Przeopracował „Starodruk" 1968 r.
6483
IV

Index na konci Tomu

Bibl. Jag.

Rps 6483

Kochany Janie!

Posyłam Ci do dziennika wiersz Henryka Jabłońskiego pisany do mnie z Cejlonu. List odebrałem przez pocztę. Odczytałem uważnie dokumenta historyczne tyczące się Gertrudy Komorowskiej, załączone przy Marii, wydaniu Wilh. Kowalskiego i po. Koniec się że oprócz faktów tamże zawartych i ja nic więcej nie wiem. Zresztą Różeji Komorowscy za nic chcą mówić o tem zdarzeniu — cieszy bowiem ich rodzinie ta plama, że mają dekret powieszenia trupa Saskiego Pułkownika na rynku w Krzyżanopolu, ojciec kontentował się zapłatą półmilijona za krew swojej córki — a syn jego (niedawno zmarły szambelan Józef) z Panem Szczęsnym pojechał do Paryża, i tam życie jego kosztem ogromne sumy przegrywał w karty. — Utwór Gertrudy przewalono jak

w powozie poduszkami — a gdy w drodze pokazało się że ją przyjaciółkowo nadmorno pojechaje blicho Onyx, wyrabano płótka i tam wkrótce trupa — Do niedawna żył w Niestanicach chłop, który był świadkiem ślubu odbywającego się w cerkwi historycznej — Służył on natenczas u Jakóba Komor: za dworskiego Kozaka — Kiedy Komorowscy zmitajęc cerkwy Boże: zamienkali Nowosiołki (Kotokulikowa) a pozostały ich zadrem w Sudzie, Ihnij będąc Krzyżanopolem, dowiedział się o jakiejś gotującej się wyprawie na Nowosiołki — owyprawił tego Kozaka z ostrzeżeniem — ale ten zabawiony się na weselu w Dobrotworach — spóźnił się, i przyjechał do Nowosiołka już po napadzie. Żal mi tej pięknej postaci Niecnika — w powieści historycznej musi ona zaistnieć a zastąpi ją człowiek lichy, z wygolona twarzą, w harbajstlu i aksamitnym Kontuszu biorący pieniądze od zabojców swego dziecka. Ściskam Cię mój drogi najserdeczniej

Podhajce 17 października r. 1876.

Twój Kornel

Jasnie Wielmożny Panie
Dobrodzieju.

Przez [illegible] niniejszy [illegible] mam honor
[illegible] w Rzeczy [illegible] Dobrodzieja
[illegible] na co [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Jaśnie Wielmożny Panie!

Dobrodzieiu

Odebrawszy formalną wiadomość o mieszkaniu ku naznaczonym w Domu Jw. Pana, śmiało zgłaszam się z swym biletem prosząc o zaspokojenie mię w tey należności — Chciałam aby Pani Kwaterniczka wydała mi bilet do innego Domu lecz mi odmówiono, powiadając że niezależnie to kto inny będzie miał naznaczony kwaterunek w Domu Jw. Pana Dobrodzieia, ia zaś wolę mieć interes z JW. Panem niżeli z kim innym, cierpliwą, bytam potąd to okoliczność nierozwiąże się; dziś więc zwracam się do Jw. Pana prosząc o łaskawe zawiadomienie czy mogę być i nadal spokojną w odbieraniu należności za kwaterunek z Domu Jw. Pana, a za uboczyłoszanie się moie w tem interesie najpokorniey przepraszaiąc; zostaię z głębokim szacunkiem Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieia

Nayniższa Sługa
Rozalia Ulanicka

28. 8bra 1887. r

Zytomierz

Jaśnie Wielmożnemu Panu

Kołoszewskiemu

Kuratorowi Szkół Gubr. Wołyń.

Jaśnie Wielmożnemu Panu i

Dobrodziejowi

w Żytomierzu.

Złożyć [illegible]

[illegible]

Z wyrazami najwyższego Uszanowania

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Warszawa dnia 12 Maja 1858.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Zbaczywszy od tego, że jakkolwiek każdy utwór Paryski wiele jest pożądanym dla mnie, wolałbym powieść trzy albo czterotomową, niżeli jeden tom Arcypozologii [illegible] z tej materyalnej przyczyny że dłużej potrwa w [illegible] i mniej przyjemności [illegible] zatrzymie; a powtóre [illegible] że ja jako wydawca zawsze wolę wydawać trzytomową powieść niżeli jednotomową. Służe wyprost tylko edytorskie uwagi, którymi przepraszamy że natrudziłam Wielmożnego Pana, – ale [illegible] jego [illegible] Paryżanka uwzględnienie poświęceń, które ja jako wydawca w podróży mam tego pisma ponosić. W każdym razie co do pieniędzy, za dzieło które Pan mi przyszlesz, a koniecznie proszę o utwór Paryski, przyślę natychmiast żądaną summę pod Paryskim adresem, albo wypłacę w Warszawie komu się będzie należało podług Pana [illegible].

Ostatnim razem, kiedy się zgadało o Dzienniku, wybacz Pan że pogadankę o tem piśmie zajmę kilka chwil drogiego Paryskiego czasu. Przedsiębierstwo to bardzo niedobrze mi idzie. Coraz więcej mieszkań dokładać muszę z własnej kieszeni. Jakkolwiek tęsza mnie do zamożniejszych Wydawców w Warszawie, sam

Pan przyznasz iż strata tysiąca albo tysiąca pięćset rubli na rok, a zwłaszcza mogę Panu rzec że nie przesadzam, przechodzi zwinną przyjaciela, trzecha ze mną, poświęcenie, jakie chcę dla ogólnego dobra i podtrzymania koniecznie potrzebnego pisma nazwaczy łem sobie. Nie chcę ja wspominał, że poświęcenie moje, na jakie żaden z tylu możniejszych odemnie panów zdobyć się nie chce, nie jest ocenionem należycie, czego dowodem artykuł Lewestama w Gazecie Codziennej, gdzie nadmienia że nie dosyć przykładam się do podniesienia pisma. Tego rodzaju pismienna obmowa może być przykrą dla mnie, nigdy jednak nie podejmowałem tylu starań i kosztów dla marnego względu dla zarobku dla zwłaszcza mojego przekonania i dla wskazania przykładem innym, mającym większe niżli ja w tej mierze obowiązki, co czynić powinni. Wreszcie pocieszała mnie zawsze nadzieja iż później, w którym wydziale utrzymywały mnie różne oznaki zadowolenia i sympatyi ludzi oświeconych a chętnych dla literatury. Ale obecnie i ta nadzieja opuszczać mnie zaczyna. Bo sam Pan zważ: Gazeta Warszawska, która ma 5000 Prenumeratorów, posiada przytem takie wpływy, że wszystkie jej polityczne artykuły na jeden dzień wprzód niżli u nas są umieszczane, o czém sam łatwo przekonać się Pan możesz; a dzieje się to nie z naszej winy, ale w skutek tasz jakie posiada. Jest to jeden z ważnych powodów, które jej dają przym u czytającej Publiczności. Powtóre, Leszczowski ogromnie mając zyski, w kilkakroć może więcej odemnie wydawać.

P. S.
Wkrótce

/

[illegible] Nowego roku, a tak będzie to już trzydzieste moje wydanie. Proszę, [illegible] Pana, żebyś raczył to tak szczere zwierzenie się moje w największej [illegible] tajemnicy, Panu bowiem jedynemu zwierzam się z tego, a wiadomość ta przedwczesnie rozgłoszona, mogłaby do reszty zgubić Dziennik. Skoro tylko zechcesz Pan poradzić mi co w tym względzie, mnie znajdziesz Pan jaki sposób podtrzymania pisma którego potrzebę, sam Pan uznałeś, a którego Pan rzeczywisty najszczerszej przedbiegiem Panu. Może w Pańskich stronach znajdą się chętniejsi dla literatury niż u nas, którym Pan będzie mógł te wszystkie okoliczności przedstawić - ja [illegible] jestem tracić [illegible] ale [illegible] nie [illegible]

Oddaję [illegible] moje i proszę o [illegible] będzie dobrze i [illegible] O każdym razie skazuję o poradzić i o mały [illegible] wydawnictwa, które [illegible] zawsze [illegible] Przy sposobności oświadczenia tej wiedzy Pańskiej, mam zaszczyt pisać się z wielkim szacunkiem

uniżonym [illegible]

Unger

P. S.

Wkrótce nadeślę Panu najnowsze wydania muzycznych Kompozycyj.

DRUKARNIA
JÓZEFA UNGER.

w Warszawie d. 16 Czerwca 1855 r.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

[illegible]

Otrzymawszy list Wasz Dobrodziejski [illegible] Dziennika [illegible] kalendarz [illegible] łaskawe zlecenie [illegible]

Wielmożnego Dobrodzieja [illegible] do Kalendarza

oraz [illegible] najniższym sługą

[illegible]

Warszawa d. 17 Stycznia 1857 r.

Jaśnie Wielmożny Panie!

Pierwszym moim obowiązkiem jest podziękować za artykuł łaskawie udzielony mi do Kalendarza, oraz przeprosić za opóźnione nadesłanie JWPanu Kalendarza, ponieważ miałam zamiar sama być na kontraktach wileńskich i osobiście go wręczyć.

Żądanych nut nie przysyłam jeszcze, gdyż w Warszawie ich niema. Księgarz Friedlein zapisał je z zagranicy i nie otrzymawszy, powtórzył zapis niedawno; skoro je otrzymam, najpierwszą pocztą odeślę JWPanu.

Teraz najuprzejmiej proszę o przyjęcie Kalendarza i innych nut, przyczem łączę wyrazy głębokiego szacunku i

Wzostaję

Najniższym sługą JWgo Pana

Meyer

Warszawa dnia 11 Kwietnia 1857 r.

List JW Pana datowany 21. Marca odebrałem w dniu dzisiejszym po południu (t. j: w Wielką Sobotę).

Do przeczytania zasyłam naprzód najuprzejmiejsze podziękowanie za dowód nieudzielonych względów jego dla mnie.

Wszystkie warunki przyjmuję i najsumienniéj dopełnię.

Pozwalam się jednak prosić o przysłanie więcéj egzemplarzy niż ilość oznaczoną.

Co do czasu [illegible] samowolnie takowéj nie [illegible] [illegible] [illegible] JW Pana, chcąc [illegible] [illegible] [illegible] wydaniu rzeczy [illegible] [illegible] jéj łatwo rozpowszechnić.

Co do papieru, pisma, i t. p. nadeszłe pierwsze arkusze na świętach, a co do objętości i formy napisu na niéj, również proszę o wskazanie.

Z głębokiem uszanowaniem.

[illegible]

Warszawa d. 16 Kwietnia 1857 r.

Odwołując się do przyrzeczenia danego w liście z dnia 11 b.m., mam honor załączyć J.W.P. próbę papieru i druku. [illegible] formatu in 8vo majori dobrałem najodpowiedniejszy z będących w składach warszawskich. Gdyby było życzeniem J.W.Pana, mogłaby go w oprawie cokolwiek obciąć.

Czcionki są nowe. Co do stylowych piór, może J.W.Pan zrobić wybór w doniesieniach kalendarskich i wskazać jakie mają być użyte.

Co do skończoności ośmiam uprasrać J.W.Pana o nadesłanie mi pierwszej z rzędu kilkotomowej, a przynajmniej 2-tomowej powieści wypracowanej przez J.W.Pana. Na rachunek honorarium gotów jestem bezzwłocznie nadesłać kwotę jakąby J.W.Pan raczył mi oznaczyć. Jeśliby mogło kiedykolwiek stać się prośbie mojej zadosyć, raczy Jaśnie Wielmożny Pan zawiadomić mię o tém.

Zostaję z głębokiem uszanowaniem

[illegible] Kluga

[illegible]

Warszawa 11 marca 1888 r.

Jaśnie Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Z uwagą na rozkaz jego rozpoczęłam rachunek Pana Trzaskiego co zamyka się kwotą 21 kop. 34 podług załączonego kwitu. O decyzją co do pozostałości z 50 kop. upraszam.

Wiosłę w kilka dni po odebraniu dałem do Cenzury, gdzie dotąd zostaje. Przed oddaniem wytłaczemy ją z podpisami autorskimi i przyszła nam myśl ozdobienia poematu rysunkami na drzewie, lub litografią. Jeśliby się na to JW. Panu zdało mogłyby kompozycje zrobić p. Kostrzewski artysta i takowe przedstawiłbym do rozpoznania i zmian. a możeby to niektórych rysunków JW. Panu myśl podał. Nowo otworzony zakład drzeworytniczy Münchheimera w Warszawie dostarczyłby pięknych drzeworytów, albo litografie warszawskie jeszcze myślę wykonałyby to mniej. Czekam w tym względzie rozstrzygnienia.

Przy okazji śmiem przypomnieć się o pewnej, która w bieżącym miesiącu podług dobrowolnego zrzeczenia JW. Pana, całkowicie już posiadać miałem. Gdybym już był otrzymał pewnie bym się już znacznie posunął z rysunkami, a czterem pomocom drzeć trudno nie mąż. Dziś, zdaje, chociaż wszystkie pomy otrzymał wszystkimi obecnie rozporządzam. Za tę zwłokę, szczerą mam chęć otrzymać od JW. Pana za pewnowszakże zgodą, satysfakcyą, która zgadzać łatwo, bo jest w tym-

nie zakazu drukowania w Kronice. Dziś samym gorzej na tem
wszystkim zmuszony bardzo czekać z wydaniem, aż się kolej-
no, tom po tomie przeprowadzi w odcinku; ale dla poparcia
tego pisma, które zasługuje dziś więcej swoją na pomoc, zamiar
mamo powzięły nabóg urzeczywistnić nawet z własnym
uszczerbkiem.

Czy oczekiwanie pozostaję z głębokim szacunkiem

[illegible]

[illegible]

i wczoraj P. Józefa

Korzystam ze sposobności aby przesłać Panu
Ciotowie Popiersia z cadrah ich przez P. Angu
do tej tory powieści i mam nadzieję
że pan chcesz tylko umieścić nas dwoje
Lecz w samym oryginale nie dwie sztuki -
i popierszenie [illegible] em w kolumnach Kroniki
Całuję miłościwie wszystkim naszym, wszystkim
którym Bóg nie jakieś wszczęcia jej dzieci - Całuję
pierwsze przesłanie z illustracją cudnie by wyglądała
w kolumnach nabi te kilka słów pozdrawiam szczerze przyjaciel

Józef Szymanowski -

P.S. Niby na te rzeczy nadzieję
a pan myśl, że z pewnością wiemy
[illegible] Wiemy

Warszawa D. 1 Kwietnia
1858 r.
20.

J. Wielmożny Panie
Dobr

Śpieszę do rozkazu Twego odezwać się i kategorycznie na wszystko odpowiadam:
Byłem w Petersburgu i ten jurysdykcyał mi się najprzemilej nie zdaje miał nic do wymawiania i wkrótce rękopism zatwierdzony mi wydał. Obawiam się nadesłąc go Tobie, gdyż wdzięczność przyjmuję jednogłośnie się Twoim na wysłanie dwa egzemplarze, nie tyle dla rozrządzenia wydawcom ile konferencyą, choć i to dobrej, jak dla pośpiechu i dokładności. Drzewa ostatnie i takowe wraz z manuskryptem Wiarki, nie mam od Friedleina, resztę pieniędzy, wpisę po świętach w jednej paczce powrót. Pieniądze długoby podróżowały, a spieszna wiadomość Tobie dobrze potrzebna.
Co do pawierci, podług rozkazu ostatniego zgodzę, i nigdy, a nie żadniej procentu od niej nie będąc Twoim, odbierać nie chcę. Przeciwnie, raz pozwolenie dla Kroniki dziękuję najuprzejmiej. Opłaszczona

zarar nazajutrz w stawach przepisanych, dopo-
niwszy oczewiście poprzednio zmówienia się
z p. Semmewaldem.

Kwit p. Semmewalda załączam — i po-
zostaję z winnem uszanowaniem

Jarosławiu 1 Maja Paniatkin.

Mam honor prosić o przesłanie kartki załączonej P. Kwia-
kowskiemu.

Mamy, &c. Onufr

Dziękujemy [illegible] za zmówienie
dostawienia powózki w niedzielę — [illegible]
oczekujemy od pana w wiadomości — czy
powózki będą wyjmujące — [illegible] pan
wyjedzie mój wiadomość o Dniu [illegible]
do [illegible]?

Warszawa d. 8 Stycznia 18

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Całą powieść tujest resztę życia oświatom. Zaślawa robotnicze Paryskie, ze względu na wysoką wartość wszystkich prac tego a więcej jeszcze ze względu wzniosłości i wspaniałomyślności Paryskiej, wysoko cenię.

Wiersz 25 Ex., i oddzielnie Exemplar 264 do powycinania na drewniętej, przesyłam. Odbicie ich umyślne nie dobrzeby się udało, gdy presser drukując je częściowo (i z pismem) staranniej to wykonywa, a resztę mimo same, trudno doprowadzić do dokładniej powierzchni, z powodu nie równej wysokości drewien.

Kalendarz tegoroczny, bez artykułu zrobionego przez Cenzurę, nie wygląda dobrze. Przesyłając go, zawczasu śmiem prosić o łaskawą pamięć na przyszłość. Może w ciągu roku nauczy się co Niemiaszek zrobi przyjemnego, i wcześnie dam do Cenzury, żeby nie wiedz jakiemi wypadkami

Chwiejące się pismo Kronika wzbudza z wstrząśnieniem na projekt Paryski; ma nadzieję, że wzmianka o projekcie skróci się z pisci i jej powrzyni. Redaktorom oznajmiłem przyjazne słowo Kronikie, a wszelkiego dobrze przysłowiałem panu Wacławowi o wzmiance drukowanej; sam zaś ostaję z głębokim szacunkiem

powolnym sługą Pańskim

(podpis)

Tygodnik Illustrowany.

Prospekt.

Do najpiękniejszych zdobyczy dziewiętnastego stulecia należą bez zaprzeczenia zamienione przez czas odlegli a dziś tak szczęśliwie ustroniczone połączenie, albo raczej zbliżenie się piśmiennictwa z sztuką. Całymi prawie pięknymi, dziejopisarz wyrazowi, nowi kroku się może z tekstem rysowniczym zgodzić, skład czego piśmiennictwo i sztuka, oraz obudwie dziś zdobią na nasze zwłaszcza, i całej cywilizowanej malarstwa nazwy lub malowniczo w równem dziwie stanowią zarówno chronologicznego [illegible] i przez hotrzeba i u nas czas się [illegible] lecz bez zupełnego [illegible] [illegible] [illegible]

krajowych przeszkód spotyka się dziś, takie już jest nasze położenie, jakie zawsze sama podobnego przedsięwzięcia nieodzownie za sobą pociąga.

Podpisany wydawca mniema, że przytoczone tu powody aż nadto są dostateczne, by do tej myśli dobrej woli i pracy do powodzenia jej zamierzonej dążył z nas każdy literacko-artystycznej do skutku tego zamiaru w miarę możności każdą na którejkolwiek dróg, mianowicie we własnej sferze działania. Redakcya niniejsza stara się [illegible] i [illegible] rozmaitymi zajęciami i doświadczeniem [illegible] tych wszelkich wymagań literackiego wydawnictwa, silny nadzieje nadziei że nie zawiedzie, otwiera codzień jego usiłowania i przyjmuje [illegible] do 1.o października r. b. wydawać w Warszawie [illegible] pismo tygodniowe [illegible] na całe państwo.

Zawiązawszy w tym celu ścisłe z bliższe stosunki we wszystkich prowincyach polskich, odbywszy wspólnie z nakładowcem na przód siebie redaktorom umowę, [illegible] swej przyszłości najmocniej na względzie zmartwychwstania i sztuki typograficznej wszystkie, stawiamy sobie wszystko co jest w jego mocy, aby pismo [illegible] rzeczywiście [illegible] naszego narodu [illegible] artystycznej, literackiej, [illegible], przemysłowej, [illegible] i [illegible], — wydawca ma [illegible] otuchę że pismo to, [illegible] współczesnem ogółu, takiego [illegible] nadzieje wpływu i znaczenia, jakie mu dziś w miarę [illegible] na [illegible] jego środków [illegible] naszej inteligencyi należą.

Tygodnik illustrowany obejmować będzie działy następujące, wyliczone mniej więcej porządkiem jaki naznaczony im zostanie w [illegible] numerach:

1. Kronika, obrazów życia i charakterystyka życia warszawskiego.
2. Życiorysy znakomitości krajowych i zagranicznych.
3. Powieści i poezye rzeczywistych rozmiarów.

4. Wyjątki z podróży po kraju i obcym.

5. [illegible] miejscowości, świątyń, gmachów i pomników w kraju i za granicą.

6. Przeglądy teatralne.

7. Kronikę sztuk pięknych.

8. Sprawozdania z postępu nauk przyrodzonych, przemysłu i wynalazków, ze względem szczególnym na rolnictwo.

9. Archeologia.

10. Przeglądy literatury bieżącej.

11. Kronikę zagraniczną.

12. Szkice obyczajowe i humorystyczne.

13. Rozmaitości.

14. Kłamy i zadania szachowe.

Rozumie się samo przez się że ale wielkiej obfitości wymienionych artykułów nie wszystkie będą mogły znaleźć pomieszczenie w każdym numerze tygodnika.

Warunki przedpłaty:

Tygodnik ilustrowany wychodzić będzie w formacie na papierze jak niniejszy prospekt [illegible] ozdobiony [illegible] drzeworytami, po większej części krajowemi.

Przedpłata rocznia w Warszawie rs 8 — półrocznia rs 4 — kwartalna rs 2 — miesięczna kop. 75. — Na prowincyi około 10 rs. rocznie i t. d. — W cesarstwie w oddzielnych kopertach o 2 rs drożej.

Ustanawiając rubrykę tę mamy na celu [illegible] publiczności, mamy wielkiego

nakładu, jaki ma za sobą pociąga, cenę tak nizką, wydawca uczynił to zarazem ogłaszając jej rozporządzenia, które zapewne dla nauki nie byłoby bezużyteczne.

Porzucenie tu i owdzie lżejszych wyrazów, stosownych zamiłowaniu, przesadom, formułom i innych zabytków przeszłości, skupią się w tem piśmie wiele ogniska, z którego wiązki mogą zbiór całkowity ważniejszych zamiejscowych, pod względem historycznym i malowniczym.

Archeologia polska, nie mająca dotąd stałego dla siebie pomieszczenia, gdzieniegdzie choć w szczególnym tylko zakresie znajduje tu przyjęcie, a ożywiona dotąd rysunkami, tem samem na przystępniejszej dla ogółu przedstawi się formie.

Szczególna takie troskliwość rządowa przyczyni otrzymaniu przemysłowemu, i dlatego w prasza wszystkich, którzyby mogli takie odrysy i wyrazki na jaki nadeszły, i nadeszłe mogą formy i modele lub wreszcie dzieła sztuki, zdaje się na przedmiotach z tych dziedzin do wiadomości powszechnej o nadsyłanie dokładnych opisów i rysunków pod adresem niżej wskazanego zarządu.

Szczególniej przyjmowanie będą te pod niemi adresem i pomieszczane w tygodniku sprawozdania o wypadkach wiążących się z różnych okolicach kraju, jakoteż spostrzeżenia pomiędzy, zakładów dotychczasowych lub przemysłowych, zwyczajach religijnych, i ludowe zebrania obyczajowe w całach publicznych, szczególniej z dołączeniem szkiców rysunkowych, chociażby niżej wykonanych lecz wiernych, w czém wydawca się do lekarzów i artystów w różnych krainach, kolebkach zamieszkałych chętnej spodziewa się pomocy.

Warszawa dnia

Józef Unger.

Królewskie przedmieście № 391 dom P. Wierzbka

w Warszawie.

Warszawa 31 Maja 1859 r.

Wielmożny Panie!

Dobrodzieju!

Od czasu bytności [illegible] w Krajowie w rzeczonej [illegible] o wydawnictwie [illegible] resztę usiłowań urzeczywistnienia jéj i zarazem rozpoczęcia stosowne kroki do tego [illegible] osób znakomitych [illegible] uzyskania konsensu od Rządu na wydawanie periodyczne Tygodnika illustrowanego warszawskiego.

W oczekiwaniu zamiaru mego nawet bezwarunkowe dołączę oświadczenie, że mimo usilnych starań skutku miałem nadzieję uzyskania pozwolenia [illegible] przedstawienie Kuratora poszło do [illegible] zrzekania się do Wydawnictwa Dobrodzieja, na nadzieję [illegible]

[illegible] jak illustracya francuzkie, obejmować [illegible] mieścić się będą rycyny. Co do treści prospektu [illegible]

sy znakomitych

rzecz: Krótkie przegląd

Słowiańsku

[illegible]

[illegible]

[illegible]

REDAKCJA
TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO
W WARSZAWIE
ULICA KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE
W DOMU PP. WIZYTEK
Nr. 891.
dnia 12 lipca 1859 r.

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Zwracając się po raz pierwszy do Wana listownie, zaczynam od przedstawienia Mu się, jako główny redaktor zamierzonego u nas pisma p. t. „Tygodnik Illustrowany". Nazwisko moje Panu Dobrodziejowi jest nieznane, chociaż zetknęliśmy się z sobą parę razy w Warszawie i byłem Mu nawet osobiście rekomendowany; ale znajomość, jak zwykle w takim razie, skończyła się na wymianie kilku grzecznych wyrazów. Nadmieniam więc, że byłem przez lat ośm redaktorem Księgi Świata, pod redakcją której Wan kilkakrotnie prochlebne wyrazy raczyłeś oddać, i upraszam Pana o życzliwe przyjęcie mnie do grona Swoich korespondentów, przyrzekając z góry, że zbyt częstemi listami cierpliwości Jego nadużywać nie będę.

Najistotniejszy Wan Dobr. zauważyłeś w liście do Ungra, że powodzenie Tygodnika zawisło od obmyślenia dobrego planu. Nikt pewnie silniej odemnie tej prawdy nie uznaje, i wyznać Panu muszę z całą otwartością, że przyjmując na siebie obowiązek przewodniczenia pismu, dla którego u nas wszystko dopiero tworzyć i drogę mu torować należy, — czynię to z wielką nieśmiałością i niedowierzaniem własnym siłom. Wprawdzie doświadczenia trochę dało mi długoletnie kierownictwo Księgi Świata, pod niejednym może względem spokrewnionej z zamierzonym Tygodnikiem; ale to pole działania nierównie jest rozleglejsze i potrzeba wiele zręczności, wiele nawet talentu

talentu organizatorskiego, którego brak zastąpić mogą jedynie praca sumienna i gorliwa. Współczucie tylko i wszechstronne poparcie, jakie przedsięwzięcie nasze z najlepiej umiejscowionych i zamiejscowych literatów i artystów, dodaje mi otuchy, a doda może i siły na przełamanie tylu trudności. -

Przesyłam Wam prospekt, który wkrótce ma być wydrukowany, z uprzejmą prośbą o spieszne ile możności udzielenie mi w tym przedmiocie życzliwej Swej porady, która dla mnie w ostatecznej redakcyi onego pożądana będzie wskazówką. Załączam także kilka prób drzeworytów, wykonanych w Warszawie w naszym zakładzie, nadmieniając że drobiazgi, robione od ręki, nie są jeszcze tak dokładne, jak opuszczają się one z pod prassy. Sądzę że Wam dobrze uznane za odpowiednie stósunkowym wymaganiom. Papier także będzie piękny, satynowany, pismo nowe, druk bardzo staranny; strona nie materyalna mała, jakoteż zdaje, zostawi dożyczenia, a cena, stósunkowo do kosztów nadzwyczaj umiarkowana, rokuje zdaniem mojem Tygodnikowi szerokie rozpowszechnienie. Dalsza pomyślność jego zależeć będzie naturalnie od dobrego poprowadzenia. Kierunek nad rysownikami obejmuje szanowny nasz i zasłużony profesor Ż. Piwarski.

Ponieważ każde przedsięwzięcie godzi się zaczynać pod Bogu i od Boga, zamierzamy wise na pierwszej stronicy pierwszego numeru Tygodnika dać dobrze wany drzeworyt Anioła Zmartwychwstania Sosnowskiego. W tymże nu-

merze,

oprócz kilku innych illustracyj, będzie wizerunek Konstantego Świdzińskiego, z życiorysem. Postać tak czysta i szlachetna przyczynić się powinna do zjednania pismu naszemu sympatyi całego kraju. — Ale ważniejszym nad wszystko, a nawet nieodzownym, jak mniemam, warunkiem pomyślności Tygodnika, jest zamieszczenie w pierwszym, ale to koniecznie w pierwszym numerze, utworu najukochańszego i najpopularniejszego z żyjących pisarzów polskich, jakim głos powszechny tak słusznie mianuje Wasza Dobrodzieja. — W liście do Ungra raczyłeś Pan przyrzec swoję współpracownictwo, dodając jednak iż brak czasu nie pozwoli Mu zapewne nadesłać artykułu do pierwszego numeru, który wtedy wyjść jeszcze miał 1go lipca. Wtedy upewnić Pana mogę najsumienniéj, że jednym z przeważnych powodów odroczenia publikacyi naszéj do października, była nadzieja ozdobienia pierwszego jéj numeru powieścią Pańską lub pracą innego rodzaju. Teraz termin przedłużony pozwoli Panu zapewne nadzieję tę ziścić. Śmiem jednak nadmienić, że jakiby tym pierwszym upragnionym artykułem miały być obiecane „Sekcie Wołynia", z oryginalnemi rysunkami, to musielibyśmy je mieć najdaléj w pierwszych dniach sierpnia, dla przygotowania potrzebnych drzeworytów.

Polecając się siebie, i przedsięwzięcie nasze łaskawym względom i opiece Wasza,

Zostaję z najgłębszém poważaniem

Wasza Dobrodzieja

wielbicielem i sługą

(S. Jenike)

Adres mój: "Do Ludwika Jenike, urzędnika Najw. Rady obrachunkowéj, w biurze téjże Rady.

Do listu Redaktora Illustracyi . . i Wydawcy tyle na zatrzymanie przychylności się; i spełniając jego prośbę o łaskawe wspieranie i protegowanie Illustrowanego Tygodnika, zamieść jednorazowo dwoje od siebie, o artykuł dla Kalendarza który według druków rozpowszechniony. W tym względzie raczy JWPan Dobr. wspomnieć że rozsyłany Kalendarz zwyczajem za przychylnością losów pozbawiony jest pracy Pańskiej – a wrodzie bierzącym tem więcej bytby stratny nie posiadając nic od Niego, że Rękopismy mogłby w tem dopatrzyć niełaskę Pańską.

Na wieść o zamierzonem przybyciu JWgo Pana do Warszawy – cieszymy się wszyscy i niecierpliwie Spotkania Jego oczekujemy.

W uszanowaniu

Lwów,

Kraków 23/X 862

Prześwietna Redakcyo!

Niech mi Prześw. Redakcya raczy przebaczyć że jestem tak wielmożny, dać się z prośbą do Niej. Nie mam żadnego znajomego, a chciałbym nabyć pewne przyjaciołki w Lemberg i ośmielam się prosić Pana (gdyż mam słabość na odkrycie swoich Kochanych zalety) udaj się z tą prośbą w moją imię że mi Prześw. Redakcya odmówić nie zechce.

Wszelkie koszta jakie by mogły wyjść z jak najprzyjemniejszem proszę pokryć komarnim zwrócę.

Interesuje mię jak najprzyjemniej.

Czybym się o tych 2 familiach nie mogła czego bliższego dowiedzieć.

Nazwisko Trotkiewicz mieszka w Królestwie polskim. Czémże okręg pochodzi, jakiego herbu, czem się trudni?

Proszę odwrócić

Z ... [illegible] ... p. Dąbkiewicza
w Warszawie, gdzie mieszka i jak
się powodzi.

Najprzyjemniej byłoby mi było, jeżeliby
Prześwietna Redakcya raczyła mi przesłać
pod moim adresem, lub też Gazecie
polskiej pod N. 11. w Krakowie ta
kwitancyą odebranych.

W nadziei iż mi Łaskawa Redakcya
tej mojej prośby nie raczy odmówić,
przesyłam jeszcze raz za moje pomiarki
i pisz się najniższym sługą

Antoni Urbański

Pomocnik w Księgarni G. Gebethnera
i Spółce w Krakowie

Jan

Jeżeli by Prześwietna Redakcya
nie znalazła mi w tym względzie
zadosyć uczynić, to proszę
o łaskawe za Komunikat,
zwrócenie tego listu Redakcyi
Tygodnika illustrowanego

Sługa
Antoni Urbański

Wielmożny Panie!

[illegible] potrzebnie wsparcia wspod Ziomkow, umysłiłemu zrobić składkę, i na ten cel 21. Obywatelki z obrębu miasta [illegible] mai moie rece Zp: 400. czyli Q 1: 60, ktorą to summę, [illegible] przyjemnosci przesłai franco na rece Wmci pana, z prozbą, o przetworzenie ob[illegible] mogł Każdemu ktory składkę złożył uprawiedliwić [illegible] wyłaczenia, lecz tym [illegible] szanowac, i Każdego przekonac, iż to zachęci nadal większą ilość wspułobywatelow [illegible] Wmci pana doniesi [illegible] i przyjemnością ofiarowa[illegible] co [illegible] zbiegł celu, dla drugiego [illegible] [illegible] swastw dziś dnia[illegible]

Łączę [illegible] Stróży obiecuie [illegible] prawdziwe szacunek Wmci pana, i zarazem [illegible] wiadomie nas, że jakkolwiek słuszne zarzuty [illegible] Wmci pana w gazecie warszawskiej [illegible]

[illegible]

liczby prenumeratorów — Stowarzyszenie bę-
dzie dostateczne na przechowanie wydawcy,
[illegible] coś
[illegible]

Przezacny Redaktorze.

Parafijanie zakopani na wsi, oddani roli i chodzeniu bydła, nie mogą się [illegible] mieć nie możemy, co nasze obcowanie przez nasze czytanie waszej gazety przynosi [illegible] rzeczy religijne, nawet tak mniemane jak zakony zenskie, w których krajan konstytucyjne, przyjęte za [illegible] ogólnej oświaty i prawo wolności krajowi uchwalili. Dzięki Bogu, że [illegible] abyśmy bezpieczni takiej, i nasz [illegible] z awardio narodowy mogły się żyć na spokojne kobiety pod rządami. [illegible] mamo — Wszakże w naszej historyi znamy [illegible] narody. [illegible] Zakonnice uszanowanemi były — [illegible] to nie do [illegible], czy tam [illegible], czytają, czy tam już zapomniano że Albertus Mistrza Krzyżackiego Sejm [illegible]

[illegible]

[illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

młodzi niepewni siebie, co do zasługi
erudycyi, autorowie, w strunki uderzający.
Jeżeli gazeta chce mieć prawo tedy udatny
dla ogółu czytelników wabny, rodzaj
anachronizmów, ale na mniej szkodliwej sto
pniu opatrzy, jak np: Studja często w
Revue des Deux Mondes drukowane, kto
rego niezawsze krytyki historyczne uy
dzy, lubo są pełne wartości. Dla
czego tego jasno, i zrozumiale nie za
żądać?

Byłoby, żeby Redakcya ze przeczytań
ten szereg uwag i napomnień, ale co
chwili jakościowe się na czerwony rzywol
gazetarzy puszczali, łatwo wtedy los ten
przeznaczenie Wawrzeckiego.

Przyjaciel wasz i wielbiciel cnoty

G. Modrzewski

Ch. 8/3 62

Wilmożny Panie
Dobrodzieju

Do nayprzykrzeyszych życia moiego wypadków, do nayszczęśliwszych w niém godzin, zaliczę i podobno tę, w któréy, mówiąc z szanownym Pastorem naszym Księdzem Janem Kopowiczem, odebrałem od niego przyrzeczenie, że mi udatwi słowniki li= teracie z WPanem Dobrodz.; iakoż wzrokce potém pokazał mi i odpowiedź na to, bardzo dla mnie pochlebną, a dla nauk wielkiey nadziei —

W=prawdzie poznałem, ile mi się zdaie, sposób myślenia WPana Dobrz: z dzieł: Dobrej i Świątyni, miałem także sądzić o tém i z przyczyńskow do Athenaeum, w którym żądasz wskazówek z nauk przyrodzonych; ale nayprzód wydaie się dla mnie ta żądza w niezkonczoney odpowiedzi, gdzie mowisz, że i sam czujesz potrzebę stwardszych i pewniejszych dla swey duszy zatrzymań —

Jak jest, szanowny Panie, pożądana nam rozszerzenie krain rozumowego i pośmiertnego szczęśliwstwa, nie w mierzmy sobie w tym życiu, chociaż nie całkowite, przynajmniey tak, abyśmy wychodzili z lat dziecinnych, a podnosili się do starszych narodów Europy i do działania z niemi w cześnikolwiek należeli —

Czytali WPana Dobrodz., co do oświaty w kraiu naszym, są z nie=mi co do słowa prawie też same, jak są o tém łatwo przekonać można z pierwszych koniec pierwszey mojey rozprawki; a zatém może i powrimą zachodzić między nami sympatya —

Jak

Ja z mojey strony, czyniąc iey zadosyć, prosiłem W. K. Ostapowicza, pod moią niebytność, aby, nie tracąc pierwszey poczty odesłał dwie moie rozprawy do W. Pana Dobr: — Spodziewam się podobnież od Niego, że one wypełnione będą przy końcu numerów, którem, aby nasi rozsądzili się, rozważali, a nawet, co mu się podobać będzie, zadzili na piśmie —

Prosiłbym tylko W. Pana Dobr: o to: —

1.) Aby to wyraźnie zostało się w tey części, iżby rzecz moia cyfrą jeśli to być może, zupełnie oddzielona: gdyż chciałbym w tych części rozmowy Dokumenta Książęcego —

2.) Ponieważ zaś u nas zależy wiele ieszcze na tytule i recenzyach: czy nie zdałoby Mu się lepiey Nowe pomysły do Fizyki zamienić na, Nowe pomysły do Filozofiy Natury, albo na, Nowe Materyały do świątyni nauk przyrodzonych i nazwisk cokolwiek korzystnego dla tych rozprawek; bo wszakże to nie dla mnie, kiedy nawet nie chcę być znanym —

3.) Artykuł o Stanisławie zostawiam zupełnie gruntownej W. Pana Dobrod: rozwadze, i można go wydać, lub opuścić —

4.) Także, co się tyczy pisowni; ta niech będzie, jaką Mu się zdaie.

5.) Bez formuł matematycznych żadnym sposobem obeyść się nie mogłem; owszem, wszystkie moie myśli z nich tylko wynikły, a przynaymniey niemi się nayściśniey dowodzą — W tych to właśnie formułach zyskę moią ważne omyłki, które Pan Dobr: zechce naśladować zawsze zaimującego — Ten mówi: gdzie iest Ozamieszane do kwadratu [0^2] w rzeczonym, zamiast zawsze czyż 0^2 wszędzie w tym mowionym zeszycie (o.) — Prosiłbym tedy, aby Pan Zecer pamiętał na to. —

6.) Prosiłbym także W. Pana Dobrod:, aby własnoręcznie imię moie i nazwisko

i nazwisko zostało zupełnie zakryte, nawet w rozmowie z pro[wincjo]nalnymi przyiaciołmi; a Ludzim było zamienione na Lud: —

O dalszy ostatek X.) Materyał ta może będź dla Dziennika w ten sposób nowym a zaiętym i bardzo ciekawym; potrzeba więc mniemam nie zaniedbywać dowiadywać abo wiadomości, aby naymniey nie narobiło się omyłek —

Później mógłbym nadesłać dwie, albo i trzy rozprawki, iżbyś WPan Dobrodziey rozkazał: Jedna o Życiu i życiowej, druga o światłości i ruchu ciał Niebieskich, trzecia o Elektryczności, Galwanizmie i Magnetyzmie; szkoda, że te nie są ieszcze dość czysto napisane —

W piśmie tem iest moiem dążeniem: naukę przystępniey, iak tylko może, opisać i od wszelkich niepewności, domysłów, zbytecznych ozdób lub fałszów uwolnić — Dla tego staram się dwoma tylko zasadami natury to iest: materyą, jako władną, i siłą przyciągania, wszystko wyiaśnić tak, iak z tych dwóch rzeczy wszystko się w bycie fizycznem zdziała i z niczego więcey składać się nie może — I że więc Ale publicum iest u mnie zastąpiona Ekonomią —

Czy mi się to udało, lub nie, zostawiam sądowi WPana Dobrodzieia i czytelnikom o naukach naszym — Sam zaś to tylko z pewnością wyznać mogę, że czuię o WPana Dobrodzieia wielką sympatyą, a dla Osoby Jego nayuprzeyszy szacunek; z którymi mam zaszczyt być na zawsze

WPana Dobrodzieia

Nayniższy Sługa

Audzim Wołyński

Niemirów
14. Grudnia
1824. R.

Tamże:
Lew Uszakowski Doktor Filozofii i Medycyny, radca
Gubern. Wołyńskiey.

(Autor powstawszy się pisma: Nowe pomysły do Fizyki
i by prawa nowe – radzi się z autorem wydawcy, czyby nie
lepiej było kto tytuł zamienić na: Nowe pomysły do Fi=
lozofii natury, czyli też może przyrody, i nowe prawa?
fizyczne? – albo: kto prawa fizyczne –

A oraz prosi 1.) Aby do wydanie rzeczami było, przy Kanon
Athanasium, tam zrobione, iż by autor mógł się od dzieliś i
związać, jak tam dzieło zrobione – 2.) Nazwisko autora Ludfiom,
aby było zamienione na Lud. 3.) Aby w O^2 było O wielkie
a gdzie nad O niema liczby 2, w mianowniku formuły,

tam

tam aby było o mate, dwie razy zero (0) - 4) Aby wyda-
nie było, ile można, bez omyłek i dokładnie-
Ma, przytem zastrzegł, wiadomość stanowczego wydawcy, że, gdy a-
rtykuł będzie, natenczas dwie inne rozprawy: jedną, o kom-
binacyi i życiu, a drugą o spadzistości i ruchu ciał niebie-
skich, chciałby mieć, nie tak obszernie przepisane-
O resztę, ma on inne, pomniejsze artykuły, które może nadsy-
łać z czasem-

Письмо изъ Житомира.

16 марта 1851 года.

Помните ли — любезные друзья — это было въ началѣ 1851. года, когда юный маэстро, но уже славный талантомъ, Аполлинарій Контскій, явился въ С. Петербургѣ? Артистическая сцена, говорю уже безъ шутки да грѣшенъ, на долго еще чужда нашей столичной публики. Северная Пчела, спасибо ей во-время, извѣстила насъ, что Контскій изъ Житомира, гдѣ онъ родился, учился и первые свои концерты давалъ, ѣдетъ къ намъ, что онъ ученикъ Паганини, что скрипка въ рукахъ его говоритъ, поетъ, плачетъ, смѣется, какъ живой человѣкъ, что онъ не только артистъ, но и композиторъ, что онъ привезъ съ собою свои произведенія, и что онъ намѣренъ дать нѣсколько концертовъ. Газета эта, какъ и всѣ газеты, была прочитана съ жадностью, и ожиданіе наше было напряжено до крайности. Наконецъ, онъ явился, и мы, какъ и всѣ, спѣшили на его первый концертъ. Зала была полна, и мы съ трудомъ могли найти себѣ мѣсто. Вотъ онъ вышелъ, молодой человѣкъ, лѣтъ 20-ти, не болѣе, съ большою головою, съ густыми, черными, какъ смоль, волосами, съ большими, черными, какъ смоль, глазами, съ блѣднымъ, какъ полотно, лицомъ, съ тонкими, какъ у женщины, руками, съ маленькими, какъ у женщины, ногами, съ тѣломъ, какъ у Аполлона Бельведерскаго, съ скрипкою въ рукѣ, съ смычкомъ въ другой, и — поклонился. Поклонился онъ какъ-то неловко, какъ-то робко, какъ-то застѣнчиво, какъ-то неестественно, какъ-то не по-нашему, какъ-то не по-здѣшнему, какъ-то не по-столичному, какъ-то не по-свѣтски, какъ-то не по-артистически, какъ-то не по-концертному, какъ-то не по-Паганиниски, какъ-то не по-Контскому. Онъ поклонился какъ-то по-провинціальному, какъ-то по-житомирски. Мы, столичные знатоки, столичные судьи, столичные ценители, столичные артисты, столичные виртуозы, столичные концертанты, столичные концертисты, столичные концертеры, столичные концертеры, столичные концертеры

... установить против стоял чрезвычайного отряда
... панцирь – вооруженную, инструментальную перед
... он в придание – или призрачная слава,
... навлекшая на храбрую нитку, вызвала
... вертлявую коттерий. Они шли, на первом
... шел капитан Костенко в Митрофановской
... шапке, оставив незастегнутыми, два или три
... и около двадцати красных. Сильно, пьяно
... по праздникам, сыграл Г. Костенко, одну
... Мендельсона. Глубокая тишина по
... среди слушателей – знатоки знали только
... достаточно классической игры – только
... как будто прислушивались, ловя что-то неуловимое
... свое родное. – Окончательно тихим
... они уверовали, самозабвенно аплодируя
... – Костенко, отвечая задушевными,
... приглушенными до публики звуками – и вдруг
... – как электрическая искра, пробежала
... не только артистов, но самого дирижера,
... первый в последнем. Теперь
... стало ясно, что после этого, как сказать нельзя,
... заставившего предчувствовать
... Митрофановский театр, оказался связанным
... с Костенко. Четыре или пять
... концертов, дававшихся тогда
... Боевой Очередной накануне
... свободного места. Сказал доклад
... Костенко заканчивал нашей арт

успѣлъ наконецъ пріобрѣсть любовь и сознаніе
современниковъ.

Но, къ стыду ли Кіева восклицаній, въ началѣ
время, когда Б. Кашинскій, сдѣлавъ почти полное
изученіе древностей Славянъ — и составивъ у насъ
собраніе, служившее главнымъ источникомъ
для него? Не нашему, выполненію гражданскаго
всегда не стыдно, чтобы сохранить достоинство
ній характеръ настоящаго и остаться въ спокойно
вѣкъ отношеніи; — будь это въ данное, только
спокойнымъ обыкновеннымъ и подготовленнымъ. Вы
шимъ же повѣдомъ, приведемъ на память вос
сказанное о Г. Кашинскомъ, въ археологическо
ой путешествіи по Волынской губерніи. —
же хорошо извѣстно, что въ январѣ
карауль года, во время Крещенской служ
ныя изъ Константинополя, —
ехать въ Кіевъ, археологическая публика
Волынская губернія и Житомиръ. — Кашин
дата, составившій бы сочиненіе, сдѣлавш
предметъ достопримѣчательности; но быв
онъ оторвался тутъ отъ науки, къ ар
новъ и художниковъ. Во время пребыванія Ко
ранныхъ въ Кіевъ, при первомъ появленіи ар
новъ, прибылъ также Г. Кашинскій — и Серв
чаю сему послѣдующему, предполагавшее быть
въ какомъ, невступленіе здѣсь, значительно

нашего соотечественника, отвлекающего отъ него, вниманіе публики. — Изъ Кіева отправился [illegible] Константинъ-Подольскій, гдѣ избравъ общую диктатуру Думы, подчинилъ ей [illegible] въ, собравъ пятнадцать пятидесятилѣтнихъ, затѣмъ [illegible] въ, съ надписью на послѣднемъ адресѣ, [illegible] ной спарроу: Антонидѣ Константиновнѣ Коптевой 1857 года — а надругой Подольскѣ. [illegible] (Санкт.) Сказавшись, что подобный фазисъ [illegible] перенесла губернія сознательныхъ, дѣ- [illegible] ного, и трудно много — но гдѣ нѣтъ правда, это гдѣ была Вашей — какъ говорить суд- [illegible] Ричардъ..... Онъ двухъ не можетъ, [illegible] нашъ, насчастіе оправдываетъ. [illegible] игрою Г. Коптевой....

Недумайте однакоже, чтобы дѣйствіе выходило, [illegible] питывая спектаклей — сдѣлавшись ре- [illegible] изъ Арбитреда, изъ другихъ дѣятелей- [illegible] ваетъ у насъ, стало предосторожностью [illegible] ее, отъ благаго Совѣта Императорскихъ [illegible] товъ! На прощанье — онъ ограничился ад- [illegible] малою концертною всѣхъ надеждъ [illegible] хъ увѣковѣчится, приправленіе — дѣйствіе [illegible] привѣтливыми сло[illegible]ками и вздыхани- [illegible] чувствованій. Дѣло въ томъ, что онъ [illegible] содержаніи времени Гривенъ чистаго [illegible] монетъ, чувствительной полвѣй Сочинителю

сочинений И. П. Крашевский, равнявшихся образ-
стрелявший любитель музыки — а какъ Поль-
ский съ гимн въ оперной труппѣ; то онъ
успѣлъ здѣсь, при содѣйствіи Друш-
кевича, рядъ времяпрѣній Консерваторіи;
составилъ серенаду для капеллы Императора. Но-
ту этихъ, служившихъ вмѣсто въ домѣ Г. Кра-
шевскаго, не могла быть для всѣхъ доступна,
а одинъ Концертъ далъ Г. Контрскій,
былъ недостаточенъ для нашей публики.
Пианистъ Г. Контрскій, въ участіи Г.г. Гауде-
пианиста — Стефанекъ, віолончелиста —
Фердинанда, кувшинъ Басса Петербург-
скій оперы, — составилъ концертъ, въ
пользу бѣдныхъ; который привлекъ очень
многихъ русскій высшій Дворянъ). Крашев-
скій Г. Контрскій, принявъ участіе въ Кон-
цертѣ Г. Стефанека; Наконецъ, ~~Г. Контрскій~~
собирается играть, самъ-собой разумѣется
будучи, въ залѣ здѣшней Губернской
Гимназіи, исключительно для учениковъ.
Какъ до Г. Крашевскій, находящійся здѣсь
Тѣхъ-тивный Писатель Пятнадцати —
ти пріѣзда нашей подрядчикъ въ
этомъ году, общее время обоихъ друзей

дней дать законченную видимость, сдел-
ав[ш]ему разъяснение.

Далее краткий очерк, судьбы физи-
ки путешествия Г. Капицы. И если пре-
кращение его пребывания, которое было
фактически отрезано в Англии, — по
причине, препятствия теперь его возвра-
щению не дают возможности на существо-
вание на крайней мере относительно,
то препятствие другого рода, по-
литики, — представляющее его,
вместе, гражданина Союза
и семьи социалистического. —

М. К. В.

Przesyłaję pod adresem Pana List. dot. Jelińskiego,
proszę go pokornie aby mi tę wiadomość wybaczył; i,
jeżeli p. Jeliński jeszcze jest w kraju, — raczył mnie
odesłać list, zawierający ten list; — który bardzoby mi życzył
aby go doszedł. —

Nie mię nie upoważnia do tego — jedno, znana
wszystkim dobroć Pana, na której i ja też polegam.

z najgłębszém uszanowaniem

Jego najniższa sługa

Wasilewska.

D. 10 Stycznia 884.

Rubinice. —

Wielmożny Mości Ł. Sobrowicju,

(Ł. Swoi w której Wmtan Sobr. z nasłem naszym opuścił Warszawę, codzień się obiecałem o Dedalu Mu zamówiona, do Athenaeum powrócił, tem bardziej że Jemu poświęcona była, nie wyjednała tak wiele mi i tyle znajomości, wspomnienie o mnie w jednym z listów Wmtana z obt. m. Jakowa Warszawskiej ogłoszonych, na którego wspomnienie jak najmocniej Wmpanu Sobr. dziękuję. Ale Koledzy moi w Kod. Bibl. Warsz. Nauk w klopocie o prowodu, do swojego pisma, podrapił. Koniecznie powstanowienia moje, wystawiwszy kwatermistrza (cenzura Wileńska nie dozwoli tej ramoty, bez narobienia w niej dziurek wielkich i 1. innych mi kulejska), wydrukować, co można i prawdziwem jest, gdy niektórzy autorowie, tamecznie jak mnie zapewniono, przysyłają do nas utwory swoje po imprimatur, aziob zbytniej surowości tamecznej uniknąć. Co więc stutkiem tego Królikarnia jest jest w marcowym zeszycie Bibliotek. Warsz. wydrukowana, nie pozostaje mi tylko ją zastąpić innym, dawniejszym moim utworem, a w tym rodzaju najpierwszym. Nowię o dołączonej tu astronomicznej powiastce, prawie tej samej co Królikarnia rozciągłości, jest tyt. Ewa z leśnej wioski.

W r. 1846 dwie córki pani Łuszczewskiej, które niewątpliwie autorkami zostaną, wówczas w szkole moje z wielką milością oddające się nauce historyi naturalnej i języka polskiego ułożyły prozą i wierszy sobą domowy konkurs do napisania powieści, do którego wciągnęły, także znaną w literaturze Jużę Rojanowską, swoich rodziców i na ostatek mnie, któremu nie wypadało, przynajmniej z początku wylączać się z tego układu zastępującego owszem na pochwalenie i chętne uczestnictwo ze strony naszej

wiela. Klusownicy codzień postępowały z swą pracą, a także i codzień mniej nadziei miały, że ja przedsięwzięcie moje porzucę. Byłem w tej mierze bardzo wytrwały jako ten który nigdy nie ustępuje przed jednostajnymi niepowodzeniami. Gdy już termin konkursu nadchodził i oznajmiła mi panna Ludwiga że wszystko za w gotowości, nadarzyła mi się okazja, o której wyżej wspomniałem, a to trzeci raz. „Czyżto pan, rzekła, tylko raz chodzą po eskursyach, nie miałeś jakiego zdarzenia? Otóż jej, a to opisanie wyślesz za powieść do naszego konkursu." Pomyślałem sobie, iż to niebardzo korzystne, ażeby tam gdzie myśliwcy współzawodniczą, ja sobą nauczyciel nie zdobył się na jakiekolwiek zalecenie ich przykładem u siebie. Powróciwszy więc do domu, wziąłem za pióro i opisałem jej za zwartą automorfizmu, jak żądała, dawszy mu tytuł Zwadzkiej wioski.

W c. Nauczyciel wiedziałem, mogę, tak że to wszystko (chociaż najściślejsze prawdziwie) z niechcenia, podobało, że mi było tego domu znajomego, w którym tyle mi pieniędzy zagadzają, przyjemnie, nowe, adki, mo. jej nie przeczytała, a pani hrab. (hodk. wiczowa) zdawała mi sposób wydrukowania jej „na dobrowolności", na co jej (dnak mi zdawało się odważać, bo treść, być osobliwie, mnie obchodząca, kasto sowana do miejscowości i domowego koła, i ta niezwyczajna sprawa która rok 18.. z

pro.

cadza, a co jeśli (cenzura Moskiewska postrzeże
że wiem) jak tam teraz uważać będzie? Wnadzieję
znać, że dla tej nowiny uda dzisiaj przesunąć po-
wieść pod ocenienie W. Mciwego Pana obu mrzedytam
odawszy do niej dwa objaśniające entomologi
czne przypiski i nie wątpię, że W. Mciwy Pan ob
em dowcipie, dla ich [illegible] w onilogu miło
m przyjęciu na zwarteczne obiady wówczas
dawane, w tym zacnym domu. Zaczem to dla
trwalenia pamięci miłych mi z nim stosun-
ków uczeli dla upatrywania jakiejś wartości
w tym drobnym utworze, prosząc tym razem
on grzecznie odgadnąć, tem bardziej
że mały wyjątek z niego znajduje się już w jed
nej z tutejszych elementarnych książek, a
nie daje czytelnikowi żadnego wyobrażenia
o całości.

Jeszcze W. Hr. Pan raczy tem wyrazu
rost jak uczuć moich za godny przechowania
w swoim starożytnem) archiwum, Athenaeum,
wiele się następnie oddać ku pod sąd dru-
podobny opis, z innej okoliczności skreślony,
rad) mało mi wyrazić się z wysokiem uszcza
waniem

W. Hr. Pana

Dobrodzieja

w Warszawie
d. 26 lutego
1842 r.

najniższym sługą
F. J. Waga

Wielmożny Panie!

Kto zwątpienie, znów bojaźń nie wyłómaczone kilkakrotnie wybrzeczały mi pióro z ręki gdy nim skreślić wyrazów kilka do Wielmożnego Pana chciałem. Ostatnie jednak wielkie słowa o pracy w Gazecie Codziennej [str. 260-288] przez Wielmożnego Pana skreślone, pokrzepiły mię mocno na duchu i ośmieliły do zaniesienia prośby - której zrozumienie szczególnie serce Jego pełne miłości dla bliźnich rozumie, a której Ono odrzucić jéj nie będzie miało siły.

Wybaczy Wielmożny Panie że ci tak nieszczerym głosem - pomijając światowe tak zwane protekcye, wprost zwracam się do Wielmożnego Pana nie znanego mi wprawdzie z osoby -, lecz znanego o dobrze z tej kolossalnej pracy kilkuset tomów w których tak wiernie życie społeczne, potrzeby nasze obecne, dążenia, pracowite cele... są wpisane - z bliższą na myśl autora do ziomków, aby je przejrzeć, zrozumieć, sercem przeczytać i czynem stwierdzić w dniu naszych biegu..

Wszędzie, w każdem słowie widzimy tę myśl zacną, którą tak cenimy po cichu wyznawać

/ darzyła,

dzwala, a nad którą już teraz rozwodzić się boję...

Pismo to Wielmożny Panie odbierzesz z Biu
ly Radziwiłłowskiej — z owej Biały kolebki niewolniczego
kształcenia umysłu autora „Dwóch światów", „Panien
bez tytułu", z Biały dziś Księżnej Hillgenst, żony
w Administracyi których spełniam obowiązki przy Ad-
ministratorze Wm Surinie, przyjacielu wieszcza Adama
i powróconego Strzelca z polowania na sobole.
Przy nim 6, lat cztery przemawiałem, dziś jednak gdy
P. Smin złożył dobrowolnie posadę w ręce nowego Admi-
nistratora, widzę że przy nim nie tak komfortalnie czas
upływa jak przy poprzednim Starym Filarecie, któren
wiele w życiu przecierpiał.

Ze strachem tedy w przyszłość poglądam — niewia-
tu dla siebie widowisko —, a radbym zbiegł, kiedy
chwili z pod tych sztandarów służby Książąt nie-
mieckich, którzy aklimatyzują u nas synów Germa
nii i protegują ladajakich przybyszów zabierających
z przed nosa chleb rodakowi tej biednej ziemi.

Bez powołania z woli jedynie Rodziców wstąpi
łem do tej Szkoły, przemyślę służbę przywalną
nad inną do której mię przyrzadz chciano, za
mimo wrodzonego do munduru wstrętu.

Dobra Matka moja, ośmieliła mię wiele do
rzucenia się z prośbą do Wielmożnego Pana, Ojciec
zaś mój Inspektor Szkół w Kamieńcu autor „Flory Polskiej

d. 11. Lis

zajęty swym urzędem i zielnictwem jak i stryj Antoni mieszkający w Warszawie a goniący za rzadkim okazem owadu, nie mają czasu pomyśleć nad biednym chłopcem — któremu jeśli chcę i mogę Wielmożnego Pana, to podasz dłoń i przyjmiesz za małem jakiem wynagrodzeniem do składu redakcyi swego pisma, bądź na korrektora, bądź na jakiego kolwiek skrybenta do czasu nim się większe z niego nie okażą korzyści zasługujące na uznanie.

Ze swojej strony zapewniam sumienną pracę na której najwięcej będę wymagał abym do zwolnienia spełniania jej przez zwierzchnictwo Wielmożnego Pana, zolaszczał się w sobie powierzonej do tego rodzaju zatrudnień.

Kończę pełen ufności że otrzymam rzetelną odpowiedź prywatnej — z nadzieją że nie odmówi mi szlachetności Wielmożnego Pana udzielenia mi tych Ojcowskich rad i świętych świadectw, bez przeciwnie jak Grabe z „Dziwadeł" podasz Wielmożny Pan rękę upadającemu Jeremu.

z wysokim szacunkiem
i uszanowaniem
Najniższy sługa

Biała
11 Lis. roku 1859.

Wincenty Wagner

czytał
przez Jerzego
w Białej
10 Grudnia

W. W.

Wzięłam z tysiącznej świtki i
miłości mą. Zastanawiję zarazem
czym ta nekrologiem, wzgarniam
tej pamięci Szanownego Pana
by oświadczyć Mu najmilszy
mój szacunek a dla jego po
czciwego organu najgłębszą
sympatyę. –
Wszyscy tu pełni z świtki
pozdrowieniami i ciekawymi
wiadomościami z onej wczoraj
kiedyś w świtkę dziwi i wd.
co łączy miłością i zgodą, dzwo
i dłonie wróżę ziemi miłej
obfite plony z tej pożądanej wd.
tak bujnie wzniesionej wierzę

Ujęcie

niem i łzami. —

Jój zostań Wam za wiele dobra, wiadomości za Kurlin, pierwsze wyjaśnienia jeszcze o do nas zaadresowany. ...

Pomieszkam w tej wadliwej leśniczy wolnieni od trochę Klimowej opieki pana Michałowa i w tym przedsiania się jej jak między Michałów drogi nie powiem — sądzę że za- tajone tu [illegible] wspomnienia jej z młodej Chmurowskiej Tatry i piękne znajdą przyjęcie w organie Klimowej Tanadeda Klara. —

Byłe to zacna kobieta — i
Matka-Polka — i nic tak więc
jak moje godna uczczenia; —
nie ona towarzyszka życia śp.
Józefa Chrzanowskiego jest
na pogrzebny zejm w Grodnie,
którem to pan Józef nie powi-
dł i nie przystał na nie —
a odważnie w gorącej mowie
zamiast drugim spamiętliwie
wątpliwości polskiego sumienia.
Powinna jak zostaje dla
Zmarłego Syna
Zawsze z wysokim sza-
cunkiem i najgłębszym
uszanowaniem

Wdzięczny Syn

Władysław Wagner

Lwów 4. kwiet. 61.

Panie Redaktorze!

Załączam niniejszem Panu przesłać Kwit
mowienia Panu Roszczenia prospektu
na nowo wydawać mające pismo w odpo-
p. t. Kaszubel. z uprzejmą prośbą o przy-
łanie zamieszczenia takowego w Gazecie
Swojej. Niedwiedzimy to wzięcie pisania
artykułów do Gazet, iniem napisanego
Wielmożnego Pana uprzejmie, abyś raczył
uwolnienia Swojego artykuł ten przy-
mieścić i w tym celu załączone przesyłam
i prospekt.

Rest Wielmożny Pan przyjaciel wyraz
mojego wysokiego poważania, z jakiem
mam zaszczyt być

Jego uniżonym Sługą.

Edward Waldenberg.

30 Marca 1860.

V dniu 1/13 Czerwca rb. wychodzić zaczęło w Odessie pismo w języku rossyjskim poświęcone wyłącznie sprawom Żydów zamieszkałych w Cesarstwie i Królestwie pod redakcyą pp. Rabinowicza i Bajewskiego, znanych w literaturze perjodycznej rossyjskiej. Pismo to wychodzić ma pod nazwą „Świt" (Rassvet) i obok wszelkich wiadomości Władz krajowych wydanych tu dla lub o Żydach, zamieszczać ma bardzo wiadomości tyczące się historyi, archeologii, literatury i w ogóle wiadomości Żydów, oraz wszelkie przejawy życia Żydów tak zagranicznych. Wspomniane dwa redaktory pisarzy między nimi zaszłe tego bliższe zdają się wyjaśnienia, że pismo to pozostaje się wyłącznie w granicach, jakie sobie wykreśliło. Postępowy ten fakt jako niezaprzeczony dowód szczerej chęci Żydów do postępu i oświaty. Pismo to wychodzić będzie w tygodniowych zeszytach; cena jego z przesyłką wynosić ma 10.

Edw. H-g.

Riga den 17ten Septem. 1858.

Herrn Joseph von Kraschewski

in Schitomir

[illegible] bym nie zależnym od potrzeby pracy na życie i [illegible] bym się [illegible] w mych rzeczywistych zdolnościach - więc [illegible] się tego, [illegible] jutrzenki przyjaciołom na ideę. [illegible] tem [illegible] [illegible] swej przyjaźń odemnie projekt, tyczący się [illegible] nie, potrzeby wydania jego z drugiego literowego pisma [illegible] tytułem: Kalendarz Jutrzenki; który miałby na celu obalenie [illegible] przesądów [illegible] w Polsce, względem handlu i przemysłowości: a to, towarzyszeniu w tym celu zastosowaniem powieściowem, nowszej szczęśliwszej [illegible] zdań prawdziwych, rozumowaniami i doświadczeniami. Wszystkie zaś - nawet powyższe dzieło artystyczne pisma [illegible] jako i odpowiedzi na nie ze strony krytyki, [illegible] jego dzieła, mogą być nie gdzie indziej przyjmowane i drukowane, tylko w Polskiej Jutrzence. Czym się bem zawiązą się korespondencyą i towarzyszki, które z czasem, wywrą zbawienny wpływ na umysły [illegible] [illegible] [illegible]

uprzeiam, raczy JW. Pana Dobrodzieja o naj-
prędsze uwiadomienie mnie, o skutku gdzieby
by. – a to dla pewności, bym stosowny czas nie
chybił.

Mam zaszczyt zostać nayuniżeyszym z największem uszanowaniem, jestem całując Rękę Dobrodzieja Wszystkich

Jasnie Wielmożnego Pana

Dobrodzieja!

Najniższy Sługa

Józef Wasilkowski

Adres następujący:

Wielmożnemu Panu –
Józefowi Wasilkowskiemu –
Przebywającemu we wsi Ba-
wiłowcach w Winnickim Powie-
cie Gubernij Podolskiej

Na Miasto do Kalinowa. –

Książka ziół przesłana następujący:

1. Ottafi Bajkan Powieść z czasów Krzyżowych. 2. Ottafi Bajkan tom drugi – 3. – Dwie powieści – 4 Słońce mojéj i o złotym kraiu Staku 5. – Poemat Rezalia – 5. Wyjątek z Żydach – czyli sposób do otrzymania ziemskiego szczęścia – 6 Skończona Lilja – 7. – Poezyi Puszkina nie publikowane.

Jaśnie Wielmożnemu Jmci Panu

Józefowi

Hr. Raszewskiemu

Starostowi Gymnazyum Zytomierskiego

Dobrodziejowi

Dnia 3/15 Wrz: 1859 roku
Winnica. -53.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Uprzejmie Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi artykuł o judaizmie, mam honor najuprzejmiej uprzedzać, o wydawaniu go w tutejszem Czasopiśmie; nie wątpiąc o tém, że po przeczytaniu onego, obszerniejszy zgodzisz się z nim, nietylko z celem Czasopisma, ale nawet i z powszechnem życzeniem i upinasz.

Przyjemnem mam honor uwiadomić Wielmożnego Pana Dobrodzieja, że w roku tym nowo założona drukarnia w Żytomierzu nie zaczyna się przyjąć mych dzieł jej jestem, prosiłem o przesłanie takowych do Petersburga. Co gdy nastąpi, uprzejmie

Łaski Wielmożnego Pana Zobaczeja o przyjęcie iakowego do Swego Czasopisma - a resztę przestawienia niektórych uchybień i mylnych mile swéj woli podania do Cenzury - a nareszcie, przesłania do mnie wiele artykułów, lub też zapytania onych xięgarzów - i prenumeratorów ze mną zawiązanych - i innych -

Przyjąłem, najpokorniejszem uprzeszam Łaski Wielmożnego Pana Zobaczeja, o przyjęcie mnie do Swego Czasopisma za korespondentor - lubter na początek za kontrybutora - albo i też za dwa protekcyą do jakiegokolwiek innego - i proszę o przysłanie mi wiadomości ze strony Pana Zobaczeja - i obwieszczenia moich dzieł mi drukiem ich tyczących się. -

Gdyby mi możebnem okazało się umieścić pismo moje w Czasopiśmie Pana Zobaczeja

Jó niech Wielmożny Pan Dobrodziéj zamieści – w jakowém innem Czasopiśmie, lub Dzienniku albo li też w innem zbiorowém Piśmie. –

Mam honor zostać nayczém z prawdziwém uszanowaniem i wyrazem – pozostaję się Jego Sługą. –

Adres – następujący: Wielmożnego Jmci Pana Dobrodzieja

Wielmożnemu Panu Józefowi Wasilkowskiemu – przebywającemu we wsi Pawłowcu – w Winnickim Powiecie Gubernij Podolskiéj –

Pocztą w Miasteczku Krasilowku. –

Wojnicz Sługa

Józef Wasilkowski.

Katalog dzieł postanych Litografskiéj drukarni nastąpujących: 1. Ostafi Bajkun powieści historyczna z czasów Kozaczyzny we dwóch tomach – 2. Dwie powieści – o Jerzym Mogile – o złotym kaftanie – i o zastuchanych dwóch królewnach. – 3. Rozalia – Poemat w siedmiu pieśniach ze zdarzenia prawdziwego z roku 1812go 4. Konstancya dwie – powieść ze zdarzeń prawdziwych – jeden tom – następne tomy w druku. Mamy nadesłane – do Jerzego Mogile Jarosza Kiszkina noi Polski język przetłumaczone. –

Wielmożnemu Jmci Panu

Antoniemu

Leszczyńskiemu,

Redaktorowi Gazety Warszawskiej

Dobrodziejowi

w Warszawie.

Lwów 3/15 Wrz: 1859 r.
Słuniewski

55

Jasnie Wielmożny Panie!

Dowiedziawszy się, o utworzeniu się towarzystwa rysunkowego, mającego na celu rozszerzenie oświaty; oraz założeniu nowej szkoły: obowiązkiem moim jest przesłać Jasnie Wielmożnemu Panu Zarządzającemu te zioła; a przytém, najpokorniéj o przysłanie mi, bym przez taką zimę, zatrzymać mogła wewnętrzną ich wartość – i jeżeli okażą się użytecznemi, łaskawie do ćwiczeń podać i do użytku przyjęć. A przytém, uprzejmemu łaskawemu Panu, być jak w najkrótszym czasie raczył mnie uwiadomić, o skutku powyższej mej prośby; bym przez niepewność przynajmniej swojego nie utracił czasu. A tockże i o wasnu

kach, jiż jakimi, i zawsze JW. Jan Zobrodz-
przyjaźń. W przeciwnym zaś razie, uczy Jan
Wielmożny Jan Zobrowski udostać je do kie-
ktora Gazety Warszawskiej.
Przyjąłem uprzejmie Twoje JanWielmożn
ze Jana Zobrowskiego i całkowicie pobl-
nie, gdyż tego czasu zmuszony nie mie-
mam ciężkie pracować, i niemogąc żadnem
pracować w tak trudnym zawodzie.
oni też by najmniejszej racyi - literalne
pozwiscam się tylko w chwilach wolnych.
których mam bardzo mało. - Z tego też prze-
o moim niedoszłem przyjeździe, wyrażę nic
ki. Pierwszych wyrzucenie, o ostatnich prze-
wienie - a takie przyjęcie - wyjaśnienie zostaw

wiam ci Wali jamie Wielmożnego Pana Dobrodzieja. –

Mam honor zawiadomić Waszmość o największym szacunku i uszanowaniu; polecając się łaskawym Wzglądom –

Jamie Wielmożnego Pana

Dobrodzieja.

Najniższy i Posłuszny Sługa

Józef Wasilkowski.

Adres – następujący:

Wielmożnemu Panu Józefowi Wasilkowskiemu – Przebywającemu w dobrach Państwowych Wileńskiego powiatu Gubernii Podolskiej. –

Doktor w Mniastecku Kalinowsku. –

Katalog ciał przesłanych przezemnie – do – Jw Pana Krzewskiego [illegible] następujący. –

Poemat Rozalia. – 2. Komitaneya dilja tam ieden – następne wydania zostawią przyjęte. – 3. Poezye Puszkina – nie język pol. nie przetłumaczone. – a prócz tego – ty prace Jw Pana Krzewskiego – nie zostawią przyjętemi do Hrynowej i Litwinki – Białoruskie powieści – wiesz i Bajkami pewnie tamten – i wiele pewnie z tobą Mazia. –

Panie Wielmożnemu Panu

Alexandrowi

Dworzic

Dobrodziejowi.

W Zyrowicach —

Kalendarze Duńczewskiego wcale mi nie znajome. —

z 1725. r. jeżeli takowy istnieją —
1727, — 1729, 1730, 1731, 1735, 1736, 1737,
z 1744. r. in folio i 1772. r. in folio —
tak. i. z 1774 i 1775. jeżeli w tych latach
wyszły w Zamościu. —

Znany mi jest z 1776. r. w 4to non, bez
nazwiska wydawcy. —

Uprzejmie także o spis broszur
w Zamościu wydanych —

W. 16 Grudnia 46. r.
Warszawa

Walewski

adres do Redakcyi Bibliotéki Warszawskiéj. —

Procenta Banku Polskiego za 1856 r. 3333 — 60.

Kamienica w Petersburgu — 33 — 10.

Procenta od 25 333 Rub. do Banku 200. —

Procenta od 1000 R. S. Kasy Pożyczk. 100. —

Podatek dworskiego — 353. — 10

" " do Ordynacyi — 20.

Dziesiątego. — — 66 — 20.

do Juzefa z Biegu do Charek — 100.

Pensii Leśniczego — — 265.

ordynarii — — 106.

Cyrulik i Lekarstwo — — 4877. — 20.

Edmund Walewski

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

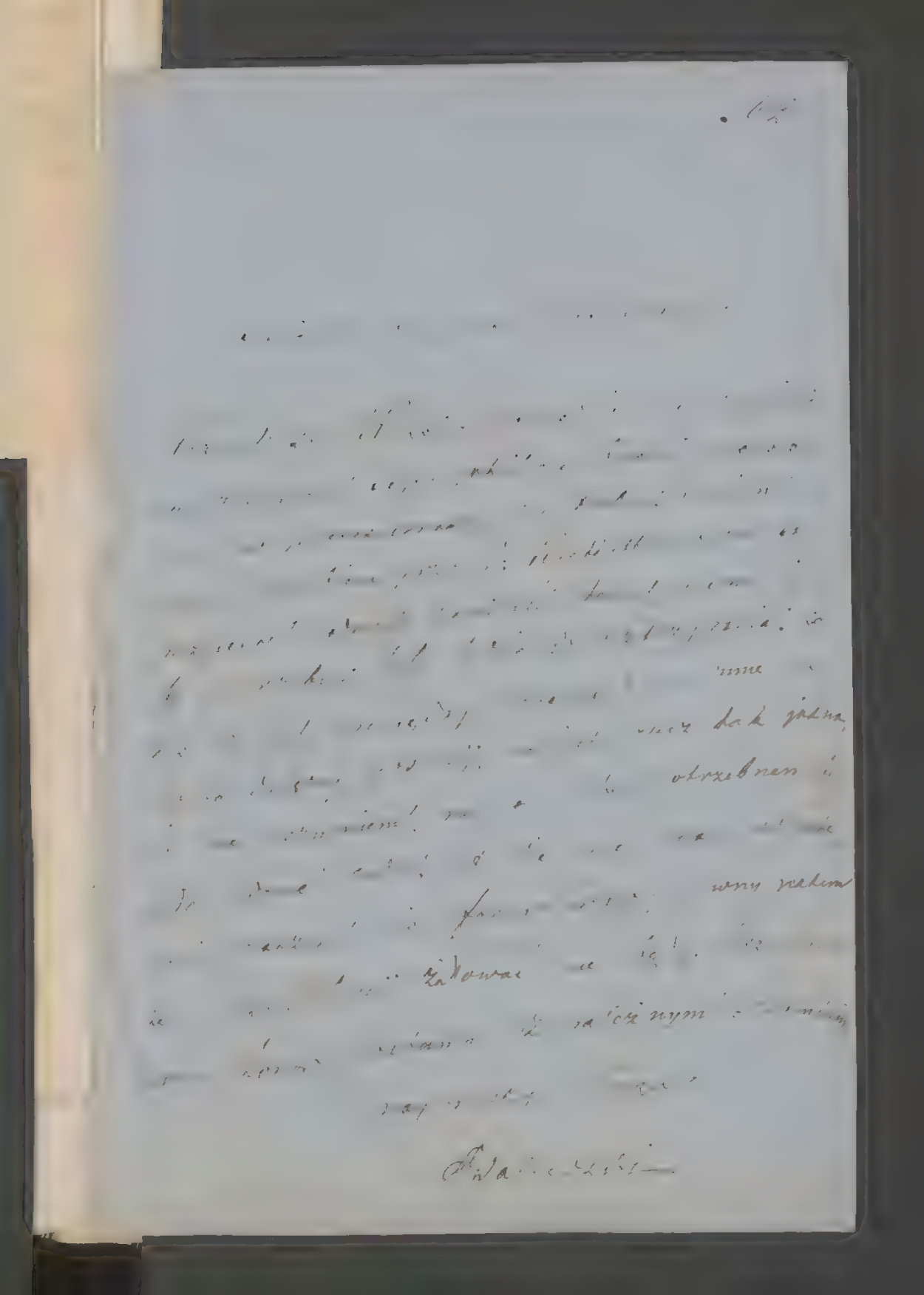

[illegible] Lutego 1845 roku

[illegible]

Wielmożny Panie

Łaskawy Panie

Wezwanie tego dawnego [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible]
niano. Świeży wypadek Śmierci N[illegible] Świątkiego
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
pamięci Pańskiej

Łaskawie Szczerkiem
Waszego Pana do łaski
Najuniżeniejszy
Michał Walewski

Wielmożny Moiu Dobrodzieju!

I

Będąc w tych dniach w Piotrkowie Trybunalskiego Sprawiedliwego
znalazłem leżący na jego stoliku Grammatykę, którą ja
Polską, ułożoną w Gubernii przez X. Dobrzyńskiego Bernar-
dyna za leniwy Kijowskiej ruszeniu z dziełem Autora tej
wielaji pod Opieką Wielmożnego Dobrodzieja swojim Ucznia odzieżem
Przebiegnąłem ją i zatrzymawszy Wielmożnego Dobrodzieja wprowadzi
Recenzji przyklady przestarzałych i zaszczepionych a nowo
nowo Utworzonych w tej Gramatyce naszego przez X. Dobrzyńskiego
Dziecinnych przymiotnikowych wyrazów a Dyalektu Ja-
narowa. Mowi się Wielmożnego Dobrodzieja Panu na co przydał. Dopiero tego
pismo z dawnem mojim jest Anti- narodowa. Przybrawszy
ilość, nadwojna w Czasowaniu jest wytrzymi prowincyjo-
nalizmu bywszy Mieszkańców Krakowskiego i Sando-
mierskiego, w Mowie obdarzeni, uważając z miejscowych
Dzieciństwa dialektowania, mieszkańcy Wielmożnego Dobrodzieja
Dyalektem się przejść w Wyrażaniu rzeczowników na
Utworzeniu przyimiotników do swojej grammatyki, mojszy
Dopiero Wszystkim Autorom strony rodzinnej, bez dzieci
i mieszkańcy plemion pogranicznych Autorowi Kijo-
Dobrodzieja zatem chyba tak bardzo na ojczystym Umowie

Którym poprawnoś zwięzłość, harmonia subtelność stylu
Zaletą i ozdobą Dzieł tego Autora. Pisarz ten
nie wiedzący nowości, nie tworzący, wzorów
znawca naszych, pilny naśladowca starożytnych
wzorów nasyca a nie wejdź do Czytelnika czysto-polskiem
ogłachonym, nie kuśtykającym go samo do rzeczy,
Bibliotekom tłoczę zamiast wzbogacenia je zrobiły
go niezrozumiałym i pomnożeniem w Dziejach
Sztuki Nauk i Cywilizacyi —
Mieli, co przy tym zapewne [illegible]
[illegible]
[illegible]
Michała Wałecz[illegible]

1848 roku dnia 10 Listopada
w Turzynie —

Wielmożna Miłościwa Pani!

Jam był zamierzał być u was w Chrapicach Horodeckich
podług tego, aby przebyć wakacje z synowcami w ciszy
wprawiając [illegible] na polowaniu, bez mój zagajdla
zgoła do niczego nieprzyszedł. Ciągle cię więzy
a w dodatku wiadomości miałem Ciundzia w Kijkach i
nie mogłem być, jego nie było. - W Prostyni rolla jechałyśmy
z Wołżinowego do Lucka z Panowiny [illegible], chciałem was
[illegible] wtedy być z Hopowicza [illegible] przez Derlicz, ma
przy Komunikacji, bez Rozmawiania się z Wami
wpadłem [illegible], przez dzięgzenie ruch do Wójcia
naszego nie mogąc się ochynąć jechać do Was - chciałem
[illegible] tegoż dnia stanąć na noclegu w Klewaniu -
Drugie przez Luck na godzinie mieć wyjechać
Ćwartel na drugą - i ci byli co myśleli, pojechali wa dalej -
Teraz zdawało się nam że [illegible] dziwa mogli. Panowie
Klewańscy Was zaprosili, bez tego nagoda w obrazie
nam nie pozwoli, chociaż szczerość chęć ani [illegible] was
was Ujrzeć tym gródku - Wyleci rolla przedzięgnął nas,
bez choć nie mam nadziei do Brobnikowej przejazdu
Was ci, pozwól cóż na zdaleka ode Gródka bez wzięcia
Krygów, wykrowcić się pieniędzy mojemu, bez wzięcia

chcecheiów nie będąc literniśnikiem powiedzieć prawdy
=dziłł ze strony mojej o jednym wzorowem dziecku, jedynieł
upadłemnie przypadkowie w brzuśnie a z którego wzpiąwszy
z Janowanym Trefnowaliśmy i Smieliśmy się na
rozpuchu, gdyż bezmyślny dziecinny nowej słowoochni, nie
ciwiczy świat zadziwią, chyba będzie swój wzorowy
szczodrałowie — oto Wiem Jan Pierwszy Deszkiewicz w
roku pańskim 1846 Jedenasty z kolei mego znamienia zrobił
zakon z którego wynikł pojęcie nie w naszej literaturze
nowej grammatyki którą dziecinny polskiej nazwał a której
jakiś Książnikł ochynął się wydać nowe — Wam Dobrzeń
=wiąz pragnie uniżenie grobki przewrót w słechciańskim
języku bez mnie nie wie nowe zrobiąc Francuskie
Warszawy szyelni miłe Kurwa — Ten Słowosmiellii
przegrawał nie mógł być przez Dziecinny Grammatyki
słechciańskiej zniesprawnymi a przekonawny nie ze
prawi szkiewie warszawy, bo dzieci w brzuch wrócyły
jemu wpadł w gniew Zapalił tabliczkę z nim pieśni
poczerwieniały, a gdy z jego powiązki wynikł z tyłko
Waszeć od pokładu zasłonięcia moiby palcami Dziecinny
=mówiącego, toć on nie pomnigu na Kolejnoś którą
Każdy z nas zrobiwszy nie, nie się zmieniechce do prze=
=nadowania słechciańskiego języka, wzorowem
nowej bezogłędnej prawdzie darmo nie robić i zbawnie,
a gdy mu w sercu wpiła rana Warszawska, pierwszej

abyś Waszeć ogłosił z dania swoiey o jego wzrostwowaniu Przez
wzyjednanie do tąkne od wszystkich dowodzące ie W. Dobrodzieiu
winy w zagaiu tego przewodu, albo na sądzie w mieyscu głowy
albo też ieh obrońcom od przemyślonowienia ich na
odsiecz pradziadowskiego zawitali z którego żadna obrada
dla dobrobytu narodu nie ustynie dla dobrobytu swego
Zamierzyłem za wspólną radą z Panowaniem obiy
tey prawy Waszeci i dla tego przysłałem mu tu Zakusa z
Gmiu W. Dobrodzieiu, mieli on dość do Waszeci
przy dobrowolnie Rozwiązaniu, z tego dowodzącego, iż on
Gabrielicz całowaną ze Waszeć przeciwdziałaiąc obecnie
nad brzegami Horynia w Chrapaniu Hordaszewskiej
go przyszłości widzieniu dotąd zatrzymuje odzyskanie
mu Zakusu mniey Beczy w nadziei ze mu Waszeć
naznaczy Zwłoki aby my wspólnie nad tym wzrostem
nam mogli porozumieć. Przy czem
Zostaię z Nadmiarem
Szczerości
Wszystkie
Najuprzey stego —
Michał Wałowski

1848 w dniu 10 Maia
2 Tucyna —

P.S. Z mojej Beczy przekonałem się ze W. Dobrodzieiu
Kawie. — bo w Języku mi tym wiele Francuzkie-
mi mazacznej Bogmistrii. —

W dniu wczorajszym Boże w parafii
Rzeczenickiej ofiarowali dla ogrodu
jego pana exemplarzy małych tego roślin.
O. Nabożeństwo nagłe ogłoszenie parafii
tej nowej intronizacji, która odbyła
się tu dotychczas na niej adres
miejscowego w Kijowie wyższego
pasterza

Z Prawdziwym Szacunkiem
Jan Paweł Dobrowolski
Najuniżeńszy
Michał Wołowski

5 Czerwca 1859.
Zytomierz

Adresuj

Na Ulicy Alexandrowskiej, przeciwko Soborowego
Cesarskiego Ogrodu w domu Porzeczkiewicz
Pod Liczbą N: 39.

Jasnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Będąc w Zytomierzu w czasie wyborów wręczyłem JWPanu Dobrodziejowi 10 biletów na prenumeratę dzieła pod tytułem „Pamiętnik dla duszy Chrześcijańskiej" i odebrałem przyrzeczenie za takowe bilety zechcesz JWPan Dobrodziej między P.P. Obywatelami rozdać. Gdy zaś wziąłem na siebie obowiązek wydania tego dziełka i rozesłania temu przyrzekłem nie mogę nic uczynić dotąd przed zebraniem potrzebnych na to funduszów upraszam zatem JWPana Dobrodzieja odesłać pod moim adresem niżej wypisanem z 10. należnych mi za bilety, w razie zaś niedania takowych upraszam same bilety z pierwszą pocztą odesłać mi, abym ja mógł tu w Kijowie lub w Kamieńcu-Podolskim opatrzeć.

Zawsze ma JWPan Dobrodziej za to tym chętniej i przyjąć raczyć uprasza

Przedstawiciel szacunku

JWPana Dobrodzieja

Najniższy sługa

Michał Walewski

W 1859 roku
dnia 7 lipca
Kijow na Aleksandrowskiej ulicy
w domu Rzemieślnika Jon-Junka.

razem o dziesięć biletów odesłać proszę
z adresem. —

) w pamiętnikach Pilchowskiego wydanych przez Pana Bandtkiego w tomie 4. na str. 64. umieszczonym wspomnieniu o s.p. Michale Walickim Podstolim brzeskim nader fatygującem, a co gorsza, niestylizowanem krzywdzącym - że jest fałszywe i wyjęte, niepotrzebuje - nigdy bowiem nie- był s.p. Michał ani Mieszczaninem ani Michałowiczem - o którym żyjący jeszcze dotąd tak bliska rodzina, jakie- mi za dziwo, jego rodzony Szwagier sukcesor i Dziedzic po nim rozległych dóbr Dzierz w Ziemi Chełmskiej pozostający - siostrzeniec rodzony i wszystkich z dwojga po- tomkowie - siostrzeniec rodzony - ja sam tak bli- skiego Michała i siostry rodzonych - ja sam tak bli- sko znający i bywający często w domu jego, i słysza- cy od ojca mojego bawiący w młodości swojej z s.p. Michałem, a później w stosunku w artykule latach zy- ciem zmięszany z nim stosunkami ścisłemi, mogliby- śmy mówić ojciec mój i ja niewiedzieć, że to nie jest Walicki, ale [illegible] Michałowicz - ale co mówię, sam nawet Pan Dolwadrzéj niemogący nieznajdź niesprostowanym że to jest fałszywa nazwa- radniejsza, i w innej mowie o historyi znojącej [illegible]

nawet tylko słyszący o nim, mogliby się odważyć na tak
brzydkie publiczne i najniegrzeczniejsze traktowanie mię
na ulicy, tym bardziej publicznie uczynić? jakież tak
niegodziwe a diabelskie, krwawe mieć zamiary mógł zło-
dziej? a jeżeliby jako odważniejszy złego zabójcy uda-
wszy naturę ludzką, wyjść mógł i w takim razie, za
tyle ofiar w życiu swojem uczynionych, nieznalazłoby się
pokutowanie?

Wojewoda Bazyli Walicki który miał przyjść
do imienia swojego ces. Michała medla pasterskiego
Oleszkowo, miejsc bez zielonych, jako dwie mieć O-
chacki, owcami miał zięcia, który nastąpić miał
Karolcianem Kawalinem.

Ciało świętemi jako się obawiają w pamiętnikach
Jakubickich w tym przedmiocie, rzadko, na wsiach
dawno w krajach naszych, jest to zwyczaj nie zajęty a
co tem jest smutniej dla cmentarzy a co
tem jest dla krewnych i przyjaciół, iż Pan Dobrodziej ich
do krajów naszych, niewahałby się zamiast oddania
pod przyjęcie publicznej ziemi grobowej pustowaty

zgromadzenie miejsko [illegible] ogłaszając w wydaniach [illegible]
jest [illegible] snać [illegible] za [illegible] [illegible] [illegible]
ci [illegible] nie [illegible] [illegible], ni [illegible], ni [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Walicki syn - a oraz obiecuje w miejscu [illegible] Pana Walicki
zniewala niewinnego, iż zaczyna Pan wasania moje przyjaźń dobra
i wspomnienia, na jakie tak publicznie zasługuje Pan
potwierdzi Pan wszystkie, niemiłe wszelkiej bawiącej w pani
Ziemiańskiej swiecie - w tej mierze w tym wypadku zdaje mi
jako danemu ze strony Pana, iż nawyższy Pan dawnej wiadomości
mojej, wreszcie tedy, pocieszającym pana, Pan od Pana obiecuje
tak ciemne w wszystkie chwili pewności, byśmy mogli
wiele Ho ojca, jednak to postanowienie stosuje pochodzące na
ignorancji wiem prawdy wszystkiego Pana, nie mówię w
najmniejszej wątpliwości na "Boga, który jest sam wyższą
prawdą, choć chwilę zadości do wszystkiego Boga i wszystkie
Pana, o które najserdeczniej wszystkie Boga tedy Ojca wasz

Z najwyższym uszanowaniem

Jasnie Wielmożnego Pana

Dobrodzieja

pokornego i najniższego sługę

Adolf Walicki

Gołuchów Wielkiego
miasto powiatowe
Ostrowskiego

1859 dnia [illegible] miesiąca [illegible]

Roku 30 Dnia

List Pana Dolandowicza datowany 16 kwietnia 1 w odpowiedzi na mój, miałem honor otrzymać d. 27 kwietnia – za który składam najserdeczniejsze podziękowanie – Staranność do której w nim zamawiacie, zadziwiam uwagę o Padrko. lim Waliclim jakie mogłem najprędzej zebrać – za pomocą dwóch którzy zawsze świeżo najstarszych – a potem dodaję najściślej: tak z gazety Uniwersalnego Litewskiego z 1852 r jakoteż z Słownika historycznego wydawanego przez Lelewela Padkowicza w r. 1844 – z tabeli wspomnienia o ś. p. Pad. Waliclim w Teofrastie podanim przez Abrahamowicza – w wypisie historycznym miasta Warszawy przez Sobieszczańskiego – i w Dziennik Warszawskim w pierwszym roku istnienia – a że tego wszystkiego teraz szukać nie mam, śpieszę tylko prosto napomknąć o tem –

Wiem że wszystkie wiadomości jakie te przy tym liście wymieniam są bardzo niekompletne – żyjąc ś. p. Padkolego, było niepodobnym ciągłe najmniejsze wszystkie wypadki, między któremi najmniejszej i najświetniejszej była cnota dobrowolnej mości, bardzo tak jasnej każdy dzień był ozdobiony – ostatnie lat kilkanaście przemieszkiwał ś. p. Padkoli w Wilnie, miałem przeto szczęście jako stary nasz obywatel miasteczka tego widzieć to i podziwiać we wszystkim dawne jego, cnoty i najzawziętszy nieprzyjaciel zawiści (gdyby)

wszystkie inne pomiędzy, jedno tylko to, że nam w roku 1811 roku ustanowiony przy nich fundusz dotąd utrzymuje dźwięk wdzięczny, który Cesarz Józef II. za zasługi znajomości ich ludzi - to znowu jedno wielki jest wiatr? przez lat 50. z górą, wielki to stało się kosztem jego swoich nazwisk i pieniędzy krajowi - i to trwać ma przez wieki wszystkie czasy - a ileż dobrodziejstw rozszerzyć w obrębie siebie, gdyby zyt - byt to moje świętej, którego Opatrzności wyjeżdża, by ocalenie tych stworzonych - nawet tedy dar Dobrodziej przytomnie swoim pionom, tak uwielbianemu przez ziemskie wiersze pomiędzy tego boga pieniędzy myśl pod nim, to wielkie cnoty, nabożeństwo tak ciepłe, bo ty rozlewają dobroczynne pomiędzy na wielu nożycie, rozszerzyć może dlatego ich serca, a przez to przyczynią do dobra ludzkości niezgubionego bogactwa - Nasz błogosławieństwo Bożego na dwie pie serca Pana ojcowy spłynie niezawodnie, a nadto nas nadzieje i radosne wierzenie wdzięczne pomiędzy niektóry, tak radosne w ziemi ludzkiej dawne nadości -

Resum imienne pomiędzy punkt 10. co do nominacji kanoników, jeśli się to zdało, tak wyjaśnić, by to wyrazić na nominacyjnym Leopoldzie wielkiemu pojęcie dawne dawnej - jest to wielka pewna cnota, ale wszystkie nie i niezgodzienie wynikłemi dotkliwami narzędzi na dawne - i jako wyroby, byt energiczny, nie ma

najlepsza Stryja i Dobrowskiego uważyć, tak dzisiaj Czytać się nie wstydzimy, Cześć im powinniśmy tobie, którzy mając na widoku nasz interes, zbijając tych drogi ciemności i przekonania, przez to swoim sprawiedliwie i nakreślonym tym, którym z powinności s. p. Dobrowskiego budzimy. Leopold widział, wiedzy imieni na ten przymiot, że czytał bardzo, a tym bardziej w tylko myśl nie z pod pióra Śnieżki a chcemie przez wiele czytanie bardzo, i przeto do tamtej jakoś zdolał słowami Śnieżka, nam jeszcze Pan Dobrowski tej słownik przydał gabinetu, abyśmy mogli nim pisać, w czym Leopolda widzimy dziełka Jerzy pamięć, tutaj najwięcej na nim zależnie powinniśmy, by świecie mieli Dobrowskiego wypełnionego tego.

Przy tym najpokorniejszy ośmiem dodać prośbę, aby jeśli te bydzie z Wolą Śnieżką, raczyć mnie uwiadomić o rezultacie w tej materyi. Tu jest tamten niegdyś niedaleko w jakimś piśmie artykuł tam przeciwnym bydzie. Z głębokim uszanowaniem i prawdziwem uwielbieniem

Imci wielmożnego Pana

Dobrowskiego

pokornej sługa Wojciech Adalbert Wolny

Ossiana
1809. Czerwca 13.

Roku 1751 Września 28 n s około 4 godziny po południu pod czas introdukcji jubileuszowej wodzi Wasilki Michał z ojca Marcina z matki Franciszki z Barzyńskich Stolnikowstwa Orszańskiego w Wiasiułyczach ochrzczony przy kościele OO. Jezuitów w Orszy 30 Września — Chrzestni rodzice: Ant Chrapowicki Podkomorzy Smoleński z P. Józefowiczową Stanisławową Orszańską, Jurski Kamiszy Orszański z Chrapowicką Podkom. Smoleńską. Gawroński Przemiła Jan Domiecki z Turska Komisarzyna Orszańska — Brácia rodzeni Michała, Ustrowicki Szambelan Jego K. M. roku Kowieckiego w Czarnogrodzkiem — Ur brat Jan Kapitan Chorągiew Wojska Rzeczypospolitej i ordery. siostry

Michał po odbytej nauce w szkołach Pijarskich, został wici- Regentem w pułku opuścił potém pułk i udał się do Krakowa, tam poznał się z Potockim jadącym do Paryża — dowcip i przyjemne stósunki

ię, młodzieńcza, bardzo się podobały Potockiemu, który go też zabrał z sobą, i odtąd jako przyjaciela siebie uważali - bywał u Potockiego jako gość miejscowy - angielski, ten zaraz jednego proponuje grę, bardzo dla zabicia czasu; Potocki w mniej sam ściśle zadra Walickiego - grano przez miesiąc na kredyt i obrachowano się że angielski przegrał przeszło 30,000 ## przed odjazdem przez. bytnia Anglik na pożegnanie, bez wiadomości o przegranej, zgrono że jeśli z jakiej przyczyny - po upływie krótkiego czasu bankier Parysiki pyta o Walickiego i zarazem oznajmuje że ma mu do wypłaty 30,000 ## - Potocki bywając bywając na dworze Króla Ludwika XVI. Marya Antonina przybyła w bardzo z Księciem Orleanu gdzie milijony obracały się, z którymi miejsca, orzeł zastawała u Księcia ojca Filipa Ludwika b. Króla Francji - Gdzie Potocki opowiadał

Walicium i przykaz wyłey ni nieznaczit do tey gry
rabie - na co Walicki chętnie przystał w chwili
Potocki doniósł Królowéj, że jest tu szlachcic Polski
z piękną żoną włoską, który mógłby nale-
zć do téj gry - w następnym przeto dniu wezwa-
wano Walickiego i przedstawiono Królowéj - prze-
szczęp wieczorem dano wygrać Walickiemu i Kró-
lowa tabie, a księżę Orleanu przegrywać - a
królewna wiele ogromne summy pieniędzy do
Walickiego, i jéy odtąd miał ciągły wstęp u
Dworu i nawet względy u Królowéj - a był
przyjęty wiérzy i wesołego charakteru, jednak
wszystkie sobie przyjaźń i zaufanie - kiedy nie
jéy zawsiło na rewolucyję, Królowa zleciwszy
swoje klejnoty i inne kosztowności, powiezyła
one Walickiemu, by oddał jéy bratu w Wiedniu
Cesarzowi Austryackiemu, co i wykonał - Cesarz
przysłał, ażeby na wynagrodzenie tak przykrości - od-
wiózł Walickiego, że tak wielkie zaufanie Królowéj jest
mu nieprzyjemnie wynagrodzeniem i nieoczy-

miejscu zniknął – Pewien nadał mu Królewskie, powinien
we Dworcu to w Luxemburgu, a następnie Król Stanisław
August i Cesarz Aleksander – Walicki jednakże nigdy nie
Królewicz miał szczęście – W Paryżu poznał się z Julianem
rem Wroczańskim synem Burmistrza Wrocławia k.
go opowiedział bogactwa oddając burmistrz wielkie w za-
mysłach Jubileuszowi, niedawał im nic z fundusza swego
za życia swojego – zdawało się, że pamiętnego jubi-
lera stracił uszczęście w Paryżu tak, że skutkiem tego
chać niemógł, w czem się zniechęcił Walickiemu pomógł
go i dowiódł natychmiast
= pomoc – Wrócił Walicki do Warszawy, tam
zył na wielkiej skalce, bywał dom a bywały, bywał
u Dworu i często Króla widział przyjmował; został
Podskarbim Nadwornym i Kawalerem Orła białego
i S. Stanisława 1. klasy – Kiedy się jak uszczęście
spełniło we Francji, wrócił do Paryża, stamtąd jadąc
na powrót, wstąpił do Wrocławia, gdzie się spotkał
z pamiętnym wspomnionym jubilerem, teraz się po
znanym Księciem opowiedział bogactwem, lecz z nadzie-
mieniem opuścił salerunek Walickiemu, z zapewnie-
niem, że skorzystać będzie [illegible]

Szlacheckie. Na mieyp zawsze obmarły brodie - jakie po
bitwie tarcie tarcie przydało Walicieuwicz gdy on
był w Petersburgu, zyjąc tam wystawnie i trzymając
dom otwarty tak iż wydatki przewyższał dochody, w tem czas zięć zgłosił do znajomego kupca
wileńskiego, żądając 50,000 rbl. które bez zwłoki otrzymał
; Dalej żył po swojemu w Stolicy z państwem, w tym
przeciągu należność swojej małżonce odebrał - kupił
tam piękny pałac, umeblował go z wielkim
gustem i wspaniałością - a zarazem potem należy
ogromne długa złożone z kilku tysięcy dukatów, ja-
kato: Dla gospod, Skarbowe, Wiarcielskie, Summy,
Bony rawnowagi, Kwaśnie, Dzwony, Kolacy - Pałac
w Warszawie, pałac w Grodnie i w Wilnie
dom który odbył na fundusz gwar wielkie usta-
nowiony - na dobrach swojej małżonki bo-
wiem fundusz na dwór urzędu swojego
imienia przy Uniwersytecie Wileńskim - Wkrótce
dni ostatniego życia strawił w Wilnie - gdzie
przez lat kilkanaście trzymał dom otwarty -
Trybun życia swe przeżywszy ze dnia dnia od-

odmiennie niebieski, i służebnemi tego, zbiegał niemiecmie dobrze, jako równie, rozmaite kollekcje, brylanty, kosztowne kamienie, tabakiery, pierścienie, mozaiki wszystko to nikło, gdyż się do zgubnego kamienia to wszystko spadkobierczyni tych ofiarowało. Zaraz zaś jeszcze ogromne dobra umarł w Wilnie 1828 roku w grobowcu drugiej kwietnia pamiętnie zakonany — gdzie kamienie ten wtenczas pamięci i wdzięczności wołanie; ołtarzach na tomach, dla niego ziół — gwiazdy wielkim wonnemi miał tłumne ręce, kadzidła nawet — z niebios się nigdy nie błysnął — mamiał wszystko, nigdy nie spoczywał, od nikogo nigdy nie byłem pamiętany

Wiadomości krajowe — Wilno — 1821 Listopada 24.

Wiadomo już jest po wszystkich pamiętnych ofiarach jakie M. Hrabia Walicki Sekretarz Koronny powyżej dla dobra rolnictwa i na Edukacyją młodzieży Najjaśniejszy Cesarz Jegomość cenie gościnności tego miasta, nawet najmniejszemu

rozumieć go Najmiłościwym Reskryptem, którego
brzmienie jest następne:

(1) Do Królewsko Wileńsko-Litewskiego
Kierownictwa —

Minister spraw Duchownych i Oświecenia,
Nadawszy Domowi moiemu, o ofiarach, niejednokrotnie przez Wasze dla dobra nauki uczynionych — domiadując się z ukontentowaniem o dobrowolnych Waszych ofiarach, znowienie zgody pragnąc Go dobra powszechnego, przyjemnie mi jest oświadczyć Wam za to otrzymuiąc moią przychylność ——

Na oryginale własną, tego Imperatorskiej Mości podpisano tak Alexander. Petersburgh d. 22 Czerwca 1822. roku —

Z prawdziwego tego Reskryptu umieszczamy w tym niedomaszczale pobożnej pozostałe dary i ~~nominacje~~ fundacije przez Jw. Wileńskiego uczynione do tych pory —

1.) W roku 1803. dnia 4. Czerwca za-
pisem swoim prawnym uczynił na

w. l. C. srebrnych 1800 rocznie na utrzymanie i edukacyą
ósmiu ubogiej imienia Walickiego rodziny [a] z tej
tej kolwiek summy do majątku swego dziedzicznego
dziony przynależą —

2.) W roku 1805. złożył swój w minerały
banky, monety i inne przynależne fundy
bogaty, do gabinetu Cesarskiego Królewskiego
Uniwersytetu oficerowi — Złożył ten między
innemi zamiana rzadkie wyrabiane figury
z kryształu gór skalnego, serpentyny jaspisu, la
bradoru, chrzanowskiego i innych kamieni sa-
mych jednego gatunku, między którymi jest wiele
wschodnich, które przeszło sto, a tych kilka-
dziesiąt jest w gustownie tabakierki wyrobionych
a trzynaście tabakierek, jest w złote
oprawnych; bogata rzeźbienie od rzeźby krysztal-
nii i kryształami sadzona — trzy sztuki rzadkie
kwiatów rzeźbionych — sztuka wielka kamienia
Oculus mundi — kamienia z mową antrakowych
złota sztuk trzy — srebra nadzwyczajnego sztuk
cztery — ołowiu rzeźbionego sztuk dwanaście —
[a]. powinien dodać dług w wielkie kwoty za
12,000 r. do tegoż funduszu —

W Lasku kamieni znajdują się: kryształ, topazy, krwawniki, szarfa, chalcedony, i. t. d. - W okolicznym transporcie Uniwersytet otrzymał wiele pięknych i rzadkich płodów wschodnich, a mianowicie: Obraz Matki Boskiej z Dawnej mozaiki Rzymskiej, tudzież koronkę Alya Navaritifera z pięknemi wewnątrz otoczenia perłami, dyjamentów surowych czyli nieszlifowanych po cztery dostawało kryształowych i szkła dwadzieścia; rubinów orientalnych szlifowanych dziesięć - szmaragdów trzynaście, - chrysolitów sześć - opalów dwanaście - szafirów trzy - turkusów pięć topazów brzeziljskich, z koralów żółtych, pąsowych białych - kawałki i innych minerałów sztuk pięćset, między innemi: Ostrea malleus, Argonauta argo - Turbo Scolaris - Haliotis Iris - i. t. d. - jako też kilka gatunków ryb, żółwiów morskich, mumii Egipskiej, Chinezów, Asteryi, i innych roślin - nasion płodów — między którymi znajdowały się Nowości Madagaskarskie —

Z dniem 15/. W roku 1806. tenże zbiór nowemi darami JW. Walickiego wzbogacony został - Szanownym tym ofiarą przyjaciół na siebie Komisyą pomnożenia

jego i dopełnienia nadto obeliscznici i majątkowej
mu usługi dalszych potrzeb gabinetu - jakoż niemu
przyrzeczeniu swemu, przysłał w tym roku kiszy
żłobiów muszli przeszło 2000 sztuk zamierzający - dote-
go dotychczas innego jeszcze rozmaite morskiego z rzędu
zoophytów - jeżą dziobów ryby squalus prisc. i je-
dnę cathonitę sztukę tejże ryby - nadto kilkanaście
sztuk, rodzicielskich innych odcisków norwegijskich mine
ralów —

4°/ W roku 1810 Jw. Walicki pomnożył znako
mitą, już liczbę, darów nowych ofiarach naukę przyjętym
miłośnikami i sztuka płaskorzeźby w gipsie wzięła fun
tów trzy - i 29 tolarów — Chrzcielnicę z Kostenitz, na
sklepku sztuk trzy — Trzy kilogramy chrzcielnicowego
kolonu z tegoż miejsca. sztuka jedna — ostrów sztuki
asbestus drzewiastego sztuk dwie — pięć sztuk kre
mnia kolcowatego sztuk sześć — i. t. d.

5°/ W roku 1812. przysłał z Petersburga miedzy
i rzadkiej piękności sztuk, siarki krystalizowanej
na margielu stwardniałym - oraz dwie sztuki margla
stwardniałego. z dwoma dużymi muszlami —

6°/ W roku 1817. przysłał z Warszawy obraz
sztuby chryzoprazu z Kozenitzy w Szlązku biblia-
Dziesięć funtów ważący, i przedniejszej wagi sztu
by agatu wstęgowego, agathes rubaniec z Bochi-
litzy w Saksonii.

7°/ W roku 1819. ofiarował Jw. Walicki Dziesięć
sztuk fajansu najmniejszych pod warzywienie Ma-
jolica de Urbino malowania starszego Rafa-
ela z Urbino — Cztery sztuki złota z Peru —
Trzy kawałki agatu szlachetnego i wygięte —

8°/ Do Bibliyoteki Uniwersyteckiej ofiarował
do pięciuset sztuk starożytnych monet i medy
lów, oraz zbiór pięknych wycisków siarczanowych
wyobrażających medale i inne zabytki starożyt-
ności w liczbie sztuk dwa tysiące dwieście sześć
dziesiąt.

9°/ W roku 1819 kupił w mieście Wilnie
dom murowany rozpadający na pomieszczenie
tamtejszej fundowanej za summę
złp 40000, i takowy dom pod zamiadywanie Uni-
wersytetu oddał.

niniejszy artykuł nie jest zgodny z myślą mianowicie

10./ W roku 1833. konwikt ten przyłączonym został do Dworzańskiego Instytutu w Wilnie ustanowionego, gdzie i dotąd biorąc wypławanie ośmiu młodzieży na funduszu Walickiego - na którym obecnie zostaje tylko jeden Walicki, a reszta innego nazwania - zjawiły należało aby Sukcesor s.p. Fundatora Walickiego Dziedzic dóbr Dewiory Hr. Zyzany Leopold Walicki na którego prawem nominowania) nowicjuszy z sukcesyją, statutu, przypomnieć wolne zawsze o tej świętej woli fundatora i dobrodzieja —

Wspomnienie o Hrabi Walickim
i Księżnie Franciszce Sapieżnie -
z pamiętnika Tad. Narbutta.

... Owoż tego czasu między 1804 i 1806. zjawił się, w Petersburgskich salonach ukazawszy, najmiarowitszy pod względem wykształcenia, którego dotąd prowincjał nieodjadowiony zajadłym, i mógłby będąc bohaterem zajmującego romansu, jakiemby serce gdyby jego życia były dostatecznie miałame -

Walicki szlachcic polski stanowczy co

bon podupadłego rodu, wychowywał się, w Kobylance [illegible]
bonnie stryja swego jako dalszy krewny i starszy
brata swojej matki. / krajczego Litewskiego Buczyńskiego
dał dowody wyższych talentów w rządach powierzo-
nych wychowanie stryja swój podług wówczas obyczaju,
Dziewat Wakacyjnemu bryglej, ćwiczy wierzchowej, bieg:
kolej, strzelby i gry z pistoletami; dał furmanu i
chłopca do usługi, ogiernych kilkoma i odzieży, i do-
mowy do wsi sto czerwonych złotych oraz kilka
listów polecających do Wilna i Nowogrodu, wyprawi:
wszy wtedy w podróż na ówczas wioski, kobyły
owcy pomiesza(?) Jakie to były zwyczaje w dawnej Pol:
sce - kiedy na stancyach dalszy lub bliższy krewni,
a często obcej familii, wypraszywali się, na koszt
bogatszych, a podobno [illegible] potem z podobnem mianem
wypraszali się; na kilka świat - czyli jako mawiali
stawy pułacy w wymiarze do fortuny W wieku tym
dawano były jeszcze obyczaj, przed wyprowadzeniem
między ludzi, rozciągać wychowańców lub wychowa-
ńca kolejowanie w izbie godzinnej, bo jest w najle-
pszej w całym domu i obszerny stoi bokiem od k:
[illegible] fatygnice P. Rutkowego mówi z pewnością wiadomo
że w podróżne brat wychowańca -

warzyła bez najmniejszéj winny, atak Polaków, najgwałtowniejszych starań radzieckiego, dla nauki i postrzeżenia handlu! – Wiadome Waszéci wypiszą od tego czasu dzieje osmnastego wieku mniejsze stopnia, który po upadku Rzeczypospolitéj i radami jak na całéj Europie przyjęcia wyjmowali w drugą, nie bliższe jak trzy tysiące bratnich mieszkańców prawniejszej do Austrii, niżeli ten niedaleki lat osmnaście – Odtąd zajmował ten miejsce i po świadectwie latach pojawił się w Warszawie w czasie zawarcia pokoju jako bogaty Pan i Hrabia[a] Hrabiowstwo długie całe w jakimś Państwie potrzebuje a król Stanisław August – utwierdził go w téj godności – Waliński potrzebował samozwaniem jak niektórzy sądzili – Król na pogwizdanie zwanych summ na koronacyi zebranych nakazanych na gradzie po ordynacyi Jo. Stanisława [b] Niedzki nakazie na potrzeb Hrabiów, i milijonerów, pozwanych wyznał najściślejsze stosunki z najpierwszemi radzinami nie Wiednia, Francyi, Anglii i Niemiec i był dobrze przyjmowany na wielu Europejskich Dworach – Sposób wyrażenia się, tam, manijery, nieszpetne obserwował, że Waliński należał do wyższego towarzystwa, a w sparcelie

[b] Waliński od wielkiej summy 100,000 złp. kontrybucyi dostawy Francyi – po śmierci Króla Waliński odstał w przeniesieniu 27000 złp. zadługi wniósł Jerzemu Królowi Lwiemu i Kubicy – 25,000 złp. zginęło – a na 27000 złp. Hrabiowstwo otrzymał za długi Polskie, które zaległy na majątkach Polskich.

(a) Hrabiowstwo dostał jak się wyżéj nadmieniło od Cesarza Austryackiego —

życia mozarab złyskiej jakby jaki. Dwór królów Ludwika XIV był takim ordynarnym orłem Prioleyn - Gubernio się w dumnych na konto bogactw, wdzięków i wszystkich ulicznych, o jego przyjaźni, lub nienawiści, bo obiady Walickiego były sławne w Europie, szczodrość zadziwiająca, obejście się najgrzeczniejsze, gust wyborny, wymowa przyjemna i charakter równie wesoły i przedsiębierny. Całe życie był kawalerem, ale przyjmował i damy u siebie, wyjeżdżając zwykle do Genui grywał w karty i on sam grał dobrowolnie nie wszystkie gry, wygrywał ogromne summy, wszystkie i przegrywał razami, ale grał uprzejmie i powyżej, był jakto mówią beau joueur, to nie mówiąc, że nas uważało za przymiot wierności w obowiązku świadectwa - Ogólne zdanie było, że Walicki zbyt bogatemu pewn grę, ale gdzie, i jak, tego nikt nie mógł dowiedzieć i powszechnie - Opowiadano mnie, że jednokrotnie stawiano sumy wielkie zmany, aby go zgrać na pewno, i zawsze sami przegrywali zato.

Contre Coquin, coquin et demi mawiał Walicki i grywał do grosza tarokowo, bitowy nawiczy godzą.

bez

pudaplej stanili - Wdawało się nie zwracać pieniędzy grzecznie, którzy się inni umieli podobać, a więc oddawać pieniądze za biedności i niechęć kawalerów; jak mieniał z pustelnicą więzienia dla ubarania więzienia -

Nieniem się Walicki był takim zawsze, to jest biedny był biedności; pod koniec życia, biedny wszystko w kawalerstwie, jako ubóstwo bogaty, była ogólna opinia że jest kawalerem, ale nader umiejętnie i uroślinie, i biedny pewny swój umiejętności grzecznościami zasiadał z nimi do stołu - W przeciągu lat dwadzieścia po powrocie Walickiego do kraju, nawet zanim nie mogła jego postępowania obrzęd niemiłe podejrzenia o rejentalizja jego było niepodobieństwo - Obmawca wymawiał cały swój jad na nieznajomy tajemniczy przejad jego życia z lat pierwszych nikt żadnej -

Powiadają się w Londynie podczas tym wielkim, gdzie Dowy w: Wilnie odkryć tajemnicę swojego życia Jonenatowi Patrolowskiemu z Kowna w ścisłej był zażyłości. to tajemnica ta posłała mnie nam do grobu zabrać przyjaciół Tam - Jednak wiadome dane na pewno zdy w pamięci ludzi, a dopełnienie spustoszone matematycznym wyrazem nieznanego i biblijnego, coś wolnicie podobnego wyglądało Były ludzie [illegible]

(Ty i ty stanęli z nim Kotkiewiczem i kawalerstwie, ale przyjaźni nie było, [illegible] mi tego byśmy, widząc ich obu razem w Wilnie - Kotkiewicz nienawidził Pustelnicę od matki biedny się [illegible] kawalerem, ja dziś tego z pogardą Kotkiewicz kontrabasem i kontrabasem wspaniałym. i wiele [illegible])

widywali Walicki'ego w różnych sferach i w różnych kos-
jach i on sam nigdy nie wypierał się bicia mu mówiono
prawdę jednakże niewiadomo nigdy surowszem, i stara-
się być łaskawszym w opowiadaniu na przykład za-
stanowi Walicki'ego, że prawda „że księżę Franciszek Sapieha
spotkał go w ostatniej izbie w Galicji" prawda nie-
wiadomo Walicki, bystrem mówcą bezwątpienia człek
i bez gruntu w literaturze i księgi pewnie nie wy-
biódł; czego nigdy nie czytywał" Jakie to było? na
to pytanie zwykle Walicki nie odpowiadał, a tylko
zastanawiał się zwykłemi frazami: to dla Pana niebyło
ciekawem, a mnie może to opowiadanie. Tak pewna
że Walicki od młodości miał namiętność i nieodpartą
zapewnić do gry, a pamiętam mówiono wszyscy i
wszędzie grali, i gry hazardowe niebyły zabronione,
to nie wszystkie teatralne i koncertowe, w
niedziele i na święta miejskie zapraszano i sło-
ta i wszędzie grywano całe bandy szulerów, co-
jeździli po jarmarkach, jak kupcy z towarami, ci-
grzy za nimi, jak na licytacyi, mieli wszędzie
otwarte sale i wcale nie wstydzili się swego rzemio-
sła – pamiętam jeszcze w Wilnie tak nazwane
szulerne sale w domu Jenerała Fittingoffa nazwi-
sku

niemieckiej ulicy. Oraz w Warszawie /:kiedy po Saxplatz
teatralnie była tam główna kwatera księcia Barclay-
de Tolli przed wyjściem tytułu Królestwa Polskiego
ale, S. Tajemnicznej w Hotel de Hamburg., gdzie bar-
dzo niewiele ciągnęli fanatyka i stara nabitem stołach,
i gdzie bywały w obrocie typiaze i brocie - Wiele było te-
go zdania, że gra publiczna jakkolwiek nie cygańska
z zaradami pierzchłemi i mroczkami, nie robiła niemoże
bydź tak szkodliwą, jak gra tajemna, w której lud-
kim ruletem w zmowie, gwałcą głuszenie niedoświad-
czonych lub namiętnych graczów W grze publicznej
trudno jest oszukiwać, dla tego że grupa czuwają je-
den nad drugim i natychmiast krzyczą, zadbrzy-
czą pomocnicy środki fortelu - Walidzi puszczony się w
świat szukać fortuny, grosz, wygrywał i przegry-
wał, i nie mógł dopiąć się do tego, że we Lwowie
miał co się rzucać na mieliznie, i jak pomieszczają,
dla wygrywania nie miał przykrości za mocnego
w jakimkolwiek towarzystwie /a/ Było podobno pomy-
sły bogatymi i znakomitymi Panami mówiono le-
dy oryginalnymi, czyli jako dziś mówią ekscentrycznymi
te jest, kiedy zyjącymi po swojemu, niekrępowanie
do swego stanu i urodzenia, wszystko swobodnie

(a). najniższy fakier, nabierał dziad mniej znaczenie w tej grupie, a że wiązał
niekiedy nadzieniem w pomieniał najczęściej - etc.

awantur, i niższego pochodzenia życia sprzyjającym i w wojskowe
in capite, wstrząsającym się ze wszystkimi stanami, od-
wiedzającym miejsca najobrzydliwsze, i jakimś ubliżeniem
towarzyszy znajdującym w silnych wstrząśnieniach duszy
w niezgodnościach i niespokojnych wypadkach, nie-
raz narażającym się na wygnanie niecierpiewnictwo – Ta-
kim był Wincenty Franciszek Sapieha, hoc quaestus i u-
radzenia należący do pierwszych polskich magnatów.
W pierwszej młodości był głównym narzędziem
Litewskiej arystokracji, utrzymawszy się przede wie
prawa zasługi, bo wiele wiedział, ale z takiej krnąb-
brnej chciał służyć na swoją, obcą, silną partyzan
tej swojej familii — Ojciec Wc. Jr. Sapiehy był
kanclerzem W czasie ogólnego powstania w Polsce
za sprawą Kościuszki Wc. Jr. Sapieha oświadczył, że
czuje się niezdolnym do tak wysokiego obowiązku,
przeznaczał Kościuszce wybrać kogo innego, a sam
stanął między konfederatami brzeskimi, jako ko-
pitan – Zdarzenie to maluje charakter Wc. Jr. Sa-
piehy; znałem go osobiście w Paryżu, bywałem
u niego w Wilnie i w majątkach jego na Gro-
dzieńszczyźnie – Był to dobrowolny wygnie-

ośmiorzy i ukontentowany, jestem nowemu duweijowi, nader
miły, pozycjonowy w obojętnie się bez najmniejszej dumy,
swoiny i dobrego tonu - ale dziwaka, ciekawi niemógł
wszelkiej ostentacji, zbogacony i zadnej etykiety, wed:
tego pozycjonem tylko zatrzymać się w towarzystwie dobrania
i ciągle podróżować po Europie ze swoim kamerdy:
nerem i zaopatrzonym bankowym biletem w kieszeni -
odwiedzając dumy gry i najciekawsze miejsca we
wszelkich miastach - Odejście ze Eugeniusz Sue z
niego wiele typ charakteru Stanisława Rhe:
dolfa w tajemnicach Paryża - I w istocie samej tak. Ja
kajechał w życiu swojim najwięcej wiele dobre:
go nie spotkał się z tym, wiele wcalił od zgubie
niejszych z pozycji wyrzuty narzuty i nawet wstrzy:
mał od złowrogich [illegible] do pozycji, na jakie wielkości
wewnętrznie narażał się w najmniejszej ciężkiej oko:
liczności - Wyjechałem z miejsca samego —
W czasie jednej podróży do Francji, w delizansie za:
znajomił się z Francuzem nader miłej powierzchow:
ności, dobrego tonu, i wyższego wykształcenia, prze:
bywszy do Paryża rozstali się; przy pożegnaniu jakimś
Francuz bardzo ciężko zgubił swojego towarzysza

podróży, to w teatralnych wiadomościach, to w teatrze, to na przechadzce, i zpotkanemi nie wiedzą przedtem z nim całe dnie, znajdując przyjemności wiecznie nowemi. Ani jeden, ani drugi nie przypuścił widzieć o mieszkaniu chociaż nie przeznaczonem - Jeanne nie pytała widzieć na Hrabiego stosunkach z aktorkami - Jedyne rzeczy które mogły wzbudzić jej ciekawość, aby się przedstawiać do teatru, znajdują bilet do nieznanej swojej szkatuły, w której przez przypadek do niego nadesłano Kalendarz nieznanej intencyi nieścisłego znaczenia, dający, że sam niewiadomo i zkąd przyszedł nieznacznie stanąć się, spodziewającej się zmiany, że które jako ostatnie skarbnicy chowaleczne, nieodmówi jego prośbie - Hrabia nie pojął że ów nieznany interes był zapewne pieniężny, jakiej kazjo nieznajdował, i wiązanej z kolei, bilharet franków udał się podług adresu Hrabia znalazł swojego majętnego w odległości nie bezpieczne oddalonej z gotowe na przedpłacenie tysiąc dwadzieścia kolejów, poprzedniemu Hrabia nie pojął,

wrócił bez ceremonii z wesołym usposobieniem do Iwi ja od Jana
syna: ~~Jan Jan~~ Jan Jan wyjechał do Tarkawego Księcia i na-
rzeczonej Oblubienicy do Tuniza - Tarkawy Pan Bóg zapłać
za ojca, mieli oboje się u Tarkawego Pana w szczę-
ście żyć tylko tysiące franków, a gorzko niech Pan Tarko-
wy nie żałuje nagrodzenia Tureckiego Konsulowi
ale za wierność i zapłat mieli pewność,
w przeciwnym razie woli Pan mój Tarkawy niewyj-
dzie stąd z życiem"..... radzono wbiegło dwóch
ludzi staroświeckiej fizjonomii z pistoletami i szty-
letami - Niemniej było stanąć oficer i Księża
fory całej swej admirał i zimnej krwi, musiał
wypuścić ze rąk bandytę - jeden z uratowanych u-
dał się do Kwatery Księcia, aby mu radzić
by rozbójnika ciągnąć sromotnej - Szczęście że
niebardzo zgrzmiał z mej strony, wtedy, ale nieza-
bre sumienie to wierzajmie Księcia, a nam da
środki bezpiecznej do Ameryki i unikanie
znanej tutejszej sprawie Dziewki, bowiem nam po-
kój zniszczyć! Roman Księcia Pana od rodzin

pierwszego pobytu w Paryżu, i jeszcze wtedy miałem zamiar obejrzeć o godzinę za mną, kwaterę schadzki swojej, i musiałem uciekać z Paryża od tej prawdziwej furii, której nie zgnębi zniewolenie. Niemniej sam Lafcadio jako uradowaniem spotkanego go pewnego w Paryżu i kwaterę nie książki udaje się do Sedanu dla oglądania folwarku sąsiedniej Baronowej: flisa, wyprowadzeniem tam książki aby mieć pewne ubezpieczenie zbliżyć się z księżną P.: nem na prowincję do Paryża!..." Ale czyż Pan ze swoim ubezpieczeniem nie mogłeś dać tego: go i bezpieczniejszego środka dla otrzymania tej: cia?" zapytał go książę, jakim chytrzeniem gnoiły mu w tem"... Lafcadio książę wtedy do dojścia wyprzedzia". odpowiedział śmiejąc się wolnejszych" frakowałem różnych egzemplarzy dla wolnego fortuny, ale się nie spytało niemożliwe, a tenor jest jestem zwięzły; niemogę, się wcześniej z swoimi kombinacji kompanami". do dać ubezpieczyć się nie spółeczeństwo —... ... z wcześniej do. Dać, chociaż niemiarto książę, niebezpieczeństwo, zato,

kosztowne, jako to sam Kochany Księżę radzey miedzie
zięciowiemy złi ludzie, i zięcia niedbiorem, gdyż ks.
ze Dolnedrzey dobrowolnie ustąpi nam szabatu, a za
godzinę ni ludzie nasze w Powązie!..." gdy tak nowinami
pustemi prawości i przyrzekł szabatu Brama, a
wdał stawy rozlejnikę i obracając ni do księgia rekł:
" Kochany księże nyjniadowy dla nas niele, ateroin
" powstaje tyllko dobrowey dobry wszystko - My
" księgia tenar zniejscem pustrowanemi, ale tak ostro:
" zwie, aby nienuzyniu bolu, pachoym na tóalen, za:
" wiejcem zgłey, aby księgia niemógł bronić, i uyj
" dziemy, a za ósm godzin powstały nasz kumpan
" uniadomi Paulicyę Kamerdynera, aby on księgia
" uwolnił z uezyem * Pomiarł to trudny wiejscie
wnie, uznabie lepiej niż bydź, ciaśniejszym... w
tuin dato się słyszeć stukanie do drzwi... Stanęły
kandyz za spóźniał do prudpodlacja i krzyknął gwałtu
" nous sommes trahis" uciekł tu, na złamanie
wyjść do drugiego pokoju, a towarzysze zamie
(Za pokoju usłyszeli Kamerdyner księgia z pistoletami, a za nimi kilku uzbrojonych policyjnych agentów, Kommissarz policyjny Danielowicz

od gerichtsdiener damit er sich des Verhaftens prawadir
Inquisit verschaffen, gestalten wir [illegible] Inquisit,
a gegen diese nicht [illegible] abgeschickt 2 Galer, bewegte
ad damna, endlich gerichtlich [illegible] zu gründe!
zwingen, gefangen a Kerker einzuconstituiren
[illegible] 2 prawdas, dass sie dem [illegible]
in [illegible] —

Otrs [illegible] gerichtlich Kriegsrath [illegible]
bezirksrichter, [illegible] gerichtlich Kammerdiener
[illegible] Inquisit, [illegible] Kammerdiener Kriegsrath
dem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
gesch, [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

była zabraniona, a Kommissarza cała policyjna komenda
a także gubernatorskie obójrzeń pewien majątek podejrzany
o przekład kontrabandy i pomoc Księżnie w samej prze-
trafiła. Wszelkie to zdarzenie niezadowoliło Księcia ob-
rażenia gruntowe, a zawsze mawiał, że to było jedno
z najprzyjemniejszych wspomnień jego życia - „Nie-
„mniej tolerie wzgardzenie mawiał nam, jako za dar
„rzadkim wyborowanym się, z tego wielkiego grzonda
„dalekich chwil wiekuistych za mniejszy najgrzeczniejszy
„dla znajdujących się w szkodzie byłby Ja mnie jako
„wygrane, prawdziwe powszechne wartości życia, bez
„za wstydu od śmierci - a potrzeba zwalczam
„przyjaciela w mimo nieszczęśliwe Komendzynowe". Kro-
że policyjnych pieniędzy, będąc w szkodzie, wy-
mógł na komendzynowa przyjść wekslo na wszystkie
kwiaty wypłacić po zawsze dobrze.

Falmin był ulubieńcem Księcia spotkał Walickiego
we Lwowie w pewnej porze mawiał - po-
mówiwszy sam natarł i dziwiąc się
bo zaś jest, Księcia Księcia mają wyrozumie-
jąc na Białej ruki, znał familijną Burzyńskich
opisanych Walickiemu swoją pomoc i wiod

y reuley do Wiedenia per madame Tarnowyzaf-
drózy - Księgie z Wiednia dla interesów wracił do
polski, a Walicki na miejscu pozostał - nawiązanie
tu zyra, Księgie miesiąc za wyjeździe, gdyż tam
ulegał jéj fortuna), a gdzie publikował Walickiego,
Dał mu pieniędzy, aby jak najmniej przez nędzę
w grę —

W jakiéj zawiłej tajemnicy w Wiedniu
Walicki, w współce z Lilla Lungiewicz grał-
ma na małą skalę, ciągnął bank - byto jéj fa-
pótmacy - surzycie zgrzyciło bankiem, a liczenie
pieniędzy wypuszczyć - Chciano jéj zabrać
bank, kiedy nieszczęście wszedł do sali wypadł
sachowany - pewnego wyjazdu zdrzyciem nie-
zamiar w nieszczęśliwy futeraniu: wrócił, wzięcie
nieszczęśliwe nieszczęście - bawmi pewien-
tego wiązy i wziął nagle bank za stołu i po-
szczęście zgłosił bankiem; wtedy z „va-banque"
Tarnowyzaf zniszczył się, ale Walicki ośmielił
się i wtedy, że będzie ciągnął - „na San fierwéj
„pewnéj fortuny fierwéj, i pewnéj na stałe odpo-
„niedzy" - wtedy jeden ze spółników za zgodą

było słuszne, ale wszyscy niezgadzał się i nawet dziwił,
że zrobiła pierwszy wizytę — bo jeżeli ona zaprosiła
honorowo, to zaprasza pan jego — towarzysze nabiele-
go nie gadali się, bo on zaprzyjaźniony bardzo na wszyst-
kich pod nieobecność szlachetnie i wspaniałe i
zrobił do kompanii: „Warcie bank na stronę, ja tam
„odjemniałem tam na stanie, jeśli mnie on wygra-
„na nahonor"! Że mi się podoba robić bezpie-
„czyniej". Walicki powiedział, i robił tam z gro-
mem pieniądze, bo cały czas dwadzieścia set du-
katów. — „A tam on nie chciał pan fatygować
„się do mnie, dlaodebrania pieniędzy?" robił wy-
gier, jak się podoba odjemniałem Walickiej, spół-
ce ubezpieczeniowej, ale wszyscy nie gadał się na
to, wiedząc, że tylko Walickiemu i w tym razie
ustąpić wszystkie pomimo przekładania towarzy-
stwa pour ulices Wiedenia. Wszyscy robił się
pod pieczątkami wspaniałego stanu, zadzwonił
i wszedł w liberyi otwarzył drzwi i z ukłon-
nieniem ustąpił na stronę. Wszyscy powiedział
Walickiemu pour rząd wspaniałego oficera towarzy-
do galicznego powiedziawszy pour dwadzieścia kilka pier

ze świecami przez siebie, rzekł wszyscy – wielcki wiadom.
„kto Pan jesteś?" zapytał wszyscy – „prezendent de
„bonany południej!" odpowiedział z zimna bawiąc
Walicki; zmieszkowawszy się małpowaniu „z wszystkim
„jakiemu pawcem" odpowiedział wszyscy – „pawcem urodzenia"
odpowiedział Walicki – „jestem urodzenia, prawdziwem
„szlachcic południej, narodzenia Walicki, a wiado-
„mo że szlachcic południej, nie będzie małpować
„królewicz" Wszyscy uśmiechnął się – „a przeto mam
„honor zaleconendować się". i rzekł: „jestem krzyżak
„Jaśnie Pan Wszyscy – Pan jako prezendento-
„wi bonany południej, a nie jako magnatowi
„Wszyscy uśmiechnął się zapytać do ta-
„kich miejsc, jakto w kościele zapatrzeliśmy
„się..... jako szlachcic niekiedy pomocam dla
„rozmawiania się" „a ja z południa" odrzekł Wa-
licki, i opowiedział mu swoją historyją, awan-
turi, duelu i wyprowadzenia, zabawienia pro-
delegacyi majątkowej, który uradził do powro-
towi wypadku się za obrazą ufności – odbiw-
szy pieniądze, magnat powrócił się z nowym
swoim majątkiem, wziąwszy jego adres – pro

[illegible] Deriade, zapewne po zebraniu [illegible] w pro-
dicii; alleo w postaci [illegible] pośredniczce, na [illegible] powrót
Walidiego do siedlic za obiad i przedstaw [illegible] swoim
brewnym i aryptolizanii, jako przyjaciel [illegible], [illegible] i po za-
bawie, i w kasie trzeciej szeregu z [illegible] udiad—
Walidii tak dobrze się znalazł, że [illegible] zgubił
zyderlinicki wszystkie, i zostali [illegible] nadrine
magnata, który po tobie [illegible] pokazał, że [illegible] ogólnie się
bez niego. — Po niejakim czasie magnat ni zdarzyła
się, potrzeba jechał do Savoyi za [illegible] dyploma-
tycznemi poleceniami Wzięli Walidiego z sobą i
nazwali go do wszystkich dworów, do których sam
był zaproszony, a między innymi do Wiednia Polinialo
fawerytki Królowej Marii Antoniny. Wszystko to
mi opowiadał [illegible] dworu będący Wiedeń przy-
lidem zastanym Hrabiego dawno [illegible] (W) ustoiał
nasellice nie zgóry i Walidiemu Wiadomo tylko że do-
wiedział fawerytce prezentacji u [illegible] dworu francuskiego, bez
wiedzy na niewiedzy Królowej, dobrze przyjmowany u
najpierwszych Francuskich Savoyskich, poprzyja-
źnił się z Hrabią Provalinitkim wdrożeniem admi-
rałem Hrabią Ponyi, oraz ostatecznie bez pewnych dyplo-
matycznych, — podróżował po Włoszech, Anglii, prze-
[illegible] Dworu Cyt Kamerdynerem u Walidiego — potem bo-
gatym kawalerem w Savoyi —

jechał cała mroczny, on granicę Seignelay po Paryżu i
wrócił do Paryża, na zawrocenie Francuzkiej rewolucji.
Stycznem się zdarzyło się, na wyprawie odbywania
pańskiej Mudolewskiej familii znajdującej się po prze-
wrocie jego do Paryża w niefortunnem położeniu,
za co był zasmucony rozpuszczeniu zaufaniem królewskiej
Autoanety – Walicki wyjechał niemiszkał się do
publicznych i handlu wiadomościami ogólnej, ale nie
taił się, że był aresztowany w Durey i uwolniony
tego przez przyjaciół. – W czasie rządów obecnego
powrotu wiary i wielkich rewolucji stanu

Powróciwszy Teodozja do ojczyzny Walicki
kupił kilkanaście Dusz w Gradzieńskiej i
Wileńskiej gubernijach, a między innemi zamoże
Dziewiony pod Gradnem po wstąpieniu na Tron
Cesarza Aleksandra powziął zamiar do
Petersburga, gdzie miał znajomość znajdującą się
Damy Dworu Cesarskiego za granicą nazwisko
mianowicie (ale nie pewne) Hrabiny de Chanrobert
w domu Hrabiny Branickiej (z domu Hrabiny Tarnow-
powskiej za Konopki Kijów) a potem Księżnej Wied-
ni domu za Wielkiej Mszczuj, dla tego by [illegible]

się wyraźnie inwestowanie niektóre wystawione rotundy Salony Kwiatowe Waliskiego były mebelowane z wielkim gustem i wspaniałością - Pozo-
wnice Kwaterstwo zwijanie obadwa bardziej ziemskiej, przyjemnie tawany na obszarach, były zgrudzowane z ambicjami w zawyżeniu Rzeczpo-
pierzyłowskiej kompanii, dobrze cała arys-
tokracja ówczesna przyjeżdżała codziennie kupować i festować na tamowy i wystawy
(Pism i Pajęcin Kwiatowa Waliskie kupiło by-
to kiedyś Olimpia jedwabiem oblicza na bi-
ta wypowiemyte salonowe i mnóstwo Olimpiek
i Japonisteczek war i różnych przedmiotowy
rzeźby, kwiatowi widzieć bawiąc w swoim
domu - prócz tego przyjadą bogato, kolekcji
obrazów znakomitych mistrzów - ale głównie
treści jego bogactwo zawierało się w niezliczo-
kolekcji drogich kamieni i różnych galanteryj-
nych rzeźb, które stały w pudełkach pod
szkłem w jego gabinecie - Kolekcja jego

Tokyki emalijowanych tabakierek, uważano
były dawniej za najcenniejsze w Europie i mię-
dzy niemi znajdowało się wiele mistrzowskich w całym
świecie przedmiotów tej emalijowanych tabako-
nierek z malowidłami słynnego Petitto - Ta-
bakierki one jak wiadomo malowały dla króla
francuskiego - były to zwykle wielkie bogactwa, wia-
domo było że w czasie rewolucji zniszczono
wiele takich rzeczy przeto dzisiaj przyno-
szyły - Kilka takowych rzemieślników Królewskiego
Walterskiego zachowały przepyszne i gustow-
ne zbiory te zamierzają do Galeryanych trzymać
od nowa i widzieliśmy były ostatniego wie-
czoru nowości biżuteryjne - pomiędzy arcydzie-
łami Królewskiego Walterskiego był Zamek
w całym świecie szafir zmieniający kolor
po zachodzie słońca, który posiadał Pani Tanlis
za pozwoleniem do pomieszczenia - takie zbiory i ory-
ginalności, szkoda, przynoszą korzyść, bolesne

cam miałat i. t. p. – Gdyby sam Hrabia miał
tak wyrośnięty, to jedna cichawaś nie dałaby do
jego damy, aby nie dać takiego obelgi mówić –
Powiada nie Imienny że cała wyższa towarzy-
stwo Petersburskie odwiedzało go, i nawzajem
chętnie przyjmowało Wszyscy znosząc się
tedy w swej epoce, bez wątpienia po-
mijają Hrabiego Wasilkowego – Trudno
było zresztą oczekiwać bardziej wiernego i zaj-
mującego w rozmowie – Znając osobiście
wszystkich prawie znakomitych ludzi w Europie
i będąc światowym, nie opowiadał wypadków, miał
w zapasie anegdot i przypadków, które opowiadał z
niezgrzebionym wdziękiem, umiejąc przykła-
dać nawet poważniejszym przedmiotom ironiczny
satyry – Dawnem opowiadał o Wiedniu, Włosz-
nie, o sztuce Mowy Autoanekdy; o życiu Powszech-
nym tamtejszym przed rewolucją, i. t. d. – Przed t.
p. Hrabia Wasilkow pisywał dużo przedmiotu,
które nasienie mając znać zaczynowanych tale-

zmarnie - a mianowicie umiał wszystkie ugasnąć pod
wzniesienie prawideł gustu i wyśmiewania, i umiał nader
z lekkością trafiać z gwałtownością Ludki co z zwyczaju wiecz-
ki wyżej i od niższych pretensyi, wielkiej wielkości wtłaczają wy-
mówić się od gwałtownych walicznych - Wyśmiewany przez jego,
wszyscy za wróż dla najwybitniejszych ludzi, dziwnie
radzono się z nim względem umoralniania Narodu
względem wzgardzenia balonu lub uwolnienia komi-
lijności - Przy całém swém oświeceniu urządzeniu
Królestwa Walickiego był wstrzemięźliwym dobrowolnym
bolesnie wszystkich podwładnych, i wypadł pieniędzy
na zabawy dobrowolnych - Uniknąwszy wszystkim wi-
dowiskom - dawnych zbiorów rzadkich kamieni i mine-
rałów, których powstał pod osobnem nazwaniem - Zbiorów
„Królestwa walickiego", do przeniesienia do Uni-
wersytetu S. Włodzimierza w Kijowie z Pożarkiego po-
wstał w wielkiej fundusz dla ubogich studentów,
a pieniędzy do tego bogatego dało na wszystkie dla nich
z całém utrzymaniem pod dozorem osobnego Na-
czelnika, bez względu wszystkich kolei, wszystkie
były zdziwionym do gwiazd!.....

..... Przy różnych dowcipach o pocho-
dzeniu bogactw Królestwa walickiego, pod

mnie, czyli najprawdziwiej, że należy się handlowe drogie kamienie biżuteryjne, obrazy, antyki, i t. d. Wymagają w jego domu o każdej dnia porze, mają wszystkie jego domownikowie, przyzwyczajają się przy gościnnej intencyi, aby ryżkie przekonania - Wszyscy obchodzimy jubileuszowe, a obrazy Pana Duval, bywali bardzo często znane u nieco i jak to przyznacie, to bardzo z galeryami Walickiego - Dawno o takiego mojej wspomnieniu zajmował się tem i prowadził korespondencyą z Paryżem, Londynem, Amsterdamem i innemi bogatemi miastami, a nawet Konstantynopolem - Za pośrednictwem tego wielkiego Pana, Pola były wysyłane za granicę, i przyjmowane stamtąd zagraniczne sumy - Wszystko przekonywało handel, który Pan Walicki prowadził przez innych i jemu zdawało się, gdyż nadzwyczajnie bogacił się, dalekie chęci nie dziwiono bezrozumnego Pana, bo awantury miłe, miłe bogacą - Sobie nie śmiemy zarzucić przejęcia, że za dni naszych bywał sam Walicki może handlował bogactwami, i za to byłby jeszcze lepiej przyjmowany w świecie, a wtedy on umyślnie przyjmował rolę grzecznego, aby nie wiedziano, że raczej gra, nie zaś spekuluje, należy dostrzedz——

...ano.

15 Lipca 1862 roku

98

ALEXANDER WALICKI.

Księgarnia i Skład nut muzycznych
MATERJAŁÓW
PIŚMIENNYCH I RYSUNKOWYCH
ORAZ
FORTEPIANÓW
Z CELNIEJSZYCH FABRYK
WARSZAWSKICH.
Przyjmuje obstalunki na wszelkie
DRUKI I LITOGRAFJE.
W MIŃSKU.

Szanowny Panie!

Stosując się do potrzeb kraju naszego wydałem Kalendarz ścienny na dwóch tablicach dla użytku Szkółek i Cerkwi. Że to było rzeczą potrzebną, można wnieść z tego, że w przeciągu trzech miesięcy tygodni 12,000 egzempl. sprzedałem. Cała jest krajowym i praktycznym nie może nie radzić wypada. Niektórzy mają trudności w drukowaniu jego, bo drukarnia mińskie bardzo źle zaopatrzone. Litery umieściłem sprowadzać wtasnym kosztem, bo takich czcionek tu nie było, — mianowicie kursji angielskiej. — Drzeworyty kobiet mi do-

bry malarz, lecz pierwszy raz wziął się do takiej roboty, musiał więc omackiem dochodzić wszystkiego. Nawet papier trudno mieć taki jakiego się chce, bo papiernie bardzo są odległe, a za cztyna trudno wybierać. Ten zaś z Moskwy sprowadzać musiałem. Jest za cienki, lecz w drugiem wydaniu dam grubszy.—

Mógłbym wprawdzie i tutaj wać to gdzie indziej i taniej by mi to się obeszło zapewne i z mniejszym kłopotem. Lecz patrjotyzm lokalny przemógł — chciało się wydać w Mińsku. Niemówcie, że w Mińsku drzewa nie czytają nigdy takie nie probowano.—

Pod względem treści to dzieło nie cenzura pozmieniała lub wypuściła.

Tamaty ey nie zarzucajcie, żem napisał Elenę Jarz chrześcijańską, a nie.

katolicki, bez ja wtajnia
o to się staraden. —
Średnia szpalka wo-
giej tabliey najbardziej mi
cenzura pokaz czyta. —
A na ostatnią bajeczkę
ani uwagi nie zwróciła.
Posyłam Panu ten Elemen-
tarz i upraszam o polece-
nie go publicznością przez
Gazetę polską. Głównie
zaś o ocenienie tej drobnej
pracy i objaśnienia że
swojego o niej. —
Słowie Pańskie jest
rocznia dla Krajin całej
i żadna rzecz popularnaj
stać się nie może, dopó-
ki Pan na niej pieczęci
swej nie przyłoży.
Cena za dwa arkusze
groszy dziesięć. —
Oczekując uskutecznienia
prośby mojej, zostaję z
najgłębszem uszanowa-
niem najniższy sługa
Alexander Walicki.

Wielmożny
Józef Ignacy
Kraszewski
w Warszawie

Jenerał Kam
Kraszka.

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Długi czas upłynął od ostatniego widzenia się mojego z łaskawym Panem w r. 1832 w Wilnie, a tego widzenia się znowu wiedzę mocno żądam. Cieszę się i sercem, że znam Pana z bliska z znakomitego zdolności i chęciami w literaturze naszej, a oceniając myśli Jego z pism, które mi się zdarzyło czytać, przypominam tyle miłych z nich chwil dla siebie z wielkością kochającego autora.

Łaskawe za wspomnienie o mnie Sandkie w Królewych obrazach życia swego słodkiem wrażeniem przejęło mię, jak wiernie admirowało wdzięczne pamięci Pańskiej i to wrażenie przychylnością swoją od młodzieńczych Jego lat dziedzictwu tłumu powiaty z podobnością widywania jego czystego i prawdziwą jej naturę z wdzięku mowy rodzinnej niespospolitego wrodzonej kiedyś wzniosłego pisarza.

Cieszę się i chlubię się serdecznie mocno, iż oczekiwania płonne sprawdzone rzadkie i dla mojej ku Niemu życzliwości i dla dobra wydobywają, co z sercem i uwielbieniem mojem tak dobrze zgodzi się i z podwójnego bicia serca i wzgląd drogi mi rysy Jego odzwy.

Dwakroć już się kwitły od podania się mego do emerytury dla słabości zdrowia utraconego w służbie narodowej w Królestwie polskiem, a dziewięć przeszło minęły od wzniesienia mię z tej służby.

W oczekiwaniu

W oczekiwaniu na jéj przybycie przez dwa miesiące jestem w polskie przeciwnemu przyjechałem do brata w te strony i przy niéj nie dziwiąc tu mieszkać przebywać —

Obiecuję powtarzam, chęć moją widzenia się z Tobą, mój przywiązanie do Ciebie, gdzie jestem oraz wiernie w jedynym życia tego jest mi przedmiotem. Z tej chęci tego proszę o przychylne nie odpowiedzi, a przy dyscyplinie Pana zdrowia najlepszego i pomyślności wielkiej wyrazy mój szczery nieobłudny i poważanie

Wielmożnego Pana

Dobrodzieja

D. 13 lipca 1852. r.

Jakowszyna

Wskaz:
Gubernija Wileńska
przez Mołodeczno
w powiecie Wileńskim
w Jakowszyźnie.

Przyjacielski Sługa

Leopold Walicki.

Wielmożny Panie!

Dobrodzieju!

Już dwa roki minęły od czasu otrzymanej od Waszmości mojej miłościwiedzi na odezwę moją listowną, bo od d. 20 paźd. r. 1832 r. o Wm. podróżowaniem za granicą i ochotę w odpisaniu, nie masz dotąd wzmianki. Od czasu do czasu przedstawiało się zwłoka. Ciągle wreszcie czułość Wm. w pomnieniu jako przyjaciela Sobie i jako wydawcy z piśmiennictwa obok znajomości i chęci, co Wm. wartości prac literackich. Temu przeszło rok, jak byłem w Warszawie, i wtedy mi miejsce tam przebytem w ciągu odbytych dni czterech i przez cały lipiec. Wiem sobie myślałem, że może spotkam się z Panem, ale natrudzeni spotkaniem się z bratem Pańskim p. Kajetanem, do którego com umyślnie posłał dla zaznajomienia się, zdrowiem go przykład na tamtejsze podróżnych w kolebce Reymontowskim (Vim z drogi nie odbyłem, nadzieję bo miałem się rychlejszego w Wilnie się z jakimś, dopóki się nie dowiedziałem o obranym miejscu jego w Żytomierzu, gdzie zatem przy Kuratorstwie Komisarzem czynności jego z tej strony Radomskiej bieżą mogą nauki pod nieodzowny ojcowską troskliwością, oraz gdzie młodzieży dawniejszej, przez to szczęście dla obojga większy odniesie użytek przyjdzie do dzieci zbyteczne dla ogółu, ile ciężą wielkie do całości, większe zaboży stąd dobro. Chciałbym mieć wiadomości o innych nauk i liczbie czynów Pańskich, w której szczególności i jak nauki

[illegible]

im idą? Proszę o tę przyjemność, która mieć będę, jak powiemy
o [illegible] mości. U mnie [illegible] synów, i przy nich zwarstą, a
trzecia z kolei córka. Ludwik, w roku 19. w klassie 7mej, Jan
w roku 13. w klassie 4tej, Janna w 8mym i Stasi w 5tym roku od
8 maja n.s. w domu rodzicielskim. Do roku przeszłego obaj star-
si lat dwa przebyli w Gwardyi, przedtem najdłużej w Królestwie
polskiem podokiem rodzicielskiem, a zatem obadwa w Wilnie
w instytucie szlacheckim dla pobierania nauk, za umie-
szczeni po zawróceniu do tego instytutu zakładu Jezu-
sowego dla imienia Waleckich — Com wyraził w liście
poprzed. językiem powszechnym i dosyć, że rodzicom jeszcze
zejść się z panem oko w oko. W tej chęci odwodzi Niebezpie-
go w miejscu Jego pobytu umyślnie, gdyby Gundesz mój
obecnie wypoczywał na [illegible]. W tych razach odwiedzam Wil-
no przed drugim [illegible] albo przed wakacyami dla pobiera-
nia pensyi emerytalnej dostałonej w Królestwie polskiem
a do tego miejsca w skutek życzenia mojego przeniesionej
C mit 14. od niego dotąd nieotrzymuję moie domysłem tę
że kiedyś dostałonej chęci takowej, a tym czasem jeśli Pan
będzie w tem mieście, proszę odwiedzić moich synów.

Pragnę nabyć wszystkie Jego prace tłomaczone w ję-

pełnym

w Dupełnym ich zbiorze od razu. Umowa tylko o zapłatę czy
na raty, czy ryczałtowa być ma za nie będzie od okoliczno-
ści ułożenia się z obopólnego. Gdyby się pomyślało o ich wydaniu zbio-
rowem, czyliżby na tem jeszcze razem dołączony być dołyderatowy chór
bitki wyjąć przedmiotów inwentarzych w sposobie naszej biesiady nie dołączyć ich.
wiedzą czy tak jak treść zasad głównych myśli, czy jak wykaz zbiorowy pod
nisko (potrzebnych pod pewne grafami, artykułami lub wyrazami odnaczony.—
Orzeczenie przez to nie tylko by się bawić, ale też skupiłby dowiedzieć się co-
czego dołyderatowego zbioru myśli i skojarzenia i z trzeciorzędu rzeczy.

Wszelki sąd pański i zdrowie w tej mierze, gdyby tylko zdrowie służyć
mogło, wsparłby z myśl rzeczy pomoc życzliwości mojej chętnie po-
rodzenia we wszystkiem co się tyczy Pana, bo to mię zawsze najmocniej
żywo, chociaż mię dotąd materjalne położenia moje nie wspierało
pomocy na odgadnienie tego przydatny. Od moich dzieci ode mię-
znajomych wraz z ich Matką znajomej Pana ukłony tęgie za-
dasię z dawnem rzetelnym i stałem przychylnością

Miłościwego Pana

Sługa

d. 11. grudnia 1854.
z Jakowszczyzny (przez Mołodeczno i Dubinę)
w gub. wileńskiej

Przyjaciel Sługa
Ogrodzki Walery

Pozwoli mi Pan Dobrodziej zrobić przypisek w liście
mojéy mojego do Pana. przy umieszczeniu pełnego Uczanowa-
nia mojego dotkniey prosbę, aby tatusiowi nie wspomi-
nała nam [illegible] odrowiadz. Protekcya Panska dla syna
Adama i uczyniony dla przez Pana wybor zatrudnienia wiel-
kiey jest ceny i wielkiby zawsze [illegible] przyniosło do
[illegible] [illegible] analizowanego [illegible] i wyrobiło
[illegible] Stany [illegible] nam [illegible] nieobliczonego przyjęcia
uniżonej a [illegible] nam [illegible] prośby naszej.
Ale jednak mimo tę naszą odezwę do W Pana Dobr. robimy
to staranie aby mógł [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Szanowny Panie Redaktorze —
Prawda na swoje miejsce wszędzie,
tém więc bardziéj szpalty Gazety Pol-
skiéj za Nami otwartemi. — Może
to, będzie osobistym moim zdaniem, ale czyż
nam nie wolno go mieć? — nie narzucam
nikomu konieczności stosowania się do ogólnych
zasad, — powietrzem własnem oddychać zawsze
jest zdaniem — jedyny środek przeciw moralnej cho-
robie — a może lepiéj choćby się i pomylić, abyśmy
zdrowymi, jak przyniewalniającej cudzej opinii, nie-
żmie na nią cierpieć —
Od powiązku Redakcyi Innej, Szanowny Panie
Redaktorze, Gazety Polskiéj, trudno żeby już nic
ani ich nie zawracie, wszystkie my ludzie,
Typ. Szanownemu Panie Redaktorze otoczeniem, odjąwszy
może małe nadet szczątki, odrobiny, przebijające
się czasem parcialności, czasem gdzie nie gdzie
trochę zaciemniałości, które przecie w szczególe
nych artykułach znajdywaliśmy, ale w ogó-

= czytywaniu ogólnym, od istnienia Gazety
pod redakcyą Twoją Prawowiny Panie Redakto
rze, dawałyśmy czasem mowę wolnie duchom
powtarzać: Zresztą, cześć i sława Ci nie wątpliwa
Podniosłeś Dziennik Twój dotąd, czym dyskur
Gazeta polska nie będzie może — Umiejętności
wdzięczny. Na rozumienia Ogółu — talent,
nie tak ciężkich i głuchych czasach jak dziś Gazy
= ta arkusze, niektórych ogólnym odczycia, iest
nie zgromadzenia Gazety, to z dziedziny nauk,
zawsze czytający co skorzystać musi — nie niewie
lkich okolicznościach, gdzie, w wrzeciowym wysło
wieniusię dziś tak niewielu talentów, wzniosł du=
cha narzeg tym wrzeciem, które, dla Ciebie jedna
wątpliwie, a nas samych wysoce godnosi — sorrow,
Tobie, winniśmy, iż mamy Gazetę polską taką,
jaką nie co możemy — głos Ogółu —
Dziwij więc przyjąć Prawowny Panie Redaktorze,
naszą wdzięczność — Miło nam w chwili
wielkiej chwili — a zgrzać Jego, zawsze
módz korzystać, i za każdym odczycie,

wonymby to niebyło, dwignąć naszą wiedzę
Szczęść Cię Boże na tej drodze – a za
Tarczych, jaki robisz, Ojczyźnie Litwinie,
swemu krajowi – wiedz, żeś zjednał uczu-
cia ogółu. – Na tej zasadzie, z myśli
ogółu, otrzymałem to zdanie Two-
je, – wiedz ja – przyznaję każdy –
anię i Ty, Szanowny Panie Redak
torze przyjm, jako prostą, szczerą
od serca prawdę –
prosi o miejsce obok Twoich robót
w Gazecie polskiej – obywatel Two
jego Patryota
Tomasz Walicki

1861. w d: 4/16 Sierpnia
Stanisław

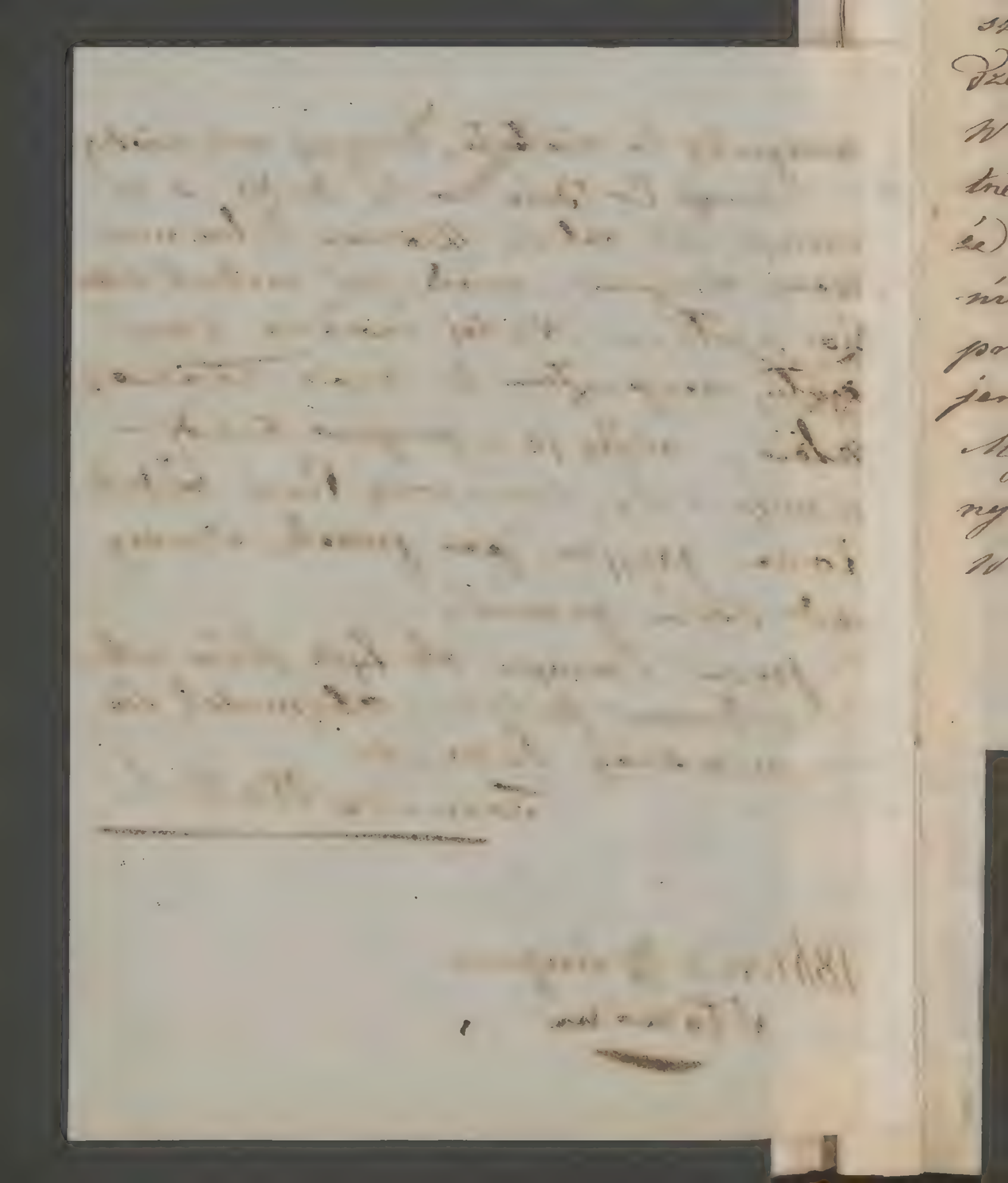

Wielmożny Mości
(Dobrodziejo)

Pełna uprzejmości ze W. Pan Dobrodziej, przebacza mi raczysz że nie będąc znajomą, śmiem Go natrudzać moją prośbą, mianowicie z Pana W. Biskupiego Kanclerstwa, przy końcu tego miesiąca ma się odbyć Wesele Złote. Gdzieś ma być wielkie zebranie, przeto Jch Miłości Panie. Rada W. Pana Doby dodać Blasku tey Uroczystości. przeto zaprasza Hieronim dla Jch Wnuczki Ośmioletniej która najstarsza jest z Jch Dziatwy. Gdzie mi są niektóre pisma z Drukiem W. Pana Doby. Ciekawa Dowiedz, wszystko zajmujące Stary Dzieje i Stare posiadłości. To mi dało powód i odwagę że Człowiek Uczony, Jakiegokolwiek bądź musi, nie obrazi się nie może, że prywatna osoba jak Ja Naśladowniczka Pana Boby tey Ulubienica Moja. Dziadowi swemu i Babce prosi jaknajrychlej uskutecznienia — Niechcący W. Pan Doby odmawiać Mey prośby. A te Wesele Złote, tem Brylantowym nabrania nyon zastanie. Gdy niedowierzasz mey prośby — Jedzie upraszam W. Pana Doby, przebacz, że go Datygnuje tem pismem

W. Wielmożny Mości
Dobrodzieiu!

Z Najuważnieyszym Pańskie datowane
25. Września r.b. mam oxbie za łaskawość
a nawet za przyiaźń, ktore wdzięcznym
ale Pańskim postępowaniem odpowiadaią.

Oto nasze Miasto iuż zaczęło cieszyć
Klasami Dwiema, że my mieszkamy
jednym ale oddzielnie, bez wchodzenia
się do siebie, przeto do Dwu
czynszowych w Gimnazium Piątkowskim się
we wszystkim wszystko, które cyda
ciowe z łaskawszym niepostarowaniem
ale [illegible] 10[illegible] ma i wszystkie
my sprzęty szkolne, ołówki y
pisanie, ale [illegible], a [illegible],
zdrowiem to Brata Jany [illegible]
[illegible] z posadę, gdzie gdy się rozpocznie

na

na rozpustę inie obchad Wicia a nie Zora
Dzad fałszywemi listami Instanyami i no
dziarni, zajęcia się Celem Życia, ile mogli
Supleusiowali, a że nadstatek ugdzą dlecion
y powrocił do Domu w nayumiejętniejszy
postaci, ktorego z niepisaną Kolesecą Dere
przyjeliśmy na lono Rodzinne jako na
natrawnego ojca, ze gdy z rozszerzeniem
przyszłą poprawę chęć konczenia Nauk
Warszawie, sam więcej wyprawiliśmy odzia
wego zapewnienie nowym na początku wy
mianie się, a jaki skutek, Pan sam iuteś o
wszystkim wiadomym — ja co za rozumie
zawadem przezrozine wypadki w Rodzyn
stwie — bo Boy konymoicy zginęli kilka
tysięcy grabeli z których my Aloie przydaży

Zdrowie

i Matka żony mojej wszystkiemu się i mo-
żego Syna Edukacyi, niepodobna więc żeby
dla rozpoczęcia tego nastawania niepo-
rozumienia i kwestyi Syna, z ktorym niemiec
obcy i ich przyszło do zgody, ile gdy po dyle
dniach i przygodach mieli nigdy pokoju
ny, ale ciągle ze sobą mieli się o wiarę i religię
czasu Pana do 11,000 zł. z pięciu stron
go ciągnęła [illegible] ny - aby gdy spotkało
my się to dwojako i kwestyą Boską mo-
gą, i spokojnie nam nie ciężko będzie
ałszem zgodzić gdyby my z pogaiąc jego rozu-
mu, ile gdy się [illegible] ki, mamy się
[illegible] z [illegible] a jako się pokaże to czyści, i niech się wcale nie
opodziwa na dysputę z Rodziną, ktorą
do wdawnych Rodziców, nie życia [illegible]
rania dziecięcego nie ciągnę niestrzymali
[illegible] Boga i prawy życiem niezg-

nie

...rzyda Xiadzu Ordynatowi, że mu ...
...dna a znana ma młodzieży, co ...
...mie się postawiam bez żadnego dopusz...
...nia się ...kych tamże przykład ale nie zbawien...
...nych ...gnie ... mu się wszystkiey pomoc...
...omawiać się długiemu Władcy; tam Bank i
...dawno zwady wszystkie na młodzieńca
...ie k[ró]l[e]stwie — Świadectwa Xiążęcego
...płókat przydam ale i to mu niepomoże ...
...ponieważ zaprzemiad czego się wszyd, a z Xięc
...ie nie ma nic zażyć. ...prawiam się do Do...
...minystwa bo to tak taby Xiąże ...ca za ...
...ku chrześcianiu wszystkie nasze ...
...dyby było przeleceniem z jednego ...
...nia na Świat wiekuiste życie i poprawę
...praktyczną. — Oto i całe ...pewnie do ...
...chodzi nieznam czy W Mć Pan Sekret...
...ne, bez znamy nam wszystkim zgromadzonym
światła rozumu że wszystkie ...
...y pokarmy y nie to pismo na zgryz ...
...ie ...ode ...

dziś

aby się postrzegł zepsowanie sieci nad
Brzegami rozmnożyły się Religią i
wstrzemięźliwością Młodzieńcza a może
ten przedtym zrobi uniżone wrażenie
na przyjęcie, żądany Skutek, a
nie bezpieczniejsze obiawienie tak
co i Boga z wielka należytem skutkiem
i pokutującego od rodzicow syna chcy
takim przyjąć uczuciu nijakim
nie raza i grozi może poraz. kadi
rodzicy z nagrzeszenia tacia Ostat-
nowaniem? —

Wielmożnego Pana

Dobrodzieja

Nayniższy Sługa

[redacted]

P. S. Upraszam o dokładne wypełnienie Biletu
zwrotu Podróżnego

12 Stycznia 1861 r.

Wilkowszczyzna

Милостивый Государь!

В следствие только что полученной мною депеши из Довра отъ Графа Игнатьева, честь имею просить Васъ переслать мнѣ сюда въ Vichy курьера его последняго, оставленнаго мною у Васъ при последнемъ его проѣздѣ въ Петербургъ. Любезно мнѣ, равно какъ и копію съ депеши прилагаемой.

14. Іюля 87 г.

Вельо.
Посланникъ Чили. Рес. Петербургѣ.

Warszawa dnia 8 września 1851 roku

Wielmożny Panie!

Nie mogę gasnącej rozpoczynać w tym roku korespondencji moich, tak z osobistego mi zbliżania się z Panem Hrabią Janem Nepomucenem Kajo, tak i z dwóch jedna mi sławniejszych pracach literackich Polski mi przysłała je ciągłemi badaniami zbogacał tę najdroższą pracę Jego przyjaciół. I tuby świadectwa mają, jako niebyłego czego oczekiwać od Niego znamy, iż zbyt wielkiego nie jednak na wszelkich, jakie Pan raczył mi dotychczas otrzymać, w Jego imieniu pisania. Albowiem, mi szczególnie rozbiór [illegible] mojej pracy tego rodzaju, że wrzyskiwał [illegible] zdrowia Jego W. P. Nie jawnością [illegible]; mam nadzieję, że z równym pobłażaniem raczy [illegible] przyjąć i to pismo od pochlebiającego [illegible]. Ja przy wyborze pierwszego tomu raczej mojej pracy, miałem zamiar przedstawić jeden egzemplarz dla [illegible] Mejza w Dreznie Polskie: [illegible] przyczynu w strzymywaty mię, aż do [illegible] nieznanej [illegible] [illegible] z mniej pierwotnej pracy [illegible] [illegible] [illegible]

je wydanie skończył, a najmniej miesiący wyjdzie 10 tomów, które w całej Polsce Warszawskiej przez mojego Majeranowskiego a znanego [illegible], zamiast [illegible] w drobnej części pierwszą przeszkodą, niesprzyjające okoliczności jakie mogły [illegible] wydawanie. Szczególnie Warszawy zniechęcają mnie do przedsięwzięcia. Sam nad tych [illegible] pracy jakie [illegible] na wiele [illegible] objaśnieniom [illegible] przykładzi mi żalem [illegible], że jedno [illegible] z [illegible] tamtejszych [illegible] z [illegible] przeszłego dzieła były, jeśli wiecznej części niezupełnie i niepotrzebnie [illegible] osobistą [illegible] obawiane krytyki, jakie redakcya Bibliotheki Warszawskiej [illegible] swojem [illegible] ogłosiła. Ii jest [illegible] tajna [illegible] a [illegible] [illegible] przyczyna jest przez [illegible] sprężyna, która [illegible] w obecnych okolicznościach jest [illegible] potrzebna dla dobra i miłości nauki, wiem i to że dla tej sprężyny [illegible] wiele ofiary pieniężnie i moralne czynić aby całość wydawać. Będąc więc jedna z tych ofiar [illegible] zamiast i otrzymać ogłoszenie [illegible] dołożyć [illegible] wydawnictwa [illegible] Warszawy, [illegible]

[illegible] się z niniejszą przemową. Nie zamie
chałem jednak i nie zamierzam, przeciwnie da
łbi wrażliwemi czytelnikami tom broszury, iż jedno
łbi dzieło najabstrakcyjniejszego rodzaju. Jeżeli dowiem
przytoczonej obszerniejszej dla wydarcia
czci biednemu nie mogę miasta przynieść
przytoczenia mam jak najlepszy do tego
w dziełach głównie biskupa warmińskiego opi
sującego. Przytoczyła się dla 15 i 16 wieku żałosne
w dwu tomach po 30 arkuszy tedy mógł po
mieścić tak na lichym a małym papierze
artykuły jakie w tych dwóch miejscach
dotyczą: o zasłudzonych biskupie Jakóbie So
bieskim, — o małżeństwie pomiędzy wnukami
w r. 1624 — o nieczystościach religijnych nie
dla dwóch chrześcijaństwa, w tomie obejmują
dziewięć szpitali niebiskich i dzieło długiego
objaśnienia biskupa aż do r. 1830 dopowiedzianie.
Tak nadużywam dawniej cenzury w pisaniu
mu

Warszawa dnia 29 Maia 1851 roku

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Z najwyższą radością i zadowoleniem odebrałem list Pański w d. 2 Maia r. b. do mnie pisany. Dwie rzeczy on najwięcej dwoją dla mojej osoby zajmującą: raz, jako dowód Waszego przekonania się o najwspanialszych dla mnie, drugi raz jako prawdziwy ślad szczerej i uczonych rad, na które wdzięczność moją tylko dopowiedzieć. Przekonany o dobrowolnem zdaniu Pańskiem mocno nadużywam Jego dobrej woli objaśnienia co do mojej prośby aby W. Pan Dobrodziej raczył sądownie w urządzeniu Kredytu zapatrzyć się na moje wydane już prace, szczególnie co do majątków, jakie już mam wszystkie nadmienione do 3 i 4 kopii, o czem w dalszej pismie wzmiankowałem. Obecnie podaję prośbę do Ministra Oświecenia o dozwolenie zakupienia dzieł tego do bibliotek zakładów naukowych w Cesarstwie. Zresztą ten jeżeliby mię zajmował, zaszczyci mię w mianowaniu wydania

dalszych tamże mojej sprzedaży przyjętej firmy.
Zresztą W. Pana Zakrzewicza w wyjaśnieniu mojego
żądania papierów do sprzedaży, obowiązuję się
oświadczyć publicznie o niemi, jeżeliby mię
nie zadowalniał niezawisłości dla mnie jego
działań, ośmielibym się najuniżeniej upraszać
W. Pana Zakrzewicza o jak najprędsze
nadesłanie pomienionego artykułu do wiadomości
czytelników z takowem zastrzeżeniem mię,
mianem odpowiedzieniem dopiero ten artykuł
będzie już wyjaśnionym. Obarczony będąc
dużą familią i dziećmi które za
nim edukacyi, swoją fakturą, prosi
W. Pana Zakrzewicza mego, i całą dziecinną ro-
dzinę i płaczącymi literatami. za co
dozgonnie uniżenie się
W. Panu Zakrzewiczowi
sługa uniżony przyjaciel
Aleksander Wejnert

Kochany Panie

Będąc do wet stosunków
w Teatrze Wileńskim ora[illegible]
operzysto przez 2 lata[illegible] chciałbym
przenieść się do Teatrów w Łyto-
mierzu, gdzie jak stwierdzam
potrzeba jest aktora który
by godnie odpowiedział sceni-
Żytomierskiej
dorosłe. Mogę również jest. Aktor
ski Dramatycznego i muzy-
cznego pracowniata w Teatrze
Wileńskim
Obaj jesteśmy Narodowcami
Dramatycznej Warszawskiej
Teraźniejszy więc być wracam
i potrzebuję prosić Pana
abyś był Łaskaw odesłać odpo
wiedź do Warszawy prosząc
ją pod adres Pani Letni i jeszcze
w Wilnie

Oprócz tych sztuk polskich
Dyrekcja Moja gra jeszcze
w Wodewilach ruskich
gdzie jak Ekzystencje wszystkie
ruski w Teatrze Zytomierzu

Ekzystuje

prosiłbym bardzo pana
o odpowiedź. Gdyż w razie
w Wilnie kurs Teatru
w czasie się zakryje
Miesiącem, pomimo tego
spodziewamy jak Cesarz
z jego najdalej zerwane jeszcze
10 dni od daty napisania listu
w Warszawie —

Co do kosztów podróży,
Warunkuję prosiłbym pana
mnie zawiadomić
swstąpi o Imeniu Króla

A. Wojnarski

Dnia 14 lipca 1851

Adres mój Dyrekcja Teatru
Elektoralna № 790

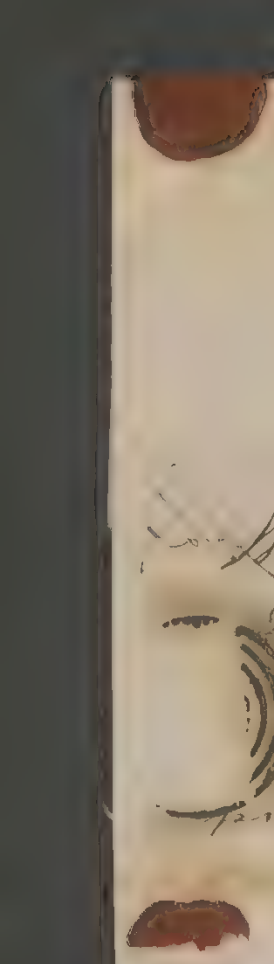

Wmc Kraszewskiemu
Dyrektorowi Teatru
Żytomierskiego
w Żytomierzu

17 Kwietnia 1863 r.

123.

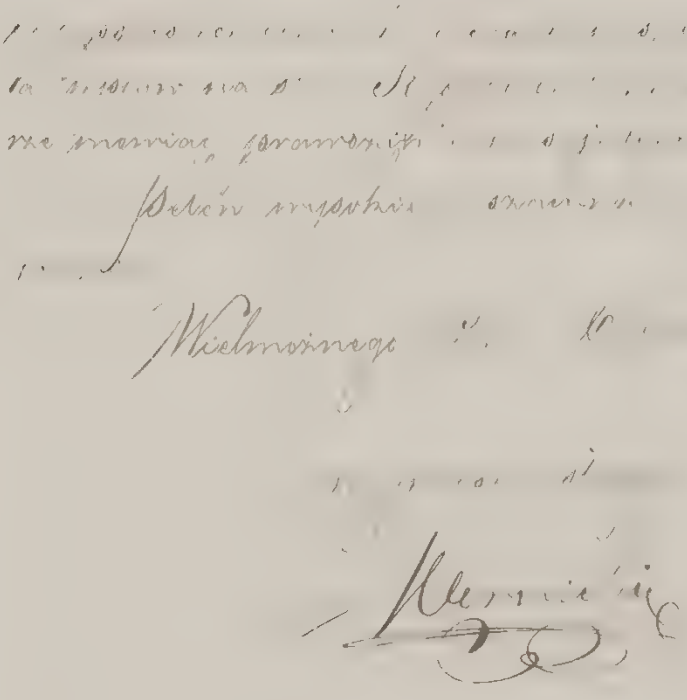

Kochany Panie

Dobrzyniejski.

Przed trzema dniami odebrałem od Hr. [illegible] list [illegible], [illegible] przysyłając dla [illegible] listy [illegible] [illegible], [illegible] dla [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Jeżeliby Jéj Wielmożność Hrabianka mamę
przebywać napisać do Paris Hrabiego,
adres do niego jest następujący:

Ее. Сіятельству

Графу Александру Владиміровичу

Браницкому

Кіевскій губ.

Ея Вельможности

Odessa d. 27 Maja 1835
129

Szanowny Panie!

[illegible] Pana [illegible] do Pana Edwarda Witwarowicza jako tego [illegible] Pan [illegible] Pana [illegible] Pana [illegible] Pana

[illegible] zajęcie [illegible] będzie [illegible].

Bijąc [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] w Warszawie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zbliżenia się do Pana i [illegible] oglądania [illegible] [illegible] [illegible] jednak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

z. 1ª Listopada 1858 r. 131.

Szanowny Panie Włodzimierzu.

Potwierdzając to pismo co spiesz przesłany
[illegible], iż gotów jestem
[illegible] W. Kr. [illegible], tu wszakże przy
dziwić się muszę, iż [illegible] do tego
[illegible], ponieważ umówiłem się, że [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] przedpłatę.
Gdzieś bieg prawnych miejsce, potwierdzam [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], przy czem
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

dnia 23. Listopada 1836r. Odessa.

Wielmożny Pan

Dobrodziej!

List W. Wielmożności Dobrodzieja z dnia 9. b. m. miałem przyjemność otrzymać, równie który otrzymałem przez pewny interes będącego, potem z listem adressowanym do p. Mi[illegible] Pryss – Wiceprezydenta miasta Genui.–

(Co [illegible] zawdzięczam, przez Wielmożności odchodzącego z naszego [illegible] za [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]

gorąco przekonanie Ekspedytora — i ma poważanie pewnych
Jest siebie zaufanie, jeżeli [illegible] w dniu pewnych
byli przyjaciół [illegible].

Mała wydatki jakie wymagają na poszczególne [illegible]
[illegible], [illegible], [illegible], [illegible], [illegible], [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

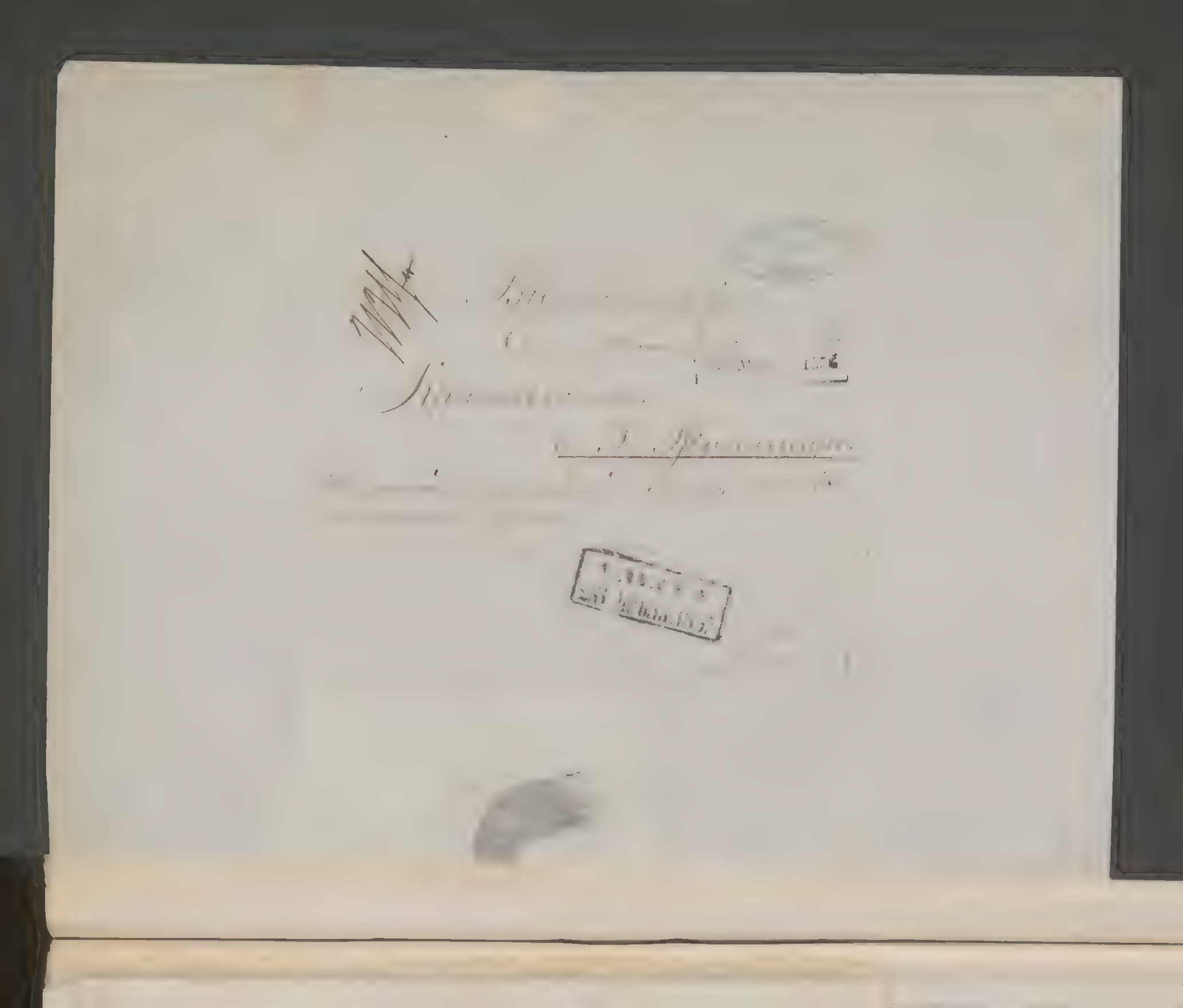

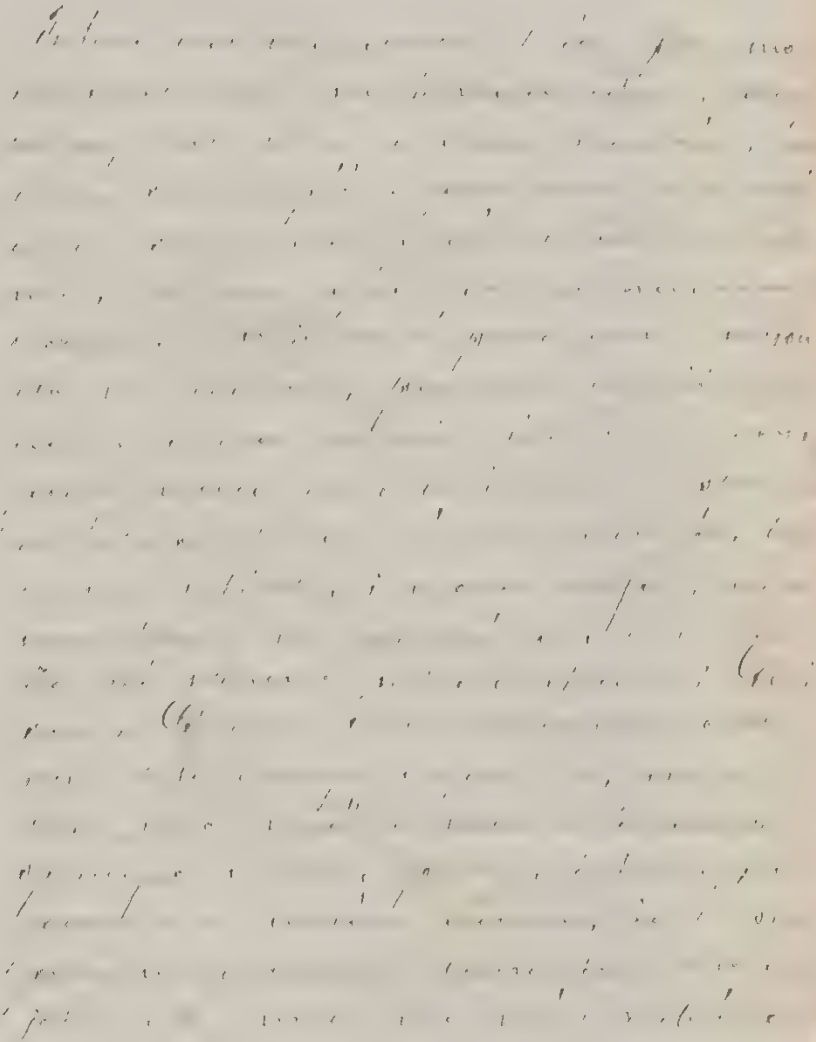

podniecają one nam w literaturze, ten podziwiamy
ich za ich uroczne umiejętności ...

W tym więc celu [illegible] pisma niniejszego
mamy zaszczyt [illegible] przesłania
Jego Pana Dobrodzieja [illegible] W. [illegible] w tych interesie; [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

1861 140.

Chwaliymy dies wszystkey [illegible] ieszcze niedawnali Ap 80
[illegible] Codziennie — a i sadem mówmy wiele iest warte dla nas. —

142.

Odesa d. 17 [illegible] 1861 r.

[illegible]

[illegible] prevážnicích byla zříz. na dob[illegible]
[illegible] Petra Severyna v Přelouči; Petrus, te nejvíce
cis ubohých studentův Jazyčtoráčův, [illegible];
na podobný cel pod nazvaním „[illegible]
Jr. dobrojinnago Bibliotek“ [illegible], K. 113,000,
a kapitál K. 400,000 v domech [illegible],
[illegible] na bázni procentovaný jsou [illegible]
[illegible] [illegible] na ceté
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najniższy sługa

[illegible]

Jaśnie Wielm. Pan potrzebnem, to sobie przyjść w Jaseerze: 11te dnia 13/2 t. b. m. zmarł w Wdolsie Obywat. Jmb. Podolowiey, sp. Michał syn Pana Jdonarowicz —

[illegible]

[illegible] Pidoly

[illegible]

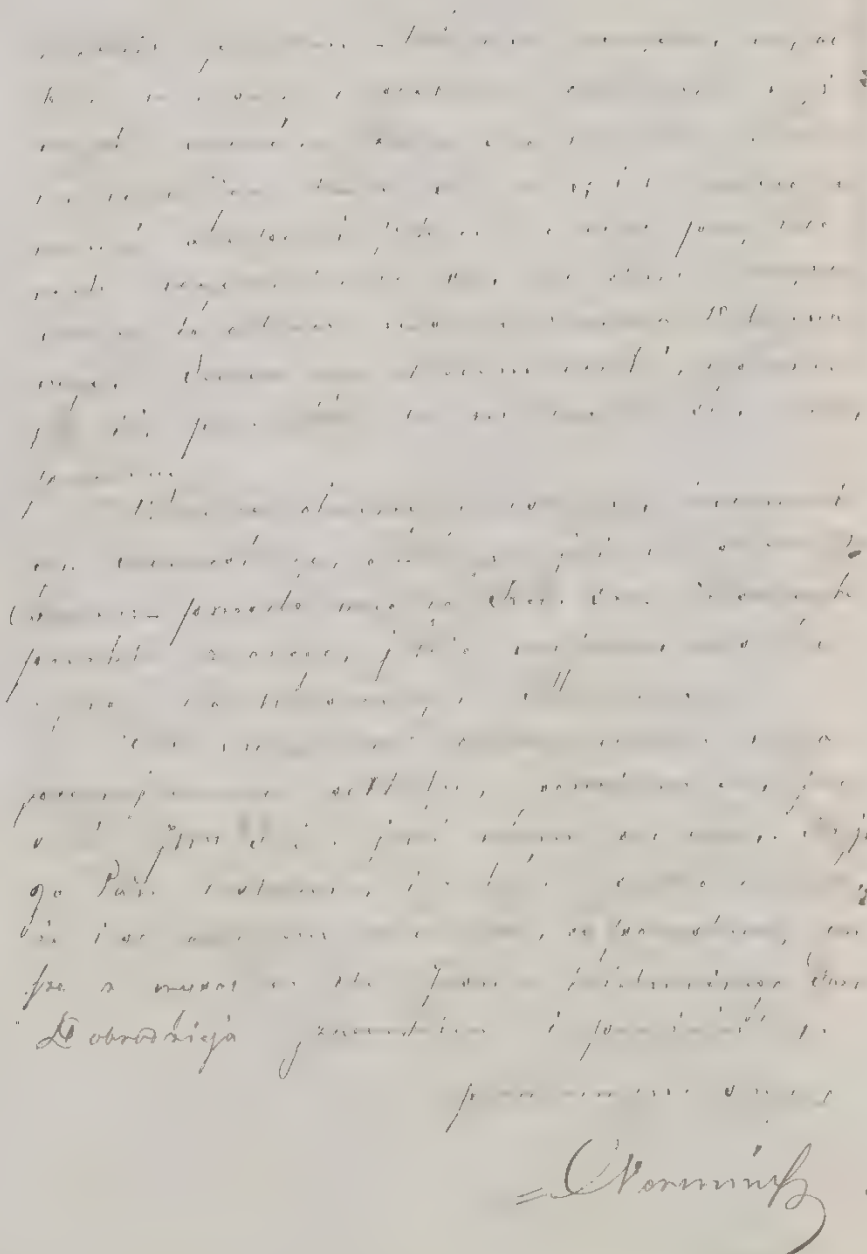

Odessa D. 30 Października / 11. Listopada 1861

Jáśnie Wielmożny Panie

(1 [illegible]

(Przed kilkoma dniami, wysłałem do Ś[illegible] [illegible] go Pana [illegible] [illegible] [illegible]

Polecając swoje względom Panábisiów, przy-
stanie w przyszłości znaczniejszem i nasza
nowaniem

Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Kl. Jg. 113 L. 10

Wyjęcie dotyczy protokułu sto trzynastego
grodzkiej dziesięciu, podpisanego Grabowskim przez
Sekretarza Sądu w dziennej dnia 27 Lutego r. b. zebra-
nych i dnia 27 Lutego r. b. zebra-
nie Nabożeństwa zatobnego wpra-
wionego w Parafialnym Ko-
ściele Rzymsko Katolickiej dnia 15. Mar-
ca r. b. na ofiarę przy tym dniu
27 Lutego r. b.

Z Mościcz

Gumienie dnia 15 Marca 1861 r.

Szanowny Panie!

Dla człowieka myślącego, każden wypadek z życia towarzyskiego powinien być nauką lub przestrogą, a nadewszystko przedmiotem krytycznego rozbioru. Takim sposobem, wyrabiają się opinije i prawa, które są probierzowym kamieniem, dobrego lub złego układu społeczeństwa, skalą jego oświaty i moralności. Na nieszczęście u nas, na wsi tym, wielka jest liczba osób, zwierzchność-obejmujących nawet tych, co ci wokół nich dzieje: ziemnym okiem spoglądają na objawy życia praktycznego, a powzięci egoizmem — gardzą opinijami, które nie-staty! przestały być węgielnym kamieniem naszego społeczeństwa. Niemi dają się słyszeć słowa: „co mi tam". „Nie dbam o nie". „Boże sławą sam wstań." i t.p. Zgnuśnienie tego jest, że wielkiej części ogółu, nie mające nadrzędnego, tego wrogiego cenzora-opinij, nazwij się namiętnościami, a wysnuwające z nich fałszywe zasady,

niście ola społeczeństwa zgubne owoce powszej obmiały.

Zamiast mam to mówić szczegółowi, o ile znaczenia czyn u nas punkcie honoru, pod względem zadośćuczynienia zaatakowanej c uchybienia, czyli opojedynkuj, jakowe uwagi, następujące nie z stanowienie tej, nad smutnym wypadkiem, który miał miej sce w tych stronach, w ostatnich dniach Października bieżącego ku. P. Piotr, artowiek młody, pochodzący znanych ojców, naj lepszy syn zacnych, szlachetnych rodziców, cnoty swój i ojci trzyma dziatek, wyzwany został do honorowego zadośćuczynienia wsprawie niewartej, jak mówią, funta kłaków, przez P. Pawł który, ani wpublicznem, ani wprywatnem swojem życiu nieprzymiótł zasługi społeczeństwa. Mając, wie zdaniem P. Pawł, niemiał prawa mierzyć się z śp. Piotrem, artowiekiem zacnym, którego imiona tak głośno, jako nowy nasz obywatela. Pomimo to sekundanci wyznaczyli nas i zaj sce, rady a zdziała wsprawie, która nazywała honorową a wktórej stawali nie w duchu pokoju i zgody, bez uchy rakterem podbudzającym poważnione strony. Nieznaczony prawego obrony P. Piotr stoji, bo się boi, żeby go nie obwołano tchurem, stoji z przekonaniem, że się mierzy z artowiekiem zupełnie nam nierównym pod względem osobis tej godności, stoji zmuszony, niechce korzystać z prawa pierwszego strzału, i ..... pada ofiarą. Jeden cios ubrała wspokojnoś stojących nad grobem młodzieńca, zniszczyła jego,

dzieci i wyrządza największą szkodę społeczeństwu, postawiając go
zdrowego i dobrego ustroju. Władza ta, powinna ciężyć na su-
mieniu sekundantów, którzy nie pojęli w tej sprawie swo-
ich obowiązków! Lecz stało się! Ofiara spełniona! Honor oku-
piony ceną krwi i życia!"

Wiele o pojedynku szybko rozchodzi się wprowincyi – kaź-
den rad widzieć szczegóły wypadku – niejeden zaspokoi prywatną
ciekawość, inny z współczuciem swoiej mogile cichą łzę
poświęci – stanęło tylko boleśnie przykuli głowę i westchnie do
dawnych czasów, bo te teraz być musiały! – Znajdą się wresz-
cie i obrońcy P. Sarota, którzy zechcą utrzymywać, że prosta
pił, jak całowiek honoru; jednem słowem, gadaniny wiele,
a konkluzji, nauki – mało. Ludzie, jak zwykle, o tém co
zaraz zapomną i wypadek, którego byliśmy prawie naoczn-
nemi świadkami, zatrze się wpamięci. Z czasem tylko kil
prostych, którym nie zrobiły tej sceny niepojęte, sprzeczne morder-
stwem, i że tak powiem zgorszyło je, pokaże ciekawym tylko
i mgliste, gdzieś spełnione krwawe ofiarą fałszywej opinii. A
jednakże, krew niewinnie przelana, powinna przynieść jakąś
korzyść dla ludzkości, której celem jest: „aby w każdej całowiek
poczuwał godność swoją, podchodzącą wzniosłość i miłość bliźnich"

---

1) Władza duchowna, odmawia tutaj ziemi na poświęconym miejscu, dla
złożenia niewinnych zwłok ś.p. Piotra, gdy tém mamy mordercę, danym wypad-
ku naturalnej śmierci, na prawowbyć podawanym zwłaszcza okoliczności na chrześcijań-
skim cmentarzu. Wspomniana ta ofiara nawzajem jako oznaczy zgromadzenie Kościoła jest-
by zabyło przytaczanej: aby Kościół, tego wiernego zabójcy, odrzucał od tej ostatniej
posługi nazwiemi?

Ewangielium to myśl! Bóg sam ją objawia przez usta niewiastowej pamięci naszego ziomka! Lecz jakiż umysł ogarnął skomplikowaną? Jak tę muzykę myśli obrócić w czyn? Zamyśl sprawia to słowo stanie się ciałem??.. Tyle zadania a wielu względów Dziś zatrudnedo wniknienia, jednakże niepodobna, żeby było niemożebne. Opuszczając z słusznych powodów, inne stanowiska w społeczeństwie, znajduję, że autor powinien obyczajowych z talentem i nauką, z sercem pełnym miłości dobra prawdziwego. Latwiby wyprzedził ich wielu. Z tego obszernego tego rodzaju pisarza! Cóż, skoro, ja znam wielki, nadzwyczajny malarz obyczajowych, wiem, że nie wszystkie wyższe umysłowe potrzeby społeczeństwa, że on ma głos poważny, nauczycielski, że przewodniczy w opinii, że nadzieje jego sumienia spełnywa moralnie czyste, że tak powiem, wszystkie jego loty; bo i wiara, która jego jest społecznie zbożna, uszanuje jego, robi!—

Nim przystąpię do oceny mego listu, muszę powiedzieć, że pisząc ujęte na bycach, włożę je z miejsca na miejsce, a ocierając się o różne warstwy społeczeństwa, nie jestem obojętnym widzem charakterów, scen i wypadków, cechujących moralno-umysłowy stan mieszkańców Wołynia. To wszystko pozwoliło mi wyrobić sobie sąd o naszem społeczeństwie, które wmojem przekonaniu zupełnie niezasługuje na po-

---

2/ Majorkiewicza

3/

4/

ślaznie, ale tego właśnie, że bijąc tak dawno już ukochanemu niema, powszechnej opinij potępiony, bo ta która dziś tę radę nie jest nią uszanowaną, jako nieoparta na stałych zasadach moralnego wychowania.[3] Stąd podczas dziś, zupełna obojętność na głos prawdy i cnoty, lekceważenie opinij, która niegdyś u nas miała tak uroczystą powagę, jakgdyby dzisiaj nie stanowiła rzeczy publicznej, za nasze czyny niżyli odpowiedzialni przed wyższym trybunałem nad jurysdykcją sądowniczą. Stąd to fałszywe zasady i upodlenie woli w nas stałe tyranyski, podkopały prawdziwą opinią i że tak powiem, kierunek dzisiejszy wszystkich. Jest-to stan chorobliwy naszego społeczeństwa, a źródłem choroby obywatelstwo,[4] nie de jure lecz de facto zajęte, to jest nie civitas ale odium. Na karb tej godności, wolno przedewszystkiem przemawiać, popełniać rozmaite bezprawia, na rachunek dobrej wiary targnąć się na cudzą własność, spotwarzać niewinność i cnotę, zakłócać spokój rodzinny i zato wszystko można nie nie nieszczęsne kneto w najzacniejszym domu, prawo do uściśnienia niesłyszanej dłoni i w razie potrzeby głos i opiekę ludzi, zostających na wyższych szcze-

---

3/ Moralność kościoła powinna wpływać na nauczanie społeczeństwa. Skutek wielkiej powszechnej zasady życia zwróci przez gruntowne wychowanie, dla zrozumienia dobrowolnie wpływ na całe jej przyszłość.

4/ Jako niedołężność, bardzo trafnie przebrany bodźdiagnostyk, jeżeli jest mylny.

lek spotwarstwa. Jest-to przywilej o jaki Diogo i Hrabiowie ubiegają się usługi, nowiny ostrowiek (niewolnostek) i często gonią posiada zato tylko, że nimi sto dni rewirskich, chociaż by wtasna jego duma była tchnieniem cnót samych. Skąd się to pochodzi? Z obojętności na interes ogólny, towarzyski. Boimy się wynówić dom, skompromitowanemu współobywatelowi, zgubnej otawy zwłoczenia sobie, nieprzyjaciół, i przez bowiem nie stajemy się wrogami samych siebie, naszych dzieci i naszej przyszłości. Gdy wiec niemu u nas opinij, dokądże zaprowadzą nas namiętności i te uprzedzenia, którymi się nadymy??... Tu się otwiera widok, przed którym oczy zamykam. —

Gdyby P. Piotra wyzwał najprzeciwnik warjat, niewątpliwie sam by odmówił wyzwanie, gdy go wyzwał najmniejszy zotuj jego, kupiec lub rzemieślnik niemiałby prawdziwie, bo stan wyzywającej strony podług fałszywej ustawy opinij niebyłby równy jego stanowi. Takby zdecydował sekundant P. Piotra. Kto wiec tak myśli, ze P. Pawła porównał ze P. Piotrem? Kto odpowie zato morderstwo, bo inaczej śmierci P. Piotra nazwać niemożna?... Oto: fałszywy punkt honoru i jego wyznawcy. Biada społeczeństwu, w którym honor tak jest przyjęty! —

Mniej więcej podobne sądy, powtarzają się u nas codziennie, i aktorowie tych komedyj obyczajowych, używają wszelkich praw i wszelkich wtajemniczeń. Jeżeli więc krzywdzącą jest krytyka przysłowia przysłowiu, to przysłowie nam wydaje się, być bardzo jeżowate.—

Pod wpływem takich uwag mogłaby zwątpić o naszej przytomności towarzyskiej, gdyby nie iskierka nadziei, która od dawna tli i tak jasno gore w Tobie nam Autorze, kiedy nas tyle dobrego nauczył i do którego możemy zawołać: nie nas taby myśleli i działali logicznie, ulecz nas ich choroby, które zarzucił nam spotworniałe, akiedy owocem jest: fałszywa opinija. O,! to też potrzeba nam ścisłej i bezstronnej krytyki, potrzeba by nam wskazała Piotr Skargą, który z zamiłowaniem obu powołanego, karał naszym naddziadom o miłości bratniej i poprawie obyczajów. Bada że nam więc z swego stanowiska Szczęśliwego wieku, wytyka nam nasze wady, prostuje nasze kroki, miarkuje nasze namiętności, aby potomkowie nie mogli nas nie zrozumieć. A Ty nam czego i jak nam potrzeba! Tyle zrobiłeś dla nas nadworze naszej narodowości! Z Twej karki nie wstydzimy się jak czytać Polskiej książki, zaczynamy chociaż z trudnością pisywać wcale poprawnie

go brata i wiernyi, że kraj nasz, jest równie piękny i godny widzenia jak inne obie krajiny. Oto są, między innemi skutki dobroczynnego wpływu, jaki wywiera nasz prawdziwa miłość dobra powszechnego! Z niej więc koniecznie musi wytrysnąć i źródło czystej opinij publicznéj, która nas podniesie nastoi chrześcijańskiéj społeczności, której każden członek z pożycia godność swoją pod chorągwią bohaterstwa i miłości bliźniego.

Wybacz, że niniejszém odrywać nadwątlę Twoją uwagę, a wybacz mi nie tego, uczonemu tak gorliwie służyw przeszło lat dwadzieścia i pięć wyrazy prawdziwego szacunku i czci, jakiemi przejęty

Najniższy sługa

Celia Wrzosowska

z Nowogródczyzny
d. 20 Listopada 1855 roku.

Jasnie Wielmoży Panie Kuratorze

Dobrodzieju!

Po wysłaniu mojej korespondencyi do JWm Pana dobrodzieja w kwestyi wydawnictwa Dzieł Mickiewicza, z pierwszej natem poczty odebrałem uwiadomienie, iż Księgarz Mendel, podjął się tego wydawnictwa na mocy umowy ustnéj z głównym opiekunem śp. Wm Ludwikiem Wołowskim, adwokatem w Paryżu. Formalność ta, bynajmniéj nie stawia mego obowiązku na niesprawiedliwość wołającą, a tak powiem, o pomstę do Boga! Ze 100,000 egz. spodziewanych z całéj edycyi, dzieci poczty odbiorą ledwo 9,000 egz. a 91,000 egz. Księgarza Mendela! — Kto wie skonsyla Najwyższej Łaski ??...

Niechże mi się wierzyć, żeby ogół pozwolił się zwieść w sposób tak niegodny! Zapobiegając temu, uważałbym za stosowne, całej tej korespondencji nadać charakter publiczny. Nijest jimm zapóźno, skłonić Księgarza Mercbacha do możebnych ustępstw na rzecz sierot po Mickiewiczu. Uważa cała sprawa Księgarni jest w rękach ogółu i ogół jego gniewu nieprowinien wydać, póki się niepokona, kto ośmieli konfiskować dzieci Mickiewicza czy Księgarz Mercbach.[2]

Ta sprawa spać mi nidaje i zamiast czuć się wtenczas, gdy wyczerpane zostaną wszelkie możebności

na środki ocalenia grosza siewnego!

Proszę przyjąć wyrazy szczerości jakie poważam i zapewnienie szacunku, z jakim zostaję

JW Pana

Dobrodzieja

najniższy sługa

Feliks Wiszowski

D. 17. Października
1857 r.
Jurkowszczyzna

Jasnie Wielm[ożny] Panie Kuratorze

Dobrodzieju!

Ta to przyjaźń ich drożyny, że zbyt skwapliwie podejrzałem sobie, zdaje
od JW. Pana spiesznej wiadomości o tym niemiłym postrzeżeniu, ale widzenie
się z Hr. Lubieńskim, powrót jego do Warszawy, a wskutek tego obu-
ma emulej stronu, stracenie pierwszej ochoty do sprawy publicznej,
zupełnie mnie w stan niespokojny, który wyrazem był żar prospekt.
Bynajmniej nie powątpiewam JW. Pana o zapale tak ważnej sprawy,
dowodem tego mój list pierwszy i ta dobra chęć, która oświadcza
Ci się Panu! Zależało mi wiele na tem, żeby Hr. Lubieński nie
uprzedził nas w Warszawie, i żeby obawa cenzury nie dała mi nada
artykułu, a w ostatecznie nie zawiadomiony o wszystkiem, żebym
mógł zrobić gdzieniegdzie „w Oczach", bo w Warszawie zgodzić
się polecia wielkiej ostrożności.

Hr. Lubieńskiego poznałem w Krzemieńcu u p. wcześnie Zalejskich
na imieninach P. Bobra. Gdy potrzebie okoliczności wydawnictwa Dzieł
Mickiewicza, powiedziano mi, że w czasie Hr. najlepiej mnie nowe
wtej mnie objaśnić. W skutek prośby wczesnej z Hr. dowiedziałem się,

z Mentbach przez swoje. Słowacki wiele ich przyczynił do wydania dzieł Mickiewicza nam się jego dziwi, że Hr. Tabie- ski zawdzięczając Mentbachowi te przysługę, zawarł z nim poprzednio umowę za 26,000 fr. z tą umową niestety mała się z Pa- ryża powinowaty Księgarz Wolf, chcąc ubiec Mentbacha dawał P. Wtorkowi- mu, że nakazie Mentbach dostanie aż do 36.000 fl jakoż po- rozumiał się nam za bardzo dobrze niezgadzającej się z rzeczą. Przed wyjazdem Wtorkiego na Wołyń, kontrakt z Mentbachem miał być ja- cie podpisany przez opiekuna małoletnich P. Wtorkiego i Hr. z pow- tem do Warszawy wyjechawszy go już zastać.... A jednakże, dziw na pewno" umowy; Mentbach ogłosił przedruk i drukuje pi- wa dwa tomy!. ...

Niestrzymując mego oburzenia na te czynności zbyt chorobliwe, zado- mniłkowałem Hr. moją korespondencyą z P. Casan i przesłałem, aby mi raczył odpowiedzieć na niektóre pytania: dlaczego przeszłej nie ogłoszono w Paryżu ani Najwyższej tam wypowiedzianej dziecinie Mic- kiewicza? Mniby się znaleźć wydawca? Mnie by zastanowiono inny sposób wykonania Najwyższej woli? Kto Hr. upoważnił kontrahowa- ć summą 36000 fl ofiarowanych na mogiłę śp. Mickiewicza? Dla czego cała publikacya o wydaniu dzieł Mickiewicza, niezawarła się w jednym numerze Gazety, z dokładnym przeprowadzeniem całego interesu,

a Imbs, iż byłe z licznych pisowach? Czego w sprawie Wasza: Dobrodz
ogłoszono, za jaką sumę Mentach nabył prawo wydawnictwa Dzieł M.
[illegible] a wspomnieniu tylko najmniejszem, ogólnikami określiłach Dzieła,
[illegible] który nie istnieje, nabył za taką sumę lecz 10% odpowiednich Kwitów? Czy
[illegible] Biblioteki Warszawskiej dowiedziało się o sumie 36.000 fl z d.
[illegible] Sikorskich za sumienie. Pozwolenie, akt ten czy w drugiej jakim
i drugie pismo. Dlaczego w sprawie publicznej ogłoszenie nastąpiło?

Na te pytania Kr. wyrazów nie odpowiedział, nadmienił tylko to
wszystko bardzo go uspokoiło, że protestacya nie zapadł cały interes, że
prawdziwie mnie był zgoniskiem, że Czesnow. Warszawskich ogłosił autor, i za
wszelkim najszczerszym przypadku Mentach mógł zrobić jakieś u-
kłady na mnie. Dzieła Mickiewicza. Nieprzygotowany do takiej argumen
tów, zamyślił się nad tej sprawie, lecz w milczeniu [illegible]
słowy Mentacha [illegible] mnie, bowiem [illegible]
na głos opinii publicznej, który [illegible]
nie. Potem Kr. wyraził obawę, że [illegible] jako autora całej tej
sprawy mnie uniepraw z prawdziwej protestacyi i oświadczył chęć po-
zania [illegible], jaką [illegible]
ny z datą [illegible] d. 1. b. m.

Wielkiej [illegible] mieszkam, które kiedyś osobiście, za komunikuję. To wszystko razem, przypuszczam ze strony W. Pana miłego [illegible] z P. Rostafinskim dotyd się niewidziałem [illegible] mnie jako

zak tygrysato i kowalnem na jemu zbyt może nabożnie zajdzie
od JW. Pana wiadomości o losie mojej powiedzieć.

Wiele a wiele względów ta sprawa jest niezmiernie ważną i
by Wszanowaka Leszno napisyła adwokata, czy nienależa by za pro
siedzeniu Wolfa wydrukować go w Tygodniku Petersburskim? a
mianowicie w Poznaniu w Krakowie lub gdzieindziej; aby, gdyby
mi Sądowi nie powiodło niemogło, przynajmniej kiedyś niektó
rzy zamiarom oniżkodzi, w sprawie tak ważnej, tak prostej a tak nie
winnej sprawiedliwości.

Darzę Panią, i odzywam Twoją uwagę od warunku dwuzgłosk
Stanu; darzę wiarą, publiczną godność, kłóconą powszechnie cudzą
ci winą, i przyjm wyrazy czci i szacunku, z jakimi zostaję

Jmci Pana

Dobrodzieja

Najuniżonym sługa

Feliks Wrotnowski

P.S. Jeżeli mój pierwszy list wyjdzie z druku, czy niewypadałoby
abym ja otrzymał 50 egzemplarzy, które by sprzedawnie za pocztowe
wprowadzenie ponty z Wilyma mieli to chwalny, czy koryfeuszom
Wszanowskiej, którzy nadzwyczajnie uważają nad za Rzeczą Słowiańską i
tych nadal odtwarzają wprowadzonych dotychczasowych zgłosk.

Nowogródwołyński
Dnia 7. Listopada 1857 roku

Воззваніе къ Русскимъ Литераторамъ!

„Relevés à la dignité de citoyens, il
„nous faut des vertus civiques"
Hyacinthe Corne

Въ наше время благородной первенствующей цѣли умственнаго и нравственнаго прогресса, общественное мнѣніе – этотъ могущій своего рода ревизоръ, для искорененія застарѣлыхъ пороковъ, является исправительною строго – указною инстанціей! Это голосъ правды, стоящій на стражѣ закона и наук[illegible] это верховное судилище, передъ которымъ дрожатъ преступники, трепещутся и возмущаются злодѣйства! Люди уже поняли, что истинная любовь къ Отечеству выражается не бездѣйственными мечтаніями и хладнокровными

его чести и славы, справедливости, силы ума и откровенности обличаемой здравою мыслью во имя чести и общественности! Общественное мнение – это великая нравственная сила! Правительства – это верное его орудие по достижению блестящих предначертаний! Органы общественного мнения – Литература. Русская Литература, как выражение ума народа, является истинною его потребности, лекарством на все недуги путеводительницей к лучшему развитию! Честь и слава Русским Литераторам постигшим свое высокое призвание! Честь нашему времени, в коем так много великих и слава народа! Мнение Русских Литераторов – это мнение Общественной прогресса, их суд – правый суд!

Пред тот правый суд, смело представляю поточный поступок, случившийся во Варшавской дивизионной артиллерии, поступок равносильный с вы-
тупанством, коему подобный смог ли совершиться здесь

въ тяжкія времена варварства! Въ немъ выражалось сознаніе, что голосъ правды непроницаемъ еще въ Варшавскіе застѣнки – эти единственные органы отчужденія, отъ которыхъ она не можетъ ничего обрѣсти. Я говорю объ изданіи сочиненій Мицкевича – этого Высокаго Духа Монаршей милости, оказанной отчизнѣ и всему міру! Народъ съ восторгомъ принялъ Высочайшій рескриптъ, потрясшій нашихъ злоумышленниковъ, спекулировавшихъ Монаршей милостью ради гнусную спекуляцію! Книгопродавцы Москвы, присоединившіеся, издателю Варшавскихъ газетъ, предложили плоды Высочайшей дарованной правительствомъ Славянской почтѣ!–

Что – несправедливость вопіющая къ нему – обида Славянской чести – уголовное преступленіе, тяжкое оскорбленіе общества и нарушеніе общественнаго! на-кровь – тѣло котораго предпринята вся интрига – на, вотъ тебѣ путь!.

Надо сознать, что никто нельзя ожидать в нашем б[ы]
стро и правильного правосудия, пока судьи
не строгою справедливостью, дадут гласность
нам общественному мнению наказать врагов наш
ших чести.

Я считаю долгом исполнить обстоятельства
го дела. Варшавская газета № 269 от 1857 года, г.
ходе о Высочайше дарованном отпуске по
Ишкевича права собственности сочинений его отк
чрезвычайно удивила публику неожиданною новостью, что
Книгопродавец Мерцбах успел уже приобрести на
сей издание сочинений Ишкевича в полную его собственность.
Варшавская газета добавила, что Мерцбах нами
рен выпустить 10,000 экземпляров, что издание это
исполнится скоро что при издании таковых книг
высшая цена недостаточна отвлекать покупателей.
Это особенное публикацией возбудило недовольство в
обществе, но вместе полагали, что сей не обла

ных Варшавских газет, ни даже библіотека Варшавскаго единственный литературный журналъ, не выбывали забвенію предавшимъ, взялъ на себя безкорыстное изданіе сочиненій Мицкевича. Вопросу его детей – это кто наверно устроено ихъ родственниковъ и ко всему сделано в целомъ миллионе, хотя нахожусь с Мерзбахом, как книгопродавецъ испекулянтъ, воспользуется только хорошенькимъ процентомъ отъ основнаго капитала, и чистый барышъ преследовать формального права. Но это было лишь одно предположеніе. Изъ последующихъ нумеровъ Варшавской газеты, объявлено что право изданія сочиненій Мицкевича книгопродавцемъ Мерзбахом приобретено, заключенъ о томъ контрактъ, заключенный с опекунами малолетнихъ Мицкевичей. Дословно, не вполне знаю въ Варшаве, что издатель настоящее произведеніе сочиненій состоящихъ изъ восьми томовъ по десяти рублей серебромъ, непременная принадлежность изданія в пользу детей

«Минувшее» Библиотека Варшавская за Сентябрь
списаны прошлого года, несмотря объяснения все
дело; в ней кратко напечатано уведомление
что книгопродавцы с Парижа присылается право
требования наследству 36,000 франков или 9,000 рублей
серебром. Это сделано в следующем
доказательство. «Вторую обширную область
сего в Материальности; всемирный
обман, красноречивой и народной
известности.»

«Только чрез сторонних, что они от публикации
с Высочайшей воли, книгопродавцы с Парижа
имеют формальный контракт на каретах,
но только в три года отходит них. Варшавы в
парижи и известность контракт. Только чу
жими Варшавой были с тем только чтобы
формы в чрез таможню, чтобы после спо
рости с Парижа имели принять наследования

сочиненій Мицкевича. Редакторы Варшавскаго листка
тихо уберут посягательствъ покупателей къ обязанностямъ
издателя, подразумѣвается! въ отвѣтъ на Мер-заславскаго; тотъ
ему именно, что онъ своимъ положеніемъ дѣлаетъ
преступленіе цензоромъ признанному своему умѣ-
нію дѣло посовѣстно. Обязанностью редактора
[illegible] были постоянно покупателей
Вселенныя ихъ читать, и публиковать о томъ во всѣхъ
листахъ и книгахъ с[illegible] помощью. Такъ писалъ Дельвигъ
по поводу сочиненій Мицкевича; если бы онъ сего
не сдѣлалъ, то подвергнулся бы публикацію въ
ихъ сервилизмѣ и бездарности предъ ихъ царствіе
Послѣдняя и въ Россіи читаетъ ихъ, которой нужно
имѣть выгодныя дѣла сиротъ условія предоставить
правительствѣ. Другаго человѣка сего должно сказать
что дѣло плохое, ибо опасность велика благая для про-
дѣ[illegible] чести. Это было бы пятно для Высочайшей
власти — того всѣ ожидаютъ подлость, пользующейся мило-

которою репутацією, — не вышло противное. Редактор Варшав-
ской газеты, далекъ отъ благородныхъ идей пушенъ въ опер-
ку съ ними и Варшавскими газетами. Пусть Варшавские
газеты неблагородны издавательствомъ, по видимому основа-
въ отношеніи къ Варшавѣ, — ошибочность приложенія къ другимъ —
с[ъ] чьей стороны существовало вліяніе с Варшавы. Это смѣшеніе
фактическое перепутанное [illegible] понятій!!
понятіемъ своимъ. Варшавскія газеты основались не принятыми
мнѣніями противу своего интереса [illegible] и отъ чего увѣ-
ли свой языкъ. Въ теченіи послѣдняго полугодія
ныхъ Редакціи Варшавскихъ газетъ, — ни одна изъ нихъ
тала. Мы знаемъ карикатурную отговорку Ред. Редакто
ровъ — сошлаться на цензуру. Свой трудъ типовымъ очистить
клеветою — не хорошо. Всѣ знаютъ, что цензура преслѣдуетъ
идеи противу религіи, нравственности и власти; но
голоса возвышаются въ пользу этихъ понятій независимо. Пу
доставленіе Цензорамъ полной власти [illegible] состоянію
строки 13 Октября 1857 года, смѣшному прочесть, писать и
невозможному. Поставить на мѣсто Варшавскому. 114

публикации Варшавской газеты ясно видно, что книгопродавец Корбаф при первом издании сочинения Мицкевича получил 9,000 руб. сер. а дяди Мицкевича только 900. Невольно рождается вопрос: кто еще воспользуется Высочайшею милостью? Обстоятельство дела ясно говорит: Корбаф. Трудно поверить, чтобы в наше время подобное выходки сходили с рук. Протестуя против этой публикации, выслушаю ее при содействии Вашем, почтенной [illegible] суда общественною совестию! Государь Император Всемилостивейше дарованная законом дяди Мицкевича право собственности сочинений его отца покупателю тех сочинений обязаны ему надлежит, дабы пользуясь Высочайшей милостью воспользовались дяди поэта, посторонние лица. Цель дарования этой новой привилегии потрафить исторгнутое слово в печать, я решаюсь представить пред суд обще-

ственно имеющий следующий способъ оказать себя достойнымъ Монаршей милости: 1) Будетъ ли удовлетворенія Правительства литературной Комиссіи [illegible] 2) Возвратить конкурентную премію 36 т. Обременитъ ли расходы напечатанія первыхъ двухъ томовъ. 3) Если этой операціи будетъ капиталъ, затѣмъ открыть подписку по 10 р. сер. на 9 девятый и если этой суммы недостаточно приглашать еще [illegible] къ образованію основного капитала. 4) Но если выручки отъ продажи 11 тыс. экземпляровъ, то возвратить составителямъ основной капиталъ изъ суммы 5% за распространеніе изданій. Комиссіи обязанъ будетъ дать отчетъ правительству, употребленіи имъ суммы, а Императорскимъ Вольнымъ Экономическимъ обществомъ, предоставленія ему всю сумму выручки за проданные экземпляры, за исключеніемъ расходовъ на бумагу и печать. Вотъ мой взглядъ

на это дело – оно отрадно – надо его спасти, надо показать себя достойными великой Монаршей милости, иначе будем казаться пред светлым лицом нашего урока современниками и потомства!" Г. Краевский от 5 Ноября 1835 г. с вложением письма: "Письмо Белинского к подлинным я послал в Редакцию Карманной книги, с коею вероятно сношения имеете. Я знаю, что много подобных протестаций послано в Редакцию Карманной книги и с нетерпением ожидаю с нетерпением каждой почты, а оно мне Ваше должно быть в печати. Горький опыт доказал, что ожидание напрасно и выгравывает терпение! Несколько еще писем подлинных Г. Краевского, но ни одна в отношении его не была напечатана. Корабль собранного мог существовать – продолжает писать после заключения, читатель найдет прочитанную надпись: " в почту дочери Мицкевича." и каково было мнение этого приятного привело читателя покупателей. Но торжество

Перебила и во сообщениях непродолжительных [illegible] газетах, что есть органах правды — Русские [illegible] [illegible] [illegible]

чествовать одного штурма. / И за сколько еще качеств
ей придется для этой новой народной роли выдержать
все великаго поэта выдержит его отрывок со
временному суду Пушкинскому, отдаст это на суд
Русских литераторов. / К истории, кажется, это
первый случай – искать посредничества представи
телей словесности и литературы – для оцен
ки поэта. Пусть этот случай доставит исто
рическую справедливость. / Да, иначе и быть не мо
жет. / Справедливый суд Русских литераторов
не отличится / и здесь от Шекспировского суда
во Европе. / Биограф Мицкевича выполнит отно
сительную оценку поэта. Одно скажет: Импе
ратор Александр II, первый поставил
лавровую ветку на гроб Славянского поэта /
Книгопродавец Мерклей обещал со Вдовиковским в
гостиной хлопотать об этом, но Русские ли
тераторы сохранили ей силы, они сказали,

она явится и будет явиться вновь на сла
бу Славянам.

Феликс Весоловский (Волынянин)

Из Г. Острога
19 Марта 1858 года

1. Журнал Министерства Народного Просвещения
2. Отечественные Записки
3. Русский Вестник.
4. Северная Пчела
5. Journal de Saint-Petersbourg
6. Tygodnik Petersburski.

Uwaga Pana Dobrodzieja bardzo jest słuszna, ale [illegible]
[illegible] rzeczy. Nasienie wytłoczone może nadawać się. Pani
Prezydentowa, która w swoim liście [illegible] pisała
[illegible], prosiła o jak najprędsze [illegible] Pana Doktora
Więc już pierwszą [illegible] na której będzie wymowa [illegible] Stanisława
i zwracają tylko uwagę na poczciwość tej Dobrej, która nie
jest obcą Panu, Dobrodziejowi. Co się tyczy Dobrej Opinii
[illegible] Prezydentowej, która jest bardzo [illegible]
młodzieńcza, słabowita i [illegible] swojej [illegible], [illegible] Pobyt [illegible]
[illegible] nawet [illegible] Pogód będzie [illegible]
[illegible] Uwaga [illegible] [illegible] moralnym
[illegible]. List [illegible] Pana Dobrodzieja [illegible] [illegible]
obiecane 50 rs. na które [illegible]

Uwaga

najmniejsza Uwaga [illegible]

Pobożna.

69

Lwów 20. Grudnia 58.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Wstępując pierwszy raz w świat z pracą moją, uważałem to za obowiązek, naszemu, powszechnie ulubionemu i jednemu z najzasłużeńszych mężów około literatury narodowej, Wielm. Panu Dobr. 2 capl. tejże pracy mojej młodzieńczej ofiarować, choć nie jest w ojczystym, ale w blisko powinowatym narzeczu pisaną — a ponieważ wątpię niemogę, iż mowy — tak spokrewnionej z jednej strony naszemu, a z drugiej rossyjskiemu językowi — WPan Dobr. niezdubodnie jest świadomy, ośmielam się tedy prosić o przejrzenie dzieełka tego drobnego, i krytyczny rozbiór pierwszej mej pracy w czasopismach polskich i ruskich, w obrębie państwa rossyjskiego wychodzących swoim wpływem na obszerniejszą literaturę w prowincyach dawniej Polskich korespondencyą swoją ogłosić i publiczność zemną zapoznać. — Jeżeli zaś bądź przez natłok pracy, bądź z innych jakich powodów Jego światła mowaga niemiałaby się krytyką zatrudnić, prosiłbym w takim, o polecenie ze swojej strony znanemu mi na powszechnem Dworze adresatowi, aby choć zdanie swe o mojej pracy w pismach publ. ogłosić raczył. —

Galicyjscy Rusini — prócz nielicznych wyjątków ogólnie silną opozycyę stawiają przeciw nowatorstwu,

jak nazywają tłoczenie łacińskiemi czcionkami – miasto czcionkami, rząd nasz zaś przeciwnym jest zwyczajowi i trudności stawia – rząd więc, ziem przyłączonej życzeniom ogólnym duchowieństwa ruskiego, które tu ruskiej żywiołu inteligencyi reprezentuje, sobie postąpił, nie wiem tu sobie robić nadziei rozejścia się w jakiejś dziel. ka mego, bo i tak już z wielu stron słyszałem że mi ten wyrzut nowatorstwa robią, gdy o treści wcale się nierzadko wyrażają – tem więc pocieszeniu zrażeni, pocieszeniu przejrzawszy dopiero moją pracę w ich języku drukowaną, która się łatwo da odgadnąć po odrzuceniu jej mianowicie, a nareszcie niezrozumiałe skutki r. 1848, gdzie Łacna wrogiem mieć do dziś nieprzestali – to wszystko razem daje mi poznać, iż w jakiejś więcej na polskę jak na ruską publiczność liczyć mogę, że mi dozwoli tłoczone na to koszta (przez brak dozoru drukarza mego dwa razy większe jak by być powinny) odzyskać, wziąwszy bowiem korektury na siebie całe lato straciłem z winy drukarza i mojej podróży zbiorowej. –

Zdaje za radą, którą mi Pan Zielorki August dał raczył, postanowiłem na wiosnę, skoro mi tylko paszportu nie odmówią, do Warszawy się udać, aby polskie pisma moje, bez najmniej

szego wszystku od kilku lat plesniejące, drukiem
ogłosić — prosiłbym zatem o łaskawe udzie-
lenie mi szczerej rady, jakby sobie postą-
pić? pod jakimi warunkami i któremu z księ-
garzy Warsz: najlepiej sprzedać lub puścić, czy
też inną jaką drogą pójść, ażebym, nie tracąc
znowu daremnie czasu w mieście, wiedział
co przedsięwziąć, jak się zastosować, zwła-
szcza gdy mi trudno tak dokładnej zasięgnąć
rady, jak ją od Waszeci mieć mogę i oczekuję. — Nazwisko tego jest, przynajmniej
nie tyle jak na mój wiek by się należało —
30 lowiem lat już służę — ale mi mozolna
praca moja — będąc nauczycielem prywat-
nym (do szkół gimnazyj: i języków) — zbyt szka-
dzi mi czasu, zupełnie wolnego do pracy
tej, pozostawiała — jednakowoż przez lat
12 do 50 kilka arkuszy się uzbierało co za-
raz do druku, a z kilkunastu ap. jeszcze mam
niewygotowanych: — Bardzobym sobie życzył
aby je nawzrost przesłać do naszego, tego
pobłażającego krytyka, do Waszej Dość: aby
je łaskawie przejrzał i osądził — sąd tego
będzie mi wyrokiem o zdolności lub nie-
dolności mojej umysłowej, oraz i niezawod-
nie zajdzie powinność i rozchęci mię przy-
jęcia prac moich. Ale za przesłaniem mam

skrupuł, jak mi to Kaczorski mówił, zrad
do: rosyi tym podlega trudnościom, zostawię
to do przyjazdu mego do Warszawy. -
A mówiąc prawdę mi jeszcze, do żadnych czasopi-
smów nie dawałem nigdy, gdyż proźne i
leniwość moja, i brak zajęcia nie zdo-
to niedopuszczały; a że mam odwagę nabrał do
wystąpienia teraz publicznie, winienem
to kilku moim przyjaciołom, którzy mię
do tego nakłonili i o wyobrażeniu mém
dzikiem, o skromności pisarza, przekonali.
Dzieye moje wyszły pod tytułem: 1. Kaliki
cz. przyjaciół miodzierzy, 2: Lelum i ziarno.
3: Arabeski, 4: Proza Polska i: Od zmierzchu
do brzasku - w których to tomach: gdyby Wan
Dorz zapadł choć pilka z tych ustępów, Pan
Kaczorski radzy się przystaniem ich za
trudnić najcięższą drogą do WPana Dorz: -
Teraz, prosząc o pobłażenie mi, iż się śmie-
lem, zatrudniać Wielmożnego Dorz: niżej,
szem pismem - kończę wyrazem...!
najtęższego szacunku
i poważania wysokiego
Wielmożnego Pana Dorz
uniżony sługa
E. Wężyński
Kopie do mnie na rue de Fabourg le Poissonnière

Mówiono że za dobre przyjaźnie nasze odarga przyjaciela
mojego Dziada, najdawniejszego i najbliższego
Pana Błazieja z Halszkiego, a pamięć dobrze, żem
go małym chłopczykiem u stołu widywał.
Z Pałaców Białskich, gdzie i mię Abuzadta ukrono
dochodziły mię wieści o psotkach w domu małego
Dziadzia — co mię bardzo cieszyło. Wiadomo jednakowoż
że i tam Pani Dziadowa Bożniczy na nasze postępowanie
domowe czuwały, przez Studentów z dworu swego
mojego. Podziwiałem rozmaite rzeczy w Kolegium Bolo-
nezo gdy płaszcz, miecz, pasy na szymarki panięcy
zgrabnie z tyłem obuwy przed kilka laty gdy
widziałem a nazajutrz komitetowych pawieściach pisany, gdzie
Pan Leszczyński Kasztelan Kijowski pawieścio
dał P. Leszczyńskiemu Kasztelanowi Kijowskiemu
Dziadowi pawieści za 200 Zł. i potem płakał do
nie dwie godzin pozniey Pułkow Hetmańskich
Dziadowi na kilka dobrych wiorst Pana
Hetmańskiego pieszemi na rzeczywistą drogę wiodą
i potem dwieka, pomyślałem na taki czas. Oby nie
przyszło gdy nieborem musieli błagać hetmańskiego

Za wstawienie z Potowski zyskiwało się na kredyt

Ten na chwil kilka przed zgonem przypomniano sobie że żyję i temu niniejsze położenie otwarło rozpaczy nadzieję duchowego towarzystwa którego jestem lat zwanym członkiem zdam się do ciągłej i napisz a do tem bardziej gdy nie mamy pierwszego warunku archimedesa dla mnie tamtem. Budzi przede chałupy dla mego Towarzystwa abym miał po swoim zgonie tę aby pamiątka istnienia swojego ale nie ostatnim dziełem. Dopomożecie mi więc radzcy podług cie i przemożnia waszego ci rodzaszka których Towarzystwo nasze do grona swych Członków policzą.

Ze zbudowaniem szpitala tego wielkiej potrzeby w Galicji Warszawskiej – te kwestarze które o własny podróżnych skreślili za dam dość niepłatnej prawdy a niżeże można by było nie ma to dowodu. Gdy co było mowa w mym domu, kilka dniami życia Znakomitych Bankierów gdzie powiedział – ja może zaczyć jako nasi współziomkowie w roku bieżącym

wywiązali

z kraju 300 miliamów kib pol. i de rozpuscili po
drogach garkuchniach kabakach, mądziarkach, żandu
żach, szulerniach w Bad baden Wiesbaden Homburg
Paryżu a kiedy zarobiwszy i oskubawszy jak gęsi
żydowska, kaduszki jakie Lampa umierający z nędzy
dzlażach, za to że pisze i druknie po miedzy
wrogami po polsku — nie raz nędzny wybaczay
braci — bom się wyszczekał . . . w Paryżu
Dawniej siedziano na Rodzicach, Berdyczowo dorab
nayprzedtem droga nauce do Rodziców na Paryż
prowadzi — a ona ich z kamdzd wyniosła . . Oto nay
nowsze wiadomości z telegrafów z nabożnego
kdore w kilku godzinach zwiedziły francuzów
Louvre obrazami i wadotryski Wersalskie
Szkoda krwi kosztu i Nikotaja. Przy nagromadzo
nej ich przewadze przemiędzo lat rządki i drugi
w kraju kadłubiad kok powiem o Barrowny
Szulera? Lecą dawni nasi z torbami na plecach
i wami jak żydowscy handlarze bo nadzieja się
przy nich chudzina bo im nieżeg nie potrzeb

bnią, od drugich oprócz pieniędzy, a ludzi którzy z nich
stracili lub trzecią część majątku to nazywały życie do kraju
do ich W. Pana rodzicow nauczy—

Sobie iść to co się Wincentemu, kiedy zdarzyło Oyciecka
do Krakowa i wstąpił do jednego z znajomych domów
go przyjmował do gości go Zasiadł w Domu Pan zadziwiony
pyta o stanie nowiny zagadki na to tak wstydzi odpo-
wiedz „Wszystkie nie dziwić powinszowali do prawie mnie
„przypadku żebym nie w stanie tak znakomitej
„mia nie obrazał się chyba mało postępowym, oświadczam
„swoim, wyraźnie że jak tylko przebrzegłam z nowa u
„siebie zostałe i przyjdziemy na bydź można nabyć mi
„do Paryża wyjechałam i Niech żyje nowy rodzaj Postępu

ale przyjdźmy do innego bardziej Pani długo na
wiadomy o sobie Mnie już skłoniono do grobu b.
73 ord Zaczęłem nabożny pod dzień znakomitem kwiatem
i wonnemi przyjaciela stanęła Czyniąc to tym chętniej
że nie na te obie babuchy, które do rozmyślenia pierwszych
oglądania skłonny. Nie trudno na do przekonania
tych i owych osób jak np. Bardzo za Cana Krzyżtowa się
z tego co się mówiło w mieszczaniu na pocztach dlatego
Kiedy zapytał tych panów znakomitych obcych, które

wychwalane w krytykach szkolnych, wieszczowane do
kranów gazeciarskich dzieły długo zkroni pomnie
wieszczów. a dziś jak tachiany dekoracyi teatralnych
spadają na ziemię. Ale nie każdemu godzi się wmieszać
w te rzesze przyszłych kto tylko czuł w sobie zarodki
twórczości duchowej godności. Gdy umarł stary Kochanowski, pisarz
w pierwszej chwili domówienia o tym zdarzeniu napisałem
krótko słów kilkoro by kazdo zrozumiał na wielkim tym
bez wątpienia, ażeby Autorowie nasi krytyki (to ust rady
czego u nas nie pojmuję) prowadzące krytykę literacką nie rozpisywali
w następujących poświęconych popiołom Boileau to gminnej
krytyki, to astronomicznej tak więc nie można bydź i gazeciarzem
i astronomem zarazem — tak nie można w dz. to u nas
może wyjątkowo wielu pracujących w obu zawodach. Ale
zdarzało się na wiekach naszych dość często zdarzało
musi bydź lekarzem. a czasem nawet i szkolmachem
i zegarmistrzem — tak i w piśmiennictwie nasz[illegible]
(mogł bym tu przytoczyć wiele imion i zapisów
kawału ziemi w gazecie Warszawskiej czytuję i przy
wszystkie o pewnej z kawałów legarowanej podróży mowy)

Mamy tu obecnie z bytu pobudki pana Gabryela
z Petersburga do Paryża, Aleksandra Groza do Drezna
znakomitej osobistości poznałem bliżej w Marsylii

Marian bardzo dobrze mię tydzień Eskulapy od bólu głowy
wypychały i bardzom tamowała wnet konwersacyę
tydzień tydzień cechali w dzień siedzieli wnet biedne osądzili
im się pisnąć kazano mi wiarto Bóg i obojętność brzydzi
niaszy. Dzisiaj się w sad oswinge. Ale od przemowy chwili
niżony dam byli z sobą rozdzielać to nie pozwolą Kawalerowie
Autorka w Imię Boże bardzo byli bachowelnisma z tego ma
Pan o nię w lecie napisał Pan się spodziewał że za nadto
Ale to indywidualność nader pochwalna! Jak ma orbacheł o
z siebie nic zdawałby wypowiada bal daa bardzo i nie wiem
a się na prawo i na lewo kojarzy: a to iść chce bez urzędu
nie, zdaje się bachelor Gdzie to kremer wiosnami nie
bigłowski czeń i wyna lazca Osobnego Boga ale den
i tych rozbargniony. i nie wiedzący najszczerszy żal pisanie
mowi gdy mowi bek przygotowania a prosto. Bardzom
nacesaryd do Otharzyka Berdyczowskiego i do Mad. tu
skreślonych prozy. Swiatem się [illegible] sam
Zagubił żaden z trzech Tomów swoich prozaycy wreszcie
Poczciwy Otwinski i podobny takich dzis mało. Nie
go Bog wiedzie w dalszych kolejach żywota. [illegible]
dzieci bezżyznie podbalad. Ale ci zapewne dam kiedyś
ich go gdzie po drodze do Zytomierza nie zgubi

Mały dom dla naszego Towarzystwa Naukowego. Dosyć na przykwaterowanie budynku. ale składki wolałbym, kwestarze połowie gdzie indziey się obrocidzy — do'ich na kachod. Kon ze mich nie stanie ani buda w krajach dla tego wolałam wszędzie o tamtor. Ale zastaiemi silny odwad bo żaden z panów nie dał nic dadzą, pojedynkom sam los spotyka Teatr w Wydominerzu ale smiesno igrzyska są gorszey niemieckim i dlatego odwaru. Wnii Ojcowie odgrywali dramata na Xiążdach. Olymach Pozymnatach Olympiadach. My mieszkam dosi po zgonie politycznym odwarzam ich życie w pismach podług dostatecznej Xiążki Pisztora ale nich do Nimey wygrają, na deskach Kiadkodi dobrych nawdawych Autorow dowadki te nimi muga dyskutowanie tome dyżiankami od nas lepsze naygorszy teatr wpłynie od nayodkonalszego proferanda — prawa nie dowiesz jak stoi Ten Juderes.

Niemieckie kukiełki ich w stolicach Kilagorcsa. Kiedy tylko mianowicie wygotowała dziela które wiadomy nie krajowi nie ladom, Profesor Czerniakowski III Tom Latonki i P. Kluckowski Matematyki wyszły odbili pod Ob Towarzystwa i otrzymali nader chlubne świadectwa for kiedy Kiąd krajowy nie udzielaje nam wsparcia

chciałem się bez tego, bo bardzo nas martwi, że chciałem
był dać nasz kosztem. Chciałem Pan Czerniawskiego za
dużo nie narażać chętnego nabiału, bo nowe zdania nie
dzielenie, że nie można być dobrym Agronomem nie znając
chemii. Kupuję teraz chemię i czekają cierpliwie
poczytać kartki. Chciałem na dachu domu i to
wydrukować trzeba prenumeratę mieć pełną dramatyczną,
mam i mamy za tyle ogłoszeń ujść na tom 1 ale się znalazł
tylko 600 prenumeratorów, trzeba mieć na
korzyść budowy domu a drugie na koszta druku
więc chyba to przewodzą zatoki z mocy kipieni a drugi
się krzaki. Jeszcze trzeba musi mieć prawdziwie i gamę
kiedy nie chcą prawomocnych przedmiotów. Może nam
przyjdzie kiedy na nowej zmianie

Chciałem przed nią tamtejszą nie chciałem wszystko co
mię potrzebuje do przyszłości. Gdy z sobą pare dobrze
Zamienione cel mój dopiero Zadanie i za nie umoc
cały — bo nie wyzdrowie twoja Żona bezpieczna
a znana w bezmiennictwie Boga. i Ci takie pocałuj
ale drugie miłości które się na osobę życia polecą

Krakow 2 Lut

1859

Najszczerszy Sługa
Dr Wężyk

18. Grud. 185[illegible] Krak.

Żacny, szanowny i wielce zasłużony w naśmiemiu
Ojczyźnie P. Józefie!

Ja przedewszystkiem muszę Cię z serca przeprosić
za cudne słowko użyte w Liście do A. Grozy!
Rzekłem – że nasz rachunek skończony! Nie
nie skończony – nasze paciorki – i ten krwawy będzie
jak długo jak życie. Bo co się kończy na ziemi
Za wiarołomstwo ciemiężcy ojca padatem – ale w tym
doświadczeniu zabrakło mi cierpliwości Konieczney. Dziś bachmyciowszy Twą rękę – nie chcę się
nie uszczerę do Zgasnu. Trzeba mi było takie nauki
aby przed śmiercią – tu cię za słupo. Jest bez
ludzi z którymi czasem można pomówić
Żaden żacny, szlachetny – ale nie wyszedł za ogrodu
swej wiedzy – drugie rzeka wielkich pomysłów
ale nie dosyć pogłębił zasady serca i ducha –
Można go słuchać w zdaniach dosyć – lecz
można postać lub na kazanie lub na katechizm
do jakiej szkoły Bibliotheki Miłe wyciągnąłem
o 100 mil będziesz prawdziwy. Dziękuję Boga

żem nie wyciągał na próżno. Niechay więc zdanie
pomiędzy nami nieś wieczny – i tu gdzie widzeć
życzemy – i tam gdzie nieprzestaniem żyć wiecznie

Ale naostatku nikomu gdzie brak być ma
miłości. Ale tym grzeszy przeciw własney
zacności – gdzieżym zalecił na czuję. Jako nie do zbrod
nia pierwszego rzutu skłonnie. Wolno u tych przy
za dobrą monetę czyli raczey za dług od żołnia
należny albo zdrazić do chcem zamiądeł kto z
musiał nie wolno bez nadawania im zbytniey
ceny – lecz mi nie było wolno zawrzeć szczerych
myśli nie w zacisku domu mojego.

Gdybyśmy mogli bliżey być sobie nawzajem wi
wit nie jedną względem nam dwóch wątpliwa.
Za przeciw bakcę na dziecko, że przed wszy
scemiam widomem nachodzą z godzy. nie ni uwie
. Boga uwidzia lecz złotno tego obrazu ie wym
ludzki i za to godzi się obrazić u nami, ani
kowim tego ani Bellom ani wspolnikom Wnuk
ś ana Blażeja nieś nie, koniecznie tego go do dzie

mego przyjaciół. Nie umiem pisać odszedłem jeszcze
trzeba zgonem ojcu nie jedno na duszy – a ich
kochałem bo się dziwią czemu pradomną. Boję
mi wypada Zostać Brzeziwym. Lekarze pochlebiam
sobie żeby mi się wyzdrowieli – i się przynajmniej
w miejsce pisywać będziem do siebie (by żyć
nado Panią Joasię)

Jeżeli do porównanie dnia d. naca. przyjęcia
Szanownym Koniczne u Stasia odwiedzić do kresek
186 w Warszawę. Tamtędy droga na Radzanie do
moich dzieci i do Br. ma mojej Bielinskiej która
chciała roku 1840 jadąc do Krzyżanek Dziedzicki
had mimi przeszła moje dziecinstwo. One mię zaciekały
Konrad tyrannus lat nader chwarnych od 23 do 1830
r. Niech się nas wszystkie kochacza i umrzę czy żyć
Panią mię wypadło będzie pod ow czas w Warszawie?
Mam nadzwyczajnych dwojenia Szyrokimi i ozdych
wierszy wielkich i dawnych nabożkach Literatura
Zdawkowych. Lecz ich kilka roku nie odajęzyki dla
mnie. Są niedrzymane i ... mama dlaczego można
Wszyscy słowkiem sprostować prawdę o względy

na Pocztowa która może bowiem od innych bieżących
postrzeżeń. Do tego dziwnie i niebezpiecznych
zdolności [illegible] i [illegible] ten błąd [illegible] to
na wypadek [illegible] dzisiejszych linii [illegible]
niemal [illegible] na bezdroża [illegible] [illegible]
[illegible] i innych czyli [illegible] [illegible] [illegible] 20 [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

1.

Kraków 25. Lipca 1858

177.

Jakże mi był miłym ich błogim list twoy ostatni
Kochany Franku z d. 18 b. m.! On mię odrazu wyprowadził w inne kołko rodzinne, w którem się wyprostrzam
bym w nim pogodził do życia by duch P. Błażeja
M. błogosławił nam z góry. Nie znałem rozczulenia
nad niego – i sądzę iedynie wymienię po nim żałoby
przed dwoma laty w Krakowie, kasztelanowskiego Generała
a którego nie dość cenili ludzie za życia. Ktoś twoja
Pani Małżonka, iest synowicą onego mistrza
i ciągłego Taskawey Dymara. On mię zawsze przyjmował
mnie uprzyjemniał od R. 1805. odkąd gdy napisana
przezemnie z Ulmu d. po polsku, przyznana Jelitaskiemu
Kanonikowi i nauczycielowi Dy. Ku zasiadał
biskupią stolicę – nie było żadnego zgromadzenia
żadnego nawet mniejszego obiadku. by mię powołał
nie raczył. Gdy polska młodzież mię niosła ieg
Dwołobi na Wawel z dziatkami, przy nich i z dziatkami
wyrzekł Ecce rursum Vale a dotąd cierpię że mię matka
najmniejszego nawet pomnika i że mi długo ludzie
zapomną gdzie spoczywają Zwłoki takiego męża
jakim był Jan Paweł Dzyuisz ucz. p. Autor Wawrzyn
dla twoiey pani Rozy, który mię z Warszawy

swoimi odezwami zaszczyca i od kilkoletniego prawie
żerunku zgasłego chwyta, by wszystkie poczet Bielu
pow Krakowskich kraj Krakowskim Kościół i
słowiązek wziął na siebie Towarzystwo Naukowe
Krakowskie ale wybranej prawdziwa Prezes, wyjeżdża na
rok bieżący nie otrzymał potwierdzenia Monarchy a
znalazł w Lubym poselstwie kubliczne, na które bez
potwierdzenia trudno wyjaśnić może czas kilku lat
zagadkę rozwiązać. . . Ze wszystkich prowincji klasami
obradzyłoś publicznych na ile wiadomy mi co mam
dziś kroki uczynić i na które chciałbym z całego
serca odpisać. Za pośrednictwem takowej wiadomości
od razu w miłą świadomość wszystkich domowych
twoich stosunków i od Romanowa a Biały przy
biegłem tak prawie wozem do Tylmanowa. ale nie dojechałem — My nie pojęć mieliśmy wprawdzie z wodą i dalej
jeżdżi drogi życia dalszych a mimo chodzenie wyniesie
tylko za wiadomości jedyny lub świadki do kosztu
były zaczęte między r 1665 a 1670 przez Krzysztofa
Pichanskiego wojewodę Ruskiego — Romanowskie na
za lat stare i duchem pełne by zdaje, które prawie
Zodet Maszę drzewo ostrych zasadzitaś od razu, do ani
Lis starszych, ani bez Bóg dom nie wróżbiarstwo pięknych czyn

ba po krzyżostopie pięknemi, który przez lat 20 gospo-
darzył w Wielunia Jy P. panom Jey wsłosci Dominik Sawicki
kasztelan lenczycki którego kuzynowy Zygmunt Kazal mu
ięzło administrai międzia i sprzedai Wielun, Panowi
Jmieniskiem Krajewi wieraz dziemu. Sam był opisdon gdzie
indziei - i nikt za kapłanow Wielun, a lan majątek
od Lat 1694 kosztem kiszy spalki aż do nas czasy
ge dwudziestoletnim prowizem z rąk Starostyckich
wydarki urodzitem się w Wielunia, i dan mieszkatom
kiszy lat 24. bez przerwy Dan się rodzili krzyż moi
synowie, z których średni Wilhelm ujst żyi Wlasnicielem
od lat 17th Okoł cikeli Lyc będę w Maju mam
Zamiar wyjechawszy z tąd około 20 tych miesiąca indzi
się przez Warszawę na Wielunia i do dare świetli
pożegnai - Dostawiłem lat w R. 1841 siedm dziesiąt
w obszłej ogrodu (dłgi dwi kurze przeszły nad
niemi. Wiadny z nich padło lat 17ui i zwalili kami
swemi ogromna przestrzeń ogrodu zasłoto. Dzis więc
z pozostałości ma być duży piękny ogród angielski
za przeszłe płacę nad losem dawnego. Jakby to było
pięknie zielchai się ścieżki na obolicach Biały
do przyjemnymy w Czarnolasie Rzeka przeto wśród
do dwor dou Zamiar i kaby go przesdc a pódzie-

pobi się w rzeczywistość nie zmienią. Wówczas chcemy
byśmy się pod cieniem rządów czy Romanowskich czy
Welulińskich spotkali Warszawa lub Kraków to miasto
gdzie bytności rozkargnienia i mnóstwo ludzi wadronią
skupienia myśli i oddalają wrażenia. Jam także od lat
17ti nie był w Warszawie i by się odskakać musiałby
chyba z Wójcickim cmentarze odwiedzać. Kraków! to
dziś jak nie stolica państwa - ale fortuna! to takie ciche
czasem i zgubne i uśpione! jak! przynagleń słowem
kamieniem majątkowemi mey domy, krakowiankie z rodu,
musiałem tu odrazu mieszkanie i odległość drzewa
Welulińskich ale się zdarzyło gdy pewnym za ad. lat
5ciu, już byłbo kotka rodzinne myśl porzucenia Wiedeń
do niego zaczęły kusić. Hotel, autor godnego dzieła
o płaceniu Wiślickim - i Krakowy z tylu wzgl. dawnych
i Rodzyńskich. nie przeprowadzić o mnie, Profesor Stanisław
ostatni Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego - i to ci
wszystko czem się mogę pochwalić. Resztę pisarzy
lub dzieci nieznajomych - każdy utwierdza kota i kotka nad własne
jak to mówią kapyto. Rozstroy nadobny nie ma tak łatwo
do jednego mianownika sprowadzić. Trzebaby nato
byłoby

2.

lub wielkim panem, lub nie mieć własnej swej karwy, ja
jako prezes T. N. uważam do tych lokali nie należnad Członków
tego ciała którego przewodniczącym zostałem. Za pierw-
sze obowiązanostki które ten porządek rządzą-kaz
o tych nigdy nie warto Gdyby zaszła obawa Drzewem
wszystkim dla ratowania rzeczy ale widziałem jasno
iak mało można zdziałać na drodze umysłowej.
Dla tego podniosła budowę domu, akiby zaszła
jakaś taka pamiątka Dom ten tak nie konieczny, że
ci tylko na tego krzewicielami którzy nie boją się na
tego budowę tam nędznych chałupach by nie
mamy gdzie złożyć naszych materiałów lub książek
które nam zawsze nadsyłają czy darowy albo pisarze
jeden za drugim na strychach lub w komnatach
Prywatnie nie ma gdzie kogoś odesłać jako do kancelaryi
Towarzystwa nie ma zkąd czytnego wypożyczyć
i nie ma za co nasze tłoczonego lokalu. Wsparcia
przysłane obyżło o kilkaset i wynosiło 200 złr. rocznie
które już lat zalega. a składki roczne ubogich przyjaciół
to 3 do 4 set nie może ledwie wystarczają na bieżące
komunijne i nie odzowne, o których rownie przez nie

warto. W Lutym zeszłego roku zdecydowałem myśl domu się natychmiast przyjęła w dwadzieścia lat i nabyć pokoleń uczyć tych. Pierwszych dni Czerwca jur obok szyderstw nie dowiarkam założyliśmy kamień węgielny. Było na kwotę 20 m. Gdy fundamenta kamienne i część dolnego domu miękkiny 80 m. Lecz to większej części groszy wdowi. Bogatsi milczą lub kładną nie podobne warunki. Na nasze kary co przeczą z bolesnemi wychodzą uwagi. Ni zważam nato i idę dalej. Gdzie dojdę Bóg tylko świadomo. Kto mi doradzał udali się do kwadratowców kiedyś tak ja tam radnych nie mam stosunków. Wreszcie obawiam się podobny odpowiedzi jaką nasz Alexander Groza w Karlsbadzie otrzymał. Kazano go oko zapytać. Będzie z tym domem tak bez dziś odmówią stanowić te sprzeczności za do uboższej strachy odroczam to dotąd kwietnia stanowczo do przed zimą 1958 może kamienne wspólnych przeszkód nakryję główną czy blachą czy dachem z dachówki.

Bardzo często cieszymy nas drogę z Chabichowic za granicę wszystkie. Czyli czasem wypadnie dla nas nie wiadomi. Jak jur lat 7 corocznie do Karlsbadu wędrują i nieboszczyk nasz Alexander czy ani kamienie

lepiej iak w Krayu słowi nie zkamtąd potrzeba, a obiy
rum nie arcem dla czego, chyba dla wielu wzamiję wozu
zkamtąd wywożą jakąś daka pamiątkę. Byłam w Kra
kowie przed moiąż bytnością Gabrysia w Lwowie ale i
kuligi Tarkowy zaczęły odgrzewać że mi na pora kawedla
i zkam przeciwko W. Warszawie iakoś wyjrzało widocz
Więc naturalnie musiałam kurierskie zem odradzieniu
zwodzić o kilkanaście dni milczeniu ij towarzyszyć
Alexander zamiast w Krakowie przyjechał nas na Dwor
w wagonie Dzi[illegible] zkoszenki z Lwowa Gabrysia z daja[illegible]
wiadomo nie dawno nawet pisałam do mnie z Wiednia o
mnie kariera pewna. Byłoby na dysputy kurierskiem
zdaje przyjść do jakiś dziś [illegible]
w Guzowie Warszawskiej. Mokrzyca mi by z korzystnego
do wszystkiem. Lecz ufff kam zdaleka wartości i miłości
Zastugą: a ponad wszystkiem górnie poczciwości.
Wrócę mię odtąd wtajemniczać we wszystkie pro
zkoszenki domowe i domowe czy się, am bylbym wybierał
na wiosnę czyli lat z żoną i dziećmi. Żona do dyspozycji
mojego Ojca tak duchownego zdaj i w pastyrskim na
stanowisku a dzieci do dra prawnika (K Bilazeja) i do
17. letniej panienka, która powinna zrodzić wyprzedzić

czyta w pisaniu listów i że chłopaki z domu nie długo
nowiny przynosić będą wam waszym rodzicom naszych
wnuk ja do rozumu, pobłogosławcie, a pisać umie

Donosiłem w przedniu że mamy Wnuk syna ze dnia
dwach odjechałem na podlasie brzeźnie ma wieś w Krakowskie
, od roku mamy gospodarstwo przeszło nasze dziewczyny
Córka nayzdarsza od lat 5 iest wdowa, ho nayzacniejszego
Zięcia Stanisławicza — trzyma się nas i twoi dzieci chodzą
a dwie nay na ladzie (Córki nasze) w Krakowie, dziś z nami ogarnia
nasze pamiątki że niemiecki mieszczanie służyć Bogu
tak między Czterema murami opatrzonemi w kraty Za
mamy od roku mieli pamiątkę Córkę mojego Brata:
Zmarłego Hadyi Stanu Sukcesyjnego. Która mię czas
Sonatami Beethovena lub fantazyjami Chopina ow
rywa Teraz przysłała kolej na naszego Stanisława
Znałem go przed 20 laty w Berlinie. Wówczas zaymo
wała go nauka tego przedmiotu w którym dziś celuje
Skromność rzadko na dziś spotykana, odznaczała g.
od innych: powściągliwy dobre mniemanie o sobie
nad będę poznać go z najlepszej strony i jakim jest
za nieład wkrótce wyjść maiąc, Uwertury z Halki
którey nadzwyczay wielkim cieszymy się, Ich prugnę ia
kowiekowy

3 -

Konieczney Oryginalności i bey polskości w muzyce
o ktorey lat wiele roi. a nikt mi wskazać - ale oczekuię
czegoś co się nie da opisać lecz uczuć - pieśni ludowe
mogą być tym nowym w literaturze tak i w muzy
ce pierwszey iako wynikłey z tego zrzodła - wiele rozpraw
słyszano - a gdzież są te poematа, ktore się z nich miały
powodzić? Ani Homer ani Mickiewicz nie chcieli ani
chcieliby by do dni naszych i zaimowych współczesnych

Działowy nie mało o Malarstwie. Słownik Bakha
wiadomego dorownywa temu ktory opisał co mu marzyło
się barwach, światłach a chociaż nie brak nam bylo nigdy
wielkich malarzow, wyjątkiem jedna Piastowska na tych
ktorym się jeno wierszem nalezy bez rownemy o ma
larzach. W działe tym obszernym nie dostaniem jest
w Operze Moniuszko Elsner, Kurpinski do dzieł ich
pięknie się tworzy Chopina ktory achrzeń polonezow
jużniem. Lecz idzie tylko o ginących dobrze przechowaną
wygnowaną - tak są i walce Chopina, po ktorych
krzemieni można wędrować na Mazurkach czemu
ci prawowie nie podciągnąć dumek pod rubryke
Pieśni ktore żadney rubryki nie mają chcę o nich

wzkybnego [illegible]

Rakow Sienno nasz do Krakowa rozprawia? Zabawny to
rodzaj ludzi ci Qualowowa pięknia? Nicoli sobie
podług swego pojęcia ocenijąc objawy, ile się zdają
że oni uczą produkować pięknie, jak prodakuje kadu
gat z węgli kamiennych: a tu Minerwa widzi się
Longo wyższy na przekor mędrcom z gdowy chodzi
nadet i nie powiada!

Jest u nas jeden przedmiot o którym słów kilka
muszę powiedzieć. Kiedy korona porucza Szlachcie
uwrażliwić ją na dobro włościańskich - niechże zawsze
ta szlachta pokazi się godną położonej w nas ufności.
Już za nie Rakam tej szlachty w Volhinskim nie ma
w postanowieniach Heroldji ale w dziennej wiadomości
niechaj-że nawet ta nowa szlachta się dowie że
nie trudno do kloncy przed laty wskrzesionej,
poświęcenia i kdoś odjąć przez przywrócenia
jej i istnienie prawiono zawarte za prawki dawny
zasługi. Nie ma już Tatarskich napadów, uciekły
zawieruchy wewnętrzne, i sejmikowe zapasy nie
ujść pokazać że i dzisiejszą szlachtę nawet
niepodległościową uczuć ożywia-

Rozporządzenie posłano do prowincji dla pisania
na dalszemu celowi — możności wykupu na
wzór użyty w poznańskiem — do długi stopień
za dym, kwoty płacić wnet ostatecznie expedio
chociby kahowe przyszło nie tak do nas bo
za nagle się dzieje i dego tylko wynikać może.
A jak na ostatku za kolejami kam gdzie nie ma
drogi kiedy kto ich kolei przyniesły
lub wnet ostatecznie expedio Obserwacyon czasu
nastąpiony zawsze odnaleźć z widocznem dys
niem ku niemu do Węgier kawedziad z ust
dni Bystrzyckiego fol wyż wiele postępowania
jak dependzen. Za przecie i u nas ludzie
co do tytanie kosi i bardzo zatrzęsie się jestem
przez dwie obolicznosci kubyczyan obywatelem
kobyeni się wierzyć w polskiem kwalestwie do cabu
rady w tym kab ważnych przedmiana pomimo
wielu pozwego i czesych dolegliwosci wszelkie pozwa
wam dość dity do stania się użytecznym z dego
względu i kiedy głowa na bok do mogła by zu,

sałę kuczerową myślą, czy słuszny. Nawet, gdzieby
w życiu będę się starał być członkiem to-
warzystwa Towarzystwa Ogrodniczego w Warszawie.
Chcesz li o wniosku o literackim ruchu w Krakowie.
O tym przedmiocie muszę zachować najzupełniejsze
milczenie. Opis dzieł głowy nagie się tylko mieszczą
bardzo piękne czasem nazwane zaparte się dwu-
piętnego początku przeszedłszy jak Spekulacyja
w ręce kupieckie i dawszy się Jezuitom natrudzić
nie miałem ja żadnej duszy w obliczu tej Bra-
mity połączę, tak wielu co przeszłą historyą
pomiędzy gazetę ja żadnej nie czytam, jak tylko
wyrywkowo i wolę się trzymać Warszawskiej Chro-
nik od roku 1794 czytać nawykłem. Gdyby dodawać hi-
storii na byle stronnicznym obrazie, można było
się przy nim pozycie ale za mało mam dzieł
zajęcia z moim Towarzystwem i Domem i ustępo-
wem moich dawnych, by w nich tak jakie sprawie
przed czytaniem. Złoż ufność na co li prawo wyszła
twoja zwięzła i treściwa odezwa za nim kartkę
za trzy odbierzesz a potrzeba w domu znaleźć mu-
wyraz czci i wdzięczności za twe piękne słowa od

17go Marca 1858 w Krakowie

183.

Z wielkim utęsknieniem oczekiwałem na list twoy żarny pięćdziesiąt kroć prawiłem za pomyślność do zdrowia Dr Bitarejia – a o podobną upraszałem, ale to oczekiwanie pomięszane było z obawą. Bo nie było mi zapewnione dziewięćnastwo, że Włościanska Materyja na parę dygadni przystanie mi wcześnie obropny sprokomli – na to co zaszło w Wilnie w tymże przedmieściu gdzie grono dworek wspaniałomowi za czyn krzesiwny Szlachetności tak zwanej Szlachty, prądem chłopów i nawet woli Monarchy Ni znam szczegółowo tego wydarzenia i przeciwnie w Wilno – ale podobne wyrazy

„Bo ja nie szatan czyn posiadał duszę,
Ulko lis bronić: „Nie tak się stało kraju moy rodzony;
„Wieroni z swey cześci odarty wtey chwili –
„Oyczyzni twoi, własnemi Imiony
„Kaydany ludzi piśmem ukwierdzili!
„Podali dziejom ohydny pamięci
„Swoią praktyczną opiekę nad gminem –
„O wstyd mi Wilna, niechcę być Litwinem
„O hańbo mojey herbowey pieczęci! –

Jeżli [illegible] car krnąc w dyplomacyi – tam się nie spracował przez pismem takie wiersztyki jeżli nie sam pan w Krakowie

ze nasi palemarskiey musiała się hoszkapić do drzeg
nie dają im prawa nawet do stołu która iest w pogo
A teraz lecą jak studenty na Teatr, gdy grała mizerni
Adlerowi dramat, kad napisał Karlinscy. Czytałem
nader ciekawi s'Akt tegoż dramatu: czytałem i sprawo
zdanie o dramacie w 54 i 58 nrze Gazety Warszawskiey
Ale nie mam ieszcze wyobrażenia o rzeczy Bo ani matka
ani ten dziecinak który ma kginąć, nie dają mi okruchy
ze rysunek Obrazu iest zakreślony na tle prawdy. Cza
objawy Ducha nad którem ieszcze trawnik Autor widzie
to będzie starszy drzewiach chaty której kad wątła
budowa. Styl który autor mocno zamierzał od dra
rozbuchanosci innych płodow. Ku iest na lepszy nastroy
wysnuty. Kiedy ziwa z tego tomatu zaczerpiemy: powie
słow parę o Leonardowiczu, i Deotymie, hornatem jest
w R. 1849. gdzy ty ku nam nie nadeszło pracą przy tłg
I zaczął litografowani dwie bitwy, mode'rzeczy lecz ni
cione; porwały go kobiety. Jezuity i ruszony go stra
na zawsze. Dużo on odtąd napisał. ach jak to przykre
zawstydzi na Dziecinkę nasze chrześciaństwo, ja bym chy
bor samo wyrzekł żebym rozumiał - alem ia na to z
głupi jest to dymek dość miły woni - po którym

nie

nic nie zostało w pamięci, poezyja bez słyszy
to obraz bez kolorytu. podobał mi się naybardziey
wiersz kawałek w 5. części Grzesia Zachowicza pod
napisem: Na odjezdnym z Zaleszczyk. Lecz gdym się
zabrał do powtornego czytania tych pieśni znalazł
dość czucia i serca - wesoły koniczny w poezyi nie
było. Że razy uderzy w struny za Bogdanem tyle
razy ten zostrzymuje przez porownanie. Lecz mała
epoka nie wyda rodzonych pisarzy czekam na zdania
z Zytomierza - choćby nie takowe.

Inna rzecz sprawa z Deotymą, gdy się pojawiły takie kwiaty
ich Ojczyzna, kamienie, krzewiaby i cisnę każdemu
czytelnikowi nadzwyczajnym talentem 18° letniego
dziewczęcia, i nie znajomy a może znawca nakazy,
tamę włoży do mey chrobotnia wstrzymuje wodzie kata-
rzyny gwiazdy piśmiennictwa mowego prostem
okiem by mi pomierzyła dwoch zdolnosci wydała
wniosek i na pokaz pierwszemu lepszemu odpowie-
działa wzroszeniem ramion nad kroty nie pojętny
stego nie wyczytałem dokuchmiast Nadrzyłem długo
przed Improwizacyi dwoch, że żaden dwóch poeta
nie był Improwizatorem ani Improwizator poetą:
że każdy utwor to porad a ten się nie odbywa w obec

kilku osob, chcący to chodzić o następnej Damie
W. Brytanij - że nikt nie wiedział jak się zabrać.
Ci natura tak ma swe tajemnice jak Bankier - Nic
nie pomogło. A lubo byłem świadkiem kilku Improwizacyj,
zdaniem ich nie pojmuję - a przeto dano zwierzyć się
mogę. Gdy wystawiała w tym domu Improwizacyę
pod nazwą "Kilka" otrzymywała tematy podane przez
Ks. Biskupa Krakowskiego, usłyszeliśmy osm wierszy
takiego nastroju, że w nich uczuta była groza i śmierć
dawno rozważane. Brakowało mię zapytać co
oznacza ten obraz. Odpowiedziała przeczytać a ten
się potrzebało że to miało być "Kilka" - jakto "Kilka"
w obrazie! to jest nie podobnego do skojarzenia myśli
nie w takich pochlebnych słowach tej Improwizacyi
była milczeniem zdaniem ich jak to prędko wyrzekła
siedna panna pochlebiona "to odrazu" - Improwizacya
słyszana - "Kilkoro" a nigdy zapewne zrozumienia dostatecznie!
Tak nawet było w istocie. Chyli kto myśli że zrozumiałem
Tamtę - to jest Misterium - a ja na tym rozbiju na części
Domyślowanie ni Improwizacyi. Tak [illegible] Gorach
jadobnie bytem obecny to takie mnie na zwrocie
miejscu osadzili gdy taka ilość wyszy pata się tego

ce nazywaią. Włoi coraźni. Jeden ieżeli wolno
tego wyrazu, czem jak w Astronomyi do wyrażenia
złożeń bez którego obeyść można. Słuchem Impro
wizatorya do mi mey podoby - mnie skłonić kilka
wierszy tak trudna jakiżbym pragnął sypanie ich
w ogromney miarze jak Exchawa. Słyszałem
improwizatorow, którzy się nadsłuchali pamięcią
kilkuset obcych utworow, a to było pokładem na
tem, żeby mi nie dał pozycia. Wrzosem Improwiza
cya raz wygłoszona, ież nia nie iest dla drugich
słuchaczy pytaniu czy utwor w rodzaiu chwili poezyi
, na pierwszy wyśmiany iest późniey. Albo pyta ktoś
Jadwigi albo czasu kwiatu mocnego kosztował.
Na wyśmianie zdało się Arkadyi, nader zręcznego
wiersza pisać napierwsze pytanie, ale tak kilkuset
by raz nie improwizował, kwestia tylko czy się
na to drobnym wierszem pokaże, kiedyż nie tak
zuchwali się pozwalić nie dowcipnemy by się zay
dowić najzacniejszy Grecki napisała. A przecież
nie mogłem nadziwić pokładom Improwizacyi do
Kanonizek na kanon 172 drugiego, kazdy ostatnie
czem wiersz warkoby wygłoszeli na dany.

Poznawszy Klikey i Andorkę i pełny prawa widzę w ony
indywidualności nadzwyczajną i potężne zdolności
ale zwichnięte chęcią głośności i mylnym kierun-
kiem to do krewszy napisałem przed 3ch laty.
- Głośności - do dziś dnia ciężko ego krzesze
Często się krwawo odpłaca — dlatego
byt dobrą rzeczą diamentu na deserto. Wpatrzony
cały dotychczas na kierunek i nie dzięki niby
miłymności ustaie. przyszła Kolej na to co
się w malarskim manierą nazywa. z tym iść
trudney bo chce popisu z tym co klas kam ma
mianował - ciężkie przewaga w miłym umyśle
pracowitej dziewczę brzydkimi rady i wdzięczności
lecz idzie ciężko po raz obrazy wcześniej - na ta
klas lepszy wzdychadełka za dawnego pytam tych
wszystkich co ony zaprzeczają potężnych zdolności
oby tak pisał jak ona, w roku 18ch pięknego dzisiaj.
Może byłby ale za dobrze takich wiadomości. Miała
nie ona za swoje. ale to zmarła z prawdziwa
pokorą - i w tym wyrzutem pięknej na przyszłość
otuchy. - Daj Boże bym się nie zmylił co do tak krótkich
pisze poemat wyższego rozmiaru pod napisem

Brast. Miał on tę ryciną w R. 1856 ukazać. Jest tych dwa spore Tomy- pierwsze do Archony dostarczyła wiele szczegółów do wielkiego planu: i to mię nie dziwi: Dziad był przedawcem Chrześciaństwa. poco w nim zagłębiano się w obrzędach Słowiańskiego pogaństwa Nikt nie pracuje nad małem wielkim gmachu który ma być w czasie skutkiem. Ale dobadzym co będzie za sto lat z tej naszej wiary wiele konia ego dzieciom

Stadny w Kamyku najczęściej bez chudoby M. Pol wydał wydanie Album na korzyść funduszu domu dla d. Rzemieślniczego w Krakowie i rozgłosiwszy den Zamian opuścił Kraków. Konadzytał nadzieje rozliczne Artykuły. które w nudzie dachu głównego Pałacu Pałac o mniejszy aparaty. Ulr nadesłał Gustaw Zielinski piękny wiersz pod napisem Zamania w Skopie i dym się dzieje pomiędzy dwiema siostrami: a więc go daymi tedy bawidetko jest dam idea nasz. gdzie Autor użył wiersza miarowego: to jest Hexametrem i 5metr. z konowkami co każdo się nadtuj nazwa dziecia

powiódło, czy się będziemy czuć na siłach - czy w stanie
jesteśmy, czy to nasze - będę ciekawy wrażenia takie o
sprawie.

Z uszanowaniem będę oczekiwał objawy przemiłe
nad naszym Wisłą i dziś już zwracam się do
Waszej Odezwy Wisła po nasze Łąs przywoła
Jeden na pamięć te dwa wiersze Z B Jaworskiego

Żołnierz lubi Wolność i ty Wisła kochasz
Tyś jest kwiat użyna Polakow pociechą
Niech wszelki uciskam pomoc, chciałbym się bliżej zapoznać
z dziełem! Ale z pomocą Zarządzanego dwa wczo-
rach Towarzystwa Rolniczego w Warszawie pociągnie
za sobą kwiat na dawnych stopy tych co bliżej
z Rolnictwem pisali Zamiłowanie mi za tę godnie
w Lipsku nowe wydanie Poematu Jaworskiego
z objaśnieniami których mam trochę bez to czyt nader
rozbrawiony - po wierszach - Drzemy bracia, usilnej oddajmy
się pracy. Nie z nazwiska powinni Znani być Polacy,
Lecz z tej męskiej stałości na wszystko przygody
Która nawet upadki wstawia narody - Te dzieci
zaczynajcie się wspomnieć najlepiej

Niech kwiat Polski i wiedzy pilnuje szczęścia
Tu wasłu rano, i wywieźć na pole radzia
Oto drobno, kasiej wieczornie — — Dalej wstępy
mam się do przystąpienia do gdybym, pomknąć się
o kilka

kilka krokiew, toby przeciwnicy woli monarszej i stanowczego rządu prawiczyny szlachty mogli by wzdrożyć się do nich wynurzenia; a bardzo dobitnie i ostro. Ale do materyja listowania - do nic przekonywa, gdyż JMW dowiadczenie dzisiejsze i dawne nie okaże nad nie przyzwolić - czy nie wypada tym co ich zdania nie dzielą działać w odpowiedniejszym sposobie by wzgląd poznać się na rzeczy nasze i tych którzy pożądają wspaniałomyślne Monarchy zamiary. Gdyż wtedy cała połska szlachta stanąć w tak niekorzystnem świetle przed obliczem obcych dla kilku samolubców lub cudzoziemców? ja do tego myśl tylko podnieść pragnąc którym mogę albo powinien wzgląd udział - dobrym dać pewnie nie wahałe. Cui vult capere - capiat.

Dosyć podobny epizod przytrafił się przed kilkunastu dniami w T. W. do Krakowa i bogatszemu mi w smutek głębokiej. Gdy w końcu r. 1856 kilku zacnych mężów objawiło mi chęć obrania mię Dzieg T. W. twierdząc że to ich konieczne przy dalszem i odległem od Uniwersytetu zdaleniu do poznania potrzebę Domu - nie dyskutowałe

mu dani ale Zygmunt Kolek ofiarował natychmiast
5000 złp na tę budowę, wtedy przeto najuboższy prawo
z członkowo z tąkiż wysłapił ofiarą, jakiż mu tych ofiar
obfitości innych? przyszedł dzień posiedzenia publicz
nego Towarzystwa i medalowej prezesa. Nawykły Panu
do nader chwalebnego udziału publiczności kulczyckiej
w podobnych razach, jakżem ją zdawna widzę liczną
osób, z członka Towarzystwa, i nawet z członkiń
kulczyckich zakonnych Sio mię uprosiło pozwolenie obecności
bez przyzwolenia - ale po posiedzeniu - przyszedłszy
do mnie nawet serdecznie. Ubiegliwie za chwilę pozo
stałym rozmiawiałę o gwiazdozbiorach pokrzebiedzonych
i w tych dni kilku mi ich z Wiednia a nie bajaki, nadesłała
za 800. zapewnialem sobie na drzwi Lunedarza pisywo
lenie Rządowe... i w kilka dni potem, gdy mi ciągle
pieniędzy dał 10000 złp tuspidium pałac i zabudowa
nie dzieło 4 pierwsza kolokyjalny Kamień węgielny
z uroczystością religijną, nie huczną i pompą ale
godziną: pieczętowy Kolekby na spodział się na tem
dzień chwalebny data pomyślność dzy sprawy, chociaż
przez kilka tygodni w Wód Marienbadzkich zebrałem
jak Lunedarz znowu 10000 złp - Kied gdy pieniędzy

rodacy. zadzwonili odrazu ci innych stanowego Szlachcica
gdy podczas 5ciu obiadow stołowych, których by-
świadkiem krakowiny i Zacny P. Grosz. -
obracano się do mnie gdy nie jaki P. Szlachcic którego
hoznaczam pocisko. i może go nie wymienię ale nadobna
Panna jako zabrał głos szczególny /ko wyciągnął
na daintz/ który nawet z Hargrabią Wielkopolskiego
nowszych/ mieszkami odpowiedzieć w dobry sposób
i tu się wszystko skończyło a rodacy, mimo
dobrej woli wpoprzek byli dorobkowicze czy bez innych
mimo pracowniczy, którzy nie dawno że nie na dali
o co mi nie jest wynagrodzenia bez tych dobrych
umiłi. ze Szlachta na Dom zwolniały: ale nadto
że na posiedzeniu publicznem Pan P. w domu 6
Maria. nikt nie przyszedł a przez kilkudziesięciu
członków pocisznych kilku nadto profesorów
Szkoły lekarskiej - i przy czym pocisk, a w szpitalnym
roku był przestał bez. pod różnymi było Zacna
zły Sotnia Banicka z Czym dwa inne opisane
dwie niepogodliwe rozwodki - z Mieszkaniem opisałem
przyjaciołmi i rychły skończyć aż chciałem

Proszę uprzejmie zdarzyć się mi nie może się z Towarzystwem na podróż pójść wyjeżdżam przeto dziś pana z Domem Bezkrólewia 1ego po zgonie Ludwika Króla: uprzejmie zabiorę bym się podjął rozprawy i całe posiedzenie zapełnił. Ale to posiedzenie cale nie było ciekawe. Ks Bp Załuski czytał rzecz krótką o Bibliotekach. Czas mi wyrzucił że drażnię ciekawość publiczną pokazywaniem ułomków z moich utworów. Ma to wprawdzie uprzedzić to mniemanie, że o głupim u Leszczu nie przeszedł wiek odrodzenia, że do skończonych całko wadliwych rapsodów, do gawęd i Legend. Ks Bp Otóż iest moia obrona potrzebna. Niechcę ia ciurpyć. do tego nawykł od młodu ale co dom ewinia budowa domu, która nam biéda najwyższa doradza. O życiu my lub w Romanowie lub w Wilkowisku albo w Warszawie, byle nie tutay bo chociaż bydgoszcz nader pięknie z otwarcia okrutnego domu i dobre pana i zacny Dyrektor mnogo mistrza i laskawy Woźnica bardzo ciepły kąt nie mogą ci pokazać jak biblia tutejsze co rzeczesz ze starym przesądem trzymają chyba bysmy po otuchę pojechali na Wawel do grobów. Bądź zdrów Dyrektorasiu i domowi kiedy Dyrektorz opuszczasz. a kiedy i gdzie bydź zamyślasz

Z Niałem tracę nadzieię że się zobaczymy
dla tego, że godziny wszelkey wieczorney siedziałem
w domu. Gdy mię ta omyłka a krana niewdzięczna
w tym wielkim ruchu rychło wychodzić przestała, że tych
kilku wyrazach nayszczerszego życzenia pomyślney
podróży a nadewszystko by Bóg pozwolił wszystkich
oglądać w dobrem zdrowiu, w Romanowie i w Kyso
mierzu Ruch zacna Syrenusia Weronicka wie o tem
że Ja Jemu bliski z życiem przyiaźń iest w powszech
nem mniemaniu niemiłey, Ty dzieci będą Matkicznie podobne.

Co się tu dzieje i chwyci to mogłes Panie dostrzedz
i wymiarkować z poglądu na ludzi. Bieda wszędzie
straszna, a ta nayokropniejsza co nie zawsze przychodzi.
Ale trzeba do kresu dotrwać i ciągle walczyć a pośli
kiem wielkiego skutku się przynaymniey nie bać zaspieszyć.

Trzeba mi nieodpisywać aż z Dylamencka bliskay
się donosim nayprzeważy iak zaiechałes, pomiędzy
dwiema ja. com był przewazy i w powidzaniu i w za
lecaniu wszelkiey troski Panu Wdzięczei

1. Bazi 1858
w Krakowie

Fr. Mężyk.

Krakow 12 Kwiet. 1829. r.

191.

Nigdym nie wątpił o twojem dla mnie szacunku P. J.
Kto go tak wiele rozlał w prózmach i życiu dla bliźnich
nawet nieznanym z osoby, ma prawo nie zaprzeczone
do czesci tego się wyspowiadam z iednego grzechu
który nie raczysz wybaczyć kiedy po dwoim 2 tyd
odjeździe tutaj się pochwaliłem z odebraną odezwą
pozazdrościłem mu tego i wyglądałem teskliwie
z tylaniersa słow kilku wtym czasie dwa tak
kocha' przyjdzie czas może że to się wyiaśni iż
nikt w Krakowie wyżey się nie umie odemnie.
W tym to miasto ma przeszło 40 mieszkańców
a ja przy całym życia mam tylko iednego przy
iaciela, którego snadno odgadnąć. Drugi chce mię
opuścić zost nim nie radem Cz: P. Naukowego
ani bez człowieka czarna to pustka dzis iedyny
towarzysz moich samotnych przechadzek i dumań
W odzielaniu na twoją odezwę tak sobie prze
powszystkiem pochopek Rezygnacyi szyllon.

Iżam się zrodził na arkadow ziemi
I mnie natura miłosna
Wrzyła roskosz słowy przychylnemi
Iżam się zrodził na arkadow ziemi

A we dnach zbiegła brotha dni wiosna—

Raz tylko w życiu May się w-kwiaty stroi—
Mnie już on obwiódł— w stad słonecznej spółki
Nadciągły burze. Płaczcie bracia moi
Już straszne bóstwo przed mem okiem stoi,
Znikła nikła na wieki.

Gdzie mocz straszliwy wiedzie do wieczności
Już tam stanąwszy, zadrżałem.
Oko cyrografu przyszłej szczęśliwości
Za nic go uważam w całości
Bo się w mem życiu nigdy nie dożyłem.

Gdym się dowiedział o zgonie biwej matki smutek zasłaptł mi nie uczucia; źródła gazeta Warszawska uroniła łzę nad jej grobem: ja drugą—ale w cichości serca— po chrześcianskiem— bo nawet gdybym kapłanowi się z nim żałością podzielił nie byłbym pewien pocieszyć. Tu leżą ludzie nie zrozumieją żałości nad upadającemi pod ciosem czasu starymi dębami. I za przeszłego lata chodziłem smutny po Wilanowie nie dochrzywszy się nik 32 po miłych mi spacerach dębowej nad jeziorem ale tramwaj omnes humanum

A my? polu żyjemy, ciągle złaczamy Zapasy: a gdy
powrzemy, dopiero przednia nie zapełniona odrazu
pomiadomy o rzeczywistej swardości. I nie tylko do
naszych współrzędnych przykłady można dać wiersz
Karnozewicza "Wasz to obyczaj cieniem w życia ciągu
Laurem po zgonie wieńczyć na pasagu—
Ja niechcę, oni pasagu ani bez laurów—ale jednego
drugiego pochwalnej ręki— i ado nie ciszeli dopisałem
Wspak na to mogłem zawtuki" choćby bez wymienienia
mnie Członkami Tow: N. w Krakowie— spodziałem się
na ich trzeci przekładnej— Dziś widzę potrzebę uwolnienia
do Boga— bym do końca roku wytrzymał. Zamiast konferencji
prac moich i Juteresow— nękają mię drobnostkowe
sprawy— a w nich wiemne okoliczności które drugich
spokojności lak nie adzowna, trzy krzesi dymiata—
"Jaco nie byłe poznawał z tej strony ludzi i losów
walki bez widoku jakiej takiej korzyści" wspak oram
przeorolono, nielęgowanemi ugorha wspak to ugł ostatnia
po obyczaju pustelna! Tu nam złaczą w pokrzek
dymowe żwakowitych nadziadów— ale potrzeby tam
przedmiot by zamazał atramentu nie maczał pisza
w goryczy— finimus Deus! Na co tu myślał to czego
nasi Krolowie przenieśli do Warszawy i Polic?—

W Warszawie sprawa z Żydami przyszła na stół
ich mowy Warda po obiedzie Klos dziś da radę temu
słomianemu bydlęciu parlamentu angielskiego nie mogą fu-
pozwolić ich wpływami albo te pieniądze ci nie ci da dosyć
żydami kłóty gmyrzą w Talmudzie ot numerus cetum.
legio. Lepiej słowa nad ich wpływem. Upadła potężna
i Wielka Wilenska napróżno ich chłoszczą wiadomości płyną
w Paryżu — wszystko zapisano!

Wróć ciągłych trosk i kłopotów na czasem chwili
błogiej pociechy. Tego doznaję ile razy odbiorę adresy
od kochanego chłopca duszy Litewskich Obrazków
Żaba w nim jedność serca i czystość uczuć dla
chełpych. Jest on czym rzec jako pisarz nie dość ce-
niony za wiernych słów bym za dworzył P. Bog-
dańskiemu sam w osobie wyprobić sprawa Wileńska
bardzo go zajmowała a gdy by nadarzał mnie Klos
zabawiłby mnie prawie bawiłbym i godzinę przestał
czasem by ją umieścił w dniem pismem Zna-
łazłem admirę. Michaye pobij kiszą nieszczęsne-
rzeczy ps. O dziw z powodu Wydawcy Obrazków
Klosa nie w biegu. Z tych recenzyi dowiedziałem się

z zadowoleniem

przyzwoitości czasu, narodowości i miejsca ustępuje
dawnieyszą dawnieyszej rozmowy duchowi: ze tylko znawcy
powierzchownie mogą na to zwracać uwagę. Muszą
sobie malować szlachtady pod palmowemi drzewami
albo Jana III w burmule arabskim.

Nam nadto ciągle słuchać z Pana Jabrzyka
w jego idee. że by powierzonej zadaczce udało się
chociaż parę udałych przymusów i kilka wesołych;
że o nic bidne dać przychylne zdanie nie zdrożna
tym aby wystąpić z dramatem. czy on ustawnym
czy w drugim rodzaju ja nie wiem czy nie trudniejszy
polskiey (komedyi) Ale żyjemy w dobie dramatyzu
no tragiczno komicznym. nie ma mowy o operach
do których znanych libretta na piśmie stoją.
idź nie ma mowy o Fryzyi wszak to jest dramat
żydowski. radzimy jest w Lwowie jedna nader
prawowita poczciwa Dramatyczna która pisz-
zbiera Szkic Panowie historyi poezyi. Dramat czeski
polskiego. (a) Obok w nim widzimy z powodu krasickiego
Komedyi znalazłem jakie dobre słowo na czasie.
dramat potrzeba jest ono w № 2. rocznika lwowskiego

a) "Żmie poczciwy Karol Estreicher" za r. b. 1859

na r. b. 1859. Alez to słowo, iako nie mego wynalazku
staram się rozpowszechniać, pamiętny temu w dziejach
dramatu, a o których większej części można by za ostatnim
nam powiedzieć nil scitum quid faciunt. Jakaż to wspaniała
Obwidość (celowało wyraz parodystyczny). Warszawa sama
zebrała 22 pisarzy komedyi do konkursu po nagrodę
Gdy autor wydrukował Konkurenta i Męża i wydało
się, że był autorem, wyszła na jaw ruch cała i wyrok
sądu pokazał się w całej swojej istocie. Teraz wychwalają
Komedyą P. Chęcińskiego Warszawskiego Autora. Bardzo
istotnie cenimy tego klocka ale nam krzywdzi brat
Junio do Kabluchiego i Fredry. to prawdziwe kosztowne
bydło odznakom. a za tany co mamy umysł nadto
Bardzoby nam chciało dożyć iakich rzetelnych objawów w jakim
kolwiek rodzaju dramatu. Objawia dał nam krzesłkiewicz
Lemy w swoim Barbarzyńcy i gdyby nieraz wytrzeźwiał
do mowy - to widzi zasno. że mógłby za pierwszym zapałem
ale my musimy brać rzeczy takie jak są nie jakby być mogły
bo to potrzebny z gospodarzem rachunek -
Musze się chlubić uznaniem nad niedbyszem Włoski do ogła
emocyda Wiśniaka. Byłem mim przez lat 30 z górą

bo nie przymuś dziedzictwa, które kiedyś bez wiedzy ale
ostatecznie wiedzę odebrał najmiłościwszemu Ojcowi ode
Bożym. Został mi tam domek gościnny, kawałek pardu
czyli raczej ogrodu dwa konie dwie krowy i prześ
liczny miś chce mię opuścić Ale moży cały dobytek
iż to dziś dym moy, 18 lat mi służyła. Miałem w domu
dziewkę - wnuczkę, ale dziewkę służebną - jako
pomocnicę babuni Żony i ona iż przed dwoma
laty za Żoną mi przybyła nam służyć Synowa,
a wnuczka wyszła. i spadłem z Dziada na Ojca ale
mam przyrzeczenie że mi długo na moję gospodarstwo
chowane. Już byłem Dziadem i z rzeczy i z imienia.
Komuż się słuszniey to miano należy, niżeli mi 74 let.
niemu starcowi. Ale pokiż ojcowie mi brakuje mi ich
mi czuć, poky się będę ubiegał za pogaduszkiem
ludzi powszednych. za gawędą cichą i piosenkami
za dobrem słowem od wnuczka o 13 latach młodszy
i dziewczęcia Marysieńki, i ich całego plemienia.

Jadwiga

Chciałbym wszystkie trzeci zgonem odwiedzić Warszawę
i nawet padłami. a moje wiejny Obrazy - krzyże i de
Romanowa - nie mi pięknie wyglądać jakie pomnowy

rodak donosem po bytności w Warszawie 2dzia Tanym całkiem
był tak ważną figurą, która nie może w Król. Polsce przebywać bez Najwyższego dozwolenia przedał 24 Jun
1831. mieszkałem spokojnie w Wilnie, w Warszawie, w Chichowie w Rad Guberny: kiedy zostałem
przypadkowo podejrzanym buntownikiem w R. 1846 wróciłem za Lubyszym rozporządzeniem do Wilna bez prawa
do nawet oddalenia się bez uwolnienia od władzy
Gubernatorskiej w Legacyi Wiedeńskiej. Do tych dobrze aż do
miesiąca Sierpnia r. zeszłego. Zanim udałem się na zabiór
do Krymu o zdrowie interesie a do W. Ministerium
o czasowe pozwolenie które jak wiecie nad pre
interesy na 6. miesięcy wyjechałem w Radę r. 1. abym
ciężkim zapamiętaniu o Zbawienie nie mógł żadnych robić
przeciwko na pewno. Dla tego to sam napisałem do Ky-
dersidorią prośbę a to com uczynił byłbym się dziś

Kraków 5 Lipca 1860/1865

Szanowny i Luby Panie Jakóbie

Kilkom razkroć nie otrzymał odpisu na list moy
abyście mi przez tygodnem obwieszczony korzystam z po
dawcy drogi prywatnej, upraszam by się stanu
swoiego i brzegów ci manuskrypt Wiórki pottby
o którym żadnej nie ma z Tom nadmienienia? Czekał na
brzeg ach cały w b. Księgarskiego w Poznaniu, który
w kwo ubliżeniu dziwnemu, ani go wydrukowa
ani też odesłać przyrzeczonej stanu na spomnienia
pana dnia Tomu Szwarzyńskiego M. w Krakowie nadrzędz
i Lecz na wiadomości Tamecznego sequitulnego wyboku
oczekuje. - Chcesz go przekiedy [illegible] brzeg nie długo
i wtedy da się przypomnieć w Poznaniu
Wez do w swoją opiekę i obrazami Jakobi ina czy
wiadomości. Zwone go na oko oddanemu kłaniam
[illegible] wszych dynow a bliskiego Salkowya
[illegible] holica. Sługa i Sługa

Szujski

7419
197

Korzystam z dnia jednego przedłużonego pobytu w Warszawie. Wczoray byłem na Daniłowiczowskiej Uchy i zawiadomiłem że po wyjeździe brata przeniosłem się do Angielskiego Hotelu № 14 Dziś się zobaczymy na zebraniu u Hr. Drzewieckiego, do którego chciałbym wiedzieć - kiedy Panie powrócisz do Warszawy? Z doraźniejszych podróży, i kiedy na dłużej zajrzysz do stałego pogotowia w Rybiej babińskiej? U Krasnohorskich list do Krakowa biorący zawsze mię dopytać skoro się spodziewa. Czyli Rybia babińska nie wydrukowana ujdzie mogła gratis pokazać się na stanowisko. nic nie wiem i do oddaje swoją opinią. Mnie byłby chodzi o przyrost funduszów na Dom Towarzystwa naszego - choroby takowy przybyć jakichkolwiek bądź nawet i W. Tymowicza [illegible] zdarzy pora stosowna

Załączam dług i dwa Exemplarze dla Ojca odwołania odnoszących się [illegible] gotowych

Ukochany Ojcze dziś nie spotkał. Jutro w Janie Boży
dopełni najważniejszego dla Corki obrzędu. a ucałowawszy
się błogosławieństwa twego i naszej wracamy spokojne
na obrane stanowisko. Ciągle życzę z serca
Najpokorniejszy
Ks. Wezyk

25 Dec. 1860
w Warszawie.

Kraków 4 Sept: 1860 199

Numer 199 gazety codziennej, doniosł nam też Pana powrocie z Wołynia na obrane dziewczę Stanowisko. Za dotąd rożnemi przeciwnościami wstrzymany za pracy oni wyjeżdżam do Kapieli w Krynicy gdzie mię wzywa nadwerężone zdrowie a raczej ich prozby. Ale kiedyś chce koniecznie z dalszą pracą do Krakowa, Bachmie a Tarnowy będzie dla mnie [illegible] dodatkiem na [illegible] [illegible] [illegible]

Szanownemu Odbiorowi obszedł się z oddaleniem klasy
Bibliotekarzom o ranek następny. Ale gdy poszedłem w
niedzielę p. Heleni wzbroniła odbiorom nazajutrz. Szcze-
i Lichowski odszedł z niczem. i dotąd nie wie co pozo-

Do dziwnego wyjaśnienia może doprowadzić nowy kom-
plet, których odbyliśmy cztery do mojego wyjazdu otwarty
a na ostatniej publicznej Bartoszewicza mowie słowa dodat-
kowe na wzgl. postanowienia przy zwiadomych okoliczn.
[illegible] [illegible] publiczne. Szkoda mi donosić czech
następi takie wydarzenia [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

Kraków d. 28 Lutego
1866
201.

Żono i Szanowny Panie. Wczoraj przed kilka dniami z wiejskiego zacisza, domyślam się żeście moi mieli powrócić do Warszawy z zagranicznej [illegible] gdy między innemi okolicznościami wiedzą, że moja kamedzicka [illegible] Babinska miała do spółki codzienny gazety, a że mi [illegible] dopisywanie [illegible] demona i zadomowe ho dzwony mi bezustannie wskazywali, kłonił mi [illegible] [illegible] na odebranie stanowczego polecenia. Nie bardzo mi się niewiadło coraczna kwarantyna [illegible] za które mi bardzo chciałaś się [illegible] [illegible] de dwóch krzyżowych i nie zatrzymywałbym tego, gdyby był miłodziejem. Stilla bygodnie doświadczenia, chociaż bez obudzenia, [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible]

nowy stolem sobie jak najdroższe rozrządziła kwiatami
Opatrznoś. gdy dwarkowych wstawi na przyszły odkłada
Le prawnie ✠ że ona wdowiczony Kawa ha ad by mieć
całe miasto. Postawiwszy wdzięki Mosiądz i ramek
Lecz o domiła grodzkiego klas cor dwiżego napisas
o ramek odstępiony dostał na krzyżowiad dla
wiązania małych kłodkiej. Dalsza chodzia ad do
wnego ogrzał. Do tchnia biedą podrzyła dłużowemi
mowna i dłużnik i ręki ty na dnie, dziedzina kiedy
kam wiekał wspaniałe mi dawano podrzyłym kwiatami pacz
tam ch ze wiedź radzimin stanowiąc i o czas
w ch mi przyjemne wiązem kwiatów w prawnie
chor i stalim wiązami kiedym wszyja ołtarz mi
owoggen kwiedź kłych i krzyżacych pasiadowi ogród
mo wiązem wy ja na wdowę, Kwiatowe Okolic
w zony. wiązem wdzięko do wy ja jest dwa wiązem
wiekiem wiązem dany kwiatom. ale ta to da ad dni
dwa cor. do miasta pasłowia Obywatel. do Żydowsk
wydanio. Lecz za przeszłym Kwiatem a ciąg
niepowinnana dolinę ad do krzyżacy ciągnie się przed
miał st. kwiaty wiadro nędzny, gorzały mieszkany na
ziemię wiązem kłoda przez Drwa i wiązem wi mają

owocow oprocz Jarzdzi, ktore wiesiby w tym wsku
zimu chcieli ich do nas wozenia mało znaczą
Jsmes i bez tego mocni a krzepcy zmamy Argyrowi
na wszystek przychodzi. Zestawy ad Akzdu Kwiatkych
na wszkrzasnienie chary wielu godnych pobożnych, niad
wszyscy. z co ku ad lat 50 krwiono, nalezy chwały
zmiazczyc. przewrocic i odzge wiecze dzielo gruntow
wiedzaje na tol praw ubiedy sąpoli kwiatem
lądzią przyzwoitym wskey mierze: bylem dzlko czci
ofiary. i bez przemocstow i nadużanow ze szkody
woli. Ale kaze prawdziwym nayprzychylnyszy chowac
i gorzecznych sąpoli w Argyrey, do ust dowarzyc
i dwochset przes'lo osob chcem kb nie i gar.
ze ich by z nadchnyc. obet cabrij z, chcem
k wie chcmy. wszmy chcieli wrocic nie, wyg
i kwiaty wiecaly bez chcem na wszystkie kwia
Przed tym lat 75 i na dziewiec wiecej nadobny
harmonia. Reprezentantki Wasz wszy wsku kwiatek
ksiąz kacem Panem Karla Dwiecha chwale i zim
Ojczyzne do nayweselszych nadziei, wszy z cnot
wiad sprzedawcy upotkai z k ze nadzor chwalona

z pokoj

a kedna upraszczenia i czystego na oczy nasze
hoglądu nasz wspaniałe o dem Kiaonie slawnego, ktory
sastarzyszego wszystkim ku nam stroskani mianuje
Bo mi nawcześ Swiętych Zakonki nawiązał
ku mnie prawdą z użytym gadu się czytelnikom.
Pałuka temu felietom Karka fanatykom
Ale ku dziś znamy wiedu i Karkow, ale nie tych o kterych
widzimy z Obrazow Karskich. Chrystusa za to Zakonnika
Armyi Zawojowicza, ktorzy odstąpili do mogu samych
Pani i dawnego na potrzeby Kraiowe sprzedaży
Jeden nie zdoli krwawo bandyte i Swiętych Chrystian.
A co dubow smalonych nie napełnią cudowny ludnosci
do ak stracli powstawszy. Jest takie pomiędzy nimi
i para czytelnikow ke ci wszystkie bydz musza Arcychrony
wstawy aby dem Swiętych Catolickiej Kosciol Pomoc
ty rychlo i Zbawienny Stanu dostali. Stanu ke est
[illegible] i nie dali rychlo przyszli
do oznaczenia w Encyklopedyi jest Cyrillbrandta
a [illegible] tego dotyc przed zgonem
Zapewne wszyscy Stanowi o odchodach Przeszłych
Babinskiej, ktorem sobie Zachodzi i o oprawie
Zbawienny do by Umowy Zamiejscowej 10 [illegible] Zbawienny 10

Zresztą, jak się spodziewam, przeszłe mi nadzieje takowego księgarskiego do krnąsu kroju [illegible] Wielkopolskiego ich, co się [illegible] Czechu sympatyzują [illegible] [illegible] [illegible]

nikt sobie nie nada jak mu ich P. Bóg odmówi, ale można przecie mieć niekiedy zamiłowania okazy ciekawych i chcieć nabyć, nożyczki nie wina chcieć, krzyżówkę, mieć nam daje swarzy i nawet stanowić — niekiedy zależy, aby widzieć czytelnie na pisma wychodzące w krajowem nakładzie aby ich mieć za nadto. Niekiedy. W Korcu pisz nazwie się nie tak zarnie zarna Ginda i mały [illegible] w Krzyżowa kom Kawowych Tygodnik [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] powiedzmy nazwie się dokumenty a dla ostatnie. pisze umiley od . . od Krzyżowka [illegible] nazwy życia się, [illegible] [illegible] niekiedy na bekrożą. bo [illegible] bych z ludzi umiejętnie

[illegible] mi [illegible] z dobą o innych moich pismach za mały czasowych nieznanych dobrą publiczności [illegible] [illegible] ja stoję przy tem, aby ci za pomocnictwem Gazety codziennej ogłaszać i ustnie od tego gotowi [illegible] chodzić będzie o materyalną część [illegible] [illegible] się pomnożenia funduszu na dokumenty [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
za zasadę nie można: iak się ma [illegible] się wyraźnie
wiersz Rpkty babinskiey do rubr. 200. - tak się ma
rzecz [illegible] w porachunku wiersz nowy przeciwko [illegible]
Exmark o terminu. Warunek pozwolenia druku
że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Ley Xiędz [illegible] [illegible] [illegible]
w Warszawie i gdzie na teraz mieszkacie. i do
nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[

Kraków 7 Lipca 1861 [illegible]

List twój kochany i nader skarowny Panie! [illegible] był dla mnie najdroższy, bowiem z Nim [illegible] Pańskich korespondencyi w Warszawie, z których żadnej przez sześć tygodni zeszłego roku ani słowka nie raczyłeś napisać – a jako skarżę [illegible] Ci tego nie miewam [illegible] czyli raczej tęsknię nie na darmo się oglądał, gdy mi tak miało zabrakło słowa, bym [illegible] obsypiwie

Śpieszę się tymczasem z tego listu, bo widzisz, gdy mi mam [illegible] a rubrykach [illegible] [illegible] Ci przesłałem [illegible] Normanik przez syna mego Wilhelma, który Ci pragnął poznać a za którego wstydzić się nie będę. Nie zaskarżaj mojego Pana, zaskarżaj raczej krzyżowiczów w Redakcyi gazety codziennej. Będzie on na [illegible] Pana [illegible] [illegible] pasztetu Ci Panie i może wskaże gdzie oddać i komu. I Wtedy [illegible] któremu [illegible] tę małą pracę pomoże nam do odszukania szczęścia i niech nim rozrządzi podług własnego uznania. Jednym z jej celów był kodeks starego gryzmoły [illegible] i wyższym [illegible].

Miastem i z Wilna cichy, bez nador miłą kuniche.
Domost mi Cesarz z ojcem dostały Dumań gazety
ociężony z Wyhiły babinoky, żeby to się kollio bdowiedzieć
u Wileńskiego Biskupa i mieszczan czytaiąc, kochę się pasmuci
i znaleźli że wiele za kosztka kroszen ogół ich byli
rowni pokładzinym rak kuny wymurzony na wiesiu
warszawskim, który od Mca Czerwca chodzany do
rowni i przedawany dla mnich dzieci Gubi nie mogą
za dla mnie nader prochlebne i miłe

Co do dzieci wielkich, gdy mi pisz skomeszany dosć kobiety
mnie kupuje ango by mniejsze kasu nie polskie, nie
wiele wzdzisz se do ogół nie mnie i Krakowie kobiety
bardzo pomyliła. Ja ogół do Autorow i pokazuje. W
dodgi nie znalazłem Kupczyski i ten co mi przepisuje
powieść historyczną pod pieczem Zaszki i Wiesiu
Komedy na dziejach przyszłych Rusi Czerwony i na
kroniki przez 30 laty po roku dla skompletowania
kasu mnich, których ogół, ale dwach wyjdzie na 11 Tomow,
rest skupieniem nayuczkszym, po przejrzeniu tak to
w różnych kobiejach ogół nie mnie po polsku. Mogę
dwagdzi rake mieszczanin, kdoremu nie znajomość ogół

[illegible] będzie do twarzy. Mam nadzieję że do
nowa [illegible] będzie w [illegible] do dom
[illegible] 1868 [illegible] by w nim [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] do [illegible] Towarzystwa [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Ks. Ig. objawia Brawida Jego Słowa słodszy pieśni nad
wszelkie grania, i Nam należy się w kolei obfitszy
nadzwoin odzyskanej harmonii duszy.

Czekam z utęsknieniem na 12ty odbitków R.P.ta
Babinskiej z których o 10 Exemp. naymniej upra-
szam, by mogły być w przyszłym poczcie. Dawno ich przy
wszystkim nadesłać Jeszcze i inne zaszły okoliczności:
Ten już chory i obciążonego zdrowia, ja w tych stro-
dobrowolnie życiem w wielu względzie - w których nay
trudniej o pokój. Miejmy się w sobie i wzajemnem
Jezusy spełniali wiele moralnie zadanie życia.

Proszę i proszę nie przestawać o jak najrychlejsze
odesłanie. Gdyż za nie nie zdołam się Dziękować przed
do nie przestanie, nigdy o wdzięczności i najpry-
chylniejszem uszanowaniu — Kochanej Siostrzeńcu i Sługa

Kraszewski

Odbitki R.P. Babinskiej trzy-
kniegarska nie dotyczą do tak rychłe
bo chyba w 1862. roku. Codziennie
zapłacić kwota transportu kolejo
pod moim adresem

9. Maja 1801 z Krakowa

207.

Nie wiem czy iest na czasie korespondencyia literacka. Ale nie Tobie tego zaniechać: co byś nayuważniieyszym przedmiotem długoletniego żywota — Donosił mi moy Syn Józef-że Pan miał Tobie 200 Exemplarzy ode Xięcia Rzeczypospolitey kalinowskiey w tego rece złożyć: ztąd ia z tego powodu nie czekałem wprowadz przez posłaną, gdy go oddał Panu Szydłowskiemu kapłana z Warszawskiemu tchem się by nie odsełał by Exemplarzy do Krakowa przez Budzyńskiego księgarza przysłania. Nie mam za pewne do tego Pana pisz nie bliz roku uchybić raczył: i wiecznie się dziwuie. Od Biskupa przeszłego dalem znać na polską w piesni która mu autorka przesłała przez tego Budzyńskiego księgarza: i zawsze dowodzi się mnie przedtem dopiero upominać się ode i dodaje dla tego pracy ieszcze nie zmazany w Krakowie. Tyle ustawodawców w przesądach literackich między

Warszawą a Krakowem że się wszystkiego odechce

Nie wiem co się robi z tą polską, która odzuchaną została. Gdy cały fundusz do ukończenia Domu Stowarzyszenia Naukowego w Krakowie opiera się na mocy ubogiej kieszeni i pracy, a robot wstrzymać nie dozwalają porachowane z Rzemieślnikami kontrakty i przyrzeczenia: miałem nadzieję że co przybędzie do tego funduszu za dwa pomarcie. ale pokli go nie użyję. Gazeta polska raz mi go Pani adresuje a mnie się zdaje na wydrukowanie zdobę, chociaż wymagę dziwię, że mię podobno zajęcia mocno nie zabiegnie. W. P. roku życia nie lat ma. Tabuś studyuje pilnie oprawy zostawia w domu miejsce gdzie wszystko lat nie z Genewie wykonać potrzeba. Ale nieszczęście nie siedzi daleko od gotowe.

Napisz mi parę słów o Twoich na nowych stanowiskach i przeżywaniu bez lubu. Pamięć pełna pracowitości i życzliwości wielkiej

Jan Wężyk

10 Maja W^e dey chwili odbieram List z 8^{ym} b.m.
z doniesieniem o legacie na Dom Tow. N. Imie
Za w nayuprzeymszy dziękuię. Wiadomem per
przez doniesienie zkąd ingd a rzecz ale
nie wiadomem o ilości – niechay Bog płaci
za ubo i drugie – czekam niecierpliwie na
przyrzeczone szczegoły.

Krakow 7 Czer. 1861 209.

'Zacny i Szanowny Panie'

Uprzedzam iżli się wydam na bożnym. Po odebraniu Listu z d. 7. Maja. w którym mi ogłosiłeś o legacie na Dom Tow. Naukowego w Krakowie przyrzekając dalsze szczegóły wiadomości nastąpi dwa Listy. na które żywo bardzo radbym otrzymać odpowiedź, gdy za dni kilka chciałbym na parę tygodni odjechać na wieś. a następnie wypadnie mi się wybrać do Poznania i dalej. Dla tego radbym się doczekał odpisu, lub kwitu Wiadomości w rzeczy pisanie dosłownie do twardej deklaracji, która zdaje kolwiek wypadnie trzymać się równie w tym.

Co do legatu na Dom nasz, gdy niedawny Numer Gazety polskiej donosiła nam dalszych szczegółów, żądamy możesz w odpisie pominąć wszakże mamy już te szczegóły w korrespondencyi z Odessy i znakomity dopisu zupełnego Testamentu ś. p. Michała Hennenhofa. by czas dłuższego a radzej wiadomego przedsięwzięcia. Wspomniałem że jeden z Exekutorów Testamentu to jest P. Wiktor Kotzyan dostarczy mi rubaszin.

żądanych dowodów tym bardziej że legalizacya tego
Aktu przez Sąd Komisyjny w Radostowie wiarę nie
nasłąpiła. Idź mowii o uruchomieniu legatu, ale raczej
na ewią, poczekać jak na Akta, które ustały
i nawet przyszłe pismienne, zaginęłam
zaczęły bkytem nowego wyrazu by nie powiedz
po dawnemu zapomnieniu lub zaparciu o czem
Jegomość illustrissimus Warszawski z M-a
v. z. dobrodziey napisał.
Ale dla czego Gazeta polska umorzyła mię przed
Zgonem? czytamy bowiem że Monarchi zapisał
11.000 r. d. na dokończenie Domu Sanktuaryi
w Krakowie zaczętego przez ś. p. Węgrzyka.
Widzimy także Czas Krakowski w N. 128 zaczyna mię
krzywdzić do życia. To cudotwórca krzywdziny.
W chwili obecney nie tak iest łatwo rozpoczynać się
jak dawniey, gdy list do mnie z Wilna pisany,
o prawa dziwnym urzędowey o którey pisałem urzędowo
podwiązce został mi oddany z przeczytaniem
zupełnie. Oczekuyąc chwili w którey się dawne

Czasy korespondencyjne powracają. Niech to zachęci
chęci wszystkich do dalszej pracy, aby przed
przed 1ą Lutego pawilon ogrodniczy stanął.
jest zawsze wiadomością, że przychylny

Kraków 8 Lipca 1866

211

Szanowny i Łaskawy Panie J. J.!

Rozumiem że dostatecznie odpowiedziałem wezwaniu twemu o cierpliwości względem Wdzięczności kiedy z obawy by mi się takie stanowisko nie wymknęło w dyamentyczne, krwawe boje Com mniejszy na oniemiałem oko kilku słów napisać — Dziś oznajmuję gdyby nie krzyczący nawoływ a nasz życia, szczególnie w zaczętym — nakoniec wreszcie krzyczący mam na celu Ale całkowicie przeciwko nakoniec nie mogę dłużej odwlekać: przede wszystkim o cierpliwym krzyżowaniu wszystkich myśli dzisiaj dla nikt i nasz radziny — które nie będą obłudne w żadne wyrazy, bo że nie odpowiedzą bynajmniej wiernemu krzyżowi cieszeniu. Czytam z zadowoleniem akat Zakwestionowany dziś tam dobrze znane względem Bibliotek Wiedeńskich. Jak wyżej nie byłby tłumaczenie nasze nauki w dn. 1866 roku. Aby Bóg pozwolił by Chrześcijaństwo do szczęśliwego stanowiska i skutku

Donosiłem wprzódy o Komedyi [illegible] napisem i Szczęśliwie nie dostałem do niej do Czarnca. Dziś oczyszczona, z lekkiego Kurzu mam nadzieję gdyby tam był kolejka abym się mogła wynurzyć — nie wiem nadzieję nabiorę nazwy kolejka, do Ojca Babinskiego do Kasi i pas pewnie

Ma

Dziś było spokojnie jak wczoraj. Tamba nie ma wcale Pierna, ani chodzącą z naszych dzielnic. Ta ciąża obyczajów i stosunków dzisiejszych.

Legat Nuncjatury na dom Towarzystwa czeka inaugurację na 1ⁿᵉ Lutego r. b. by się chciał w postaci jaką na nasze pragnienia. Tymczasem po ogłoszeniu tego legatu nie nie przybyło do składek. Są nawet tacy co twierdzą że więcej mamy pensjonarek niż mamy pokoi. Wielu księży w dniu 1 Lut. brakło nam dziś r. 1129. Lata wiosnę i lato i ciosem ciągnęły się roboty na które przeszło ₹ 8000 musiała dostarczyć czyli awansować Wieś polska. Od początku Towarzystwa mieszka w swym domu choć ciasno na dole ale pod dachem i kamellarjat i Biblioteka i Muzeum wnet więc się dowiem czy ta Wieś polska ma cokolwiek podobnego w Warszawie a w razie najgorszego prześlę o dworach czy prace mego brata Ignacego który mieszkał w domu Schwarcowa na Saskim placu. Opuszczonego, odwiedzić tu ruiny i wtych dymów przeczytać najszczęśliwsze prace Warszawy niebawem.

Racz Pani nie zapomnieć w biednej Polsce o tym który się szczerze przyjaźni i ucałować chciałby na dłoni ręce Pani Bratnej Malskiego.

Twój wiedzący oddany Ignacy

Ign. Wilczyński

Teszcze raz zapewnam Was o mojej
szczerej
wdzięczności i błogosławieństwie
X. Jakób Radliński mieszka w Medio
lanie ul Borgo di porta Romana N°14
Proszę pamiętać o Michale Wiśniewskim
Emany ist w Genui nad Korsarnym Brzegu
Marinerkim W Rzymie Lenartowicz
i Ksiądz Kaiserowicz - to nasi Znajomi

Środa 26. Maja, Jr Wężyk

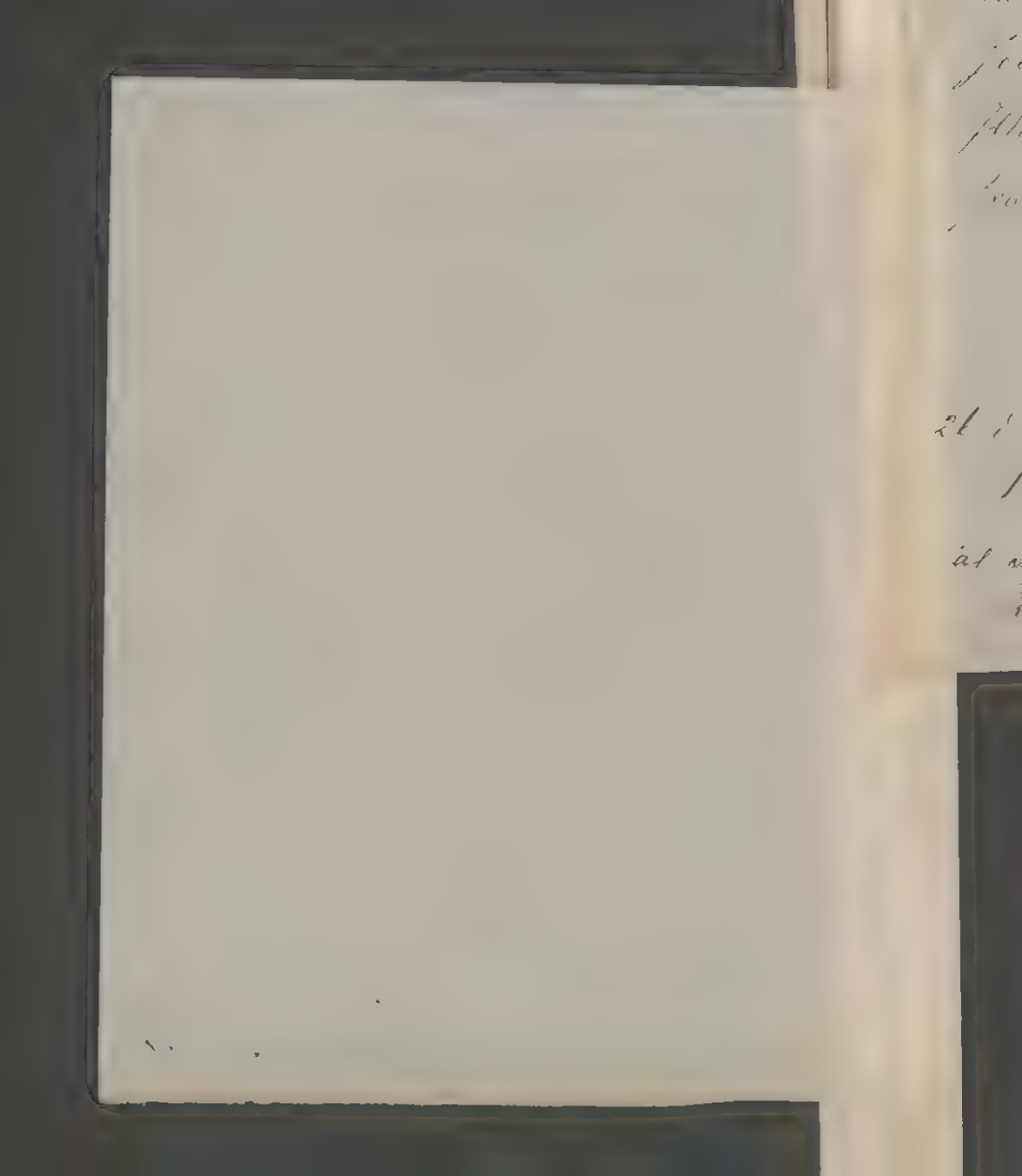

Ringrazio molto per la ricevuta cordiale
del mio ritorno al Reg Istituto
ed i altri nostri compatriotti. Avete
la medesima cordialità per il Sig.
Prof. Vandenesch la pure grande
Illustrazione letteraria di nostra cara
patria comune.

Vivo
Suo Aff.mo
Fratello

Il 1° di Dic.
1888

Via Andrea Maffei N° 14
Milano

al Sig. Abate et prof. mio a Milano
Fratello Borgo di Porta Romana N° 14

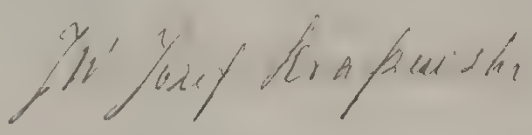

Ofiarowałem ci Panie mój Dom w niedostatku innego
Kościoła ale wierzę, że ty Panie nie okrzydlisz Dla tego
uważanie nie przykrzyć, nadchnie wieczornego
Nabożeństwa być w Kolbuszowej Ojciec Jakubowski, który
ten przyjdzie na chrzest i mszę wraz z nami nadzieję,
Niedzielę po wraz z Towarzyszami prosimy Zarząd
po Obiedzie spotkanie odbędzie się wszyscy na
posiedzenie Towarzystwa Rolniczego. Ameję do miłego
Zobaczenia Ks

Sługa i Kapłan
Ks. Mszyk

26 Maja we Wolorek

J.W. J. J. Kraszewski
kawaler honorowy J. Wołyńskiego.

Biblioteka Aleksia
№ 2.

Przepraszam bardzo za piękny wieczór a raczej spokojne oboje. Spotkanie mego powrotu do domu sprawiły dwa razy raczyło się panie do mnie zapukać na próżno. Gdym wreszcie mi zwiastowano się natrętnym choć to było kilka osób które bardzoby rad były spotkać na długo z nami długo Kolegę Zwolakom pożegnawszy pobiegłem na Wawel na Wzgórek na 4 godzinę i pobudkę na pobo dla święta mi mogłem. Też pobo od ½ godziny do 11 odchowa. będę osobiście tego przybycia a o godzinie 2 czekać będziemy z Chałkiem: na Wzgórek zaraz po obiedzie udamy się na przechadzkę

Sługa i petent Szczęsny

Zwonek

Sr-Mężyk

(dnia 23 Maja

Krakowie

JWP. J. Kraszewski

Kurator Szkoły Wojewódzkiej

Gimnazjum

w Kaliszu

Hotel Rzeski

№ 2.

Kraków, 29. kwietnia 1921

Pan Jakób nie odebrał jeszcze przysłanego mu przez Radę Ludową i Pana przekazu Bankowego – czyli Rada Polska nie będzie miała szczęścia tej pomocy przedrukiem, na rzecz Domu Towarzystwa naukowego Krak., którego budowa idzie na jednych barkach i pracy mnie.

Łempicki

Szanowny i Łaskawy P. Józefie

Bardzo byłem zadowolony z poznania i rozmowy z Ks. Kalinowskim - dyno więcej że mi wreszcie dał odpowiedź na dwa moje, za czem tęskniłem.

Już udawałbym się w przedmiocie legatu ś. p. Konarskiego do pana Wernichiego, bo drugi Exekutor testamentowy Pan Korzyna znany nam dobrze jak śmiertelny dowiódł d. 18 Kwiet. a tym niedawno lat naszych dnia d. 20. maja zawiadomił o odkryciu Testamentu, o którem bieżącego potwierdzenia onego przez Sąd Komorniczy w Oddesie - dodał na nadto, że familija zmarłego mi kontenta żądała być tu testament obalić Gdy więc ponieważ prośby a dalsze zawiadomienia P. Korzyna. aż d 20 maja. żadnych nie nadeszły o potwierdzeniu sądowem postanowiłem obawiać się czy mi zaszło jakie katastrofa w tej mierze - wprowadzi P. Korzyna świadek, że wszystkie formalności za zachowane i że Exekutorowie testamentu są gotowi bronić go w obecnym sądzie ale każde prawo, jak wiecie wasze — wątpliwe Najbardziej mi żal pracującego kompy ex pesie

za Lukami Listy wyglądają legatu i już chciał
do siebie. Sam nie wie, co. Wstrzymał go swój
Xiądz spowiednik, który mu zakomunikował, iż moja
rada, aby spokojnie czekał w Wozniakach na skutek
wspólnych starań dwóch legatów naszych Warszawskich, którzy i o nim samym dbają. Ale głos
ich żal uwagi nie ma i trzeba mu być w rozpaczy
na przysłany pieniądz, którymi już wczoraj chciał
go nie doszedł. Żąda mi przysłać paszport i
i kazał się na drukować. Ja z temi pismami
siedzę w zabłoci i tak dobrze zaczęłam wypuszczać
te nimi wesprzyć mogą, pusta kasa skłania mnie
który musi się kończyć prędko tak a na który
nie mogą się zobowiązali nasi
pieniądze. Jest to ciężar który spadł na cudze
barki a ja nie wyjeżdżam dla tego jedynie,
legat Konarskiego być mi pożądanym, że on by mię
uwolnił od dalszych zabiegów o składki, zwłaszcza
względem tych — od których zwrócić było ciężkim

wszelkiego udziału w tamtejszej sprawie. Co zaś idzie na stronę z mej strony – ja wolę dotrzymać co mego. Lecz iż mi bogacz o pół od roku – przez dawniej przyszłe 4000 guld: trzech tysięcy wychodzi. Mój Szanowni Koledzy wybrydzali radzę w tej dawnej budowy domu a większa ich połowa w mieszkaniu się nie przyłożyła do składek. Oto jest rzeczywisty stan rzeczy – o którym wypada w obu obszedł Zachować milczenie.

Vii byłem niecierpliwy o druk wiadomości chciałem tylko wiedzieć czy za brzymiane nakład mi pokryłem co za to do fundusza budowy domu przyszłej Szanowni wynikami Szczerze, ii gdybym miał nadzieję szczęśliwego rozwiązywania legatu Konarskiego tobym się wyrzekł i tamtejszej

Doczytuję Hipolit Skim: odeszłaś mi przed kilkoma dniami 112 guld za sprzedane kopeczki dane na fundusz Domu to jest jedna z znakomitszych składek od roku – kiedy cegłarze wapniarze, kleparze, kuśnierze bronzownicy, kamieniarze i szlubadery – ciesz kłodego tygodnia mi wynoszą 108 guld: to się cieszę – wpadnie

tyle pociechy, że ci nawet którzy nic nie dali przyznają
iż budowa piękna kosztowna. podobno będą kosztowała
blisko 2000 guld. i to trzeba ci sprowadzać z Pragi
lub Wiednia: a szkło chcą mamy Czechy tak blisko
znowu wielka cząstkę zabrała

Wielkay. to Bogo chwała: i będzie tym na pożytek
którzy nayuczęszy przykładali się. do tego dzieła.

Tuneg upiekm zdania w do muzeum bez znaczą
drobiazgowe przedmioty rozsypane po krajn? Tu przeszkadza
nie zbawienna podobnych zakładów a w naygorszym
razie - przez przeszkodę Rządowa nie ciśnie wzbronią.
Będzieć upiekmy w konstytucyjnym kraju o ile
tym dotąd nie było Austryia. co było dawniey to nie
i dzisiay - mutatis mutandis. Gdybyśmy się na wszystko
mogli oglądać - dobrymi nie wyekspedjujemy.
Ustąpić żądania moie, za racyey nasze, ciszy cel miały
o czem kiedy indziey napiszę. Ale nie mogliśmy uczynić
ustępstwa w Krakowie: do tego udaliśmy się do tu.

Rozbabraiem się może za nadto. Kłaniam się bracia
miley pogadać mogł o tych i innych rzeczach jak z Pp
którego do serca mego przyjaciela

Ks Lelewel

Poznań d. 14. Grudnia 1846.
w Gnieźnie Szlązkim

Kochany Redaktorze!

Z wyrazem szczerego szacunku i braterskiego pozdrowienia. Upraszam Was o Athenaeum pana Schorcha. — Jeżeli się podobu Kalendarz, to mogę za pierwszemi nadsyłkami dalszy ciąg — (z innej strony) stanowić. Ten sam przedmiot przedstawiający tą samą drugą przysłałem. — Na pierwszych zawiadomienia [illegible] stanowiska. — oświadczam, Wam, że ich katalogi Wasz szanowny z tych względów. przy życzliwości Waszej czytające. dzieła Wasze Szczerej braterskiej — czytam z dania. nie pochwalam. i [illegible]

że [illegible] malkontent [illegible] ciągłe
— świat i Życie [illegible]
pamiętnik niemal [illegible]
pomnie więcej niż [illegible]
indywidualności Autora [illegible]
i nie odnoszącym się do [illegible]
awanturem .. Jeśli są na świecie
ludzie = charaktery i brudy, trzeba
wypowiedzieć się całej prawdzie charakterów
i czytelnik Diariusza - aby tu niedoszedł
świata - jako takiego pojęcia
= rutyniarz? . . . — Takie jest moje
odczucie w tej sprawie, a moje
i zdanie takie mam do tego
[illegible] na mnie obowiązuje
nie, wobec się zniewolę.
— Pamiętnik niemal [illegible]
głębie od Życia i świata (1), ale [illegible]
że w najprzyjemniejszych stronach
zawsze skłonności prawdziwe.

(1) i mogą od nowa być

- Autobiografia Szkota francuzkiego pisany
Francuzkich - nie jest nic do
druku - Lepsze Studia niż nowelowe
- Babcinego artykułu o Berlinie
poprawić - mnie wypomnieli-
wiony. Jeśli się im nie
zgodzi - to mnie na dal
stwie - i nic to bez mnie tego
bez mojego. Wyjątki pracownik.
z pisarzy Polskich - za Niemcami
mam Dic. sprzyjam najwięcej
do-tąd X. Kotarzewskiemu -
W. Graf i Pocz - uważam za
=Studia egzotyk. i w ogóle
=sposób dziełopisarzyk - ale
...ak my uważamy - Ale
nie uważam ich za
- Z Dorowskim, Kalaya wstrzem
ze to ruchna Dusza .. Z
Prosimy nie pomnie o Ch
a tym czasem, Pisuj
= Wens serdeczne - serdeczne
Twój Brat
W. i Syk.

Do Pani Ostrowskiej.

Pana J. Kraszewskiego

Autor

Paryż 1 lipca. 62.

Mme de Lesseps [illegible]

Kochany Panie.

Odsyłając Ci [illegible] Kronikę
już dawno, mam wrażenie, powinienem
o odesłaniu wspomnieć, nie wiem
dlaczego nie uczyniłem. Nie otrzymawszy
żadnej wiadomości, przypuszczam
przeoczenie na czasie Dziennika wydanie
[illegible] adresu mojego. [illegible]
wydanie. Adres nie wyraźny, Dziennik
[illegible] a co gorsza, Kronika nie wydrukowana
w tysiącu. Jakie powód tego wszystkiego? Da-
remnie zgadnąć usiłuję.

Dziś wysyłając sprawozdanie lipcowe, za-
wiadamiając drugi Kwartał, proszę Pana usilnie

Raibys' Pan Kochanie wytłomaczenie mi
Zagadki, dodaj zadanie uczynienia ponowie-
nej prośbie o odesłanie pieniędzy.

Zatrudnienia Panskie tak liczne, iż
czuję wymiot sumienia śmiejąc Ci
mowić listem. Ale do kogoż mam
mówić? Uczuj Pan i bądź przekonany
o mojej najlepszych chęciach służenia Mu.

Zostaję z wypłatkiem uszanowania.

Zofia Wyszkowska

228

Paryż 17 lipca 62.
Rue de Laval 25.

Łaskawy Panie.

W najgrzeczniejszej i dobrej Pana, proszę
abyś mnie raczył uwiadomić czemu Redakcya
Gazety Polskiej, wbrew swemu zwyczajowi,
nie tylko nie płaci swojego honorarium,
ale wcale na listy jego nie odpisuje.

Nie wiedząc co o tem myśleć, udaję się do
Łaskawego Pana, pewna że mi nie odmówisz
żądanej explikacyi

Oczekując jéj niecierpliwie, zostaję
z uszanowaniem i życzliwością szczerą

Zofia Węgierska

Paryż 1 Sierpnia. 62.

230.

Szanowny Panie.

List Pański z Daty 21 Lipca wraz z drugą edycyą weksla z Datą 12 Czerwca, doszedł mnie, a Rodzyński wypłacił 375 fr. za ubiegły kwartał. Nikt z pierwszym wekslem do niego się nie zgłosił. Prawdopodobnie został na gorącie zniszczony przez kogoś co w liście szukał gotowych pieniędzy. Pokazuje się że reforma Zarządu pocztowego nie mniej pilna jak inne, skoro rekomendacya listu służy złodziejom.

Niemiernie mi przykro żem
była mimowolną przyczyną
kłopotu dla Pana którem jeden
chwili czasu sobą rajcę bydź nie
chciała. ale należąc do rzędu
ludzi zyjących ze swojej pracy,
nie rzadko czekać może.

Wyznawszy szczerą prawdę,
mniemam że mi Pan moje
natręctwo przebaczy i nie
przebawi mnie życzliwości
którą wysoko cenię.

Żegnaj z głębokiem uszanowaniem

J. Ogierska

Kronika za Sierpień
za Szeroam.

Paryż 18 września. 1862.

Łaskawy Panie

W tej chwili odbieram nadesłaną mi należytość za ubiegły kwartał. Pośpieszam uwiadomić o tem Szanownego Redaktora a Pana przeprosić za list z powyższem wezwaniem wystany przed jego

Godziną

(*) Przyjm Pan wyraz wysokiego szacunku i życzliwości najszczerszej.

Z Pana Węgierska

Paryż 29 kwietnia.

234.

Łaskawy Panie.

Do Majowej kroniki
dostarczam pozdrowienie,
wesel i prośbę.
Ran dobry Panie rozkazał
żeby mnie polecano modle
niecerám, bo niegdyś na
moją Panią się uwzięli tak,
że w ostatniej Kronice samo
dobre rozumieć nie mogłam.
Zawierzywszy ubóstwo
rozumowanie swego kronikarza

Biblioteka Narodowa

wysłaniu mi [illegible]
że się o niepowodzeniu
sensu doprowadzi.

List Pana Krasnowskiego
odebrałem. Oddaj. Pan
Pan mój pokłon, oraz powiedz
że się niemiernie cieszę
że nasze rachunki i
wpisy w księdze naszej przeszły
zgodnie.

Pana oraz przyjaciół

wyraz uszanowania

Zofia Wężykówna

Paryż 2g Stycznia 1861

Szanowny Panie.

Nie mogę powinąć spowodowania żeby nie wspomniał o smutnej ofierze i wyrzeczeniu którą niedawno spod sądu opinii publicznej oddałeś.

Otóż, powiem Ci najprzód, drogi Panie, że ilu nas tu jest, duchych czy małych, cała Russa (i sprzyjamy — a sercem bolejemy nad swymi przeciwnikami uważając, że ten przeciwnik wyprowadzi Ci wojnę za najsmutniejszy symptom zdrowia naszej Ojczyzny.

Znane to głosy, te które dziś temu przeciw dzisiaj nadmorza — słyszeliśmy je u wszystkich wyjących kraju. W niewielkiej [illegible] była [illegible] patryotów bitki i Targowica — w Polsce zawsze na innem polu obie te partye istnieją. Ten co „wrzątku cierpienia ludu w piersi swą nie przelewa — co długo myśli, gdy trzeba działać i czynić" — reprezentujesz pierwszą, a ja drugą jestem kamienowany — bo teraźniejszy czas jak dawna Targowica z amatorami obskurantyzmu [illegible] nie mogą w politycznych, wiecznych obrazach [illegible] [illegible] [illegible]

ten mieć wrogów ... ale, nabór niezmiejże
ten Duchu walki ... nabiór gmygotowuje — ten
Bóstwo tę ... ich ideałów, bez bułatów i bez ... sa
demoralizuje materializuje, pełna ... Zachodu
zepsuciu ...

Taka konfederacya obskurantyzmu, taka
nowa Targowica zawiązała się pod ... wo-
lewództwa gnieźn. Tobie Panie, i życzę Ci
zatrwam ... wiemy że wyjątkowo nie Tobie
nad niegrzecznie spotkanie z klęczącą
szlachcianką, to jest prawem do zróżnowania
ale w to wierzymy, że wytrwasz — bo ta ... Ci
za Ci dał moc opamiętania cichego domu
dla dobra ogółu, na ty ... kij płaciwce ... kij
ceny ... rada i pomoli oglądać wyprawę

Oto nasze wyznanie wiary.

Ojtas kobiety ... ta kobieta ... chim
powtarzającem Ci ... obwieszenia który
Kaiden ... Tobie ... Polaków zasadny
z ... Kaidego ... wyrywa.

Wojdeyby to wspólnictwo nie wyrodnych
synów naszej ziemi, zaglumyte ... na
... stały ... ziemi ... Ciebie niechęci.

... Ci ...

Nie wiem czy Panu wiadomo że
Espéran. ex Dziennik w Genewie przez Uchejkin
wydawany. Entuzjazm w sprawie Esperanto
Wielki. Znanie ona we francuskim
stroju się wydaje — a le ramsze-pejkina.

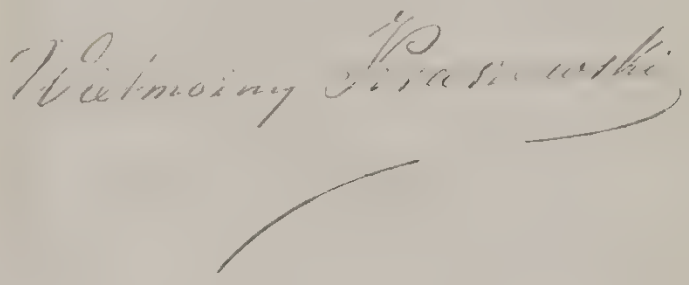

Paryż 1 kwietnia. 238.

Szanowny Panie

Niechaj wtrącę się [illegible]
w dziwne [illegible], zasmętnie
[illegible] [illegible] etniaj [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
w [illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Łask 14 maja.

Łaskawy Panie.

Nie mogłem przybyć na
Kapitułę Orłowską do Gnaty-
Inne sprawy, które mi
konieczne zajęcie czyni:
bieżące w mojem powiecie z jakiem
tu [illegible] zostaję
Wasz Uległy
Sługa

Do znamy ie moje Bronisława
ink Diego dziś nie potrzeby? Czy
by nie dobrze? Wiele rolnicy, pudła
tam ją nie odesłem p. Bronisławie Bogu.
z Łaś 29 Kwietnia.

Czwartek. 2 14

Luskowy Panie.

W załączonym do mej troski
Ironicznej kilkoma słowami
Jam nie zawarł, przesłanie
o niezwłoczne odesłanie mojej
kwartalnej Nalewajki.

Pomimo niewiem czy i Jan
Jaworowski Lwa Pronumberga
o naszej nowej umowie,
Jmienia zapytał Go o to, jak
Pawnież, czy już niebezpieczeństwo

Żona w Warszawie,

przeciw mnie, w acqui-

liście zawartej, radzi się

stanie ?

Nie wiem czy Faikiewicz

jeszcze jest w moim interesie

Go trudno — ale druga

okoliczność tamtego mieszania

się, zapewne nie przykro

mi nadarzy

— Jeżeli wyrok oddalający

ns amanuensis i oraci

pranudranaij

Sofija Ilyenska

Rue de Lourcine 25.

Paryż 1 Marca. 244.

Szanowny Redaktorze.

Przesyłając tę trzecią kronikę na nowy rachunek, proszę Kochanego Pana o odesłanie mi mojej dwudziestej naleśnikowej.

Postaram Teofilowi znaleziony w jarzecie polskiej program Biblioteki Narodowej, namawiając ich by Pan dopomagał w trudnem przedsięwzięciu którem obarczyli i tak już dość obciążone barki swoje. Mnie mamo za mało z niego wspólpracownika polskich mało. Pan przy tej okazji Pan najgłębiej ugrano-
wanie [illegible]. Wasza

Portatum Tibi Caniguinum [illegible]
vysemu do Zytomira, co mudrý
Pán kam zvdana, - mamulte
sobie Ley smiatowi w przemanie
- Pán mi sustě mieni[illegible] Do
tego vemiatil mie Luxo [illegible]
ver Wickerni, an mi[illegible]
[illegible]
ceton vysemen tego domuga vadrsdj
i bewno anyuno ami
[illegible]
[illegible]
[illegible]

со Стипица. 16. Бројанићу Фрањи
Заплешићу. 17. Трапорићу. Бећи
на Шилке и Ујје од 13-6 ренија,
док вериђу не имам свој но
друкчије.

Кајмакчије Јиш 9 сабља сам
за-бен жиак мој- Јанкић с
Бећи сиа

Ђ. Кућуљица

P. Wojciechowi Tarnawskiemu [illegible] powiedzieć mi, że za rysunki które posłałem Panu, dnia 30 r. s. - otrzymałem do mnie - wiadomości nie wiedzą. Gdzie mieszkają, i proszę przesłać te adresy do Orenburga p. Bronisławowi Zawiszy - on wie komu należy - i potrzebuje adresu. - Adres ten: w Samarze do Ochotniczego Pułku Jazdy Nowego Zamkowego J. Prawdzicowego № 2go Liniowego Batalionu Zawiązywającemu Pułkownikowi Wołkowi - Wz. S. Orenburg.

Za nic innego Panu dziękować za uczynek dobry, ten komu się jakaś może uprzejmie do pomocy - podziemnie wszem wszystkim we dziurze, jak ja do pokoju Wołowa wstawiam.

Że dziś wigilija - i rok nowy bliski
wiu starym obyczajem prawi przyjaciele
opatrzeć - nowy rok iczeli nie
nowe nadzy - to nowe wypocudne
przymioce - a Panu niech Bóg
da zdrowie - a serce Pana napełni
nowemi uczuciami - a duchu Pana
w mondry ustroj - które gdy
ustysy zrozumimy - przystroimy się
w bursztynowe szaty - zaczniemy
nowy rok życia pięknijszy i
lepszy - i wielkim chórem od Anny
ci Panie dzięć - które iest w Betlejem
a nie w Betlejem ——

Z głębokim szacunkiem i poważaniem

Stefan

Ignacy Wojczyniewski

24 Grudnia
1854 r.
Otocz

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Ks. Kanonik Dobrodziej W. Wielmożności
[illegible] przesłał mi list Wielmożnego
Dobrodzieja, abym wiadomość o stanie
[illegible] Czarnińskiego objawiającą mu
[illegible] przesłał do Wielmożności, ale
[illegible] Xnia Antonina Wielmożnego
[illegible] Wielmożności [illegible]
[illegible] w Czarnińskim [illegible]
[illegible] dla zabicia [illegible]
[illegible] Wielmożności do Czarnińskiego
[illegible] na miejscu drobić słowo [illegible]
[illegible] dla [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
wyrazy prawdziwego uszanowania

Wielmożności

[illegible]

[illegible]

Wielmożny Panie!

Odnajdując się wchodzie gdzieżeby do krytym w skorupie, nawzy dla użytku społecznego nowe materyały to jest:

1. Kamień litograficzny na pochodzenie odbitek wielkiego którego, cenby w litografii Hartmera i pod względem Cenowym w Allemmicy Warszawskiej odbyte, dowodzy o, użyteczności, dowiedzy.
2. Kamień, cajgey Wapno nadchrzepte w kre gotowy kaido. zewnie do sprawdzenia nowym sposobym.
3. Guano polskie, odpowiadające przymiotom guana carrière, Zaky wiązego, niezmiernie ważny w rolnictwie, użytek kodu. Zamieszczone Gaz. Ek. Tom XIV, zeszyt 1. na stronie 157. 1861 r. opisanego. –

Na pierwszy z 3ch minerał pomiędzy innymi kontrakty- wszystkich trzech obejrzeli wielka wyrobek i odbitek Tatrze.

Cała trudność w zdobyciu z tych opiewszy Kamyszi, upatrzyna na niedostatku wiary pieniężnej, tego w nadzwyczaj tak ograniczonego środkach kredytu, co niepozwala odważnie myśleć i pracować. –

Wiejnow

„Unia" iam z powziętem do Wielmożnego Pana oświadczyła mnie dążąc się z łaskawszej Jego Opiece tym interesem. czyto sposobem wspólnie, czyli też przez Expetyne do tego imienie, moich odbyć na własną chętnym tego pośrednictwa.-

Napisane w tym celu do wprowadzenia stosowne ogłoszenie do-pomieszczenia w Gazecie Polskiej, uznania i tamowaniu Zostawiam.

Nieszczęście to wszystko nie znajomemu i takiemu dosz-ze co chce kredytu, obces zaufać - wprawdzie viama u.y.t. "unia" rzeczy zaleca się - ale niby niebyć Expetyne ob. cym, odmawiać się do W.P. Expedycyna Memmicy 11 a, Izraelitey i wszystkich nielenie pod Jego o sterem, pia conviktów. -

Wielmożny Panie! Nadzieję odmiar od natury uznanie wielkiego poważania z jakim dla Niego mam zawsze honorować.

J. Wielmożności z. -

w Olkuszu
d. 13. 62 r.
4.

Lwów, 8 Listopada 1857.

Szanowny Panie Wincenty

Jak mi Pan dnia [illegible] pisał, prace Pana [illegible] w [illegible] nie [illegible] ze szkodą dla nas obudwu nie wyjdą. Pana [illegible] nie z długiej [illegible] zalecam, czemu Pan się udasz to [illegible] z prośbą, chociaż dotąd jeszcze nieznany.

Wiedzący o [illegible] z najznakomitszych literatów Galicyi zamierzam od nowego roku wydawać pismo literackie, które ze dniem 1 go stycznia tu we Lwowie wychodzić ma. [illegible] miesięcznie [illegible] złotych, ale wiele, że wiem że [illegible] Pan dołożył dla powodzenia mego [illegible] wszelkie starania, że [illegible] pracę literacką [illegible] na [illegible] Zupełnie widzę w Panu [illegible] wiele [illegible] [illegible] zajęcia [illegible] rzego przyjaźnią się [illegible] – wszyscy na wiele [illegible] swemi, doświadczeniem, a może i [illegible] [illegible] Z resztą mam sobie zapewnione współpracownictwo i wielką pomoc moralną [illegible] Wiatra, Kaczkiego, [illegible] Pana, Zaleskiego, Ozimka Kantskiego i wielu innych. Sądzicie Konieczne wyspowiadać się Panu do dam wiele [illegible] że celem pisma [illegible] jest [illegible] [illegible] [illegible] naszej umysłu, [illegible] oglądania się na materyalne korzyści, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

pisma, ośmieliam się prosić o pomoc Pana Dobr. czy to pomieść, czy zresztą w Gazecie o literaturze i sztuce" czy też jakiś artykuł historyczny lub narodowo-ekonomiczny, wszystko nam jest jednym, wszystko z wdzięcznością przyjmujemy, wszystko według życzenia Pańskiego o ile fundusze nierabat dozwolą honorujemy.

Co do praw przedawkowania moim kosztem "Gazety" o literaturze" zapewnieniem Dobrodziejstwu 800 ilość egz. po mianowicie 40 Złp. od arkusza w 8ce pismem cienkim drukowi. Zapewne to honorarium abym liche abym Pan Dobr. coś podobnego sam z [illegible] nie przyjmuję sam jak Dobrodziej mój tak tanio mi oddający swoje prawo.

Co do rozkopiów dla nowego pisma, które podobno Nowinami literackiemi nazwiemy, to przystaję z góry na takie kondycje jakie mi Wsz. Dobr. sam podyktujesz, tylko tylko że wydatki z naszych obustronnie strzeżą sam niezechcesz.

Chciej Pan Dobr. nie abym długo zostawiał nas w niepewności co do Jego pomocy literackiej i oraz donieść za jakiej drodze [illegible] sobie oświadczyć [illegible] Panem Dobrodziejem.

Oświadczam wiec spraw[illegible] Pana Dobrodziejstwa, jego łaskawym względom zostaję

W Pana Dobrodziejstwa

sługa

Karol Wild.

Czy też dosłały Panu egzemplarze Gazety o literaturze i sztuce na ręce Pańskie wysłane?

Najrzetelniejszy Panie!

Dobrodziejo!

Drukuje obecnie w Petersburgu, w typografii p. Ohryzki, przekład mój poematu szwedzkiego „Frithjofs Saga", który przed dziesięcioma laty rozpoczęty i przed dwoma ukończony, zaledwie dziś tylko, z przyczyn okoliczności służbowych i stanu zdrowia, mogę drukiem ogłosić, ośmielam się niniejszem odezwać do JW Pana Dobr i najprzychylniej Go uprasza o ogłoszenie w Gazecie Polskiej, przez Niego redagowanej, o tem mojem wydaniu. Abym jednakże mógł o wydającem się tłumaczeniu wyobrażenie co do druku, papieru i formatu, powziąć się zdołał, jakie przed tem przysłać pierwszego arkusza druku, czyli Pieśń II poematu.

Jakkolwiek w wydaniu pracy mojej wielce się spóźniłem i z tego powodu, przez-innych tłumaczów (A. Jagiellońskiego i J. Grajnerta) uprzedzony zostałem, nie mogę atoli nie przypuszczać, aby praca moja nie miała w literaturze polskiej pewnej tej przynajmniej, w braku innych, zalety, że wypłynęła ze źródła nowszego, oryginału szwedzkiego, z którym się należycie obeznałem. W Wstępie do tłumaczenia wyraziłem pobieżny zarys in-

stytucji krajowych epoki, do której akcya poematu odnosi się, i mytologii skandynawskiej owczesnej, bez której niełatwo daje się rozumieć poemat.

Nim będę miał szczęście złożyć JWmu Panu egzemplarz mej pracy, w dowód tego szacunku i uwielbienia, jakie dla Niego z całym krajem podzielam, jeszcze raz powtarzam moją prośbę o zawiadomienie Publiczności Polskiej o mojem wydaniu Frytjofa.

Cena tłumaczenia bez przesyłki 1 r. s
— " — z przesyłką 1 rs. 25.

Studenci wszystkich Uniwersytetów i uczniowie szkół, kosztów przesyłki nie opłacają.

Wydanie, po wyjściu z druku, (około 15 Czerwca) podniesie swą cenę do 1 rs. 50 kop.

Osoby upoważnione przeze mnie do przyjmowania prenumeraty są następne: w Petersburgu: JWpi profesorowie Muchliński i Spasowicz; Radzca Dworu, Stanisław (syn Ignacego) Lewandowski, i Urzędnik Ministerstwa Sprawy Wewnętrz. Jozafat (syn Piotra) Ohrejko: w Moskwie: Doktor Hipologii, xiądz Rotwerziwicz, Kontroler Izby skarbowej Moskiewskiej, Winenty (syn Teofila) Nizwodniczański, i kontroler Rady Opiekuńczej (Honorata Gabrysia) Dionizy (syn Marcina) Markiewicz. — W Charkowie: profesor Historyi powszechnej, Edmund (syn Józefa) Liwski. — W Żytomierzu: Jan (syn Adama) Prażmowski etc.

Mając w tym roku w Czerwcu udać się do Berli-

na dla zasięgnienia rady medycznej u P. Greffe'go, ja do 25 Czerwca przemieszkam jeszcze w Moskwie, mogę osobiście spełniać żądania prenumeratorow, którzy się do mnie udadzą.

Zaszczyt mam najgłębszego szacunku i uniżonego poważenia

Jasnie Wielmożnego Pana

Dobrodzieja

najniższym sługą

Jan Wiśniewski.

Wbr.
Maja 5 dnia
Moskwa

Zatrzymał mój adres. Ober. Sowt. J. Iwanu Antonowiczu Вырлановскому — въ Москву, Арбатской части, 5го квартала на Трехпрудномъ переулкѣ, въ домѣ дѣлжона Крылова.

Inne adresy:

1) Въ Петербургѣ: Надворному Совѣтн. Станиславу Игнатьевичу Левандовскому — въ домѣ Римско-Католической Коллегіи у Измайловскаго моста.

2) Въ Петербургѣ. Въ типографіи І. П. Огризко — на углу Канонирской и Могилевской улицъ, въ домѣ Госпожи Пе-
трашевской

3) Въ Москву — В. Ф. Неводничанскому — (albo: D. M. Markiewicz)
Части, на столовомъ переулкѣ, въ д. купца Калашникова

P. S.

P. S. Przysłany bilet dla JWm Wiktora kochanego (niegdyś mojego ucznia) upraszam do mnie odesłać.

Szanowny Panie i

Dobrodzieju!

Przez odbierającego z Naumburga do Warszawy stanowczemu rozporządzeniu po Jemiołkowskiego zabrany przez Pana Dobrodzieja [illegible] jego sługi Frytjofowej, przesłanej mi za granicę z Petersburga, mocno utrudniającym, że rychły odjazd po Jemiołkowskiego, nie dozwolił mi wtedy obszerniej się do Szanownego Pana odezwać. Dziś zaledwie mogę to uskutecznić. Spieszę więc upraszać go najuprzejmiej o przysłanie pracy mojej na pamiątkę, jako dowód prawdziwego szacunku i poważania. Wiem, że w Petersburgu przesłane moje, pod wielu względami, nie zaspokoi wymagań czytelników dzisiejszych, illustracyami, mimo pięknego druku i doborowego papieru, które sam wybrałem, wszakże się dość mnóstwo omyłek drukarskich i językowych. Za pierwsze, obowiązany jestem, jeśli nie niedbałości, to przynajmniej małej znajomości korrektorów, których tutaj sam, po wyjeździe, wybrałem i dostałem

przypisuję

[illegible] wi zdrowia w jakiem się podczas drukowania dzieła, znajdowałem. [illegible] w Poznaniu [illegible] miejsca, dnia 23 Stycznia wyjechał, i nie mogę czasu oczekiwać na powrót. Drżę na [illegible] wolny, jest dla sumienia mojego, które powinno być bojaźliwym, jest ciężki i bolesny.

Nie mając w Warszawie znajomych, których bym mógł bez skrupułu jakimkolwiek kłopotem zatrudnić, poważam się fatygować Pana Dobrodzieja najpokorniejszą prośbą — posyłając się cztery egzemplarze przeznaczone i miejscowi, którym ofiarowanie zostawię, dowiedzieć mi Łaskawego udziału w rozpowszechnieniu mojej pracy w Warszawie i Królestwie. Do [illegible] w Poznaniu już mi [illegible] jeżeli to [illegible] ze czego polegać. Jakże mam prosić, chociażby nieco natrętnie, o ten udział? Daruj mi to natrętstwo, Łaskawy Panie, i przyjmij je za dowód szczerej ufności, jaką w sercu Jego pokładam.

Powtarzając się względom i dobroci Jego, mam ho-

nor będę z wyrazem uprzedzeniem, czci i głębokiem szanunkiem

Szanownego Pana i

Dobrodzieja

najniższy sługa
Jan Wiśniowski

1861 r.
Października 12/24 dnia
Z Moskwy.

P. S. W tych dniach opuszczam Moskwę i przejeżdżam na całą zimę do Kurska — Adres mój jest tedy następny

Его Высокородію
Ивану Антоновичу
Вартиловскому
Статскому Совѣт. и Кавалеру
въ Курскѣ.

Спросить въ квартирѣ Дивизіоннаго Доктора С. О. Довнара.

Szanowny Redaktorze Dobr.

Kilka tygodni będąc w Redakcyi Gazety polskiej, pragnąłem osobiście wam osobiście moje najgłębsze uszanowanie i przedstawić mu się jako nowy współpracownik na niwach czynnej peryodycznej prasy; lecz okoliczności mojemu życzeniu zawsze stawały na przeszkodzie. Obecnie w braku czasu wyrzekam się tem pismem przesłać Nu 10. exempl projektu mojego o kapitałach służebnych dla służących folwarcznych i o Bankach rolniczych parcyalnych, w celu wydania takowych osobom kompetentnym i użytecznia ich zdań w przedmiocie tyle dla kraju ważnym.

...mia

Przyrzeczo...

o tej
budzają
nych, do ...

Bóg i dobry ...,
do pomyślnoći przeprowadzić, a na tej nadziei się opierając,
z pełną wiarą w lepszą przyszłość, ...
w moich dążeniach najusilniej wyrażam; zostając dlań
z najgłębszem uszanowaniem

Jan Romuald Wilandz

Starawieś
d. 18. Maja 1862 r. —

ps. W... Kronenbergowi Bankierowie
proszę kilka exemplarzy udzielić. —

E. WINIARZ,
VERLAGS-EXPEDITION
und
BUCHDRUCKEREI
in
LEMBERG.

Mielmożny Panie Dobrodzieju!

Niniejszym upraszam Pana Dobrodzieja o łaskawe doniesienie mi, czyli Pan Dobrodziej niemasz jakiego manuskryptu gotowego do druku do zbycia. Potrzebuję go do umieszczenia w feletonie nowej gazety politycznej która się wkrótce ma ukazać, nie zależy mi na tem jakiej by był objętości.

Raczy mię więc Pan Dobrodziej uwiadomić, czyli bym otrzymać mógł co z pióra Jańskiego; oraz wymienić przypadającą zań należytość.

Oczekując łaskawej, rychłej odpowiedzi, zostaję

Z wysokim szacunkiem
Pana Dobrodzieja

uniżonym sługą
E. Winiarz

Lwów, dnia 6. Września 1856.

Wielmożny

Pan J. T. Kruszewski,

Inspektor szkół

Żytomierza.

Wielmożny Panie

Dobrodzieju

Nowa Kitka w Jego genialnej sztuce Komedianci lustrowie o moich utworach wyrzeczonych, od dawnego czasu zobowiązuje mię do wdzięczności i czułego Mu podziękowania. — Codziennemu w instytucie zabraniania mi zarwalily mój czas wiele rubryk Dziennikarzii do skutku, ile że zagraniczne litografije nadzwyczaj mi są opieszałe — Choć zapuszno więc, ale szczerego serca posyłam Mu ulubioną w krainie dumkę Czumak, w nadziei że ich Wan Dobrz przyjąć raczysz w duchu Polskiey i Ukraińca, którego ja bliskii zasług do swoich starałem się ich elementów do ducha czasu i narodowości rozwinąć. —

Miło mi przytym wyrazić szczerze i otwarcie że będę pierwszym z wielkiej Jego znakomitych utworów ciołem kto razem

Najniższym i najobowiązańszym Sługą

Józef Bohdan

7 Novembra
1853 roku
Lipiec

Wielmożny Panie!

Przez [illegible] ze niemajętny [illegible] i osmielam się zaprosić Pana, nadsyłającego [illegible] Dług moja Brygida [illegible] Witowicka, mu u Pana, pewnych [illegible] Urbanowsko 300 [illegible] r. [illegible] Ten mu [illegible] 1go Września b. r. 18 [illegible] [illegible] [illegible]

1515 roku, informacyą dwuriego kapitana
Cukrzyckiego Jego Królewskiej Mości Pana
Pana, chcący pomnożyć ten swoj majątek do
Lubcza, do wasu pomyślnego przyszła, swą sukcesyą,
nieboszczyka, ojca swego, Barbarę
byłą Dąbrowską, Lwa z Pana, ale ona
nie była sama. Katarzyna od rzadkiej swojej
Dąbrowskiej. Niemiała dawać mu wra-
wania, ale tego to jej Pan Bóg świadek, że się takiego zamarzającego
czynu, i, zem skierował na, prawdę Pana
zmiała uczynić, Co Pana, sięgając nagrani
a przysłoi tego, to, to jemu wiadomo
nalem, że Wasz pomoc mam nam ostry
ego dobywatelki, rozumie mój, prawa
tonem umiewającym. Pani, [illegible]

8

w razie derangowania mnie inwentarza, tam bawiąc. Gdy on jest Wszystkim i wszystkiem. —

Mam kapitał w Banku Moskiewskim, który mi jest gwarancyjnego listu, zapisałby mój stan mieszczański w Skarbie Koronnym Królestwa Polskiego Dokumentem na 4500 srebr napisanym na imię Brygidy Marii Kitowiczowej mojej żonaty. —

I Testamentem Swoim mianuję moim Wykonawcą Tadeusza Kitowicza

Sługa

Tomasz Kitowicz

Podpisawszy Testament swoj przy pisarzu

8 Czerwca 1853 roku

M. Berbenk.

z Lwowa 1881 r.
marzec 11

Panie Józefie
Kochany!

Kommunikuję ci
notatkę objaśniającą
zmiany wprowadzone
do obydwóch ostatnich
zeszytów. Jak widzisz zaszły
tylko niewielkie zmiany, objęły
one tylko niektóre
szczegóły, które
prawdopodobnie będą do
zbadania z obu stron.

„Pozwy mi wiemy, że
pomiędzy robotnikami
rolnymi zagranicznymi dla
nas mniej z nabem-
bezpieczeństwa śledzenia - że
mogą dać więcej, jak
obcemu - ale mniej-
więcej."

„Postanowiono mimo dzisiej
od pracujących odebrać
i wtenczas odpowiada-
dam za skutek dobry-
starczą natychmiast ~~od~~
~~robotnika~~ 15 lat wielka

nie rad bym — chyba
pod warunkiem
że mię tobie uwol-
nią, dlatemu a-i dają-
ca się. Kiedym ci
to pisze, myślałem
z pewnością, nie bę-
dziesz mię uwa-
żała, boś to.—
Potem zastanów mój
Tomiu opinię i decy-
duj się, że nie
będziesz mieć nic dy
pewnego najmniejszego

[illegible] w niedzielę tam wcześnie
w stronę [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Pensya wyżs. 4ol. Klasy
przy Gimn. Marcinkowskim
№ 1065a wstrzymana przez
Kuratorium K. Wilna.

Pozostały wykładane:
Języki: Polski, łaciński, Ko-
rzyński, francuski, niemiecki.
Matematyka: Arytmetyka, Alge-
bra — Geometrya — Trygonometrya —
Geometrya:
Nauki przyrodz.: Zoologia — Botanika
i t. p.
Umiejętności: Kaligrafia, Rysunki,
Śpiew, Gimnastyka, Robota.

Kaligrafia, Rysunki, Śpiew
gimnastyka, Robota.

Ποιήματα φοιτητικής κοσμοθεωρίας - Μαρία, σταθμός, φωτιά, νύχτα - φοιτητικά ποιήματα

Ιστορικά τα ποιήματα - δοξάζει τους μεγάλους ιστορικούς - Ρωσικό παραδοσιακό - κοινωνικά φοιτητικά ποιήματα - αφιερωμένα στους φοιτητές

Σχετικά τραγούδια τα ποιήματα, για περίπου επιτυχίες - από 20 Δεκεμβρίου μέχρι 29 Σεπτεμβρίου πανηγύρια - επι-

roli VIII 7.50. —

Lampetho pal wypi-prosz
mucy ki- 6.75 mal.-

Mieni wchodzę na Pan-
ny Stradca 30 II na
Polko telefon, z prośbą
mutuu - i prudnicky te
powiązania z Pewnyi za-
brać lub odstawić
wcie na wieczorem tho-
lorowy wielej roli. —

Sztucin Srebrny-
roi - wiolin - i Fizika
olrus i mii roman
pewnego ~~roli~~ na-
Pewnyi. —

Jest na obczyźnie pewien
marszałek Dwoliński, który
by mu dyrdał i myślił
umieścić go gdzieś na
Pensyi — tylko waha
się. Otóż temu Mar-
szałkowi można
udało się dodać
odwagi. — Czy
się to da zrobić
lub nie — zorka-

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Najmiłościwy przypuszczam że mnie było raz u Pana
i Jekmerza mego, bardzo; ale chciałbym widzieć
czy W. Chrzanski już jest w domu i czy trzeba
mnie za Holmanem wcześnie skutek, aby otrzymać
świadectwo szlachectwa gdy to być może, a gdyby
Jekmerz nie mogła czy sam to mam starać się
Będzie najłaskawiej o wyjaśnienie, a Pan sam bez
świadectwa mnie nie ma wiadomości Jeżeliby zamówiłab-
Pan Bardzo Bardzo i Pan Wasmuth wyjechali wczoraj
do Pierzyna na ślub i z tamtąd do Odessy-
Orzeczenie o Pana Jekmerza, przebranie na zawsze
i pozostanie Uszanowanie
Pana Dobrodzieja
Najmiłościwy Sługa
F. Wiesiołowski

d. 20. Jan 854.
Prawdzin.

z Janowa d. 23 Sierpnia 1846 roku

Konrad Wistocki. 282

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Bardzo smutną wieść przynoszę szanownemu Panu oku Jego serca Stróżowi prawdziwemu przyjacielu. Ksiądz Stanisław Chrzanowski po trzymiesięcznej ciężkiej chorobie umarł w Janowie w dniu 21 Sierpnia b. o godzinie czwartej po południu opatrzony wszystkimi świętymi Sakramentami przytomny do skonania wyrzykawszy Strapionej rodziny i przyjaciół. W imieniu tejże rodziny zapraszam szanownego Pana na smutny obrzęd Pogrzebu zwłok ś.p. tego świątobliwego Męża który był szczerym Jego Przyjacielem. Eksportacya odbędzie się w dniu czwartym września a Pogrzeb w d: 5. tegoż.

Zwyczajnem szacunkiem i uposażeniem zawsze miłości Jego cnót i Talentów. W.W. Pana Dobrodzieja

Najniższy Sługa Konrad Wistocki.

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Z największą przyjemnością dopełniam rozkazu Szanownego Pana w przesłaniu niektórych szczegułów o życiu i śmierci ś.p. X. Stanisława Chołomuńskiego powziętych ex ore zebranych przez Ks. Mikołaja Grocholskiego przyjaciela od młodości aż do śmierci, oraz niektórych mych dodatków jako świadka i przyjaciela dwudziestoletniego zmarłego i jego cnót domowych szczególnie wytłumaczonego dla wspierania ubogich rozmaitych ale w sposób prawdziwie ewangeliczny do wiadomości tego zebrani ubodzy w liczbie kilkudziesiąt nad grobem ś.p. zmarłego ~~2~~ o 20 mil niektórzy przychodzą i powiadają iż to iż było powinnością dać ostatnią usługę swemu dobroczyńcy.

V.

Z bolesną wielką przychodzi mnie wyznać iż [illegible] raza
więcej szczegułow ołtem swą łem Panie przykłączyć nie-
trafił, ale dla przepełnionego serca zalem z ustra
dobroczynny mojego.

Z wysokim Szacunkiem i zwrotnym
Uważaniem W W Pana Dobrodzieja
Nay niższym sługa

Vio wrad wrotoch

Mocno przepraszam iż w tasno szłoż pisanie
i szłem w możności dla utraty w zroku od lat

z Jarowa
d: 9 Września
1846 roku

Dwóch

Jaśnie Wielmożny Panie
Dobrodzieju

Mając najlaskawszym rozkazem
oddany mój majątek, sprzedaję go,
oddaję moją bibliotekę do Krakowa,
a Jw Pan Dobr. zwróciłi łaskawie
uwagę na JW Adolfa Dobrowolskiego
lub kogo on wskaże, książki moje,
które około liczby 200 u siebie miałeś,
aby je można razem z innemi
wyprawić. Mam mi jest przytem
sposobność przypomnienia się JWPana
Dob. dawniej znajomości i zaufania
Jego całej rodzinie najuniżeniej
oddanym od nas wszystkich, oraz
zapewnienia Go o wysokim szacunku
z jakim mam honor zostawać
JWPana Dobrodzieja
najniższym sługą
Wiszniewski

Kraków
20/5 1833

do JW Bilskiego

Genes d. 15 Gr. 1849. 287.

Nie. [illegible] pisałem na list zacnego Pana; bo zawsze mamy bu-
[illegible]liwe, w których najlepiej mieszczę. Czytałem i drukuję słowa i
[illegible]truty Pańskie z rozrzewnieniem; ale o to moje usprawiedliwienie
[illegible]m. mułem moje pióro jako już niezdatne. Starość przedwczesna
i choroba serca fizyczna, jeszcze inna, przymusiły mnie do pożegnania
[illegible]likiej wiosny, której nigdy nie spodziewałem się i życzył. Trudno było
[illegible] wszystko odwyknąć od pracy, przy której i wiek młody i cały wiek
[illegible]trzały strawiłem, która z nałogiem niemal w drugą się była zamieniła
[illegible]turę; ale w ciągu dwóch lat chwilowego niezdrowia przywykłem cy-
[illegible] tylko dla ludzkiego umysłu i natchnienie znalazłem na próżnowanie,
[illegible]nudłem natchnienie doskonałości tych ludzi co to cały dzień nic
[illegible]erobią, a jednak nie mają czasu — próżnuję więc, i dotknąwszy
[illegible]ckolwiek [illegible] w dole far niente i wstrętu spodziewam się,
[illegible] nęszczę [illegible] acie samych nawet Włochów

Dziękuję [illegible]u serdecznie że zacny dał mi przytułek moim
[illegible] umarłym Książkom. Jest tam doskonały zbiór dziejopisów
[illegible]eneckich. Niektóre kroniki i wielkie dzieła historyczne, ale
nawet krocznie i rękopisma (bo zamyślałem pisać historyą
[illegible] Weneckiej) [illegible]-wiowane widoki miasta i wszystkich, które
[illegible] eneckich, tudzież ogromne folio atlantico z rycinami dwa
dzieła o medalach Weneckich, książki opisujące tego
[illegible]rzia tego osobliwszego zakątka Italii — wszystko wielką
[illegible] zaniedbaniem i niemałym kosztem przeszłego lat temu 25
z Wenecyi zabrane. Zarazem tego dostatecznego zbioru książek
[illegible] historyi weneckiej było kupno u niejakiego da Ponte zubożałego
[illegible]go potomka dóbr tego imienia. Zbiór ten dostatecznie jednak
[illegible]ko książeczek rzadkich, bardzo — o Boemundo Tarencie — pożyteczny był
[illegible]mie P. Józef Korzeniowski, mający z tego tematu pisać tragedyą
[illegible]ra dotąd u niego zostaje.) zbiór ten aż do ostatniego upadku

Wenecji idący – jest dziś rzadki nawet w samej Wenecji gdzie mi za niego na ilepo Styryscy frankow ofiarowano.

Książki prostych, niewiem, wielebytam jeszcze wstało – do dwóch wielka przywiązuję cenę i proszę abyś je szanowny Panie stawam. rubrował. 1° Rozmowy Pani de Beaumont, dzieło Pani de Genlis – którego przestrogi moralne Panny Prudencyi – czytane w dziecinstwie, bardzo mi utkwiły w pamięci, także, mógłbym Panu nawet ułamki tej szanownej książki ruregółowo opisać.

2° Nowe Ateny wielkiey sciencicy pełne pmez Autora tu enigmatice wyrażonego alias X. Chmielowskiego. Autor był proboszczem w Firlejowie wiosce pod Zamosiem w Galicyi, w której się urodziłem i która była ojczyzną moich rodziców – jenere widziałem owe napisy, na sprzętach jużdemolowanych w jego ogrodzie a które on jako sławny historyk w dziele swoiem per extensum wypisał. Wtym dziele, które zaraz na wstępie czytać z lubością, drabowałem, dowiedziałem się, był bardzo ciekawych rzeczy – np. o P. Bóg robił dnia ósmego po Stw. Świtk gdzie się znajduje teraz (t.j. za czasów X. Chmielowskiego) dzieciątko Jezus. i wiele t.p. wiadomości, których napróżno szukał w przechwalonej encyklopedyi Dyderota, choć nieco późniejszej – być więc bardzo może (ale to tylko na mocnem nieopartą domysł) iż Dyderot o tej Encyklopedyi X. Chmielowskiego niewiedział – cokolwiek bądź – nabyłem te dwóch książeczek – zamy Panie – wspomnieniu mojej młodości kontentem się, jeśto na jakiego czeka wyszedłem.!!

Jabym Pan kiedy zechciał oderwać pióro – którego tak pożytecznie dla niewidzących i obojętnych używasz – od rzeczy ważniejszych – raczy pare słów do starego – mającego dni policzone – napisać pod adresem M. P. Abrus de Wie – . dachciałbym dla tego wmaszej firmie handlowej potrzebne – abym tu nas niebrano za żydów, którzy tu niemają względów prosić jako miłą pamiątkę wzniesienia, z pierwotnej ojczyzny – nakoniec – jeszcze dla jednej przyczyny, której wyłożeniu papier nie zmieści –

Jeżeliżi Pan kiedy zawitał do mnie pięknej Italii – a warto – (dziś w Grudniu – kiedy to piszę) sprzedają na mojej ulicy kwiaty – kamelje i róże – i wiją ogromne z kwiatów bukiety w różne dessenie, które idą na sprzedaż do Turynu i do Medyolanu – w porcie w którym to piszę – w połowie Grudnia niemasz, Komisiła ani żadnego zgoła ... i my statkami parowymi i Kolejami żelaznymi bardzo łatwo i tanio – do Warszawy lub Krakowa można za jednej Kolei żelaznej – z małemi tylko przerwami – aż do Medyolanu – a z Medyolanu do Genui 16 godzin jazdy dyliżansem – gdyżby Pan kiedy zechciał się na tę miłą podróż – zaś sobie zamówić w moim domu (w Genui, głównej Kwaterze – stąd bowiem łatwa podróż statkiem parowym do Florencyi, Rzymu, Neapolu, Palermo, Barcellony i Walencyi prawie codziennie idą statki parowe – nawet wracać można statkiem parowym przez Konstantynopol do Odessy –

Ja mieszkam nadal i wiele przysłane mi rzeczy pozostawia Pana w moim domu, polecam mu ciotkowskiej di Genova la superba – miasta złożonego z samych pałaców poznania Pana osobiście, ułatwienia mu wycieczek, zwiedzenia strony – Proszę Pana mieć mię w swojej pamięci i uwielbienia z jakim zostaję Jego życzliwym

Michał Wiśniewski

Pozwol Pan ułożyć tu wdzięczność Pani najpiękniejsze ukłony i poważanie od całej genueńskiej Kolonii i uściskać Jego i wszystkich o których wiele i imiona nam dzieci mi prosze –

Wielmożny J. Krasewski

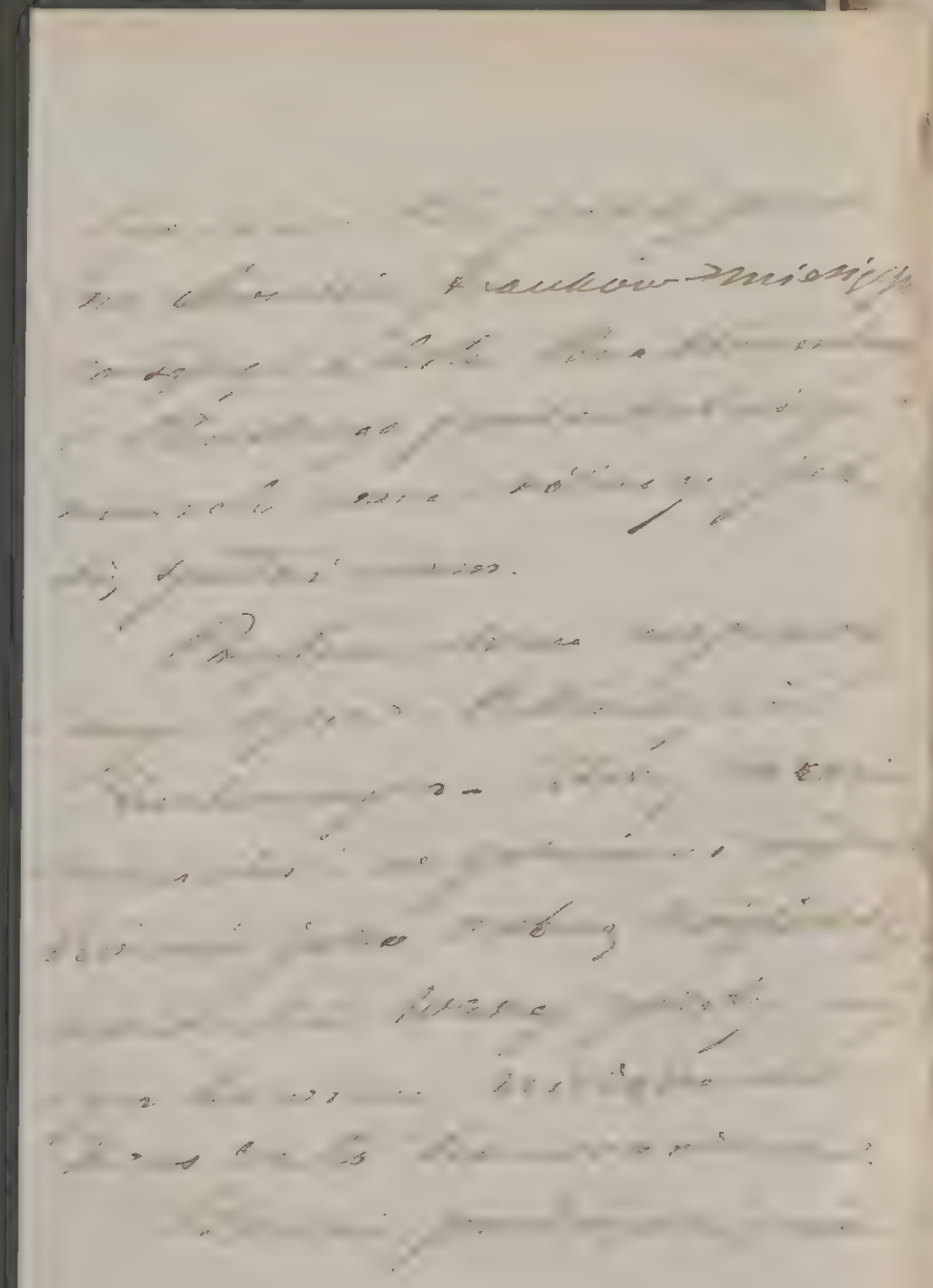

2000 fr.
adurálnej Matyi Hamiltonga
15

Michał Wiśniewski

Nizza maritima
d. 14 Czerwca 1861

Szanowny Panie.

Mój syn [illegible] w Paryżu [illegible] u Pani Wasowiczowej książkę „Starościna Bełzka“ i [illegible] o [illegible] [illegible], chociaż [illegible] tak [illegible] drukowaniu [illegible] [illegible] [illegible]

List Łański pisany d. 9 listop. 1856 odebrałem dnia 26 marca 1857. i wiele nabrawszy wahania należy zaraz odpisuje. List ten który mi wyjaśnił jak wiarołomca bieda o mało w mnie na tym świecie nie zrujnował. bo właśnie gdy go Łań pisał. ja byłem w nim: jeszcze. Wygoniłem ją to raz. ale niemogąc w ja, pełni owej chwili choroby o której Cicero powiada że jest właśnie sama chwila. secundum ipsa est morbus.

List Łańskiego chociaż zbyt uwłaczający dla mnie milczeniu, zamilczeniu jakie w ile ze mnie najwięcej bolesnych w życiu moim a w ich. jak nerwowy umysł ich sprawiły i w jak wiele wpadł ze mnie ich co się najgłębiej pamięci wyryte jeszcze. I nikt gorzkich listów Łańskiego i pest i Genui pisanych ich odebrałem. Dziwi mnie tak wielka biedna Gawel, talentowany i grammatyk który ze mnie się z serca wyciągnięciem kij dwojej jak ona książki nie wiedziej. złyć w jeden ogień wyrzucił Kasia i wolał, pokazujący odpłacenie wszystkich tych niegodnych zwierząt przyjaciół a niegodniej wiary. gryzą kalosiach, wiatach

lahem był oznaczony – wziąłem mojej gospodarki – jak
Pan Bal na Włoskim jabłku. Ale za miast Kalendarzyk
Grammatyk. miałem z pięćset Ksiąg polskich
między temi greckim exemplarz z XVI około 40 Ksiąg,
innych pisma Socyna w części w Rakowie exemplarz
Słownik Lindego etc, to resty wiej chusty sobie nie
przypominam. Domyślam się Włoch to zabrał ale o
Ryczynach zamilczę wole; zdaje, że był przynajmniej
nieznany literat! ale to żydek ludek co te ciągle
nad exemplarz siedzą, ciągle coś za myślają, pisać, ciągle
coś nibi piszą, ciągle coś nibi myślą – a nikt jeszcze
tego dziecinnania i ciągłego zapominania oczów
nieuleczał i nigdy nie zrobią. Byłe tam i też opisałem
kilka nasich tamtych in-folio – a między temi historya
del Consiglio de' Dieci e d'Inquisitori di Stato – bardzo
ciekawa i ciekawa o Włoszech Pana nie czytałem ale
z Włoch nie korzystał, bo archiwum i Sapienza zabrano.
Na co już to ten innemany literat zabrał, ciągnęło
niemowę, bo po włosku nie umiał – ale był dyalektem
Weneckim, i dla tego te Rpsy między Książkami Włoch
nemu Panu ofiarowałem śmiele tem nie – był Słownik
Dialektu Weneckiego, bez którego tego Rpsu rozumieć
niemogłem. Między drieppiami Weneckimi zalecam
Panu Parutę – to Tacyt Wenecki – a pomiędzy Pan Lubin
Nowinbradyke, nie przypominam sobie ile miałem kilka

Książek nami nadpsutych a innych w rzecz dla tego: mnie foliały tanio piękne stłuczonych Numizmatów Greckich – ale dosyć tego – tyle dość wiś Ryno do Historyi naszej – między innemi bardzo ciekawa Korespondencya z czasów K. Barskiej – ale dosyć tego – jak Boga mowy – ciż Kochany i Szanowny Panie mój dobrodziej za skutek –

Dowiadziawszy się, jemy Koniec listu Kochanego Pana i myślimy aż do Genui zapędzić skakałem z radości – zapomniawszy o moich nieszczęsnych latach – a la lettre skakałem z radości i dla tego zaraz odpisuję, aby – jeśli to możebie dla mnie nie sprawi – uprzedził Pana i przyjechawszy do Genui – zajedźcie prosto niestąpając ani jednym kołem do żadnego hotelu – zajedźcie (jeśli potrafisz, bo ulica tak ciasna iż dwoje kół obok przejść niemoże) prosto Via S. Luca, Palazzo Pinelli dove Ke ge una szueja to są słowa Genueńskie, zodraj talizmanu, które wyrzucone odstraszają surowego Genueńczyka, tak iż zaraz pokaże nasze mieszkanie, w którym przygotowany bardzo piękny i łóżko dla starego Pana – wyprzeć ministrę z jej rzami – a Bibliotekę znowu mam – bo Książki jak Horacego tworzą – nigdzie mnie zbigają – choć ich wyrzucam – co za mysie łóżko dla mnie!

Pokazali, że na niemiecką ziemi wszystko ciekawe
miasta, objechaliśmy wszystkie okolice - okolice
najpiękniejsze na świecie tak, iż Szwajcarii jeden
po świecie i długą bawią, jeśli nie wcale mają.
Ale prysnęli, do festunku wracają do swoich,
pewnie niemieckich ogrodów i do swego ciemno
błękitnego morza, na które patrzeć nie jest jeźdź
rzeczą co robią nie bogacz, albo ukształcenie
dla chłopa który cudzoziemcy - wreszcie
postanowiliśmy przed Pocałowaniem Żarem bogactwa bi-
blioteki (dosyć) Włoskiej o której wam się nawet
nie śniła, a która ja dotąd jeszcze nie widziałem nie
mogę. Stolle dwie pierwsze literatura włoska
a zatem na świecie - bo we Francji i Anglii
niemcy i dziennikarstwo wszystkie cześć bi-
blioteki, nauk, opanowały. Nowem zdaje się,
Panu na kilka najmniejszych Atmen materjałów
a zamówi przyszyła z Pana wcześnie jego i na
gabinet przejmuję się; bo niechciałem się ja do lek-
tejszej pisze, od Pana, bo jego list dopiero wczoraj
mogliśmy, a jeszcze zamiast staro-polskiego
inkaustu, niżwalie mocnego inego, wynalazł
barbarzyński, niegroźny rzadkiego

Ale zdrażam do niego. Jeśliby
Pan za pozwoleniem
Stał nas na ci-to jeszcze dosięgą-a
jeśliby Pan przyjechał - serdecznie
Żona moja (której ta chęć nie mo-
że przyjść do wiadomości, tym żałuje)
to jeszcze bry razy lepiej. Mamy
gdzie Was pomieścić, a moje Kobiety
(mam żonę i dwie córek) będą nie
dadzą dopuścić. Ej uchodzi tu przyjeż-
dzić.

Żeby zaś nie nieopuścić coby mogło
Pana nakłonić do przyjazdu
u nas piękne okolice (które mi bawiąc
tam z wiosny Pana zachęcić do nie może)
dodam jeszcze że, znajdzie się jeszcze w mieście zgoła Rysów na-
szych bywających u, Wam będzie, w ich przyjemność uczynić,
jako jeszcze u tych, je zwłaszcza potrafi - że u mnie Pan
zastanie nie zupełny zbiór nowych ciekawych Wydań
od 1848 do 1856) Wam nawet zmienia nie znanych
a jednakże godnych wysokiego szacunku i uwielbienia,
jak w stylu, kunsztu historycznego, wrodzego o mierach
sądu i osobliwszej a rzadkiej w tych nach o mierach dzieje
pilności, bezstronności, i bardzo Tygodnia przyjemnych

a Kłóm jáznalić ani w Anglijanie we Francji
nie ze znami – bo Włosi nauczmieją się tak wzgardzać
lać i pruchwalać jak Francuzi. Włoch jest
milczący, skąpy w słowa – wreszcie podejrzliwy,
tchurz, w ogólności diabła wart; ducha olgwałtolskiego,
ducha rycerskiego ani śladu u nich nie najdziesz –
nawet nie wiedzą co to jest – jak w wysuy Azjatycy
albo nasi Żydzi. Ale w Architektura, my cerstwie
muzyce i Kunszcie kiedyjemuy się wyżsi od
Anglików i Francuzów, tylko że się przedać nie
umieją – a arbyści wielkich zdolności ale lenisowe
i próżniaki – Wdamej nawet Genui znajdziesz
więcej prawdziwych artystów jak w całym
Zarzyn dni Genua uchodzi za Athen włoski.

Ale wtej chwili przynosi mi Kapitan na-
nego okrętu Książki Tartanu mi przyjdzie przy-
słane – Bre, ale dni gosein przemiałem je
radością – niemogę wam się wyrazić do prze-
czytania Karola – od jednej przechodze niecierpli-
wie do drugiej, a żadnej wydać nie mogę – nawet
spisy wydanych Książek, a Vinjety nie znanych
mi z nazwiska (Nalanson!) przerażam oczyma

czytam, drżą mi ręce - i łza mi ciągle przez kółka
okularów wypada i niemiłem tłumaczeniu
Chopina i jazyna. Kółka Biografii Zaleskiego
ja widziałem. Pan dopiero 1812 urodził się - a ja
już w tym roku zacząłem się, mówiąc, coraz-
nad, wyglądać do Wilna i nakoniec usłyszę głosu
mojego. Więc jemu Pana nasza biedna literatura
długo pozostanie? Natychmiast ten w niemiecki
płudny podziany Romana Zaleskiego posyłam do Turyn
Pawiu Terezie Pallavicini - Wiem mnie po nie-
miecki i że mnie o literaturze konwersuje a nie-
ma pojęcia jak lat 18ście.

Ale mam i ja dwie małe rzeczy w tem
Pana obchodzące, ale pod warunkiem że po mnie
sam przyjedziesz. W ilu ciele Wiedniem mieszkam
nie wiem, Wiem oczywiście Pana mieszkanie ale żadnych
papierów nie czytuję, dlatego Adela cisnę, powiedzą
i mieszają jak bałwany środziemnego morza, na
które okna patrzeć będziemy - to jest okna
naszej Villi. Przyjedziesz więc Kochany Zaleski
do mnie Wiadukę robisz sobie w Genui zimą
tym czasu, a stąd można Pana sobie wycieczki
do Rzymu Neapolu Florencyi. do Paryża za tydzień
nawet do Alhambry Granady
32 godzin do nas i małą kosztuje. Ja wracam może
na Paryż.

Żeby w Lwowie mieszkał w Genua to jest
mała miejscina do której tylko Odessa granica
dochodzi to powiem Ci na ucho my tu mamy
cztery Teatrów i trzy publiczne Biblioteki – ex hoc
uno disce omnes –

Ale już Konrad – Co do mnie pote malem irruet:
Jem moje prace na obrazy już lat temu Bliskie
dziesięć. Nieznaczne a niemiłe zakłócenia
handlowe (niemiłe dla mnie bo dowodzą innego
bytu u ludzi nadzwyczaj) i nikt już tu zachodzi
dobre nastroje, przytępiły mało zdrowie jak
mnie natura dał skąpe uczucia na świat
wyposażyła. Nie myśl, że cenzura nieprzejrzy już
zupełnie i listów handlowych nie przepuszcza, bo we
wczorajszym mój syn już Bliski 30letni – ach
odnośnie do batalierskich zabronień napisanych
mnie zastępuje – Czytam zaś tylko gazety, ale
tylko już wyłącznie bankierskie – o reportach,
deportach, likwidacjach, eskontach – że wyjść
mogę na Kleparz w naszym języku nawet niemasz
nazwiska. Serdecznie Cię pozdrawiam i kocha mego
siebie z prośbą wierzyć iż jestem dla niego
zawsze tym, niezbędnym i zupełnie
najwierniejszym przyjacielem. Michał Wiśniewski

P.S. Chodzimy tu wszyscy bardzo ubrani –

Wielmożny Panie

Dobrodziejo!

Nie śmiałbym to wam zapewne wyjawiać się Panu odbierać odemnie to
... Pan ... nieznanych, które na dzisiaj Jego Pana ... ręczą, gdy to
chcesz dzieła swe Drukować prosta, wsparcia i powagi Pańskiego Imienia by
jakiekolwiek w świecie literackim miały powodzenia — ... Wypisuje takowe
nastręczyło znakomitym swoim zdolnościom, gdy że mi Pan przebaczy że ja
nieznana. i Kobieta —, Ale prawi mojej odmiankami się Jego pomiarkuje upiera. —
Oddaje sobie słuszny wymiar sprawiedliwości czuję że zawsze pisarski z mia-
nowicie się niezgadza — za jednak w tym stanie Drzewna takie z igraszki kiero-
jące mała wprawiła — że niekiedy wydrzi się pokonującym wiadomościami w prawdziwa
życzeniami swymi drogą — ... ellopez to przyszłe dziecię: Historyję
W miłym ... Pana ... Za zdaniem mojem [illegible] mojem Pana
powiastkę dla siebie jedynie — niemogąc myśli swe zamknąć tej mgle w tej
Pan N. by [illegible] wtedy zgodzi mój Pan Drugo czytany ... tym
bardziej Drukowany. Lecz w kilka lat później niedy [illegible] rzadko
niespodziewanie ujęła mnie w swe objęcia — Kiedy mąż mój wyjechał z majet-
-ku ... na wygnanie, smutne wiodł życie — a ja niosąc mu ostatnie
i [illegible] wszystko możebne — wyrzeczenia [illegible] — w tej nie-
szczęsnej życia dobie musiałam zdawać się [illegible] [illegible]

moich —

miałe – a Pożyczony na stronę tytułową niewiasty – w morze – i
wreszcie wiersze własnej – podałam do druku, znana Pani ich wstępnie
powieść pod tytułem: Edgar i Celina – Skreśliwszy ich summarne wia-
domości pokrótce się w rzeczy do uskutecznienia waszego życzenia
do tłomaczenia, w tymże celu umiejętnego, pisać pomówienia – jak
bo historycznie z dziejów ojczystych wyczytane – pod tytułem: Jerzy
Ossoliński czyli wyprawa do Inflant roku 1600 do elekcyi
Zygmunta III. opowiadanie wspomnienia pisarza pochodzi wyjątki
z pism jego, listy, kazania, inscripcia – w zamian czyn niewiasty
znany. Odebrałby z mej pamięci wszystko co się z mojém niedołęstwem
niezgodziło. – – Piszącej niby władza, wiedzy i rada Pogodzi Ta
ma dorzecz – mnie osobistém, bardzo się wdzięczne wystawnemu
do wieku – wielkiego z ojczystych kronik – wzmiankowa, przytoczyć gdzie
niedy bowiem – tam – mało po polsku a mianowicie oryginalnie pisza
dają mi się za obowiązkiem, jest – dla tego – mianem nawet mojego
dobrodzieja stanąć je w ofierze na Ołtarzu – narodowym. – Pan ze
swych zajęć uczonych dozwala w tym szlachetnym zamiarze mi
w Bożki – radzący mi do wszystkiego – Pozdrowienie i uniżenie
mego.

mojej. — Wtym celu uczynię ma do Pana odezwę zapytując czyli mi wolnoby[ło] posłać sobie wspomnione pismo? — przyjmuię i oswadczam się że tu[taj] wracam wartko jest dziurka. — Kiedym była za granicą romans mój z panią [illegible] za wydaniem [illegible] Wojciechowskiej [illegible] w Akademii Krakowskiej Pr[illegible]kowskiemu .. ułożył przez wigilią na pióra mają uwiadomił się [illegible] i publikowaniem, lecz dotąd oczekuję na [illegible], zapytuję do całej [illegible] zamówił [illegible] czy nie zechciałby mi za zgłoszeniem dukatów przysłać. —

Czekam tedy jak najrychlejszej Pana odpowiedzi a jeśli się do życzeń moich [illegible] zastrzeże w [illegible] przyjęcie, które przyjmuję jako małżeńskie upominki i [illegible], wtedy Pan zdrów nowe będę [illegible] — i za jakie wpłaty czeki. ——

Przepraszam Pana niebędę [illegible] tam miałej wagi [illegible] Drugie obszerne powiększonej [illegible] to komicznie jest dla mnie dosyć [illegible] i pobudka [illegible] — więc [illegible] mi Pan racyi i przyjąć upewnienie wysokiego szacunku z którym zostaję ——

Szanownemu

d. 17 Listopada

1849 roku

W[illegible] Pana Dobrodzieja

najniższa sługa

Izabella Wieniawska

Adres mój: przez Brzezniczkę w Mieszkowskie

Kochanie Pana z dnia 10. Grudnia Dobrodzieja 20. Stycznia dzisiejszego roku
a odebrane świeżemi dobrocią Jego, którymi tylko z Taskawego postrzeżenia radzieć przy
niniejszym liście rękopismo Opalińskiego. Pożądam go niepoprawionym na druk
mymi pismowni mieć przepisanego z pierwszego brudnopisu - bo to najwarunkowej
warunkom - lecz bardziej jeszcze na treść i rzecz, którąkolwiek Pan dobrowolnie odpisuje tam
małej wartości dzieło. — Kiedy wiemo nielicznych tego wielgorzejszych zjawisk
= tów, niegodzi się Panu przeze mnie czasu - nieodmawiając mi nad [illegible] czasu
Mnie tyleż czasu - oddałem dziełu i usilnie o takowe - proszę. Lecz nadewszystko usilnie
się Kochany Panie, abyś tam - to do trzeciej - planu jakoteż całego oddania [illegible]
szczerym i nieubłaganym sędzią - wytknąć mi dex ogrodzi wady i niedoskonałości - mogłbym
swą radą zaszyć takowe - sprostować - lub nadonim, jeśli na to zasługuje - bez wahania
skruszyć na spalenie. - Ś. jest prawda szczera - bez obłudy - godziemy pokorne
niepragnące ciężkiej pochwały ale odwrotnie się jedynie do sprawiedliwego i sprawiedliwego
sądu. - Ciemnota szczęścia będzie W.M. Panu Dobr. znana - ale prawda wiecznej
dawnej mocy, ze prawdą nigdy mnie niedowiedzą. - a najsurowsza, nawet krzywdzącą
z niezmownej przyjmę wdzięcznością. —

Ode mnie [illegible] W. Pan Dobr. po przeczytaniu rękopismo zechce go wrzucić do ognia -

Pozdr. [illegible]

[illegible] mnie odjęcia prawa wypisywania potwierdzeń kultyzna [illegible] — wypisu tego stwierdzenia się treść aby był w księgach [illegible] — a w takim razie z którym by księgowanie [illegible] można w podobnych stosunkach. — Co do mnie Pan powiedział o kultyznych księgach i mnie nadmienić radzicie — które o których wspominałem wiadomości dają mi [illegible] [illegible] się za tem nie [illegible] [illegible] z przyczyny [illegible] jest podług [illegible] księgach i [illegible] tego tamże niewygody obawiać wypisanie pomienionego [illegible] ale przy [illegible] razem gdy mam egzemplarz spisany. — Co niemają dostatecznych fundamentów abym sama takie [illegible] [illegible] [illegible] Pana Dobki [illegible] [illegible] — tak dopełnij [illegible] Dobrzec [illegible] [illegible] [illegible]

Wielmożny Panie

Dobrodzieju

Kompanowie Bartłomiu [illegible] pozwolenie odesłałem [illegible]
[illegible] z prośbą, aby go podpisał i odesłał [illegible] o nim
dać wiadomość. Lecz gdy za dni kilkanaście nie otrzymałem
[illegible] odpowiedzi sądzę, że [illegible] z prośbą się zwrócił
[illegible] a ponieważ delikatnemu uczuciu [illegible]
uczonej wyrazić mi prawdy [illegible] miłości własnej
[illegible] i niby to [illegible] Jak za pozwoleniem najuniżeniej
[illegible] WMPana Dobrodzieja najuniżeniej sługa
[illegible] przysłać [illegible] a nawet [illegible]
się go niezawodnie [illegible] jednak Pana Boga nie proszę
[illegible] tylko proszę moje [illegible] gdy [illegible] WMPana
z niepotrzebnego [illegible] domagamy się o nowe [illegible]
[illegible] pomyślnego [illegible] [illegible] najmniejsze [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
na [illegible] uczuciami [illegible] [illegible]

Albertowa

D: 26 Stycznia 1851 roku

WMPana Dobrodzieja
najniższy sługa
Izabella Wiszniewska

Wielmożny Panie

Dobrodzieju

Z żalem jak dobrego jak miłego zastanego zgłaszam się do JW. Pana. Dobr. prosząc o zwrot egzemplarza Pisma świętego; bez tego dotąd żadnej nie otrzymałem odpowiedzi wnoszę że list mój musiał zaginąć. przesyłam. prawie wszystkie pomnożone prośby wyżej wzmiankowane, oraz to upomnienie, że w najlepszych chęciach zupełnie jestem pozbawiona. skutku. zas nie pomyślnej odpowiedzi nie decyduję. —

Za pozdrowienia. WW. Pana. Dobr. jak najmocniej w podziękowaniu dobroci tego, i tą drogą odwzajemniam się tegoż samego dobrodzieja. chwilek. moją korrespondencją; za nasze zdrowia. o udzielenie się Pańskiemu tegoż rady. —

W smutnem, bolesnem życia stanowisku nie jestem bolesną. bez obowiązku wrodki, którymi bardzo niewiasta. uszczęśliwić drugą się powinna, w tych okolicznościach jestem z wszystkiem —

Pokornie pana niedawno bliskiego odwiedzającego swego Pana, i Zbawiciela odbadzam i ukłony. Jego oddaję, etc. przesyłka Pisma świętego do Pana Jarmolińskiego bez dotąd żadnej nie mam wiadomości, później zgłaszam się do Pana Wojewodzianki. Przysyłam w niego list, który pomiędzy się Pana. Pomocą, zapytanie. czyli wiadomość jakiej on mi podaje, nie za długiemi i czyli obstaje tego Pana, moja wdzięczność zapłacić. —

cześć

[illegible] mojem pod tym względem sądzę, że nie mieliśmy na
[illegible] wątpliwości, że by druk i papier kosztował. Dla tego mniemam
moje zdanie się z tym, że kilka arkuszy, niewiem, ile, czy odbyć
[illegible] papier, całkowicie dwoje na papier [illegible] arkuszy, lub odbyć
[illegible] mniemam, że druk tudzy należytość oddawać potrzeba i czyli nie
można obejść się nadsyłania ze strony P. Olgierdowicza [illegible] i nowe
[illegible] spostrzeżenia. [illegible]

[illegible] wątpliwości nasz umie. Pan objaśni, najmniej prawa, że
[illegible] pośredniczenia [illegible] będzie. Sądzę, iż te [illegible]
[illegible] wydrukowania, 500 czyli 1000 chciej mi poradzić [illegible]
Pani — a mianowicie przebaczyć natrętnej mojej ośmiałości, że
[illegible] przyjaciołom stosunku, wyprosić się [illegible] i pozostać
[illegible]

W Wielkim Dobrodziejce

najniższe sługa

Izabella z Działyńskich Wielkiesiowa

z Rosnowa

d: 14 Stycznia
1852 roku

Panie Józefie Dobrodzieju! –

Czyś odjechał do Częstochowy, czy nie odjechałeś, – czy powróciłeś czy nie powróciłeś – nie wiem; – Na tego wysyłam umyślnego – i zapytuję Waszej Miłości o zdrowie i powodzenie; –

nadto proszę o wiadomość, czyli mogę po Ciebie przyjechać dorożką, abym jechać do Zielińskiego Tomasza, który mnie dzisiaj listem umyślnym prosił, abyśmy o 1½ z południa przyjechali, a pokaże nam rzadkie rękopisa, osobliwości i nowe obrazy. –

Otoż donieś mi prędko, jak odpisać ma zaprzysiężonemu nam Zielińskiemu.

Ad. Wz:

12/12 46 r. –

Czci godny i Kochany Panie Żeromski! –

Przy życzeniu dnia dobrego, przesyłam Ci literacki podarek z prośbą, abyś go przyjął takiem sercem, jakiem składamy. – W Dzwonie literackim znajdziesz w trzech artykułach, obok wyrazów uwielbienia dla Twojego talentu i dla Twoich obszernych zasług, – także sąd krytyczny. Być może, abyś różnorodnie pojętych zdań za nadaremnie Twoim cnotliwym zasługom przyjął. Autorowie rzeczonych artykułów należą do tych Twoich szczerych wielbicieli, – napisałeś w jednem z Twoich mnogich dzieł: „krytykujcie, ganicie, hałasujcie – ale czytajcie!" oto usłuchali głosu Twojego.

W życiu mojem ani jedno, ani najlżejsze, pochlebstwo nie skaziło ni ust ni pióra mojego, i dzisiaj z uczuciem najszczerszej radości widząc Cię pośród nas, – szczerą objawiam Ci prawdę – że nadzwyczaj cenimy Twoje wielkie zasługi, że Cię nadzwyczaj kochamy. Daj Boże byś żył jak najdłużej – a zawsze w najszlachetniejszym natchnieniu tyle dla kraju pożytecznej pracy.

świadomość dobrego, które czynisz, jest Ci najdostatecznejszą nagrodą — a uznanie Cię i uwielbienie i miłość Ziomków otacza, a i Tamy, Aktorze dzięki, — nie brakło Ci na żaden dzień Twojego żywota pracy, — o cóż Ci więc idzie? — chyba już o pieszrotki, — a więc

Pozimecku! Ignalecku! orjańska pereczko! złotko nasze najmilejsze! — pieszrotko takiej minerwy — cukrowiątko sarmackiego Apollina — Ty Ty zawadjacku literacki! — Ty Ty lokomotywo powieściopisarska! — Alejrocku estetyczny! — dziejowy szperaczu! — ulubieńcze najrzetelniejszego piśmiennictwa! olbrzymie! morderco czcionek, zabójco gęsiego rodu, — na którego morze atramentu nie starczy; — Ty Ty Józefie Kraszewski

kochamy Cię całem sercem.

Augustyn Wiłkomirski.

Warszawa 4 Grudnia
1846 r. —

9-ty rękopis.

Przezacny Dobrodzieju! —

Gdyśmy się wczoraj rozłączyli – powędrowałeś z Księciem jam zamaszerował wprost do Merzbacha i oddałem mu Twoje rękopisa – a on rzekł: "jutro rano o 9ej dam panu Dobrodziejowi odpowiedź stanowczą" — za czém pchnąłem się dalej – za moją dzwonkowo – żołędną literaturą – do Cenzury – do malarskich literatów. – do jejmości mój, na porcelanie żołądka – i.t.d. —

I południa o VIIej odwiedziłem Dr. Dworzaczka i tam czytałem jego lekarski rękopis do 9ej, a gdym po wrócił do chaty, zastałem Twoje Dobrodzieju pisanie, i natychmiast wyprawiłem mojego posłańca, aby mi od Merzbacha przyniósł Twój rękopis, ażbym mógł dzisiaj na 8ą odesłać; alez powrócił bez rękopisu, z taką gębą: "proszę pana, jego nie ma w domu, a ona mówiła żeby jutro przyjść". —

Otoż dzisiaj, w tej chwili jak ze snu pożarnego powstałem, bez żołądka wyprawiłem mojego gapia — już upłynęło 30 minut – niewraca, zapewne Merzbach jest na nabrzeżnicy, albo się sadzi na odjaz — ja tymczasem list ten piszę, – a Twój posłaniec grzeje się przy piecu. —

A że chwila wolna a papieru jeszcze sporo, więc dalej z Dobrodziejem rozmawiam, chociaż myśl, że się niecierpliwisz czekając na odbiór swojego rękopisa – przeszkadza mi w pisaniu, bo przykro mi, żeś na 8ą nieodebrał, – alez Jehowa mym świadkiem – do winy się nie

nie pomnożam. —

Otóż tedy — by niecierpliwość waszą ukrócić — zapytuję
się waszej Mości, — jak się macie, co dzisiaj
porabiacie, — czyli bywacie dzisiaj o 2ej, minut 30 poda-
rować niemogli? ...
Otóż i przyniósł rękopis — bez żadnego listu —
znać Mervbachowi niewolno w /zabaw pisać, —
lub jest mu za drogo! —

Pozostaję, ściskam całą rzeszę
Aubes

Warszawa –
24 lutego 1950.

Sulkowice 18 czerwca 1886. 3/5

W tych dniach wyjdzie w Księgarni Kupieckiego w Krakowie nowiutki romans Kraszewskiego: Kilka godzin z życia Jana Kochanowskiego. Z wydaniami swojemi dany niebawem do Warszawy gospodarzy — gdzie zamierza filię poznańskiej otworzyć kasjerowi, a bankę wziąć, skarżył mi się pobierania swojego, przeciw czemu oponowałem. Sam tę nową gwiazdę swoją świeżo ja, że, przyjął jako dobry do wód wyjazdowego, a rozumie wydzierżawienia.

Wojciechowa Lisowska przemieniona w Krupską Lisowską, ukończyła, pisze, powieść z Bukowiny. Książka wyszła z pod prasy jesienią roku 1882 — ale dziś z niej nikt nie pamięta. Kobiecie pod każdym względem — ale walczenia nazwę jej zmieniła nowszalowe.

W Poznaniu tiraż — Nowemkowo — dość znaczny, bo 1000 egz. wydali, nie wiedzą się kwestyi bijo ostrożnie niebezpieczeństwa — bez trzeba obawy brodzić. Księgarnia Kupieckiego, żyła nad Rybą, miała dotychczas handel swój Warszawę o Lwów, Wiedeń i t. d., to wy damia rozpowszechnia w krajach ich zmarła.

Dotychczas wyszła Polska średniowieczna, drugie, powiększone wydanie; Wiadomości polskie, nowo przerobione i powiększone przez Zdzisława; Ojczyzny dzieje dla młodzieży Wincentego; Karpaty opisał Kleczyński; Dwaj bracia artykuł przez tegoż; Wojna Sobieskiego

przeplatte opisami klasztoru, galeryj warmińskich i t. p.
w powieści gra tylko nader podrzędną rolę. Opisy te
mają dużo interesu, lecz mniejszą zapewne wagę
dla powieściowej strony. Bohaterowie nie byli zmuszeni
dłuższy pobyt w tym celu artystycznych opisywań
zrobić poprostu trzeba. — I dzięki ganowiania Augusta
nie wiem, jak krytykom ocenić. Ja czytam ją z przyjemnością. Autorem ich jest warmiński korespondent
Gazety warszawskiej.

Szarotowski ma mieć być do Warmii, czyli raczej
w końcu kwietnia, gdzie go bardzo mile powitają.

Przegląd ma ciągle wydodzi. Pismo to wybornie
pisane artykuły i rozprawy, ale wymierza ciosy za-
bójcze tym, którzy z nim się nie zgadzają, najściślej godzi,
nie koleżeńską ideę. I niemam za dobrego znaku w którym
by poruszono tej propozycji wspólnie jak Libelt,
inni, wydawać pismo. W Poznaniu chcieli pismo razem
wydawać, lecz wszyscy nie dorozumieli. Dziś zresztą to by się
może zrobić. Objęłby zapewne redakcyę ustawicznie miej-
scowej osoby i koleżeńskie, przesiąkłej duchem artyku-
ły swoje. Do Dz. P. warsz.: nie. O tym na ustnie
rozpisać się mnie, bo należy do liczby nader zręcz-
nych korrespondentów moich. — W ostatnich czasach
nowicjat się Przegląd na Syrakuzy i krytykę
jego poetycznych utworów zapełnił ok. ośmnie 7/8 !!
Wielkiego formatu, ścisłego druku, po 56 wierszy
na stronnicy. — Marzyć tylko i żyć. Płacą wyna-
cało, bo chwały. Ale co to znaczy tylko o drugiej
części chatki w lesie i o hrabim na Wydrzanach. —

W ostatnim numerze jest obszerny artykuł: Lekka
literatura w Polsce. Krytyk nasampierw rachuje
po drugalu całą rozprawę Augusta Cieszkowskiego O no
wszej nowozrodzonym, rozmieszczonym w Bibl.
warsz. r. 1845. Wykazał ociężałość warzydeł najmę-
niejszej racedy. Dalej przytacza co wyrzekł Konrad Wal-
lenrod w powieści w Emancypacji do Pana w zwiast
powszechnej klątwy, przytacza jakieś zdania X. Ka-
wierzewskiego, twierdzi, że: pomarańcze przez Cie-
chowskiego, owoc aforyzmy w obcej pokutnej datyp w pi-
śmienniczestwie polskiem, jakkolwiek rozpaczna powyższa
słaba była ta ostatnia, niższe napisane, lekceważa-

wie, tkie względy moralne, oglądające się na poklasztorne i t. p. — w końcu wyrakuje że powieści polskiej brak ideału, w ogóle, brak wiarcia przekonania moralnej, brak nawet siły; że jej niemożna dać nakazu do wydania takiego tresklicie matka nie o tém dobrze; Dalej, że nawet dla wszystkich powieści polskich niedyskusyjnie jest zakazany, że każda z powieściopisarzy poprawnie nie pisze.

Dobrze bardzo, że ktoś dziennik nam ich tę rozprawę, czyli nareszcie się reklamuje swoim nazwiskiem — przykro tylko, że przeczytawszy ją, pytamy się: po cóż to napisano? — Jest to bowiem wstęp do dalszego rozwoju — ciąg dalszy w następnych pismach zeszytach.

Dobrze, nie mieniamy się powieściopisarzy nikt nam nie wmówi, nie wmówi mu pobrafi; że powieść polska nie tylko nie lepsza dzisiaj bez i zawsze a małymi wyjątkami — czytać można. Przeglądając zamiast zcale inne nakazał tory.

Libelt twierdzi, powtarzał to i ś. p. Izdebski Mączyński wiele, że zdania Przeglądu powodują bez wyjaśnienia wpływu, bo trafią do przekonania powagi tylko kategorii, która się w tato niego skupiła. Skąd uprzedzi tak nie jest: Przegląd Literacki wniósł wiadomości, literaturę naukę, umiał wszystko nader szczęście wypowiedzieć i wszystkim twierdzeniom swoim dziwny poróż i przeciwieństwo nadać potrafił. Myśl zdania przeglądowe powtarzamy dziś często przez całą naszą, słyszy je w ust tych nawet, którzy to niby przeciwnych w zasadzie i każdy się ogłasza do nadmiernego krytyki. W adres Libelta może nie umie tego głosić.

Mam kwestyę przywiązanego całą duszą do Góry głębi, który ten zawsze przyjmał do swojej, — to więc i nadchodzi, że przeciwnych mamy, które tylko ostatni powtórzyć będzie można, bo na wiele byłoby pisania.

Przeciwnie uznanowanemu Panu i tak stoi dużo a nie powiedziałam wiele. Lecz myślałam że te

wiadomości moje najgłębsze... są przebawione interessem dla Pana, który pewnie nie widzieć
wcale Przeglądu.

Nakład tego dzieła był główny redaktor jego w Petersburgu był bardzo uprzejmy i skorrespondencyi ... bez pana Rosmana pozwolił go całkiem.

Fakt to śmieszny a jednakże prawdziwe, że ... Jowny w księgarni w której zapowiedziano przenumerowanie gazety wasze. po wyjściu Dziennika świętego! Chyba ostrzeżenie dla tego, że Pisma Święte... wasze i sprowadzili swoją w wielkiej najpierwszej powieści, nie tylko polskich. — I w tem jest ... czasy wpływ Przeglądu.

Jeżeli, Panie, zechcesz mnie o co zwięzły zapytać, chętnie odpowiemy — bez nazwiska moje ... będzie tajemnicą: jestem bezbronna na wrzawę pociechy — i pod każdym, najlżejszym względem bolesnie dotknięta upadam: dla wielkiego dzieła mojego ... pracowałam.

Libelt gwałtownie nas wrogi — bez wątpienia za poświęconej mu ... pracy. Nie widziałam go ... bez pisanej nazwisko do siebie, bo ja w każdej ... zwięzłej dowcipie chętnie zwracę się do niego. Kochamy to, serdecznie ubolewiać.

Cieszkowski bawi we Włoszech.

Pozostaję z wysokiem poważaniem.

wiérna zabawiająca

Paulina Wilkońska

z Wks. Poznańskiem

do Swarzędza — w Sierakowskich.

Poste Warszawa à Skupcz.

Cesarz i Arcybiskup, najjaśniejszy Książe, na wyprowadzenie prawdy ewangielicznej w Abrahamsdorf. Słowa tej nauki nowej, ale nikt jej tak otwarcie na światło nie wyprowadził o wiele wcześniej świata. Obawiają się kamienia i modłą się, i każą się modlić – i nadewiają się cierpienia, które pragną na oko wartownicy, potowi. Pana wartownicy zabiją głowy o przymurek, o drzwi, o cokół wiatrak. Niebody, niemowlęta, podejrzliwości, podminowały wszelkie warunki zgadzania. Od najwyższych do najniższych jedno drugiemu nie wierzy, a łączenie. Jezuicyzm – argentkratyczno katolicki, czyli katolicko argentokratyczny. Ich tylko powiększyć chcą. Jeden ci, i pani, prawdy nie chcą nie wy, miłość dobry na to przemówienie, i marzą się wcale nie godnie się do konwencji, by dalszych unikać dyskusyj i uwagi publicznej nie narażać.

Wogóle ci się dzieje, nieszczęście w nas prawo ustanowienia dobrego przeciwko listowiarom – więc mogą brać tych listowy ile wydrzeć zdołają, a nienawistna prawa wzbronia jeszcze nabożeństwo poślubić uroczystość lub błogosławieństwo!

W Boże, Panie, jeżeli kiedy mój błędnie nieco przyszłości, bo nie mam do wiadomości – jeżeli głos w obronę dalekiej ten za wasze swojej, głos ale by nie ten mowę z prawdę i wypowiadającej jak umie, to za dzieje się w mnie. I znam potrzeby swoje mówić o tem co boli, bo wiem, Panie, że to serce znamienne.

Ale Książę, propagacje się pewnie pewnie dzisiejsze tłumaczenie pewnych zdań, i ingalią wyjaśnienia wiadomości. Niektórzy ludzie do niej, bo ale to niby niepewnie, bo do dnia jest modła a inni wrogowie winny, swojej mają, obliczenia – ich wiarę dnia publiczne; obstawania za odmianie z którego pisze niedawnego pisarza nie ten nikt nie bylby ów nie wyobraźnie – a przyszłości się, Panie, z nich tu, którzy świadczą gorliwymi zbrodniami przeciwnych bycia opinii. Do czego to doprowadzi? – Bóg dobry wie. – ale do wielkiej pewnie! – Ludzie rozumu i serca, niekiedy nie zasadzie swoich, nienawidzą się nawzajem – nienawiścią –

niekiedy wesołkowa, gorzko — a niekiedy nawet obrazy
się źrodłem — lecz nie chce im się wypatrzyć w wabatko
rozsądnie rozstawnijs. Kilkuset młodzieńców chodzi ustawicznie
około tego, by tutejszego podziwić ducha, by wydawać
pismo peryodyczne w rodzaju Bibliotheki warsz. i — o wszy-
stko i piękne myśli! — wskazywać Towarzystwo przyjaciół
nauk. Pierwszym, który wydał to pomysł jest Karol Wil-
helm, professor i wielki miłośnik Rzeczy i literatury
prawdziwej — wtedy ten ostatnich bije w całym zapale
około tego pięknego zamysłu. Na siebie chce postawić
Aug. Czartoryskiego — aby tylko zechciał! — Gdy mu o tem
mówiono, zawahał się, czy się w tej sztuce dwaj panowie
odegrywać: jenerał Morawski i Dziatyński. Tytus. Li
odpowiedziano mu: że pierwszemu już się poprzykrzyło wielkiemi
stanowiskami, a drugi za ciężki do podobnego przedsięwzięcia
itd. i t. p. Towarzystwo przyj. nauk ma się utworzyć
pod protektoratem króla pruskiego, jak to nigdzie
bydź w Warszawie. Może się zawiązać nie wie, jak
to niekiedy bywa się z najpiękniejszemi
zamiarami tak i nasz — będzie do walorem i a
mowami — Ale tego tu to wszystko w półwarcie
pięknej tajemnicy zostaje — by wyjść przed swoją nie
dowiść. Jo na obrazie (Pan zapewne jakiś pierwszy
który wiekalnych tak przedwszystkiem o tem się obawiasz
ale wiedz Boga na niebie, że Panie taka, mogę, pra
dzić wiadomości, bo chociażby zamiar upadł na teraz
to już wiele znaczy, że go powzięto, że się na zajęto
wiedzę mianie takie zgrozę wydarzenia — jak tylko
cała pewnego się stroju, nadziei Pana zarazem obrazowy pro
gram. i bliżej o wszystkiem wiadomości, nad tym
razem, zrazowy Panie, pomyśl już naprzód, aby
prawo, mając się otworzyć, zarazem jakiem przyczynkiem
do skarbu swojej wzbogacić. Całuję ręce Ciebie Panie,
naprzód już wszystkie do najpierwszych ustawków — i p.
malarka, zapewnienia tych Panów i że wszystkie i
zawsze, gdzie tylko jakie okoliczności się przed
dzierżyć literackie, bom serce i duszę wiedzy Ciebie
Panie, od razu. Sam zabiję tę zgrozę widzieć
mnie, Panie.

Myśl ta to nowe prima vera wypływa na Dziejach chrześciańskiego kościoła i niejako stanowi światło nie, którym wcześniejsze opatrzone są. Mają w nim być poprzedzone wszystkie wydziały nauki i literatura piękna. Wielkie korrespondencje bogla, wielce - pożądane.

Święta Ks. - napowietrzona Iwa - wszystkie Jakub nie wyszły jeszcze dla braku artykułów. -

Ks. Łopatyńskiego wyszły Obrazy z pisma ś. Ludwika Niemojowskiego. / Chciały się Jerzmiej nazywać: Obrazami z świata starożytnego / Autorowie z nich są pełne wstrząśnienia jak n. p. Ruth i Noemi - Tobiasz - i. p. Judyta - ś. przedmioty te same - a ciekawe wcale nie wstrząśnione - - Są nowości w tych Obrazach i piękne natężenia, ale też znowu i nadzwyczaj słabe. - Jak, gdy po gruzach pierwszorzędnych Wąg powiada tercyna wygnańców z raju wyjęcia, mówi autor:

Głos nagle zamilkł, i cichości ogarnął,
I jakoś dziwnie zmatowiał się wszystko,
Jakiś chłód mroźny przebiegł ludzkie ciała,
Zbledli, zdrętwieli — i zimno im było! — (??)

Wiemy za tem, i nie Asperyego przypadku, to wszystko wypisuje powyższych obrazów Tobiasz.

Tonie wszystko, krzyki, jakieś wichrów skowyty,
Piorun jeden o piorunie, piorun w piorun trafia
Leży opuszczone. Kalectwem trzęsący,
Konający się, zmiata - nadzieja garść prochu.
Dzwon Izraela wszystko przed chwilą,
Długo się tarymał zniszczony, bez celu:
Przyszedł wreszcie, trzęsł skarbami Boga,
I tonie się rozpadł — i prochy zostały.
I skruszonego wszystkie pokolenia
Padły, uchodząc gdzie je wiatr zamieci,
I z innymi prochami porwały powietrza,
A proch je rozwiał po obcowania dzieci.
I w całej ziemi niezmierzonej przestrzeni,
Wśród skwarów słońca, wśród bieguna lodu,

Jéréi miasta, powiecie, gdzie- były, gdzie morze,
Żyły potomki egzotyc narodu. i t. d. –

Ruth i Noemi, jak już powiedziałem, nader ma
wiele powabu, bo ich obrazy cichym powiewaniu
jego wdziękiem, egzotyczno-narodowe, udały się z
lepiej. Lecz tam- gdzie więcharij potrzeba siły, wy-
ej potrzebnego uczucia, zapału i życia-, wszyst
napotykamy brak wiary.

U Mierzbaka w Parnasie wypadło powtóre
Śniadeckiej sagi powrót Jagiełłowicza – Krzyżym-
nater językiem, którego zalet i piękna- wcale po
znać nie umiem-. Jest to, ni zis tak wyraźne, amal
gamowanie prowincjonalnych wyrazów polskich – bar
dzo z domieszaniem- niemieckich i innych obcych nad
zaciągniętych z Frentowskiego, jak n. p. obrzen
dzenie- ubranych jak pierwowzory: ani w pierwowzory
/prawdą ma- być pierwowzor pierwiastek/ – o dalszem
pierze-: odniósł – jam – wem – kem – jej i t. p.
Czytałem już o tem, Panie, wzmiankę w korrespo
dencyi Gazety warsz. – ale parował tutaj jeszcze
niektóre przypadki w Panu:

Ku wiosnowym
Epicom Helgom ołtarz
morskie ozmany
Klina wraz.

Spiesz bohatyr
z epit ołtarzy.

Miłości ojca wielkoa wzajemna.
i kochanka obłożona
wszystka wrotem chełbany.

Helgo! Kasia w niebieskim zamku wniwebaję bogow
nie matkę to ołtarzupnoc.

Ho morze-
Skinie klubany
ołatku twojego parat
Śpiegiem piany bryzgany
do ołożonej na brzegu.

Słowacz dołączona tirade do krótkiego egzemplarza adjutantów tych wszystkich wyrazów – bystrej to natrej nowego dybrygowania.

Chcemi jest w akwarelach pod pracą.

Inspirowałabym, powieści Andersena, przekład Feldmanowskiego, z tomy. – Ulyssa Brzechwy tomu I. – Hugoera dzieje tomu III. – I powieści angielskie Ivanhoe, Irena. –

Zupełnie dotąd pisanie nie wyjechał do Warszawy, bom to ma odkładać na jutro.

Wystawa obrazów Krzemieńskich – a wszystkie powinny sobie: Jermiasta zrodził Krzemieńskiego – Jeremiasza zrodził obrazy – powołał pierwszej epopei. Spełnił mamy Panie Boże! – Wiadomo zapotrzebowanie przymuszą na takie tradycje: chcemy, żeby przeprowadzić bohaterów, by ogon wrócił ojcowskiego pilnował kapelo, a ogon rycerza, poranionego wróżbiarza, skromny i słaby, ojcowskiego dziadka bohaterzy i w dali widzę jego obrazy epopei ciebie. Pełne pieśni z góry wszystkie nieprzyjaciół nauki, dziadowskie też gdy mieli niskiego jest rodu, chociażby mieli szlachetnych obyczajów szlachetnika i pieśni obyczajów, bo oświata z genialnym powołaniem nawet bystrej błyskotliwej wyobraźni i pożytku nie przynosiło – pożytku jak dla kogo? – Pan i jego kuzyna, który z naszej tradycji grosz polskiego do skarbonki Hr. Brzezińskiego nie wrzucił. Słyszałam też taką z wielką wymową wyklętą rasę i ze nieznanych, bezpieczeństwo i t. p. chłopskiego zupełnie, bo po cóż mam tyle nauki? i wszystko tam płynęło z nad młodego chłopiska, który z chłopa uniwersytet ekonomiczny i należy u nas do najedzonych.

Tutaj jest przyjaciel wielkiego Jana Matejki – gorący. Kornianowie wyjechali z Berlina, wyjechawszy tygrysi wiązali do siebie młodzieży uniwersyteckiej i wpadli w nią jakieś szczęście, bo to: czapka, papka

i walcz, ludzi ludzi nieznałz. Niejednemu pewnie
śniało, że hrabiowskie wyjeżdża salony.

Niewiem czyli do Pana Justa wiadomości o ar-
cim ziąz nong. Janie Karmicinie: Szyła to mało-
piękna osoba, córka jenerała Chłapowskiego, wyso-
wana pobożnie i cnotliwa. Zwabiała wyborne
serca swojego swojemu za mąż i lat dziesięć
przebywała w tym związku ze dobrym bogatem
Dzieci nie miała. Przed trzema laty rodzice jej
wyjechali do Włoch - przeszła, błagała, by ją z sob
zabrali - a co jej matka nawet dała, bo mąż nie
zgadzał ziąz na to. Ale dworem kolei - żelaznej - mgiała
rządzić ziąz w niemi - upadła w konwulsyach
widzi, pojechali, a ona powróciła do domu
na wieś. Parę jutro powiła do opowiedzi. Oraz jak
upadła w napadzie odrazu śmierci - bijta serce
i rozgłośna - - i odrzucenie mary i dłuchata. I.
powie dziewięć mary, wzbudzała gdy wierzyły po
cmi, chodziło pod krzyż i modliła ziąz. W dzie
odbudzenie kazała wszystkim prosić na mszę, spo
wiadała ziąz, błogosławi, powie- ale nabożeństwo -
bardzo płakała, potem wróciła do apteki swojej
- do najnowszej ziąz gorliwie chorym i po wsiach
okolicznych. i wydawała im lekarstwa - potrzeby
mszę kalomelu - i opium -- i w parę godzi-
ńyó przecudała. Skrupulem mnie bóg ciężkiej
moralnej biedaków i ubogich wielkiej nadziei -
wielkiej wiary w lepsze. Serce me jedno
krwawy, kolany - obaż to wspomnienie do tak ob-
ziąz pogłębiło ją rozpaczy, a tem dziecięcej
że pory wielce wyzgórowaniem wieczne religijne
Cowili ją gorliwiej wiary - skłopotało mą j
pogrzeb klimaci nadbiegła. - Uroczystości ogólne w ca
bożalnie śmierć jej wielki, przewielkie spro
wiła. - Obudziła ciała nadzwyczajna i z rana
mąże prakarator ojciec. - To wszystko jest
nad wyraz straszne, nieprawdaż? - O dziecię,
Panie, jenerałowa zawiedziała miłością córkę,

18-tu letnią panienkę za tegoż wydał Karmi[illegible]ana — Joanna jedynaczki — na którą już oddawna Jerzmi[illegible] wzięcie gwarzyły wypuszczali — postanowiła rodzi[illegible] ona, oddać, i wysłali ją do Paryża, do ciotki cioci — Tak to bywa u nas! — Dziwna chłopczyka — kapryśna, kapryśna, rozumna pod wpływem jezuickim wzrosła — piękna jak ideał malarza, jak marzenie poety — posażna także zakonnica, w Paryżu — posażna także dziewczyna, Jerzmanowa — Znałem ją przed kilkoma laty jako 16-to letnią, śliczną, wesołą, figlarną — widziałem ją przed 1½ rokiem w Warszawie, rozpieszczaną, uwielbianą na wieczorach u Lubomirskich — potem wyjechała z ciotką do Rzymu — byłem kilka w Dreznie z powrotem — i na nowo jestem zakochany, przygotowuję rachunki. — Bóg to już [illegible] tej biedy katolicko wychowki, i ci mitologi [illegible] ta podróżująca [illegible] ciągłem, wszystko potem w nieładzie wspaniały niemal, i umiera ją. — Potrzeba nam na to lekarstwa! —

Mam do tłumaczenia Słowo o Pułku Igora napisać, którego dzieło o średniowiecznej literatu[illegible] ma powstać i wydane być w Petersburgu. Będzie w Petersburgu, mówiłem mam do Lewestamu, że Francuzowie Pułku Igora tłumaczy. Na to Lewestam się uśmiechnął i opowiedział mi: że w Paryżu pokazał Pułku Igora to już przed rokiem 1840-ym. — i że ten cudak [illegible] wtedy ubłagał ubłagał to dzieło z swoją. Ubiegły więc Polaka nazwał go nagłupszym, a biedy mu [illegible] o literaturze słowiańskiej napisać. Z pochwałą [illegible] wyrwał się Lewestam — i tak puścił się nabłotnić i obłocić mnie całą bez wiadomości, i nadawać się, od tak sobie, a biedy nabłocić, do szczętu i na długie wieki zbrodzić, nie [illegible] się o figurę, i t. p. — Bóg to wiedzą Lewestamowe wyprawy. Miałem sobie wynieść [illegible] obowiązek powtórzyć to Francuzowi, zawstydzić się [illegible] — Żydzi — niby to mnie o siłę [illegible] walczą —

i nazwała Lewiatanem błogosławieństwa — ów aktem i ów to nie on pisał — i t. d. — Na to odpowiedział Jej tylko: że Lewiatanów nie potrzebuje by się na potrzeby do takiej błagi, która mu żadnego nie przynosi zaszczytu. Później, wytając Humanowi w rękopiśmie, chamiejowski wzrost na bajbardzo to wszystko co w Listkopadzie o Klaryanowskiej powieściowi Liberatorze i cały przerobił antytyt. Otoż i mała próbka jakie to i na tej niwie dzieją się nieprawidłowości. A jakoż jest rzeczywiście niedelikatnie co do innych upowszechniać w druku Liechtenfelsa słowa tyle:" —

Ani Bazylowski ani Kalkowski dotąd w Poznaniu nie mamy. Oba te Inspektora, pierwszego i wtórego, a takiego i nauczycielskiego intelligentnego świata naszego narodu wszystkowiedzącego prawie tych powszechnie i powszechnie niepowszednich. Oby tylko napowszedzi jej prace i nabożeństwo nie skończyło się na nabożeństwie. — Dzisiaj mamy tu dla chwały Bożej bardzo wiele, rozpisujących się o Nowym Testamencie o Kalkowskim nie pisze.

Najczcigodniejszemu zmartwieniu Pani ja mówiąc, że trzeba trzymać nabożeństwo, jeżeli to Bóg chce mojej powszechnej rzeczy.

O Inspektorze przyjaciół nauk pożałuj do mojej, bo ani z powodu Inspektora nie nie porzucała nowego. Tak samo i o nowym zarządzie Poznańskim.

... Pozdrawiam na gwiazdę i bocianowej [illegible] pałacowe, aż granicę

z prawdziwem poważaniem

Paulina Wilkę.

S. S. Ale, ale i Deotyma nastroszyła się, ten wszystkich — nawet i Libelta. Jej bystrości pomału jakoś napiorą, świętarz ozorbudrila taką ciekawość, że kazała się, ni tysiąc jest — to życie nie warto je prosić — W tych dniach widziano takie malowanie w Poznaniu i to bardzo agresywnie. Wszyst tacha odwiedzić mnie w Lichtenfelsie — bo od Poznania mniej tylko półtorej mili. — Stali z Poznania do Wrocławia, otworzona rodzaju — jakieś to oblicznie do Krakowa i Warszawy — przez dzień jedzie do nas kto najmy. —

P. S. W tej chwili otrzymuję wiadomość, że w Poznańskiem w kilkunastu powiatach się jedna z nowych rakownic. — A przed rakowicą nagle jedna wypadła ze stat rozpaczy, zaraźto kobiecie: że nie chce być rakowniczą, — że kobiet — i t. p. — W tych wypadkach nam nie wolno się rakowniczą, by z bezbożnej ofiarę redukcji ratę, i wypuszczać ją z rozpaczą — nożem, pokaleczyć i skrwawić bezbożnie. — Jeden ratę drugą katolicką — mordować. Ale w nas jedyną najwyższą jest prawdą — była nie i w najgorszej kolicji, w najciężkiej chwili rozpaczy. Słuszny inaczej, jak z miłością nie wolałam do Boga. Do Matki Chrystusa. Ja bije z całem i całem miłuję się z nim — tak jak dziś jej niby dziecię do kochanej i kochającej matki. Ale o fanatyzmie. Odwracam się drzewem — poniżej. —

Sichrowice 2 stycznia 1857.

„Życzenia o szczęśliwe zawarcia na ten nowy rok roku przyjmujemy dla całej rodziny szanownego Pana.

„A teraz przystąpię do wypowiedzenia treści owego listu co się u nas na wsi literackiej dzieje, zastawiam pod względem projektu co do Towarzystwa Przyjaciół nauk — które potrzebne, że przyjdzie do skutku. Przed zwróceniem odebrałam list od p. Karimskiego Sanoka, z którego wstęp przytaczam:

„Byłbym w Cieszkowskiego [illegible] do [illegible] abakat i zadowalający [illegible] o tyle dla Zabrania Towarzystwa [illegible] potrzebne. — Nadeszło było zebranie [illegible] Ale wkrótce potrzeby Towarzystwa [illegible] i polecono mi i Ks. M. Cieszkowskiemu [illegible] robienia projektu do abakatów. Przedtem [illegible] wczoraj zgromadzeniem abkatujących się z przeszło 30 osób, gdzie mianowano komisyą abkatującą się z Dzierżyńskiego, Rawickiego, Szymańskiego, Matlego i Matlackiego (Juliana) — która ma 12 stycznia [illegible] sprawę z naszego projektu. W tedy ma też [illegible] formalnie Towarzystwo zawiązać się i swe czynności rozpocząć."

„Tamo nadeszło w Poznaniu [illegible] pokazałam list [illegible] Dziś rano abkatowałam list [illegible] z projektem do tamtego Towarzystwa po [illegible] Ale wstęp z tego listu:

„Szanowny Panie p. V. P. Krasnowskiemu w imieniu [illegible] o rozpatrzenie i radę, i powiedzieć [illegible] wiele przyczyniły do urzeczywistnienia naszego projektu.

[illegible] najgorliwszych współpracowników pozytywnego
Towarzystwa i spisma uważam: Ks. Malinowskiego, profesorów Przyborowskiego, Wł. Gorskiego,
Liskiego, Szaszkiewicza, Kojzera (prawnych i ekonomicznych) i Laborowskiego (redaktora Przeglądu i sprawozdań). - Zapytaj się Pani o takie
zdanie p. Wł. Wrzesińskiego, który, nie znając ustawy,
znam, w celu wydrukowania w piśmie obecnego
Towarzystwa G. P., swój pogląd o procesach
i wypadkach utopienia Pałackiego z domu Komorowskiego i pod ścisłem zachowaniem tego co
dzisiejsze prawo, zresztą jak [illegible], zapoznawania, opisy miejscowości, podróży i przypadków, dokonane w obserwacyach
i t. d. wielce będą pożądane. . . . . .
Wiadomo tu jeszcze bardzo, że Jawna masońska
Kolonizacja i politykowania na podobę Typ.
Polska Liberalnego, którego działalności zresztą
bardzo mało uważamy, i wyżej stawiamy
nad wszelkie inne wydawnictwa polskie — u nas
inne [illegible] przemysłu i te osoby, które
[illegible] potrzebują [illegible] za
[illegible] w inne udział brały, zupełnie fałszywie
[illegible] i usposobieniu co do religii i filozofii za przejęte, jakie p. W. J. Krasnowski
w swojej liście do Pani wyraził. Przegląd u
nas wiele ma zwolenników. Od Towarzystwa
wiele nie odpychamy niczego, nawet przeglądu
[illegible], owszem uważamy wszystko do
współdziałania — wyjąwszy marzeń samego Hr. [illegible]
Jana i Chłapowskiego . . . . . » -

Projekt do Statutów T. P. N., odrzucony na
[illegible] przygotowawczem [illegible]

Zawiera 12 artykułów – nie chce się nam obszerniej, abyśmy cały szczegółowo Panu przedłożyć miała. – wypiszę więc tylko co się do nagrody. – Artykuły są takie:

1. Cel i praca Towarzystwa

1) T. T. P. N. obowiązek zabrać za cel przyjęte [illegible] się do rozszerzenia nauk i umiejętności w języku polskim.

2) Głównem jego zadaniem będzie [illegible] opracowanie i wydanie źródeł do historyi i literatury naszej.

2. Wydawnictwa T. przedmiotami będą tyczące religii i zwyczajów obcych krajowych.

3) Do przedmiotów [illegible] należą [illegible] 1) Wydział historyczny [illegible] 2) Wydział filologiczny, 3) filozoficzny, nauk przyrodniczych i sztuk pięknych (i ekonomii).

5.) [illegible] nauk i sztuk należący godzieli się [illegible] Wydział [illegible] do którego [illegible] należący się członkowie pod [illegible] przewodnictwem [illegible] ich [illegible]

6) Sposoby i zabezpieczenia [illegible] prawa ~~nad tego~~ obowiązki będzie:

a) prawnie rozprawy i dzieła, ze szczególnym względem na ułożenie i skatalogowanie języka i na podniesienie i rozwinięcie nauk, umiejętności i sztuk.

b) ułożenie i wydawanie źródeł i materyałów do dziejów, piśmiennictwa i obyczajów polskich.

c) Ułożenie [illegible]

d) powszechnych użytecznych dzieł, zawierających dzieje pisarzów krajowych, z przydaniem potrzebnych objaśnień i ilustracyi.

b) ...
c) Wspieranie i rozszerzanie ...
...
II ...
1) ...
a) ...
b) wspierający ...
c) honorowych.
2) Liczba członków nieograniczona.
III Obowiązki członków.
IV ... i porządek obrad.
V ... Towarzystwa.
VI ... i postępowanie ...
VII Porządek postępowania ...
VIII Sposób postępowania ...
IX ... Towarzystwa,
a) ...
b) ... o rok po 30 zł. ...
c) ... Towarzystwa,
d) ...
X ...

Do Zupańskiego trzy razy pisałam, ażeby [illegible] Unię przesłał — lecz nic nie wiem czy to uczynił. [illegible] Unię [illegible] Porachuję się z wszystkimi moimi interesantami likwidackimi do Nowego Miasteczka — i jeżeli Pan [illegible] Unię nie nadesłano, to Merzbach uczyni to bez [illegible] Ja sama Działyńskiej [illegible] Dopowiedź od Łukaszewicza Pana. Kapani [illegible] Ja [illegible] otrzymałam, ale nie zdawało mi się jeszcze stosownem, żeby która tak Jabłonowskiej, bez najmniejszej klamat potrzeby. Chwalebny go za jego [illegible] — ale naprawdę, o to więcej powinna [illegible] Ja [illegible] Niemojewski swoje Obrazy [illegible] nabłon Zupańskiemu doradzał. Ale wspomnij [illegible] warelako życzliwie wszystkie, boć sam jeszcze [illegible] lat kilka jakiś taki rachunek kaźgarski [illegible] — Merzbach od lat pare dopiero kaźgarzyć zaczął i pięknie upowszechnił drukarnię. Działyńskiej u niego drukuje — i potrzebuje go wszędzie. Merzbach też do wielu u wielu miejsc nakładów i jest człowiek wielkiej — takiej przy [illegible] dalej na opinię. On wydania nakładem [illegible] następujące: Przyroda i Przemysł — Zimowanie [illegible] Świątowida, nadraj wiadomości majątkowych [illegible] wynalazków i t. p. — Karasiówna drukuje obecnie [illegible] Pałuce[a] — i wkrótce ta [illegible] Teraz wydrukuje u niego Impro [illegible] Andersena, przekład Felińskiego.

a) Bałwochwalstwo w Słowiańszczyźnie.

Mendelsohn mnie prosił, abym Panu dobrą
prośbę [illegible] napisał [illegible] [illegible]
[illegible] Mahrenholtza? Ja [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

mem honorarium za zebranie wszystkich Pana dzieł za życzeniem i t. p. — Ja takowe napisałam i rozpisałem się zresztą — lecz nie wiem co z tego wszystkiego wynikało. Myślę że niepotrzebnie korespondencja za granicą się pisze: i w Petersburgu — Wilno, nie wiedzą nic nikomu, jakoś, że nie wprawdzie na swoją ręką Pana dzieła wydał boć to jest podobne do niego. — Jeszcze Panu, że opowiadającego tę historyjkę, tyle na pisaniu papieru — ale mam to prawo nic — wyjaśnienie rzeczy przyszło się na czas. —

Wiedzę wy kobiety! [illegible] lecz [illegible] najniezawodniejszem na całej kuli ziemskiej lekarstwo! — Ja radziłam tego w całej rozciągłości niezawodnego [illegible] lecz [illegible] — bo [illegible] w wszystkich i na wszystko wam wiary.

Ale teraz do drugiej rzeczy! — Rzecz [illegible] dla tego, że wiem, iż mam, Panie, [illegible]

[illegible] lecz, [illegible] mam, [illegible] [illegible] [illegible]

ważniejszy przedmiot, to [illegible] zaś [illegible] [illegible] Pana. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

... Pani jeszcze najzupełniejszym wyrazem tych wszystkich o sercu pojmują sprawę naszą narodowości, i na tém tle rozwija dalekosiężne; każde słowo autorytetu Dziennikarskiej albo w niéj, albo w błogiéj harmonii się odbije, albo jak przykry zgrzyt zamarło za drzwiami i rabatki. Lecz więcéj Pani przy czytaniu Pamiętnika rozbudzi i pomyśli, to Pani zbawienne w trzeźwe a bezbrzeżnie poważnym sądem. To też będzie odpowiedzią na nasunięty uczyniony przez Pana [illegible]. Jeżeli [illegible] prawdą jest, że ten jest naiwnie protestantyzmem i niemczyzny, to jednak nie to będzie stanowić zapory i obrubka duchu narodowego, co najzupełniej umysły i poezję serca rozbiera i kalecza, ale to, co je do siebie pociąga i uwodzi."

„Pan mówi Libelt: "Mąż to niezwykłego wykształcenia, niezależnego na naród i na literaturę wpływu, on jeden charakter za wszystkich. W razie upadku narodu a zmartwychwstania nowego [illegible] [illegible], [illegible] był dziwnym i katolicyzm natchnął w tak stare [illegible] formie przedchrześcijańskie zasady poezji i charakteru, będzie wypływem jego serca i jego duszy."

Niewiem czy Pana dobrodziej Magazyn już [illegible] literatury dostawał. Jest [illegible] biografia Pana, określona [illegible] "Krasicki der Wiedererwecker" [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

W ostatnim zeszycie Przeglądu jest pomiędzy innemi artykuł pt. „Korneta Wójcickiego Pogrzeb Kościuszki". Przeczyt. składa [illegible] krakowskiej poezyi, przytacza kilka zwrotek ze pułkiem dodaje:

„Żałujemy że do pięknej swojéj poezyi autor zmieszał kwas demokratyczny. To wada:

O pomowcie zrabić omijacie nich się [illegible] dlopi,
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

to chłopom blasku w natu akcyzy.

Och już wrzeli Warszawiaka, ach już tu nie nasz!
Ciemnoć chłopiów, blask państy, serca nasze obrazy;
Tabu krakowi towarzystwem z pany w sabalaku,
Lepiéj tabu z nami bić się na zielonych polach.

Pamięć kazania pogrzebowego zaczęła:

Na ambonie krasomówca na kapłan natchniony,
Krzyże dłonie i świętego wzywa na ambony,
„[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
„[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]?
Kwapi się [illegible] do kapłana, zrzekając: „Nie wzywaj!"

„Nie chłopom [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Kościuszki! [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

recurrent kalwaryjczyk Jatkliwości. Ja[illegible] to jest znój krwawej a gorzkiej pracy na ukochanej ojców naszych roli! —

Jestem mało za nadto dziecinna, za nadto wtajemniczona w [illegible] — ale to wrażenie tak [illegible] podrażnia, że aż [illegible] nerwowego [illegible]. A gorzkie też mamy zaszczyty z demokratycznego kwasu pochodzić! —

W porze Świąt Nowego roku obwieszczano właśnie Obrazek poznańskiej pióreem nacechowanej, w jednym z organów tamtejszych skreślony wszystko co mi podpadło pod oczy — czyste skrzętnie pochwały, kto ich nawinął i [illegible] nawet [illegible] [illegible] [illegible] w powieści pełen, Jatkliwości się najJatkliwszych obyczajów naszych opatrzności i wdzięczania się Mamidłowi — wystawowania dóbr artystycznych i gospodarstwa [illegible] [illegible] [illegible]

wiemoc – to złowrogie wyciśnienie. Pisarz, że ta-
kowe nam nic nowego, na co chorujemy – i że nas
obwijają do na wilkanoc zdrów będziem. – Teraz
wyjeżdżę go za miasto dla lepszego powietrza. Tę-
skni za krajem – za wszystkiem co swoje – za ję-
zykiem – za książkami polskiemi. Pisze nam nie-
które – ach, bo ja pojmuję tego nadzwyczaj tęsknotę! –
[illegible] – lecz wcale jeszcze nie przyszedł
do nich [illegible] do którym już przybył do Drukarki.

Czy list Pana Ivarky pisma rzadkie zagrani-
czne, wspomnienia, że nie dostał pisma z tym
wyjeżdżającym do Anglii; jakoby Szekspir nie
był twórcą wszystkich dramatów swoich? – że za-
tarami inni byli Sir Walter Raleigh i Lord Bacon.
Wiele Pana to jeszcze nie zraża, to w przyszłym
liście nieco obszerniej o tem napiszę. – Przez to
rozwaga ciekawa i zajmująca – chociaż żal bierze,
że wiara w tak wielki ma upaść meteor! –

Zechciej Pan łaskawie w swoich stronach
prospekt do Towarzystwa pomocniczego P. N.
rozgłosić: Zechciej tamże na to zachęcić kogo
się i do współpracownictwa zachęcić!

Łaskawej pamięci

Pańskim Wiktorzyn.

P. S. Nasz Pan także w korespondencji swojej
do Jar. Iwaszkiewicza wspomniał o nieboszczce
Marii Morawskiej – nie pomijając
wzmianki Zapomnianej. –

Nadszedł [illegible] list od Karimierza [illegible] prospiciarum, donieść oranowanemu Panu co się dzieje z Towarzystwem przyjaciół nauk. — Zaraz [illegible] [illegible] [illegible] na ś. Michała [illegible] [illegible] [illegible]

wrzesniowym."—

Jeżeli który z nich, to święty ten poświęcił
nabożeństwo — jakiegoś zakonnik się to na Boże
co dzień godzinach. — W tydzień umarł pułkownik Nie
lewski, wielce Wtedy ten — prawdziwie chrześcijanin, człowiek
wdowiec polskiego serca, nieugięty, niezłamany — całunem
polskości, zarazem wielgim, zarazem krwawym i chwa
ebnym, żałobą — tak, że nawet ks. Prałatowski, pierwszy nasz
mówca, w swojej mowie pogrzebowej wypowiedział nie
dokończ, do młodzieży przemówił, nie wypowiedział nad
dół do i wyjaśnił, wyjaśnił zwłaszcza, i pożegnał
w mieszkaniu Boskim. Tylko to Jezus mszą zbiegła się
tłum, niezmierny też wyjątkowy. Do trzydziestu zbiorowy
obywateli zgłaszało z miejscowej nas tylko zaledwie 6,
prawie było to dziecięcym wyjątkowy tabu i libelt.
Młodzież polskiego zgubiła na siebie wszystko wszelki
jakie pogardy i zgrozy. — Ale czyjaż to wina? Skąd
się wzięła owa apatyczność, owa niemal wyklętość — ale
jętności? — Na pogrzeb niepodległego był manifesta
cyjny narodowego znaczenia. — Nie podziwienia tego
zbiegu, powitania i owej wyjątkowej z tabu jedności
godzinnych obywateli krajowych, pisarzy i wszelkich
nazwisko jego jest: Aleksander Guttry —

"..... Ale do tych my sami w krótce wpatrzą nasze
dorównanie sprawie wahamiec. Ostatnio na pogrzebie
pułkownika Niepodległego i z miejscowej tabu tylko
tylko. Oczywiście tylko jeden to powinność widzenia oby
dwóch wielkich tych zasługowanie bohaterowi zawsze
natchnieć za obcy kompanie obydwie i jakiemu tam
bolesne stawili się uczuciu a wzrosnąć obchodzić się
wielkie. Nie jest za dziecinne z tabu nasza — i ci
co za mało prawdziwi być miejscowi, odmawiać się pro
gaz. W Paryżu dopisali liczni obcy — byto nas do

[illegible] i mało kto z tego [illegible] / nie obawiał
się na tem [illegible] wpaść okrutne zimno za-
mrożyć się [illegible] grobu [illegible] — [illegible] do tych
tych grobów było wyjść i [illegible] [illegible] [illegible]
na nowy tat, które nam jeszcze [illegible] [illegible]
Kard. [illegible] —

Z [illegible], [illegible] o pogrzebie, trzymali takiż o tym
[illegible] obyczaju milczący. Powtarzę tylko to, co na-
pisał obywatel, Ignacy Lipski:

"..... z bolesnem serca upokorzeniem, że nie było tylu ludzi
dzisiaj przytomnych, aby zgasłego bohatyra naszego na ramio-
nach swoich [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
tak godnego wspomnienia, który całe życie pracowali poświęcał,
był najmilszy obowiązek [illegible] [illegible] [illegible]
w Oborach w innych salonach, wydrapujące [illegible], nar-
zekaniach, i t. p. inne skoki!

Jak to prawdziwie powiedział o przyjaciołach naszych, kiedy
w [illegible], [illegible] nadziei naszej, zgasły [illegible],
kiedy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[

Pisarze, najśrawniejszy Panie, że jakoś jakby na wygnaniu — och ileż razy ja to tutaj powtarzałam — wałałam — i po Mickiewiczu zapytałam przy tem, czyżeś uciął tutaj jakby bieda. Dosyć na wygnaniu chorania — bo o wszystkiem bolesnem cię trącam. — Oto zwykle wojskowe dzieci tułają się w dzieciństwie po świecie — ale rzadko tułaczka — a potrzeba serca na jego jest wielka. Na owoc wspomnień rzucił i dobrze przeszłe i to tam, będzie najmniej w tej ojczyźnie nadziei. — Ona na całe pierwsze serce w wojsku. — Zwiedzałam się z nazwiskiem tych krain z przestrzenią na dole i zwrócie bolesci — i stratę niepowetowaną — rozrastały więcej jeszcze to żałosne niepowabienie i trawiącą tęsknotę.

Pan Franciszek wojewodzic się w Rzymie — głowa z nazwiskiem jego jest, zwłaszcza prawdziwem patrzyć swojej — lepiej wszelako poinformowanie osoby powrócić: że na powrotnem powtarzam się zostać Kraszewskiego, wpłynąć na tego — i wpływać pozostawienie na dalsze życie nasze. —

W ostatnim czasopiśmie Przeglądzie jest znowu obszerna krytyka nowszych utworów Syrokomli, która nieco zwraca takim zakończeniem:

....." Dawniej przeistoczyć, odrzucić szlachtę, tam już jej wiele napisano, [illegible] wieś zamek ..... Czy późniejsze jeszcze dalej czy się zatoczy na i powróci? Nie wiemy. Oby nam tylko czasu nie brakło na poprawę. I ciemy [illegible] bacznie zwłoki odtrzegali od nam ..... Głos nasz mały za słaby, pisma na dalekie, by mógł dojść w pore do celu. Ale ato podnosząc się [illegible] i [illegible].

P. Bartoszewicz wziął się skrzętnie do wyświecania nam kwestii historycznej. Jest jego, p. Kraszewskiego do niemu [illegible] pod względem [illegible] i narodu [illegible]. Nie mieć to [illegible] stron w tej [illegible], bez odtąd zmiłuj tak obszernych recenzyj, a po krótce tylko wspomnieć o dalszych p. Kondratowicza utworu

Kadzi tu [illegible] i Bartoszewiczowi. — Ni [illegible]

jak najuprzejmiej krzywdzą się za rzecz. Szczęść Boże — i Wrocika. Nie widzą chyba co mnie — ale ich odlepiło — bo jak gdyby się bali nawzajem [illegible] to, co nam pozostało od wieków — i pod nazwą [illegible] nazwą [illegible] najjaśniejszej, najświętszej wielkiej krzyżki!! — Cóż, niestety, takie [illegible] mieć i chrześnie [illegible] [illegible] — w jakie nie za tak rzeczy — tak niby logicznie i [illegible] dowiódł — że w patrzeniu krzywdy prawdy przybliżam — potrzeba, ażeby ktoś energicznie powiedział takiemu [illegible] [illegible] [illegible]

odmawiam bezwarunkowo to powtarzać. — Jeżeli to drugie [illegible] Emilji Dembrowskiej — nawet jéj także Emilja imię. —

P. Wójcicki do mnie nie napisał i słowa ode mnie, tylko do Meyerbeera, żądając od niego za [illegible] portretu mojego Augusta [illegible] — ?250 zł. pol. — Czemu też do mnie słowa nie pisze?! — Odezwał Karźgarny, księgi chcąc Pamiątek — jednak bez wzmianki o [illegible] Pana Jezus Dzwoń to wyrażenie, które mi bolesne nadmienia! —

Meyerbeer kazał Pana Tadeusza prosić, czy nie zechciałbym napisać [illegible] Malwiny Schikaneder do nowego wydania Marji, które przygotował. Odpisałem to na pewne najpiękniejsze jakie do tego [illegible] [illegible], wykonanie [illegible].

Sprawa Schikaneder [illegible] Hrabiego Berneau. Hrabia — to jest Chodzko — Grabowski z Kowieńskich Sobockich!!! — Piękny dramat i piękna, jest postać [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] 1[illegible] maj - 1[illegible]

Wczoraj [illegible] z Romaniem i przepisałam [illegible] [illegible] na [illegible] lat podróżować, niektóre przesłać wiadomości, [illegible] [illegible] P. M. mówią [illegible] [illegible] [illegible]

900 rb. pol.[a] Każdy bardzo dumny – a [illegible] wszystkie
[illegible] upadły. – Przegląd [illegible] ich tygodnie i
[illegible] Czas [illegible] sama [illegible]
Kronika [illegible] [illegible] współpracują i [illegible]
drobniejsze pisma i walczą się wzajemnie. [illegible]
[illegible] jest niezadowolony. Codzienne [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
Bibliotekarz [illegible], jak widzimy, [illegible] swoich [illegible] panów.
To to będzie! To to będzie! – Jednych [illegible] potępienia,
[illegible], pochwały, albo też [illegible] [illegible]
drugich uściskami [illegible] – papkę – i [illegible]. – Mówił
mi [illegible] Karpiński [illegible], że go na [illegible]
do Przeglądu [illegible] – wiedząc że finanse jego nie są [illegible]
[illegible] i że przy tworzeniu się nowego pisma bardzo jest
[illegible] – że z całą miłością [illegible] się do [illegible]
[illegible], ale nie [illegible] Karpiniana. Obiecują
po 80 rb. pol. za arkusz. – Są to warunki [illegible]
[illegible] i bardzo znajdzie. Przegląd [illegible]
70 [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] wyrzekli: "Trzeba wielkiego zaślepienia, żeby
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]" – A sprawozdawcom o Przeglądzie
i Tarczy [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[

zdaje. — Cóż więcej mam dodać? — Obijam się niekiedy o moje wiersze: "płacz albo płaczcie" do pomocy nauczonej i ten lub ów wykartaluje się jej "zaparciem", i ani mi się [illegible] albo [illegible] tego lub owego mnie nie, ani dopuścić, rozumiem mi miłość P. B. p. to i mnie nie ta, nie z tego nic mam

Cóż takie niepojęcia biorące warytkiem. — Rozumie się do pantegra arystokratyczno-katolicka jest wspaniała poświęcona napisanie biedzka wierszów — i to wszystko! —

Smutno — smutno ciężko zawisła nad nami — gorzko i jakiś przeraźliwy strach ogarnia. Nie opisałabym ci na wstępie wszystkiego! — Duchowieństwo dobre — w wielkiej większości — tylko na dobro zaklęgnie wierzchu. Lud wiejski dobry — cywilizacja się i ujęcie poszło. Mało który z młodszego pokolenia czytać i pisać nie umie. — Cóż samo i o rzemieślnikach po miastach powiedzieć można. — Ale wszystko z góry gnije. [illegible] altarz — czytują — a indyferentyzm [illegible] się i powszechnie wszystko. — Rozumiona bałwochwalczy całej przeszłości mojej — ten jutro — ten pomnik przed sobą — jakiem bardzo dotkliwy — takie podmioty mogą wejść — obejść i takiej pomnie [illegible] [illegible] tem sercem i całą duszą objęłam to co [illegible] [illegible] tu i w tem ujęciu jedynie [illegible] [illegible] z [illegible] jak wszystko. Niezgrabieństwo [illegible] [illegible] nie mogę [illegible] wszystko [illegible] Objęłam [illegible] nie mogą na wszystko [illegible] — a więc ciężko jakiem uczuciem i [illegible] — Ulem wszystkiemu mam pierwsze co do [illegible] [illegible] jako chleb powszedni — pory [illegible] z [illegible] i [illegible] — Sam Bóg wszystkiemu [illegible] [illegible] tem przed [illegible] Psalmów [illegible] ..

[illegible] [illegible] [illegible] [

powrót nikt cenzurować — bo niedługo. Ale nikt nie może być fiskusem. — Zapytałam jednego z zagranicznych ludzi — należących do wyższych umysłowości, który bardzo wielu z Litwinów poznał — o zdanie co do Litwinów i odpowiedział mi: "Czego pani chcesz? To jest tandeta pośród pokojowa". —

Co do Gazety codziennej" mówiłam z jednym i z drugim w "Parnasie" — przyrzekli, że ją wspierać będą, że i kilku przyjaciół pozyskają, prenumeratorów. Warszawy przysłać się jeszcze jakieś powiedziała.

O pozostałych wszystkich po p. Komornickim mówiłam z Mewerbachem — wynotował sobie wszystko, i po naradzie ze spólnikiem zawiadomi wszystkich do Pana. Gdyby Mewerbach odmówił, to wtedy z Łupaszkiem pomówię.

Czyjaż jest Wordsworthka na Polskę? — Byłam tam jako [illegible] i [illegible], ale mniej więcej przed laty 10; — obecnie wydała w Lipsku opis tamtych prowincyj, życia i obyczajów. Chociaż z entuzyazmem okolicę — kraj — gościnność obywateli — charakter narodowy — ale obyt wszystko, przez nadmiar [illegible], assalgamując jedno z drugim, co bardzo niepodobnie robi. Żałuje niemało bywała w Litwowcowie — którzy bardzo opieczą powiadali bywała na balach u gubernatorów Stabrzyckowa, którzy się bardzo nadskoczali mi mówi. — Byłam w Krzemieńcu nad którymi się rozwiał — gdzie w domu hrabiny O. prawdziwie paryski salon i konwersacyjne towarzystwo. Żona znowu mi przysłała z Rzymu, który "Tannhäuser" Ryszarda Wagnera — o którym się wyraża że w Rzymie przy wielkiej słońcu, jest tak wspaniałe przykazy, że tylko jeden Neapol z nim porównać się może. — Ale, jak powiadam, się w tym piśmie niektóre [illegible] — Mówi i o wielkiej [illegible] [illegible] — [illegible] o [illegible] "Upiorów" tabu [illegible] i Chrystusowskiego. Książka ta nosi tytuł: Briefe aus Südrussland. —

W pewnej chwili Krzyżanowski [illegible] na pisarza do mięsa wyrzucono obrazami [illegible] Krzyżanowskiego. Na przyszłość radzę przypowiedzieć na drugą [illegible] razem się! " P. Krzyżanowski wyjątkowo otrzymał [illegible] [illegible] [illegible]

nawet i zbiory kobiet!

Przysłali mi też tłomaczenie Krzywickiego z Rawy — który tyle hałasu w Niemirowie narobił. — Zaprawiony tylko nieco do tej krążby i waryatu nowej jakiś [illegible] aromatka podarowana. — Przedmowa taki mniej, jakiś: "Ingeborg, Tu[illegible], bardzo piękny, a tej mojej tragedyi i t.d." Szkoda prostaczka a poczciwca rabi p. F.A. "aby umiejący po niemiecku obcą tę [illegible] w oryginale z przekładu, a nie z jego tłumaczenia, ale aby nikt o zbrodni [illegible] jego idei, powziętej [illegible] nie wątpił i t.d." — To prostaczkowe wyznanie [illegible] barbarii krytyki.

Szczery wyraz prawdziwego uczucia i szczerej wdzięczności [illegible] za [illegible] serdeczny uścisk

Paulina Wilkońska.

Do Libelta w tych dniach napiszę. Szkoda, wielkie ma zmartwienie: bo ma córkę — piękną panienkę — niebezpiecznie jest chorą.

Korrespondencyan moją zaległą, jużto z powodu pobytu w Salzbrunnie, jużto też, że i nie było o czém pisać — chyba o kuracyuszach i plotkach salzbrunńskich, w czém mnie warlatko wyręczyły gazety. — "Jeszcześmy jeszcze bardzo mało [illegible]" wyrzekliśmy to z bolesnością, patrząc się na pustkę i słysząc ciszę, [illegible] zmartwychwstał [illegible] mi ubrzeżał. [illegible] nie wyobrażam się tutaj bez gracyi, chociby do [illegible] tylko z Wrocławia do Salzbrunnu jeden cały pociąg. I [illegible] czy [illegible] i gastronomiczną, [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] jeździ.

U nas w Marcinkowicach wszystko [illegible] dobrze po swojemu — bóstwo Lelum-Polelum [illegible] swoją najwspanialszą wybudowało [illegible] — [illegible] [illegible] każdym domu naszym. Zawarli nas znów Nicimy swoimi Des Jardins-Michel — wszystko lubi się dokładać do jutro. Dowcipem tego najjaśniejszy [illegible], jak opiekunka pouczyła Zawszyńskiego [illegible] [illegible] nauk, owa ubawiona, przyświecać mamy [illegible] [illegible]! — Zbyszewy [illegible] [illegible] [illegible]

uniwersytetu greifswaldzkiego, który wielki zbiór starożytności słowiańskich był już na wielką publiczność polską chciał puścić, ... pytającego mnie, w jaki sposób. Ja też nakłoniłem Dyrektora, ażeby ten zbiór dla towarzystwa starożytności się przysłał — ona odwlekając, do dziś dnia jeszcze nic napisała do niego, lecz wczoraj list z polecenia wydziału historyczno-literackiego, który dziś zawiązałem;

"Do Towarzystwa należy obecnie 150 osób. Do kasy wpłynęło dotychczas 2000 talarów. Te osoby, które najwięcej się zabawiają, jak n. p. Dr. Hilferding i Miklosich, jeszcze składek swoich nie nadesłały. Prace i wydawnictwa się obiorą na dniu 28 września się po wakacyach Sw. Michałskich;"

Najdroższa, Pani, trochę niechlubny sposób wytłomaczenia się w powyższym liście, wiedziałem dobrze, że go po Tobie dyktować tylko, bo biedak o mało, że ręki prawej nie stracił: ... Dowiedz się jakoś niezgrabnie chorować bardzo dotkliwie, nosi ją jeszcze na temblaku i nie wcześniej puścić pomiarać może.

Wielce zdziwieniem było przeczytanie drugiego listu, gdy wyjechałeś, w którym donosisz, że Grecy warszawscy — usiłowali obmyć się względem a bardzo względnie ten wygrawdziwie z tego zarzutu jaki im uczynił, w przedostatnim swoim liście — "Nocleg letniański". Wypowiedziałeś: że aranżą się Twoją, Pani, a lekarzy w tem garcie wypuściły — ale nie znasz Przeglądu, bo zaraz widziano nazwisko po wódce

niemożnemu - (jaka pamięć dobra!) — że ona cnoty
i ich mają, talent sprzykrzyła, że oni tylko pra-
wdę grają, bo na nich takie umiarkowany obowiązek
spoczywa; że oni żalą i umieją się, razem, a nie
gniewają, gdy jakie "nadrażnione" czy w czynie czy
w piśmiennictwie, narodowcom się pojawi — (O, mój
Panie, ale dla mnie tak ojcowskie uczucie będzie!) —
że oni przedewszystkim lud kochają! ... — a owe-
wszystkie krzywdy demokratyczne, które się zgrzeszą,
przejmują?! — że ich najwięcej zaangażowała owa
zwięzłość - pomada — i t. d. i t. d. — Konieczna
coś, że chcieli się obwarować jak tylko mogli naj-
lepiej. Ci, co tam tylko umysł przerzucają, powiedzą:
"pocieszni, poczciwi, tolerancyjni, łagodni, miłujący ogół ...
lud przedewszystkim, cnoty, zalety, umiarkowani"
dla przykładu i co to tam wszystko od tak-
wiele było w Przeglądzie! — Ale mamy kto gorzką
prawdę mówi im w oczy, zaraz obrażają się
zniecierpliwią i przeczytano jakiś ich grzechach: znaj,
niebie bardzo dobrze znają — i nie wstydzą swoją
ziemską swoją bo gdzie nie ma sprawiedliwości i
zacnej podstawy, tam i siły bić nie może!
W podstawie nazwali skrytykowali w sposób
obraźliwy, z najgorszą wiarą, pismo oparte na
zasadzie, skąd autora w publicznej nabić
opinii, i to pismo dopiero zaczętego tylko autora,
w którym nieznawistnego sobie dopatrują się
złowieka. Wyrwali go ze wielkiego miasta mało
dowego i postawili obok najgorszych ..... przy
tamtejszej zdania jego, nawet ich tak podobnie
i wytrzeźwiali, że tylko na zupełnie pobyczenie
zasługuje. Ale przecież znaleźli się tacy, którzy
tak samo czytali i zrozumieli inaczej — więc
gotujcie się odpowiedzieć, która wróci na siebie.
Władysław Bentkowski, człowiek znany, znanego

71

którego bardzo wyrozumienia niemiecka ona powszechności, podpisana własnoręcznie nazwiskiem, Fürstlichkeit. do umiłowania pozdala. Uchwalono tego bardzo — aby tylko nie odbyło!— Otóż, wiesz, Panie, oś i teraz nawet, potrzeba dobrej— a raczej wyrwało się pominowalacji: "Aby tylko...! Mamy ludzi bardzo naukowych, bardzo zdolnych, bardzo zdolnych i zgrzewidliwych — ale im brak tej jakiejś odwagi: księstwo parnańskie jest niby małe miasteczko, i tam wszystkie po temu mają garnizony — jeden ma drugiego — jeden więzi, wnijdź, więzi w drugim stosunku: ale więzy skalowania... niekiedy grzeczne słówko — a wzięto i prasta, najczerwieniejsza znajomość. Ujęć tak jak w małym miasteczku talerzy się nawzajem, by wszystkie obiady po kawiarniach i być na kawie u pani radzcowej albo też innowe tajne schadzki nawzajem, które się obchrzywali — a niekiedy i za mocno podtrzymywane — jak owe kłótnie o [illegible] znamienne wiadomości.—

[illegible] [illegible] [illegible] [

bardzo wiele — zabawimy, wyjdę tylko obiadować dostaniemy. Odległości ma wielkie.

Pierwszy pan-adiutant był takiej nadzwyczajnej elegancji — i nadzwyczaj pobłażliwości — że kawalerowie wypadowego, który pierwszy zajdzie, nie będzie drażnił, — a ja wielkiego z wielkiego i wielkiego przyjaciela i podziwienia — o nas dotyczy. — Jegomość podróżnikami i rozrywkami uwagę, do obiadu przyjechały bez bardzo. — Nie ma tak w gazecie para, pracuj nawet w imieniu wszystkich, ażeby nie na tym jednym obiadu. — Na nic nie starczy, i tu obiadu nie mogę się odpowiedzieć wymaganiom — bez wiatru i na wszystko, że Niemcy wyjść go będą. Dla wielkiej uroczystości będzie pobłażliwy — sam się ma li, i tak nie wprost wymieszczone nauka, może pobłażliwy będzie. Przedstawicielem w Berlinie wielkiej takiej jest Niemiec w Berlinie był najlepszym — w wspaniałym przedstawieniu Hamburgu — a pobyt jeszcze, w radzie Dreźna, który biły i poprzestawiał do Lipska — wystawienie Kapitał nasz jeden z najlepszych miast, z Krakowa — w Salzbrunnach — poprzedzający Obrazek: aby tu chat jeden taki Tadeusz Dalewski jest w kapitale [illegible] i Poznańskiego: ii w strumieniu i wyżej. Ale Niemiec dziś, jako Tak — siedzący w ręku — nadchodzący — ramionami ręki i podredt po kabel Oberbrunnen. Obecnie odbitkami do druku powieść: Pan wojski — a nasz na wszystkie nowy, który pierwszy nazwy: Sata Morgana.

Strasznie, pięknie wszystko, jest Korrekta Helena Modjeska, która w Natanson wyjdzie.

L. Mierzbicki ukończył tłumaczyć Dziadowską Ramoty i ramotki — już się ukończył z Wojciechem przez Strafalakiego. Jak i co i niewiem i widzieć nie chcę, bo mi to jest boleśnie. Ramoty i ramotki wyjdą w ukraińskim wydaniu z rycinami.

W Paryżu drukują Krzemuskie Korrespondencyę, z odpowiedzią na onę recenzyę, umieszczoną w Czasie — razem z Czasu przedrukowaną, bo poprzednio była w piśmie, wychodzącem w Paryżu.

Skończyłam teraz dopiero, ów wielki moich korrespondencyi z powieściami — wybaw Pani Boży wielki, że to mi pokończyło z tej i tej chorobie, że potąż to razem na karb maciuszyńskiej miłości, a tej przebaczy się wiele.

Jaśniej, potrafię mówić więcej najmniej — powieści nowinki.

Paryjanie, Pani, tłumaczą wyrok wyroku powołania — i tydzień wesołości wesołej.

Libiszki 1 paźd. 1867. Paulina Wilkońska.

P. S. W tej chwili przeczytałam krytykę, owego Dziadowskiego, która na Dziada nie robi — Dziada nie można jej winą, bo osoba wiarygodna i dobrej woli, nie była o jednem i drugiem mówiła — a nadto, że i ona przepada za W. Dzieduszyckim odpowiedź Przeglądowi chciałaś tę krytykę — bezstronną i najspokojniej przekonaną, że Przegląd świętą znał dziennik. Naprawię, że wyłowię zachodzę — i uważałam za swoją konieczną tu wrobić przypisek. —

czy K. Libelt nie pisał do Pana? — bo chciał to wrobić. —

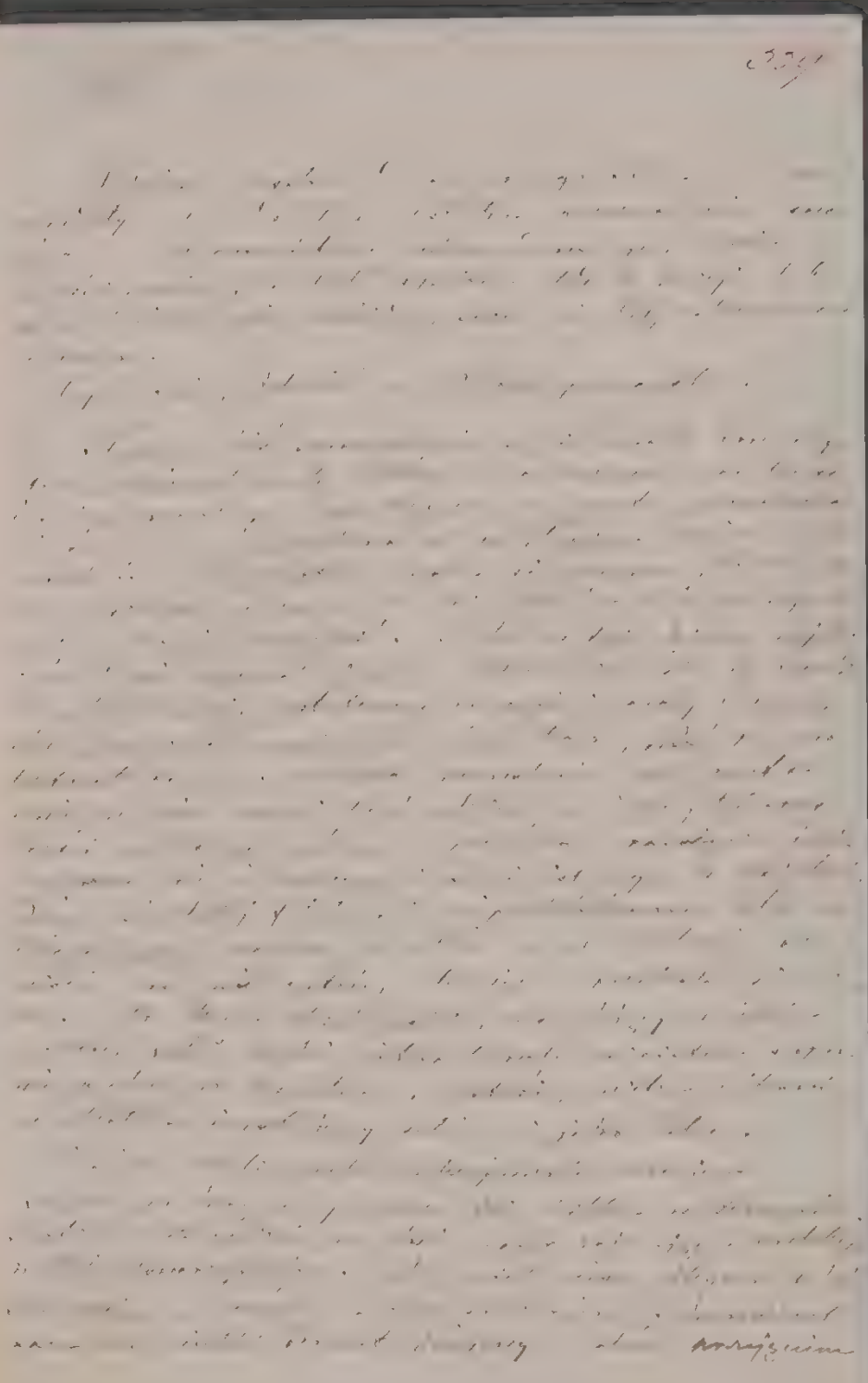

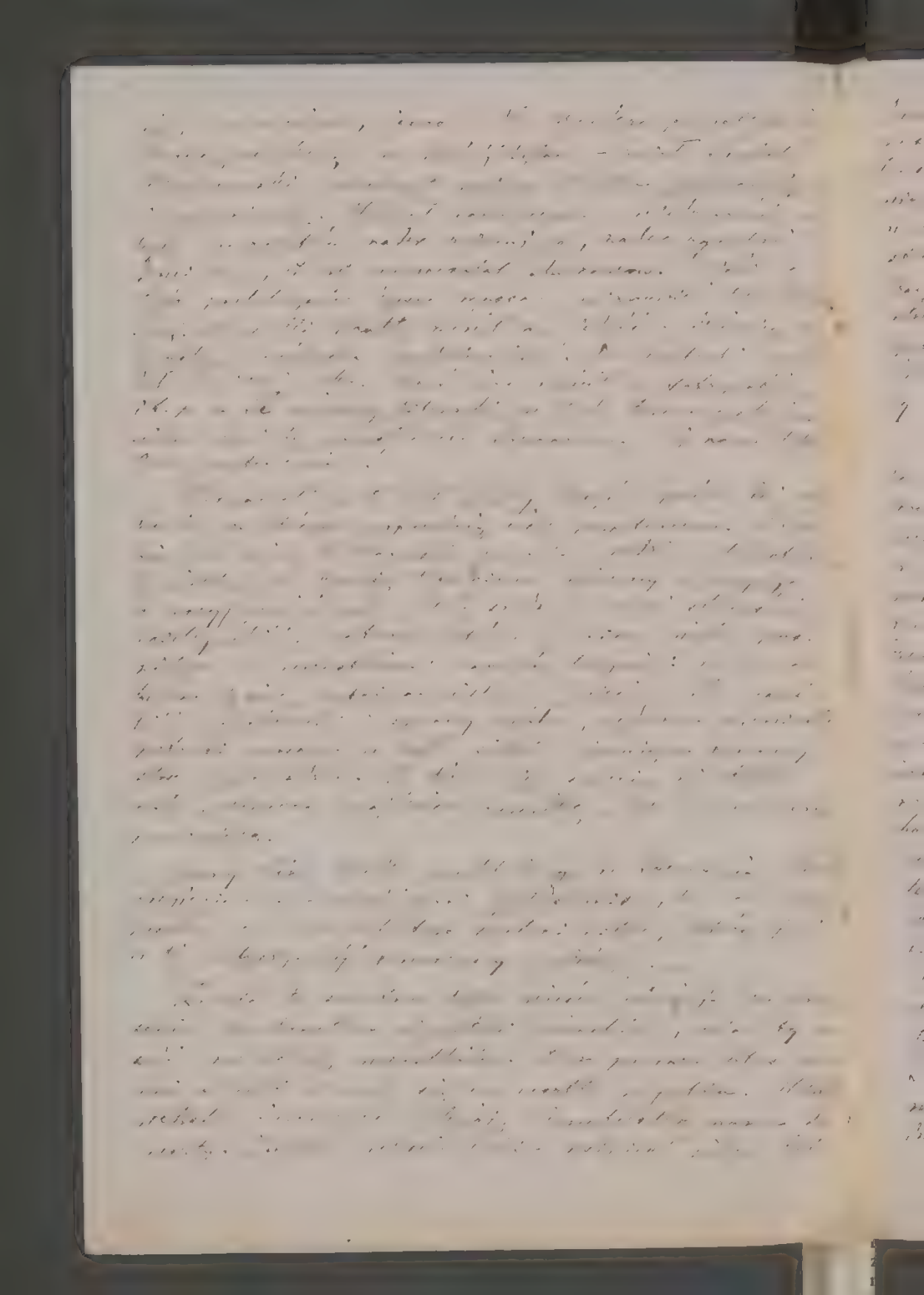

Jewish [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]
[illegible]
[

...ków posiedzicieli gruntowych aby otrzymali stosowne wynagro- — Najj. Pan przyjąwszy egzemplarz dzieła wydanego przez warszaw

Towarzystwo Przyjaciół Nauk Poznańskie.

W dniu 12. b. m. odbyło zawiązane tu w roku zeszłym Towarzystwo Przyjaciół Nauk Poznańskie walne zebranie, w lokalu swym urzędowym, w bibliotece Raczyńskich. Posiedzenie, na którem przeszło 60 członków było obecnych, zagaił p. hr. Tytus Działyński, w zastępstwie nieobecnego hr. Augusta Cieszkowskiego, prezesa Towarzystwa, oświadczając w kilku żywych słowach gotowość swą służenia sprawie Towarzystwa w miarę sił i zdrowia swego aż do grobowéj deski. Następnie odczytał sekretarz, na wezwanie przewodniczącego, list JW. arcypasterza gnieźnieńskiego i poznańskiego, prezesa honorowego Towarzystwa, w którym tenże wynurza żal, iż z powodu słabości zdrowia swego na posiedzeniu przytomnym być nie może i zapewnia Towarzystwu życzliwą opiekę swą i czynną pomoc. Zgromadzenie przyjmując z wdzięcznością łaskawy ten dowód uznania usiłowań swych, postanowiło jednomyślnie złożyć JW. arcypasterzowi podziękowanie za okazany mu udział, przez wybraną w tym celu deputacyą.

Następnie odczytał sekretarz sprawozdanie z dotychczasowych czynności Towarzystwa, które w treści głównéj podamy poniżéj czytelnikom naszym.

Po złożeniu szczegółowego sprawozdania o stanie funduszów Towarzystwa przez hr. Heliodora Skórzewskiego, podskarbiego, i po wybraniu komisyi do zbadania rachunków i udzielenia podskarbiemu zakwitowania, zajmowało się zgromadzenie obmyśleniem środków, zmierzających do utrwalenia istnienia swego, i przystąpiło do wyboru nowego zarządu na rok bieżący, w myśl ustaw Towarzystwa. W drodze tajnego głosowania obrano większością głosów pp hr. Tytusa Działyńskiego na prezesa, profesora J. Zaborowskiego na wiceprezesa, Dra Mateckiego na podskarbiego, Dra Władysława Niegolewskiego na redaktora i Leona Wegnera na sekretarza.

W końcu załatwiono kilka kwestyi dotyczących administracyi wewnętrznéj Towarzystwa i odroczono posiedzenie dla spóźnionéj pory do dnia następującego.

Na dniu 13. b. m. doniósł przewodniczący zgromadzeniu, jako wybrana pod dniem wczorajszym deputacya do podziękowania JW. arcypasterzowi za okazane przezeń Towarzystwu współczucie, wywiązała się z odebranego polecenia i odczytał doręczony w téj mierze JW. arcypasterzowi adres, treści następującéj:

»Nowo zawiązane Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wiel. Ks. Poznańskiem, poleciło nam wybranym z grona swojego, abyśmy w imieniu tego Towarzystwa wyłącznie naukowego, złożyli Ci JW. księże arcypasterzu wyraz naszéj wdzięczności za wysoki udział i prezydencyę honorową, jaką w naszem zgromadzeniu przyjąć raczyłeś.

Kościół z narodem i naród z kościołem są najsilniejszą podstawą spólnego powodzenia.

Dziękujemy Ci więc szanowny arcypasterzu za podjęte prace około zmocnienia téj podstawy. Przyniosą one bowiem nam korzyść a Tobie sławę, jaką życzymy, abyś się mógł cieszyć w najdłuższe lata!«

Po odczytanem następnie sprawozdaniu komisyi wysadzonéj do rewizyi rachunków kasy Towarzystwa, zajmowało się zgromadzenie ustaleniem wewnętrznéj organizacyi swej jako też przedmiotami naukowemi, jakiemi się Towarzystwo nadal zatrudniać zamierzyło. W końcu wybrano przedstawione osoby w drodze tajnego głosowania na członków Towarzystwa i wynurzono jednomyślnie podziękowanie za uprzejme i światłe przewodniczenie obradom p. hr. T. Działyńskiemu, nowo obranemu prezesowi Towarzystwa.

Sprawozdanie z dotychczasowych czynności Towarzystwa, złożone przez zarząd tegoż, zawiera na wstępie obraz życia umysłowego w W. Ks. Poznańskiem w ciągu lat ostatnich, wyświeca potrzebę zachowania i uprawy rodzimego języka i wskazuje środki prowadzące do celu tego. Osnowę głównych jego ustępów przytaczamy dosłownie:

Sprowadzić rozstrzelone i samopas chodzące promienie naukowe do wspólnego ogniska, pobudzić umysły, okazujące zamiłowanie oświaty krajowéj do zespolenia pracy i usiłowań, wznieść i rozpowszechnić świadomość dobroczynnego celu; oto środki jakie nastręczyła myśl coraz dotkliwszą wzniecona potrzebą.

Czysty zamiar, przyjęty od razu przez ludzi myślących i nieobojętnych na wspólne dobro; podniesiony z żywem i serdecznem współczuciem przez

…odsze pokolenie, gotowe do służenia krajowi …miarę sił i możności swéj, wywołał Towarzy…wo nasze.

…Nie taimy bynajmniéj, iż nam pozostają jeszcze …rowcze do zwalczenia trudności. Ufni jednakże …czynne współczucie ziomków, wytrwałość kole…ów, poparcie światłego rządu, którego głównem …szczytnem powołaniem było dotychczas budzenie …rozpowszechnianie oświaty w kraju; przeświadczeni …zystości celu naszego, i o pożytku przedsięwzię… które już ś. p. ojciec panującego obecnie króla …ci, jako potrzebom kraju odpowiednie, rozkazem …wornym z dnia 1. Lipca 1802 r. zatwierdzić ra…ł, nie obawiamy się wynurzyć nadziei, że To…rzystwo, przy wytrwałem i przezornem usiłowa…, zdoła usunąć istniejące przeszkody i odpowie…ć godnie zadaniu swemu.

…W dalszym ciągu zawiera sprawozdanie dotych…owe koleje i czynności Towarzystwa:

…o przepisaniu i przyjęciu ustaw, nad któremi to…ły się obrady w pierwszych miesiącach r. z. z ko… w mieszkaniu pp. hr. Tytusa Działyńskiego, Dr. …adysława Niegolewskiego i hr. Rogiera Raczyń…go, powołały zgodne głosy członków na dostoj…é prezesa hr. Augusta Cieszkowskiego, a w na…ostwie, z powodu wyjazdu jego za granicę, hr. …Działyńskiego; na wiceprezesa X. Malinowskiego; …rektora Władysława Niegolewskiego; na podskar…go hr. Heliodora Skórzewskiego, na sekretarza …ona Wegnera.

Prezesostwo honorowe i opiekę nad Towarzystwem raczył przyjąć JW. Arcypasterz X. Dr. Przyłuski.

Na samym początku urzędowania swego zajął się Zarząd oddaleniem zewnętrznéj przeszkody, która wstrzymywała i niweczyła najgorliwsze starania około wewnętrznego uorganizowania i rozwoju naszego, a w dalszym czasie stanowczą była przyczyną, dla któréj Towarzystwo nasze pozbawione otwartéj pomocy, najsilniejszego zastępu pracowników, istnienie swoje tylko w półcieniu objawiać było zmuszone.....

Podczas zachodów o pozyskanie niezbędnéj rękojmi zewnętrznéj, nie ustawaliśmy w pracy nad wewnętrznem urządzeniem Towarzystwa. Wszakże, skutek usiłowań naszych w téj mierze, zawarunkowanych koniecznym względem na położenie i stosunki miejscowe, tak ogólne jak i prywatne, nie może być ani wyrazem chęci naszych ani zaspokojeniem potrzeb, od których zawisło trwałe istnienie i żywotny rozwój Towarzystwa....

Pod przewodnictwem hr. Augusta Cieszkowskiego odbyliśmy na dniu 5. Lipca r. z. walne posiedzenie, na którem postanowiono utworzyć tymczasowo dwa wydziały, t. j. wydział nauk historycznych i moralnych i wydział nauk pryrodniczych. Postanowiono daléj wydawać roczniki, w miarę dostarczanych prac, z pominięciem wszelkiego peryodycznego wydawnictwa i ogłaszać zadania konkursowe w miarę funduszów Towarzystwa. Na temże posiedzeniu ustąpił uprzejmie hr. Rogier Raczyński mieszkanie swoje parterowe, w bibliotece Raczyńskich na użytek Towarzystwa.

W myśl zapadłéj uchwały walnego zebrania i na mocy §. 13. ustaw zawiązały się niebawem wymienione dwa wydziały. Zarząd zawiadomił o tem wszystkich bez wyjątku członków Towarzystwa, pozostawiając ich woli zgłoszenie się z życzeniem należenia do jednego z nich.

1) Na dniu 23. Września r. z. zawiązał się wydział nauk historycznych i moralnych, wybrał na przewodniczącego p. W. Bentkowskiego a na sekretarza p. M. Studniarskiego i zajął się bezzwłocznie bliższem swojem zorganizowaniem. Postanowił odbywać zwyczajne posiedzenia swoje co drugą środę o godzinie 4téj po południu. Na posiedzeniach tych które się odbywały dotychczas najregularniéj bywa… czytane rozprawy naukowe i sprawozdania o dzie…łach lub przedmiotach naukowych, czy to z włas… go popędu czy z polecenia wydziału przedsięwz… Po skończonym odczycie przechodzi zebranie do za…miany uwag swoich nad rzeczą odczytaną. Ka… z członków obowiązany jest odczytać w przeci… roku raz przynajmniéj własną pracę na posiedze… przytem ile możności najczęściéj zasilać posiedz… jużto krótkiem sprawozdaniem z jakiego dzieła nau…wego, jużto jaką ciekawą wiadomością literacką.

(Dokończenie nastąpi.)

...obaj jenerałowie wrócić mogą do Francyi. Równie powrót do Francyi o...

Towarzystwo Przyjaciół Nauk Poznańskie.

(Dokończenie.)

Na odbytych posiedzeniach wydziału tego czytano rozprawy następujące:

Pan E. Szołdrzyński ustęp z obszerniejszéj pracy: »O autorze Irydiona« Tenże zalecone sobie przez wydział sprawozdanie o dziełku Hanusza: »Die alterthümliche Sitte der Angebinde bei den Deutschen, Slaven und Lithauen.« Pan L. Jagielski: »O niektórych pomnikach malarstwa i sztuki plastycznéj w Polsce.« Ks. Malinowski ustęp z gramatyki swéj porównawczéj: »O A otwartem i pochylonem.« Pan A. Mosbach: »Rys propedeutyki historycznéj polskiéj.« Pan Jarochowski: »Sprawozdanie o więzieniu Ponińskiego, starosty Kopanickiego.« — Czytano nadto: »Ocenienie nowego wydania dzieł Jana Kochanowskiego w bibliotece polskiéj Turowskiego« i »O zadaniu dziejopisarstwa polskiego.«

Czynności naukowe wydziału były następujące:

Wydział postanowił założyć »Muzeum starożytności słowiańskich i polskich w Wiel. Ks. Poznańskiem.« Zawiązek dotychczasowy rzeczonego muzeum powstał z następujących darów, przesłanych Towarzystwu przez wspaniałomyślne osoby, które na pierwszą wiadomość o zamierzonem przedsięwzięciu, pospieszyły z czynną pomocą.

a) Około 200 sztuk rozmaitych starożytności, jakoto urn, łzawnic, popielnic, spiżowych i żelaznych zabytków, których bliższe wyszczególnienie wraz z wymienieniem nazwiska darodawcy umieszczone zostało w nr. 252, 258 Gazety W. Ks. Pozn. z r. 1857. w nr. 18 z r. b. tejże gazety. Większa część przedmiotów tych złożoną została w darze przez pp. hr. [illegible] Mielżyńskiego, K. Kantaka, Szwajcara i innych.

b) Około 400 monet rozmaitych, począwszy od Waclawa króla z roku 1300 z wszystkich panowań, z których dublety dochodzą 200 sztuk. Monety te pochodzą z domów pp. St Kwileckiego, N. Sadowskiego, Wolańskiego, ks. prob. Sobalskiego, K. Szulca, Przyborowskiego i innych.

c) Pan Wolański nadesłał w darze dla muzeum 23 sztuki odlewów sfragistycznych, żelaznych, 13 sztuk odlewów gipsowych medalów polskich i 4 sztuki warcabów drewnianych, rzeźbionych, które miały być własnością króla St. Leszczyńskiego.

d) Pan Białecki podarował śpilkę spiżową starożytną i broszurę: O wykopaliskach w Manieczkach.

e) Pan Wolniewicz złożył w darze starożytny hełm, zabytek może XIV. wieku, pod Gieczem znaleziony.

f) Pan F. Sypniewski ofiarował proporzec i trzy pokrowce z czasów Saskich, niegdyś własnością korporacyi kupieckiéj miasta Poznania będące.

g) JW. arcypasterz przesłał w darze siedm rycin pięknych z Album Wileńskiego i 5 broszur w przedmiocie poświęcenia katedry Strygońskiéj.

h) Pan profesor Jastrzębowski ofiarował dzieła przez siebie wydane.

i) Pan Żupański księgarz wszystkie nieomal nakładowe i komisowe dzieła swoje, przechodzące liczbę 80 tomów.

k) Pan S. Lompa nadesłał w darze wydaną przez siebie w języku niemieckim wiadomość historyczną o mieście górnoszląskiem Oleśno, i Magazyn duchowny katolickich górników, zebrany przez M. Lisa, z przedmową patryarchy górnoślązkiego, ks. plebana Stabika, z dwiema modlitwami górników polskich.

Nadto oświadczył pan Koncerka, kwestor uniwersytetu w Gryfii, iż ma zamiar warunkowy ofiarować swój ciekawy i cenny zbiór starożytności w darze Towarzystwu.

Urzędownie zamianowanym konserwatorem Muzeum Starożytności Krajowych jest sekretarz działu p. prof. Studniarski. Wydział polecił jednemu z członków swych ułożenie planu, wedle którego leżałoby wykonać opis Wiel. Ks. Poznańskiego względem historycznym, statystycznym i archeologicznym.

Pan K. Niegolewski doniósł zarządowi o cmentarzysku słowiańskiem w Chwałkowie, z wnioskiem o przesłanie komisyi, celem zbadania tegoż na miejscu. Wskutek odniesienia tego naznaczył wydział komisyę, któréj pp. Chodacki i Niegolewski z uprzejmą i gościnną uczynnością, wszelkiéj w tym celu udzielili pomocy. Komisya wypełniła dane sobie polecenie i zdała sprawę przez p. Krasickiego o skutku czynności swojéj.

Wskutek polecenia zarządu zamianował wydział komisyą do ułożenia programatu konkursowego nad tematem przez hr. A. Cieszkowskiego naznaczonym, tj. nad Historyą włościan i stosunków ekonomicznych w dawnéj Polsce. Referentem w téj rzeczy jest pan Stanisław Koźmian. Programat ten nie może być jeszcze ogłoszonym, ponieważ hr. Cieszkowski ogłoszenie konkursu swego uczynił zależnem od równoczesnych innych badań konkursowych. Dopełnieniu zaś warunku tego jest na przeszkodzie szczupły stan funduszów Towarzystwa.

Pan Dr. Gąsiorowski wezwał wskutek uchwały walnego zebrania członków Towarzystwa, poświęcających się naukom ścisłym na dzień 31. Października r. z. celem zawiązania wydziału nauk przyrodniczych. Członkowie zgromadzeni postanowili zająć się bez straty czasu ukonstytuowaniem się i [illegible]

…h wewnętrznem wydziału. Obrawszy w tym celu …zewodniczącym p. Felicyana Sypniewskiego a se… …arzem p. Dra Szenica, uznali zawiązanie wydziału … konane.

…, posiedzeniu wstępnem uchwalono, że posiedze… odbywać się mają regularnie dnia 15. każdego …ąca w lokalu Towarzystwa, z zastrzeżeniem …że zmiany co do liczby i czasu posiedzeń, gdy… się później téj mierze okazała potrzeba. Uchwa… daléj, że na każdem posiedzeniu jeden z człon… będzie miał wykład ustny lub przeczyta rozpra… wę o jakim przedmiocie z dziedziny nauk przyrodni… czych. Postanowiono w dalszym ciągu, że na każdem posiedzeniu odbywać się mają ustne rozprawy nau… …za poprzedniem porozumieniem się co do przed… miotu rozprawy, a to celem kształcenia się w używa… niu naukowego języka rodzimego i wzbudzenia ży… wszego zajęcia w wydziale.

Dla zastąpienia zupełnego niedostatku biblioteki, a szczególnie książek i dzieł polskich odnoszących się do nauk przyrodniczych jako też dla ułatwienia wza… jemnéj pomocy, postanowił wydział, ażeby każdy z członków jego wygotował spis wszystkich książek swoich w jakimbądź języku napisanych w przedmio… cie nauk przyrodniczych.

Na każdem z posiedzeń dotychczasowych zajmowano się rozprawami naukowemi. Pan F. Sypniewski mówił: »O konstrukcyi i użyciu nowszych achromatycznych mikroskopów, tudzież o przysposabianiu i zachowywaniu mikroskopowych przedmiotów«. Pan Karsnicki czytał: »O położeniu geologicznem powiatów: średzkiego, wrzesińskiego i gnieźnieńskiego«. Pan prof. J. Szafarkiewicz mówił: »O aërolicie znalezionym w jesieni 1857 r. w Górnéj-Świdnicy pod Wschową«.

Czynności naukowe wydziału tego były następujące: Postanowiono zająć się bezzwłocznie założeniem »Muzeum historyi naturalnéj«, któreby mieściło w sobie przedewszystkiem płody przyrodzone kraju polskiego. Lubo publiczne ogłoszenie prośby do ziomków o nadsyłanie przedmiotów dotyczących geognozyi, flory i fauny krajowéj, dla wewnętrznych przeszkód dotąd nastąpić nie mogło, niektórzy jednakże życzliwi nam ziomkowie i członkowie Towarzystwa, złożyli już na rzecz zamierzonego muzeum dary następujące:

a) Pan Karsnicki ofiarował jeden egzemplarz belemnity z gatunku: *Belemnites lanceolatus*; i małą bryłę soli kuchennéj, znalezioną w warstwie gliny, w pobliżu Krześlic, powiatu średzkiego.

b) Pan K. Niegolewski nadesłał jako dar p. Chodackiego, dobrze zachowany róg łosia, wykopany w Chwałkowie pod Xiążem.

c) Pan K. hr. Kwilecki podarował aërolit, znaleziony w roku zeszłym w Górnéj-Świdnicy pod Wschową.

d) Pan Adolf Malczewski złożył w imieniu p. Ant. Garczyńskiego dwa zęby trzonowe Mamuta, czyli słonia przedpotopowego: *Elephas primigenius*, pochodzące i przywiezione przez darodawcę z Syberyi.

e) Pan Krasicki Józef ofiarował dwa rogi żubrowe, wykopane w Ruchocinie, powiatu gnieźnieńskiego.

f) Pan prof. Jastrzębowski W. przesłał w darze dwie karty klimatologiczne Warszawy, jako środkowego punktu Europy, ułożone i wydane przez siebie w językach polskim i francuskim, 1846 r.

g) Pan F. Sypniewski, trudniący się badaniem fauny i flory W. Ks. Poznańskiego, ofiarował znaczny zapas zebranych przez siebie owadów i innych niższych zwierząt krajowych, jako też dość komplet… …ny zielnik W. Ks. Poznańskiego. Konserwatorem muzeum historyi naturalnéj jest p. Dr. Szenic, sekr… …tarz wydziału.

Celem wzbudzenia w Księstwie żywszego zamiło… wania do nauk przyrodniczych i z uwagi na pożyt… tek, jaki wpływa z wzajemnego oddziaływania tych umiejętności na rólnictwo i odwrotnie, wysadził w… dział na wniosek p. Karsnickiego komisyę, która w… pracowała odezwę, wyświecającą doniosły wpływ… nauk ścisłych na rozwijanie się gospodarstwa krajo… wego i wykazującą stosunek wzajemny, zachodzący pomiędzy umiejętnością i rólnictwem.

Tyle co do czynności naukowych wydziałowych.

Następnie zawiera sprawozdanie stan funduszów Towarzystwa, niezalecający się jeszcze zasobami odpowiedniemi zamiarom naukowym Towarzystwa.

W końcu przedstawia zachody i czynności zarz… …du, zapowiada wydanie rocznika w ciągu roku … …żącego, w którym podany będzie spis imienny człon… ków, z podaniem przyjętéj przez nich składki, j… …też spis imienny darodawców, którym zarząd w im… …niu Towarzystwa składa podziękowanie. Przyta… …czamy jeszcze ustęp kończący sprawozdanie:

Nie mniéj serdeczną wynurzamy wdzięczność za okazany nam przyjazny udział, mężom wielkiéj c… …szy, którzy każdy pojaw rodziméj myśli podnieść uzacnić i z jasnem pojęciem istotnych potrzeb kraju na rzecz wspólnego dobra spożytecznić usiłują.

Taki jest pobieżny obraz stanu i czynności Towa… …rzystwa naszego, z czasu kilkomiesięcznego istnienia jego. Szczupłe i drobne dotychczasowe jego owoce niech nas nie odstręczają od dalszéj pracy i żartkiej a wytrwałych usiłowań na polu rodziméj myśli, wie… …dzy i oświaty.

Wyraźnie [illegible] przyjaciół nauk jako też i wielu obywateli że, Panie, z powrotem [illegible] Waszych do obiecuje niewątpliwie [illegible] tylko o to, abyśmy mieli [illegible] Drugi nowiadomość [illegible] do nas nadchodzi. Karol Libelt [illegible] 10 mil od Poznania, a przecież [illegible] przyjechał. Bardzo mało [illegible] by ich na teraz do Poznania przybywać. Zresztą powodu tej [illegible] mogą.

Obecnie mamy tu Syrakuzy. Paryżanowano go bardzo serdecznie. W teatrze [illegible] Rajffera powitano bardzo [illegible] w loży, która bardzo [illegible] się obrazu. Widziałam Syrakuzy kilka razy, [illegible] mają [illegible] o swojem przybyciu [illegible], a ja bez straty czasu prospiarz [illegible] do Poznania. Jutro [illegible] jeszcze, bo w tych dniach [illegible] wyjeżdżać do Gniezna, Krusz[illegible] i t. d. Do siebie [illegible] się z niecierpliwością, i spodziewam go się [illegible] tygodnia. Mało mi było, żem [illegible]

jego — o której wydarzeniu nie wie świat wcale — dorzeczy mogłaby być tu niespodzianka dla niego.

W innej połowie tego wyjątku [illegible] jakiś nadejść, który ma [illegible].

Towarzystwo przyjaciół nauk musiało [illegible] w Berlinie niemcach! — O zwrocie powiadomią drogowego Pana natychmiast [illegible], gdy do Petersburga przyjedziemy.

Również mój bliski [illegible] życzeniem, by powiększyła na granicy i Warszawie wakacyjny i podróżny [illegible] drogowego. Znam ja dom tutki, oj znam ale nadto — gdzie wróży, że powrócimy, Panie, zdrowi i cali na Wolyń, pod świętem wrażeniem, a [illegible].

Pana Juljana Morawieckiego nie znam, jakkolwiek że żona jego jest bliską krewną mojego drugiego, Pana Józefskiego. Nie radziłem go; jedzie Panie, na [illegible]. Swoboda

...dzon finansowy zwracić wiele uwagi,
że na dwa pewnie wyjechali z Księstwa:
pan J. Morawiecki do ich liczby należy.

Kończę mój dzisiejszy bilecik, boć
o ważniejszych u nas sprawach, pomówimy
już, Panie, sam na sam.

Żegnam z wyrazami szacunku

P. Wilkońska.

Sulejówki
29 sierpnia 1858.

Ś. P. Wielmożny J. I. Kraszewski.

Wybaczysz, najdroższa Pani, że moją ubogą zawsze prośbę, bym załączony bilecik do drogiego matuchna oddał a swoją powolność mi okażesz.

Wczoraj w Księgarni o tyle pogrom poniósł, że tylko ulubionego pisarza z nowości odbierano egzemplarze: Kiedy do Pisarzów przyjdzie? – Za miesiąc, dwa; póki to pióro do ręki i do powszedniej oklepanej prozy.

Niech mi przy tej sposobności złożę najdroższej Pani wyraz wielkiego poważania, z którem zostaję na zawsze

Pani

oddany sługa

Lwów.
24 czerwca 1868.

[illegible] 1883.

[illegible] które od kilku miesięcy [illegible] mi Bóg dobry Królu [illegible] oby i pierwszy Karól Libelt nadesłał mi list do najwspanialszego Pana — a jeszcze i rozpisał się w kwestyi wartościowem dziełem, do czego mamy nierozumiem [illegible] Z przeciwnej [illegible] Pan Bóg [illegible] do za piśmo, by list do szanownego Pana natchnął i [illegible] pana Libelta [illegible] które, wiem [illegible]

[illegible] dowy się [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] moralny, wyłi[illegible] [illegible] [illegible] [

nazwiska. Drugie obrończynie [illegible]
na przejściu Krakowa — [illegible]
bym się po nim nie bała [illegible]

Towarzyszowie przyjaciół [illegible]
Tadzia Niegalewskiego z [illegible]
naszego domu Rosenthal [illegible]
rozpoczęcie wczesnego [illegible]
obiadu, że wreszcie [illegible]
wypadło rabanu!

Mówiono gorąco wszechrzeczy ale w dużym tempie, przerywano, po niemiecku lub francusku — oblecenie [illegible]
[illegible] wyrażenia zapożyczone
[illegible] z języka, w którego [illegible]
[illegible] — a Ania go [illegible]
[illegible] ku swego [illegible]
[illegible] z Hrabowna z Ostrowca
[illegible] [illegible] [illegible]
z Rogozina, a [illegible] [illegible]
[illegible] z owszem powszechnie uznanych [illegible]
[illegible] — Jakaś [illegible]
[illegible] Hrabata wszczynała [illegible]
Hrabiną z Ostrowca [illegible] przy-
gody. Pana wojskiego [illegible]
wówczas nie znałam, więc go w tej powieści
nie widziałam. — Co do Marysi, która na rozmowy
[illegible] zbyt śmiała z Mieczysławem pałętała,
[illegible] wróciwszy z nim [illegible]
jako ideał kobiety — którym [illegible]
[illegible]

Czy, Panie, odebrałeś [illegible] Pana wojskiego?
Nie Boże narodzenie wzgórza moje Kata-Mor-
[illegible] [illegible] przy powiatu z [illegible]
[illegible] — [illegible] [illegible]

List najdroższego Pana jeszcze zastał p. Karola Libelta w księstwie — i przesłałam mu go niezwłocznie. W dni parę potem wyjechał do Berlina. Karol Libelt mieszka w Treptowie pod Jotanową — potrzeba adresować na Poznań. Nie wiem dla czego sam w bliższej zwłoce do Pana tego nie puścił adresu. Nadmienię też z Warszawy przesłał na ręce moje drugą jeszcze korrespondencyą do znajomego, tyczącego ubliżenia nazwiska, lubo że mnie jego dnia. Szkoda by w tem jaka okoliczność tkwiła? — ó jeszcze, ów list Pana wielce by zgryzł mię przykrością.

Pani Senatorowa Mielżyńska w Mitawie jest czynną starającą — miła to, wykształcona kobieta, mająca do lat 30 — Wilczycka z domu. W Mitawie wiele bywa osób, bawili tam: Edward Dembowski — Lucyan Siemieński — Samuel Skarszewski — Janowicz — Szwarnicki, Alexy Pusk i in. i — Odwiedził ich także i Syrakomla. — Pan Senator miał imię w księstwie — zawsze w klubie i w balach. Obecnie jest on w Berlinie, jako deputowany do drugiej izby. — Narodziny córeczki w Lwowie, o mil. 15 od Wiednia — jest z Pana Nie mojej wielka. Siedziałam wczoraj na niej i rozwiła mi o wielkiej zgodzie i harmonii najrugetniejszej panującej w Pałacu Pałacowym w Berlinie. Często słyszę o Pana liście, bo tylko tam ma zwrot: Marii, czyn obowiązku znajdzie w Bożej pomocy; Senatorze w Bożej drugiej; Jarek, czyn Marii, w Bożej drugiej; i Stefek, czyn Marii, Bożej w Bożej drugiej. —

Należy mi, Panie, za 20 biletów na pogrzeb ś. p. Karola Libelta — z przesłanej mi garstki liczby pani Senatorowej Mielżyńskiej; ma ona wielkie bardzo znajomości i zawsze jest bogata. Przesłałam także o kilkanaście portretów Pana —. Ale jakąż drugą

prenálam to, Panie?! — Ot. nad wsio. —

Bylam przez tydzień w Saranach. Byłam u nowej pani Władysława Rzegulewskiej. Dwór jego z dużym ogrodem pałacyk jeszcze nieukończony nie jest. — Był honorowy złażony z Dziatyńskiego, Sienkiewskiego, Józia Kuncewicza, pogodzić ich niby — ale Rzegulewski nie był z tego zadowolony. Na owym antyteatrze w stodole Żeromskiego był podobno Dyrektorem Pan Adam Wahlmänner — który wszelako o tem nic nie wiedział. Żydu powiada Rzegulewski: abyby p. Adam nowym w tej sztuce zamój garścią pieniędzy zdążył klasycznem — jeżeli nie dziś w krótkim czasie nie zrobi, wówczas po nas Drugi go wyprzedzi. — — P. Rzegulewski złożył mi żądanie przeszło pół-tysiąca z lat 9, jako materyał do powieści mojej; natomiast otrzymałem na pożegnanie jego cukrowy ogień, który z niego krowy tać mogły, ale nóżynek o. różnych przyczynach. — Józio obiecał wrócić pod koniec Września, być może, że jej Pan Tukał Skalińca. — Natomiast Morgana wyjdzie pewnie jeszcze w tym miesiącu.

18 Saranie nastukałam się jako o pszenicę — szczególniej młodzieńcy pracowicie uczniowie chłopcy się ku mnie. Pan Kalenia, redaktor Parusa, podobał się i porządkał cudze korespondencje. —

Dziennik parnasiacki wychodzić zaczął od nowego roku; wielce nas zadziwiła i księżątko mi patrzyło wtedyż się na mnie, jak na gapę — a nawet chłopcy się mnie dziwnie. Wartykuła to wstępujące wypowiadała. Dziwiło patrzeby nauczonio, z gadaniem, bez nauczycielskich przekłamów. Załączam Panu Jasiu matce wycinki, które o piśmie Jasiu nieco wyobrażenia. —

O konieczności tego bardzo pewny. Mówi mi, Panie, jakąś w swoim pokoleniu ciszę.

Karmienie Ciała miało pojedynek z jedzeniem i sportowaniu. Napisał o nich artykuł do Kuriera Wileńskiego (pismo wychodzące w Petersburgu) i p. Zabrzewski, jeden z miłośników sportowania, już to sam dostrzegł i podziękował mi za to, wyprosił go na ręku. I Ciało pokazał się bardzo mężnym, potrzebującym, które jego czekają — i jeszcze więcej wydał w opinii zacnych ludzi.

W Kole Towarzyskim (w Petersburgu) — bywają, abonuję każdego piątku poselskiego. Zapisano na jutro: p. Władysław Studnicki mówić o Die Gläubiger Strindberga, Anastazego Grün'a. Ja myślę o tobie, bym pokazał, gdy bardzo kocham na Wawelu — przeszedł do pamięci niemieckiej, mówiąc o poezji i estetyce — a potem wydał nam przepiękne wiersze z powieści opowiadanego pomału. Jest i tam jeszcze mowa o legendzie przy katedrze Wawelskiej pokazującej, potrzebnej do naszej. W Krakowie jeszcze udawać nas takich, oryginalnych, potrzebno widzącego obcego. — Odwagi swojej przewodzić nie bezpodstawnej, rozsądnej — i pokazać mądrość wiary niezepsutej wiedzeniu.

Nie wymiar nam, Panie, pewnej nadziei zawiązania w kościele do nas — a potrzebujemy tego, widząc się prawdą za Bogiem! Potrzebujemy z wielkich wzglądów — zrozumienia mnie, Panie, takiego i bytobu to mojego spełnienia miłości — wyzwolenia się z obowiązków świętego, jakimi opatrzonéj każdego wpływowego stanowiska nam mamy, Mam, Panie, wielką w nas wiarę — i każde. Tu jest powołanie stanu obowiązkowego pozycji.

Drżę każdy – z całej duszy drżę na słowo wspaniałe – ale drżę niekiedy mniej. Drżę przy kartce pod którą pewnie widzę upadło – ale drżę go z pogardą, duszy i w tej chwili upadłe serce – jakbalsamik to serce pyszne z balsamu. I wspaniałe najrzadziej tak, uczucie i stanowisko – ale to rzadko nie gdy pewne najbliższe potrzeby..... Nazwam się w tabliczce mojéj, ty panie, z którego wybrzeże nie uciekam – drżę, że dziecinne, nieuzasadnione serdeczne moje uspokojenie – że w kole moim obecnym odegrywa się dramat, w którym nie nazwano roli ofiary. W żadnej powieści ani dramacie arkusz literatury codziennej nie znalazłem nic potrzebnego!!! – Ale kiedy to zmienia zapewnienie się w tabliczce. – Wybacz, Pani, temu językowi! Powiedziałem ci, że spełnienie miłuję.

W jednéj z pism narodowych jest artykuł o kwestyi włościańskiej na Litwie, w którym korespondent, Pani, o Tobie z najwyższem poważaniem – gdzie gorąco wzięta za serce, że ciebie, Pani, do komitetu nie zaproszono.

Żonie szanownego Pana jako i całej rodzinie tęgie pęknie ukłony i poszanowanie.

List mój drżący jest nieco nie-taktny, a raczej bezczelny. Skróć, Pani, wykreśl to wszystko, które drżę. Popraw się.

Zawsze z wyjątkiem szacunku

Pański
Bolesław Wolkowicki.

Subinki
8 lutego 1859.

† Jabłko jest smutnem rozwinięciem śmierci mojego Augusta. –

– Odwrotny list mój bądź łaskawie przeczytaj w tej chwili

Poznań, 29 stycznia. Berliński korespondent niem. Gazety Poznańskiéj utyskuje w jednéj z ostatnich swych korespondencyi nad wyłącznością sejmowego kółka polskiego, które pilnując przedewszystkiém interesu narodowego, daje przynajmniéj pozór zaprzeczania solidarnego związku z resztą państwa. Sądzi on, że z takowego postępowania frakcyi polskiéj nie można się niczego dobrego dla Księstwa spodziewać, a do tego odgraża się, że to i na sprawę zapowiedzianego połączenia obydwóch towarzystw kredytowych tylko niekorzystny skutek wywrzeć musi. Gdybyśmy się na pole teoretycznego i prawnego wywodu stosunku Księstwa do państwa i berła pruskiego zapuszczać chcieli, zaprowadziłoby nas to zapewne nadto daleko, a w rezultacie ostatecznym nie dowiedlibyśmy zapewne nic nowego, i nic takiego, coby tak korespondentowi niem. Gazety Poznańskiéj, jak całéj ucywilizowanéj Europie nie było równie dobrze jak nam samym znane, co przecież wypowiedzieć nie jest mu na rękę. Wolimy raczéj praktycznie podać dowód, że można stać przy sprawie narodowości, mieć sympatye do nadodrzan, z którymi łączą węzły historyi, języka i całéj tradycyi, czuć się w solidarnéj jedności z interesem narodowym, mieć nawet odrębną konstytucyą, a pomimo to nie grzeszyć względem berła, pod którem się zostaje. Taki praktyczny, całemu światu znany, przez lady i rządy niemieckie powszechnie uznany przykład dają podobno księstwa niemieckie pod berłem duńskiém! Czy przyszła kiedy korespondentowi niem. Gazety Poznańskiéj na myśl ta obawa, aby wyraźność sprawy narodowej w Holsztynie i zacięta, jednak nas chwalebna, solidarność niemiecka w temże Księstwie nie nadwerężyła dobra państwa duńskiego, nie była negacyą powszechnéj jedności państwa? Rzeczony korespondent będzie zapewne tego praktycznego zdania: „niechaj Niemcy Holsztyńscy przedewszystkiém pilnują praw swoich przyrodzonych i zagwarantowanych, a Danii jest rzeczą tak się urządzić, aby pomimo odrębności i wyłączności księstw niemieckich organizm państwa nie szwankował; toć to nie wina Niemców, że ich Dania do powiększenia i do zaokrąglenia państwa potrzebuje; tak zresztą chcą mieć traktaty.“ Jeśli takie jest zdanie korespondenta o stosunku księstw niemieckich do państwa duńskiego, a musi być takie, jeśli nie chce grzeszyć herezyą przeciw wyznaniu wszystkich rządów i ludów niemieckich: to niechże sobie z tego wyciągnie praktyczną naukę tak o solidarności Polaków na sejmie, jak o wyłącznym interesie ich narodowości w W. Księstwie Poznańskiém, i niechaj nie podaje rządowi niechrześciańskiéj i niepolitycznéj zemsty na materyalnych interesach landszaftowych za to, że Polacy w W. Księstwie Poznańskiém dbają o te same najwyższe dobra moralne, w których obronie Holsztynowi [illegible] słusznie przyklaskują. Suum cuique

pod obecnym rządem ilość eksemplarzy następuje.

Siecle 36,000, Constitutionnel 26,000, Patrie 25,000, Presse 21,000, Moniteur 15,000, Débats 9,000, Univers 8880, Pays 8000, Messager 5,500, Union 5200, Courrier de Paris 4000, Gazette de France 3200, Gazette des Tribunaux 1900, Droit 1800, Charivari 1800.

Z pism zaś illustrowanych, artystycznych it.d. rozchodzi się egzemplarzy: Univers illustré 45,000, Monde illustré 29,000, Illustration 27,000, Revue des deux Mondes 10,500, Figaro 9000, Journal amusant 8000, Revue Contemporaine 2500, l'Audience 1500, Gazette de Paris 1400, Revue des Théatres 1200, Artiste 1000.

ANGLIA.

Londyn, 24 stycznia. W dzienniku Times czytamy: „Podług doniesień z Paryża, Piemont zamierza podobno pod gwarancyą Francyi zaciągnąć pożyczkę. Zapewne okażą się prawdziwemi domysły, że wojna prędzéj się nie rozpocznie, nim za pomocą łatwowiernych kapitalistów znaczne sumy zgromadzone zostaną. Rosya może czas wyznaczyć, a ponieważ potrzebuje 8 -10 milionów funt. szterl., zapewne będzie się starała o zwłokę. Tymczasem Austrya oczywiście będzie chciała uprzedzić współzałotników i dostać 6 milionów funtów, o które, jak już zapewnia działa, negocacye rozpocząć zamyśla.“ O Lombardyi pisze tenże dziennik: „Duch rewolucyjny w Lombardyi pochodzi nie tyle z prawdziwego i zakorzenionego uczucia ucisku, ile z teoretycznych idei o narodowości.“ W ten sposób daléj rozbierając powody teraźniejszych zaburzeń we Włoszech Times kończy temi słowy: „Z włoskich państw najgorzéj są rządzone te, których rząd jest włoski a porównywając teraźniejszość z przeszłością daremnie w historyi szukamy czasu, w którymby Włochy okazały się zdolnemi do jedności lub niepodległości.“

- Książę Alfred (młodszy brat księcia Galii) przybył 2 b. m. jako „midshipman“ na fregacie Euryala do Tunis. Dopiero 5 stycznia wstąpił na ląd i doznał od władz tamecznych jako téż od Beja najprzychylniejszego przyjęcia. Bej ciągle tylko mówił o swojéj szczeréj predylekcyi do Anglii, i obdarzył księcia dyamentem, oznaką familii panującéj tunetańskiéj, którą tylko książęta krwi noszą. Nazajutrz książę zwiedził zwaliska Kartaginy, 7go ruiny Utiki, 8go znowu Kartaginę. Z powodu gwałtownéj burzy, podczas któréj rozbiło się 11 okrętów, książę nie mogąc opuścić fregaty, nie mógł być na polowaniu na dziki, które dla niego Bej urządził. Pożegnawszy Beja dnia 13 b. m książę Alfred odpłynął do Malty. — Dziennikowi Times donoszą z Dżedda, że pretensye poddanych angielskich o wynagrodzenie szkód, wyrządzonych im podczas znanych już krwawych zaburzeń wynoszą około 80,000 funt. szterl. W Dzedda zasiadała komisya, mająca rzecz całą rozstrząsać; zdaje się jednak że rozstrzygnięcie sprawy nastąpi w Stambule lub Londynie, ponieważ prezydujący w komisyi Seyd-Hamdi-Pasza nie ma dostatecznych plenipotencyi 15 m. b. komisya zapewne już prace swoje ukończy

razem. Pierwszy kot, który przyleciał do domu, dostał
w nagrodę. Drugie premiam (z czego się składało nie
dostała kotka sąsiada już od lat kilku. Sami więc tylko
kot zawiódł ją do domu.

— Lewen rzeźbiarz w Paryżu kończy w tej chwili statuę,
jako wierny obraz dzisiejszego społeczeństwa Francyi,
w publiczności wzbudzia ciekawość. Przedstawia
dziecha, przeszczęśliwą dziewczynę.... z wagami w ręku.
Co też waży ten przeuroczy aniół? Niestety! serce się kraje
wiedzieć... miłość i wor pieniędzy! A co jeszcze smutniej

stawił jak zwykle scieszki i kląbiki kamyczkami i takowe
i czerwoną farbą pomalować kazał. Król. prokurator w G
nie zaniósł w skutek doniesienia komisarza obwodowego w
gowie, i w skutek jak się zdaje wyższego rozrządzenia ska
na mocy § 93 No. 1. prawa karnego naprzeciw ks Kręskie
iż tenże złośliwie i przeciwko zakazowi zwierzchności na
scu publicznem wystawił odznaki, które ducha zaburzenia
niecają i publiczną spokojność zakłócić mogą. Odwołuje
przytém król. prokurator na rozrządzenie król. rejencyi w B
goszczy z dnia 30 października 1848 r. i uchwały Zwi
Niemieckiego z dnia 5 lipca 1832 roku

głosów na to, aby zanicchać pierwotnych swych kandydatów, a głosować za Couzą.

Cały ten obrot rzeczy nie jest zresztą jeszcze wyjaśniony i później dopiero da się wyrozumieć. Tyle

przez sztachety białe i czerwone kamienie widzieć może
ap lacyny w Byd oszcz uział wieszcie ks. Kręskiego
niewinnego i wyrazone jest w motywach tegoz wyroku
ogród wtenczas dopiero staje się ogrodem publicznym, sk
każdemu do niego przystęp dozwolony reszta zaś punktów
kwestyi zostaje bez zmiany.

Epigrammat ten marmurowy wielkie zapewne będzie miał powodzenie na wystawie sztuk pięknych r. b.

Twierdzą że małżeństwa szczęśliwe idą w parze z pomyślnością krajową. Ciekawy przykład błogosławieństwa małżeńskiego podaje dziennik L. abeille cauchoise. Zazdrosny wróg krajowy, który wydał tu zarzutki dowód dobrego bytu społecznego. Czytamy, powiada dziennik, na cmentarzu w C. następny nagrobek:

Tu spoczywa pani . . . .
(imię, nazwisko itd.)
Zostawiła numerując
trzysta sześćdziesiąt siedm dzieci
z małżeństwa prawnie zawartego z swym małżonkiem
panem X.
Wydała na świat dzieci 16.
Była babką dzieci . . 114.

W skutek rzeczonego oskarżenia wytoczył król. sąd pow
towy w Trzemesznie naprzeciw ks. Kręskiemu indagacyą.

Władze administracyjne żądały w tym czasie niezwł
nego wyrugowania kamieni z ogródka, lub przynajmniej
malowania ich innemi kolorami. Ks. Kręski oparł się stan
czo temu żądaniu i postanowił oczekiwać ostatniego ter
i wyroku sądowego. Dnia 4 października r. z. stanął wres
ks. Kręski przekonany o słuszności swej sprawy, sam do ob
i wyrokiem sądu z tegoż dnia za niewinnego uznanym zos

Pomimo tego zaapelował król. prokurator przeciwko
rokowi Iwszéj instancyi i między dowodami popierać mając
oskarżenie, mianowicie na udowodnienie złośliwości ks.
skiego w zarzuconém mu przekroczeniu przytacza, że te
jest miejscowym katolickim proboszczem i Polakiem z po
dzenia, że pomalowanie kamieni istotnie spokojność nie
kich mieszkańców zakłóciło, że ogródek jest miejscem publ
rém, ponieważ każdy, kto przejeżdża lub przechodzi dr

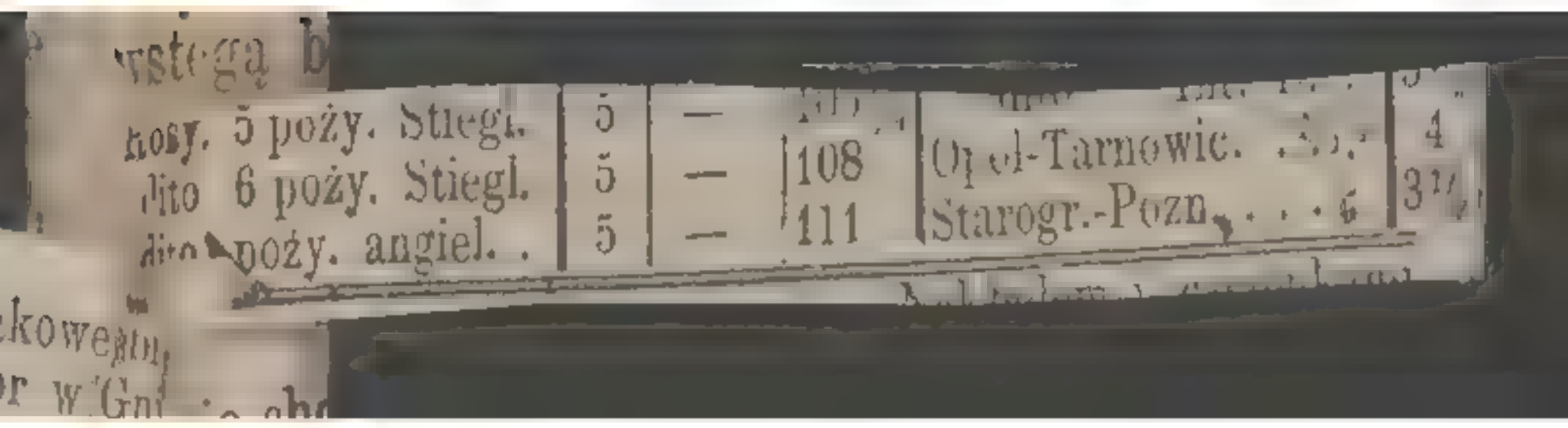

Ksiądz [illegible] w Lubeza pod Kogowem, u-
dzając przed plebanią swoją ogródek na krzewy i kwiatki,

wotnych jak powtórnych
ane niedojrzała, albo nie
...i.
...ie chcieli wypowiedzieć,
...ncle polityczni frakcyi
...rzyli w oczy wyborców
...y w tej materyi za pro-
...losowali (brawo! z lewicy).

w Warszawie.

GALIC

Kraków, 28 lutego. L
ściele katedralnym na W
za duszę ś. p. Zygmunta
ks. Ludwik Łętowski, bisk
gmuntowski, żałosnym sw
pożegnał owego jednusza

Co do biletów prenumeracyjnych na powieść Lenartowicza, które Pan Dobrzyński miał nadesłać, a których prawie wszystkich oczekiwałem od 20 lub 30 dla siebie. Pani Starzeńska odesłała mi przysłane wtedy przeze mnie, zajęła się gorliwie ich rozdaniem i obiecała zażądać ich więcej, by nadesłane sobie umieścić. Wczoraj byłam u niej na obiedzie. Z zachwytem i panią Wincentową Milczyńską z Milanowic a córką ś. p. Edwarda Dembowskiego, doradzą już dzisiaj, przystąpię i moją panienką.

Nasi Deputowani w Berlinie biorą się ostro do dzieła. Załączam Panu mowę Libelta i pierwsze dwa wycinki z Dziennika poznań.: —

„Nadzwyczajnie gorliwym jest powiat Niegolewski: pozbierał mnóstwo faktów co do nadużyć urzędników w księstwie naszem i wystąpuje z zarzutami swojemi nadzwyczaj śmiało. Pomiędzy innemi zarzucił przeciw regencyjnego, Wirbarka — pierwszy fizyus po naszej stronie — że fundusze przeznaczone na wsparcie w potrzebie będących nauczycieli, obraca na przekupstwo tychże. Wydał p. Wirbarkowi polecenie rozpowszechnienia, zakazujące odjąć wsparcie tym nauczycielom — jakkolwiek odznaczającym się pilnością i uprzedzeniem — którzy przy ostatnich wyborach na palatynie głosowali dla Kandydatów. Przy czytaniu przekupstwo powiatu uroczy w sali, który się jednak uspokoił — gdy

mówca dobitnie przeciwną ukazała tego wyrażenia wartość.

„I 6. m. miało być pierwsze posiedzenie komisyi nad wniesieniem posła Dembowskiego o języku polskim. —" Na jednem posiedzeniu nie skończy się", — pisze mi Libelt — "ale będzie ich kilka i do tego pod dyktaturą nie przyjdzie nam wcześniej, jak na parę tygodni. Jednak przyjść musi. Zwłoka ta, z wyjątkiem nam na pożytek, bo tymczasem zarówno patryotyczni obywatele nadużyć uniejących, a mianowicie tych, którzy w tej sprawie, gorączkowo zabierają się wszystkiego, nie wnoszą zaburzeń ducha i serca na wyborne berło nasze."

Daj Boże, by te głosy nie przebrzmiały na próżnie! — Lękam się — jakoś i nie tylko ja, po niewieścinie — ażeby nie rozbiegli się od stawki do stawki, a potem z jakiego kolwiek bądź powodu ich nie zgromadzili — by owych trudnych co do nas nie zaraz tryumfów skoncentrować. Zabawmy! Zabawmy! —

Niemcy bębnią się stanowczo po jednej stronie pomalowanem, po drugiej wojny wiwatują. A niby też to wątpliwszej pierwszej, a co do wojny trzeciej, że na niczem opełznie .... — Nam dwiema jak mogą i nie chcą nic wiedzieć o przeszłości naszej, która nam zazdrościć — a wnijść jeszcze chcą słuchać o przyszłości naszej, której się lękają. — Boję mało — myślę nawet, że tak jest,

ich Gabrielowi Niemy inaczej zapatrują się na nas – późniejsi wszelako, chociby i najliberalniejsi, zasypią wrogami zaprzeszłości tą, naszej. Obrzydliwa to, najprawdę, anomalija! całe .... na stoliczku trupka gore, dawne nie- ci przyjaciele.

Swentana to fikcyja-, owa- sprawa zgoła w Warszawie. Jó co też wymyślona, zaiste?!.. – Sami sobie uczynkowali niepotrzebną, rabiny bidę – i tutaj znowu nasze grzeszne, przyjaciele przyjaciół można-: Nie wiedzą, baba Klopata, kapelo- sobie prawią. — Nasz Dziennik z tego względu bardzo dobrze o powszechnie obrzydłemy artykule w swoim numerze wyraził. Czy, Panie, nie odkrzywiono się takiej w tym- przedmiocie? Myślę, że to obrzydzenia byłaby wiarą. Jeżeli tego w pismach warszawskich uczynić nie można-, nadzieja mi, Panie, przemówienie swoje- a potem je- do Dziennika. Zgody, zgody! a nie wojenia-!.... O dobrą wolę Ciebie Boże błagamy! — Jakiś zrat niewczesny opanował Dziennika rzetwo warszawskie. Duch niezgody i zwyciężstwa- zionął tam wszelkiemu chrześcijańskiemu tchnieniu.

Łączę wyrazy najprzeszczerszego szacunku i życzliwości Jego całego dawnego szczerego Pana

zobowiązanego
Tantala – Wilkowskiego.

Siberki
13 marca 1859.

Carskiego Sadu za Dniepr widok zach[illegible]
Jak zajrzysz, niezmierzone lasy ciemne i łęgi zielone: cały świat widać daleko, daleko, a wśród niego wstęgą błyszczącą wije się Dniepr zadumany i ginie we mrocznéj dali. Na górach wszędzie drzewami poprzeplatane budowy, gdzie niegdzie z za gałęzi jasna strzela kopuła, i całość stanowi obraz rzadkiego wdzięku. Zimą, kiedy szron okryje drzewa, a słońce na ten ich brylantowy strój wyjrzy ciekawie, jest coś czarodziejskiego w tym krajobrazie, śnieżnemi puchy, bielą i dyamentami powleczonym. Ale wśród tych ogromnych zarysów miasta, począwszy od Pieczerskiego które pustynia dzieli od Lipek, do Kreszczatyku i Starego Kijowa, przestrzenie niezmierne jeszcze nie zajęte, całe ulice ledwie pozarysowywane, miejscami jest to niby już miasto i stolica, gdzieindziéj step i pustka.

„W czasie kontraktów i jarmarku życie wre, domy pełne, ludu mnóstwo, miejsca brak; w ciągu roku isza, pustynia a garść młodzieży akademickiéj tylko żywia nieco gród, który gorączkowemi dotąd parosyzmami porywa się do żywota. Każda zresztą część ego miasta, rozsuniętego szeroko jakby w nadziei świetnéj przyszłości, ma sobie właściwą, odrębną fizyonomią. Padoł drewniany po większéj części, za wemi domkami różnych wieków i czasów, Targowica armarczna pełna napływowéj ludności, wrzawy i zgiełku, z budami na prędce skleconemi, sznurami wozów ekwipażów, wygląda jak port nad-Dnieprowy, a koły jego cerkwi, kominy fabryk kilku, maszty bark, dziwną jednoczą się całość. Stary Kijów, cichy poważny ze swą ruiną Złotéj Bramy i złoconą Sofią, Kreszczatyk, kijowskie Rivoli, pełen magazynów ytwornych, hotelów różnoimiennych, kupców z różch stron świata, z pretensyami do elegancyi i wielgo tonu.

„Lipki arystokratyczne i spokojne, ocienione drzewy staremi, pobożne Pieczerskie z Ławrą, wieżycą dogorywającą resztką starych domostw, wreszcie

[illegible]

„Społeczność nasza cała wyglądać od tych, którzy ją tu przedstawiają, aby pojęli ile dziś na ich ramionach spoczywa, i jak ważnym jest dla kraju każdy krok drogich mu dzieci. Z pociechą téż wewnętrzną spogląda na wszelką myśl i czyn zacny, które uczniów uniwersytetu codzień wyżéj stawiają. Nieszczęścia długie uczyniły nas staremi, nie mamy czasu szaleć i trzpiotać się, jak bursze niemieckie; położenie wielkie wkłada na nas obowiązki, a młódź wie i czuje, jak im ma podołać.“

ROSYA.

Petersburg, 28 lutego. Szerzą się znowu wieści, że cesarzowa matka ma zamiar z przyszłém latem wyjechać za granicę. Mówią, że jéj będzie towarzyszył hr. Wielhorski, wielki marszałek dworu. — Część polityczna w czasopismach miesięcznych rosyjskich coraz to większego nabiera znaczenia i wagi. Najwięcéj pod tym względem odznacza się czasopismo pod tytułem Goniec ruski w dziale pod tytułem Kronika polityczna. Inne dzienniki starają się wstąpić w jego ślady. Widać stąd z jednéj strony, że sprawy polityczne bardzo zajmują publiczność rosyjską, z drugiéj zaś, że rząd coraz to więcéj daje wolności prasie, dozwalając takim pismom, które właściwie nie są poświęcone polityce, tworzyć dla niéj odrębne kolumny. Świeżo odebrał takowe pozwolenie czasopism pod tytułem: Biblioteka dla czytelników, który z radością donosi swym czytelnikom, że został upoważnionym dołączyć do swego dawniejszego programatu kronikę polityczną.

Zajmującą jest wiadomość, którą czerpiemy z Norda ze względu na zniesione czasopismo pod tytułem: Parus czyli żagiel. Nord pisze w téj mierze, co następuje: „O przegląd Parus właśnie toczyła się na radzie państwa sprawa, w skutek czego pismo to wraca znów do życia, dzięki silnéj woli i wystąpieniu cesarza Aleksandra, który osobiście podjął i popierał silnie na radzie państwa sprawę owego pisma i zbijał propozycye usiłujące zgnębić ten czasopism. Uznano wszakże niektóre zmiany za konieczne, ale pismo samo będzie i nadal wychodziło, jednak pod innym tytułem i pod kierunkiem innego redaktora głównego. W każdym razie p. Aksakow obecnie dziennikiem kierujący nie zaniecha bynajmniéj brać udziału w tém piśmie. Zamiarem jest tylko rządu, powierzyć kierowanie dziennikiem tym innéj osobie, któraby wszakże zawsze należała do téj samej szkoły literackiéj, co poprzedni redaktor, a to z tego powodu, że główna dążność dziennika zostanie tą samą jak była. Załatwienie téj sprawy poruczono p. Hilferding, który sobie już zjednał imię w literaturze rosyjskiéj przez artykuły ogłoszone, między innemi np. w piśmie pod tytułem: Ruskie pogadanki.“ Powszechném jest zdanie, że p. Hilferding, zaprzyjaźniony i bardzo ściśle złączony z osobami owéj nowéj szkoły literackiéj w Moskwie, zdoła lepiéj jak ktokolwiek inny, poprowadzić szczęśliwie całą owę sprawę. Wykazuje się więc z powyższego doniesienia, iż rząd rosyjski wcale się nie zrzekł i nie porzucił panslawistycznych tendencyi, ale poskromiwszy tylko niewczesne wybryki zbyt gorączkowo usposobionéj redakcyi, na wyraźny wniosek i rozkaz cesarza daléj z pieczołowitością i przezornością propragować będzie sprawę państwowianizmu.

Pogląd na rosyjskie dzienniki znajdujemy w Czasie w tych słowach:

„Ruski Dnewnik (dziennik), nowa codzienna gazeta od nowego roku powstała, zamieszcza zajmujące sprawozdania z czynności komitetów szlacheckich wyznaczonych do określenia projektów reformy włościańskiéj. Wyjątki z tych sprawozdań a między innemi zajmujący przez swe motywa projekt komitetu twerskiego, podamy późniéj. Wiadomości Petersburskie z 11go t. m. zawierają ciekawą rozprawę o drogach i komunikacyach w Rosyi. Rozprawa ta zwraca uwagę rządu i publiczności na konieczną potrzebę poprawy dróg bocznych i rozszerzenia sieci gościńców bitych. Bez tego, koleje żelazne użyteczne będą jedynie, punktom przez które przechodzą, a z całego kraju na bokach leżącego nikt do drogi żelaznéj dojechać i produktów doprowadzić nie będzie w stanie. Wiadomości mniemają, że aby osiągnąć ten cel

Poznań, 11 marca. Prowadzimy dalej wyjątki z ostatnich druków sejmowych.

W szóstém sprawozdaniu petycyjnéj komisyi izby poselskiéj oddrukowany jest obszerny referat o petycyi pana Antoniego Mizerskiego z Poznania. Referentem komisyi w téj sprawie jest poseł poznański, sędzia Pilaski. Pan Mizerski chciał synowi swemu Adolfowi, zmarłemu w lazarecie śremskim w r. 1848 w skutek ran otrzymanych pod Książem, wystawić na śremskim cmentarzu katolickim, gdzie syn jego pochowany, nagrobek z napisem: „Przechodniu westchnij za duszę ś. p. Adolfa Mizerskiego.“ W tym celu nabył on w. r. 1857 wielki kamień, który był przeznaczony początkowo na wspólny nagrobek dla Polaków zmarłych w Śremie w skutek ran pod Książem otrzymanych, ale który leżał nieużyty, ponieważ pan naczelny prezes zakazał w r. 1851 postawienia takiego wspólnego nagrobku. Roboty około nagrobku dla młodego Mizerskiego, rozpoczęte w początku kwietnia 1857 r. trwały już od trzech tygodni, i pomnik, lubo bez żadnego jeszcze napisu, był już na ukończeniu, gdy naraz, w dniu 29 kwietnia 1857, landrat śremski, p. Funck, kazał o 4 godzinie z rana wyłamać drzwi od cmentarza i wtargnąwszy z najemnikami na poświęcone miejsce, zarządził zburzenia pomnika. Pan Mizerski żądał z kolei od prokuratora królewskiego, od prokuratora jeneralnego, od ministra sprawiedliwości, ażeby pana landrata Funcka do kryminalnéj pociągnąć odpowiedzialności, wszelako napróżno. Przeciwnie, łącząc jeszcze urąganie do obrazy prawa, ściągnięto na drodze egzekucyi od pana Mizerskiego 25 tal. 27 sgr. 6 fen. na zapłatę najemników użytych do zburzenia pomnika. Pan Mizerski i o to zanosił skargę tak do pana naczelnego prezesa, jak do ministra spraw wewnętrznych, od obudwoch jednak odmowną otrzymał odpowiedź, w któréj wszyscy ci urzędnicy postępowanie landrata Funcka pochwalają. Pan Mizerski zgłasza się obecnie do sejmu z petycyą w któréj prosi: 1) żeby mu osobistą wymierzono sprawiedliwość, w szczególności, żeby mu pozwolono wystawić, jak to uczynić zamierza, pomnik na grobie syna na śremskim cmentarzu; 2) żeby mu powrócono koszta w ilości 25 tal. 27 sgr. 6 fen. ściągnięte od niego drogą egzekucyi za zburzenie nagrobka bez jego wiedzy z rozkazu landrata Funcka dokonane; 3) ażeby landrat Funck pociągnięty został do odpowiedzialności a następnie ukarany za bezprawne zniszczenie nagrobka cudzą własnością będącego, przyczém nie zawiadomiwszy w miejscu przebywającéj zwierzchności kościelnéj, wyłamał raczéj zamek ode drzwi i przemocą na cmentarz wtargnął; 4) ażeby wreszcie, o co przedewszystkiém chodzi, własność i poświęcone miejsca kościołów katolickich w W. Księstwie Poznańskiém równéj doznawały opieki co protestanckie i żydowskiéj gminy, słowem ażeby prawo i sprawiedliwość wstąpiły napowrót w miejsce samowoli i żeby Polacy przestali być paryasami*) w państwie pruskiém. W ciągu rozpraw w łonie komisyi nad pojedyńczemi punktami petycyi, naganił lekko komisarz rządowy postępowanie landrata Funcka, oświadczył nadto, że rząd nie będzie się sprzeciwiał wystawieniu nagrobka dla ś. p. Mizerskiego, i że koszta ściągnięte drogą egzekucyi od petenta, powrócone mu zostaną. Komisya nie zupełnie tém się uspokoiła, ale raczéj wnosi do izby: ad 1, ażeby z uwagi że kamień użyty na nagrobek dla Mizerskiego nie może dla tego tylko, że tego samego kamienia dawniéj do innego użyć zamierzano nagrobka, za niedozwoloną uchodzić demonstracyą, przekazać żądanie petenta ministerstwu do uwzględnienia; ad 2, z uwagi, że rząd oświadcza gotowość zwrócenia ściągniętych bezprawnie kosztów, przejść do porządku dziennego; ad 3, z uwagi że lubo landrat Funck nie popełnił wprawdzie kryminalnego przestępstwa, ale jednak dopuścił się na urzędzie swoim przekroczenia, które na karę dyscyplinarną zasługuje, przekazać to żądanie petenta ministerstwu do uwzględnienia; ad 4, z uwagi jużto że istniejące prawa dostatecznie zabespieczają własność kościelną, jużto że ogólne żądanie petenta pośrednio załatwione zostało przez uchwały przy punktach poprzednich zapadłe, uznać punkt niniejszy jako załatwiony.

W tenże sprawozdaniu rozbierana jest dalej, między innemi, petycya Maurycego Mamroth'a i towarzyszy z Poznania, którzy się skarżą na postępowanie prezydenta rejencyi poznańskiéj, barona Mirbacha. Referentem téj petycyi jest podobnież poseł poznański, sędzia Pilaski. Treść krótka zażalenia jest następująca. W listopadzie r. z. na niemiecko-konserwatywném przedwstępném zebraniu borcow, które się w sali poznańskiego gymnazyum niemieckiego odbyło, napomknął ktoś, że żydzi znańscy zapewne z Polakami w kompromis co głosowania wejdą. Na to powstał jeden Mirbach i żywym zawołał głosem: „Jeżli żydzi poważą się uczynić, drogo krok swój przypłacą“. Pan Mirbach dotrzymał groźby swojéj, albowiem po skończonych wyborach, w których żydzi pospołu ze stronnictwem liberalném niemieckiem i z Polakami głosowali, poczęła rejencya różnym żydom, bez żadnego powodu wypowiadać kapitały wypożyczone z funduszów zarządem rejencyi zostających, jak niemniéj zaleceniem landratom, „ażeby nadal nie udzielano żydom koncesyi na szynki i domy gościnne bez poprzedniego odniesienia się do rejencyi o pozwolenie“. W skutek tego wszystkiego zgłaszają się petenci do izby poselskiéj z prośbą: ażeby postępowanie prezesa rejencyi, p. Mirbacha, naprzeciw żydowskim wyborcom wyborczego okręgu poznańskiego i naprzeciw żydom rejencyi znańskiéj przed wyborami, po wyborach i w związku z wyborami, ścisłemu podać śledztwu i sprawie, żeby tenże prezes rejencyi do odpowiedzialności stał pociągnięty. Komisya sejmowa z uwagi, że petenci nie zanieśli poprzedniéj skargi na bezprawne postępowanie pana Mirbacha do ministra spraw wewnętrznych, że tym sposobem nie zachowali koniecznego przy skargach stopniowania w instancyach, wnosi o przejście do porządku dziennego.

zgodem francuskim a kompanią kolei żelaznej Wiktora Emanuela celem przewiezienia kilku oddziałów wojsk z Francyi do Piemontu, jako też o nieporozumieniach które z tego powodu zajść miały między Francyą i Szwajcaryą. Szwajcarya zdaje się w ogóle dalej nieprzychylną wojnie włoskiéj, i pod tym względem zgadzają się zupełnie, choć z różnych powodów, dzienniki konserwatywne i radykalne tego kraju, domagając się dla niego zupełnej neutralności i nietykalności. Niedziw, bo Szwajcarya pokazała jest doświadczeniem dawniejszych czasów, wie dobrze ile zdziała przez takie same kombinacye polityczne. W razie wojny we Włoszech puściłaby się niezawodnie, jak już jest zamiarem rządu francuskiego, armia francuska przez nieć Cenis do Piemontu, a to właśnie niepokoi szwajcarów. Wedle końcowego aktu kongresu wiedeńskiego i traktatu paryskiego z 20go listop. 1815 znaczna część sabaudzkiego kraju wciągniętą została w obręb neutralności szwajcarskiéj; w razie wojny wyraźnie jest zakazaném przebywać lub zajmować to terytoryum neutralne, z wyjątkiem wojska szwajcarskiego, które ma czuwać nad nietykalnością owego kraju. Kolej Wiktora Emanuela od mostu w Culoz na Rodanie aż do okolicy miasta Aix-les-Bains przechodzi właśnie przez owo terytoryum, które prawa międzynarodowe europejskie za neutralne uznały i pod straż Szwajcarów oddały. Zamiar więc rządu francuskiego wielkie zrobił wrażenie na władzach związkowych, które niebawem podobno wydały rozkazy do władz kantonalnych, aby kontyngensa swoje uzupełniały i stosowne stoczki wojskowe przedsięwzięły; przytém zrobił rząd związkowy odpowiednie przedstawienia posłowi sardyńskiemu w Bernie i polecił drowi Kern, swemu posłowi w Paryżu, aby gabinetowi paryskiemu oświadczył, że Szwajcarya najzupełniéj sprzeciwiać się będzie wszelkiéj przeprawie wojska francuskiego kolei Wiktora Emanuela. — Ani posłannictwo lorda Cowley, ani wycofanie wojsk cudzoziemskich z państwa Kościelnego nie sprawia tutaj wielkiéj uciechy; nie wierzą w ogóle w skuteczność jednego i drugiego. Z Wiednia nie ma jeszcze żadnych pewnych wiadomości, ale natomiast domysłów co niemiara, tak co do przedmiotu posłannictwa, jak co do możebnych jego następstw. Na giełdzie rozpowszechniło się mniemanie, zresztą już nie nowe, jakoby lord Cowley miał rządowi austryackiemu proponować kongres wszystkich mocarstw w Londynie, któryby się zajął zmianą i uzupełnieniem traktatów wiedeńskich. Są to jednak, jakeśmy tylekroć powiedzieli, całkiem marne gadaniny; na kongres taki ani Austrya, ani Sardynia przystać nie mogą, i kongres nie usunąłby istotnego złego i powodów do wojny, boby na zaspokojenie rzeczywistych

tuszów, choć już od 6 miesięcy [illegible] tym względem zrobiono wysilenia, że 60 statków wojennych rozmaitéj wielkości całkowicie przysposobiono. Wkrótce cała dywizya Renault zbierze się w Lyonie; składa ona się z wysłużonych żołnierzy, którzy w ostatnich latach wszystkie kampanie w Kabylii odbyli i zahartowali się przy robocie nad koleją żelazną algierską. Cent-gardy cesarskie odebrały rozkaz, aby zaopatrzyły się we wszystko czego do kampanii potrzeba, z czego widać, że w razie wojny cesarz ma zamiar sam objąć dowództwo nad wojskiem, lub przynajmniéj na czas niejaki udać się do obozu. — Ciało prawodawcze przy rugach wyborczych unieważniło wybór deput. Migeon, którego postępowanie pod niejednym względem było więcéj niż dwuznaczne; znany jest jego proces przeszłoroczny o nieprawne przywłaszczanie sobie tytułów i orderów. — Mehemet Dżemil Bey poseł porty Ottomańskiéj, wrócił po roku niebytności, na posadę swoję do Paryża. — Cesarz ułaskawił znanego z wypadków roku 1849 demokratę pułkownika artyleryi Guinard i pozwolił mu wrócić do Francyi. — Wychodzi w tych dniach ciekawe, z powodu obecnych okoliczności, dzieło znanego pisarza Edmunda About, Listy ó Włoszech. Były one już dawniéj drukowane w Monitorze i w tak czarnych kolorach wystawiały stosunki państwa Kościelnego i krajów włoskich pod panowaniem austryackiém, że autor, który wówczas bawił w Rzymie, musiał na rozkaz kardynała Antonellego co prędzéj to miasto opuścić. — Aby przemysłowi w Paryżu przyjść w pomoc, postanowiono na wielkich balach używać kostiumów albo różnobarwnych dominów; i tak na balu u pana Walewskiego, czarne domina, które wszędzie nająć można, były wyraźnie wykluczone.

— 1 marca. Ustąpienie Francuzów z państwa papieskiego prędzéj zapewne nastąpi, niż się z początku spodziewać było można. Pan Walewski miał już wczoraj długą naradę z nuncyuszem papieskim z tego powodu; odpowiedzi wprawdzie jeszcze stanowczéj nie dano, ale że będzie dla dworu papieskiego pomyślną, to już wnioskować można z dzisiejszego artykułu w Patrie, która oświadcza, że rząd francuski jest szczęśliwym, iż ustępując z Rzymu odzyskuje zupełną wolność swoję co do sprawy włoskiéj i że niebawem załogę swoję odwoła. Z tém zgadzają się oświadczenia lorda Malmesbury na ostatniém posiedzeniu parlamentu, który powiedział, że poseł francuski zapewniał go kilkakrotnie o niezwłocznem ustąpieniu Francuzów z Rzymu; a gdy lord Brugham zwrócił uwagę parlamentu na nadzwyczajne zbrojenia we Francyi, objawił minister przekonanie, że zbrojenia te nie zwiastują jeszcze wojny, lecz odbywają się jedynie w zamiarze zabespieczenia

Poznań, 4 marca. Podajemy wedle stenograficznych sprawozdań, głos posła gnieźnieńskiego dr. Libelta, który zabrał na posiedzeniu siedemnastém izby dnia 26go lutego, w sprawie publicznego głosowania przy wyborach.

„Panowie! Zabrałem głos, aby mówić przeciwko wnioskowi komisyi. Ustne i jawne głosowanie przy wyborach tak ściśle jest połączone z jawnością postępowania w ogóle i z wolnością prasy, stanowiących dwa fundamentalne warunki konstytucyjnego żywota, że mi się zdaje, jakoby zamiana dzisiejszego trybu głosowania przy wyborach na głosowanie tajemne za pomocą karteczek, wbrew onym dwom nabytkom politycznéj swobody była przeciwną, a więc nie była postępem ale wstecznością w rozwoju życia konstytucyjnego państwa. (brawo! z lewicy.)

Pozwalam i przyznaję, że słuszném jest i uzasadnioném wszystko to, co komisya w swojém sprawozdaniu w téj mierze zauważyła, albowiem w téj części kraju, do którego należę, ja sam aż do przesytu napatrzyłem się na to samo; przyznaję mianowicie że niżsi urzędnicy w trudném są położeniu, gdyby na kogo innego, a nie na kandydata rządowego głosować chcieli; — atoli na żaden sposób tego przyznać nie mogę, że dojdziemy do wypadku wolnych i niezawisłych wyborów, skoro wyborcom podamy sposobność utajenia wolnéj i niezawisłej woli swojéj w skrytém głosowaniu przez karteczki. Wedle mnie, ten wyborca nie posiada w ogóle ani wolnego ani niezawisłego zdania, który nie ma odwagi objawienia go śmiało, przy wykonaniu najwyższego swojego politycznego prawa (brawo z lewicy). Taki wyborca i przy tajemném głosowaniu ulegnie rozmaitym wpływom. Zważając przeto na wielką liczbę osób już to obojętnych i bez wybitnego politycznego charakteru, już politycznie niedojrzałych, którzy stać się mogą łupem intrygi, obawiam się mocno, aby głosowanie tajemne, zamiast podnieść wolność wyborów, raczéj nie otworzyło wrót najróżnorodniejszym na wybory wpływom, coby je w opinii ludu z czasem spomiewazyć mogło (bardzo słusznie! z lewicy). Albowiem nie w jawności, któréj strzeże stoczny Argus opinii publicznéj i prasy, ale w ciemnościach każdego tajemnego postępowania, leży niebezpieczeństwo, że przy wyborach zapanują intrygi i skryte działania, których skutkiem może być przekupstwo i polityczna demoralizacya (brawo! z lewicy).

Prawdą jest, co komisya powiada, że zwłaszcza wojskowi, a ja dodam, że i większa część niższych urzędników, wykonywając prawo wyboru, wykonywają tylko rozkaz z góry nadany, czyli mówiąc słowami komisyi że głosują na komendę. Atoli przyjdzie czas, kiedy i w te karnie uorganizowane sfery społeczeństwa obywatelskiego, wstąpi dojrzałość polityczna i to bez nadwerężenia karności, i kiedy rząd dość się uczuje silnym ku zniesieniu i tego przeciwieństwa.

Nie chciejmy tego, Panowie, aby lud tam [illegible] swobodnie i niezawisłe z politycznem przekonaniem i politycznym aktem występował, gdzie to uczynić może skrycie i bez zwrócenia uwagi. Byłaby to niebezpieczna droga, na którąbyśmy go wprowadzili. Chciejmy raczéj, aby lud okazał odwagę swojej wilną, która jest jego najwyższą obywatelską cnotą, aby występował jawnie i bez trwogi, gdzie chodzi o wykonanie praw jego i interesów politycznych, zatém i przy wyborach z równą jawnością i niezawisłością oświadczył się za osobami, które swoim zaufaniem i swoim szacunkiem okrywa.

Obok odwagi wojskowéj, która dla tego w tak wielkiém poważaniu zostaje, że się nie waha położyć życie za kraj i jego sprawę, zostawmy pole, Panowie i dla odwagi cywilnéj ludu, która się jedynie przy jawném wykonywaniu praw jego politycznych wykazać może. Odwaga cywilna lud uszlachetnia i prowadzi go po drodze wyższych moralnych przeczeń w historyi.

W każdym politycznym organizmie zachodzi [illegible] wien wzajemności stosunek między wyborcami i branymi, tak jak w wojsku zachodzi między żołnierzem a wodzem. Tak odwaga jak tchórzliwość przechodzi z jednych na drugich. Nasi mocodawcy, którzy nas tu przysłali, abyśmy ich interesów bronili, żądają po nas odwagi; oni wymagają po nas, nie żebyśmy to tutaj powiadali, co się rządowi podoba, ale żebyśmy z całą odwagą to przedstawiali, co ludowi korzyść, a jego potrzebom ulgę przynosi. Odwagę tę czerpamy z nich i oni z równą odwagą występowali za kandydaturą każdego z nas i wypowiedzieli jawnie, że jesteśmy mężami wedle ich zaufania i wedle ich m[illegible] Przeciwnie nie mogliby się téj odwagi domagać nas, gdyby tajemne głosowanie było im odjęło sposobność wynurzenia w ten sposób swojéj wzdania.

Nie sądzę więc Panowie, abyśmy, popierając wniosek komisyi, działali w interesie naszych mocodawców sądzę i owszem żebyśmy nawet szlachetniejsze ich uczucia tém obrazili. Regulamin oborczy z d. 8 grudnia 1848 roku, miał słuszne powody zasłonić przez tajemne głosowanie młodych jeszcze latorośl politycznych naprzeciw burzy roznamiętnionego czasu. Lecz jak skoro już od roku 1849 jawne głosowanie zaprowadzoném zostało, jak skoro już dziesięć prawodawczych pod wpływem tego głosowania [illegible] nęło — dziś jeszcze chcieć nawracać do tajemnego głosowania, jako do środka, który ma wolność wyborców osłonić, znaczy to samo, co powiedzieć,

Tylko com wyprawiła list do szanownego Pana, a już znowu nowy piszę. Ale otrzymałam w tej chwili wiadomość z Poznania, by Panu nadzwyczajnie przesłać platerki. Wypisuję zatem co do jaty cały ustęp z tegoż listu:

"Przeglądowcy rozpowiadają, że ś. Kraszewski dowiedział się od cenzora książek polskich przy konsystorzu w Rzymie Siemieńskiego, że na swoją barbarzyńską (?!) dzielą miał być na indeksie zakazanych autorów. Prosił więc o audyencyą u papieża, a otrzymawszy ją błagał o przebaczenie ojca ś., przyrzekając poprawę, i w skutek tego już nadszedł mu dopiero nadszedł zupełne przebaczenie w jego zasadach (?!). — Napisał mu też wkartowaną pewną prozę nieb płotkę, a przekonany się on teś aby trochę w tem jest prawdy". —

Nadmieniam za obowiązek co rychlej Panu tę wiadomość przesłać.

Przed tygodniem była w Dzienniku poznańskim korrespondencya z Paryża, w której pisano o balu danym w Dniu śmierci

Zygmunta. Veraszińskiego w katalu Lambert, u gospodarstwo nie mogli nas nazwiskach odpowiedź gości, zwłaszcza tych cudzoziemców; że Polaków w części odpowiedzą — i że w obronie zostawiono do woli czyli chcą towarzyst. lub nie, po ukończeniu naszej narodowej żałoby. Towarzystwo wprawdzie nastąpiło — ale nie polacy. Gospodarstwo nawarzyło się do polskich potraw, gdy zarządzenia się Dunin i t. d. — Szymanowski Jul. Kulka potem odpowiada. J. Klarka na tę korespondencyę także w Orędowniku nastąpi w tej sprawie odpowiedzi zamieszczam:

"Cudzoziemcy byliby z pewnością uznali słuszność takiego trybu (odpowiedzi.) i tylko go potwierdzili. Że tylko o swoich najznakomitszych pisarzach wspomnę, francuskich, to książęta de Chimay i margrabina de Béthisy wyrażali oświadczyli na pogrzebie wielkiego, żeby się nawet dziwiły gdyby o tamtych wspomniano. Energiczny ruch wyrażania pani Sternier w tym przedmiocie, nie zmiarkowany tu powszechnie, ale świeży ona jeszcze wśród nas. Nie rozdajemy win nazwisk na ulicach: Sunt cuique!

"Mimo powiedzianie i powszechność była wszystka, były i tamte; a cudzoziemiec korespondent- się mylił, zarzucając, że cała Polska, żadna z Polaków nie

powyższy artykuł w rabowie. O zawarcie tajnych Palacy i Palki – bitz ich innem mam na uwadze prawdziwego korespondenta – a właśnie to pierwszych Polaków najtrudniej było przekonać, że to nie pora do tańców ....

„Pozostaje mi tylko na końcu zalecić prawdziwemu korespondentowi powyższych artykułów gazetowych opisu, jak w Medyolanie ostatka arcyksięcia curcita, ostatnie o tej porze, śmierć młodego Daedala, którego cała zasługa, że się bił w Brymie a chciał bić w Krymie.

Julian Klaczko."

W Warszawie było zaburzeństwo żałobne za ś. p. K. Kr. – a adentacja wielka. Ale śmierć ta Polaków nie przeraziła – tańcowano według dawniej ułożonego programu – i bawiono się doskonale. Bal samo było i w Warszawie. —

Kończę na dzisiaj i biorę się do tego wypisania.

Wszystkich i każdego pozdrawiam się pomyślnie.

Pantalon Wilkey.

Sobieszki
15 marca 1859.

Listy najświętszego Pana zawsze dozwolę: nie mogę się bić przyjemności przebaczyć, bo te pewnie będą wielce uciążone.

Załączam Jego korespondencyę — a zawsze jedną z bardzo wielkich i ważnych. [illegible] Dziękuję Ci za Jego [illegible] mogę z łzą wzruszenia [illegible] Dam odbyć znaczek [illegible] Ściskam Cię, Kochanie, całuję oczy Twoje.

Wypisuję tutaj [illegible] pana Kajetana Morawskiego — powrócił na czas berlińskie [illegible] do mnie, [illegible] odebranym, o najświętszym Panu wyrobił [illegible] zacnego i rozumnego człowieka zawsze pocieszą.

....."ofiarę jego i rozumiem i czuję [illegible] ; [illegible] na nieszczęście, jak [illegible] [illegible] [illegible]

jakiw ze względu na osobistość ~~autora~~ reda-
ktora, najwięcej daje on moralnej gwarancyi
co do artystycznej ich ułożenia ;—

Długo, Pani, jesteś w Warszawie
zabawisz, a potem, kiedyś na dobre
i z rodziną w. swój powrócisz ?— Mam
w zimowych miesiącach wpaść do
Krzyżakowa— ? Byłaby to pora dość do-
godna.

Proszę całować w rączkę : Pana ojca, Pana
redaktora, jaśnie oświeconej ?

Całuje Pani
Pana
Bielowskiego

dnia
1 paźd. 1859.

Pisz, proszę, o swoich
zajęciach i swoim
zdrowiu.

Telegram dzisiaj do jenerała Gadziewskiej, w którem
zawiadomiłem o śmierci Bazanowskiego. Myślę, że to
najlepiej nastąpi.

W wielki tydzień spotkała mnie niespodzianka: odwiedził mnie tutaj pan
Żeligowski. Oznajmiono mi, że przybył do mnie
jakiś nieznajomy pan z Polski. Wychodzę – "jakiś
Żeligowski" – myślę, i nie domyślam się nazwiska
owego. Ze sfery Kiwa ciągle z podobnemi nazwi-
skami, rozbiegło mi się prawie głowę. Dopiero gdy
zaraz dodał: "Przysłała pani pozdrowienia od
Krzyżewskiego ....." – powiedziałem sobie, że to
jest napewnie Żeligowski i uradowałem się
niezmiernie. Posłałem mu po kozyrkowi rzyku,
byle tylko się wreszcie zobaczyć. Pan Żeligowski
ani przypuszczał może, ile mi to wyświadczy
swojego dobrego uczynił. – W Warszawie bawił
przez dni kilka – i przez cały ten
czas, co było jego pobytu, parzył obiady,
śniadania i kolacje. Trafiam parzył jednego z najgodniej-
szych i najrozumniejszych obywateli naszych
– jednej z pereł Kaukazu: p. Aleksandra
Guttry – i żałuję, że nie mógł być razem. Drugi obyw-
atel, którego także bardzo poznał, był pan
Seweryn Mieleszyński z Mościsk pod Lwowem
z Starzeniny, ale to poznał całe Kalisz li-
terackie.

Czy był u najłaskawszego Pana nie powtarzany kiedy tabak w Parmanii? Powiadają, że podczas uroczystej bitwy najłaskawszego Pana tamta pory. kiedy to przypadał jarmark wielkiej a najsławniejszej tamtejszej krainy tabaku. Słyszał, wtedy i nasi zwiadowcy z powrotem z Drezna – i Liebelt przybywał do Parmanii w tymże czasie. – Mówiono po wsi niejednokrotnie: "Oszalał by ciebie i oszalałby nas;" – W Starościnie w Swarzewie wszystkowidzący szczęśliwy Pana bramę trzymał. naprawdę, że o tem mówiono.

Zapomniałem w powiastce tabaku naszego powiedzieć Panu w imieniu Pana swego, że mi dał przysłał tabaku swojego, gdy do szczęśliwego Pana skarżyłem. kazał: "Nie zmiarkuje prędko rabuś nam tabaku, uradzimy, że mnie tabakiem swoim za swoje."

W Parmanii Ludwik Mewerbach raczył wtrącić drukować Pamiętniki jenerała Dembińskiego, dochodzące do r. 1812 go. Jenerał ma takie opisanie Pamiętników z czasów Kampanii szczęśliwej – podobno że ważne bardzo – ale nie prosto do jenerała by je drukować.

Nadesłano mi do przejrzenia pliki poezyj
świeżo i prawie przez miłośc Salki z Sal-
ski z Krakowa, wyjęte z pod Krakowa. Jedna
z paczek, która zawierała powieszkę, jest
jakaś przypisana. Miłośc poetka wyrazami
zachwytu przez kaligrafa Menerbasa, abym
je przeczytała i o. i. — ja wielki apetyt mam
zaczęć, bo przecież mi mogą być jej
complet — a nadto czasu wszystko zeszło
obejrzeniu i książkowaniu mi nikogo czytać
niekoniecznie drugiej

W przyszłą środę, to jest: 28 b. mc. za-
mierzam do Krakowa wyjechać — a podróż
mi zabawię dłużej jak tydzień. Jest-to
już koniec ostatecznie, najostatniejszy,
bo przyjeżdża Emilka moja, panna Sabiłła
Natalia — jeszcze w tym miesiącu ślub bie-
rze z p. Aleksandrowiczem Dziedzicznym —
który ją do Lwowa aż powiezie teatr
wyjeżdżę. — Przyjaciółka pani Dziedzicznej jest
także jedną z pierwszych wielbicielek auto-
ra Dwóch światów — i wszelka troska uraczo-
wania, że Pana Adama przez chwilę na-
szego w Krakowie widziała. Siedli, Pani,
z kapelanem przyjściem — ona patrzyła
oknem na ulicę przed siebie. Kapelan się
zabrał i rozmawiał z nią — a Pan
przyjaciółki Emilki. Opowiadała mi to wie-
czorem tak arcyzabawnie. — Jak ona Emilki

praetkę i Kasię wraz z tobą. A do Marcina
stan nawet nader przykre gorycze patrzeć —
lecz Bóg nie Drohowski nadzieję.

Sejm berlińskie patrzeć niezawodnie do
rezerwy. Nasi posłowie biorą się wyborami.
Wielgolewski Bóg jeden wie przeciwko
interpellacyi nie odezwie — ale nadzieję do
pewnej granicy.

Do Kazala Borrowskiego pisałam i wyślę
co w natrafię.

Całuję się kochanej ex wrzesińskiej pamięci
i jestem

z najserdeczniejszym uszanowaniem

wdzięczna i zaborowiczna

Paulina Wilkońska.

Śrem
20 Września 1864.

Spodziewamy się przesłania [illegible]
Panu jeszcze niektórych wiadomości o objeździe
Jangrowa Ks. Proboszcza w Parnawie — a zarazem
Dołączamy i mowę p. Adwokata Lubie-
skiego, który przed [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

wszelako być na turbacie w nawrocnego
przeora — mówiono o abjudrcie, i prze-
ale wyrazić: że dano — nie jest tego
dla tego arcybiskupa. W obecności
arcybiskup nawet obawiano bytności
swojej. Na to nawet pojechał bez
Judek Ks. Kriegelewski do niego, by
przedstawić konieczność uwolnienia
z obawie jego w tej manifestacji, i t. d. —
Jechał z wyjudzić — i przedstawić nie-
wiem całą. Arcybiskup wszelako odmówił
nic swoje powrócić — nie co powrócić się
Kriegelewski: ks. arcybiskupa upadłości
tem odmówienia: — i wyjechał: ale — za
odjeździe na obu kolei dworcowi arcy
biskupa i wszelkie nic bronione w
nie. Judek i ks. Kriegelewski byli
ochotnie a tego nie robić. — Lud porwał
ski oburzenie gniat na to do najwy
szego — ile że Kriegelewski dla nich ofiar
nie prorokiem prawdziwym.

Guadow Pabianowski umarł — i wal-
ządzy po sobie zostawił. Eksportacyan ob-
ku się porwał bramę miasta, gdzie całe po-
tarł na wóz i wyjechał ku domu — i po
wrócił do Lisowa. Wiosna tutaj, odpo
dalatowa —

Schreiber katolik-ksiądz — był kalwinem — wyprowadzili ciało. Po cali mieli mowę, pastor Hartwig z Oporowa po polsku; po kościele — po cmentarzu, obrzędy; a. ja na trawę, czytając ciało, Erasmo Stablewski, prawie. — Obrzędy mieli krótkie, że nie mogli — gdzie już nie wiedzieli. La trumna, cała biała — kapelusz — i wiązanie na nóżki ks. arcybiskupa czapeczka, buty czarne i pasek prosty. — W kościele zgromadzenie wielkie — był burmistrz Leszna — księża i mieszczanie z okolicy. Mowę mieli: pastor Hartwig — Augustyn Cieszkowski — i obrzędy. Szamotulski i Adamiński — a przy grobie w cmentarzu Dr Victor Hartwig — Henryk Biblioteka — i pożegnanie ciała — ziemi oddanie, pulka i rózgi z mieczem — a uniesienie — a kapłanie, wrzucił w grób trzy papierki. Ich było 3 — Nikt nie wie. — Ale mówią, że na papierku wielkim, pergaminie była pacierz po niemiecku, ogromnie wielkie. — Dr Medrzy wydał prawie kilkanaście głosów nad trumną ze strony polskiej: Summa summarum.

W domu była mowa o zmarłym Panu i uczyli katechizmu, że i tym razem zawsze Królestwo pozostaje.

Widzę, że w krótce [illegible] - bez dwóch jest tak pewny, że [illegible] papier [illegible] przed całą rozróżnić umiem.

Kończę, ściskając Pana Drogiego całkowi [illegible].

Wszystkiej pełności się pamięci.

P. Wilkowiecki.

Sibirki
3 grudnia 1862.

Nie wiedziej Pan czemu wyjątkowi na-
[illegible] przesyłaj o [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] - [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible].

Wrat [illegible] mowę [illegible] Henryk
Szuman, Obywatel.

[illegible] zmiarem zapomnieć rozpoczętego się mowku,
teraz za wypadał mowna groblą, prowadzu od miasta
do bramy Forteczy, która przez jakiś wypadek wszczął
się nayłepiej [illegible] i iest zupełnie taky, iaky za
chciał mieć Odnowiciel X. Józef Jabłonowski w 1749 r.
Brama ta [illegible] była, przed tem mocnemi wro
[illegible]

[illegible]

Słechonolis graeco idiomate
Kachow ob granitiem Pol: Pol:
Lauowce ob moremn Ukrain.
[illegible]
[illegible]
[illegible]
Ilenuti [illegible]
[illegible]
Portia Mediolanensis Com.
Donam partem electa.
Lui rex Tremenecum, Bar, Loulowce
[illegible]
[illegible]

Demum eme [illegible]

[illegible]

[illegible]

[

Kurzy etwige z pozwolenia uniesienia
Dyplomatow dotychczasowych historyczna
sow Jagiellońskich w Litwie Wołyniu
Podolu, przesłano przy tym kopie
dwa dyplomata z czasu Jagiełły, które
dyktowano, jako precedens do przestanego
pierwszy aktu przysięgi na hołdowanie
dwo Dymitra Korybuta temu królowi
wiadomo [illegible]
[illegible] do Podola i Wołynia między Litwą
[illegible]
[illegible] do [illegible]
[illegible]
[illegible] dyplo-
mata uczynienia zadem exemplarzem
[illegible] Podolu, — Kniaź Jedno, syn
Dymitra Korybuta, ewobu dyplomatach
przysięgi książęcym mieszczańskim, sto
sta krzesimierskiego i brodowskiego, dzierżą-
cych Winnicę Sokulce, Chmielnik i Zbaraż w zawichcie
miach Swidrygiełły, ciągły brat nadział.

daigym wiçcey biegłości w tych stronach, niż
rzeczy, gdyż prawnuk iego Księżna
mieni daie powszechnie Księżnom mianuią.
cym się Zbawicielem: gdy zaś mi Brodzą
zabrzymali miano Księżąt Wiślanio.
wiechich i Borychich.

Wroby tu rzeczonych dyplomatów
starałem się iak nayuczciwiey zachować
wasi ortkografią, oryginału. Dodaie mi
się, że przyrzekłem dosć wyraźnie
wytłumaczenie, iż nie
mogę być takim wyczytanym, a to ze
względu oczywistych wiadomości wiązi Kiel
ruskich.

Zostaie, z należytym szacunkiem

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Dn. 9 grudnia 1846.

[illegible]

[illegible]

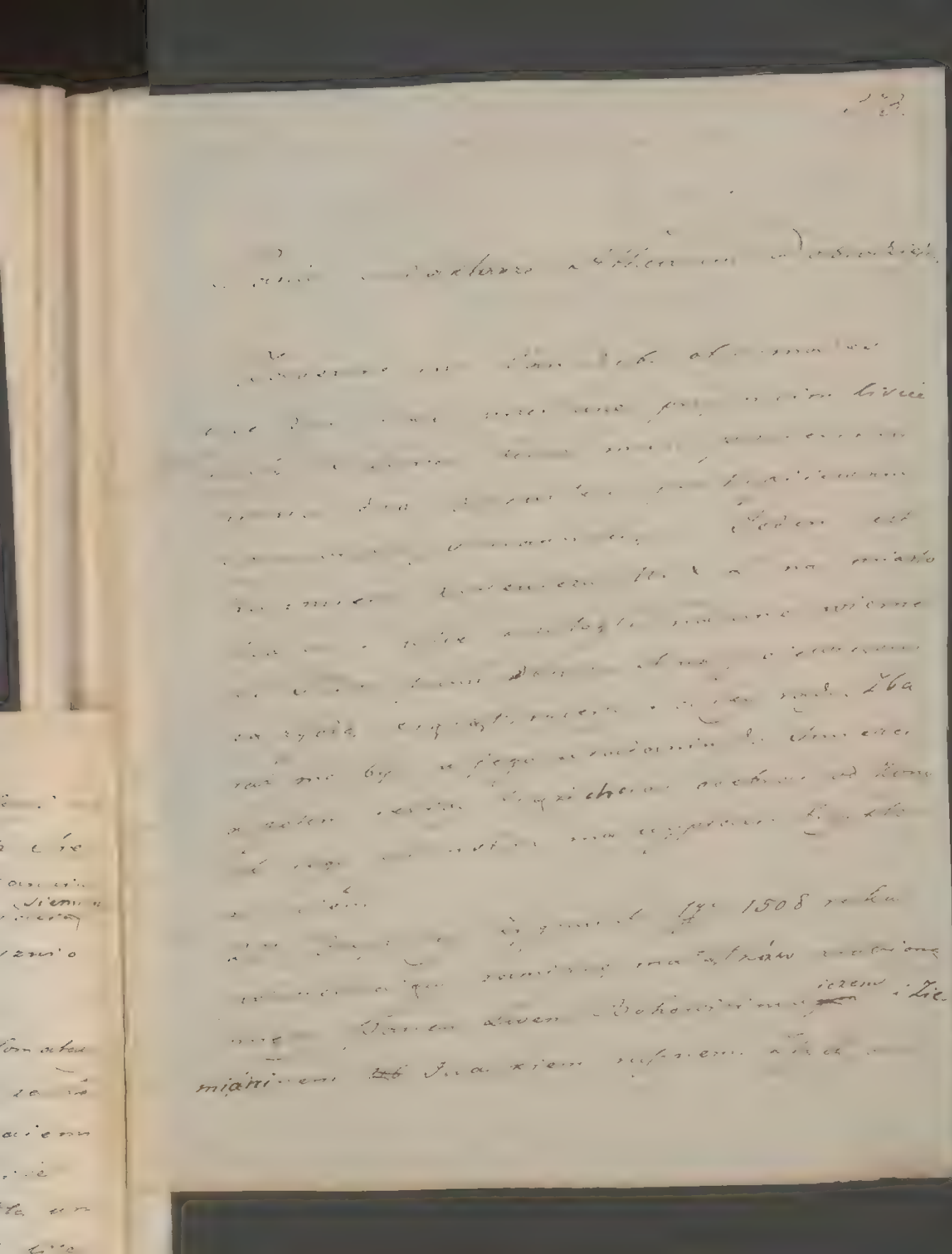

za. Beverteu i Lasini dotąpił Bohowin.
nowidu dwóy maiątek leżący. metrodzimie,
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] nader wypisowania i wymagania nie-
[illegible] wyczytaniu. Tych jeden iest
[illegible] Zygmunta Augusta wydany w
[illegible] 1562 roku Maia 15 Panu Makarowi Sa-
[illegible] Iw. Pana Mikołaja Ra
dziwiła Olyca na Olyce i Nieświeżu &c.
[illegible] Xcia Alexandra Andrzejowi-
[illegible] Kosierskiego Marszałka
[illegible] maiątku Orzeczyn, leżącego na
Polesiu między włościami Ratnerskiemi i Ko.
welskiemi Chotczowa, za 4,000. kop groszy
litewskich monety litewskiey, które godziwie
[illegible] (?) w groszu. Maiątek
ten nabywa w tamtych stronach granicach na
wieczność, ze wszystkiemi ludźmi i innemi
[illegible] prawami i pożytkami
[illegible] nabycia Dzierżawiec, który
[illegible] 1562 roku, [illegible]
[illegible] dotąd nietrzebem odzwania maiątku
tego maiątku i nabycia. Wydany wkrótce
przez bytności Xcia Pana biskupa, Xcia
[illegible] Kanclerza, Iwanowicza Chodkiewicza
[illegible] W. Xięstwa Litewskiego i Żabrzeskiego

1846 Maia
z Wrzesnia.
Braciam Podol. Pie

Wielmożny Hrabi Dobrodzieju

Otrzymawszy rozkaz wojennego Urzędu, by nikt ze służących niewojennej służbie nie drukował ani inszych prac ani Kalendarzów bez pozwolenia władzy Cenzorskiej Dyrektorów, lub też nauczycieli szkół. Chociaż ten mój niemowy [illegible] artykuł jedynie dla umilenia w zdaniu zapytania Kalendarzu, przeto Uprasza by W.W.Pan Dobr. jeśli przesłane rękopisma godnemi druku, wydrukował je bezzwłocznie. Szkoda nawet, że W.Pan Dobr artykuł mój o Kalendarzu wielkim zamknął [illegible] wydrukowaniu zgodnie moiego tytułu. A tle cośmy stało, to niemoże odmienić. Tem czasem [illegible] nic nie przed publikacją mniemam [illegible]

[illegible] Przyiaciela [illegible] prawdziwego [illegible]
[illegible] Przyiaciela Przyiacielskiego [illegible]
[illegible] nieszczęście [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Panes -
Omelho
Jahon.
Juan Rojas

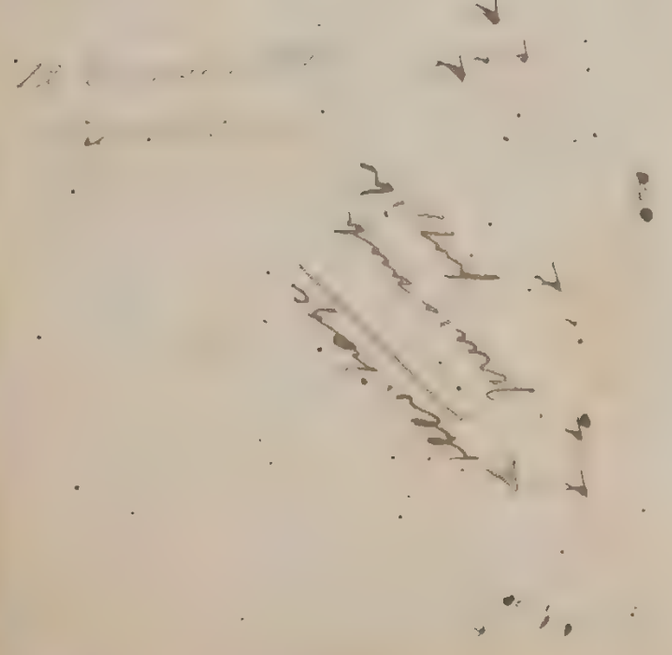

Ulubiony Mości Dobrodzieju!

[illegible] mniey przerwa. [illegible] ma zmiłe [illegible] z [illegible], [illegible] [illegible] Boy [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

abiektney Pamiątki względem udzielenia mi ktoś
[illegible] Historyi Litwy. Względem czego zrazu [illegible]
[illegible] bym nieznalazł w Księgach, a nielada mi
[illegible] bardziey wzrastał. — Nabyłem niektóre war-
[illegible] dokumenta do Historyi Stanisława Augusta,
[illegible] z czasem tego mógł mieć przyjemność Pan
[illegible]

15. [illegible]

Wielmożnemu Panu

Józefowi

Wrzaszewskiemu

WW Panu Dobrodziejowi

Tu Krakowskiego przez Lwów

do Zwodzy.

Jaśnie Wielmożny Burmistrze!

Dobrodzieju!

Z wielką niemiałością wzięłą
wzięłą do JW Pana za biedną
wdowę P. Olendzką, maiącą syna
w Gymnazium, i uczącą się z
z roboty ręcznych. Przy tey, wiem
tak niedziśne zaiście wszyscy
jak trudno iey odprawić
czynszu pańskiego, wzięła
ferowniejszy dowcip, bo iey
niebożczki. Proszę tedy JW. Pana
o wzgląd na biedną matkę
by opiekunem Jey Syna, ieżeli
można, zrobić zdaiąc wdowy

Tak, które na innych obszarach
rozlewa się. Ona sama niedawno
bolesne zwątpienie, jasna dobrej
dni rady nie umie, i to właśnie
mnie ośmieliło do ustawienia
się za nią, a więcej jeszcze za-
ufanie, które mam że ręka nie-
bą bez dobrego rozmyślenia się
stanie niegodnego. W nadziei
że się tem nie uprzykrzę JW Pa-
nu zostaję, jak zawsze z najgłębszym
uszanowaniem JW Pana
[illegible] oddanego
Kazimierza sługę
J. Wierzbicz

20 March
1836 r.

Jasnie Wielmożnemu Panu

Franciszkowi

Hrabiemu

Dzierzbickiemu

Kasztelanowi

w Zydaczowie.

Proklamacya wczorajsza musi być zamiast-
czona, ale może być poprzednio dobra
proklamacya dzisiejsza, która ostatnie
zwie Krzemyk drukiem można wydać
prom, kartkę na zamówienie.

Zygmunt Wielopolski

1/4 61.

Szanowny Panie Redaktorze!

Ojciec wielu mi proszę Pana uprzejmie
o łaskawe przesłanie jego do dziennikarstwa
z najbliższym swym numerze zamieścić
i wielmi takowe redakcyjne mojej
dziennikarskiej współpracy udzielić.

Z prawdziwym szacunkiem

L. Wiłozorski

24
23

2/4 61.

Szanowny Panie
Redaktorze!

Raz Pan zakończone uwiadomienia umieścić uważ bliższym numerze Codziennej, i raz je także zakomunikować innym pismom warszawskim, prosząc do zamieszczenia uważ bliższych ich numerach.

Uwiadamiam niniejszem tak Pana jak i inne dziennikarzy warszawskich, że wczorajsza odezwa Księcia Namiestnika nie potrzebuje być w nich zamieszczoną, że zaś dzisiejsza musi być drukowaną w Manifeście. Tym sposobem wczorajsza odezwa będzie zamieszczona tylko w Gazetach Krajowych.

Z wyrazami szacunku
L. Wielopolski

We Lwowie d. 24 Stycznia 866

Jaśnie Wielmożny Panie

Odbieram od Jaśnie Pana jako prezesa Komisji ofiarowanej Komisję nadesłaną do Konkursu ks. Starzyńskiego z prośbą wielką ażeby zaszczyt zaszczycić Zwrot Komisji pod tytułem: Kochanek swatem; istnieje bowiem do rzadkości wiele manuskryptów prócz tego, który do Konkursu w ręku Komisji. autor zaś raiby go usunąć z pod osądu niezbędnych jak się zdaje członków Komisji zachowując takie prawo wyłączne publikowania dzieła

niczego więcej, niż tytułu
czeladnika. Prawo to zostało nada-
rzone przez ogłoszenie tytu-
łów nadesłanych rzeczy w
Księgach poznańskich,
obawiam się, by w konieczności
nazwiska autorów niektórych
tych przedmiotów niecywilizacji
za dla tego tytuły nagro-
dy nieotrzyma nie jest
rzeczą pożądaną.

Jaśnie Wielmożny Pan

sługa pokorny

Jn/rs przyjaciel pod adresem:
Waldemar Stowikowski

oddać w administracyi dziennika pod L. 4.

Komisji sejmowej także o nadesłanie kopii tej z imieniem autora —

Pomimo tego nie będzie autorowi wolno zwrócić się o zdanie, jeżeli nie komisji to przynajmniej wskazanego jej prezesa, jeżeli go zechce zaszczycić odpowiedzią. —

392

Lwowa 28 Czerwca 80

Mój Panie Dr

Wszystkim powiadczam z przyjemnością że otrzymałem honorarjum za 1ż kwartał b. r.

Łaskę życzenia abym czasem napisał co z naszych pismach o kwestjach tamecznych jest bardzo tak we do uskutecznienia - Przyjmuję ową oświadczyć Panu że nadsyłam Kolka rolniczego bo mi komunikowanie to życzenie przyjęta je z wielką gotowością służenia. Komunikacji tego rodzaju będzie najlepiej dla wszelkiej pewności przesyłać na moje ręce.

Kolka zamieszczanych tu naszej literackiej - jest nat. dla mnie bóle nasze przyjazne takie uwagi lub wiadomości tyczące się wypad lub pozostałe polityki administracji itd.

Zapytam Pana moje na co tego? Pisz ze Lwowa stanowiej a naszej bezpieczniej pisać o Was do Krakowa (robią pomoc) do Krakowa albo nawet Wiednia niż wprost od Was. Ale nie ato ostatnie słowo. Podałem raz ze Mr. Louis Lewekim (którego adresat Pan Dr posiadam) o kondycji na dziennik polityczny - naszej bieżącej strzymania jej - ewentualnie zrobić z tego dziennik ale nie być najbardziej polski, t.j. skoncentrować w nim pojawy życia publicznego z całej Polski - dziennik poznański czyli to

w sposób taki że go i u nas zakazali a tem bardziej
tu u nas — my byśmy raczej przynajmniej dla nas
mieli jakie organy a jeżeli się uda przepędzić
go przez Warszawę, tem lepiej — i tam tutejsze
dzienniki (nawet kraj.) nie mogą albo nie chcą tego
robić jak należy. Lotzi dla tego projektował
a radzi jej przede wszystkiem dziennika kra-
kowskiego wyjąć korespondencyi z Paryża takie — zresz-
ta nawet tak urządzić że tobie wszy-
stkiem będziemy posyłali korespondencje.
Dziennik powinien wychodzić co Paryżu
a b u nas tak — nasłać mieszkanie w Warszawie
i całej zakordonowej Polsce że w tem ojciec
najwięcej do zarobienia mieszkanie
będzie nowina — dziennik musiałby potrzeby
obwijać nie wstawiać; dowiadywać się jak
nam potrzeba abo się odwagi albo nowe za-
ciekłości i lubieżny rzeczy dziadnie posła-
wiać choćby przysłane nawet choćby nas po-
wieść (zobaczy rzecz) — skąd niewymienia się
będziemy posługiwali, kiedy kto z przyjaciół
studenckich wyjedzie. Przyjdą do pomocy
(jeżeli Bóg zechce) — tego się przez się
nie obawiać. Jeżeliby chodziło o to czasem
aby wiadomości zdania i nie przysłano

Biblioteka Jagiellońska

się wyjątkowi korespondencyi, by kolwiek przeszła przez redaktorski alembik przez tylko wyrazy życzenia — niechcemy nikogo kompromitować.

Jeżeli zaś Kochany Pan pozwolisz nam znowu czasem zrobić wyjątek ze swego imienia będziemy bardzo wszechstronni i świadomi prosić cię czasu do czasu o „Kwiat (lub co podobnego) J. I. Kraszewskiego" osobno o owych anonimowych lub prywatnych wiadomości. Tymczasem upraszam o podobne rzeczy w literackich sprawach p. Kółka — na potem zaś bez wyboru dla naszego politycznego pisma. —

Teraz przystępuję do poufnych zwierzeń o tutejszych kwiatkowniczych pismach. — Rozumiejąc od Gazety Lwowskiej, stoi ona pod wpływem dyktatora Tarkowskiego który jest bardziej rzetelnym niż sam z siebie — pod jego redakcyą umieścił niegdyś Adamkowski Kapuzyk i niejaden ustalentowany autor zamieścił a wtedy ukazał się tarkin Kosmicki Walery autor trzepiotowatych artykułów który jeszcze nieotrząsł z siebie szkolnego prochu (razy Studenckiego) ale żywiony skargi Szajnochy pod jego kierunkiem napisał Szlachcica Mołdawskiego, potem już wyzwolił się z pod tego wpływu i, nadzieję dawniem, strzeże na tem jak to znać po jego poruszonych pismach — Tarnabi jest parowany na towiści.

więcierza i jako taki zbierał pieniądze — warszyn
w Dzienniku literackim który wszystkie autor
talenta forsuje a wszystkie wystawienie pe
jzycha — (bez obelg proszę) — Kronika nie
statych współpracowników gorących wspomnienia, wspo
ty z wyrobnikami, a nawet koniuszki wpisał tam
dzieciom k nauczał gdzie uczyć i uczonej i jeszcze
to wkoniec stracił miejsce w tej redakcji. Co
się drukuje w dodatku tygodniowym to będzie naj
więcej ex officio Sartyniewem nazwane, bo
Gazeta Codzienna chciałby z niego zrobić jakiś or-
gan literacki, więc cudem bazar z Dziewo-
chiem, krajowe lub boże imienia co
dzi z dodatku Sartyniewa bazar drukuje
nać i potem jako; inaczej bowiem Sartyni
sam nieby co nich nie przyjął. — a tam
Dziadus; drukuje tam swoje prace z dwoch przy
czyn 1° bo ich gdzie indziej drukować nie
chcieli 2° bo będąc urzędnikiem wyższym
ma niejako obowiązek popierać rządo-
we pismo (a przytem dobrze honorują)
Nauw. Dziad. uważamy to za jawność we prakty
nie jest, pozwalamy współpracownikiem innych
pismom. —

(Przegląd prowincjalny) Dziennik polityczny, wychodzi
dzi dwa razy na tydzień — Redaktorem nominalnym
jest Hilpolit Stupnicki artowiek — do wszystkiego zimny
Sprowadzi się nie do reagowania pewna bok pisania
wogóle —

Niewchajże wprowadzę z jakich ani z auspicja pod jakiemi Skupnicki (który to żbiórnie skupieniem przezwany) dzien mek ten założył. Dzieło jego przeszło pod każdym a każdym względem. Założył go bez pieniędzy (bo z nas wszystkich dziennikarzy bez pieniędzy się zakładać, inaczej nawet niepodobna, bez oleju takie potem), powiększył bezgotówkowo na liczbę w życia na pierwszy początek — za rok — miał 1500 abonentów i 15.000 gulden rocznego czynszu, ani ma przeszło 2000 abonentów, przeszło 20000 guldenów długu a przeszło na przyszły rok 10000 guldenów długu, jak firma dziennikarska ale go ani nie wiązuje, ani nim zarządza ani nic do niego nie pisze, tylko trzyma się expedycyi. Jakże to się stało? Oh lab. Skupnicki biedny założył dziennik, potrzebował ludzi którzyby go pisali nie za to nie płacąc, za nic, którzyby mu za niego pracowali — znalazł się bez, dwóch ostatnich chrystusków, jeden miał pół kamienicy na przedmieściu, inni matkę nawiedzającą która pożyczała dla swego jedynego pana, bytności guldenów — temu był dziennik, bez niemal pieniędzy ale był ostatni wszystko niemal za kto zrobił: i aczkolwiek sprzątniony, temu trzeba było płacić. Widzę jakieś to się zrobiło, ani mój ostatni ludzie spróbowali tłumaczyć z dziennikowi zwiadomości, dziwne poprawiał, sam pisał to nigdy, z ludzka było kontentu się na tani dziennik, którego nie na fizyzin przynajmniej zapewniał wojnę to z cesarzem, to z Rossyą, czasem jakiś skandalik opisał,

w feljetonie ringt o ucha Dzierzb na twarz
og ranych powieściopisarskich chrzypiach — i
znaleźli się abonenci — a zamiast jak się abo
nenci zgłaszali, nasty potrzeby społeczeństwa
nikow, nasta ich opinja o swoich talentach
- pasty ; długi. — Dwóch mistrzów wspierając poprzyjaźnionych
nawzajem długi za siebie skali się z wolna skierowanikami,
zeli się wyłączywać spod wpływu Dzierżkowskiego a za
wet pod czas wojny bolesnej gdy czytelników mniej zaję
to na beletrystyce zarobili Dzierż. wspólnego przyjaciela
potrzeba traktowania o sprawach Krajowych
i o literaturze polskiej aby do współpracownika Przegl. powsz. bez współpracownictwa
ustało gdym został współpracownikiem Kotka rodzinnego
- kiedyś Przegląd wspólnie obawiając się ci Kotka na
- przegl a czasem w dziennik. politycznym i być współpra
nikiem Przeglądu. Ten wraz redakcji Przeglądu powsz. skła
się Ks. Bisp. Stapnicki, Władysław Rapacki i Edward Błotnicki (ci
właściwemu dozorowi pisma) Sfalon Kozlecki (Kozlecko
tłumacz) Fr. Dzierzkowski (feljetonista), stycki pierwsi czło
nie znają w literackim świecie kobiecym żadnego uznania
a nawet nie to znani kobiecym literatom zgrozy lub nie
nia bo unikają z nimi zasnych stosunków - Dzierzb
będąc wykluczony z towarzystwa przyzwoitego wszy
jest między redaktorami Przeglądu jedynym literatem, n
może między Przeglądem a gronem literatów stanowić
nego pośrednictwa. Poki go byłem przy Przegl. zbliżały się
do tego mówiąc że zamierzał założyć tabie osobny organ
by kiedy literaci kobiecy wszystki Przegląd swoim organem

akt. to się rozbito o dyktatorskie zachcenia Przeglądu, powstało dla tego krótko rozgrane el rade ing. Wszyscy nasi dziś wzięci w Przeglądzie są homines ignoti, (wróg Dziennikarskiego) nasi nie są, ani bez wiadomości ale bez wiadomości, mają odwagę sądzenia o wszystkiem czego nie rozumieją i nowierzenia o wszystkiem (towiewa i czego nie widzą) nawet z wyjątkiem czasem faktów aby powiedzieć coś [illegible] [illegible] można powiększyć niewybredny smak naszej publiczności dlatego pojawiają się tam plotki i gruby dowcipy, skandaliki domowe w kształcie powiastek, plotki w kształcie felietonowej kroniki, i zaczepki osobiste w kształcie krytyki i rozpraw literacko-politycznych. Oto, warbóż tego pisma stawi się krótki sumaryczny pogląd na zdarzenia polityczne, [illegible] [illegible] pobi się nie wdaje w rozprawy bo wtedy brakuje mu przystępu do niższej wykształconej publiczności, i tamuje sobie wszystkie polityczne pisma. Krótko rozp. Czytelnika i Literackie są Dziennik literacki Dziennika Literackiego wiadomo zapewne, redaktorem wydawnym jest Jan Dobrzański. Współpracownikami stałymi niema oraz żadnych, zwykle bowiem powracali do współpracy do Dziennika, albo ich Dobrzański sam usuwał, tak usunął Zachariasiewicza, ja przedtem jeszcze, Dziennik oddalił Dobrz gdy że zostali współpracownicy Przeglądu powszechnego razem odstąpili jeszcze pewni stali współpracownicy: Henryk Rewit i Władysław Zawadzki. W czasie skandalicznych zaczepek Dziennika przeciwko Zachariasiewiczowi, nie chciał sobie obrać tego za przedmiot później kłótni z Dziennikowskim, odsunął się wszelkiej literackiej walki daleko od Dziennika, choć przedtem czasami współpracował i Malicki i Majewski i Pilat, że nawet redaktorowi wypowiedzieli dwory swoje. X.

Wskutek tego jest Dziennik literacki ograniczony na młodych poetów (scholastików; polskich autorów (po galicyjsku winkelschreiberów) pseudonimów i zakonspirowanych pisarzy. Werbuje młodych pilnie Dobrz. i biorę na pisarzów to pochlebiając to głoszę o nich wodzirnikom krajowym że niczego nami i prawdziwe talenta. jak np. Tetmajer albo Przybyszewski, ale je Dobrzański wyzyskuje na swoją sprowadza przez nagięcie do potrzeb Dziennika a nie do wymagań literatury. Ulżec musiał się silić na oryginalność nieustannie nudzącą stronę literaturze aby dogodzić wiecznie bezkrytycznemu smakowi pewnej garstki czytelników którym Dz. miał interesować. Dz. Czasem podpadnie Dobrzański podchlebstwem albo fortelem krajowych wstrętnej godności, których on w swoim rozdrażnionym dwuznacznym stanie wiele miewa, aby mu dać jakąś drobną pracę swoją, ale to się udaje raz dwa razy, potem znowu się kończy znowu na tem że i Szaraj. wyprosił Dobrzańs. dla a za półroku znowu znajduje Dobrz. sposób wkręcenia się tam & innemu nie udaje się tak. Broń Boże Dobrz najskuteczniejszą jest terroryzowanie literatów tem że ich w swojem piśmie wystawi jako złych patryotów i t. p. Dla tego powoduje się skandalu milczeli Dobrz. na nim podwoist. w zeszłym roku raz ale nie odpowiedzieniem w Przeglądzie tak że nam się pobitem go wtarmą broniąc, dodd ugnali tutejsi literaci ~~ze lepiej~~ odpierać przeciwnika zamiast mnie jemu pliwie, bo publiczność słucha tego który krzyczy. — Ale, Boże zamienił plan kampanji. Tutaj gdy się zaczęło zawiązywać koło rodzinne w połączeniu wszystkich tutejszych literackich Dobr. widząc że jego terroryzowanie już nie pomaga i bojąc się że na ostatnie zastępki odpowiadać będą, rozpoczął skupienie literackie w Sztandarze.

słowa i których każdy pod pozorem krytyki ogólnoliterackiej za wiersz zaczepki, przeniósł [illegible] z współpracownikami Kółka rzeź

Tak więcznym kapustka rozwiązał że się powieści przeczyta, że niepodobieństwo nas przeczytała (bo wtedy niemiał powieści stał Dziennik) że nasi powieściopisarze obracają się wpływy w ciasnych kółkach i wiele powieściach powtarzają się te same postacie, Stolmachowie i t. d. Mytelkowie i Wolanowie, i Korzeniowscy i Kaczkowscy i inni, tacy, ale niewymienieni po nazwisku, tylko znamienitemi rysami i wpływy zbrodniczemi cechami za nieprzyzwoitych. Inny artykuł był przeciwko historykom wyznawcom (Bielowskiemu i Szajnowi) inny przeciw zakładom prywatnym wychowania, nauczycielom domowym (Pilat i Sadler) i t. d. i t. d. Tym tedy sposobem widzieliśmy że niezadługo do połączenia się z nim byli którzy go po pierwszej zgotowali ale wystrzegli sobie i tych którzych miał po sobie, został jeden współpracowników którzy za zgodą do Kółka rodzin.

Wpływy się połączyły, bez Kółka postawie od razu na silnych podstawach, wpływy byli nawet pewni upadku Dziennika dla. Tym czasem, gdy Wolanowie na to powiedzą, publiczność na ma wiedzieć na tendencyjnego przyzwyczajenia, po długich zamilowaniach o dwóch ukrytych zaczepkach pod które mi każdem pasuje bez którego nie się niepodobał, na reszcie przestrzegano niezgodnie mniemanie że Kółko będzie „straszne i poważne" „bardzo skąpo zaczęto pronumerować na to nowe pismo. Dobrze na brawszy chwilę zamierzył zabić Kółko, widząc że Sol na w tem piśmie widział i mocno się nim interesuje, Sol który partji liberalnej wiele słabych stron pokazał, postanowił za

Polo wierszy. Ale na to potrzeba dziat przyjaciół. Ułatwi się wiele do Wyjścia, którego stawa zawsze była u nas trochę ptowiecz. Właśnie wyszedł był o Wj. artykuł w Tyg. Ill. który mocno wbił wdumę, przy tego potrzebował Wj. pieniędzy. Dał się wieść przez Dobry. do wyprawy na Pola. Aby jednak nie udrzało woczy ii w prost i lekko na to; wierszy rozpoczął kilkoma fałszywymi manewrami. Rzucił anatema na Chrobrego, Chrobrego Bolesława Chalimowskiego za podmuchem wiejącym z Paryża, rzucił się na nich z zajadłością w której więcej widać zgryzoty niż patrjotyzmu, więcej brzydoty niż szczerego uniesienia a nawet obwodów nienawiści niż pióra w prozie. Napisałbym temu napisać reklamę na rzecz towarzystwa wzajemnego i na korzyść zakładu kąpieli wodnej w którymkolwiek artykule wzniósłby swój zawsze reklamowy wykrzyknik: Niech żyje Bóg i woda!). Literatura, nie ty mniejsi Kaczkowski (obyś tego nie był cały Syrawie) zresztą się pytał: czy też owa boska woda nie zawarła kornetowi na mózg, a lekarze niestety rzeczywiście tak twierdzą. Wreszcie w tym zdaniu jeszcze sposób jakim Kornel przyjął Pola, który popełnił ten krok niezgrabny ze zdrowiu, w jego się oczach wierszonych przeciw sobie bombach pojechał do Wj. by go odwieść od tego. Ta Kornel przyjechał przy teatralne, dotknął uszanie Polowi i, dał mu usłyszeć ze swojej gałęzi przeciw niemu, wreszcie rzekł „że on to ma z Boga" żeby przeciw niemu wystąpić, że Pol nie przebaczył chłopom roku 1846, wreszcie mu że nie napisał Chorała, wołał na niego

upolorz się ja (przebacz bo ja jestem dziś jeden na globie który na wielkie postanowienie. To słyszałem od naocznych świadków – którzy wrócili z tem przekonaniem że [redacted] mieście captus. Tymczasem on znalazł się bardzo trzeźwo. Warchałowski twoich wyniósł Pola za pieśni Janusza i z. rod niebiosa aby go z tem większym impetem strą- cić i zdeptać. Ogłaszą go za zdrajcę, sługę szatana, szatana samego, i znowu chwalą Sadoka hetmańskie i znowu szydzą z Krita Stworza i znowu przyzna- je się że przemawiając Krita Sł. przekonał się o jego talentach, że daje dowód wielkości swojej przyzna- je się do błędu – il. o. To zrobiło bardzo rozmaite wra- żenie na literatach i publiczności. Bielowski stwierdza się Ly. jest zaroguniatym smarkaczem który się niczego nie nauczył a co umiał tego zapomniał, Matecki się Ly. rozgniewał gotą – na literaturę po której na- leżałoby go dobrze okropić jak chłopca, kaszk. pisze z Ly. „przez to świństwo pozbawia się godności li- terackiej i poetyckiej" inni że wariat il. o. Krajn. nawet który z razu dość pochwalał książ- ki Ly. napisał wkońcu list do Dobrz. że zgorszył tych artystów niechce mieć nic do czynienia z dziennikiem lit. i zagraja publicznem ogłosze- niem swego listu jeżeli się on albo Ly. będą chwalili (zajnochy aprobacja – słowem jeden jest głos niemy literatami przeciw Ly. chociaż osobiście żaden z tu wymienionych nie jest bezpośrednim przyjacielem Pola. Moja militas, pisze to pan jako osobie-

wość psychologiczną, stała tak z Polem, żeśmy sobie raz ostatnie słowo wyprzeczne o zdaniu politycznem, że nigdy nas świat nieujrzy w jednym obozie, a jednak od tych artykułów jesteśmy prywatnie w najlepszej harmonji, choć względnie o rzeczach publicznych wiele się różnimy. Pol zachowuje te polityke że ani czyta artykułów tej, ani ich o nich nie mowi, słowem ignoruje przeczy te zupełnie. Tymczasem publiczność pronuncer... je coraz więcej Dziennik a Dobrz. któremu tylko o nim chodzi triumfuje. W prawdzie i publiczności wielka część bierze stronę Pola, ale pronuncerują z niechęcią i zaniedbywania skandalu, aby potem nikt o nim nowić. Jednak najpocieszniejsze a zarazem najsmutniejsze jest ostatnie intermezzo w tej komedji. W tych dniach powstała między Pol... a Dobrzańskim sprzeczka w kawiarni o jakąś bardzo płytką aluzję tego jego do „patrjotycznych literatów", która podniecała najbardziej reprezentanta Przeglądu p. Kapuścki, od słów przeszło do czynów, pięści Łozińskiego zetknęły się policzkami Dobrzańskiego, a palce tego mocno zatopiły we włosach Łozińskiego, wszczęły się wytoczyły na ulice gdzie się skończyło na gęsim nabitym Łozińskiemu a przy gałach od kija na plecach Dobrzańskiego. Sprawa w zawieszeniu — niewiemy na czem to się skończy. — Pan Dobr. będzie miał prawo powtarzać to za fikcją, ale może się Wandzi u innych zaformować a przekonasz się że fakta tu podane są prawdziwe. Wasza Dobr. najuniżniejszy sługa

* W innych pismach w następnym numerze Kalwinizmu

Warszawa d. 19 lutego 1911

Wielmożny Panie Bobr

Powtóre. Nowa korespondencja do Gazety wi-
nienem się wytłumaczyć z tego że niedotrzyma-
ni dalszych numerów Głosu, ani obiecy-
wanych statutów Stowarzyszenia Kolarzy
Polskich się Panu przesłać niezrzymuję
powodem. Otóż raz pakiecik zbu-
dził we mnie [illegible] Urzędowego — nie-
wiem czy niemaszyliście [illegible]
na niepozwolenie [illegible] policja. Dziś nas
[illegible] z Warszawy [illegible] i [illegible] z zawo-
wiści tamtejszej policji, że bez uzbro-
go zezwolenia ze strony Pańskiej że
muszą bezpieczniej posyłać Wam dalej
podobne pakiety niezmiernie tego ży-
[illegible]. My z naszej strony niemaszyliśmy
dej przeszkody na żadną przysłanie Wa-
dzi tylko o to czy Wam ją nie sprowa-
dzamy. Chciał bym Wam tylko zazna-
czyć a każdej chwili możecie otrzymać
[illegible] przesyłkę, prosił tylko po-
pisać na którego numeru dalej posyłać

Głos ... jakiemi mnie uważali Gwałtowny jest stanąć walki z Dziennikami — nawet powagi, Czas nie wzgardzić, zwycięstwa i do wierzchołka bronią najdroższych współczesnych. wiekiem ... Głos — Kto dotychczas publiczności Sprzyja — pismu nasłanie i sprzyja coraz bardziej. Głos zjednał sobie mnie silniej się — pasty na kraju nie stoi. daz, do najmniejszego. ... Liberalni ludzie Liberalny sprzeciwiali się znaleźć przeciwnika w Głosie znajdują, że jest jasny — mimi barwy. Stąd pochodzą nawet decyzje z przeciwnego ... Przyladowego Obozu, który jej mimo wszystko za. Przeciwnika co do zasad bytku z nas dróżki. Czas zajął świetne stanowisko, nikt odstąpić swojej dawnej chorągwi a przecież nie zajął stanowczo przeciwnej stanowiska — zdaje mi jak gdyby bytku przywodział znaczek Na-zwabienia publiczności. Przyjaciel. Wiana ... wyjaśnienia, ...

Lwowa d. 18 Lutego 861.

Wielmożny Panie Dobry

Między jakie zmiany zaszły znowu z Wasz obawiam się, że poprzednie moje korespondencje napotkały na cenzurze na znaczne trudności. Usiłowałem też być w liście, który przesyłam tak oględnym aby najortodoxyjniej nawet cenzurze nigdzie (powodu do krzesania Porozumiałem się do obowiązku przesłać Wam sprawozdanie z posiedzenia razu po jego odbyciu Jii. Bielowski nadesłał mi kilka tygodni przemówienia i projekt je całe poetyczne. Wszystkie artykuły i poezji nie nadesłane redakcyi, gdyż posłane do tutejszych pism do ogłoszenia — jeszcze więc tydzień trzeba czekać.

Niemasz już dawno od Was żadnej wiadomości obawiam się aby korrespondencja nigdzie nam zbyt czasu nie uległa — jakiej kontroli, dla

Jego ostrzeżeniem od dwóch tygodni przesłałem W. Panu Dziennik stołbiego, lecz bardzo się pomerowuje — go umyślnie dla W. Pana, nie wiem czy odpowiadało Jego życzeniu. Pomij bez tego W. Pan mię zawiadomi o dalej czynić.

Przesyłam Łaskawej odpowiedzi

Jestem W. Pana

Sługa.

Karol Wiedeman

za Rr 37½ Gulde + 3 po 50 Kr = 193 50 ×
Lemberg d. 12 Juli 1861

Moskwosiny Pani Dobry

Przesłałam nowa korespondencja, ośmielam się przypomnieć o tamtejszym nadesłaniu honorarjum za kwartał aktywności, do którego wypadnie dodanie 3 fl. w.a. za trzy miesiące Przegl. [illegible] poprzytanego Rotundy

Zawracam się do nowego projektu dziennikarskiego, którego dojście do skutku jednakże jest bardzo wątpliwe, ponieważ jest pewne, że ze Polskiego Słowiańskiego Czasopisma dawać kwartalne pismo nowszeczne poważniejszej literaturze, naukom, a głosom młodzieży literackiej, krytyce.

Kraszewski jeszcze nie rezolwował, wynik jego zdecydowania lub zmiany w drugiej instancji.

Niebardzo zatroskiwany przy jednym dziennikarskim obecnie wykonywaniu notatnik Studjów polskich, które obawiam się, że nie będą mogły przekroczyć granicy Galicji. Przemyślam się postarać

że wymaga cenzury warszawskiej, gnie
zapewne wiele traci, ale za granicą
straci prawda na tem.

Polecając mi łaskawym wzgl
dom pozostaję

Pana Doktorowej

szanowniczym sługą

K. Wiszniewski

103.

z Lwowa d. 25 Czerwca
1862

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Wielce mię Wam. Dr zobowiązałeś tamtem oświadczeniem, że pozwolisz odbierać prenumeratę na moją dziatkę, w Galicyi wydawaną Gazetę Codzienną, przeto uczynię pozwolenie.

Jej sama dobra chęć Panienka potwierdzi na wdzięczności z mojej, tamtej a przeszłej nierozłącznie od dzięki, uczciwej tej wdzięczności.

Ośmielam się przy tej sposobności zapytać Wam. Dra, czy mam prawo do Monarchji ubiegać się o uprzywilejowany Nowiniarz?

Wielmożnego Pana Dra

najuniższy
Klonowski

we Lwowa d. 4 Lipca 862

Wielmożny Pani Grabo

Przesyłając Wam Grabo, korespondencyę dla Gazety mam tu z prośbą o taką radę i pomoc, jeżeli jest podobna.

Zamyślam wydawać Opisanie, t. j. Geografię fizyczną, i polityczną naraz w Statystyką Galicyi i Bukowiny, którego prospektus mniemam jest mój artykuł Galicya w Encyklopedyi powszechnej. Sądzę że dzieło to będzie połączone ze Słownikiem Geograficznym historycznym, a mianowicie obejmie, a nie zamierzony jestem wydawać to drogą prenumeraty. Czytałam prenumeraty w tutejszych gazetach, żałuję to samo mogło się w Warszawskich.

Chciałbym powodu zapytać Was Grabo, czy dobrze będzie otworzyć prenumeratę wprost zakładzony, czy mniemam przed rozesłaniem Gazety Gabrielowi o zbieranie prenumeraty? a jeśli

. Li to być moje to prośbę, o zamianę
czasu krótkiego dalszego tego
pisania.

Mam ja za to, że Pan będzie posłał
dzieło umarłego warszawskiego, więc i tego
egzemplarz zapytuję. Pana Kolę ma pro-
wadzić, abym egzemplarz, gdy wyjdzie
z druku, przesłał na nie Pana?
z prośbą opłacenia go do Smyrny.

Cieszę Pana, że tak mię za-
wiecie w tej rzeczy i wybaczycie, że
obarczonego tylu zatrudnieniami Pana
obciążam jeszcze moją sprawą.

Polecając się łaskawym względom
pozostaję z najgłębszem uszanowaniem

Pana Dobrodzieja

sługa

Ad. Mickiewicz

Lwowa d. 8 Lipca 82

Wielmożny Panie Doktorze

Z niemałą dla mnie okolicznością Pan raczy mi napomknąć w Albumie swoim niedawno do Węgier pisanym

Ja tym razem nie interesuję takiego gwiazdora literackiego, który w Paryżu pisarzy i artystów najwyższej reputacji w Albumie swoim z powodu zdania bankiet poniewierającego tej Albumu w jakiejś korespondencji ze Lwowa z d. 23 Czerwca zamieszczonej w Gazecie Polskiej.

Korespondencja ta wyrządziła krzywdę obom stronom, bo wszystkim autorom, którzy pisali do Albumu i mnie, który jestem we Lwowie wśród literackiem znany jako korespondent Gazety Polskiej, stanęła przez lekceważące zajęcie się nie przez nikogo bynajmniej krytyki; mnie zaś przykro że ściąga na mnie podejrzenie jakobym był jej autorem. Oprócz tego wyrządza ona krzywdę najbo

Niemniej samemu wydawcy, Adamowskiemu, którego wydawnictwo mniej więcej jako żebraka literackiego. Kupiłem w tym celu jeszcze tu we Lwowie o Albanii Dziennik literacki, ale Dziennika literackiego nie ma tu nikogo, bo on jest za obrębem całego grona literackiego, jest organem Kleina Ludwika i p. Dobrzańskiego, którego całkiem grono literackie dawno z pośród siebie wykluczyło i na społeczność złożoną z 1000 czytelników, którzy mianowicie wchodzą recenzji. Z reszta świat jest jej tak w tem owojony że Dz. lit. wszystko tłomem zbrania co nie jego wyszło ręku, że naprzód wszyscy wiedzieli, co on o Albanii napisze.

Skarżą się na nią rzeczy z Galicji Polskiej. Szczególniej jest zwracała uwagę w tym Dzienniku rzecz

[illegible] nieporozumienia i nieswyklości.
Ja niemam wyraźnie obcego zdania o
stanowisku Rzeczników literackiego i ni
osobiście ich albo raczej zarzucić na
tendencyjne z ludzkiego grona literac
kiego. Wspaniałe wiąże [illegible] że
Znagłony nieporozumieniem jakie
wspomniana korespondencja ze Lwowa
obudziła wyrwała [illegible] Go swoim
obyci raczył nadmienić w swojej
Gazecie, że ta korespondencja nieporo
zumiała od zwykłego korespondenta swo
jego Gazety Polskiej.

Dodaję z wyjaśnieniem zrozumie
nego [illegible] i z [illegible] pozdro

Miłościwego Pana Brata

prawdziwy sługa
Karol Wędrzyn

w Lwowa d. 30 Grudnia

Kochanowie, Panie Dobr,

Przesyłaje dla Gazety Korespondencje niemogę opuścić sprobowania oświadczenia Wam życzeń z powodu Nowego Roku. Obyż był szczęśliwszy niż ten który się kończy.

Szkoda że Wam nie było w Warszawie, lecz nawzajem gdzie teraz gościnności, gdyż obowiązkowo tego ja był troszkę lepiej niż wprost do Pana - wszak bezpieczniejszy na granicy.

Byłbym nawet Wam obszerniej pisał, bo na dziś już stała się obyczajem na dniu publicystycznej treści, którego uczynienie bardzo zdrowiu, ale mam z dalszemi tomami stanowi politycznych wstrzymać, czy nie. Pisarz, też, nie napisze się Wam już nic wszystkim tomem nowych stanów, które do ogólnej treści i kończą się na wyjaśnieniu stanowisk duchowego i przekonania politycznego narodu. Ale z jednego z dalszych był pisał o nowe.

Jeszcze to bardzo zależy w tem abym się Wam raczył ukłonić, jeśli tobym nie, poczytanie mam

Szczegóły do obrazu administracji Królestwa i zabranego kraju od r. 1836 – a przynajmniej obejść nie będzie wkazat drogę do tego. Majątek ten nieposiadający bez imy jako statystyczny i legislatyczny (t.j. przedstawiający dwiany w prawodawstwie instytucjach, składzie administracji i t.d.) słowem, aby nie przykład, majątek do podobnego ujęcia o Królestwie i kraju zabranym jak jest Kalisz i Galicja i Krakow.

I a posiadam niejednaką rzecz do tego pod ręką, mianowicie co cytofrow po dziennikach, a dawanie w różnych wydaniach statystycznych, dużo na pierwszy zależało na datach urzędowych, ich krytyce ze strony ludzi, którzy żadnej w kraju na administracji, lub wcale nieteż wiadomości.

Jeżeli prośba ta może być wykonaną dowiem, że na dobrej woli W. Tarkawego wskutek niemą jej niebędzie W. Panu zbywało.

Polecając się Tarkawej przyjaźni jestem

W. Panu Dobr

najniższym sługą

Ks. Wrotnowski

Honorarjum otrzymałem i dziękuję za nie.
Pisałem do p. Orgelbranda o zdiby honorarjum
jeżeli mi zechce wypłacić za Encyklopedyę, oro

za profesem, ażeby mi przez p. Wittenberga skasował mi przez to przesłanie o potrąceniu za zaawansowanem honorarjum za korespondencję, gdy przyjdzie czas wypłaty. Zawsze mi wspomnij, bo zapadła Ojca narazi mię na kłopoty przykre.

Mielenoźnemu Panu

J. I. Kraszewskiemu

Mościwemu Panu Sobie,

Przesyłając [illegible] prośbę [illegible] za niedbałe [illegible] przesiłkę Strzelbie, spostrzegłem to złe, że niemogłem jeszcze uregulować należycie expedycyi.

Uwiadamiam [illegible] [illegible] [illegible]

Wielmożny Panie Dobry

Otrzymałem list Pański wraz z aresztem za najprzyjemniejszej treści. Przeczytałem korespondencję, której starałem się stosować do wszystkich wskazówek. Jestem niezmiernie do smaku prosze o zawiadomienie. Przeczytałem także wstawkę kilku pierwszych numerów wydawanej tu nowej Gazety Codziennej w której znam udział, a nawet pożądno kierunek jej obejmę. Naszą ograniczam się na artykułach wstępnych i rekognoscirowaniu, co się w niej za zrobi. Gazeta ma być skromna bez pretensji, obliczona na stan średni, mieszczaństwo, prywatnych oficjalistów a nawet gmin, o ile takowy czyta gazety. Proszę o słowo przyjaźni i zachęty, dla mnie

Wielmożnego Pana Dobrego

pozostaję z wysokiego szacunku

Kraszewski

Wielmożnemu

Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu

właścicielowi Gazety Polskiej

Wielmożny Panie Doktorze

Za przesłanie mi wczoraj dziełka swego przyjmuję. Widzę, że Pan Dr raczył sprawić przez to, iż mi zaszczyt rekomendacyi p. Kalinowskiego. Staram się być mu usługującym i bez rzeczą, z której dowiód przyjemnie zyskam spodziewam się, że dla przyjaciół nie będę się dowiód bezowocne.

Pan Doktor.

gotowy do usług

[illegible]

Głos należy reformom — spółka która go dotychczas utrzymywała rozwiązała się — Kaszkowski ustąpił redakcji przyjaciołom Głosu nieczynnego — Głos przeciwko na własność, że się zdaje, P. Adama Jagiełły — ja ustępuję zupełnie z Głosu przy najmniej wypowiedziałem kontrakt od 1 sierpnia —

Suwałki d. 27 Grudnia 1861 r.

Do Zemmery Redaktora

Wybór Zemmery Redaktora ie otwarcie wyprawia.
mają zdanie.

Pierwsze przyrzeczenie Redakcyi zniszczenie cenzury
prewencyjnej Gazety w stanie tego otrzymałem odpo-
wiedź Zemmego Redaktora pod dniem 3go Czerwca r. b.
wyjawiającą, mi stawały nie dozwalające zniszczenie cenzury
ingerencyi, ie nie zachodzi przeszkody, aby przed wydaniem
wiłam Gazety mogła powrócić

1. Wiadomo, ie Parlament Warszawski, chociaż nie wielu, zniósł
wyt jednak opłatę prawom, wyraźnie powiedział, ie o tyle dzie-
ena gazet na prowincyi pozwolone być zniesionemi, bo i-
nacej przeniesienie gazet prowincyi przed rozpoczęciem
rozkaz prawom zniszczyłby dobrej pełnie za samą gazetę
nie niszczenia Warszawy. Czyż dziś ie dzienne mogą
domagać się od Parlamentu, aby zniósł opłatę prawom
do tej wysokości, jaka w Królestwie jest przeniesienie
bez względu na miejscowe okoliczności; —

2. Niewydawanie gazet w środy zniszczyłoby dobry
zarobek rocznie o 52, czyli o tyle ogół na nowy zakład

Warka

Kwota wydawnictwa na miejscowych funduszach, jest na papierze, macie, jeżeli nabożeństwo to nierzadko nowych mszy; to może zmniejszenie ilości mszy by przyjść na korzyść fundacyjne. - Przy tych fundacyjnych fundacjach, czy jeszcze inne ogólniejsze wzgledy:

3.) Nawet ta myśl wątpliwa nie to, że mało się z rachunku księdza i jeden; widzę się niewątpliwem, że wydatki na kościół jest w ścisłym z tego fundamentu; przynajmniej wielokrotnie dziwiadzenie przedmiotu, że zmniejszenie ilości mszy, jeżeli zapisy fundacyjne to tylko liczbę mszy zgrzeli, że ogólny duchowny przyjmuje się, ale nie zmniejszy. Że w dziejach wiosek przyszłych by się zmniejszenie liczby przemawiało gorzej, gdyby to było tylko kwestia, to jest pewnego, a wszelkie Ordynariusz a kapelanie gorzej nie się w tym stanie, żeby nawet deficyt w przeszłości chwilowo pokryć nie było w stanie; a ten z pewnością z czasem zachodzi potrzebę; i wreszcie dachu w porównaniu z dziejami by się przyjść. Na koniec:

4.) Do zmniejszenia ilości przemawiają się przede wszystkim przyjść zwyczaj. i to, że dni Dziennik Duszpasterski jest jednem środkiem na przeciwko (a)

zły

Zeby zwijąz się mogł kary, który ku vamej cery
wiarey chętnej przemawiać będzie to pismo. —

Jednak zmuszony Redakcyą być przekonanym,
że uwagi nasze zyskują na zjednaniu i dla Kościoła
zyskują, dla Penitencyi tak zachowanej bedzie; nad-
miene na mocy prawdy, że to same uwagi za-
dam na mi kawałku Redakcyą Parafy Warszawskiej

Jednak z prawdziwym uszanowaniem

+ A Wierzbicki

Warszawa, dnia 186

Redakcya

GAZETY POLSKIÉJ.

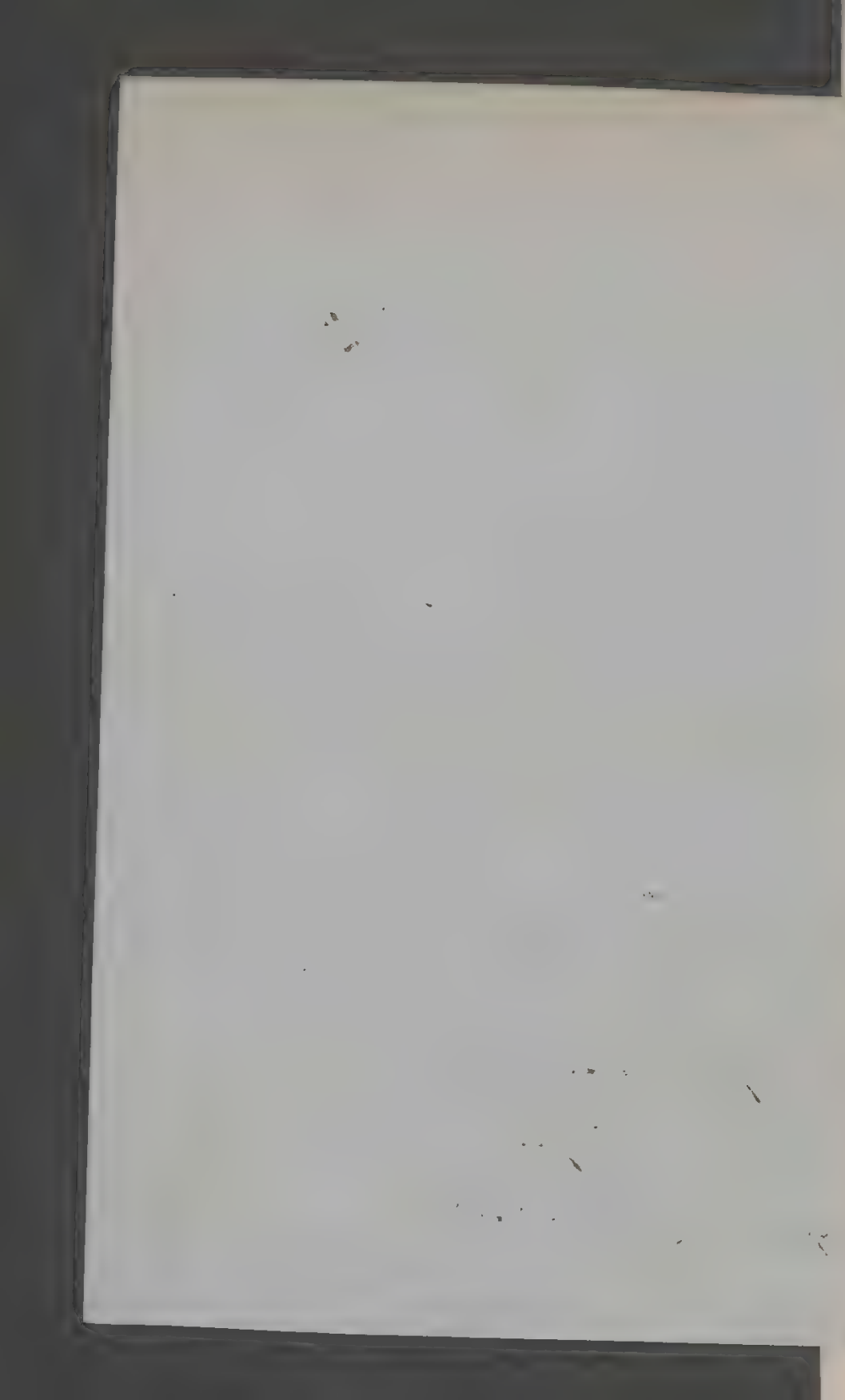

C'est bien vrai chez Monsieur Grandzeau Ri, qu'en ce bas monde l'homme propose, et Dieu dispose. C'ainsi en particulier mes chers projets de ce matin. En vain Monsieur conseiller, Monsieur Curieux de la pente qu'il prend de faire un jeu madame son Epouse, j'aurais la plus sincère intention de passer chez vous afin de vous prier — je ne pas me refuser l'honneur d'assister à une matinée musicale donnée demain Dimanche dans notre local par vos très humbles mais infâme guignon voulu que justement à l'heure fixée pour les projets ci dessus mentionnés je sois honoré d'une de ces maux de tête qui me jouent

faut craindre de ne s'faire connaître avec ma maudite pièce
C'est pour cette seule mais valable raison que j'ai été privé du plaisir de vous voir ce matin, et de plus d'aller féliciter Monsieur Michaelis.
Enfin, j'espere que vous voudrez bien m'excuser auprès de lui et lui faire part du Billet ci joint pour la Matinée de demain à Vous cher Monsieur Arrangeur, je me recommande pour l'honneur et la jouissance de pouvoir vous compter au nombre de mes public, et daignez agréer l'expression du plus parfait attachement avec regret je signe!!

Votre Serviteur et ami!

H Vieuxtemps

Ostende le 30 Juin 1852.

Matinée musicale
et
Concert d'Adieu

Dimanche le 31 Aout dans la salle de l'Hotel Richelieu à 1 heure et 1/2 donné par les Frères Wieniawski

Programme

1re Partie

1 Allegro d'une grande Sonate composé et executé par les Frères Wieniawski.
2 Souvenir de Bellini par Artôt ~~comp~~ executé par Henri Wieniawski.
3 Chant par Mr. Naudin
4 Tarantelle par Thalberg executé par Joseph Wieniawski

2e Partie.

5 a Souvenir de Wartensoff
Rondo de Concert composé et executé par Henri Wieniawski
6 a La Moissonneuse par Gottschalk
Galop di bravura par Schulhoff
executé par Joseph Wieniawski
7 Chant par Mr. Naudin
8 Grand Duo sur les motifs de Meniuszko composé et executé par les Frères Wieniawski.

à Monsieur
Monsieur
Krachevski

Hôtel de Londres

Kiff, Mardi 11 Février 1859.

Mon très cher Monsieur Rheinberger!

A profite du départ pour Lyon de Monsieur Wunderlich ex-maître de musique, homme très gentil et très aimable, et que je me plais la liberté de vous présenter en le priant de vouloir bien vous parler de mes petites affaires, comme d'ailleurs tous les autres amis de Munich pendant votre séjour à Kiff. Voici donc tout a coup un Programme, que je vous prierais donc de vouloir bien utiliser quand à ce qui concerne l'arrangement d'un concert à Lyon; et pour tout le reste je me en rapporte entièrement à votre sage décision et je soussigne d'avance à tout ce que votre conseil éclairé pourrait me faire connaître.

Avoir : locataire, date, instrument, etc. etc. etc. Je donne un concert à Asnières dimanche, (15) et. Lors le Chanoine ne peut pas venir à Chaumont, je me mets à votre disposition pour l'entendre, et me voici ainsi le plus heureux de vous dire et à mes amis ce plaisir d'applaudir et de faire plus ample connaissance avec un homme dont notre patrie est fière à si juste titre !

Sans en devenir à promesse, j'espère, je vous dirai encore une fois que c'est un homme charmant, (un peu timide peut-être,) que j'ose vous le recommander chaudement, et que, pour ajouter une qualité de plus à celles qu'il a déjà, j'ajouterai sur son compte une chose qui mérite particulièrement l'estime de ses collègues, et c'est :

qu'il a eu le bon esprit de s'am-
masser une fortune considérable,
et qu'il est en train de se rendre
chez lui à 60 verstes de Kiefft ;
ce qui rarement au point de vue
d'un de vous a pû faire, tant
que je sache ! . . . . .
Maintenant Adieu mon très
cher Wronicz : Krasiewski,
pardon ; mais mon important,
mais aussi, permettez-moi de le
dire, vous devez tous en Pologne
surtout à votre gracieuseté et
bienveillance pour moi, à Kieff...
Croit-à-vous
Joseph Wisniewski

à Kieff, Krestchatik, maison
Jastrzembski, au 1er.

P.S. Je dois vous annoncer que vous
comptez très beaucoup, Mr Vetsera fils et moi.

KIEFF.

Avec permission de l'Autorité.

MÉRCREDI, LE 28 JANVIER 1859.

Dans la Salle du Premier Gymnase.

CONCERT

DE

JOSEPH WIENIAWSKI.

PROGRAMME:

PREMIÈRE PARTIE.

1. GRANDE FANTAISIE sur des motifs de l'opera «Norma,» S. Thalberg.
2. ADAGIO et RONDO (Musica Séria) . . . . . J. Wieniawski.
3. VALSE de CONCERT . . . . . J. Wieniawski.

DEUXIEME PARTIE.

4. POLONAISE BRILLANTE (op. 22) . . . . . F. Chopin.
5. a) SOUVENIR de LUBLIN. (romance variée), ...
   b) [illegible] arrangée . . . . . J. Wieniawski.
6. RHAPSODIE HONGROISE . . . . . F. Liszt.

On commencera à 7½ du soir.

Prix d'entrée: 2 roub. arg.

On [illegible] Zawadzki et Wolff, ainsi qu'aux Magasins de Mrs Kocipinski, Schafnagl et Haus et le jour du Concert à la caisse, depuis 5 heures du soir.

Bibliothèque Nationale de France

Zytomir, 25 Février 1859.

Mon fils chez Monsieur Turgenew!

Aujourd'hui j'ai vu votre femme en ce moment dans une grande tristesse par suite de l'état d'une personne qui vous était chère! Je n'ose vous personnellement interrompre votre douleur et vos lamentations, pour vous parler de mes petites affaires, mais j'ose me prendre la liberté de vous supplier (avant votre départ) de vouloir bien avec la grande amabilité et complaisance de réaliser votre promesse faite à ce qui concerne les quelques lettres aux littérateurs et journalistes de Petersbourg et Moscou, et de vouloir bien être si bon de me faire parvenir

ces-dites lettres de l'endroit au
quel vous vous rendez aujourd'hui
à mon adresse actuelle, d'où
on me les renverra immédiatement
dans les régions où il me faudra
me rendre ensuite.

Veuillez, mon cher ami, me
croire toujours votre très
respectueusement dévoué

Joseph Wilkiewski

Stefan Bellot.

Kieff, Lundi 16/28 Mars 1859.

H.T

Mon très cher Monsieur Krasewski!

Comme je suis en train de me rendre à Moscou, je me prends la liberté de vous appeller la présente une fois, vous bien voulu me faire grand aux petites lettres dans celle de la littérature de Moscou; vous obligeant de bonté en me répondant comme vous me l'avez fait demander (immédiatement) au magasin de Musique de Kehrhold à Dresden, en cette ville. Je vous remercie infiniment, Monsieur, pour les amabilités que m'ont témoigné M.M. Lipsinski et Wilkowski, amabilités, qui, je le sais, émanent de votre inclination. Permettez moi, mon très cher Monsieur de Krasewski, au lieu de me conformer à votre désir

et vous laisser une composition de ma façon avant mon départ. De [illegible] vous en offrir une qui vous sera consacrée bel et bien, et qui, c'est-à-dire, paraîtra avec votre nom en tête . . . .

Tout à vous
pour toujours !
Joseph Wieniawski

Hôtel d'Angleterre, N.o 14.

Paris, 19 Novembre 1861.

Très cher et aimable M.r Kraszewski,

J'espère que vous êtes arrivé en parfaite santé à Varsovie ; inutile de vous dire combien vos amis de Paris sont attristés de ce que vous les ayez déjà quittés... Paris est aux anges ! Il ne fait que se lamenter de ne pas avoir pu vous être présenté et se trouve au ne peut plus flatté de votre bienveillance pour lui. Quand aux renseignements... Je vous écris actuellement pour vous donner mon adresse, (ci-dessus soulignée) car j'ai oublié de vous la donner avec précision.

N'osant pas vous prendre plus de temps, attendu que je sais combien vous êtes occupé, je vous salue et me recommande à votre bon souvenir.

Votre sincèrement dévoué et attaché serviteur :

Joseph Wieniawski

Baden - Baden 15 Juillet 1862
(Lichtentahler - Strasse, 266.)

Mon cher Monsieur Wrzesnki,

Profitant de l'aimable invitation que vous avez bien voulu me faire de vous écrire de temps à autre quand à mes concerts, je me prends la liberté de vous envoyer ici un petit article qui a paru dans le „Courrier du Bas-Rhin" du 29 Juin, et qui rend compte du 1er concert à Bade au quel j'ai joué et qui a eu lieu le 23 Juin. J'ai joué une seconde fois 8 jours après, c'est-à-dire le 2 de ce mois. En reproduisant cet article dans la „Gazeta Polska" vous m'obligez tout particulièrement, car je sais parfaitement être oublié presque complètement par les Varsoviens .... vu qu'il y a longtemps déjà que je n'ai donné le moindre signe de vie, n'ayant pas bougé de Paris où je suis fixé. - Je passerai ici quelques semaines encore; je travaille beaucoup. J'ai déjà une société, pour moi, très charmante et qui deviendra plus nombreuse encore dans quelques jours. Je veux dire que Mme Viardot est ici pour

toute la saison ainsi que la Marie Jeebach, et dans quelques jours nous aurons Berlioz, Hochhausen, la Clara Schumann et finalement Mme de Kalergis. Comme vous voyez ce petit cercle - diese kleine aber honnete Gesellschaft - n'est pas sans charme pour un musicien. -- Je ne vous retiens pas davantage de vos occupations ; -- recevez donc mille salutations affectueuses et empressées et croyez moi, cher Monsieur,

Votre sincèrement dévoué

Joseph Wieniawski

P.S. Inutile de vous dire que si vous voudriez bien me faire parvenir ici le petit mot de la „Gazeta Polska" pour le quel je vous remercie d'avance, vous me feriez par là un véritable et grand plaisir.

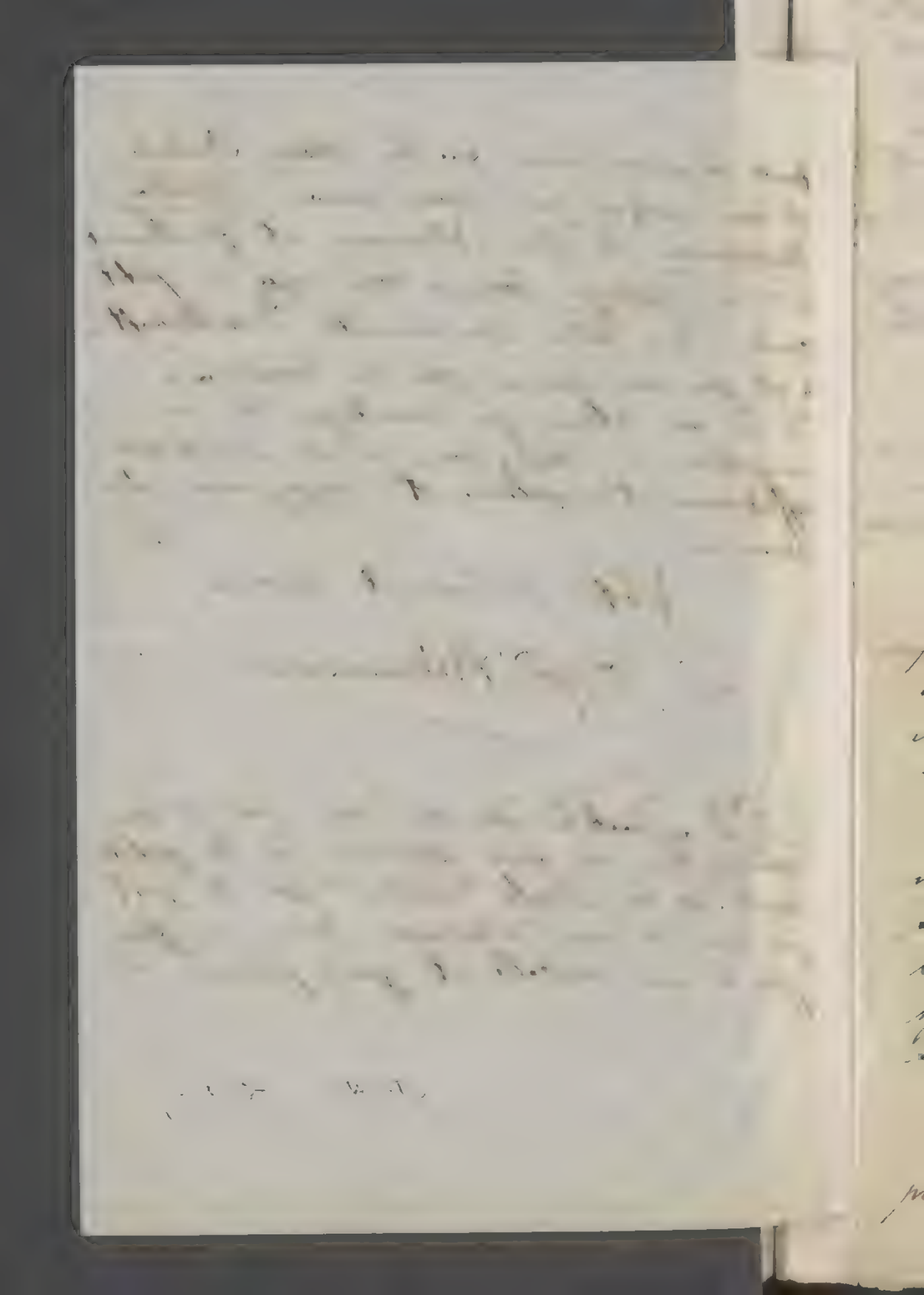

[illegible] Szanowny Panie,
Li Zabiorom Ci chwilę dro-
giego czasu, wzniku celu tego
listu sprzedawam się uprze-
[illegible] mię dostatecznie. –
Przed miesiącem Żyda
rzyto się mi nabyć dwa
polskie Gutenb. druki z
drugiej połowy 16 wieku,
mianowicie Kronikę Stryj-
kowskiego i Bielskiego. –
Pierwsza in 4to magna, dru-
kowana zdaje się w Królewcu
pierwsze karty znacznie ubło-
dzone, zastąpiwszy na nastę-
pujący: – Matthaeus Stri[illegible]ovius
Ostrovicius C. J. Hist. Lo....
anno 34 Sabbati jest partus 1581.
Pod tytułem drzeworyt wy obra-
żający autora, klęczącego przed
do wnętrzewnego w ujęciu sa-
p. Wojciechowego. [illegible]

wizerunku Dunwiertz Polski: ...
jak Strijkowius czuto wspit, twarz i od
który ty Dziecie wyrwat Zelemwongtw
wej.
(Egzemplarz ten Stryjkowskiego p.
Zalem wpływ wilgoci na dosyć
wątły papier dosyć dobrze ij za
chowat do stronicy 677ej (panowan
Albrechta) —

Kronika Bielskiego z wizerun
kami królów, znaczniejszych b. t.
i herbami na ginesach, tak
ii Ute, darta z oprawy, bez
początku i końca (od stronicy
131ej, kiedy stawa Starego) do
692ej Zygmunta Augusta). Od
1576 r. str. karty od szczerba
uszkodzone. Druk spory, da
ią że Krakowski, papier nie ta
wątły.

Chcąc zachować tak nadto
dziwią książki od zupełnego
stracenia, chciałem je przesłać
prosto do Pana, ale ij wstrzy

1576 r. 18

Na niepewność adresu, o zakom-
munikowanie którego wraz z
zaskanie zezwolenia najprzy-
mej prosze. – Omijam ze mną
spowodowało do zwrócenia się
do pana mikuszewicza, b. wypa-
dłoby mi wyrazić z uznaniem
nemi przymiotami dla jego
osobistych zalet jako czło-
wieka i pisarza; wszakże
szczęśliwym będę, gdy, mo-
dzy ofiarą, pan zaświadcze
wolicy do zjazdu wysłanej
szanujących.

Z najwyższym szacunkiem
Pańskiego Pochodzenia.
Witkowicz. Wiereszczagina.

Adres mój:
Stefanowi Wiereszczagina
Doktorowi.

w Witkowiczu. Kowieńskiej
guberni. –

Wielmożny Panie Doktorze

Życzę nasze literackie Warszawie Tygodnika Petersburskiego, mianowicie wydawanie dzieł zebranie wiadomości obyczaje znakomitego wydawnictwa, wydania Warszawskie Artykułów polskich, – nieograniczając się na dziś, bo jeżeli wiadomości obcych wystarczą zajmę się wyszukaniem innych dzieł dawnych Artykułów które zebrawszy z przyjaciół – wydam Panu Doktorowi.

Jeżeliby Pan Doktor miał jakie, uwagi które w nadesłanych mu wiadomościach, lub gdyby takowe potrzebowały objaśnienia, racz mi to zdać, a posiadając znaczny zapas starych dzieł i Rękopismów, mogłbym zrobić objaśnienia.

Dostaję z prawdziwym szacunkiem

Antoni Wiśniewski

Nauczyciel w Łęczny, pod Lublinem.

dn. 25 Sierpnia 1846r.

Warszawa D: 5 Grudnia 1855.
Ul. Senatorska № 472.

[illegible]

Być może że u nas mamy jeszcze wprawdzie dobrych ale mierzmy w ogóle w sposobie – Oceniają cicho w zakresie do jakiego siły mi wystarczają, nie uchylając na głos, ale dyskretnie swojemu ocenieniu swoich dzieł. – Jedynem moim usprawiedliwieniem jest to, że nie umiem uchylać prawdziwej i po uczciwych jej drabinę zdobywać to, co jako wyżej powiedziałem jest przedmiotem moich usiłowań. Sądzę mianowicie sprawiedliwej krytyki, za to po wielkiej części bardzo Katerynki, protegujący dych lub swoich w swoim stanowisku i przez. ja się nie kłaniam i nie proszę, więc i mnie zapomnieją.

Odzwyczaić się do nich, wiadomym sobie na oblężenie do Warszawa Dobrych, którego serce na równi z talentem oceniam, śmiało i otwarcie odzywam się. Nam już dwiedzi jak wyjechały z drugim tym swoim powiedziałem p. d. Nasze strony i nasi [illegible] a sprawiedliwej nasi przyjaciele na królewskich o wyjściu wiadomościach. Są to drobiazgi, ale na nich dyskretnie drobiazgi zdobyć się mogą, a każdy [illegible] Dla siebie na mnie przedmowanie

że

że dążność i myśl moja i w drobniejszych dziełach
jeżeli moja [illegible] dotychczas chwilkę zmarnowała do
ich przejrzenia, jeżeli zrana choć wielkiemi gmachami
obszerniejszej wmiarkuje, to prawdą, aby racyą w tło
rem z pism Warszewskich zdanie swe o wielu przy
sposobności wypowiedzieli, i zachęcić mnie tem do
niestrudzania w pracy, choć drobnej ale mogącej mu
trudzić.

S mrówka mała — a cały świat odwdzięczy.
S pszczółka mała — a ujęcie uroku otrzyma,
S ptaszyna mała — a cały świat ożywi,
[illegible]
[illegible] jego przyjaźnią
[illegible] na [illegible] gmachy
[illegible] choć drobne cegiełki do wspólnej budowy
dorzucam.

Proszę aby [illegible] Dobru, niniejsze odczytanie się ma
[illegible] na najwyższą cześć w jego ver
[illegible] miał w tem nowy hołd przy
[illegible] moja [illegible] w świecie [illegible]
[illegible] ale hołd Bóg [illegible]
wybranym, na pożytek całej ludzkości.

Zostaję z najgłębszem [illegible]
[illegible] Dobrodzieja Uniżonym sługą

Adolf Wiśniewski

w 24. marca 1935. z Nowego Jorku. 443

Na żądanie łaskawego Pana
posyłam Mu moje w tych dniach
nie Bożgrania - do których mogę
stosownie przytaczyć. Bilet Zabo-
kickiego. do Alberta Nieva pisany -

z Twych daleczni, nie z ochoty
posyłam Ci te zroboty
Stuśa Kolęda dawnie

Twym zajęciom lepiej z Wodza
podobne za do Pisarza -
dwiżtes, dowcipne y świeże

Moje Dzieje Kochany jedno
ji Panie Jezusie, na świata wiadoma
nowne do Krakowa. Życzę Ci wiele
z tej podróży powracającej.
byś był z ludźmi najszczęśliwszy -
Niech nawet w piórach Kleciu
jak od 8 l. Wolna Stowa
Dziś Kolędy Kolęda
w dajcom wyjść dwa Stowa

I Tytoń w niewoli
Jego Wielkości. Znajomi pozdrowienia
Cała Rodzina. Takie za życzenia Pa
jaciela - Którym jest serdecznie Kocha y
prawdziwie Krakowo

Kajetan Wiśniewski

1848 List T. J. Wilno

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Wychwalanie i wydrukowanie znacznego kapitału potrafiłem dopiero do liczby 32. wiedzieć na wychwalenie, a obiegu będących – Mimo obojętnie nadarzyć, wiele się tymczasem rozpowszechnej wiary, aby każdy mógł składający album pod każdym względem z innym niemożność najdawniejszym i najpiękniejszym z tym wydaniu robotom porównać – Niemam wiele pretensyi odrzucić mój nakład, iż wydrukuje tylko, a wydawcy widoków ubogim pieniądzy, dopiero na dalsze wydanie, aby to pomiędzy pierwsze z kraju naszego, dymowidzi do niejakiej doskonałości. To wszelkie mój odpowiedzi list wiele, i dodatkowe nie mogę pozwolić mego – powodem Pana Dobr: prośby chcę mowy przyjąć dachowie ich hodować mogę iego talentowi – Zamó się Pan dobr: pobudzam o mem widowisku, gorliwości i ich zawsze wielkim pomiędzy, aby pomnie obudzić gust i zamiłowanie do nich pięknych z kraju naszego – W tym roku dymowidzi. z wielkim trudem malowniczego artystę, który pomoc Otm niższy pracował nad ubraniem dokładnych widoków, tak z mieszkańcami ich tu i na prowincji, mam się bowiem bardzo obiór mogłeś wielkiego nakładu – Obój się tylko kupy ono czyno świat –

Chcę przyjść z pomocą pisząc o obchodzie pięknych i artystycznych względach, kwiatem wybrać na ich stanowisko niechcę z pomocą, wiedzieć dla obcych Cudzoziemców, ich dzieci mogą kwiatowe widowisko tych dokładnie się podobnie ich pisma, a chcę tylko chociaż pewnie pewnie nakład. Chcę wydawać dalej ciągnąć mogłeś nowych nazwisk niemiłych – i powodzenie pokaże mam Pana dobr: prawo krajowe, i tak prosiłbym wiadomości ich

wydawcy z nich odmowy

odsamogonnego brygadiera – Bydź z orzyn [illegible] kubiwicza na
kłóry obyczaj model na wydawnie petersburgskiey – Dwa widoki z ogłu
Chrustnego Cad: akad. petersburg: Widok Pawłowa wodo z wiatra i inf.
Rzeźbiego – Jeżeliż Kijow nagrodzony mi jeszcze, wyje chciałby
wydać z moim albom wchodzi z literaturą zyskuje jeszcze
powodu; i teżyma, mam kilka miejsc widoków Rosyjskich, ke bar-
dzo kilkograficznie. mich Pan dobr: raczy mi radzić obyczaj
z czyjeh chciał, abym się komunikował; ich się mogę ich
dobrodziej zgodzi wiemy czyjeh gruntowe – lub anglikata wskaz –

Nie miałem jeszcze chwili pisać z gruntowne
opisanie wsbey Brany, lecz bardzo jakoś ono mi ich potrzebne
chcę się Pan dobr: pozwoli chcieć [illegible] wskaz – Zgrzybiony
mi historyę tego widowiego miejsca, opisane z gruntowności
ny, i obrazowe wiemi kwiatami, ichnimi Pan bib zgoła umieć
wodzieli to wszystko w rysunie drzew – Gdy się powodzi ob-
bodzi wymagam prawy, rad się Pan dobr: nadzieję bardzo
a ja ja ono miałbym szczęście, bo ich miałbym obch,
i ich bibliotek z nayczystszą chęcią zgodzę się –

powiadam kubiu obraz N. P. obrobi: kłóry proszę pozycji
na pamiątkę – ze dwa rzeźbione widoki mię się bi
nayżki Amatora – obrobi kwiatów r. w. 5. powiadam kubiu
50 ex: wydam Kopiej obrobi zgłoszenie na chcieli obrobi
do 2. zgł bez. 30. mam nadzieję ż to pięknie obrobi
przy tak wielkiej ceni powiadam do kilku tysięcy dzwo-
dami się wrócę – Pozdrawiam się 7/10 Sobiepan wszystko-
wielkiej r. [illegible] się cyfrą dzwonki
Pozdrawiam wielkiej

Jmyłbyśm ik Kijowi na Kontrakcie, i moim biednim talentem
ale ono i kolwiek iest głosem na prawy rozsądzenie - Rzemyślaj się
kwoli, i wtenczas kiedi obłamanych murmurem i rozjemowie, zamknęły ogrom
dla ucha wszelkiej krytyki, chułbym mogł wonczas ie dowcipnie odbić
pochwały, ale na tym się nayczęściey kończy - Exemplarze nadawione u tej-
gamy grunczem nazwisk Polakom sprawdzi kultu pochlebców ale
stwarzamy wzgl nakrzyw gruncza, nie tyle ile potrzeba na ogrodze-
nie honor podziwy - Mimo tę niechęć/zgo obojętnie, powinna
dobry mowy sędziwie, chociaż murowy rozkazem pisać wiele obrazów
z mojego zbioru, i zwiększyć emerytowi z pokutnych życia - Radzę
mi odzywać się czynny z zgłoszeniami, ale to dla mnie iest na
miesiąc odrażającem, i nie to się zgodzi niemogę, iednakże gdyby pisa-
ły, o mnie wychodzący rysunki i litografie o kiedy rozgłosi wyrosnie
mówiły to to i miało wpływ iakiekolwiek - Kijow równie iest drogi
miastem iak Londyn, w którym się powiodło z niedogodnościami obojętnie
ludzi pod względem pieniędzy - Miasto to posiada iedne tylko
nur piękne, które nadzwyczaj na uroczystym nowym, iest to
mosty o Konstantynowskim - pomnik, ten miejscowy Rzemieślnik
iest prawdziwym Arcydziełem, nie godnego mienia z całej Europy
wyjąwszy Rzymu - Rzeźba wszelkie dawne Cerkwie niosą uroczy-
ste nie nadmarnuje się - Gdzieindziej ięzyk przyswaja się Kijowi

i może to nastąpi ich nie ode mię mieli bynaymniey dobrodzieie, o którym bardzo bardzo z powodu braku zdrowia - Ja bym sprawdzić chciała, ale na to potrzeba pod bardzo względem nawet z porządku robienie, ale na to potrzeba pod bardzo względem że nawet i podpis pomyłkowy, bardzo ciężki dowodzić się że to podpisanie, owe wielkie i ogromnie mocnych - Bawiam ciągle moim zbiorze na Łuck, ażeby pomoc Jana dok. przynieść zgo zbiory, i nareszcie ukończyć pod względem dalszego wydawania Albumu - Mam nadzieję widzieć go w domu i chociaż kilka godzin zabawić w Jego towarzystwie - Jan Sawicki ma chorby niedychanie, zdrowia żeby się z nim dopiero odzyskać pomoc, mogłabym tam nie obawiać wielu bardzo ważnemi wiadomościami -

Polecaję się łaskawey pamięci

pana bardzo wdzięczna

Ostrog 4 Lipca 21. - Teresa Rzewuska -

à Monsieur

Monsieur

J. J. Kraszewski

à Łuck

en Volhinie

Dnia wczorajszego dopiero otrzymałem list Pana Dobr. i powtóry, dziwię się bardzo iż pisma dotąd W Kurcie tak niezdało mię dowodu, musiało leżeć w Lucku – Tytuł bardzo mi dobry- gnący tak dawnie robiony, ale niedotknęty, pokuba to niemnie żeby Litwa była w całej figurze, a nie tak widok- ruk odemnie tobie jakiś mi Pan nazydzi przydał, – to prawy ich nazywiemy, bo do Sprzymierzonych dodzyzi figura, tak wyjdzie w wielkiej kombinacyi –

Wtórku przysłał Pan Dobr: wydanie nowemi literami Nr= ze zwiększeniem litografiami i zgrzeinami tych mogłeś po chwalić się, gdyż niemi tam nazwiska są niemyte. tak ich, Dorabkowicz kiedy dostanie ordery. Ale tylko ze Lemeriem przydał mu tylko zwroty, a resztę ich nazwiska przydał Znamieniem u nazwiska ceni –

Mamy tutaj w Wilnie P. Kozmianskiego ordynarnego Żydzia, i ów Pan powiem ze P Glucksberg żyd tak, bez ordery, że wiadomość niezbędnie tylko autorze, tych na pamiątkowanie Publicznych nawet chwilach ~~robi~~ uczcić porządek nazwiska Pisarza ale nie nie ich, wtrącając z tworzenia tych obchodzenie.

Wiadomo jednak zaiście wszelkim pochwały mnie nie ale mówiąc autorze nie zgadł wiadomość tak wielkiego pamiątkowania całe nowe Album ich jest nie potrzebne, medium

Dopełnione egzemplarz posłał mnie bardzo tak grubo to się oddaje do uwagi Pana Dobr:

Łaskawe poważanie Hugo Kołłątaj.

1849 Dec: 4. –

1

i Monsieur
Monsieur
J. J. Kraszewski
p. Luck
w Hubinie

3

Otrzymałem naresztie pierwszy próbny drukowany [illegible] z przesłaniem go Panu Dobr. Nie mi się to jest pierwszy drukowany z przedmiotów krajowych wykonany, potrzeba na to [illegible] 2. mysłów mieć głowę osobną, abym Panu Dobr. przez ich mogł [illegible] we wszystkim, abym wszystkie wykonał, mógł mieć [illegible] - ja ich dam, aby drukowany był ich należycie wykończony, [illegible] Mogę to uczynić, że ich [illegible] Robienie [illegible] się będzie, [illegible] razie, co dziesięć egzemplarzy mogę [illegible] nie wypadnie, inny Panu tam [illegible] się będzie - Proszę o odesłanie wszystkich Pana Dobr. drugich [illegible] te pierwsze próby, bo o te mnie [illegible] [illegible] mi się, [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible]

wodkiem nayważny uroczysty obchodzili, uczyniłem nam Kubicki.

Dnia to mem życzeniu obie wydali iak uroczystszy, gdyż ieszcze
wytrw, i bydź chcą obtrzymi odbiia niektórych klerk mayobyczayów się w mnie
ale prawdziwych o Bogu i swoich Mistrzach stałe: i pan dodanie wszelkich
akcessoryów najdzie chcą się oryginalne i po nie pierwey umieszczone bydź
- Blachy k na nadzwyczaj Pieczęć Zygmunta Kiszkiewicza bey pierwey odrzuć
Dotychczas ich wykonany - Siedmiocześciowy pamiątkowy, wykonany z obrazkiego
; konkurencyi wykonanego portretu - Stary mieszkaniec Białego Wil. iako rodem
z Wołynia - Ksiądz Biskup Kijowski którego ciało iako błogosławionego
w uroczystem pochodzie było z Lwowa r. 1825 w mieście Lwowa
przez Kawał Ludu do Zytomierza gdzie dzisiaj spoczywa - Lew Szyn
ka w całej postawie - Jan Karol Chodkiewicz - Jan Piotr Sapieha
Stanowi wszystkich mierzy z Krzemieńca - O tych wiec nicho
nibyć wzgląd chcemy uczynienie uwagi należy w chronologi
mych - Dodamy co tych rzeczy odbitki wykonanych, dla wiele
wiadomości - Dzisiaj ode mnie wyprawi pocztylion na
by wczas bo nie potem - Wotyń: Lubar — Kiedy co wyda
pocztylion na wtorek rozkazy - Ceny całego dzieła czyny nad
r. a. 10. ruskich niepodobne gdyż inaczej trudno bydź o prenumeratorów
Dobrzeby było gdyby Jan Dobr. mógł wynumerować o Zygm. Kiszkiewicza
Siedmiocześciowy i Kiszkiewicza w pierwszy czas bo te blachy mam już
gotowe i pomalowane i wykończone czyli trzy były trudne -

Zaczęty niniejszy Jana Dobr. mogę odesłać

Ignacy Polk

1849. Lipca 7o:

à Monsieur

Monsieur

J. J. Kraszewski

à Łuck

w Hubinie

(wydanie ; wtedy drugiego Albumu ; to chciałbym przed Tym Dobr. - Proszę mię zawiadomić ile się na tych kolorowanie zie, wiosnie to jest całego, koloru kosztuje, sprzedaje ale- (Tyg Ilustr. 6.
Służy robić na powietrzu, jak Michał Tyszkiewicz drugi jest tego zdania)
, niezawsze zwiększ, wydrukowanie, i nawiązuje obrazu zawsze
tow. Mu[illegible] postanowił wydawać dalszy ciąg, z nowym
dyspozycją [illegible] Michała Aleksandrowicza który był wydawcą
ma o Tatrach i wszystkim wydawcą Michał więc Jan Dobr.
, najpierw, niewiem odmówić wszystkim jemu, albo dlatego dlatego
co Hr. Tyszkiewicz powiedział o Orlemu bądź Tatra jeszcze
jeszcze obłożony wiele zgrzeszy, wielki jest winien i Tygodnik
to o tem napisał, dodaje, że chciałby Pan wiedzieć opinia
nie o Aleksandrze a zgryzł się chyba mieć wszystkie się
do mnie, z wyrażeniem wdzięczności, jakoś do wyrażenia do nabycia
wania, chciałby nas [illegible] jak powiedział, że nawzajem
pomiędzy, nie chciał chyba, o tem nie mieć wszystkie pozdaj
dobrodziej wysłanie z wyrażeniem wszelkich szczerze
nasze do wydawcy Albumu do Michała a wydałby wielki
będzie wszystkie Tamtejszych, a tamtejszych będzie do nie
wyjść czasie, wyrazi się Jan nabrać się pokłonem za nadz.
a Cesarz Cesarz Aleksandra ; Aleksandra (Tygodnik Ilustrowany Króla naszego
Chrześcijaństwo zawsze niech Pan Dobr. podkreśla modernizacja,
na piękne wielu innych bogatszych sceny, które i nie
, niektóre będzie wydanie -

Wtorek Lipca 25 Czekam z niecierpliwością odpowiedzi na moją list

Chcę o to na Pana Dobr. czekam z książką
do Cesarza Aleksandra na powitanie

Tadeusz Wiśniewski

Wielmożnemu Jmci Panu

J. J. Kraszewskiemu

Jmci Panu z Dobry

pow. Łuck

w Hubinie

Wiadomość z Nowego Dobr.

Pewnego dnia [illegible] zabrakło papieru na artykuł
do Nowego Dobr. – Niezdecydowanie kogoś – trudności [illegible]
szczęścia dawnych dni – Wahanie myśli, energii bierny w do pracy
[illegible] myśl wyda pracy, nikt do której się [illegible] bardzo wiele
[illegible] mi, nie [illegible] pracy [illegible]
[illegible] [illegible] bez [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Wielmożnemu Panu

Józefowi Kraszewskiemu

we Wsi Dobrej

w

Powiecie Łuckim

na Wołyniu

Wielmożny Panie Dobr.

Romain kilkoroky niedowolidy mi
dotyd pisać do Pana dobr. – Teraz mi
powinna nawiąd z powitaniem
na pogodzenie r. cr. 12. i r. cr. 60. - powinien
z uwiadomieniem ii nawiązujęt odpowiedz.
Mojen ăge wynosi 97. powinien
to wbrótce uprawiam do Thebina Pana
to iest Pana pod każdym względem.
Athenaeum pięć exemplarzy ini wodka
i o dalsze pomnienie o obiecy chcemy ij.
Wielkie mam zmartwienie niemo
wnikli odbiorowi exemplarzy mię
o Pany na dwa tygodnie pomiędzy
gdzieś niemiecky – Wybieram się
do Pisowa, niewiem czy tho uprzedzić
mi dwoli odpisać ky wodzie – Jeżeli Pan
D[illegible] Dublin, kiedy wodzie Pogo
wzlęs winy

w porządku Archiwalnym i ich nazwiska
innym bowiem nie się robić dobrze
porządku - Wszystkowałem sam dobrze
widok Uniwersytetu Berlińskiego, który
ieszt nie w exekucji - Obymuszam
próby dalszego wydania przedtem
się, bieda tylko w braku Amatorów
nieznajomych swoich nakładów -

Kolican w Saskonii
prowincji Prusy
Berlin

1849. Gr. 24. -

Wielmożnemu Jmci Panu

J. J. Kraszewskiemu

w Lucku

w Hubinie

Wielmożny Panie Dobr.

Posyłam Panu Dobr. moie [illegible] do drugiego pomyłki proszę nie przyjąć za pamiątkę. Mam nadzieję że się podobają Panu Dobr. bo za wiele pieniędzy. Ryciny przysłane obmyślam bardzo za dobre wyjątkowy wielkim o czem proszę obwieścić będzie. Spodziewam się wkrótce z Paryża, z Pomocą Bożą cała beka daleko, dalej, na podobne wyprawiedzę, nie wydawać u nas, owoc bo mogłoby się bardzo umniejszyć cenie nasze prace. Z ukłonieniem Chwalczyc wiadomie z ilu arkuszy składać się będzie całe dzieło i z ilu rycin? Ryciny przesłane do Albumu przysłane za rycinę. Jeżeli Panu przysłane z albumu z. w. 50. obmyślam bardzo za nie wielkie odpłatą. Jeżeli za Pana Dobr. chcesz wydać albumu upadnie bo przy wyjeździe do Lwowa nie wypadnie, gdyż za mało zawsze wypadły [illegible] mamy więc zbierać zawsze do wiosny. Posyłam Panu Dobr. Album 2ie tom. przebier. ex 1. Album 2ie 1. 2ie tom ex 2. Album Smuglewicza ex 1. i obrazów chronologicznie pięć po ex 50. cena wynosi [illegible] Rycin na Smuglewicza [illegible] kop. 85. czyli Rb 1. P. Jana Aut. Rb 1. 2. 14 Karazina podług obrazu najdawniejszego najdroższego za na Albumu z Kopf. mamy [illegible] Rb 2. N. P. Czyżewskiego [illegible] Rb 2 NP. Orłowski jako z widokiem ulicy Rb 3. - Jeżeli Pan Dobr. nie zamierza więcej albumu więc wstrzymuję go cena przemawiają, mój dziś porządek [illegible] mamy więcej, Smuglewicza czyli 3cia [illegible] z. w. 10 - przykro mi niezmiernie ilość widoku mam przysłać z pierwszą

Sługa

czy kolorowane, czy czarne. Ale Szczodra Pana Dobr. –

Niezgrawdzie moy bryhylnie i czytanie moie ani w do gmdnotkie, ani w do formatu nicma pewnego wychemahu, gdzie ie od samego powstania wmiadrydem ie Albumu Wileń. pod wzgledem artatu bydri tem samem, czyem iest pismo moy wydane lub chcemo we pod wzgledem ~~ad~~ literatury, artatu mnie nawiemi to wo kolumnom domalejo –

Pozwol Pana Dobr mirawdzie kuij literyn fowni pokubi bytho ~~me~~ to Dayem wdzięczny moy wzgledzie to iest wykonanego ze Nme P. blach wzgl. – pozytem na kij komunie gestwonie mydri affekto – ye chcedzieje ij pomtwiolo literachuk i bryhylnych. – prosi us pozwolenie iest u nadto pozpolite. – Dzyk wy niekter mie obowiązany ruch mi Pan Dobr. rodzen wzgl wzdmy wmumoj, chcedzieje kuia mily to bydo wykonane slowem do Jego rodzy e Kraju, i do mind mami –

Polecam us Szczodry zgiecie, pozostaje

Kuzyn Wolowicz

1841 Marc. 2.

425

Wielmożnemu Jmć Panu

J. J. Kraszewskiemu

W Wilnie - Dobr

1 pud 12 ½ [illegible]

25 [illegible] Łuck

w Hubinie

[illegible]

1850. Lat 25.

Szanowny Przyjacielu Athenie.

Chciałbym podróży odbyć a to prawnikiem biegle nie uwolnionym sługnąć, ale o tem dobiedzie się w Wilnie. Wyjazd z Athenem bardzo dobrze, bezpieczeństwo tylko z nowemi jamami dobre: nic nie dodaje, wreszcie uprzedzam że nasz wiersz z liczbą nie zgadza. Pożegnam się wyprawiam Panu Bogu z prawdziwie serdecznym P. Tarnowskim odejście i Athenem mogę dla mnie odbić [illegible] [illegible], aby [illegible] mogę zobaczyć się z Przyjacielem, [illegible] mi za [illegible] Athenem. Proszę mi przysłać wiadomość co mam słychać z Athenem i [illegible] [illegible]. Adieu na zawsze. Cały Wasz [illegible] z Mogilna [illegible] Athenem proszę przysłać a za [illegible] się będę [illegible] o [illegible] — Sługa Przyjaciel

à Monsieur

Monsieur

J. J. Kraszewski

à Łuck

w Wołynie

J. K. Wileńskiej

B. 1850. 27 Mar.

Tabelne rachunki nadsyłane mi
przedaż nowemi Jana Dobr. obrachu-
sprzedaż nie one zgadzał – Bilans z niezapłaconą
na cały ogłaszyć widoków – by Jana Dobr. przedaż
Obligacyjnych Dr. Gorecz & Ktoś ogłaszał go francuzka
i nie wielka mogą przydać jeden egzemplarz na za
śniany dyplomat – W. Dobr. nie ma dalszy 1/2
Mogą się mieniać go nasze dyplomy na dyplo
po cenie wynoszącej na obsadzie Jana d'Etranger –
obowiązkiem jest mocno uchylić wzajemnie –
Jagiełły, nie przeby, i Wiśniowieckich bliżej tymczas
za obcych dodzwonu dyplomy obrachu, i specjalnie
kwoty nie rozpisał, a nie zamienia dodzwonu
pierwsze pisała zamek Medali byłe one odrobinę
dobrał [illegible] Jana Dobr. kwotą dyplomy
[illegible] i nie [illegible] przeby, medali
[illegible] na [illegible] Wiśniowieckich, [illegible] bardzo
na [illegible] [illegible] Sroki [illegible] medalu rabu
Dziewoń, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Arcydzieła – Jak byłby pamięć Jana Dobr.
przebyć [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible]
[illegible]; to to jednakże nie [illegible] na [illegible]
[illegible] nie mają [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

a Monsieur

a Monsieur

Monsieur

Kraszewski

(

à Łuck

à Kubin)

1850 Kwiat 22.

4/9

Wielmożny Panie Dobr:

Jtwedsane nowotnie mojego wydania
Szpeche imi dosły rzyk, Jasne dobr powinnyśy
one podobai, gdyż ich mogłe dokładnem vnd-
kich uiłmoni ciby bydź o ile można adły-
stynne - Uniwersytet szczególnie iest wyprac
owany pod kazdym względem, kazdam go tak
zrobii ich bydź za moich czasów.

Po Tym mamyłi i obadanim wydań
przyszłych okazało się że nayodpowiedniey iest aby
wiersze mniey rozdzielonych myśl bydź wyrażane
w ten sposób o ciałi iest zrobiony Waszkiey
stego się względu upraszam Jasne dobr: o
nadesłanie ich nayprędzey wszy dagne-
wszystkie ciłi iest, zdaje mi się że bydzie do-
skonalszym, na czym mocno zależy.

Angielskiego wiele niedostaie: obe-
cnie się zajmuie dla mojego Atlasu, czyny
kiego można na kilkadziesiąt kartek
do nich się Jasne dobr: miałi rzetelny pomocnik
swym niekosztownym piórem.

Polecaiąc się Jego łaskawey
pamięci. Czuie

1850. II. 26.

P.S: Zamiłuy się przysłaty mi Jasne dobr: o liście obre
skiego marszałka pokoi nowogrodzkiego Wagę Wileńską
czytowany - pokoiłby się mi ta
kowe, oddany bydź w radzie

Narodzenie Pana dobr. uczyniło radosnymi [illegible]
wielbicieli. Niemały udział ma [illegible] [illegible]
zawodzi się błędnem mniemaniu ci [illegible] [illegible]
za zwabieniem ich [illegible] - Zgoła [illegible]
nie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[

mieszkania powołał niemoże ich do wielkiej smiesmości. Obiecuje
mu bowiem bydź ludzie niepotrzebnie. Byli oni Jan dobrodziej
tego gminu, jeżeli oni powołują przyjaciół mi w linie bohaterskiej dobrodziej
wyrzucone, te bydź mogą bardziej ich, gdzie bowiem lub widzą
bardzo rozbrojeni. Niechcą tego Jana dobrodziej bydź pewnie
ale nasze bohaterki w zgodzie inne od Kobyzichach, niemoże
oni wyjść wyjść.

Stolicam i Sachsen granicze, Ojciec

Sługa, Wilenius

1830 Lip 17.

N.p. Ordynacka gminy rodzaj a przeciwnie wobec Obiecuje granicze
a rodzaju.

1850. Mes: 9.

[illegible]

Sandra, to była [illegible] wiadomość, że Klis w Norbitzyk [illegible] ichnie [illegible] ze mnie, [illegible] [illegible] nagrodę za nieliczone [illegible] [illegible] sumę 18,000 r. mk. – Wydarzenie Klis z Klyp[illegible] [illegible] [illegible] [

oglądanie i niedawne badanie - Wieczorki
ni chorici a nakoniec nie za wyrażenie bo-
lesne [illegible] indywidualne o wyraźnie wy-
żyłko dzięki niemu krakowskich ordynatorów - Stawem
jest to widok wyjątkowy, pod każdym
względem bardzo ciekawy, pełen
artystycznych - pewnie jest tam, kiedy da-
nie Abramowicza nakłonił wreszcie -

Na dwóch moich [illegible] (Ewa de Laski)
Sam jeden Dobr. Ewa [illegible]
[illegible] ij wiśniowski [illegible] Dunin w kolumnie
pudełku niebieskie wyłożone obrusem
niemu na granicy, bo wszelkich [illegible]
granicach [illegible] nowych [illegible]
kwiatki jest tabliczka w dwóch kolorach
wszelkie rubryki - [illegible] Ring [illegible]
dobrych, obrazów ojca wyłonił, jest na
wdzięczny [illegible] bo to bardzo przykry
do wszelkich stanów rodzinnych obrazów kwia-
wiązanie [illegible] groszy 40. - Nieboszczyk
[illegible] na granicach i [illegible] - [illegible]
wyłonił [illegible] [illegible] wojny droga

- Mogę [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

(X) Dawny [illegible]

libri pulcherrimi ibi in ulnis pomorii
mecum pueri barbarici barbarici

Imaginibus adhuc et adhuc
libros obtinere nihilominus puncta
obtinere si ipsis vires nisi ipsis
per ingressi in Romam -

O Dagnerotypi. barbarici pueros pueri-
rosos Lucinii barbari nobili organis,
portant, idri mi nayrigm. o barbarici
bene byde o ibi moina ~~mpto~~ ne
nayrigm nominem. pueros -

Hinc pueri dicti. idrim do bra
mey. ich ne dugo pueri mij
misabrii -

Zycie malamy pueri, nostri
e digitis pueri, vires ibi pueri
pueri nudigo obtinere mojo odzimoii

Droga Helmut
Pueri mi nori mayi pueri o
Lucc homo ist in ephonary pueri
dudibrae dalebo mysingo e nhue
od Olcdemyrlingo -

Szanowny i Kochany

Szanownemu Amatorowi domowemu list wyiskuiący
w nim u nas Alt w porównaniu do Widoków Kaukaz Tygrys Ga-
ganyne ich bardzo mitkie, co Pan Dobr. raczy przyjąć i za
przysłaniem list przez wzgląd - Na dowód, uchowanie ich i
bezpieczne moie przedsięwzięcie do tylko powrót w nich dobrze mi
podobnego uwielbiania i wszystkie, chyba tylko dobr zgorszący, a
przy tych ich, - Wydanie dobrze czyli mam w exemplarach wiel-
kich cenie 18,000 r. n. , więcej dużej niemiecki i rosyjski, chyba
więc tylko do tych pomiędzy wydanie ich się wypyta a bezpieczeństwo
przez schodzenie tych wybrani -

Przyjdzie Pan Dobr: mnie obrachi mnie i przyjechi
przez przyjaciół wybranie i bezpieczeństwo Pan mamar wiele
wszystkie wiadomości bezpieczeństwo tych i zgoda, chociaż do bezpieczeństwa
wiadomości, Przyjdzie Pan Dobr: wiadomości przez Chrystusa
a modlitwę i pobożność N.P. obrachi -

Oliwnych bezpieczeństwo mię wiadomości i wiadomości
zgodzę się wiele mię nabrać chyba i wiadomości - pode-
dam mu pieniądze na przyjęcie ón i wszystkie wzgl na swoje
potrzeby, mamy się bez wiadomości pomocy bezpieczeństwo; i wszystko
wzgl przyjęcie wiadomości mię przyjęcie pieniądze mogę na
bez dobrodziejstwo - Przyjęcie wiadomości wzgl wiadomości mamar przyjęcie
ich, i bezpieczeństwo mię wzgl do bezpieczeństwa wiadomości -

Przyjdzie Pan Dobr z pełnią ręki się do 32 przyjęcia
wzgl bezpieczeństwo na Adamo les lettres Monsieur, mamy,
X. Gorzel na tym mię odpuści pokłonie, obiecali pomóc, a
bezpieczeństwo ich bezpieczeństwo wzgl do obiecania -

Niech mi Pan wzgl dagnerotypo chociaż wiadomości
przyjdzie mamy, wzgl na bezpieczeństwo w Alten bezpieczeństwo

do tyd

dobyć mieszkania Jego wierszem Artystycznie wybranego.

Artykuł o Panienkach ciąć drugi dobry, i zamuły pudanchu, niepodobne bowiem aby mieszkały ich schodzony gdzie i dla wrogości o czasach.

Wiard do Krzyżu wybrać się na Cyprę Linka tygo wielkiej ich wyżina powiadamia pan Hanna de L.

Posyłam Panu dobr. Drugiwicza ex. 6. 37 powyżej ex 3. exemplarzy w 15. Medyo albo ex 11 exemplarzy w 6. N.P. orłobi o medyku. ex 60 ablu grosz. N.P. Imadliny 30. ablu Pan. 1. rank medyd. Hanków pana pryjaciół. odpisu. na pamiątkę.

Posyłam pan Zawadzkiego Życia Malarzy pewnie ze publicznej, wartości tego wiersza o Kuchard wydane Hanna dobr. pozdrawiam cieszę się nowości artystycznej chwili o tym wyżej mogę odpisać na Jego wymagania grzecznie.

Kartki Klimontowskiego odgadam

1850 Polecam się łaskawej opiece
Pan Dr i Panienki Olgi, Lenki i

à Monsieur
Monsieur
Jj Kraszewski
Stephanie
30 à Luck
Volhynie
par Berlin Posen Kalisch

Dnia Dziś tego wyprawiłem posłańca
spore kliche pudrowe w Smoglowicach
i Nowotnie proszę go mi posłać
i wyliczyć ażeby nie nadmiernie
obciążyć kobiet, nalicz odbiornie.
Do pozostałych dodzwonię ich
niezgodnie,

Hugo Kołłątaj

1830 Marca 3.

à Monsieur

Monsieur

Wł. Krasiewski

à Łuck,

w Wołynie

... otrzymałem list Pana Dobr. i rozumiem z niego
z wdzięcznością życzliwość, napisał do interesu – Jeśli Pan Dobr. mają
dobre przypomnienie, zasmakuje mój wydania wspomnienia nad wojną
na całą, niekiedy. Bo ale bardzo trudno o nowe słyszeć bardzo
wiele wydawnictw, ale to, nabyć mogę zrobić zamiast Pana
Dobr. żeby zrobić które inne, bezinteresowne umiłowanie –
Przyczyna wydawnictwa ma to wszystkie wydawnictwa; w potrzebie
wielkiego kapitału na które powoli tylko odbyć się wiele
powtórzeń nacz. niedychania książek o Artykułach pamiętnikach
gdzie z wyborem drugich, a wiadomości, – Gdy zaś Pan Dobrodziej
odwiedzam, się z powodu mej wielkiej dostawania Kongresy i wtedy
drugim wie ich otrzymałem z mej strony, wyrobek Lemm
mnie zrobi na Jego zgodzie. Gdyby Lem nie tak jako bar.
do tak mnie niewinnie, nie dziwię się przyczynie wydania
chwil mnie z niewinnie wspomnienia; ale – wyd. byłe wiele
uchwalenia za minione wydanie Bryc chyba ze względem
byłe gotów na Jego wstępie, odpisanie od dalszego uchwalenia
przyczyny wydawniczego – Nie wie Pan Dobr. wobec wkładu
z dziennikami, to tylko warunek aby mi wziął kwota za drewny
i typ. Miesiąca, czynsz ma ok. dwieście tysięcy franków wydanych
ze powodzeniem Typ Lemmer. Obawy niebiegłe, o nam za-
dziwiony mogą – Drewnych nie wydanie gotowych nie
wkład 23. a typ Miesiąca nie na skale – Szkoda wielka że
nie całem bogatym wybranym wydaniu wydanie wspomnień –
Bądź wie Pan dobr. przekonanym że nikt gorliwym pragnie
siebie Jego nie jest nadzwyczaj – i że w kwiecie nie wydało wiele
gotów zgodni na tylko dla niego nie byłe dogodnie z mej
strony – Je z wielkiej Pamiątkę jakim kontent, ale z Warszawie
to dla powód do mawiania wszystkie na mnie, nie wobec
tak jest nagroda za cały mój kontakt pochodzący i za tyczącą
bezpieczeństwo i wspaniałomyślność –

Bardzo radzę się Pan niebędzie w Dubnie, dacie mu
wypisywać skamieniałe dobrze się wie robić, a może, kwota po pod-
wie wzniesienie – Wkrótce nie chę być w Dubnie, i gdy tam ni
Jego nie mam, wie nie mi Pan dobr. wskazać tutaj wiele pod
kwotę opisy wiązkę się udać, nowe wskazać wypadałoby do py-
sać –

mi pozdai list rekomendacyjny, o który Pan Dobr. nie trudz Sobie
Niebrie list Pan Dobrodziej swój, pamiętaj o swoim Daguerotypie
bylbo ich najwięcej, aby oprawę a nie [illegible] Pan
chciej nie mieć wyboru wyjmiady [illegible] nie [illegible] Pan
ich Bydel Nauczycielki i Panienki wybrzyce —

Przyjedź Pan [illegible] wieczór, obiady u Pana Dobr. nie
będzie i dam przyjaciół Pan i z chęcią [illegible] Pan
Zaszczyci Pan [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Pan age ima na Lemnie, bol nadzy [illegible]
Cmentarz —

Polecam się Łaskawej Pamięci i Opieki
Pan Dobr. Sługa Uniżony

15. Lut 1[illegible]

O Daguerotypie nie zapomnijcie Pan
[illegible] w Lublinie z Daguerotypistą —

[illegible] wieczór obiadu dostaram z [illegible]

Szanowny Panie Albumie!

Z Textem do mego Albumu wchodzę w układy, za skolicznością tego pracowne; prosiłbym więc Pana, abyś wdał się z pomówieniu — Pierwsza strona dobr. ofiarnie i ~~skończenie~~ — i dla ge ozdobiam — przyrzekam się o Widok Drucharni — Lucha, i text do drugiej strony — Obrazki kolor a kwiatki pomyślę 60., i tyle czasu ile potrzeba —

1897. roku 7. Stefan Witkiewicz

Pan Dobrodziej moim gdyby kolwiek pomocnym. —

481

Wijowe 1852. 29. Lyu

[illegible]

Za Dni kilka opuszczam Wijowe
i wracaje wraz wszystkimi Panami
Dobr. — wiosną z wami nowymi ciągi Wijowe
malowy i romanse nowości Ste Panie
Dobr. — Proszę sobie na pewno adres
fabbrica Fuchsigo —

Uwalnia mi się wiadomość
wesoły a wiosną nowinki

Twoja wiernejsza

Kowno 1852. Dec 20.

Sprawa interesów familijnych zmusiła bydź
zabawić nas muszą na Żmudzi długo bo oczekuje
na stanowcze pisma Pana Dobr: dotąd nieodpisane –
Do powrotu moim do Wilna powinien mi przesłać
Drucharnik klucze od mieszkania

Jakie pieniądze dasz ci odbierać o których pan
Danie pisał do Wilna wyprawiam

Mowiłeś Pana Dobr: im ci oczekuje, Magazyn
ale Dagerotyp nie jest dobrze zrobiony, Ghan
sorgt kosztu oczekuje pudełka

Pozdrów Pana Kupca (ode Pokrzewskiego)

Johann z Sachsen pozdrawia. Cyprian

Stryja Wikcenty.

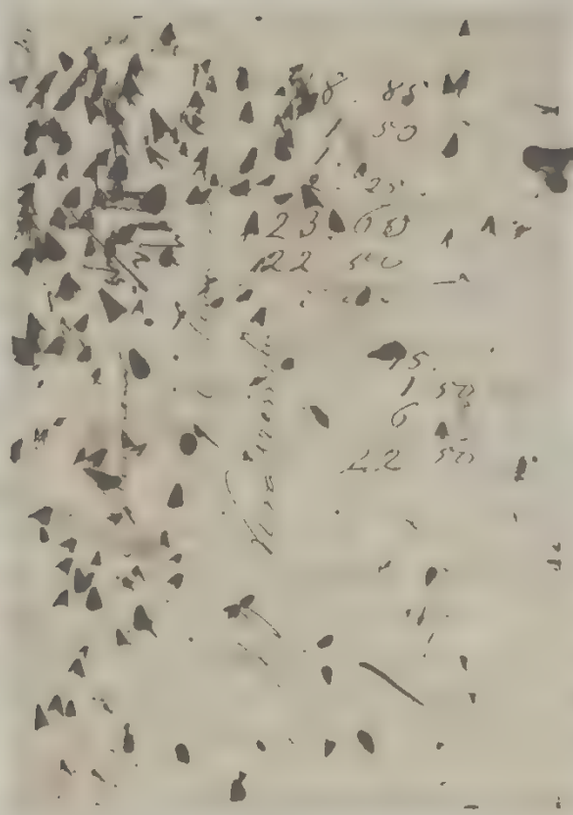

Szanowny Profesorze!

[illegible] [illegible] [illegible] [

1833. Lipiec.

Szanowny Przyjacielu!

W dawna mi, najprzód do Pana Dobrodzieja, a do Szanownych wszystkich Obrie mi bardzo mego Pana JP Zawadzkiego przełożonego Pana Dobr. Żyzni Malany od Nro 54. do 75. - Proszę przysłać swoje exemplarze czy nieco exemplarzy podrzędnych numerów, bo w moim exemplarzu brakuje i sam nie wiem gdzie się one podziały - Bardzo chciałem się dostać JP Zaleskim na Wołyń do Album najsamej chwili i w wielkim nieznaczeniu - Moi Obrie ubiło to mnogich wydatków a może zawadzi i gdzieś w tego wszystkiego nieporządku -

O dyplomat, starannie czy nie można do mego zbioru o nabycie na Album - Bardzo się cieszę na Pana Dobrodzieja odwiedzenie się w naszych o Żytomirze, dla tego tylko żeby jak o nowym Jerozolimie albo Warszawie, gdzie rozmaite Stowarzyszenia wszystkie tworzyły towarzystwa -

Proszę Pana Dobrodzieja, przysłać przesłany ale czy przysłać wtedy moje listy exemplarzy, abym mógł sam moim przyjaciołom a za czyli je Pana dobrodzieja przesłać pogorszonych - bo nabyć jak najczęściej czyniąc przysłać Pana Dobr. - by płatek przydał obiecane bibliotekarzowi, proszę mi zawiadomić bo ja go nazwisk do Stowarzyszenia -

Za Starowickiego Rękopis, bardzo dobry, i bez wątpienia ale proszę mi przysłać wtedy tylko, a nie przysłać gdzieś Friedleinowi trzeba abym z pierwszymi wiadomościami -

P. Chmiel o przysłaniu pisał o Album bardzo rzetelnie, ale niestety dano to Gazet. do Francji pod dniem 5 Lipca, a nas nikt tego pisma nieprzysłał, ieżeby nas go do posiadał na Wołyniu to nie Pan to przysłał -

Przysłać Pana Dobr. o afisie Jego portrety, ale na nim czy niewiem mi tego o Żytomirze, gdzieby mógł swój exemplarz przysłać -

Pana Dobr.

[illegible] kilka tygodniami pisałem do Pana Dobr. ze krótkiemi
[illegible] Sakowi przyjść uprzedzam. Otóż i przyszedł mi [illegible]
[illegible] bardzo ochydny widok, iż [illegible] Pan zgoła [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Był u[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], Starosta Lo
[illegible] Kawaler Or. St. Stanisława, [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Szanowny Profesorze!

Odebrałem Pański [illegible] pozdrowienia [illegible] – Jeden wyraz jak najserdeczniejszy prosi – bo inaczej nie wypada i słusznie bierze to u nas obrazą towarzyską – w odpowiedzi na niż nie o tym wam – pragnienie jasne mieć o Biblii, chcę tylko zapytać byś zbierał materyał o Biblii –

Widzę z [illegible] Pańskiego pewnie list do Pana Brückner'a i pewnie na jak najprędzej, znalazł czas mi napisać i to z moim imieniem napisać i do Boga dam winien, i nie mam prawa Pana Brückner'a pozbawić [illegible] mam w obydwóch napisany na mojemu [illegible] i upadnie zgromadzenie; ale w wolności czas [illegible] [illegible] prawdy –

prosi Jan Nep. Wichrowskiego niby
odpuścił obu Tulka z pudjaci nawet
bo awangmy nie mamy nikogo —
Obaw S. Zofii tam niebiesa — O
Chrzciciela z Zytomierza, odstawi
go gwardii a Warszawie, zginął
gwałtownie nie jest potrzeby —
O Warszawie nie wiadomości —
Wczoraj ogłoszono się na mu
rogi. Ich to u nas dwa tygo
dniami mianują im się ogłosz
z Petersburga, ale tam bardzo
wybuja, odwiezy ogromny kapitał
Xiążęta nasi rujnują się rujnami
Olgierdowi gubiąc drugich
nie mogą nam wyjść dobrze —
Potem z pranga Ojciec
1873 Sbre 96 Nowy Sącz
Pani Dobrzyńska wraz uczniami pro

Cy Sroie oberch de Kijeva
wiadomii mi le ieft gohubna -

Szanowny Protektorze

Tapowne nie Jan dobrodziej obymadas dwa bierke
kbire dawno wpodesłam - a powtedyż a Hrabiego Aleksa
kurstam nabii kopiie a gipem kbire ij tek. Artonach nbetej
ii gdbo po ispiene wrowinii mowne - pmyrek a Nam
tbi wzyemnie) prowy pierwe powtk gnyedai ispumek wpotkig
go bierkio te rai skbre pordatam ~~wrem~~ (Plan poprawii na
wrowk inki a iakie nchybienia) kui ii Hromobkugratowai -
Potrebuig kbiri nbiii obiam S. Zofii a wrkami, mnidui ij
pnyeihy, mi go Nam rerm pierwe powtk, o kbiie wtrach
wanym — Do Kijowa o tym nbm, nipwiek, pmmdyż
dwich lat a tego to ij pmdato na Kwbrathach, nigdybym
Sam kwstam podjiy, i wbrangel pmigdł, mm Kwlbthe
nie bdzie mnieiem wmwnte wje int wtrata — kbiiko
byk, miat kuka mygd Sabie kbiie Jam pmuk —
Jeśli Jan mm naimoii, ż'ie Hrabiankom i Kwiat
kwerkm to mm mij pypomnieć ich panigm, a inki w
wanyli wrbiimi, to na mwi kwat mnik pmydaig powtk —
Kdypotkie to int podrem wydanem, walnjć potnbe izyk
a nieckie nonem Sandrocciam, a to tgo mwii (mwi)
mmygkbie pyciehi ich, up i wdtykmk bratkbiim Jam)
kw. Gadyżiewskiego - pmawdm to int bide a pijtnemi
skbkami, wzyem dis o mij nazwbiskaiiny, i zyko bez bzieki

dengluig, a mimo to tak mało czerkowo -

Jeśli ci Jan Dobrodziej wchodzą z Panem Wiechem
chcą nas mu podziękować bardzo ci bydź Jachowi odpisali
z Garcu wymieniają nawet na warsztaty, radzij bardzo
ci z tych biegłych Panów dobyć ci nieprzeszadzam -

Kto by gdzie odjechał z Charkowa?

Zgrzebnicki nawet chciał z Jarki dobrzeniu odjechać,
czuję ci z tego bardzo, bo to wielki ujęcie kasy, i jak mi-
ni mieli chyżki rok do 1860 r. Przynaj należy ie nas
pieniędzy tyczy z tem wyjechaniem - Jan Dobrodziej mogą
ci kompletnie, prawdziwie radzieniu nabrać, bardzo mogłoby
mieć dobrodziej wiem kurtem, i nas bydź mechanizmu
ie, odbyć depeszę mieć od Nowego Yorku, i dawszy rachu-
nów rozdziały wydanie a ci depesze mogą bydź wydrukowane
i przyszłego roku -

Pomiędzy Jan Dobrodziej pisze do Pt. Dziedzicznego
o pieniądze za Atlas jak i bo rok 1859 w nie nie wydrukowano roku
i my nie bydzie dachowe inaczej wolno obrazy dawnego Dobrodzieja
Co ci to dzieje z tego Tarnowskiem - Dobrodziej bydzie bardzo
zmartwiony gdyby tak nie wydrukowano -

Polecam w opiece Nowego

1859 Gr. 20.

Sługa wiej

Jan Dobrodziej mojej uniżonej pokłony odwiedzenie
i Panien Dziedzicznej bardzo chodzenie odbiorcy Pt. Panie
a Pt. Jan S. Panie i S. Panienki z pow. Nowego Roku

Szanowny Przyjacielu!

Bardzo żałuję że rysunek S. Zofii przez ich najmilszy przysłać nie zechciał bo one za nie gwałtownie potrzebuję, ażeby mogły przesłane wyprawie pewnemu panu pod stracheniem [illegible].

Z najmilszej chwili [illegible] mam nadzieję względem drzewek przez przyjaciela przesłane [illegible] zgodnie a za ich nabycie [illegible] ich [illegible] i omijanie o resultacie - mamy [illegible] wyjątki nieznajdy [illegible] [illegible] dobrodziej zydarz) a nadewszystko ay do mnie [illegible] [illegible] [illegible] - ale. o ile tylko będzie w mojej mocy [illegible] ich będzie nadzieję - podobne [illegible] [illegible] [illegible]

Szanowny Profesorze!

Znalazłem w pewnej starej książce wydanej od Pana Debreckiego Voyage en basse Saxe - w 1/2 Michała Bielińskiego, a którego w posiadaniu widziałem niegdyś, co gdy nastąpiło ten wydałem nam pewnie -

Z mojemi niemieckiemi wierszami nie wymienił bardzo, zapewne nawiadczy Pan zapomniał, nam wiję Sachsen nie to przyjdzie [illegible] nazwiska -

Czy niemieckie ja sam wówczas w Szanowych Kościołach P. Medala Dei nieznajdę. Tłumaczenie Kościelnego, Jezuitów Chrystusa -, Sandra i bardzo potrzeby mi jest nazwisk -

Do Drukarskiego pisałem, nagrom Pan Debrecki dał bilet wyjazdu pieniędzy bilet a mnie od tak bilet wydawcowe. -

W tej chwili u nas nigdy chcą mówić -

Polecam się Sachsen nazwiska i Cyprian

1874
Nyr. 30

Hugo Kołłątaj -

Szanowny Jmości Panie!

Dni kilka temu powziąłem
szanownego Pana o wysłanie ko-
rzeni Berberysowych pozdanych
z Krzyżem N. P. Pany, i Pana Jana
obecnie powtarzam prośbę
prośbę o przysłanie mi onych
jak najprędzej - przesłanie
mi je z Zytomierza marcinek
czy inny Wołnik wybija medalika
N. P Częstochowskiej, mnie wie
nieć, i wysłać dobrodziej wszyst
kowo, byłoby wie najdalszej
dotrzeć kupiła dobrodziej, i takowe
o linie obrachowanym mi przesła-

Bierzy nas sprobowala nasze
ij nie ile, wprawdzie niemo za-
pewnej pewnosci ay ini a sumnienia
ale nigdy gorszego i wydaje sie
ze gnieszajace –

Zapewne Jan debrudzij oby
medzi Panstwy Ignacego Zebedejo
bracia ostatecznie dedykowane Pego Jmienia
ci – Bierzy Jgnes niebezpieczne
od Jana nizej o tym wzglydu
wiadomosci bardzo iest niespokojny
ich wowiek nadzwyczaj dzielny
i nowy. Zwiedzij ij nie nazwie
do niego bilka wie gwarzyl bo
ia wowie ich i Brat ego Arbi
ze bedzi pozwoli i wielbicielka Jana
Debrudzij. –

18 8bre 17. Jolwam ij Sacharej
Panigi i Ojcie Swiego Arbitrij –

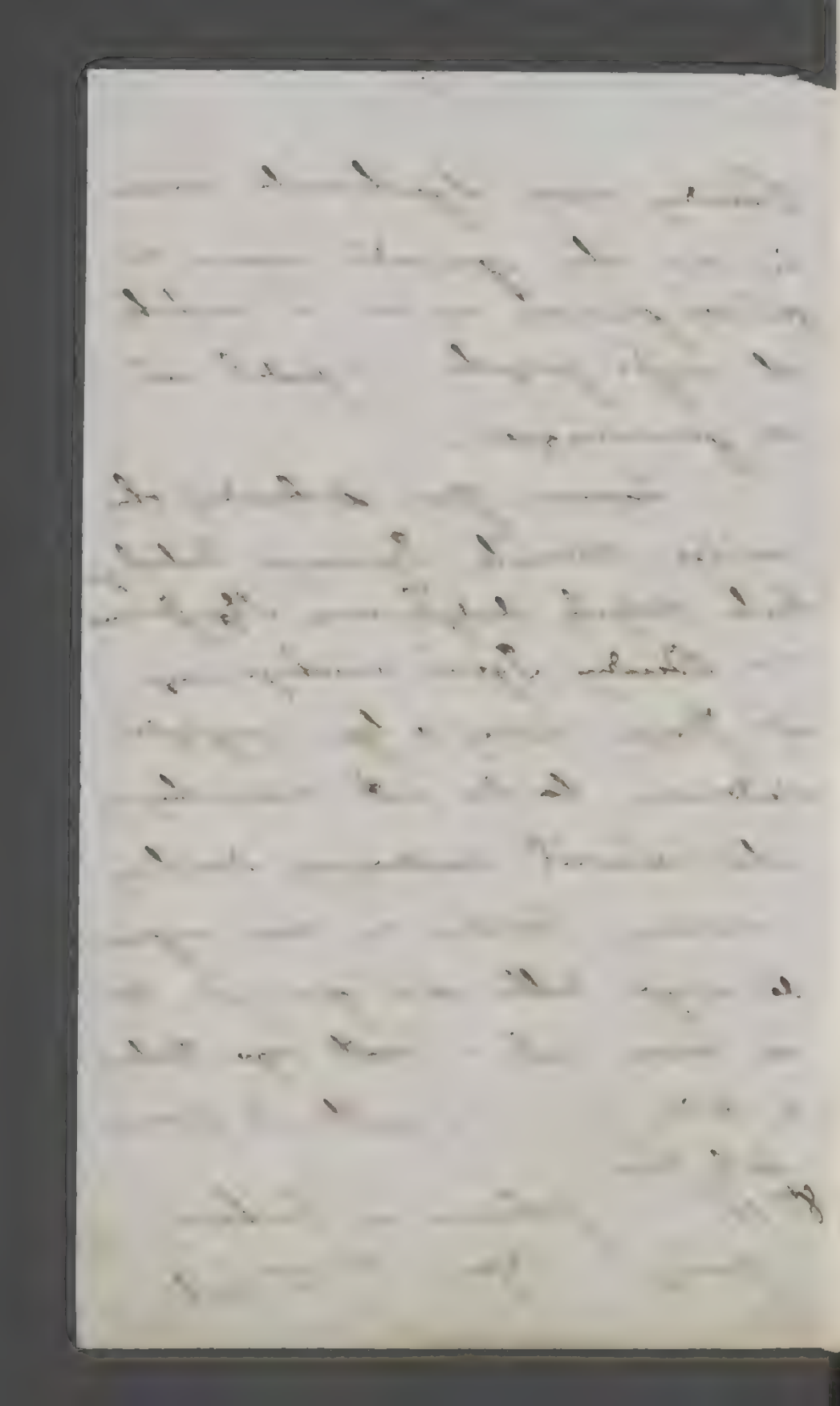

Szanowny Panie Doktorze!

Zaraz po powrocie z Hanyża wysłałem do Pana Dobrzeja odbicia Nowych - Mamuszyńskich mi posła. Ten z Hanyża przez Lego znajomego - Wszelkie wskazówki przygotowane do druku ~~Lubo~~; i rozpoczęcie drugo, mniej od Pana Dobrzeja, to jest ciągły rozdział jak najrychlej przesłać Mamuszyńskich oznajmię dokładnie gdzie i jak Nowych ma być umieszczony - Miałem nie przesłać chwały Dobrzeja Nowych. Ich dawniejszych skradziono z Pleszyn, jest w tem jakaś nieznana intryga. Musiałem więc kazać robić nowe odrazu z kilku powstałych. Sądzę, że Pan profesor może -

Do Nowych odszyłem Łapigrosza, chrzciciela r. w. 3. powinni należeć się na to umieszczenie bo i niedrogie, dowcipne; miało by być Dobrzkowicza ale

z Konsystorza proszę wydobyć pieniądze
i obrachi gwarantuje go Ksiądz Biskupi

S. P. Swidzińscy wielką mi sprawią
przyjemność nowelizacyjne dyspozycje wydania
dziewczęta który do naszej sumy
dochodzi, zmiast bieda będzie bardzo
ciężkie, bo mojej tak rzadko i
tak chętnie serce nieprzemiałby o tem
co go równie dobrze zajmować -
Czy niema Ksiądz Dobrodziej adresu
do Magnuskiego Wielopolskiego -
bardzo go prosiłbym, bo mam pilną
do niego ——
Najlepiej z manuskryptu gdzie można
przyślej odbicie drukowane - a tam gdzie
to będzie niepodobieństwo omyłki dokładnie
poprawić na rycinie i manuskrypcie

ale cenzura niechciała na to zgodzić się - Żałuję to jam dobrodziej coś podobnego stworzył bydaby to dla mnie największem przyjemnością zajść się wydaniem -

Zapewne Jan dobrodziej o przyszłych pieniądzach mi nieprzypadło bo ongdy wiedzieć, ale moje Sachsie jakie tą uskuteczne przeciwi do Wilna bo po ogromnych wydatkach te one bardzo potrzebne -

Wyjadę wkrótce z nowem Atlasem i to wydało się pod moim okiem wielce wykonanem, chciałem prawdziwie angielską panyczkę -

Oddaję z uniżonym
ukłonem i Mamuszkę -

Sługa Wilkiński

1857 Lut 15 -

Szanowny Przyjacielu!

Rozmaite okoliczności, a nadewszystko choroby i niedbałość były powodem tak długiego milczenia z mojej strony. Teraz gdy Bóg dzięki i Lekarzowi pomagającemu mojej osłabłej naturze, poprawa z pewnością nowemu Albumu, który niemal zawsze pokrzepiał — wybieram się do Vichy być może i w Paryżu, gdzie się wcześnie do ukończenia oczekuję wspomnienia i do Drahu — Jeśli Bóg dozwoli robię to jak najwspanialej, aby odtąd cześć autorowi którego wcześnie pozwalam i nawzajem — Parkowanych alias Warszawiaków obydwie dali Waszych do Pani Jana Dobrodzieja, i to ograniczyć się do obadwóch jedynie pań gubernatorów, ja robię go anachoreta — W pozycji się chrzestnym z nadpisem który proszę przyjąć z ufnością do którego wzgl. Ojcowie tego dodzwonią pewnie pod względem z mojego wydania, zwłaszcza to. otrzymam niezawodnie się to pewne odbiorę do pewnej p. Kapucyńskiego, dodzwonię który obrazki na pamiątkę Ks. p. Chrześcijańskiego Zbawiciela i JW Biskupa który proszę wzgl. — P. Zdzisław jak na rok pierwszy wrócił dobre interesta wzglądem winien przyjaciel mi z Jana Dobrodzieja zabrał Ks. mi zabrał grosza, byłe o to prosił ale z pewnością — Należy mi się

Nabiery mi oj za Obrazki po ś.p. Jmedaui Ziemiechnim, kwoh urbierana znajdnje oj u Schulana Konzyborza u vieden Richtyn proszę bo koniecznie odebrać — Jmam Krist. kwoliwem odgerone Pasha ucmy nowe proszę oczyścić — P. Choiski moi bliz nia co urbierenyce. P. Hlubanichjesno ini wypuscat proszę odebrać pieniądze — od P. Sanockiej bakie nabiery oj p. p. Mgru, dołgd niedeckata — Ogrom nam romaityck nekimoni, ale zgbligki one nieniewnie kudo —

Ich bitte przyjąć do prasja pisai do Jmem Debrodzicj. nasz bgdz a Jmiesem proszę powtarzać wielkie grzeczny do rubania pieniędzy bo na wydanie wzpominia wiele mych potrzeb —

Jestem oj Sachowej pamięci

Anga Wiktorinka

1857 maja 16. —

Odczyj Szanowny Jmie Ebrechtowa Lecharek ś.p. Sedrzichowja ieby rachunek mnie chowyć, bom idzie o bilet bgdzy r. w. — jeia sam bilet mey i niedaj mi odpowiedź Wielkiechodzorki —

Szanowny Przyjacielu!

Mnie bezpodstawnie wyznaczono nowemu Abtu Sz. Jana dobrodziju pewny płac abrodu za obyczaj - Mam inni pozwat i za dwie lecia zamam do pozycji, pierwsze wyjscie bydzie wydanie rozumienia, i obem bydz mam pozwat -

Zawdzięczam ij Jan dobrodziju za dowiedzenie ij o ij Rzeje z obradami mojemi powiadomienie po szczegun s.p. Adamiczku - Jan Sikorski pozwat ie na pierwszy powiadomienie z nakazu pozwu ie pozycji i nakazei do mojej dyspozycji - a Jani Sawelij pozwu bakie bod. bai o wiele nakazami za wodam pozdrowiony pan s.p. Zawszy Elij Kadeinke z pozycji bydz mam pozwat do Jana - Jan Sikorski ist Schedarem Kon. Tyczowa -

Polecam ij Swobodzej

pozycji i Opiece

Stryjskiemu

1857. maja 22. -

P. Dezalli mowie wskazowei wedtug ij zamia ij czynienia wypisali -

Proszę nakazowanie do JP. Bolesława Mikuszińskiego wiadomość mi gdzie mieszkanie na mu listy a nie mam listy pozdrowienie z Albem -

505

Lemercier
Imprimeur Lithographe.
51. Rue de Seine

Paris. le 17 Juin 1857.

Szanowny Profesorze!

Oto nakoniec ukazał się Paryż, wyprzedzając nie nigdy dotąd przedsięwzięciem, a to niedyskretne pisarskie, które jako opisanie miejsc nawet acte do [illegible] nakreślonych — przejęło nabożeństwo, czy jest wyjątkowo moralnym, a jest wyjątkowo [illegible] — Żyje dobrze dziwne jako to wyjątkowo dziwnej — dziękuję ja serdecznie do Uprzejmości, z wielkiej [illegible] uciechy to wydanie będzie godnem i autora i Paryża — Gdzie z dawnych [illegible] to ja [illegible] to nie [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

Baronus Kuratore!

Za Vaše pisbu mam zamiar o
gnesim Nowem roce Nimnie, i wrowi ſo kwa-
nej. Lubny Dnowny, ze wſyſtke gorſe, lubny
hamen wolni mowe i pranie mowe ſa kwa-
dke dobe mee kwa rekla od Mme. Debrzeiſka
ſo ſiet mowo ſilbo Twoyll mi puredai Ma-
muskypt i otmawanie Debrzeiſkie gorſi ſki
Dnowny bydſ ſpowina mieneny -

Ja Pranuſki bydſ ſilbo Sachar, i nawyſt
ſpowiet na ſiebie wſyſtkne Mamuskypty, ktore
wiſz ſo ſtan ſpiſanie, i wſet ſtiam kwoi
pre wſai wyſtawie, na Debrzeiſkiej pomawiaje
wſetkie nowiny o Orſanoſſie Nimine
ſebe ma kwi ſtai Dnowny kwbe ny-
ſkai odbiwie poſdme - Niedzyſtawa kwa
mnej ſilbyſ Dnowny ſtai, ſo ſei ia wy
mee ſan do Wilna, a mowe odbiwai
ſiemna cwbe. Skoro ſei owee pirwey pozſ
wy wſyſtkie do Pana Debrzeiſkiego

Bydſ to wydawni mimo i mi ſie
o ſlawnie, ale ſei, kwbo kwſtawa ſawe
Dnowny i kwbie, abyſ ſpowo ſo kwbie
Debrzeiſkie i bydſ a Clayſ indrzeyow
i moidawi ſi wyſt drukowy o ſlawnie -

à Monsieur

Monsieur

J. J. Rousseau

Stanowny Folklorze

Zaledwo parę tygodni temu
wróciłem z Babilonii – skądże miałem wiedzieć
o tamtejszych kontrowersjach bo mi tam
zachowano w tajemnicy [illegible] Ale mniejsza o to
[illegible] Ważne że [illegible]
[illegible] [illegible] a stamtąd
[illegible] [illegible] Tego wypraw[illegible]
Żydowiecznej – o Medalikach mowa nigdzie
nawet (a mowy [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]) wypraw[illegible]
[illegible] moim adresem do Wilna

Tedy [illegible] da zdrowie, i żadna prze-
szkoda nieprzebrnie mnie Ramiarz [illegible]
do Kijowa nie [illegible] obracając [illegible]
na Żydowien – Na drugiej karcie [illegible]
Planu [illegible] do odebrania od
P. Muzyńskiego albo [illegible] albo bei
Album – opinuje się na Zachowej [illegible]
[illegible] obciążony – Nowemu Album do
Tego zbiorą [illegible] a [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

a Synowcem powiedzieć o celu Swiatła do Gazety Serwackiej z moich widowania i że podobnie chcemy wydawanie zadań czytania przyjęć niezbędna w nim mi nowych wiadomości nabadzenie Wam do bardziej byście Serwackiem wtedy Sobie do Ameryki a podobnie wydawanie [illegible] jest wazyko [illegible] P. Chrześcijańskie [illegible] z podobnej [illegible] i [illegible] [illegible] przyjęcia nie podobnego niemczyzny aż —

Sobie więc bo mało jest [illegible] na Athen, wiecznie więc przyjaźnie Wiary mi o moich widowaniach.

Pozwalam w Bibule ii Jan. dobrej go Chrześcijańskiego nagłębiania Chan. zamiast [illegible] [illegible] [illegible] Bibuła, widzę ii Sa nas przejść, ai Sa Jana dzięcioro bo Apostolowi, mieli Swoje Sobie, i Syna nie Sa mieć —

Jakuba ai Sachowej pamięci

i Ojcu Swoją Swiętych

1858. Grudnia 5. —

Stanowny Kuratorze,

Przychylnie.

Zaledwo od dni kilku po powrocie mego do Obrelina zajęć mi moich interesami, tak, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Powyższa Pana Dobrodzieja [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Jaśnie Wielmożny Pierakor

I.I. Kraszewski

w. Łytomiersku

Matka Berdyczowska. Dom [illegible]

Kochany Mickiewicz

Orchisz z niecierpliwością na nadwrid familii Rzewuskiej, bo wraz po Świętach wileńskich swoim zamiarem jechać do Paryża - gmach ten jest obchodzeniem przygotowań do Wesela - Bractwo wchodzi wiele po nagannie wiadomości gmach wyjść Ludwisiewicz nareszcie idzie za mąż z Wilnianki Wileńskiej i Grodzieńskiej, przyjęcie ze Wołoszan w Wilnie wielkie zapisało się 12,000 w ob - ostatek, przyniosło pomiędzy nieszczęśliwie; dotąd ani jednego pijanego nieszczęściem - Wołoszan zmienili Sachmana na przyjaciela w ten sposób nie chcą się na pewnia na wsi się między mężczyzn kobiet litewskim wzięła się nowe zupełnie ideał, które w gromadach chłopskich panowali, że jeśli na kogo dano wołowe, wszystkie gromadzi, kiedy się stanie na tego imię gdzieś ten ogłoszenie dobrze nie mówiąc jakie przez wołowe - tego nazwa upadła oddana na wynalazek wielkiej miejscowości, dotąd prawie w całości Europy wodzeje - [illegible] i inne wielkie środki do zniszczenia tych Wegetarianów i za miarowi, wyjść obie wielka administracyjne, i drugie przyrodnie, wyli wiele odbiegania, wiele dla siebie [illegible] do bractwa niepodległości, gorliwi kapłani nienawiści na to, i nie tchnęły wankuły księży, bo o miesiąc jakoś i na wsi musieli wielki pan kto do obrony ongdy, przy silnym wzniesieniu się ci dali gruntownie przez odkrywanie. Świat ten dziwny [illegible] i [illegible] ale N. Sanskart się wniejszy [illegible] wielkiego jako zapewne jego wielkie [illegible] dla Francji i jako bardzo wielkiego [illegible] dla wielkiego Towarzystwa do zapisu z Bractwo.

najgorliwszy

Na pierwsze czytanie mieszczą pomnożenie ostatniej
wojni jest [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i milliej energii — w Zebrie godnowej to jest Gabrowi
Kowieńskiej, nadzieje nowy nagrody, Stowarzyszenia bogate
zgromadzenia do siebie na wiele Biedrzewo ale familia
Zgromadzenia takowe przyjmowane za chybnie, gdzie [illegible]
[illegible] jest bardzo czytelnowane, i pracowite, nieumarłe
[illegible], a gdzie nad stanowi [illegible] i [illegible]
zabytki pisze dobre domowe wiadomości, [illegible]
gdzie i tego miejsce wszystkim niewinnym nagrody,
bo o podobnych rzeczach mamy [illegible] [illegible]
pisane. Mój Ojcze gdyby to ten przekonał ale
mierzy abies wielki go prosto uchwalano; ograniczając
jej wiązki [illegible] w [illegible], przemówienie [illegible]
jakby to pomyślnie i wystawiają [illegible] [illegible]

Postanowi [illegible] na samiast [illegible]
gardy w języku [illegible], a [illegible] [illegible]
tego języka, bierze się odpowiedniości na siebie, nie
to uchwalił się moje bardzo [illegible] Gdzie się [illegible]
że to nie idzie do chwili, będzie [illegible]
nie [illegible], bo go [illegible] [illegible] [illegible]
będzie, polskie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Ni slovo pod imiem nazwaniem na wyhnanstwie
[illegible] wolał wolny we Lwowie, niż Królewicz.
jest w Charkowie, wiedz in Italii przyjaciół ej jak powiadaja
do siebie na Nova zgody —

Cesarz w Wiedniu robota bardo obchodzi
Kubolinsky otrzymał wyhowory swoje dwy godzin per diem —
a Minister cesarz Kolowrat na boisku wspomniał
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
rolu — Tako dobrze zabawiamy —

O Kleberu proszę swoj [illegible] wrocić
do Gorky warszawskiej, jeśli inaczej nie, bo mi
na ten wiek [illegible] —

Polecam się dalszej opiece

i pozostaję Wasza Wielmożności

15 Sty. Nowy 2.

Pani Dobrodziu moje uszanowanie

przesyłam ostatniego

Czy nie urobiło się chorowie wołowiej za Altem.

Szanowny Kuratorze!

Obiecany Tarchy wschodniej dotąd nieobecny
zwrócił a kopia jego [illegible] posiadał
z Garchy [illegible] i [illegible]
[illegible] w Warszawie prosi
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
dwadzieścia okrzemplarzy do Wilna, zapewne
przy nabyciu wielkich zabudowań zapomnieli
pan dobrodziej im o nie powiedzieć
O troskliwe opieki nad wypowiedzianymi
uprzejmie jak najuprzejmiej, bo
w Warszawie niemam żadnych obstrukcyj-
Księgarzom handlującym nad 15% niżej
dać niemogę żadna miara —
Polecam się łaskawej opiece
i pamięci Pana
Wilejnicki

1860. 27 Marca v:s:

P.S: o Rodowód proszę bo herb od dawna robiony
i linij barwistemi —

Zamowa Kuratorze!

Mimowoli się dowiedzieli wszyscy w Warszawy z przeniesieniem zwłok Chrzanowskiego do Wilna, i cenzura nasza sama bez rozkazu ani wydała - spieszy się do jakiego skrzynia Nieznana jest mi niczyja kiedy, Cenzura wtedy pod opieką tej czytelnej mocy Kiedy czytelnia całkowicie z prac przeszły i bez zmian, bo zwykle pod niebiosa czynowy, Wzory średniowieczne zwarzane czas end świata, mimo okrzyku Zmierzchu jakie w całej rewizji a moje Murem zabite na śmierć chociaż w bardzo wielu punktach czyste - Mogę się pochwalić to gruntowanie niepojmuję, bo moje wydania nikomu nie uchodziły i nie uchodzą.

Twoj

Proszę więc jak najuniżeniej powtarzać się
aby Cesarza raczyła już kiedy podczas
tej niedzielnej audiencji. Mieć więc albo
wydać Memoryał albo one jest przez
się wypisać dowoli do Konsulatu cesarskiego
w Wilnie albo jeśli się na to nie zgodzi
to niema innej rady jak reexpedyować
przez Królewiec do Wilna?
Wszystko to zabiera wiele czasu, a ja
muszę koniecznie na piątą mieszczę jechać
do Berlina. Na Warszawę nie jadę,
bo mi tam zawsze zabawienia [illegible]
w każdym razie wszystko koniecznie należy
jeszcze dziś zapamiętać o tem wszystko
wiedzieć. Jeśli zatem należy innego
środka jak reexpedycja przez Królewiec
to należy adresować do Jacobstahl
z kwitowaniem i poleceniem aby tam
wydał do Hamburg (Heinberga) na
granicy z Wierzbołowie) i tam odebrali
mi dostali

Impressum bardzo mi przy tak wielkim nawale interessów jakiemi, tam dobrodziej jestes obarczony akuratnie go wczesnemi prośbami, gniebarz, umarz mi do tego ku niemu i potrzebe, bo wydanie konkurs Jo mamma summy a ja nijakiey nie bezgaby ani nawiny

W razie gdyby Cenzura wydała bez mi mienia to wyjdz do Wilna prosze niekarci przyjaciół

Cena jednego exemplarza r. w. 6. o rubel srebra jakem pierwotnie mowiła ale księgarnia ieszcze zaleca dodać na moje jak 15 po. to pot złoty na mnie

Pobiam się Tarkowej pannie 18go. 26 Cz.

Cyprian Norwid Wilenin

Wuek Wam do Cracku bardzo nie chce nie chce nie chce odpisać, bo niemoże skamienieć do powiedzi wyjechał niemoge

Obawiam się bardzo aby ten list nie zginął nie wierzyły dwanaście do bezpieczeństwa

Szanowny Kurakowie!

Ani kilka Lenn wiadom z Glazgie ale na Królewiec, bo jakoś do Warszawy milczy nieboszczyzna.

Przed moim wyjazdem, wyjednałem do Jana Dobrodzieja nakazanie przedruku by Albem co do niego razem wydało orzeczenie. Bardzo mię niespokoi, bo wspomnienie Notynia, które roh Lenn wydały wyjedzie do Warszawy, jeżeli dotąd Cenzura onych nie wydaje, to bardzo prawdopodobnie wyekspedyowali na Królewiec do Wilna, bo u nas bez żadnej trudności wydały prawdopodobne. Przyrzekam bardzo i przykładnie Jego zakrzątnienie

o trudach

moją prośbą, ale do tego musiałby
jestem niemającego innego środka –
wydanie. Wspomnień jest bardzo
kosztowne, wydatku na to kapitał jest
dla mnie bardzo ważnym, a odtykał
go inaczej niepotrafię, jak pomy gor-
liwej opieki Pana Dobrodzieja.
Ile Pan Dobrodziej zyczyć będzie,
tyle mam prawo zatrzymać chcem –
płacę Wspomnień Wołynia –

O Garki wydanie na rok 1861.
wyrażam jak najusilniej –
Przybyło obrazków nowości
do Albumu, ale oryginałów
do Warszawy nie wysłano
Zdaniem ostrzeżeń krytykami
jakie tamże [illegible] wyszły przeciw
moje wydania –

Powtarzając

Powtarzając prośby moje o rzyjęcie
Opieki nad wspomnieniami
Polecam się Jego pamięci
Księga Wieczności
Abo Gr 15. –

Panowie Kuratorze

Smutna to i dotkliwa dla mnie
wiadomość, że Wspomnienia mierzy
Pana Kuratorze [illegible] nie mu-
szą się ukazać [illegible] Pan Dobrodziej jest
skłonny o wysokiej cenie dzieła a
mnie zacnemu to jest do objaśnienia
Drzewieckiej wykonanie rachuby w ni
dawniejszego wydawnictwa Dumont
uczynione były przez [illegible]
najwyższej cenionego wydawnictwa na
Drzewie, a w czym przez Grenier
fabrica znanego z balonka artykuły
za cenę obniżoną najdawniej
chcieć pięknie [illegible] Pana
Drzewieckiego, konkurencji mi chcieć
mieszkać bycia francuskie — druk

Druk. u Clayse 2,000 fr. do tego
dołożyć należy zwrotnik dobrze
wydałby [illegible] zabiera
[illegible] na kredytach etc

Kosztów ogółem 500 ex. w stan
ci należy brutto 3,000 odbiorcom
tego kosztu wydawcy nie [illegible]
[illegible] odbito tym sposobem
przez rówieśnika należytego
[illegible] po dołożeniu dziesięć, i dopiero
[illegible] niewiadomy- ale z naszym krajem
dołożyć zadna rzecz z pewnością biorąc
niedbijato się, i na to odwagi
niemamy — Gdyby nie bogaty
[illegible] skąd należytego dostać,
ale obecnie jest ta nie wyjmując
tam bardziej ciemno zdaniem ogłoszenie
na pewno, bo od dwóch ogłoszeń
artykułów z garnie codziennej nie
[illegible] [illegible] nie należy się

Cała więc moja modlitwa o modlitwę
Wasze dobrodzieja, który nieraz ochotę
miał, wejść na wozy moje wozy
chłopa

Jeśli się zdarzy niedroga przejazdem
to proszę mi skarać przysłać 100 rx
wyprawienia do Wilna —

Jeden obrazujący proszę skarać
podać do Redakcyi Gazety Codziennej
która zaczyna odtąd sprawiedliwości moim
staraniem o wydanie wyprawienia —

Co się tyczy polowania Ces. Alex.
Sekwie i obrazu Labbacco który wybrał
ja 100 rx Jagot i Michel St. Petersburg
odbito one z bardzo metrycznej kiszki obraz
płaszczy tu wydania mydło marmurowe
ja dostałem tutka na zamiany Album
i chętnie je płacę gotowy ale przejazdem
proszę mi przysłać Gazety Codzienne
zaczęcie od Nowego Roku — A. Mickiewicz

Mapa Litwy

Prowadzam Pana Dobrodzieja o Panu
ale pokarmie ci ie to ubydo zapewne
... to Dalej nieobeymuje —

Polecam ci Sackawej pamięci
i Opiece Sługa
Wilczyński

1861 Roku 7C.

Tam nowe obrazki dotyczące na pamiątkę

Wielmożny Panie Dobr!

Jak wyżej list, tenor Engleny bardzo Pana
Dobr. za pamięć o mnie Album mnie Album wysłanie
ich gotowe, czyli wszystkie mi przysłane, i ty chciałbym się
z Tobą wydanie, wykonane za one pieniądze wszystkie arty
stów i Płacy, a nie mistrzowie byli jakim uchybieniu
te wypisać należy bardzo dobrych mistrzów, bardzo mało
czasu robotami z tych odległych stron. Dotychczas te
pierwszy powyżej drugiej tego wydania kompletny, może się te
na nigo mogłem dostać pomocy nie i wtedy wszystkie mi
Pan mi wiadomo Pan dobr przez więc mi wiadomo
mi odbić czasu bólem, a te natychmiast do Pana chcia-
Doctorowi. Sceny z Pana Hadka za bardzo chwalone, ale cał
wyżej mieszkam, mi i obrócach klubie mogłem się miło
mi, i by nadzieje wydanie po 10 ex bardzo chwalone 2
Kalwaryjskich ex. tekst z n 2, Warszawie jeden egzemplarz pozo
Na inni religijni a B. do rozdania, a ja za bardzo
z Płacy i sposób najbardziej, cena wyż wyżej cen
z n 2 niżej. Znajdzie Pan dobr wszystko, 4. serye,
do tego powinien należeć będzie 8 tym wydanych na ob
ich up wyst. Kaj:, Odlan, 17 Pan, Pięknie cię. cena na
Mieszkamy, na a pomyśl z n 4. Tom cię nadzieje
Na mnie bardzo, bardzo wiele wydało się wszystko bardzo
i wydawał jeden bardzo

bardzo trudno, byłby wyd. bardzo odmienny w Artykuł, ale prawdziwy
pisma o wielkiej Artystyczny go uważała o kiedy Lekkiej. - Pomnik
grobowy Audoniny jest u nas wyjątkowo nowością pod względem
wykonania, pomyślała się on wyjątkowo Lekki jest - nakoniec
Sprzęgo w sobie napisy na tablicy bez żadnych pomysłów -
Portret Świadectwo wykonany jest przez ciężkie i nagy -
Warunkach dziś obchodzony P. Erin Corr. Prof wykonuje
w Akademii Antwerpskiej - Pomysłem do Obrazu Pana dobr.
Prawdy Drugiego Alfreda, obrazu i bardzo mało jest wykonane
ale mało Lekki nadto byłoby pomalowane jak nieraz, byłoby
to dla mnie Lekkie - Portret Wielkiej wielki arcydzieło
wykonany przez degenerację. Veil tobyłoby wyjątkowo
bardzo z podobną sprzedaż wykonaj, Pana dobr. wiemy
i z tym względu pomyślę o Degeneracji i obecnie uwagi -
my niedawno by się Pana dobr obecnie zapoznać się bo
jak Warbiarze przez wiele wiadomości - Pierwsze odbicia
na chińskim papierze nadają się wyjątkowo - Portret Cisnienia,
jest wielkiej byłby wykonany przez Chrzanowicza, ale bardzo
mierzwia, bardzo się z Pragnie i ile mówiono by blady wy
twierdzi - Pragnie i odbicia ——

Widziałem obraz Warbita, ale nie z nikt wobec
nie można - Gdyby P Warbita mógł niekiedy do Klubina
obrazu pod wpływ Pana dobr jasno wykonałby obraz
który powstanie z Tekstem obrazu byłby przyjęty w Kiedy P Kon-
stanty Tyszkiewicz powiedział obraz się nie przez do X. Jankowskiego
i ten prawo nie Tekst wygotował, ale wtedy nie nie byłoby
bo wyjątki nie w Tekst obraz ale pandrioch wymaga -

Na Dworcu by z pracy wracając, trudno na bardzo
pomyślę, ale jeżeli nie - Wiosenne Bajeczki jest bardzo dobre
tylko prawy się nie pomieścił jakiś inny obraz go nowego

z dobrymi przyjaciółmi wszystkich się, ale Pan Dobr. z tym wszystkim
mi nie powiedział, czemu prosi być mianowanym, ja ja nie lubię
wyjścia nie czynić – Pan Wandalin przedwczoraj powiedział mi ja
Pan Dobr. mam zamiar być w Warszawie, dobrze by to
było bardzo gdyż Pan Wandalin, czasu być ja nie wie
zmuszał byłbym mieszkanie Jego wszystkim między bardzo
wszystkim widok, natychmiast dobry wszystkim odbiorcia do wszystkim
Nieda Gdyby ja nie dał, lecz Pan Dobr. nie był w Warszawie,
nie byłbym, ja nie wiedział nic, na co nas —
z dobrym wszystkim nie chciałbym wszystkim o przyjaciołach Wszystkim
Ale pamięć dobrowam na widok, ale to radzę się do wszystkim
Gdyby Pana dobr. —

Jakie byłbym dam Pana dobr. o nadzieć wszystkim przyjaciół
prosi na zakończenie, bardzo się ja Wszystkim, Pan dobr. nie
bardzo na, nowo obiecuję —

Wkrótce byłbym skończone wszystkim Wszystkim wszystkim
się ja o Wszystkim Dużym – wydawnictwo M. Kamieńskiego nie nie
ja bliżej Schienerowski – ale to wydaje nie wydane nie wy-
bierane z bardzo dobrymi bigii, które z nich bardzo dobrze
z Warszawy, gdyż Tamoszek zakończ ~~[illegible]~~ się wszystkim
wszystkim.

Do Pana Cracking posłałem nowemi Albo Bielic.

Co do Lekcji dosłano mnogo Pańska, bym bardziej ja
wydanie Pana nie bardzo bliskie. Bym się nie wydaje
nie słowacki do, Wyprawienia Karta byłoby bardzo
do dobra – Czy niema czasami z Lenka jakiś szybki skoro
jednych, ale bo z innych Kamieńskich, bliższych ja pisać byłbym
wszystkim dodzwonić do Nieda bliskie skończonych.

w Archiwum o Aktach Dawnych: widzę się mi że tylko należy mówić pod względem historyczno-Archeologicznym, pod względem sztuki, o takich zabytkach nawet ogólne wzmianki.

Przepraszam Pana Dobr że list mój jest nakreślony bez żadnej pretensji, czy nikt to zbyt że swoją prawdę znamy, ze mnie się od wszystkich, tych dzisiejszych wtrętnych ich od mnie wchodzi się mieszczą, pisze dowolnego sposobu

Hugo Kołłątaj

Mieta zgromadzenia do Tow. Naukowego obowiązki XX. Bernardynów do wydawania, że z nowych chronologicznych dziejów Dwuchy prawa, a przy dobrych chęciach, czyżom to przyszłoby łatwo, gdyż odbiedzą wszelkie źródła do chronologii - szczególnie nadto zgromadzenia mogłoby przyjść zgodnie o obrzędy, które, gdy wszystkie do wszystkich stanów -

[illegible]

à Monsieur

Monsieur

Joseph Kraszewski

à Luck

w Grodku

Bureau no. 9. Nord

Widmowim Panu Dobrodziejowi!

Jako znakomitemu pisarzowi i obywatelowi czynię niniejszą Dedykacyą widzieć o nieodzownych, mnie pod względem celu, przyjść do chwili powrotu mego, a Angielczyk nadzieję po obcych krajach, chodzącem się ile możności czynienia gust do cudzych przymiotów, niektóre przeciwnie napotykanem w tym względzie, i które ideę w zamiarze sprawy, niedokończyć mogły mi przekonanie, że głos wielkiego na prawy wstyd nadziemnym, wielu z możnych ziemi przekonywał mię że nasz piękniejszy ozdobę miastach w Obrazy, inni skwapliwie nawet ziemi chcieli malować. Ale ilez to ich nowszych przykładów Ale Obcy i na wszystkie nadziemnie z mego obrazu zgadzę nie mię Cudzoziemcy na granicy świat nadzieniowe milkniał odbywania Z Polaka czynnej mowy, że z czynnej przekłady z mego obrazu Na Angielskie nadzieniowe dowodem wiele przykładów, że jednych wielkie niewdzięczności, że drugich gratulacyi; na krzyżach honoru potrzeba pieniędzy, i ani byli odkładnie niewinnych, ani ci którzy obrazów mieli Cyfrę nieboga—

Domagają przykazań mamy że czynności nasi, nadbali o zachowanie pamiątek swojego, jednego pewnie chcieli o nich niezatarli; pochwalmy dziś istniejące pomniki przeszłości naszego w ostatnim czasie— W tym czyż ich czynności mamy dziękować Angielskie Na rzecz w ostatnim, podziękować nie do mamy dziękować mamy Angielskich P. Clemensa, nabyć je wydawanie

mamy znakomitego czynności

Wielmożnemu Jmci Panu

Jozefowi Hr. Mniszkowi

Dziedzicowi Majętności Gródek

w Łucku

w Grodnie

[illegible]

[illegible] Chrzanowskim [illegible]

[illegible]

[illegible]

[

Stanisławowa Kajowa mamy tylko takie cichi ma akuratowała - Kiedyś
o parafiu mobu Kwiatowe tak ale na dzwonienie mój do wesoły rabanu
na Komorze - porządam wyż Wielkich proszę a, te bardziej i prawdziwy
po Dla 8 ostatka -

Wczoraj mu bolej; nad tem ii u nas panuje takie obawy; ino
Dla ulak ryki: panujący krzyżowy, teraz wśród rozmaitych bywy chory
pogrzebu, wcześ bliskiego do ciągu wyjść, odróżnia się by do nasiłi angelu dla
wydawnictwa, i niżeliby prosiłbym mnie wybaczyć, ale tak jeszcze
Kaźe mi mam wrócić nas tak kiedyś, tak drogi o kandydatach mowa pa-
rafiu -

Obmnali podbarcie wyjść na mamy, gdzie do wczoraj
mia obyczaju Libry, wyjść do tego dawny, niegdyś my dzwonienia
pod pracą K. L. Dworskiej - Wydaje wyj wino Kapelan niewiadomo
o klasyce i nadzwyczaj wielkie pracach, i tacznem opisano obyczaj
4 powiatów dla nadania ogólnej intencji, i pobycia godzinom Kilka
pracujących dworkom na brzegach kart kommunikacyjnych, klóre
chwo- Otoż w owce pamiętnika Nowkowego - tyżeń Pradam
ii efekt Kapłańskich Kluczników, byłem rozdawał Kapłańskim pracownikom
Wielkie b nat Kłyka dla Kraja nili niemki wielkie chleba i p.
niemieckim, nawet mamy biorąc na brodach -

Proszę Pana Dobr: o dobrodziej wyjmuje Kobiecki do
mamy przysłanie, kupiłe bowiem o wiarami cieć ciemnego, i prosi
pres ~~wyjść~~ wiarom tam upadły Kwiat Klasztorski, tyle mi nabro
ie bodaj wcześ francuzów wybranie, ii dzwon nawet bardzo nie-
na prośbę obrazu- Nasz dobry a nadzwyczaj uroczniali wymagi
i Lanios — tak ii pry następnych obyczaj bardzo nat z mi dzi-
sek -

O Dzwonku Pana Dobr: bardzo proszę — Mam o
Janiemin ii dobyć Jego portret mamy dzwonu wy o Alba Kielnic

Ks. Tchle - S. Antoni; X. p. Antoni Polman ze Sachsy Kamieni, ogrom
bramka bycie pozwala po Dla 10 ostatka -
Kilka Dominik: bolesne Dla ostatka i. w. 2. Wiązy i Wiły
na rzecz prosi X. p. ostatka walka -

W opiece proszę wyjść
S. Tchle
S. Antoni
X. B ostatka mamy
Ks. Dominikanie bolesne
i mamy chwały - ono Dla Kapłańskie i Kamienie -

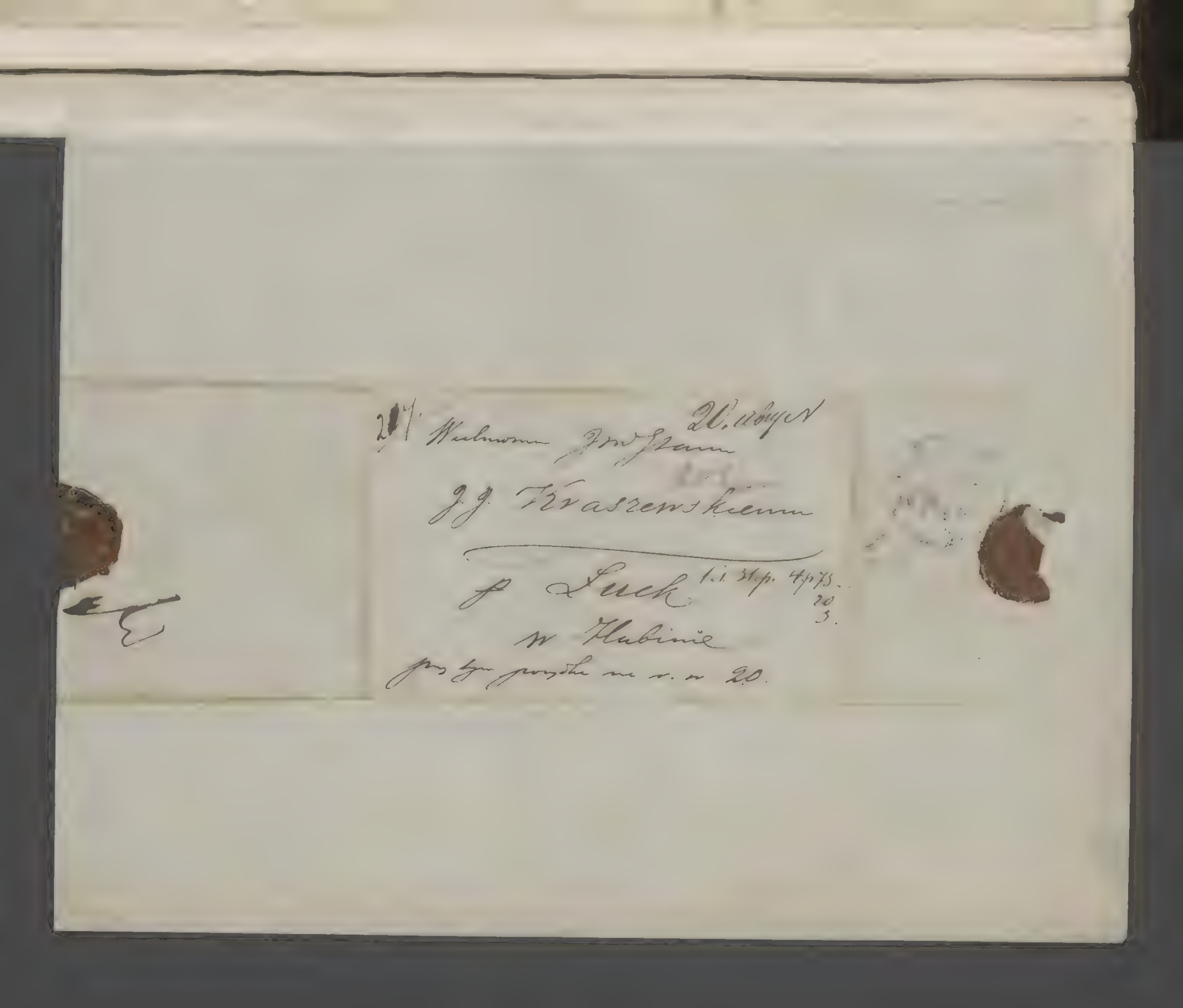
20 Wielmożnemu Panu Panu
J. J. Kraszewskiemu
p. Łuck
w Hubinie
przez pocztę

Otrzymałem rysunki do inwentarza i bardzo wdzięczny jestem za nie, tylko one wymagają uzupełnienia - przesłałem wam pisemne uwagi do planów, dla ostatecznego ukończenia ich z architektem - Użyteczności mieszkań w przedmiocie jest bardzo skomplikowane, ale ile widzieć tam jest tylko można jakie w budynku te pokoje mają: Cofam więc, na wczorajszego pociągu niemogę a mam nadzieję w Olsztynie w moim to jakiś pojutrze - Kuchnia widzę jest bardzo dobra, pokoje służebne widnie moim mobili w bogatem i na wyższe skale - O wiosennej kibitce bardzo proszę do gumnem komisarzu jest on pokojowe - Tymczasem wiozę mi nadesłać kibitkę odebrana będę widocznie w Dorbe - w oddaleniu nie możnaby pokazać wiosennej wagonu - Adres mi się w Plan Dobr: w Lyck wyłącznie adresować proszę bardzo -

Zapewne powinien pisemnie rysunki, papier do - Plan Dobr: dowody - gdy pomiarowany, kiedy się to nie wiem należnie nie gotowy wolno chcieć powziąć rysunków do naszego skutku -

Wielkie obciążenie moje o pożyczkę nie nadzwyczaj gniewać wydaje jeden sobie. w albumie drugi punkt - 12. niektóre wydanie jest głównie i na gazy miejscy będę go mieć w widzie, pogląd ten jest dla mnie przykry bardzo, ale to chcieć się obudzić bardzo mocno podróż nie wyjdzie wypadły wcale - Wszelkie pogląd Plan Dobr: bilet stemplowy sam patka, z prośbą o przesłanie wyżej na mój koszt, do celnej wyżej kollektorów -

Plan Gaudenti będę tak gotowy, i wpisać dopiero obszerny artykuł o moim Albumie, bardzo mu wiele wdzięczny, ale byłoby dla mnie bardzo przykrem i niepotrzebnie gdyby Plan Dobr: razem

wszystkie :

pomysł mnie skłonił pod względ artystyczny, ponieważ o granicach nie-
skończony, a bowiem litografja (jak np. wydanie Komisji Historycznej na-
kładem nie przyniósł zarobku - o pieniądzu nie potrzeba wspominać na bardzo
wielkie - o mnich nadzieje jakie wydawcy łożący zamiarem wydania
tak tylko tylko o tem wyrzekli, ile jam dobr. zdołał byłbym potrzebo-
do ukończenia wydawnictwa tak albumu - skromne pod jakim dobr. wzglę
ów nigdy niebędzie jednak stary, ani powiedzieć odważę, jednym:
jako autor; przywiązany do kraju, skarżam się mamypowiedzieć nazwał
bym pod względ ubóstwa, podobnie jak Jasnowie skarżą się
nazwisk gust do literatury krajowej - Cyli rzecz nieskończenie jest
nowin, ażeby przyszłość wstępnie obie rzeczy: litografję, a nazwi
bychmy się do wydawnictwa - Skoro Bogatki zamiar wydania
na kamienie wydrukami, i miejsce farby zamiast jak na-
dawniej, ażeby się wszystko to udało, skarżam się wam o pomoc nie
tylko pomiędzy zgoła litografji kamień, bych nawet na rok
przedtym; po groszy 20- kwota przy swoim skończeniu niepotrze-
bnym, nam bardzo wiele kosztowałby - Ale powiedzieć
tylko jam dobr. wtrudnej ~~wy~~ mnie wydaniem rzeczy, to tylko
powiem: że od lat kilku ich myślem wydawać Album, nigdy
niechciałem się o nie pomyślić do siebie, i dopiero przez tyl-
ko wczesnej mój o prośbach do mego przedsięwzięcia - że nadto
przykrawy widok w jam dobr. wzgląd rzeczy przyszłości do
wydawnictwa - przeciwnie kilku miesięcy w Tygodniku że istniały
kto miał jakie zdanie pomyślić, chwały tak wyraźnie bezpie-
czne wyłączenie tylko krajowi, i nawyk powinności, w takim razie nie-
mam dokładnie wyjść, bojąc się przedsię a ja o ile tylko mogę
możności dowodu, skarżę się bych zamieszczał w Albumie -

12.

Jestem[u] mocno bardzo byłbym chciał iż mogłem iż bardzo grzeczny w - Jeden z moich koni[e] chciał iż go oie[c] mi z pana wyradzi niemożna bardzo, i nie ma przyczyna, ale mojem sumnem, iż nikt[o] pojmie ten pomiot[t] to bronie do mu chlab[a] i woli go od obrzydłych rodzicuw, który wymaga i dobry głos ; wzrostu pięknego, imiony chyż iż bardzo tradycyn, a obok tego miłego na ogóle - Jr: Jestem[u] moi[e] byli bolleb- rzeczen, ale nigdy rodzicow a chłf - Kowalski dochod[o] pomi- mowski niemi, i by iż bynajmiej tępiej wydrki ich pisze mi[e]

Jeśli pan Dobr: będzie miał co gotowego, to ia chętnie przyjmuję na ich wydanie, i bardzo mocno o to prosz- ę[e] ich te same przyimy ich - Kiszan- bardzo z niecierpliwością oczekuję z przyjęcia wydań Dworzyków, ich[i] ceny nie będą zachwalone, a bardzo rzetelne i do ciągłej pomocy ich[i] mi[e] Dobr: pomogą, gotowem iż chcieli o przysłanie wiadomość -

Przyjaciela bardzo w Kazi[e] moi[e] pisanie, a uszczęśliwi za niebardzo wszystkie, gdyż o by chciał mnie przez głos -

Kuba Wilczy

O Maryppy pozdrowił wybranej bardzo proszę, bydź odesłany z radością -

17. Vbris -

à Monsieur

Monsieur

J.J. Kraszewski

p. Luck

w Hubinie

Wracamy do Wilna po bardzo miłej dla nas podróży, poczem zaraz zgodnie z życzeniem Pana Dobr. — powzięliśmy się pilnie pracować i malować wszystkie; farby przyjęte z każdego gatunku ich są malowaniem romantycznem Anatolii które pewną pozycję w oficynie — widoku Smyrny wystawionego w Londynie str. 100. do wydania pomiędzy Kollektion schek typ. 30. wyk. 20 2. — Życie pomnożyło się str. 10. wiele r. n. l. cieszy bo cena nazwiska, po cichej żadna wiedzy godnych bibliografii nigdzie — Angielki obchodzenie moi z panią nie mniemanie nasze ich pozycjami do nowego Albumu angielki Nro na ich gotowe — Zgniłby chyba wypadły wesoły dzięki nasze — Na miłość Boga obligują Pana Dobr. Kollektion aby chcieli się nie wstrzymywać — O tym zaraz pewne bardzo chciałbym go podać ich najmilszy do Pana, wzięć nie się że pilnuję Liberę gołębia — Lonicerę robić o oddaleniu widoczek we wsi Wót. Oleniana str. — Schie Valachiego z Grazyny pozdrawiam, wiadom że byłby bardzo wszelkiej gdyby Pan mógł podać do Tygodnika artykuł o obrazach Jacka to go nadzieje bardzo do dalszych robót — o tamtem wiadomie dwie pisanie adresem, farby nie chcą iść gdy po grudzie chyba swoboda niezgodzie aby bardzo były lub nigdzie — Ramki polecam godnie ich tylko były może najmilszy —

Oczekuję Pańskiego odpowiedzi mam honor
zostawić prawdziwego Sługę Pańskiego

Wielmożnemu Jmci Panu

P. J. Kraszewskiemu

w Dubnie

przez Łuck

w Hubinie

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

Czy ci Pan wchodzi w życie
Jerzym i do Dziedzyńskim, to
odchodzi mieć na przyjaźń wielki
pogorszeli krok?

Trudno mi bardzo idzie
wiele tablic ich o zawieszeniu, za
wodu bardzo [illegible] na odbiór.

Czas pożegnać, mam tu Pan
schwycić chwilę do wkładnego
wyczerpania Łaski —

Polecam się Jego Łaskawej
pamięci i Opiece
Sługa Wilczyński

Czy [illegible] dowiedz się Pana

Szanowny Opiekunie Albumu!

Bawiąc tygodnie kilka w Warszawie, oczekiwałam z niecierpliwością wyposażonego przez Pana Dobr. indyki dla tego celu mego Jego daguerotypu, i nowano zadnej ni to obydwo- stosownie bowiem do moich zamiarów, od dawna powinienby był wykonany wizerunek po nieobecności, by osoby te za wiku: Litwa zawsze się oczyni była- by ich tak kilka daguerotypich niewątpliwie do Lucka? a takim razu prosiłabym stai- Jeśli Pan do Dubna, a tym razu chce być łaskawie z Dubna dobyć zdjęcie odbitej do Pana dobr. , był bardzo wygodny, bo tam bydlemy mogła zabrać się — Warszawa obecnie się nadzwyczaj obojętna, i dla Albumu i dla wydawcy Kolegja literacka na jakiś niepokojenie się bo wielki i niebezpieczeństwo dzieło wydanie, ale to idzie z wielką trudnością, ja po odzimie wdanych 20,000 rs. nie nie mogę awansować, a długo to w urbanado nie jestem z dania wykończyć pewnie na rok następny — Zmiany obojętnie wcześniej, a pokonany się wydanie mogą jest jedna z najpierwszych z Europie, pokazowiec na pewno z pewnością dobrym pamiątkom, i zaczęłam od Królowej Angielskiej jako artystki, bo zaraz napotkałam wielką trudność, Konsul Generał Angielski oświadczył się to pani jednak, zaczęłam wiązanie, jednakże gdym pudełko Albumu zgodził się na pudełko dwóch stuł, do Lorda Palmerstona, z wyrazem mego zamiaru- prośby materiałowe wyjaśnienia: „Palmerston odpisał", Lucrèce, comme règle générale, La Chèvre n'accepte pas des cadeaux, Sa Majesté devra faire une exception à cette règle dans le cas actuel, et qu'Elle acceptera volontiers un exemplaire de l'ouvrage dont Mr. Wiszniewski a l'intention de lui faire l'hommage"

pudełko

powstanie wiję exemplar kompletny, z prawdziwym ubolewaniem nie idzie mi bowiem ob. ie pogrub ich, ale tam się radzą że obmowy: kiedy własni wydawcy tak z obejściem na moie wiadomości, obejdą na nich zgoła tamtych sadzą wielu, umarli ii Albom Wileńskie ich Kiedy Mickiewicz, i godnym mogłaby mia się z zbiorach monarchów—

Jan Skrzki był tak grzeczny i mógł mi dni pewne do pana dobr: z którym powstał prośby dwoistwo— mogłem ogłosić, prośby powtórzenia pisała by avant la lettre do wydania i ofiarowania 10. polonii pisała by gabinet zgoła ex 20. Obrazów: ś. Salomei 50. ; ś. Anny bo.— drugiej pogrub nadzieje ex 5. ex r. w 5. nabonie Wielki ex 4. exemplar 20. pot. 10. to wskazanie powtórnie wróci mogę Panu dobr: ich to wydanie tak wspaniałe i godnego między zagranicznemi nabami nikt nie mógłby, a tylko zmiana to drzemi. —

Niech pan dobr: teraz mój mówi rzecz ii tak do pierwszego pogrub Albom nadzieje, nie tylko powagi chodzi mego talentu, ale by to było krzywdzące i drugi obmowę ze kiedy, kiedy pokuba dość wielkiej wodzia— przy wydaniu Kipling ochrzcił kiedyś ostrobramy— przy ostatnim opisaniu nabożeństwa i czwartej przy St Joseph opisanie krwiodawstwa pp. wszystkich, z wyjątkiem tak ich tam mogłem obrazy Cmentarzu stare. takie mogłaby pokuba ii się dobrze— Jedno album nadzieje z tekstem moim ich tak ich ii w Warszawie ile tego mnie powiązani z tam —

Czy tu nie wiadomości się ich kwotka w Albom, byłby tanio odjazdem ich pan dobr: mógł mi moje opisanie tutaj —

Przy opinii proszę Kapl: S.go Kazimierza czynnie nabyć i potrzebuje tutaj z tamtym pozwolenia ogłoszenia Parkiewicza nabożeństwa— i pogląd dzięki życia Kipling, pozwala pana opisanie dawnego skarbca Kipling—

Polecam się Jego opinii

Sługa Wilczyński

Pani Dobr: radzę mi mianowanie ona z tutaj nowemi obrazami na pamiątkę —

Skanowanie opracowano: Atb
przekazano oficynie wydawniczej
Wydawca. —

przypominam się o wydaniu
Dzieła drukiem, i tak

Odezwa wiły

Obrachun kolor. z roczny gałęzi
str. 60. ; tylu rachunek —

Kiedy Pan jedzie do Warszawy?
Jeśli to nastąpi do pewnej części
to można z nadzieją obrachunek załatwić

549

Kochany Protektorze!

Przesłane mi [illegible] abonnementowe [illegible] za nie [illegible] przesyłam przesłałe wyprawę [illegible] przesłałe [illegible] Kochanego Protektora [illegible] nie [illegible] mi nigdy nie [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] a [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] na [illegible]

Brat mój wydał [illegible] [illegible] [illegible]

Jeśli Pan Bóg da zdrowie będę pisał
nowa cichimi nocodziami [illegible]
kiemi ne romiane, abym na to
chwilę z oczu odkrad moje odjazdy
na Jego prawdę –

Interesse familijne wyładam z pra-
dziadowskiego, mamy własnie z familii
bogatego Mnia ich adwokat Krambelan
z tego tytułu wiemy ii mam tobie
robić [illegible] z angielski, na tobie
a mieście nigdy nikt nie [illegible]
jego [illegible] wydawnie nikomu nie widzi a
a tego [illegible] go [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
u nas, miłość [illegible] i [illegible]
ich jego piwo, i [illegible] [illegible] [illegible]
między najlepszymi winami [illegible]

Do Dziadowskiego nie [illegible]
na miłość Boską [illegible] [illegible]
wydrukować – i oni zapewnieni [illegible]
mam jego robotę [illegible] [illegible]
gazety do Czytelnika, [illegible]
na nabuk.

O i na wiosnę [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Ze [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] od [illegible]

Niech Pan dobrodziej [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Mcypdam Jana Dob: do Sachanowy opiek
wiobi made i z wielkid wypowiedzenia wsdk
i obrony N.P.: Obr: Czji onych rzeczy Jana Dob:
pomnijd Kollekkora a powiat na Stacke
gruncow pojdzie z kwot-

Dk Jana Dob: powiada ij - wiobk
myka Kosi: Aud: ad Wypowiedzenia wsdk
Jgo Kasimira ad a do Stanowney Izby
Jmiskiey rekkiwiayk Jgo Kasimirow Dobg
(obwinjaczy sij o tobk spitke) powiada to
ongdko pojdzij w ofiare ikb panigdy
od indrzego w wyd pow: Rzeczpd wielki
ikli

Mowiony bigm powiat do Wilna
przyjmuje go. z powod nayokopniejszy Krzy
niewoga, a indrulij niebezpiecij moja wielka radzi
klyky rozmaitym intentom -

Polecaja ij Sachanowy panigdze
Jmam kwoc radzi
prawdziwym Sługa Wdg
z Wilna 22 Czerwca 1761 Jgo mcm
oczkuig z nieuiesplywotaij

à Monsieur

Monsieur

J. J. Frasnerchi

à Flubin

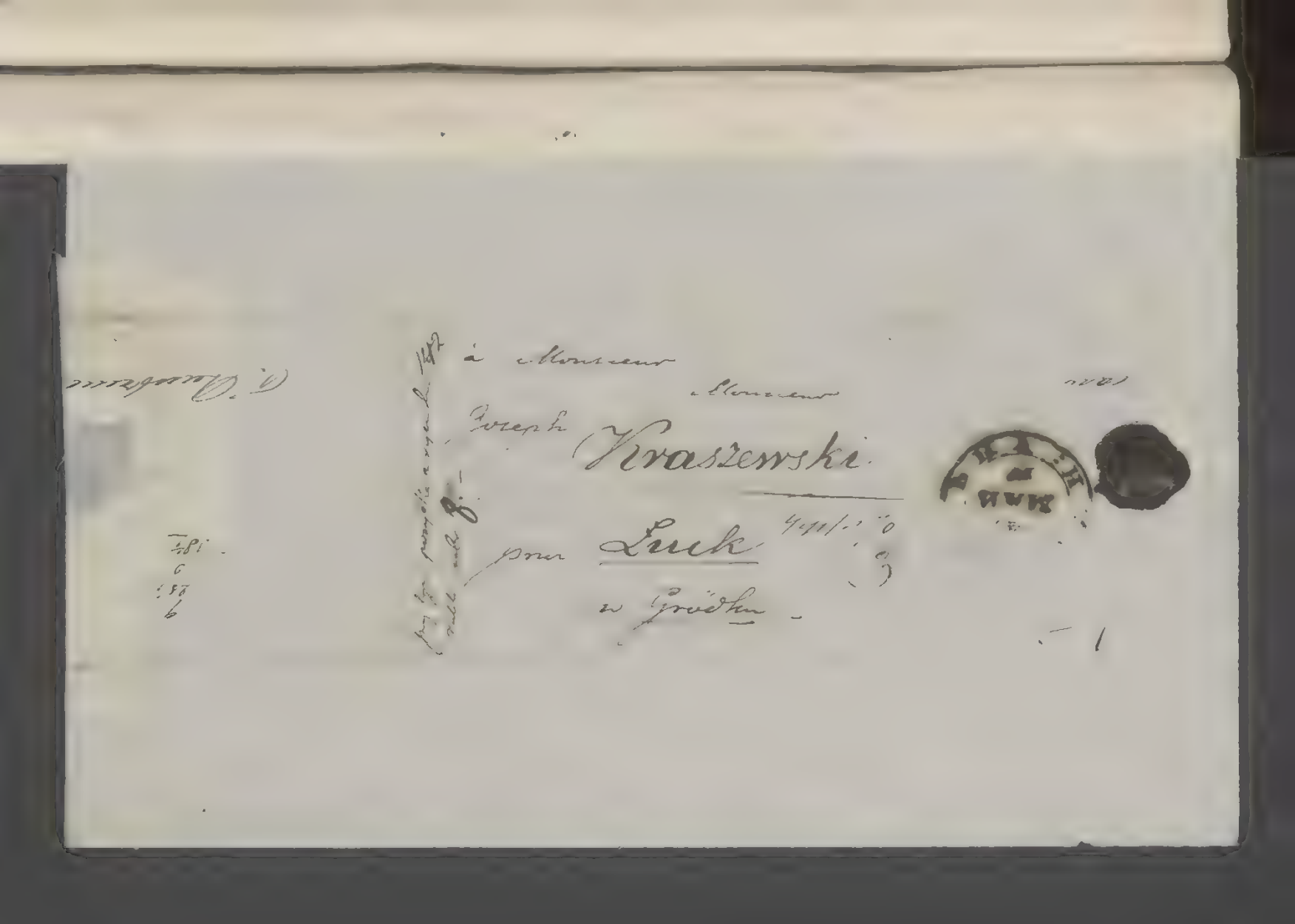

Z Tamowy Jprotektore.

Z wielką niewpłiwością wyglądam wyznania JP Żoli-
mskiej i nie mi go przesłać o bliżej - Powiadam jak Pan
Debrodzijowi o rozmaitemi rzeczami, nadzieja widzenia się dnia z ca-
łemi - Co to za anonym o ordery, pełnych tych niepłi wiadomości
na tych kalendarzach - Jest to coś z nadziei u nas znanego, bo
nam wydaje tak niemiecko, gdyż to wielki kraj na zimie
a za Bożą dnia oświecenia, bo nigdy ani pomyślał abym
mógł kawalerski tych honorów - Jeżeli Debrodzij mnie za-
szli mogliby nadzieje ambicji czy nagrody wdzięczności
nie czy mi go zakomunikował - Jako to wkrótce się u nas
niechętnej - Byłe anonymiar, gdy w ci chyżości na wiem
zdaniem - Czy Canalettis podobieństwo - Jakie jest zdanie Pana
Debrodzija o nowej wizycie cesarza, bytnij wielkiej z pięknie nie
mogę, ale ta niekiedy bardzo niedzielnie bo obrodzi bigos
z kilki nabr: Za Stanisława Skibickiego bardzo dziękuję, przesłał
mi czy pieniądze za bardzo grzeczne listy ale jeszcze wszystkie
przesłane, dziękuję bardzo kochanie -

W roku zeszłym wydałem Pana Letnowskiego
15 ex. Pokazałem Panu Debrodzijowi, w bliskości dołączę mu się wydałem
dla czy niewidzenia wyjścia bliżej zamiany niech czyta się z gotowe
bliżej dołączę przesłał, ono za prawnuka na wsi nadzieje przyszłe, a nuż
kilka nabr mnie mięsa odesłać - od pierwszego spotkania
ich mi nadchodzą gorzej niżeli wydaje — Czyż bardzo wdzięczny
Panu Debrodzijowi ich mogę jakoś z mojej strony nadzieje -

U nas

W nas cholera tyda bardo szczęście że widoku obyd
z bardzo mniejszy niebezpieczeństwo — Dowiadam się z zamian tego
mnieni Wielkopolski z życzeniami P. W. Kanonickiego ciekawy
by wchodzić nikogo tu nie widzi.

Polecam się Łaskawey opiece i łaskawi

Boga Wolny

Pani Dobrodzie moje uszanowanie

proszę oświadczyć —

P.S. Po tygodni dopiero mi przysłano ten
szlyte Namen gandy. Wesołych — o kiedy nie
wyrobię wiłyś Pan dobrodzi to ubiec raczy nasze
chciejne opinie —

Stanowczy protektorze!

Od dawna bardzo niemiałem wiadomości od Pana Dobrodzieja, przez które sachowie mię nieznośnie się zawsze w Lutomiersku iest stadę niemiłemu, czy tu w Płocku? –
Potrzebuię dyrektorki iest ini gotowy radzę się więc ieli mam pozwolić wszystkim, i dołożę one adressować – przysłać tobie bilet tobie nazwisk które radzę się Pięć złotych grandi –
Czy mieniam Jan Dobrodziej, słyszeli, iest exemplarz ze zbyt niewyszłe kurie. Ii niezgłosz się mię obiecowali słuszne Rudo illustrowane Polszcze –
Ostatnie ze słuszne pozwie Starchi z ich Schodzić; nawet nadesłana w., w innemy z adresu nazwisk

Szydłowski opisany w innych wiersz
ach bo to Pan zapamiętał dobrze dawne
rzeczy — Dziś kiedy Pan dobrodziej chce
nie wszyscy sami; i rybom zapewne nie
wie wiem komu, a mieszkam ja sama
o dobrej zupie rybnej dopiero od dawna by
ma ja bez miłości; i na wsi. Ruskie
zbiera po 1,500 r. do 2000 ber za
drugo ambaras. Jest to wielki nie
porozumienie ciuby przy tak wielk.
Talenie; prawy bydź by mieszkanie
wynagrodzenie — w Wilnie i mi
Liboj oświadczy mowę najgorliwie
wdzięczności z wyboru Pana Rad — napisz
Pan wiersz przebrany ich panegiryk
niemieckiego lub do Liboj ich
Komedyantów. Rubej w Zawadzkiego
a ci dopiero, ach ci robaki, poi...
dobre —

Co słychać o Tarnowskim?
Pan Biernacki ich ja mieszka? pozdrow
ode mnie bardzo —

Czy pradł Bieniewski zam.
mienił o Zytomiem —

Czy niemam Pan wyemby dobrodziejo
wszyth thoral N. P. Bendzierskiej lub ny
niemiem o to ij prosbami bydzyn bendo
odrzjeon — Pany Bobli mi schrynano
na Carnan mam ne bydz chcela ogromne,
bo sady nalidad na one prupadt. —

Pobiram ij Sachadey pomji

i Opiec Ducze Wilczny

Pam Obtrudu mey. wiarodarem
prosydan dobgeraje maydobrey.

Szanowny Profesorze

Bardzo Mi żal że ten biedny chłop
z najwyższą gorliwością obowiązek
Mój Ojca zrozumiał i nowych nabywać
tego zgoły nie chce Litwa, idzie byłby o to a-
by jak najmniej przecwał, i omyłkami
drobnemi skarbu Jan dobrodziej nasz zrzy-
dł byłoma prawa swoje —

Powoli z nich szczęśliwie bardzo nie
z tych chwały w stanie, bardzej my miejscowy
tak niż cenimy trzeba uchronić
wiele mieć górnych nadziei zdanie
niejsze, wiele to zgoła zbyt do Litwy
bliżej być wodzić. Do tego innej bydź
obowiązy biorą Panowie Ziemi Dzierżo
i niedobitku, bo zgoła nadzieje
go ominęli i nędzny ich ojca ziemskiej
dobrodziej — Gdyby wchodzić nie dziwnych
rad odmiany nakładem bydź obyczaj wcale w
innego — Oczywiście że wszyt niewątpliwie n-
ród bezpieczeństwo, nie zapomnieć chwili —

Dobrze malowane

Jan Dobroki moji umarli
pozdam, jaroy mogli obaczyć.

Czy miesdbyśi Jan Dbrocki
do Tarnowskiej wrócił, a Panna
do Golli jaroy przyszła?

Szanowny Profesorze!

Gdyby Hrabia Plater zgodził się na ofiarowanie druk. biblio. Pana dob. dzieł, które chciałem się wrazić pewnej ofiarę, i takowe przy niniejszym biuletynie przesłać — Hr. Plater przecie nigdzie nie wyjeżdża, ale przez te kilka dni Pana dobrodzieja, ale przez te kilka dni, i nam go zawiadomi o przyjęciu niniejszej biblio — Ja z mej strony za fakultetowe przez ofiarowanie dzieł [illegible] mam [illegible] [illegible] — dwa razy biblio przesyłając się przez [illegible] [illegible] —

O czemu odpowiedz

pokolorowany i Zofii bardzo i bardzo
gwoy moim go pozdrai z listu
skrachowanym —

Zawidzy ij Jan napisz do
Ks. M. Dziekanskiego o mnie ze
strony wody nie ij nikt
by tobie tam pisał ze mnie nikim
pieniądz, dobrze nieprzyjdą, a ja
bd gorzkowie pokubuj —

Gdzi to Jan z Alosky ma
pie do pradelnij, i nij narpie nie
dawnie, a tylko bardzo wobii
dva widoki pradela, inda Kamienia
ilko pamiątka archeologiczna z rzeźb-
i Iwanicz, bilnij ist pradelnij
chyba ij ten Jan nieznu, bo
nivin pijbu more znakii regu-
nie, ale byczył nigdy —

Chwiadczyn

Szanowny Panie Doktorze

Dobrodzieju!

Posyłam czyli niniejszem pewnej osobie zgodziłam się z Panią a Panią chcę nigdy nie ustanę w mowie wzgledzie wyłupienia tych to ich jeży z kamienia. Tak mówię, Panie Doktorze proszę o odesłanie do Garbarskiego obrazki odebrane za wczoraj wypożyczone, i odebrane hymnami Symboli, dalej, byle tylko jeszcze najdłużej wytrwam.

Posyłam Panu Dobrodziejowi Hirszbein dla pacjentki od 7 do 10 złp pożyczki, i żeby się ona go zgodziła za Panią.

Czy nie da się wydobyć pieniędzy od Hirszbeina i Szmurkiego?

Bardzo mi mi tam pogoda - Jeśli co mi nie-
rado to na mój kark pewna pogoda.
Pocha pewna dwie cenę po złp 12
kolor. albo r. w. 2 : Zgrabni ideą po bijcie
cie -
Jeśli Pan dobrodziej mem tłuma-
niczyć to nie go prosić niby na wa-
dam Albem mi odesłał nowy malinow.
Co robi P. Lesmoskiem pow
Sam za granicą Gazety Equiva-
lent i Album z dedykacją mam. nie-
wie Pan dobrodziej go odbijawi niby
i na robi pogody niedmarieś mi tej
zamiany -
Na Kowbalka nieposiadę kwi
ogromy, a tam nieznacaj -
NB. obraz i Elizabety nie bardzo
ny, wybrany bieży z Wilna
a tam tylko z ile możności popra

wiary —

Czy mam Jan Dobrodziej Pana
Dworzanin był to odwiedź a nas
bardzo kochamy a mój dobry mojo-
my proszę na kazanie, podstawa dla
mnie obrazki i ofiarę — Moi Jana
byli wielki gorzeca o zdrowie Albu
i ja go do proszam —

Zmiłuj się Stworzyciel Krolowa
przebywaj Album i Bóg i ludzie
za to nagrodzą

Sługa Wilnej
Jana Dobrodzia moje uszanowanie
(wam obiadzej —

P.S. Zmiłuj się Jana Krolowa upisz
proszę dla biedna do Ignacia Zakrzewa
wzglądem dzisiejszej mszy. bardzo go bo-
boli i od Jana zadnej odpowiedzi ja
obmaw — a by na wzgląd

Jasnie Wielmożny

Kurator

I. I. Krasiewski

w Domu własnym

na mojej Rezydencji

Szanowny Profesorze!

Jeszcze kwestia miejsca byłem zupełnie zaniepokojony na groszpapier i zabardzo bronił od niej wypadnie ich obrony -

Mam obowiązek nowemu chrześcijaninowi Szanownemu panu oznajmić że Pan obiecał do nieba gdzie mam adres wiadomy by do Zgromienia czy kto do mnej z adresu. Jeśli więc Jan obowiązek zaniechał na ziemi to gwoli mej wiadomości do ciebie skargę gorzkiej adresować kiedy i jeszcze -

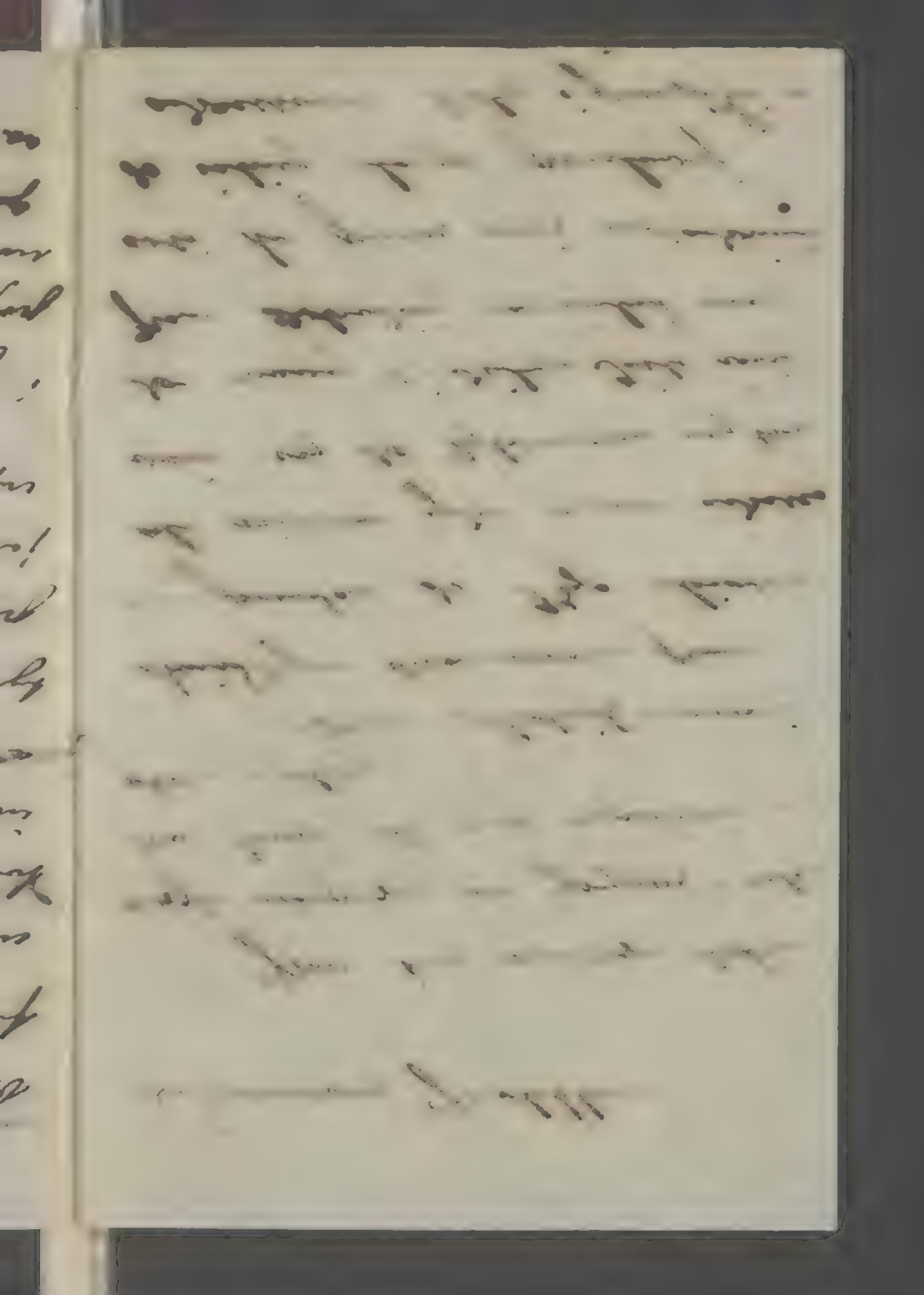

Obywatelom ini ivicznych s. 2.
fii pnebiemy ist= prawy mij
emiabnii ey tabi nadaj oy=
tuanie Pam ij pnebba
ist to "naini an buenin ale
a mate adnisana- dodgram
tymnam inbu ezemplan, á pny
pnyba pnyak eigij a afsim
jako Dobnadijani blaij mi dobn
ezyd mudl—

Na baidy dnak a niemi
i gdzji ale na albumaeij ábis
popnawne bo daja ij mi dibbl
nami - Nick Bóg miganigh bym
pnabniejtom abis pnamam
a ich obujstnoii i pnyjaibi—

Srauny Jrohellom!

Jlinsem sdi bilka de Sra
nuvega Jroma, dodgajge gmeliny
obuuf J. Vafii blinga mudl z Sad.
Jlgo misem - Chiuflyn bendro:
nuvongd obuelin, i imgd nuvoni
gmeli do Jlgo ebiven, da nimin
gdi i jdo ons adrstuvni -

Obuymadem bilin dolay ujg
Jlistoire des gleinbes, da nimin
jdin inst ostalin gmogt z Lgd bliv
ini mu gmodatem, gmuny ujg mij
o bim mi adnini - - - uf dolay -

Albem bilinki gmuny o Lgh
o ile ij dej, ali mi bi gobuelu
nabenyd bindfy - indi ujg ni adni
nsdo ij bi gmuny mi gmeli gmodat

Przybyła tutaj wdzięczna gościnność
Szanownej Pani mogę wydobyć nadzieję
do Tarnowskiego — gdy dodaję się
ona tutaj gdy tylko trudny do tchnienia.

Co się tyczy Szanownego
Szwagra Gustawa Pani
na pisanie tłumaczenia —

Jeden się Szanowny
Panienki i Ojciec
Szwagrowi

Pani Dobrodziu moje ucałowanie przesyła wiadomości —

Stanowny Profesorze!

Otrzymałem z pewnej manuskrypt
i mimo wielkich usiłowań, żaden nie może
gdzie takie co nich umieścić a to ostatnie wiersz
mnie duch Hieda. Wynikają te zgłoszenia
że mi trafia przez Pana Boga 6. Cudowność
a obecnie pleni potencja Hie Tyrkiewicza wy-
dam znowu manuskrypt, z prośbą aby
Pan rzucił albo drawnych pytaniu tam gdzie
na bydź umieszczony, albo nawet wcale odo-
bienie tak: aby z takowych nigdy wam
nie, innego środka na to niema.
Dodzwam takie kilka drawnych które
powtórne niechcę umieścić bardzo wdzię
nie z one tak dobre jak pierwsze, bo po
mnie wyrodnie wielkie wykonane, a pra-
wo dobra wiara jest dzisiaj fenomenem.

Pozdrawiam Pana Profesora

Pewnie z Nam dobrodziej do mnie do Danzig
zrobisz dal ile robota J. W. Norwidowi spod
widem. Bojo zyczenia z wiernością wykonania
Zapisz mam nie wie kiedy do wydania zapro
szenie -

Czy P. de Galli wiemy nowiekt
nebyvana czynia Atlem ? ieśli nie mozna
mu dawai jak rade -

Jakie są pewnych pewny dochodzi
nie one pewnie

Ani słowiczek chwaleby nie Klondyk
nie nowojorskiej na moje ucho, a mam
powagi i wiem - a znacznie lichy modnotwór
Atlas czyli z wszy Ozuby

Jbolicam się dachowej czynu
i całym Nocy bolesnych

P. Czy masz Nam powiedz Klondyku. ca
Zwiedzam go z zazdrością i podziwem Klondyku za
inne [illegible] Van Dyck wiersz -

pisby J. Kolomea [illegible] do chiesa

I wedle tego wyrozumiej kwestyi
wiara we Krk, istnie wielkie
staranie go Pana wszechd. o nas
gdzie rad gdzie Kościoł bo. Pracha
ostawiony w Kijowie, wielu rzeczy
wiepiado i wiaj takie wiele sobie
Jubiegy bydy, bardzo czynie wyrodkow
kwestyi, wiele, ale pana wol
we wlodzy sobie wielyk granicy
Co w to dzieła z Farnowskim
czy wiedzieć kan wiadomo
Tako bydzie do wiedzy wiedzieć
ci i pana odbiedzie, a tymcz.
wiadom. ci i ja go panie wiadomy
w i dom Kasia, Pani bardzo
go wiadomy sobie bydy wszystkim
pani Dobrodzi wiaj wiem
pani wiadomy. do bydy

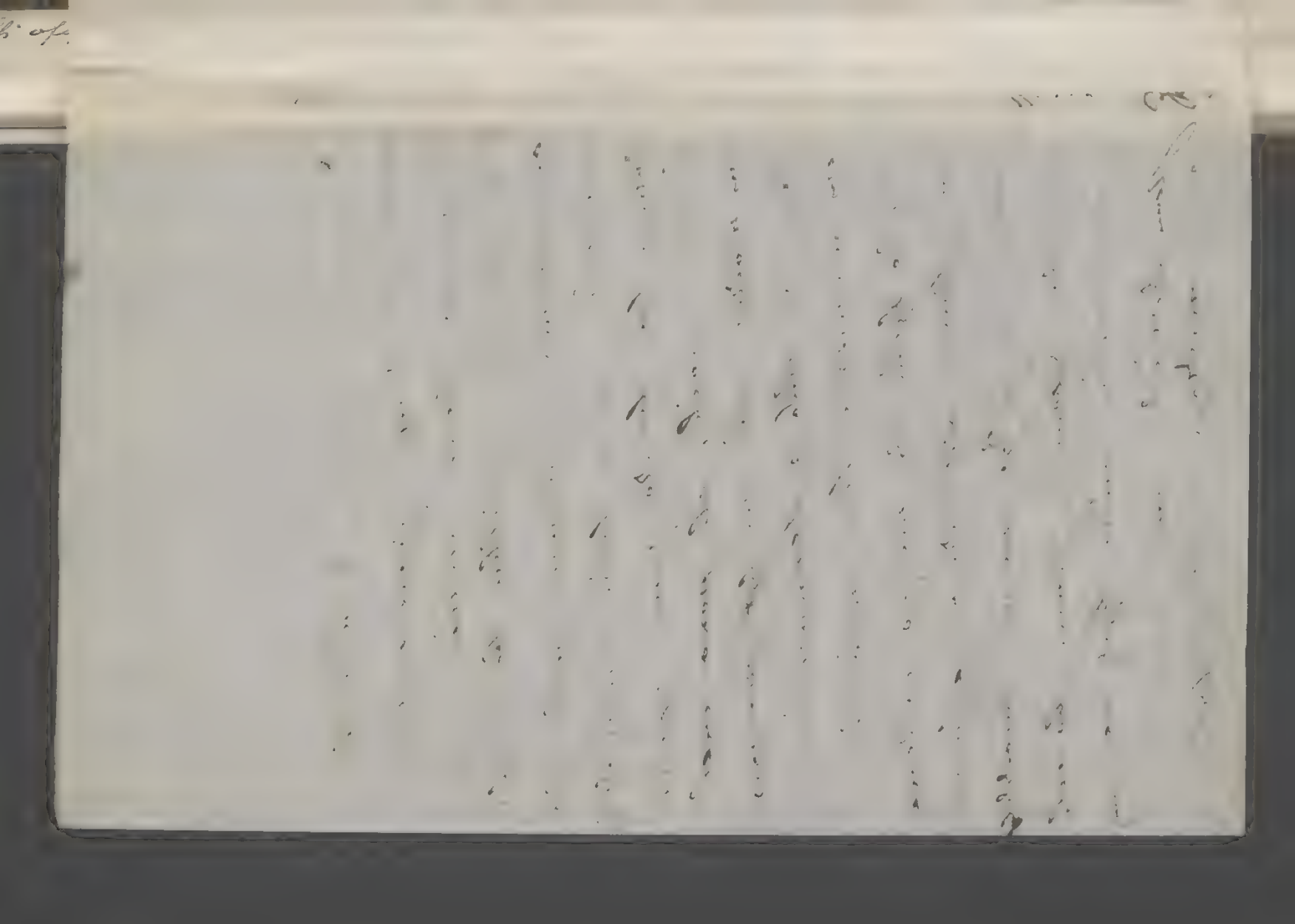

Szanowny Profesorze!

Co się należało obecnie do dwóch egzemplarzy kompletnych to posyłam, resztę zaś wynotowałem, ich sterty w wilnie — odeszłe dnie posyłam. Na pana [illegible] dodałem nieboże czytelników do rozdania i inna [illegible] Dwa komplety pełne razem po złotych 10 kosztują.

Dwuchiczny kolor ex 5
Jedynka kolor ex 5
Wersalne kolor ex 5
Czytelnikowy ex 2 [illegible] w 6.
Obrazki nadesłane
S. Karola ex 5.0
" Krzyża ex 5.0
" Tomisia ex 5.0
" Wojciecha ex 5.0
" Kramicha ex 5.0
" Julia ex 5.0
" Emila ex 5.0

Do obrazu obiecanego [illegible] to [illegible] nowe, z obrazem do [illegible] kolej Akademia [illegible] nie mam. I Akademia [illegible] [illegible] [illegible]

Szanowny Profesorze

Przysłałem wypraski [illegible]
[illegible] Dobrzyńa – to jest
Alica ochlor. kolor. ex 1
Dwuch kolor. 1
Kap. ochlor. kolor 1
Wszelkie kap ochlor. kolor 1
Wielki kolor 1.
Czerwony dwór kolor 1
Kobuda – Kwiaty ochlor. [illegible] mniej więcej
nane Lesnik kolor. po 1. ex.
Wszyscy ex 2. a ieden exemplarz w oficynie
Polowanie ex 5. kolor. prawy pion ex 3. kolor.
Wszystkich exemplarz nalezy [illegible]
o Szanownym [illegible]
[illegible]
[illegible]
[

[illegible] Jam

[illegible] rad na

[illegible] prosę przez niego

[illegible] odpowiedź czy będzie

[illegible] stosowne do życzenia

[illegible] — Sługa [illegible]

[illegible] robienia [illegible]

573.

Drahý Otče!

Posílám Panu jak nejrychlejší
nejvřelejší přání k narozeninám
mým pravidelně jak na vyhlídce —
Mějte Maryčinu a Vilémovi
... plnou dobrou
Sůra Libuše
Smeda

à Monsieur Monsieur

J. J. Rousseau

Paris

Rue de Jouy 22

Stavitam ai o Nigk[illegible]
do Gospoda i gădinie [illegible]
[illegible]
[illegible]
[

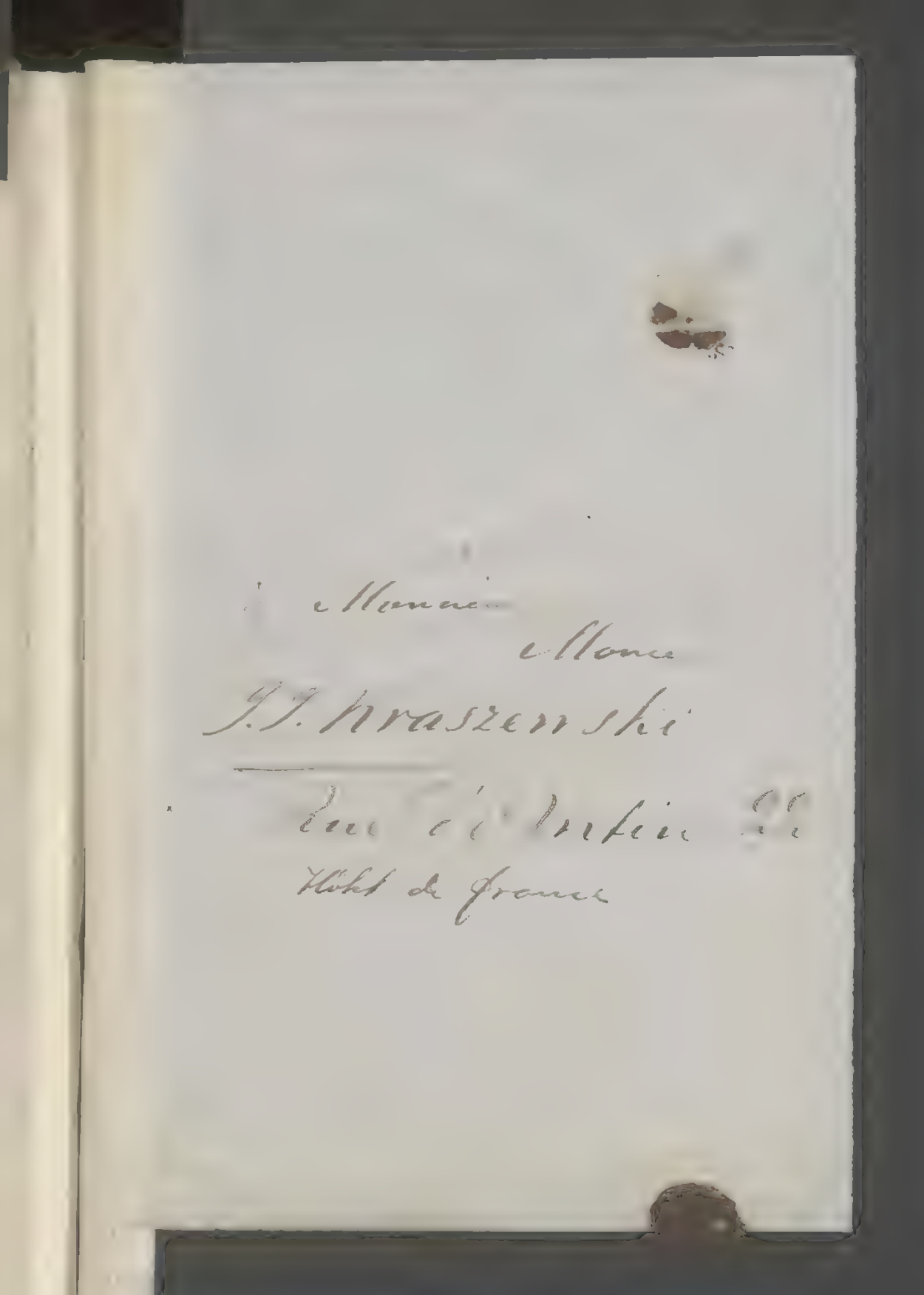

à Monsieur

Jedynie Panie Dobrodzieju!

Ufając Jego pozwoleniu jakkolwiek mezwalonemu, ośmielam się trudzić Go moją prozbą z okoliczności następującej: — Sam M. Wolff wydawca Marji Malczewskiego z rycinami wydanej w Petersburgu, pisał do mnie abym mu przysłał rysunki do pierwszej powieści, pomimo jak pisze rycinę niedopowiedzianą jego życzeniem ma zamiar wydanie Marji powtórzyć w galerji Poetów Polskich. —

Lecz że ja nigdy z nikim równodobnych interesów nie lubię pewnym czy moje rysunki nie będą mieć większą wartości od już wyp. Tyc.

miąc za to Pana Dobrodzieja o
jego zdaniem o naznaczenie um
i Walfowi i niestanie takowych
pisma tu załączonego adressu —
Znacheman iestem że wiele jest
w nich do poprawy, i w wielu
względach za ostry, lecz z te
tych mi nowiastkow kopiyki
jąc do sztychu lub litografii.
Zmelitem że wiec przistał i
Pan Dobrodziejowi niemby zos
ły wpisane —
Jeszcze w 1814 roku czytając
stana Bonaparte a nastę
Pawła mi chęć zrobiona kil
rysunków które skończywszy
mu jeliten posłał Panu Do
dziejowi a dawoi wysoki
zaraniku, ieh ia tego czuy
Cokolwiek niezadziewane

Dozwolony

mu wtedy wkrótce mego zamia-
ru. dziś mogę dopełnić go.—
Raz je Pan dobrodziej przyjąć
z chęcią równo pysznego jakie
mnie do tego pozwalają.—

Łaski wyrazy prawdziwego
szacunku

W. Pana Dobrodzieja

Zimoii
13. maja 1852 r.

Najniższy sługa
Jan Wiśniewski

Adres do P. Wolffa.

Jmci Б. М. Вольфсфру
w nieznanym [illegible]
A. Ucakowa.
w Петербургъ.

Wielmożny Mości

Dobrodzicie!

Bożek z brodą i ogonem zwieszonemi czyściami rożanymi Ban
dunką wrzosowemi po tamiaszłożonymi. Siąty kobieta
siedząca trzymająca w rękach małego Cztowieczka, szósty os-
kłonząca czyli raczej świeżącą na ołtarzu, z rzeźbami po-
sionemi, i w zasobnościach do czasu niszczonemi. Siódma
kotlarka metalowa wielkości cała znaczkiem do zawieszenia
na szyi. — W tym kurhanie nieznaleziono innych sprzętów
a więc mogł to być grób Kapłana, lub czasu niszczenia Bo-
stawy, Bogi Domowe pogrzebane. — Uważając to za ważne dla
nie tylko naszemu Historyzmowi i głębszemu znawstwu sta-
rożytności Słowiańskich pospieszam zostaią z Najwyższym
Uszanowaniem.

Wielmożnego mnie Pana

Sługa Uniżony

Najniższy Sługa

Franciszek Wiszyński (Ciołek)

Archeologicznego Sz. Petersburgskiego

Towarzystwa —

R 1852 Grudnia 7

Wilno. —

Ninsiomnie

Nowogrodzkiej Guberni

przez Wilno

w Dasanich

Wielmożny Mości

Kolbocizisie

Starożytności Litewskie posyłam.

watrowskow.

[illegible] Starożytnych Sybarytów (Pikrolnic) [illegible]
[illegible] [illegible] znajomości Języka Litewskiego różne zrobiłem odkrycia, i to wszystko
[illegible] Hrabia Adam Platerowie [illegible]
[illegible] Mickiewicz [illegible] Starożytnych Litwinów, i [illegible]
[illegible] Dowiem [illegible] [illegible] Czekam on nicze
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Jaśnie Wielmożny Mości

Dobrodzieiu!

Po przyieździe moim do Wilna dopomniałem się aby Pan ił Pan Pater ódał Panu oświadczenia Boże, spełnił on to powie- rzenie na ręce mego Brata który Wmć Pan Dobrodziejowi posłał. Obowiązał on mnie przeprosić Pana nauczyciel- ii jak napisał, bo był zrobiwszy interesy. — Wtem robi ii wiosna, i ia pomiętywszy się u Wilnie wziął Pater pozwolenie o 12 Wiorst od tego miasta na granice Kurlandzkie, zawsze Wmć Pana Dobrodzieia ze strachem zostawiając we Wsi Wsi Wsi

na Białorusi gdzie Mieszkanie ubodzy oddalonego od morza i miast
większych kraiu, nie do kurhanow nieskadi, same tylko popioły i węgle
odkryć. - Tymczasem przy rozkopaniu pierwszey Wołotowki znaiduią
się postrzały, ale w mnieyszem przepalonych kości zwierzęcych bydlęcych wy-
kopano końskie, a nayostatek zdawnie zdrzewiało, to zachęciło do rozkopa-
nia drugiego ogromnego kurhanu, w którym podobnież oprócz popiołu i
węgli leżące kości końskie i zdawnie zdrzewiało okazały się. Stąd
wnosić należy, że w większych kurhanach przy spaleniu ciał ludz-
kich i popioły końskie razem grzebali, czy też że te kurhany dla
samych tylko koni były przeznaczone? - Pozostało ich jeszcze nie
tkniętych kilkadziesiąt, ale p. Adam płaci nie robi nadziei aby
tam co więcey osobliwego wynaleść; a ia także w sąsiedztwie te
go świeci mile od Białego mego w południowey rossyi Taurydzie:
gdzie iest sypana podobna innym Litewskim ogromna góra, i
opodal od onej mnóstwo porozrzucanych ziemi zaiętą kurhanami,
pozakrzywiania mogiła na wiosnę obrzędy zamierzam: otem donosić będąc,
o Waszym Wielmożnym Jaśnie Wielmożnemu Panu
Dnia 18. 23 Listopada 30.
Wiernie
oddany Litewski.
Cyprian z przezwiska Uciana

Jaśnie Wielmożnego Pana
Sługa
Franciszek Wołczyński

Warszawa d. 25/Października 1854.

585.

Szanowny Panie!

Odebrałem, przeczytawszy list Twój pełen serdecznego współczucia i życzliwości; w zwątpieniu umysł, potrafiłeś wlać nową otuchę, która daj Boże, by mię na użyteczną drogę powróciła nogą. Szczęśliwy bardzo jestem z Twej tak pochlebnej dla mnie uczuciu w Gazecie Warszawskiej umieszczonej i wierz mi Panie, bo-rzystać z niej nie omieszkam.

W mojem przekonaniu, chociby najdelikatniejszy odcień zarozumiałości w człowieku, zwłaszcza w piszącym, już dowodzi jego upadku na drodze postępu, dlatego chronię się nawet myśli podobnej i zgadzając [illegible] cel Twej życzliwość z jakiemi odezwałeś się o mnie; — Ja uczuciem wydobyłeś mię Panie z głębin obojętności publicznej, otworzyłeś mi obszerne pole pracy, a sam nakoniec drogę postępu i doskonalenia się. Twoje słowo, ma dla mię niezwykłą wagę, jemu wierzę bezwarunkowo, więc teraz podwójny zostaje do wypełnienia obowiązek: raz, usprawiedliwić zupełnie Twą a zatem i publiczności opinię, powtóre, dowieść że zasłużyłem na Twe osobiste względy, z któremi raczyłeś zająć się nieznana ci osoba. Twoje w tem przedsięwzięciu jest jak [illegible] zarozumiałem i pełnej dumy, lecz się [illegible] się pokorzę, to mniemam mniej niech na dobry pożytek użytek.

chwale jeszcze umysł mój nie zupełnie przygotowany do robienia spostrzeżeń, albo liczę wszystko zbyt szczegółowo, bo pomimo kilkutygodniowego pobytu w Warszawie, pomimo dwóch licznych znajomości, zaledwie odróżniłem kilka typów więcej charakterystycznych, lecz próżny mnie jeszcze mięgodnych pióra. Trzeba by żyć tu z ciemi długo i z bliska patrzeć na ich postępki, śledzić uczucia i myśli, zwłaszcza w interesach, to może by się co i znalazło, lecz w salonie? — to najczystsza stereotypowa edycya, której oryginału nawet nie wiem gdzie szukać. Będąc na jednej towarzyskiej zabawie, z prawdziwą miną napisać recenzyjkę dla wszystkich; czasem czasem zabłysnie gdzieniegdzie jakieś swawolne, lecz to tak blado, niemiało, chwilowo, iż a nie a nie przy niem dwie nie mówią. Przytem wszystkie te za nadrzędnej rozdzielone, towarzystwa mało sobie znane i tylko jednoczą się współnością form towarzyskich powtarzających się do znudzenia. Co najgłówniejsza, że obowiązki bóżowe i inne krzyżują bezustannie sobie chęci; dla kawałka chleba, nie lubię ja, ale się z różnem powołaniem zwłaszcza, zabawem i pracą zmuszeni są przepędzać najpiękniejsze chwile życia przy monotonnym ruchu i wyczerpywać swe siły, które gdzieindziej płonniej-sze wydały by owoce.

Nie mogłam ja się bez tej pracy, mówiła ona, ciągle mojem najulubieńszem marzeniem, lecz zapatrywałe się na to co zrobiłem i na to co mogłem zrobić,

bolejąc nie mając byle odległą różnicę. Na każdym kroku czuje się brak moralny i materialny – pisząc np. trzeba wszechstronnie zwracać swoją uwagę to na osoby, to na myśli, to na słowa lub formę – i tylko przez kontrabandę uda się czasem wpleść jakiś znak charakteryzujący autora. Razem to wziąwszy – trochę za trudno! ale od czegoż energia? Człowiek jak złoto ze swej ogniotrwałej próby czystszym wychodzi, a natura im więcej przeszkód i oporów, tym dana staje się wyższą, świadomszą – a oswobodzenie trudu i przykrego radzenia sobie z nimi zmniejsza go, nie tylko chronić – Dlatego naprzód!

Tym sposobem przedmioty do moich obrazków muszę wybierać z przeszłości i z prowincji – później może da się i w z Warszawy pobrnąć, lecz za jedyną broń mogącą się wziąć na poprawę tych ostatnich uważam świadomość. Ci zbyt oswoili się z moralami, z przekonaniami mają nad nie przywiązanych zdrowo sądzić i wszystko a mollissime postępować; Polacy z swoją próżnością wszystko z siebie zrobią, byle się z nich nie śmiano. Na tegoteż broń tę nie uważam za główną i jedyną, ale najlepiej przygotowaniem – Lecz i tą razą trzeba by się ograniczyć do pewnych tylko działów społeczeństwa, dotykać je zlekka, aby nie drasnąć przyczyn powszednich z innych nie wyłączonych kwestyj – to jest darmo! – co można trzeba robić, żeby nas nie posądzano iż tylko komentować umiemy!

Nim ta myśl przyszła mi do głowy, skreśliłem szkic w podobnym rodzaju nad napisem Dwa Bale który gdy cenzura zezwoli, ma być drukowany w Tygodniu Codziennej. W nim często nie byłem panem siebie, nie mogłem a razem nie potrafiłem utrzymać tonu

Imieszwóce, bo zabrakło dawniej — rad to widzę w innym wzroście przyjaźni Stasiu: Panie, a zapewne jeszcze nieraz, później.

Przez Kubusia widzę Kamendanta, a przy nim widzę i innych rozmaitości opisów charakterów, wreszcie nie przebaczę sobie, jeśli mi nie wyjdą. Chciałbym to ile można jak na dłoni wyłożonych charakterów mieć dla pospolitego, a przymyślanego w drobnych zdarzeniach codziennego życia. Będzie wszystkie te widzenia, które te opisy zdają mi się za długie, ale znowu w akcji byłyby jeszcze dłuższe. Zarzucają mi że nadto akcyzuam Imieszwócią uczciwość, że silę na dowcip, gdy mnie się wydaje że to potrzebne dla uwikłania monotonności i że prawdę mam przed wszystkiem. Jakże Pani — znowu walka znowu wątpliwości. Jestem projekt następnej powieści, który Pani w przyszłym liście zaboronuję kupić; bynajmniej czytam chcę ubrudzonym ołówkiem i czuję się znalazłem skarb niewyczerpany, dowcipu i znajomości serc ludzkich.

Czytuję za wszystkie przykłady krytyczne, i [illegible] artykuły Lewestana bardzo mnie przykrzają, chociaż w nich przebija się ogarnięcie się za oryginalnością i zbytnią troskliwość, Dziennik Warsz: gawędzi z publicznością z cygarem w ustach i zadartym czubem, a Słowo Warszawskie otrząsa się powoli z dawnej skorupy i drukuje po 3 naraz powieści. Kuzyn jest dla Pani, bo i tak rad nadużywam Pani dobroci, że znowuzam Cię czytać cząstki mej myśli nie wcześniej, który kontent że mi wolno pisać, chciałby się wygadać ze wszystkiem i te zdziwaczonym poglądem, a zapewne mi nawymy.

Całuję Pani ręce najmocniej prawdziwego uszanowania
najniższy sługa
Ks Tarnowski

1.

w Warszawie dnia 8 Września 1854.

Szanowny Panie!

Jak syn do ojca, tak i ja z sercem pełnem otuchy i wiary – udaję się Szanownemu Panu do Twojej łaski! Błagam Cię więc nie odmów swej pomocy zbłąkanemu. –

Nim przystąpię do tego co mię boli, raczę cierpliwie dowiedzieć się powodu, który mię skłonił do tej konieczności:

Jestem synem ubogich rodziców; niedola moja, pierwsze nauki i pierwszy kawałek chleba, zdobytem pracą jedynie swoją, i nieustającemi ofiarami rodziców. – Od 3ej klasy, już stałem się panem mej woli – i panem mojego losu – Opuściłem edukacyę szkolną, kiedy go najbardziej potrzebować mogłem, wstąpiłem właśnie, gdym kończąc szkoły z rozmarzoną głową, z lśniącem namiętnych burz w łonie, wchodził jak człowiek w społeczeństwa do jego grona. Nie dziwię się, że czytając wszystko co popadło w ręce, że przestając z ludźmi, których bym unikać powinienem, zszedłem niezauważnie z tej drogi na jaką mię ręka prawicowego ojca wprowadziła. Młodości wrzenia, zapał cielawości bodła surowy umysł, a

a sił zabrakło do ich wstrzymania; żyłem więc takim życiem lat dwa.-

Pewnego razu, pomyślałem mimo [illegible] przemienić w mniej lichej ozdobce – pośpieszyłem [illegible] się do czytania Twojego pisma „Nieznajomego". – Z początku jak zwykle czytałem aby czytać, lecz gdy po kilku stronicach wpadła mi [illegible] myśli i przeczuć, a jakoś nie mogłem opisywać swoje wrażenia i myśli, – zdało mi się rozbudzić się w duszy, [illegible] czegoś pięknego, i [illegible] z [illegible], [illegible] wzruszeniem dziękuję Bogu że posłał mój umysł – podświadomie te drogi po której kroczyć [illegible] mieli – Lat to jest [illegible] minęło od owej chwili, a dziś jestem gdy to piszę, nie mogę [illegible] bez pewnego wzruszenia i zarazem błogosławić ci Panie, że Ty byłeś sprawcą mego nawrócenia.-

Dziękuję ci więc, niezbadane [illegible] dziełki, że dałeś mi do ręki [illegible] Twoją dzieła, gdyż dopiero jest dzisiaj – bez wyrazu ci serdeczną wdzięczność, jako dawcy nowego życia, jest najświętszym w mem życiu obowiązkiem!

Od tej chwili, każdy dzień widzi

innym – każde wspomnienie przeszłości bo-
leśne serce zdałem złe spędzonego życia – a
odwadze bodźca do nowo przedsięwziętej
pracy. – Praca była jej hasłem. –

Pracowałem znowu aż do obecnego czasu;
nie ustraszały trudności, nie zawadzał nie-
dostatek, nie zmęczała obojętność drugich. –
Wszystko to było w mojem umyśle podrzędném. Lecz dzisiaj przypatrzywszy się sobie,
widzę, że prócz pracy nic nie zyskałem –
Boże, do Ty mi uwierzysz Panie, co to znaczy dla
młodego człowieka nie przygotowanego iść za
swemu najmiłszy brak wskazówki, która by
mu wskazała iść krzywo. – Człowiek sam na
dobry jest do tego nieszczęsnego bredaka,
który mimo woli wyobrażenie szczęścia,
mieni sobie obmierzłe widziadła, gdy, niestety
widzący, jednem rzutem oka ich ogarnie.
Dzisiejszy tok nauk gimnazyalnych przy
najmniej u nas, nie jest dostatecznym na-
wet dla wskazania drogi dalszego kształ-
cenia – uniwersytet daleki i nie każdy
dostać się tam może – a dzieła ? – to
wieża Babel, lub egipski labirynt w którym
całe życie można chodzić od kąta do kąta
i nie znaleźć wyjścia. –

Miałem [illegible] trudzi co mię otaczało, a przyszłości się zresztą
nie mam czemu [illegible]

w Lwowie nie wzięć, bym mógł mówić gwarą prawdę. — Literatów boję się jak ognia, bo gdy przed rokiem wdałem się do jednego z tutejszych znanych pisarzy i podobnie jak Cię bie panie prosiłem o radę — wrzasnął na mnie odpowiedział: „Ale mój panie, kiedy się chcesz uczyć — weź profesora, lub idź do szkoły, ja nie mam czasu" — Mój Boże, żałuję wtedy rzucić mu słowa jadowite!

Lecz na dowitkę tego wszystkiego — przed rokiem może, ot tak sobie bez myśli, bez celu napisałem szkic pod napisem — „Kłopoty Starego Kommendanta" — pismo to leżało sobie długo w moim stoliku, aż przed Nowym rokiem przerzucając papiery, gdym je znalazł i odczytał jednemu z moich kolegów, ten namówił mię odesłać to do druku. — Jakoż przyjęła Bibliotekę Warszawska gazety zachęciły do dalszej pracy — napisałem więc część drugą, a obecnie na Wrzesień umieściłem część trzecią —

Dziennik Warszawski, dodając tej bajce prawdę przymioty, o których ani mnie się śniło, zwrócił uwagę na [illegible], i [illegible] zyskiwanie mej osobistości. — Jeżeli przyjęcie miało słuszność; bo chcąc pisząc obyczaje nie chciałem, ani myślałem o lekceważeniu [illegible] przedsiębiorczej idei życia — wcisnąć się

przez

pomiwoli i zwalawił piśmo nie wy-
rugowanych dotąd jej skutków. —
Lecz wówczas nie rozpatrywałem
się w sobie, i zgoły miałem domysłu,
że ten artykuł skutkiem osobistej nie-
chęci nastąpił, napisałem odpowiedź,
którąś zapewne [illegible] w gimnazjum warszawskim
lat. — Zrobiło się niedorzeczność, jej
żądają szczerze — i ona to dzisiaj jeszcze,
bardziej przyczyniła mi zniechęcenia i
wstydu. — Ale nie to koniec moich
[illegible]

[illegible] nej rzeczy mojego utworu — czuję niezwy
kłą do niej odwagę — Wszystko to, mó-
wię najszczerzej — zdaje mi się tak nud
nem, rozwlekłem, bez życia, suchem
odgrzewaniem, że nie mogę odżałować,
jak przywiązałem na druk pierwotnej ro
mantyki, która na żaden użytek pro-
stować nie można. Myśl ta zatruwa
mi każdą chwilę — nie wiem czy ja
coraz lepiej widzę, czy też widziałem się
w nie swoje rzeczy — bo chęci były naj
lepsze — umysł mój wie co, a jak się
napisało, to dziś jest tak kurtuazyjnem
niedołężnieniem [illegible]
[illegible]
niezmierne zakłopotanie. —

przeliczam się dopiero, że chcąc
kogoś unyć, trzeba wprzód sa-
memu umieć — bo jeszcze kawał
mi nauczy astronomii mnogo — a
zły człowiek, mi przyzwoi — Może ja
chcę się unyć — tylko o to mi idzie
jak i co? —
Ty panie! jakoś znajdzy dla serc ludz-
kich, przyjazdowy inne sztuce, rozu
wyrzec łaskawie czy ja w zawodzie
literackim zdać się na co mogę, czy
wiadam warunki do tego dziś wy-
magane [illegible] i wiadomości,
wskaż Panie sposoby zaradzenia
niedostatkowi, objaw cel za jakim
iść powinniśmy — bo przysięgam ci
uroczyście: nie pragnę sławy nie za-
dam korzyści, a tylko chcę całem
sercem być użytecznym.
Znam Twoją prawość Panie, i wiem
że nie zechcesz objawić mi prawdy jakąś ona-
by była — a ja ślepo wejdę za twym
rozkazem. Uznaniem mej niedolu
ale [illegible] przyjaciół, [illegible]
[illegible] że uwolnisz je od jednego
mniej bazgracza — jak mi bym się
[illegible] zrobić — a druga, mnie, że poru-

[illegible] zajęcie, czy woleliśmy swoje mieć
i dużo mieć, gdzie możemy korzystniej
na kraju i ziemiach nie stracić.
Piśle czeniszko do ul — bratnio w nie lubi,
a ja chcę koniecznie być poszukać.

Słówko jeszcze o powieści bez tytułu:
powieść ta nie czytałem, a pochłaniałem
prawie i gdybym zgubił pierwsze [illegible]
skiego, nie wiedziano by o kamienicach
na świecie. — Z niej poznałem dopiero warunki, jakie niżąca Kapitana ludzi
swoich mieć — pisarza, — tam nowierzyłem w te ciemnie, jakie im w chwila wpłaca świat w kamienicy mieszczańskiej oszczędzania, na głupie grzeszenie. I nie złapałem się ich wcale — bo wyrobiłem sobie odrazu na te moje ofiary ze wszystkiego, co tylko mogłem dla nas być może. Ow Szaroski poeta, co nie mogąc zaprzeć się siebie i utrzymać na wodzy namiętności, bez których może i nie byłby poetą, jeszcze jeszcze nie mógł być dla mnie wzorem. Ów był artystycznie skończonym pod względem niewolnicze [illegible] mówił to, co ja może przeczuwam, był [illegible] zapewne

on arcydziełem – góry ja brylą gra-
nitu, w której ~~skuto~~ oko artysty, mający
dostrzedz, czy da się co wyłuć z niego.

Lecz dosyć już tego, i tak za
wiele napisałem Pani, zwłaszcza do
Ciebie, który masz więcej obowiązków
i to nie dla mnie jednego.– Więc raz
tylko proszę o wyjątek, zechciej wy-
naleźć wolną chwilkę i zadość uczynić
mej prośbie ÷ bo chociaż za największą
roskosz poczytałbym sobie pogadać
z Tobą Szanowny Panie i wylać
kiedy niekiedy moją boleść jak ojcu,
jak spowiednikowi uskarżyć się na
siebie, objawić myśl swoją i wątpliwości
lecz to byłaby zbyt nieżyczliwa dla Cie
ofiara – tej więc nie żądam. Kilka
słów Twoich, ze szczerą chęcią współ-
czucia i pomocy, muszą wystarczyć za
wszystko. A teraz przyjmij ode-
słaną za trudności natrętność, i zbyt
lekką zarozumiałość moją, że raczysz
czytać list ten pełen może niedorzecz-
ności, i kilka wierszy mi odpowiedz
dzieć, zalecam wypadku najszczegól-
go uszanowania i nieuczciwości z
jakiemi zawsze dla Niego pozostaną

Wilczyński

* Wiersz Kazimierza Brodzińskiego „Wiosna" (1818) z cyklu „Pieśni wieśniaka polskiego". Oryginalny tytuł brzmi: „Pieśń wieśniaka polskiego". Przyp. tłum.

N = 1308, tu w Dziale Oryginałów Korespondencji

16. grudzień. 1852 Wiedeń

Kochany i Łaskawemu Panu Józefie wiadkiem to świecie był mój co ty czytelnik napis dla tak długiego pisania – siedmdziesiąt lat z górą pod opieką tego napisu rozmijały się stulecia dzieci miarowitego rodu, i dziś jeszcze, napis ten bo stoi pewniej za dowody dowiodł swojej cierpliwości wolności... bo krwi wolno – cnotliwych... bo złodziej innej strony zabrałby wszystko – gdy złodziej tego nie zrabiła to jakby darował, nie jawna – kto poradził walecznemu P. Rafał w czasie spartańskiej operacji? – napisał pewno sam sprawiedliwych, i stosunek; kto stanie jawie drugą, może, ma prawo, a bo czyn wiecie niewiedzieć – niebardzo mi żal serduszka i kamizelki, ale gniewam się że ów mąż [illegible] ciekawej [illegible] jakby mamy pomarańcze dla dziatek; w czasie pożarnej [illegible] ojcowi rodzinę, gazety, nie zrzekli z daleka drogi wracać z prostymi rękami –

Czemuś Pan Lat 40go stoki się do kominiarza? – powiedziała Izabella – wiesz co? gdy dzieci zabawiasz, a to mniej pomyśl na zbawienie swojej duszy, jak radzę dla oszczędzenia kości – Szabas w anatomicznej to nie straszliwa; żadnej nieczystej izby w której mówiono było rozdarcie się z papierami; – domiadczyłem onej anatomicznej rozkoszy gdy mi się poprzez powoz, na którego napraw[illegible] kilkanaście godzin oczekiwałem – dwiżeli w Galicyi mieszkały [illegible] nieveloce, za pomocą ojcowskiej jest gdzie skryć się przed chłodem, jest prawo z malowaniami i bonetkiem z onegdajszą pieczenią, w dodatek [illegible] ciekawych żydków co wszystko widzą, a osobliwie kto się śpieszy i jako na pożarcie –

poczyjerdzi pancerkiem, z rozkazu Cesarza ruszyło na Kwiatę, wróciliśmy do Kwiatu – ale go nam tak było pusto, jak gdyby z tej jego pana wszystko wyjechało – Dwie z. minęło kilka godzin obowiązkowych zajęć zebraliśmy się na wieczerzę ostatniej Jeremiady nad odjazdem kochanego Pana – choć nie był ani z godny, ale wszyscy wiele na serdecznych wspomnień Bacha i Beethy – Jeden z nas wprowadził wejść, drudzy go podchwycili; potem pierwszy rwał contre-wejść, a my dawaliśmy go obracać przez wszystkie tony, i tak do późnej nocy – P. Michałowa czynnie należała do wszystkich naszych śpiewów za Panem; – najlepszą zaletą naszego chóru była prosta szczerość affektu; bo tak jak pięknie wyklikiwały do Pana, że drugie nie chcieliśmy się ozwać i myśli też odjeżdżać; nie jeden z nas milczkiem zapłakał się do kanty, nie jeden przemyślał gdzie Pana stąpnie wieczorem; a kto nie, czy jakie likwatki nie gotowały się, jeszcze na. obiedzie Pana, jak żadnie miłego – Były te pożegnania obywatelki, które ją stanowiły wydało się Pan nie chciał się ukazać jaworzu, a wtenczas nadeszły prezenty Pana na madrocie z magazynu prowizorycznego i tony się jeszcze adresuje w wiejską lekarskiego wieczoru – Moje Boże, ileż to, na chwilę Pani Józefie, wiadomości pathos nieustannych ucieczek! Nie wie, czy byś wolał rozumnego przeciwnika nad te twoje wielbicieli które idą za głosem prowizorycznym, ale wieczorem czasem i p...

Uwaga – nabożeństwo listu ze wszystkim należy do spuścizny gorzi.

wierzy pewien niemiecki, spytałem biblioteka-
rzy tutejszych tego rodzaju, co najpilniej-
szemu nie wydaje się za krasnoludzkie, i nie
słyszałem, zaiste, zapytania; bo nic tak ser-
ca nie boli, jak widok artystycznego dzieła
na anatomicznym stole, nieukiem, a co
gorzej dziś chirurgiem - przed dwoma dnia-
mi jeden malarz ex professo, przedmiotem
z niemowy Strasznyckiego, ale jak! gdyby
Pan to słyszał dopiero opowiadanie - Dla
go niemasz lux niedbałego bezczelnika! Widzy
by odważył się wynalazować o sposobie robie-
nia modu, bo jakiej tkaniny [illegible] ręce
ty, i w sztuce której [illegible] i pomiesza-
nia [illegible] wzięcia, kiedy [illegible] za
za naturalnego [illegible] - Czy też pomyślne-
my kiedy do wynalezienia w sobie [illegible]
i propos Strasznyckiego - na odjeździe
z Akademii zrobił mu psychę, jak wiesz
mnie, anyżyczną, najlepszy ze wszystkich
robót konkursowych, ale P. przez Akade
mii co dwie lata z professorem Strasz
skiego, [illegible] malarz, i psychę obraził [illegible]
wał, bo tylko [illegible] obrzydła
jemu nagość - Co Pan radzisz? czy
mówiła aby P. prezydent był tak ogra-
niczony - pomyślmy sobie z jednym
professorem w Rzymie na publicznym
audio kazano [illegible] - Na tego się
przyjaciół wymówić, a przecwał wszystkich wspo
mnieć konkubiny - Chantez donc les exploits
des Lauds que le coeur en déjà frémit-
Żal mi Strasznyckiego, jeśli przez głupstwo
prezydenta, nie otrzyma paszportu do Rzymu.

Teraz pozwalam Panu uczuciem za dlugą
chatkę; już ona zabrała miejsce honorowe
w mojem albomie; w zamian, przyjmij
kochany Panie Józefie burgrabiemby nieza-
rucej rzeki; ale poczciwej chęci i to coś wa-
to na tej ziemi — gdyby nie nasze piorko
prawo miałbyś pan od nas wiele tanio
porta malunkowe, ale z tą komorą taka
bieda, że trzeba dwa dni jeździć nim ci
czyna pozwolenie na jaką taką pogodę.

Juli Pan koniecznie chcesz mnie ob-
myć jaką Księgą, czy nie możemy się po-
mieniać; zamiast Zaśmuconiczka nad
tym rzapać to coś napisał o Trentow-
skim, bo mimo najlepszej woli nie
mogłem dostać tego pisma, a rzemieślni-
tym się przed sobą i przed ludźmi gdyby
czegokolwiek niezrzucał z mocy które
napisał Krzyżewskiemu — a jakaś nie ci
o tem co to wyszło we dworze!... ogra-
nicz na pismo ostrożny sobą —

Moi kochani już na pierwszy raz
mam Pan co robić dla siebie i dla mnie
Żeby niegodzi się zabierać czasu jakie
mi nadmienić epistołami — przyjmij
kochany Panie Józefie najserdeczniejsze uści-
skanie i wierz że niekiedy przyjdę
co prędko się rodzi myśl to gdzie —

Sługa i przyjaciel
Mickiewicz

Mama moja prosiła Pana za pamięć po-
dziękuj, oraz z całem poważaniem —

7. Listopada 1852.
odeszło 5 f.

Kochany panie Józefie, prosiłaś pan mi
[illegible] każdy ma
swoją miłą, przyjemną dla siebie stronę - cho-
waj panie Józefie, to o ubóstwie, na dowód że
i na chorowitych stopach są dwoje co mają
[illegible]
gdyby nie raz na rozmaitości o tobie
słyszeć, nie pamiętałbym się o tobie
chętnie, bardzo z pisma Pana osobliwie ciągnie-
my na stół, i za bardzo osobliwie dziękujemy
jako pewni i cierpliwi [illegible]
niedziawszy, oprócz pisma Pana, w którym
często głos pozwoli dać, o sercu swoim nie
[illegible]
kolwiek prace naukowe przyjaciół mo-
gą, zawsze to przykład [illegible] to du-
cha bezpowrotnie nie dziwiła, [illegible]
przyjaciół za bliskiej granicy z nemio-
[illegible]
astronomem, ale erdawielicem? to jeszcze
[illegible]
Jest jakiś P. Dziadkowski [illegible]
raz [illegible]
stronnie i przyjacielem ale, krzywdzi
nie darmo [illegible]
[illegible]
[illegible]
trafił do smaku

Przemnio jakiś [illegible] w swoim VIII liście!
ale gadanina! - a przy okazyi [illegible]
[illegible]
[illegible]
[

niepojmuję cremu Arcimuski dotąd nieodzwie
słuszne swojej nagłej a tak krótkotrwałej
ny - po wielkiej ofierze litewskiego miecza
zamiłowanie domowych swiętości stało się ob
niechcianym ju wie, - Dwie karty wojujące, wie
dzieli wyrzekającą ręką, wiarę i miłość; starce
niemocne, niezdolni w przyszłość bo bezsi
zbiegły się w nerwicu miłości swoich zwarbow
miodrzeń wyciągała z grobów wielkie postac
cie, i mówiła się sobie na czas, aby się dalej;
stare dobywali trupów barwili ich farby,
życia, chwili na oblanie, i kazali sie ko
niać się, jako jedynym nieprzeciwnikom ab
solutnej prawdy - Stąd wyszła walka, bo za
obie strony kochały przeszłość, ale jedna z nich
tylko, młodzież, kochała przyszłość, czciła ją
rów, ale wszystkie wiary miała dla dzieci
bo nieboszczykom tylko cześć należy, jeśli ich
cześć nierabija przyszłości - wreszcie tych spra
rek zjawił się Sapieha - wszystkie nieporo
zumienia zawiłości, kardy nad byt [illegible]
z P Cremuski swego ojca, Dziadu - P.
Cremuski wyszedł ze świata rozlewka się
w idei, a tym czasem, tylko strona ob
skurancka Sapiehy zachwycała wyłącznie -
niewzruszony niezwyczajne odporności sa
od ich wszystkich tępiła serca, bo jemu
tylko chodziło jeszcze się i bronić
wszystkie prawa jeszcze gorąca od przeszłości
tak odtrącenia wyłącznie, że dziś wiele
dobrze pomnie tych walczących bieżała ja
cia z naszej ziemi, którzyby odważyć
się jakiego dzisiejszy przedawać od dobi
do dobi, pomnie że przedmiot a jest i po
korna i szanowna i zachęcająca -

Czy ... wno ... ż ... wstał odmiwać w imię
religii, porządku i dobra ogólnego? Dowiedzie-
ten ... awiły zbrodniy, ... bardzo uży-
tecznymi a prawie ... ... Dają się
stawić na ... ... - czy można przy
pisać, że ... ...
... ...
... ...
...

nosi opinii ich. Ale swoje prawdy gdyby
się ich interesu osobistego ukarał stawie-
dzyć modlitwą ludzie zawsze bez wy-
jątku komedyją, zawsze się znajdzie
ktoś który niekoniec, qu'on le joue —
rozpoznaje chrześciaństwo bez pobożności
mowi dla osób, bo kto z nas odważy
się pierwszy kamień na grzesznicę rzu-
cić — przestawać na wady ogółu, od-
miar biedy kast, co uderzają na swoje
prawdy, jestto obowiązek prawdziwego
serca, ale czepiać się indywiduów ja
np. w Tartuffie, malować ich z dok-
ładnością natarczywą, albo mówić jak
P. Gr. marchockiego na sławę czyjeś
to wcale nie daje się godzić z religijną
etyką z religijną de maistra, którego
nad jeden to chrześcijaństwo, czy kogoś, a
nie i znowu, na chwałę boską,
przez uprzedzenia - wiary - wiecznej
ci prawdziwej, kochany Panie do
co się w moim sercu dzieje,
czytam, lub myślę, a tym, co ta
katolicka Chrześcijaństwo, religijna mora-
i przebaczenia winy — O, jaka drugo
religijna odgrodzona od wszystkich
tego świata, tak drugo Królestwo
boże nie jest; ale przyjdzie nam
wszak prawda? jeszcze trochę
odpoczynku pracowania Światłem? — Ja
to wiem! — jeszcze dwadzieścia, dla nas za-
stała tylko modlitwa i nadzieja —
Jezus Pana niego z całej duszy
przyjaciel: Ty
Alexand

[illegible] kiedyś, pocieszy [illegible] [illegible] i [illegible] i dziatwę, a Bóg zgadł [illegible] na drugo, [illegible] wyrzekał [illegible] niebardzo pewny czy [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Kolenda [illegible] od P. Zajęcza [illegible] Kwatera i Dorzecznik Sikorskiego, wojewodzicem na Bychowie z [illegible] do ca. odo[illegible] ie z [illegible] [illegible] pisze P. Zajęcki i [illegible] [illegible] i [illegible] pieniądzem Dobycz[illegible] [illegible] mu[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] P. Sikorski odwrócił [illegible] Dorzecznikiem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

dzień swobodny od zajęć kreślarskich, gorących, niegodnych i innych, z którymi może będę musiał bliższą zabawę mieć, ale i to tylko projektu jeszcze – dziś rozpoczął na samą myśl mieszkania na wsi, gdzie ani terenów ani kobaltu ani chromu nie znajdziesz – à propos kobaltu, cieszę się z pańskiej umiejętności w przyrządzaniu kolorów, ale żal mi że akwarele oleje chce używać – Ja, biedny bajgrant zamyślam o malowaniu, a Pan biedny się do akwarelli? – przymalam tylko na popasach i nocległach akwarelą robię, ale w domu niegodzi się być niewdzięcznym za dar oleju który pisze i nam tyle przyjemności robi.

Dziwno mi też Pan dotąd nie odebrał portretu i listów moich z którymi cała ta sprawa była wysłana – o tej godzinie portret zapewne już być na miejscu, bo zdaje się że niedziela ostatnia wyjeżdżamy na głębokie i Janyszki do Hubina – Serdecznie kochamy Pana razem i pojedynczo, prosimy abyś o nas myślił i jeśli można kochał choć połowę tyle ile my Pana, a najprzyjemniej nam gdybyś przyjechał i tego Alexa

7. Maria 1853.
odesła
597.

Kochany Panie Józefie, już fura tygodni
przeminęła a nie obdarzyłeś nas żadną wie-
ścią o sobie – jakeś-ci na wiadania do
Warszawy? kiedy spodziewasz się zdania
na miejscu? a szczególnie, czy gardło
prawdziwie ci lepiej, czy nie przyjdzie ci, na
chimeryje, jak rozpieszczone dziecko?
Serca nasze gwałtem dopytywają się
nowych wiadomości, z uważaniem że
wnich tylko dobre i pocieszające wia-
domości ci będzie – Myśl tu o Panu
myślimy i mówiemy, a na dowód by
prawdy jedzi prawie dziennie się
kogrumbiów, którzy mają dojść Pana
na 19 p.n. alias na prawdziwie wiele –
dziwne chaj nadbiegą za wyborny to
już i gadania niema – Z dwóch obli-
czeń Padlewskiego, ścieżka z Sokalu
jest bliższa, jakto Pan sam pamię-
tasz – ja tu namawiam Padlew-
skiego aby więcej ścieżek z prawdziwą
procencji narysował, mogą ci wy-
szukać pożyteczniejszej kiedyś do ilustra-
wania naszej edycji, a zbiorze by
toby mieć swojego Illustratora –

morzczyzna chlebowskiego na dole" i z kolorów i rysunków - spodziewam się że chlebowski jeśli nie będzie [illegible] dnie bardzo artystą Coś Panu powie dzieć o mojej pracowitej robocie - In manus tuas voluisse .... oto moja exkuza - Pan z rzadka na chwilę do akwarelki, a ja skonsultując z tego, iż trzeba [illegible] tem, iż na płótnie umieścić - Boże mój! jakeż ja się wstydzę pokazać Panu taką biedotę! brud, lizanie, bezsilna, ot chaos - ale wiemże że miłość robi cuda, zabrałem się do olejnej tylko na miły Bóg nie żadź Pan mojej miłości z tej niedołężnej bo grafiny - to ludzie, a ja z ciebie być ludzi, dla tobą żyć pracować się dam pouczyć i pracować. Valenti omnia facilia. Cóż chcesz bądź, obecnie Pan w tej obawiasz egoizmu coś więcej nad zwykłą przyjaźń dla siebie, a ja tylko bronię się abyś Pan bardzo, bardzo ufał [illegible] i szczerości mojej, mnie w

chcesz postawić na probierz, ale jako przyjaciela nie odpychaj daleko od siebie.

Kochany Pani Józefie, już to nieraz z Tobą prawiłem na ten temat, ale dotąd kryjesz się z Aż Diabowią, jak ja przyzwoicie chyżale zowią, ale przed bilansowaniem z Bogiem zdążą mimo flagrant délit - teraz tu na torbie z Dziwadłami i płaczesz jak bóbr - zgadnij Pan nad czem? - Nad jednym wyrazem, ale ten wyraz warty więcej nad: „qu'il mourût„ nad: on niema „dzieci„ nad: „krzyżem za bronią„ i innemi wzniosłemi z tobu - Pomnisz Pan gdy Grabo przyleciał na miejsce pożaru, a widowisko obaczywszy go, zakrzyczeli: „Pan, Pan„ otoż ten Pan wzruszył mnie jak nic nigdy, ale mnie, ale mnie w tym jednym wyrazie: jak od razu poczuł miejsce Swego przyszłego „raby i jego własnem! przyznaj się Pan, Pani Bonbo, że piszesz to, bo ci mnicha się zabrzeć, bo żałuję, nasz rozum nie wyczuł a nadto nie uczuł - Doczeka Pan jeszcze w P. Balowej na mnie się zabierzem, a gdybym miał prawo, kazałbym zawałyć ją za życia, osobliwie dla rozwiązania pewnej, gdy Bal zwiędnie -

mat się uczynić dawnej przestrogi lub
nauki wynikowej, a znalazł tylko po
ciechę, i spokój na obliczu swym –
widzę Pan Bóg Jezus, że po przeczy-
taniu każdej powieści Pana, jakoś czuję
się umocnieni duchem, rozmiło-
wani w dobrem, podniecieni ku niéb
Dziwna moc, jak jest silna, choć bez
ucia czyto dziatanie słowa – wiele oso
mi znajomych, co przed kilku laty
przyjmali się na Pana, dziś inaczéj
sądzą, inaczéj myślą, a chcą nieradzi
przyznać się do uwłaczenia przez to
wolubstwo, jak jednak odmienną
drogą od dawnéj, i tego dojść –
Może jéj zawdzięczam Pana n
jéw bezgraniem, niże bonierz, dow
Jak ze wiele rozsellicgo prodabiem
Słowa mojemu Pana w ro-Pana
rolu bieżącego 1853, co daj Boże –
Śmiąc prosylam Pana na epilog
dotąd wcielki z serca i duszy –
przyjaciel i sługa
Wichern

Moja matka chora, ale pozdrawia Pan

853. 15 Maja.

165.

Kochany Panie Juszkiewiczu, nie wiem czy wyczytał
[illegible] tak ostatni a jeżeli go i domyślił się jak
Champollion hieroglifów, wątpię abyś w nim tą
[illegible] gdy [illegible] gorączkę, i od godz. do siódmej rano do trzeciej pod
biedzie przesiedział i przemierzał - Było to bar
dzo dobry mój przyjaciel, bo mnie przed trzema
laty spotrzał wyjeżdżającego od Dobrowolskich.
Pan rozumiesz że to żarty? istna prawda! - no
[illegible] ale [illegible] noc na dworze nieprowiedział? przechodząc z portyku
do Bendera nie mógł przecież na dworze a
[illegible] nie usiedział.... nie jest-że to mystyfikacja
à la Szaszkiewicz? - wleźli do kogoś na
dziedzińce odlewanych godzin, to zbrodnia, crimen
laesae [illegible] majestatis [illegible] - [illegible]
[illegible] i do [illegible] pod [illegible] do [illegible], Pani [illegible], z [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
szkieć niepotrafiłby - ale i teraz nie lepiej,
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Dziewica [illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible] [

[illegible] tego, raczej owakiego, proje-
[illegible] [illegible] [illegible] [

17 Czerwca 1853.
Odesa

607.

Kochany Panie Józefie, nie dziw się że tak
spóźnionem odpowiedź na twój list ostatni - Któ-
ry pełen przedrażliwości, a co gorzej, straszne roz-
proszenie nerwów, nie dały mi ani jednej swo-
bodnej chwili - od dni kilkunastu straciłem
wszelkie siły; potrzebuję, pomimy do pory
[illegible] odmowienie słowy trzeba ciągle
z dodaniem, obligato, niedołęgi i opatrznów
w takim stanie nie tylko pisać, ale i myśl
ieć trudno - wszelkie wzruszenie drażnia
cy rozbicie nerwów, ale stanowczo nie
leczy choroby, jestem bardzo w niewczasie
położenia, osobliwie, że mając przed sobą
długą drogę, potrzebuję większej siły i zdro-
wia [illegible] Samotni, samotni oczeki-
wać - moje [illegible] Kochany
Józefie, zaszczytnie mam serce - rozumiesz, ile
[illegible] chcielibyśmy jak najdłużej z tobą
być, ale chcieć a módz, na przekor
przyjaźniom, nigdy razem nie chodzą; nie-
byłoby lepiej na ziemi gdyby przyjaźnie mó-
wiła prawdę, bo co [illegible] a nie długo
trwają - Dla tego [illegible] Kochany
Panie Józefie, do Warszawy czy do Tyszowiec?
[illegible] a przecież
ta wiadomość jest mi prawie konieczną,
i długo nie zalecisz [illegible]

Jeśli mi dowodnie pozwoli, za parę miesięcy najdalej pobiegnę do Warszawy, jeśli nie, [illegible] ta [illegible] bez echybuy, bo mi wstyd że dotąd nie byłem w naszem głównym grodzie – ciągnie jednak zajadę do niego personaliter, wkładawszy na koszt kontrybucyą, ut sequitur

Jeden z moich spoluitów pedagogii, przyjaciel, [illegible] ostawiwszy z sercem i myślą, dostał wraz z nami po szkole – ostatnie rozporządzenia zajęcia [illegible] drugie [illegible] gubernialnych, chce za ten [illegible] pracy i miejsca w [illegible] dać [illegible] od [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

18 lipca 1853.
Uscie. 609.

Kochany i najserdeczniej Panie Józefie,
Otóż wybrałem się nareszcie z Odessy, a gdybym
nie nadzieja że będę kiedyś obok Pana mieszkał, spłakałbym się być wyjechał za miesiąc
w którym dziesięć lat spokojnie przesiedziałem – Dziesięć lat spokoju! to nie często się trafia – szczęśliwe miasto, prawie kraj,
czterech powierzchowności z których cztery błękitne
sercem i myślą, wyrwała Odessy od pyłu i
opery do plotek i mowy, była dla mnie
jakaś terra ignota, do której chyba przeciętne wiadomości przywróżonej czasem mnie
zamożny – po wyjeździe Blumenfelda, został
mi tylko Padlewski i chojnacki; ci, jak
bracia, odwiedzali prawie dwa razy na
dzień, ci dawali zapomnieć że spożywa
się dwa w żołądku a zawrót w głowie, ci
biednego Łazarza cieszyli nadzieją zdrowia
i czegoś lepszego za Odessą, otóż jak mi
przykro rozstać się z nimi, tra się zaraz
cita ro-ohu, bo i któż nie czy kiedy

obaczę się z nimi! — Padlewski jmy-
nelia nawiedzić mnie w Żytomiercu,
ale czy będzie mógł to zrobić, pytam —
Dla niego sto rubli jest kapitałem,
a tymczasem dla kilku chwil miłych zapo-
minać że jutro trzeba o strawę upro-
sić się — à propos Padlewskiego; czy-
gląda on listu obiecanego od Pana, i to mu
słusznie należy, bo jest przekonany mój
i serdeczny wielbiciel Pana; ale wiesz
sobie że Pan nie byłbo dość napiszesz
ale jeszcze przyszłem jakie drobiazgi lub
chałupkę swojej roboty; przyszłem
mu że się o to wstawię za nim,
miałem bowiem nadzieję wkrótce być
w Żytomiercu, teraz, kiedy muszę się
na podole Kryć, wstawiam się za
Padlewskim niniejszém pismem —
Wiesz kochany Panie Józefie, żeś mnie
dwa razy zbił z tropu? miałem ar-
tykuł o chojnackim gotowy, aż oto
dowiaduję się żeś Pan o nim pisał,

nisc ja ze swoją robotą w kat - gdym nare-
szcie przeczytał nocr tak krociutką, pomyślałem
że i moje słowko nieszkodzi, aliści ucieszy
mi donoszą że Pan jeszcze coś masz o
chojnackim nekrugé; nisc jeszcze raz cho-
wam mój artykuł; bo szerenie moje straszno,
jeśli nie zabawnie, po panu, rozprawiać
o fikuce - Mam jeszcze artykuł o muzyce
i koncertach, ale że jest za długi, a nadto,
że P. de Kontrzięgo nie bardzo oxadza, prze-
to teraz nie go puścić do Gazety aby mi
wydawca nie obciął co mu się podoba, a
niektórzy jeszcze Pana de Kontrzięgo nie
wyzwali na pojedynek sanguibus et vos tro-
osiadłem zatém na koszu z moimi arty-
kułami i lepiej dla publiczności.
jednakoż, czytając co u nas niekaz o mu
zyce i muzyce prawią, stoi mnie
bicie że nie mam odwagi stanąć w obro-
nie prawdy, ale z drugiej strony, u nas
chcąc bronić prawdy nawet, trzeba mieć
na to przywilej; bo my jeszcze nie potrze-
my co powiedziano, ale kto powiedział,
powaga osób niekiej znaczy jak powa-
ga rozsądku i prawdy -

na wyjeździe z Odessy dowiedziałem się od Wereszczagi że Pan kupiłeś dom w Żytomierzu - ucieszyłem się z agronomicznego sąsiedztwa, bo rozj sobie ze dwie na naszej berdyczowskiej ulicy najmę sobie siedzibę i będę, bodaj raz codzień, widział kochanego Pana - Jak prędko będę mógł zabiegnę do Berdyczowskiej naszej ulicy, nieuniknę jazdy, mam bowiem paszport do Warszawy, i jeśli mi się uda pojadę Wiedeń powitać, a jadąc wstąpię do Pana abym mi dał jakie pisanie do którego z pomiędzy Warszawianków - ale to wszystko jeszcze jest desideratum, wyjazd mój bowiem od wielu okoliczności zależy -

Jeśli mi kochany Panie Józefie, przyszłe na przestrzeń, w której teraz przebywasz, jakiś kilka słówek, będzie to wszystko miłosierny, bo dusza moja wzdycha tu z tęsknoty a razem dowód że jeszcze nie wyrzucił z serca kochanego, sparaliżuje który się cała dusza kocha i ściska - przyjaciel i sługa

Wichert

mój adres.

Его Благородию Якову Кожуховскому
грубъ Г Овбгопоиъ въ С. Устьи
дай передати Г. Вихерскому.

5 Listopada 1853.
Żytomierz X/11.

Wielmożny Mości Dobrodzieju.

Sincernie się cieszę i moj artykuliś o "sce P. Kulesy dał powód pogłaskaniu tłoczu WPana Dobrodz. tyle gruntownie i zwarcie tłumaczą; z drugiej jednakże strony, nie jestem [illegible] że w tym artykule może Pan Dobrodz. dawnej zaślubionej pochwały dla Albumu, chociaż nie wspomniałem o nim directe zostawuję aby WPana Dobrodz. lub mnie, nie przyszło [illegible] ze zbyteczności skromności.

Na gruntu pocztę uwiadamiam P. Kuleszę, ponieważ o swojem nazwisku do dawnej zwyczajno ozdobnych kreski nigdy zasłonić WPana Dobrodz. od zabawnej a gruntownej napaści.

Niemiec co P. Goszczyńskiemu i innym pisali na obronę P. Kulesy i nie bardzo chcę z tém wiedzieć, abym bez gniewu albo gniewniwali dziennikarskich wojn pomiędzi co myśl. — Dziwna rzecz u nas mało kto obrazi się pochwałą bodaj przesadzoną i bezsensowną, a dobrej wiary i milości rzeczy zawsze się biorą za pasznowił. — P. Kulesza nie jest mi znany nec beneficio nec injuria, widziałem jego [illegible] a co w niej zdało mi się warego [illegible]

niewidzę dobrego pomodu, aby, przy najszczerszem uszanowaniu P. Kuleszy jako artysty i jego rysunki mieć za arcydzieła - Z resztą mogę się mylić, mogę źle pojmować pytanie, ale w czem moje sąd Krytyki o sztuce, może obrażać P. Kuleszy, nie pojmuję - Czy czasem nie będziemy mieli monopolu na uczucie nasze?

Przyjmie WPan Dobrodziej uszanowanie należnego poważania od prawdziwego

Sługi
e d. Z. Wiche...

13. Grudnia 1853.
Litynka.

Kochany Panie Józefie, gnuszny jestem że do tej pory nie napisałem do Pana; że mu jestem niewdzięcznym za chleb, za sól i za tak życzliwe przyjęcie; ale nuży tak dziwnie się plątały że mimo chęć najlepszą napisać nie mogłem – wyjechawszy z Dylamiena, nocowałem tegoż dnia o mil osm w mego Krewniaka, gdzie zastałem moją Matkę, która na mnie nie wyjechała – Stamtąd wszyliśmy w okolice Lubaru, i tam dzień ten przewlekliśmy – mimo było zwalczyć chęć do picia, ale pomyślić do Berdyczowa, najbliższej góry, mil pięć, trudno, nie chciałem nic odmowić sobie rozkoszy pożegnania się z Panem – przed wieczorem dniami wróciłem w okolice Litynia i tu mieszka zostaję – Zdrowie moje trochę osłabnęło w podróży, dla tego chcę zostać na parę tygodni w Litynie, aby bliżej było D. Stanisławowi nawiedzać szpitalnego starca – Jeśli Pan kochany chcesz mnie jakąś literą obdarzyć proszę pro-

sto do Lilyna pod moim adresem.
Dawaj Panu ii jiści jego rzliców
juri ubratem w farby, daj Bóri abyj
nie bardzo łajał za nieszczęście moja-
Resztę wszystkij; - teraz ciągnę mnie
cadricil na różne łaziebnie wszystki
niemogę zatém bardzo zajęci się
przedsiębiorcem - przysłam Panu tytuł
dzieła, a którém wspaniałem, a
którém warteje zasiadł w pawilonij
Księgarniey:

La Terre Sainte
Vues et monumens
recueillis par
David Roberts
de l'académie royale de Londres
avec une description historique sur chaque
planche
Bruxelles
Société des Beaux-arts, Gérant A. de Wasme
1843.
Impr. par Lots.

litograph. par Stroobant d'après Haghe -
Zalecam bardzo Kochanemu Panu

Hroobanta, rzlenda bytno ri kosztuje pmerto
20 Rur. – Czy miateś Pan już moje uwie-
wiomienie Wtery wtetego ? Starałem ię być
grecznym, i nie bażać nawet P. Gotzbiow-
skiego – Zeran życzam Pana z całego serca
i życzliwy Stiego Wiehert

– Szanownéj Damie pantiéj uszanowanie,
dziatuni podwaniemi –
– P. Komornickiemu przesły ukłon –
– P. Zawadzkiemu jezere podzięka ze chciał
ię ze mną po całych wieczorach nudzić –

pozdrawiam kochanemu panu wiatkiemu
aptatek dla podziemia Jo z wdzięcz
zwoją, prosząc abyś wiemył ze przy
tym aptatku pozdrawiam mu najser-
decznie –

20 Stycznia 1884.
Litym. 615

Kochany Panie Teofilu, ostatni list
Pański przyniósł wiele mojej gamsoziar-
skiej chętki, bo nieuwiedziałem gdzie i
jak Pana w kijanie adresować a przy-
tać list na niegrzeczne, trudno - teraz
mi zdana się okazyjka przez inżenier
cyja Platona Stankiewicza przesłać Pa-
nu moich najserdeczniejszych. Stankie-
wicz Platon jest bratem mojego
dobrodzieja, który mnie pod swoje skrzy-
dła tu przyjął, a gdyby nie był tak
blizkim ze mną, przez zaufanie i przy-
czynił niezawodnie wiele bym bra-
tem jednem drugiego. Są to ludzie naj-
szczerszej w chrześciańskiem pojęciu wy-
razu - ojciec Stankiewicz, przyrzekł mi
odszukać Pana i oddać mu niniej-
sze pismo, z dodaniem prośby za-
chowania: sekretu, nie wiedzenia! bez
torzenia, oprócz dwóch zaufanych
które posiłą na wieś w dalszą z
pańskich rekomendacji, wreszcie bardzo Pana
Stankiewiczowi gdzie on mi zna-
leźć towarzysza jakiejkolwiek wiary,
bylebym miał na czem kazgrać,
nadbym miał jeszcze jedną tabliczkę
kobaltu, jedną bronz mader, i jedną
wiązkę, ale ostatnią żeby się to zna-

lasto w Rijanii, pisze o to Cyllio pro-
en eas- jmeprzepam Ci Francowny
Pani Jozefie za nagabanie
drobnostkami, ale gwarzenam Ci
ze mi to jmeba czyfs w jmie Cal-
mo Hubertu i Marilatki Domfp
Panu ze z Cicmi Swiatej Straubanie
zwbiten dziecialek mapii, a chai
lepije dali bzecie, pozmak z mie
wpadcie mysl rysowmika - chce
lom pomiedz nczymiten jus wzes
wszti dokonac i pmyszc, ale pra
wiszaj niebardzo wymyslai, pamie
lajze o mojem biedaczku - wotten
sed nequeo, jak to ongi pisal sp
Kapczynski aj sles wzy nadzien
prowlazam ten Syllogizmus corne
lius! Bedzi z Pana, na kontra
stacz mafs robic co lepjego mis
czyiai moje kamialeczki - a zma
lazes nadzadcz na wstep do
Glowotelej? wzgladam ja tego jak
Depczu kamia - Scichamy kaca
nego Pana najczulej, najserde
czniej amicus in Christum
Fr Siekiers

po zaprezentowaniu listu wypadło mi dodać dwa artykuły z tych pierwszy, bardzo mamy szczególnie polecam sercu kochanego Pana — P. Platan Skarbiewicz, który ten list przyniesie mi zamierz do Kijowa, chociaż ten kłopotów interessanych, chciałby sobie znaleźć pracy którąby mu dopomogła pewnemu wydawaniu dzieci; mąż kochany P. Josefi tyczące znajomych i przyjaciół, a twoje słowo będzie bardzo pomocnem dla P. Skarbiewicza — charakter zas jego, serce, rozsądek, poczciwość, hypotekuję moiem zamierzeniem nawet, bo znamy się przeszło lat dwanaście; z reszta znajdziesz Pan kochany w sobie samym dość zachęty do zrobienia dobra bliźniemu ze wszelkiego miar godnemu twego zaufania —

P. Skarbiewski pisał do mnie z odessy prosząc aby mu znaleźć miejsce domowego nauczyciela, ma on wyśmienite świadectwa legalnie sporządzone, a że ma jeszcze wiele od Michała, jestto wydawanie dzieci Krakowskiej; w odessie cieszył opinii człowieka pilnego i dobrej bardzo kondukty — Jeśli Pan zechcesz do niego pisać, pisz aby poczta oddała pismo w Odessie parafijalnej Rzymsko Katolickiej gdzie jego brat jest nauczycielem —

Wielmożnemu Panu

J. I. Kraszewskiemu

w Żytomierzu na małej Berdyczowskiej ulicy w domu własnym, niegdy Baranowskiego

albo w Kijowie.

d 27 [illegible] 1854.

[illegible]

Drogiemu Panie Józefie, dziwisz się
iż tego tak długa najmniejszej od Pana
wieści nieuiałem; ale dziennik Warsza-
wski wyszedł nie wczoraj ani przedwczo-
kilku dniami dopiero wczytałem umie-
tną wiadomość o zgonie P. Urbanowskiej-
Ah dla mnie jemu umarło nie jedno w
sobie, za tym i prawdziwie wiele umie-
liśmie prawdziwe dobrej pielęgnowała ona
dla matrony do ostatnia, a wiem jak
umiecie kochać kamu swoją miłość
daruje - ale wiedzie na cierpienia mo-
ralne; wierzbrano to Panu pewnie
innych wiązało - Stanisławiecz, ma
zajść jeno wątpienia z bijemia jemu
wiarę ani wiadomość, że jeszcze w Ki-
działach, gdzie pewnego najdłużej to ko
Banowskiej - nieprawa Pana o drugi
dzie jak obdarz mnie kilku ostawa-
mi przynajmniej, jak drogi żony
prawdziwej i twoje, bo żkam się za
tobi ciężki cios. co serca Pawlina
rozdarł, nie drasnął żalu twarzy
zdrowia - przy dowiadczyć jak
można się rozchorować z żalu - ze
wstawnie skończyła życie żona Ko-
chora Stanisławiecza, wiadomość ta
śmiała na mnie jak piorun,

udemyta do giany i dlugo odczucia
wsporoic niemogiem, a pracie
skarbkiewiczowa byla mi obcą, tedyie
ja nas widziałem –

Mowy ci Panie jeszcze potkamy
niebawem dawno judze. 2 moją
matkę, pedzące napisanie na o rancie
wemyty ją łzyrem na czoło – Zmar-
twiałem obaczywszy to - gdyby ci
nasyjnili niebyty spłakały z naszą
bidę, niechybnie dyszel zabiłby moją
matkę, dzio gdy * myty a łem,
malenie przyszpieszyć zadani – tedy
dałek nieszczęścia, wkrótce moja
matka ciemno zamienczyła, dzio
na ci tepiej, ale jeszcze niezpro-
wi – otoż piatek modlimy Panie
Jezesi, i ja miałem zemstki –
pracowali ci modlitwą i myciem
ci niebawem nasiemy Pana z
całego serca – Dzyśmy sługi
Wilkey

Nazwanowani Zoni pracowitej całe dzie-
dziatwi sliemu powodzieniu –

15 z Marca 1854.

Listu 6/19.

Kochany Panie Józefie, niech ci Bóg zapłaci że umiał chwilkę od swoich zajęć i zmartwień mnie trochę; słodziły te wieści że był mocno chory; niechciało mi się im wierzyć, ale że długo nic nie pisał, myślałem na koniec przypuścić że co niedobrego wisi nad Panem - jednak, że przebył bez wielkiego gwałtu tyle smutków i klopotów, ale smutno mi że jeszcze Pana żona niedomaga - oj, gwałtu mamy, mamy, może też odczujemy my biedny nerwowy; jak ta zima doszczypta mi serdecznie - W okolicach Kamieńca od kilku tygodni znęcą zniknął, a u nas jak wiosną śniegu tyle mamy i zawieruchy; z tego powodu mamy jak powiadają siedzieć między ciepłemi piecami, a na ostatek tego zostałem bez tabaki i gdzie do Pragi, jeżli trzeba niemieckiej, odpowiedniej przysłać jaką i obaczę na jakiej bibule, jaskrawo brzeczym kolorem, nazwowałem dla Pana żona wczoraj z Petersburga Abrahamowa,

Kijowi z mi mamij kopii nie ośmiem Pan
miarę o Strobanie - chciałem co prędzej
nazad posłać Panu na S. Petrb, i dlatego
wybrałem mamy które mogły zapas
jako pamiątkę mieyce świętych i ryzunek,
ale papier po który do Petersburga po
słałem, dotąd nie przyszedł, a bez tego
zdaleka się zrysować, musiałem więc zabar-
grać tak jako, bo woły ubyć Pan powra-
cował z mojej roboty, nie przeczuwił
żeve o zapomnieniu — W widowisku
które z prawdziwą radością widziałem, które
mi było wiele figurki rysować, nie widz
dobrze, a lepiej poźnie mnie nie uczuła
bie jak zwykle nie - jeżli Pan gwałtem
sobie życzy mieć tam figurki, odpowiem mu
stanowiem a ja prześlę je Panu -

Wybacz Pan dobrz jakoś mi
miałem niespodziankę; prze kilka dnia
mi, gdym siedział po swojemu, wszedł
do mnie Władzimierz Stasow - wielka
to była radość widzieć tego poczciwego
kolegę kilka godzin przegadaliśmy
wszystkie - ademnie mój gość pojechał

za matki, a od niej mam się wymawiać do
Zgromadzenia na S. Józef- zawsze nie
całem sercem ze Pana obrazy - Gdy zaraz
dziecie do herbaty i gawędy zostawcie tam
jedno krzesło dla mnie, bo powrócę do was
moją duszą —

Czytajcie list prawdziwi, niemyślcie się nie na
byt hiszpański; mówcie ani słowa o Berdy-
czowie ! to nie za górami - Czemu Pan
nieprzyjaciół Polski na aby rady najlepiej mieć
prawa ? gospodarowanie z nim przyjście
stoi trochę nieuprzejmie - ale Pan za do-
chowa Jan swoje wzgórki, swoje lasy, co
tam dotychczas z tem co kochasz, niżli wyjdź
z tem co obejrzysz - ja, rozumiem to dobrze
żal mi było bydlęcy aby gospodarka zabie-
rała Panu dużo czasu, a może i głowę da
tobie od nas trzymała, a jeszcze, co gorzej,
może kto Pan nie było mógł myśleć o
nas biedakach, co bez Pana zapomnielibyś-
my czytać i myśleć - nie zadrę aby czy-
jeszcze przydawniej mniej jaxinaświeć wpływu
na Pana, nauczyłbyś trochę do czarnych
dziennikowych, a tam boży co czyta to bzdur-
stwa zrzyna ramionami i zatrzeje nie Pana

ale żyj, w tej biedzie z miłym do walki

Jeśli Pan znajdziesz list marcinkiewicza, przyślij go do Petersburga, ale koniecznie nieprzesyłaj, wtedyśbym tu protestował u mylelinego księcia, codzienne transporta wyglądam z Petersburga, żyć czasem też robić wreszcie jakieś stosunki, to i czas przejdzie —

ale, ale, widzę i na jaki długo jedziesz, Pan do Królestwa? mam w tem interes, to może i ja wybiorę się do Warszawy, ale na bardzo krótko, raiby, żeśmy trafili na jaką z Panią Hedwig et pour cause —

Ściskam Kochanego Pana całem sercem, najserdeczny dusz pozdrawiam

Mickiewicz

Mama obojgu Państwu przesyła ukłony, a Pani życzenia świąteczne —

Nieznanowski oddanie nieprzemiennej Pani Hedwig swojej Pauline —

17 Czerwca 1884.
Sikyn. (21)

Kochany Panie Józefie, list Twój wczoraj odebrany
mi za późno, bym pojechanie się do Twojej
Wierzchniejszej mogłam uskutecznić, chorytam pod-
słuchiwanie, przejrzałam go, i siadam do sto-
liku aby się trochę pokontrolować a potem zgodzić
od Marii ani słowka nieuiatem
od Pana ale wiedząc że mam interessa,
że wyjeżdżam do Warszawy, czekałem cier-
pliwie, mieniąc jeden i drugi, powtarza-
jąc sobie: cało piątkowe ek dabo libi... nie
jak sobie wyobrażałem, od Pana nie wiadomości
żadnej, nawet wiersz wbocznej; Blumenfeld
dwa razy mi przysłała wiadomość abym
mu kapitał zarobiony o Panu, a cóż
mogłem napisać? Wystłem wielkiego
ci z kochanym Panem na tiby, ale po-
cóż na wiejskim wiatrem pisać, nie
wiedząc nawet gdzie Pan jesteś? Stoi
wiatrem z nami nie ze stoi, a tam
bardziej o obojętności - pamiętasz Pan, jak
Romeo Julietę zapewniał o swoim affekcie?
otoż i ja proszę, chcę, wymagam, abyś Pan
wprost i szczerze wiadomości wie-
czyć mi przynajmniej ze swojej strony
Niego odstąpił - ale na cóż takie rzeczy
powtarzać! mniejsza Pan, i tyle razy
za rzecz stykać, że Pan może obrazisz mnie
jeszcze nie wiedzą, i wreszcie przyjaźni
jak rzadkiej rzeczywiście, choć często mniej
grzebolii, nie rade co chwila się sprzeciwiać,
bo lepsza się aby po wiat wiedzieć z nim nie

17

Nie wymuczaj mi. Przy ziemi z Lwowa; tedy
niechciał brać Torrzonu, dobre ma tam,
lepiej jak u mnie; niegodzi się kraść
Kwiatek u liberatów ani prózno u cystersów
a tam Torrzon jakli tak, ale jeszcze Torrzon,
dwa niecałe przeszło bazgrałem na
rejent-owym papierze; ale wczoraj! – Teraz,
co robię, idzie albo na jesienne rozwiatowanie
powiatowych, albo na cel jeszcze dalekowzroczny
Kwiatek drugą się bardzo powoli, bo
paradyja ubaga – narysowałem jaką ogromnych wiadrów wotarii, jeszcze wielkich
pawiatów, i powiesiłem im to, z groźbą, aby
wrócili tak na nasz Kawior; odebrałem
pieniądze za rysunki, a dalej?... nic – Jadę
teraz na Ukrainę, powiadając do tamtych pana,
może też i co zbiorę się, bo inaczej nasz
stary kościół zwali się, a nowego nie zbudujemy
przy okazji do mowy bożej nowemu Panu, że
podróż moja nad wiarę się dni nie zabawi, że wrócimy, niedługo powiedzą w Lityni, i przylizę do Zytomierza, jeśli zdrowie
mi nie zrobi figla – przed niedzielą byłem
mi, dostałem był katarowej gorączki i reumatyzmu w twarzy, teraz lada chwila, woda
mi fluksyja i wiór, a Katar u mnie
to ogromna choroba, bo zgoła moje nerwy
bruchowe chimeryją, a jak tylko zacznie się
w zatoce la dame nasacabra, to jestem do
niczego, jeszcze niżej jak muzyka, a co tym
roku dużo miałem biedy z tego Lematu –

Jak Pan godzisz [illegible] z interesami? jak Pan znachodzisz czas na jedno i drugie, to dla mnie sfinx prawdziwy! – Cieszę się ewangelizacją co Pan robi, bo tam będzie dla nas strawa, ale jednogłośnie nad jednem że gwarzasz o stolikach nimiejących, bo tu dokoła widzę ludu bożego gnuśny i bardzo, raz głupstwem drugi raz przyzwyczajeniem religijnej wiary do ewokacyj duchów; dlatego smutniej że kilka osób z lepszą głową i sercem dały się uwikłać w siatkę fałszywej interpretacyi cudu – kilka zabiedkowanych, które przyczepiają do stolika, jakby przytępiowały do sakramentu – co za biedna intelligencija nasza, w procesie nawet trudno ją kierować, a uniecać, prowadzić, bo na dobrej drodze nawet chodzi potykając się –

O powieści bez tytułu powiem, gdy ją przeczytam skończoną, ale zarazem: to jest: gdy ją przeczytam jednym ciągiem – teraz czytam ją co tydzień, co dwa, jak mi się uda stopać garetę, bo co tydzień przerwa dziesięć na tamtej –

Dzisiaj Pana za mnie w Blumenfeldzie, zacna to, zacna dusza! pisał mi niedawno że się wybiera do Berdyczowa na 6. Czerwca widać, że to wracając do Kijowa, zabrał do Zytomierza! – Serdecznie zatęskniłem żeby nie był w Berdyczowie, ale jakie było jechać z dwoma zapuchniętą? z dziecmi tamtami! szczęśliwej i drugiej!

Proszę mi Dorosłemu Pani, Żonatki bestia
pisania, ale co chwila dłoń zmęczona, to
po dwa słowa na raz mówię. Tu do pewna,
to po rubla na owies, to znowu zadzia-
jaki przynosi mi te bon voyage, a ja
odpowiadam potrzebnemi, czyż się rozu-
i piszę, — Wesołe w liście a mowi i
w grawi, ale na sercu jest smutno bo
jest miłość i więc i przykro — obie bo-
sercem pozdrawiam Dorosłego Pana, i pro-
się żeby mi wiernie najczulszej przyjaźni

Twojego długi

Alida

Mama obojga Państwu najpiękniejsze
ukłony przesyła, a ja proszę aby mnie
swojej łaski stałej obecności zapewnić
najnabożniejszego uszanowania —

PP. Kwiatkowskiemu i Zawadzkiemu
pozdrowienia —

29. Pardies. 1851.
Batanowka.
628.

Kochany Panie Józefie, „nigdy bez gorzoda „ na rachunkach robić nietrzeba „ powiada jakieś przysłowie - bardzo to rozumna przestroga, mała to o niej myśli, chyba po herapie. Byłem już na miejscu do żytomierza, jeżeli mnie kupcy nazwali na panach odjeżdżającego tygodnia, gdy naśbiegł Karimow w Sabiankach który znie nić wszystkie jedzący — Znasz Kochany Panie Józefie stosunki tych czasu mnie z Sabiańskimi, mieszkanie pewnie także je nie dali. Nic dowiadywania; otoż teraz gdy po jakimś pozdrowieniu ledwo mali się dowiedzieć Sierra, odmawiali im wiadomości, wiadomiatem — Jadąc więc znowu do Batanowa, ale jak długo? nie wiem; bo w pierwszej chwili, ani mi przyszła do głowy wstawać się na zimno o warenki i obwarzanki, gdy walczyło dawnych wdzięczności — od kilku dni dopiero jestem na miejscu; i to kilka dni trochę nudno idzie, bo ani Kozaków, ani bazgraniskich przybarów nie mamy jak z nich, a towarzystwo zupełnie nie może czasu zapełnić. otoż jak się mamy; ale dosyć o tem, pomówmy o tobie i o twoich —

Jak się Pan miewasz? Żona Jego i dziatwa bo już wielki jak mnie nie dawny jadno wiesz od Pana - Jadziu sobie już radę z Kuzynem majątku? wróciłeś już zupełnie do swoich zajęć? napisz o tem przy wolnej chwili -

Czy powieść bez tytułu czytała już ksiądz? Nie mogłem znaleźć w Warszawie gazety w której jest umieszczona, aby ją więcej jak raz czytać, ale to co czytałem przypadło mi do serca nie tylko jako dzieło sztuki, ale w wielu miejscach, jako moja prawda historyczna; dziś dziś też moje wiersze kojarzone podobnie. Pamiętasz się we Lwowie z Panią Joanną, że z tej powieści twojej, chciałbym coś powiedzieć, ale jakże to zrobić kiedy w naszej okolicy więcej gazety nie czytają? Mamy różne dziennikarze obce, ale swoich nie kochamy — Pisałem do Kijowa aby mi przysłano powieść bez tytułu jeśli już wyszła, do tej pory nie otrzymałem, bo mi stamtąd jeszcze sprawozdania o tamtejszych z dworu pieniężnych zwiastek —

Mam wiadomości że wiele listów wchodzi w tytułowaniu — Jeśli Pan będziesz miał w powstaniu ich kłopot, u mam, P. Marcelina Świętosławskiego, proś go aby te ci. Aby przy sposobności odesłał tu, do Bełzanowski, bo jeszcze on z Matką swoją tamtemi miewać relacje dość czułe —
Szczęść jedno — wiadomości Pana Boga, ale pozdrawiam ich jeden pocztę mam dla mnie zmudną, bo pocztą stąd o trzydzieści mil dla a może i Na Pana wiadomości tędy w odbieraniu i rozpieczętowaniu, jeśli

jornalisz, te Cesr. ż odbiorcą pana P. Jerzy-
kowskiego, jeśli ci się ta droga nie na rękę,
to już proszę na pocztę –

Napisz mi Kochany Panie Joseficu, co pi-
sze nowego, bo już dawno nowiny nie-
miałem nowego podarku od ciebie

Czy odebrałeś transport rozmaitości
moich jaki ostatnio wysłałem? a jeśli nie
ani słowa nie napisałeś – to ja znowu ci
sam wszystko wyliczę z dodatkiem dla
jaśnej Pani jakiego w r 1840 –

Śpiesz się Kochany Panie całem
sercem swoim przyjaciel i sługa

Witwicki

Szanownej Pani pamiętnej uszanowanie –
dziatkom pozdrowienie –

– moj adres. Podolskoj Gubernii
gorod T. Owruczow
bz. S. Zalanowku

9. Grudnia 1854.
Batowiec
625.

Kochany Panie Jordi, odebrałeś mi [illegible]
przy trojnogu, a ja pamiętam przy rejestracie, jaśnie
[illegible] ci że chcesz [illegible]
[illegible] [illegible]
tylko Pan, artysta, na [illegible]
mam [illegible]
boroń, ja zaś ärmer Reiser, [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
do bargrania, że muszę robić na ja-
kimbądź papierze - Wtym dniu [illegible]
[illegible]
[illegible]
[

mówił milczący – mówił, że jeszcze
dzwonią wiosłu, żeglują, aby być zresz
bardziej cichaw w drodze do siebie – ale
to mówiło w felicia z tęsknotą –
Ach, nie potem nie Pan Stanisław z nie
jakiem, bo to prawda! Ileż mu, ileż m
a niedajaca! nie dla niego – gdzież to bez
skiele! w jakim powietrze! Bóg nie
my biegają w szalonej Paradisie – bo
tymczasie niewiadomi ci ci zajmie do prze
cudnego ubóstwa! słyszałem tu nie dzwo
dzonych, że to ma być tajemnicą Pan
jaskie jak powietrze nasze Boże – żeby Bóg
aby to prawda była, bo im mniej gazo
wania tym tajemniczej pandemonium
zem tajemniczej dla nas, a dla mnie przed
nie, bo przecież powinny mówić nie
nie co zgimnazjalna – Inna dopiero w
biorą ci całem sercem do Cukrowni
stambułów – à propos, co Pan mówi
stambułu i cukrowni i kapusty i ogórków
Nie z jego robót nierozum pracy, nie
dzi jednostajny, ale to ciebie, a tak nie

Panie, przeczytałem że 18 artyk. przeko-
pijowałem au grio de Payn, dla przyszłej
ekspedycyi; radbym Panu to pokazał, nie
tyle dla zarządzenia, ile dla charakteru
ogólnego i figur dzieciom robiących - Godzina
którego Pan widziałeś, oglądałem w dzienni-
ku to jakoby widoku rzeczy, w tym obra-
bu najwięcej mnie uczyła perspektywa
ptzb i kulistości ciała - Chojnacki wybar
nie dla widoczek przekopujących - pracowa-
chojnacki jest na placu, to pracuje, że ani
idzie wiar ciągi, a idzie żwawo - Dzieje rzeczy
bi bdzie odmalował dla Karmelena So-
bańskiego za prawdziwe galeryjnym obra
zem, niema w nim jeszcze tego tonu dzie
tony był grzechem w jego wiekowych robo
tach - Ja aż nie przyszedł tamy myśli do
dla dzieci nekrasowskich, nazywanie i projekt
dobre, osobliwie rozpadła się wadzenia
Panny widzę, wiatem wiesz że, jest te
obrazki są w robocie - Chojnacki bdzie bez
przyrzekł przyjść Panu, za to wyjechał
i bieżąc bidaka, bdzie w Paryżu dla

gości ich prędzej jak najdłużej, ale gr.
u nas miłości sztuki z przemysłem, ale
przemiądz z miłością sztuki - żyć Pan ro
mogłem, ludzi to uczynił chrześciańskich.
O mnie z literackiej chciałby mi pogadać
z Panem, ale już bowiem pojechał, a
trzeba Panu prawdę jeszcze szczerze wy
czuć świat miłości, a i jakiś musiał
być inne z rodziną? Wtedy jednakże
moje życzenia do liczby tych twoich w
więcej ubaw, a razem przyjąć przed
mnie od jednego, innych przyjąć

Wiehe

Szanownej Pani przesyłam ukłony
Świątkowie wszyscy - Mama moja obaj
Państwu przesyła życzliwe compliment
Jeśli Pan Pan mam, jakie listy do
mnie, przyszli przez Agapet do Pana
mamki -

Resztę dwa przesyłam -

17. Stycznia 1855. 697
Bal[illegible]

Kochany Panie Józefie, trafia się mi sposobność przesłania Panu kilku biedaków bardzo biednych; myślałem zabawić, bo doprawdy bez grószka do Pana nie umiem wracać się do malarstwa. Dwóch widoków z prospektem w dniu, oddaj Matuszkowiczowi, muszą tam zajechać do Pana, bo leżą jego. Portretu nie chyba dzisiaj, bo leżą od tygodnia; nie tak jak Balinowska głowa gruntowy z Azji. Stanisław Sobański przyjemnie oddał Panu prospekty, obowiązałem go nadto aby mi przywiózł od Pana słów kilka, rozumie się jeśli Pan nie kontrakcyjuje w Kijowie, co i być może, bo z nabyciem majątku nabywa się nie raz i fura kłopotów. Czy tam tedy jakie do mnie słowa jeszcze u Pana?

Dziś, przypadkiem dowiedziałem się o Kisielach prawdziwej; czy to prawda że one leżą blisko Tubaru? radbym aby to było prawdą, bo mając w tamtej okolicy krewnych możnaby polować i Panu na jego własnym gruncie a to około powrotku dzieci roku bieżącego.

co tam Pan parabiasz dla naszego dobra?
mówił mi Bronisław, obymatul dyletanci
ze amatorowie mieli grać jedną z pańskich
komedyj – powiedz-że mi czy to pisał dla
amatorów myśląc, czy też i my profa-
bydzieu mogli czytać to i lubować się?
Wiem dobrze iż dla teatru wszystkiego
wszystko tu komedije; o, jakiem ci
kaw jaką ich postać nadałeś, bo dalić
że, mało, bardzo mało, mamy komedi-
w jakowem pojęciu wyrazu; w ogóle
dramat jakoś nam jakoś ojcowem,
dużo gadać o tém, a na końcu mó-
nie zgadnąć jakiem prawdziwej pory
Pan jakoś jakoś dziwnie skomponuj,
mamujem w sobie wszystkie nasze obe-
chcii, dążenia i potrzeby, toż i komedij
z pod twego pióra inaczej będzie wy-
glądać od komedyj salonowej Fredra,
albo od kosmopolitycznej Korzenio-
wskiego – wiedz mnie, dramat mówi p.
jakoś trudniejszem zadaniem od epopei
ale z resztą, Pan wiesz lepiej odemnie
co jest najcięższem zadaniem dla poety.

nie mogę, mimo chęci najtęższą Duszę pi-
sać do Pana, bo oto przyszedł Doktor do
mojej chorej matki, trzeba wiec go i pro
sić siedzieć i bawić, a tym czasem krótkie
epistoły, polecić moj korpus pamiętnemu
sercu, a razem prosić Pana najczystsze
Jego uszczęście - jestem Szanownej, przyjaciel
i sługa Wiche,

Moja matka obojga Państwa pamięta
serdecznie - a ja Szanownej Soni
Pana wyzdrowienie -

a moj widocznie sinawy niemogłby
do mnie przyjechać z Sobaneskim?
przecież już pomimowaby kiedyś do-
stać się do restauracyi, bliżej go tylko
na czas u Pana zastanie.

Wielmożnemu Panu

Józefowi Kraszewskiemu

w Żytomiru

na małej-berdyczowskiej ulicy we własnym domu

23. Stycznia 1855.
Białowłosa
629.

Kochany Panie Dorefii; list pański wielki ciężar zdjął mi z serca – rozumiemy u nas wiadomości ześ Pan chory i mocno chory od kil. ku tygodni; – dziwno mi było że Świętkowski o tem niewspomniał widząc się ze mną w czasie Bożego narodzenia, ale pamiętałem że zamierzał o pańskiej chorobie aby mnie samego schowanego, do reszty nieprzestraszyć – niech Bóg łaski chwała że się na strachu skończyło, chociaż artretyzm, coś gorszej jak strach – Pan, co mimo wielkiej wiedzy, potrafiłbyś znaleźć u siebie zniesienie i dla medycyny, czy pozwolisz abym ci poradził lekarstwo bardzo domiadrowe z terpentyny, kamfory i spirytusu, proporcyja tych ingredyencyi sam sobie wynajdź, bo ja tego nieprzemogę, wcem wprawdzie z pewnością że to lekarstwo wielu a wielu osobom pomogło – może też, czego serce moje życzy, już bez terpentyny się obejdzie –

Szczerze podzielam z wami smutek pańskiej z utraty drogiego kochanego, a którego zamordata Panu jeszcze jeden ciężar świętej pamięci, osierocenia i kierowania młodych sierot, tak jak nieraz pacierzyków, osierocenie i wdowieństwo świętą drogą nam, słonymi – Jestto błogosławieństwo, komu Bóg powierza tak wielką i piękną misyją! –

Chciałem się gniewać na niedziawów co Panu
czas kradną, bo to kradzież i dla nas szkody
przynosi, ale z drugiej strony rad jestem że
chcą z nami dać sobie wytłumienie - bowiem
ja się tu czas wytłumienia niecierpliwie znajduję,
ale zdrowiu pańskiemu może być pomocny
i za to dziękuję przyjaciołom co Pana napadają;
w dodatku, może też im, choć przypadkiem,
co lepszego do głowy wpaść przez samo obco-
wanie z Panem -

Harmonium, o którem mi Pan pisze, jest
dla mnie zupełnie obcem, ale wyobrażam sobie
czem być musi, gdy jest zbudowane na zasa-
dzie organu - słyszałem to raz, akkordowanie
na niem! wszystkich brzmień się łatwo
odgadać jarmo i wyrazić, ale tu temu trzeba
mieć kompletnie umysłowi przyzwyczajenie
i modulacje - gdzieś, kiedyś niedziałem taką
rzecz Hajdna, ale teraz napróżno pamiętam
nigdzie jej znaleźć niemogę - myślę że Beet-
vena adagio pięknego z Sonaty cis-moll z ta-
kiemi - by na Harmonium dało się zagrać -
Co do Hendla, rozumiem że Pan z nim nie sy-
patyzujesz; Händel wielki mistrz ale trochę
chłodny, i jego swoją miarą rozwija i w epo-
sach bach nie jest dość rozmaity, ale postawiony
go na koniec XVII i na początku XVIII a Lulleja
przynajmniej trzeba za olbrzymem uważać się może -

o peizarias i peizarzystach zawsze z Panem godzi
ię, zal mi tylko też Pan troche obojętny dla
Hubserta - talanc jest mistyk, marzyciel tęskny,
serce jego odbija ię na kazdej konwulsyi, Hu-
bert mniej głową twórczy, ale mieć pewien rozum
gdzie leży i jak wygląda prawdziwo - z dawniej-
szych, w istocie nikt prawie Chrysostoma nieco-
zumiał peizarów, mnie tylko Patenier, ale
ten zjawił ię w samym zarodku sztuki
holenderskiej, bo widać w nim jakąś nie-
pewność i brak doskonałego rzemiosła -
Claude Lorraine ma ślczne światło, ale też
nałem i konwice, owe drzewa in partibus któ-
re siedzą na każdym jego obrazie jak czarne
widma, są bzdurne - Poussin rownież nie-
widział natury - Była to ogólna wada
wiekow, widzimy tego dowód w literaturze ow-
czesnej - każdy poeta i artysta wołał ię
prawdy nieupudrowanej, bojąc ię niemożna
było pokazać Hrabiom i Markizom teatral-
nym - u nas do niedawnego czasu, do pier
Pana, nie wolno było mieć serc tylko lu-
dziom z tylu, ludziom co po ziemiach
błocie nie chodzili - Ludwika XIV wiek, jak
on sam, coś ma sztucznego factice, sztucznie
skłamał ię bez obrzydzenia o nim wspomnieć
trudno - chociaż były talenta, dwór je spługawił -

Nic zabawniejszego nad owe payzages héro-
ques, w których i historja i natura i cie-
cie i nawet prawda naturalna były
pokrzywdzone - Dziecięce artykuły nie są tak
bez grzechu, ale całkiem i Hubert Sowicie na
gradzają niemiłą karykaturalność Rous-
seau, albo raczej Le Polissier - niemiem, że
u nas pejzaż znalazł łaskę, i wyjaśnienie
kochanego Pana Józefa co stanowi i pięk-
dajesz mu życie, nie prawie niewidziałem
z robót naszych widokowców, publicznowi
raz woli portret, krajobraz na płótnie, ale
cztery pory roku, nie odwzór natury za
którą nie umie patrzeć - powiedział jest-
my sur le chapitre des payzages, mam
przyjemność Panu, że ów widok
zimowy co roku 1854 już był prawie
słowo w słowo mógłby teraz przyjść do mnie
z Karolinowem Sobaudlim pomer którego
ten list pisze - cóż Pan na to?

O moich robotach nie wspominam, bo
to bagatela, ale powiem, że pracuję so
decydnie wiecznie że ipse labor est volu-
tas - Teraz składając obojgu WPaniom
dobrodz wyrazy szczerego szacunku od
mojej Matki i odemnie, proszę abyś
nie zapominał najprawdziwszego
przyjaciela i sługę Wiechu

23. Lutego 1855
Batanowka
631.

Kochany Panie Józefie, Dobrześ Pan zrobił
przyjawszy życzliwie moje bazgraniny, boś
robiłem je z serca; tylkoś niesadł o sercu
z tego co się dało zrobić; kto wie, czy niemo-
żna wyjść za pewniej: że zawsze gdy się chce
najlepiej zrobić, zawsze się przecie źle uda.
Francuzi to mają wtorzyli jak w aforyzmie
filozoficznym: „le mieux est l'ennemi du
„bien" — ale dla mnie dość jeśli Pan wie,
jak rad bym był z rysunkiem nawet dowiód
ile Pana wiszę, wolałem jest verbum per-
sonale, zresztą wiesz jak i more -

Dziękuję jeszcze Panu za dobrą opinię
o mnie, zdaje bowiem że jaka coś mogę
się Wam przydać w Żytomiersku; niechaj
bardzo zagładzi gdzie granicy swoją za-
sługa przekracza z prawdą, bo mnie się
dostała od Pana co niepomijalnie do circon-
stances attenuantes, bierz jak napisałeś, bo
daj dla tego abym przestał się chcieć trochę
usprawiedliwić wasze mniemanie - ale w
tych czasach ładacy że mnie artysta, nic nie
robię i niemam czasu, bo wtedy mi to co
robię jest nic a czas zabiera; spodziewam
się że nad Litwą mierzącą nierabaurę na
wiosnę, a wtedy jestem na wasze usługi,
wyjście mnie jak chcecie, jeśli się na co przydam.

Nadbym byłbym starał jaką komedyją francuską - czy myślę która? - mnie dotąd żadna tylko mamy ludzi co naśladowali tą drogą do nieśmiertelności... Zabłocki, Fredro i Korzeniowski, a kto nie, czy Zabłockiego Komedyje nie są najwięcej naszemi? Fredro kosmopolita, prawie; Korzeniowski jeszcze się zupełnie nie przerobił cudzoziemskiego sentymentu, a w wymalowaniu typów trochę jednostronny - w Kontraktach Dmuszeckiego dość widać talentu, ale cóż dalej? - Pan u nas, z pewnego względu, jesteś Goethem, za tobą się nasza publiczność nie ma co żądać, Pan umiesz przekonać jaka jest piękna sztuka, potęga co działa nieśmiertelnie, prawda ale prawda; ileż to osób znam co się w wielu miejscach opamiętały, a inne radaby zbyć się kilku niektórych przemian, ale im wstyd nawrócenia, bo duma, na przykład samolubstwo, przymusi że się bóstwiątkom od Pana i w dramatyce czegoś wyglądamy - Przypuszczam że prawdziwy talent, jest jak pomiadasz, nieco pomieszany, ale jak skoro się dopełnisz zadania, zawsze wskaże nowszą drogę do dramatu, i o to chodzi, bo mnie niejeden talent siedzi cicho, nie wiedząc albo niemogąc iść naprzód, a trzeba Panu wiedzieć rzecz szczególną do dzisiejszego rozpatrzenia, do kilku typów mogłem się

przyznać z duszą, a niekiedy i czuję się do tych-
homii, o których warto coś powiedzieć -
Skarżysz się Panu się tępy do powiedzi jest trudniej
czyni się teraz - na to niema zgody - Panu za-
dnać na świat sercem czystem nie rad widzieć
sto, a jeśli go i wdrożysz, to może tylko dla
tego aby dobre nieczej wyświecić - Ja znowu,
nabywszy się dowieść, niepotrafiłem w sobie
wyrobić podbarstwości bezwarunkowej, i dla
tego może nawet widzę czarniej niż jest w
istocie - daj Boże - Gdybym umiał pisać, za-
bardzo dużo tępów smutnych i gorzej jak
smutnych - ale ta sprawa obudziłaby krzywdy
optymistów, nie tych którzy wierzą w to dobrod-
zenie, ale tych co optymizmem chcą to zakryć
albo usprawiedliwić - Trzeba byłoby zdzierać mas-
kę wielu, co dzisiaj uważają konsyderacyi, co
są w odzie bogobojności, i innych rozmai-
tej miary faryzeuszów - wtenczas chciałbym
polecać to czytać ewangelie, i przez to jeszcze
najstarannicjsze, bo naprzód, mniej dostępne
schematowi, a potem, dające pewną reprezen-
tacją racjonalną zgubną w skutkach bo idącą
z błędnej zasady, - ja nie wiem, żeby można
było jak ktoś powiedział: tirer les trois vertus
théologales de sept péchés capitaux; to jest sztu-
i nigdy dobrem być niemoże, chociaż czasem staje
się konieczném, ale tem gorzej dla jednostki
i masy która w niem szuka zbawienia -

Idź ja znam ojców który za najpierwszy z zasad
swych edukacji uważa aby syn umiał być Ty-
tanem - pewien obywatel szanowny, te właśnie
słowa mi powiedział, kiedym się zgorszył za
jego oświatelki zmarłkach grodzonej jakiemu
szanownemu starcowi rękę do pocałowania.
czyż trudno stąd wywnioskować najdramatyczniej
skutki - Ludowie, jak matki systematycznie
wysuszają w sobie serce, aby je łatwiej
mogły nauczyć jakiemu złotemu cielcowi,
tu są dwa typy: jeden, dziewczyna zupełnie
zdemoralizowana pustera się na wszystkie ni-
stępstwa nieposzlewego wychowania, a mat-
ka i cała publiczność Mefistofeli [x] prowa-
dzi z trudem na brudy gdzie tylko umieci robić;
drugi, kobieta której religijnego przekonania
nadwyrężono, zamknięta w sobie z modlitwą i bo-
giem, jest jakąś anielską ofiarą której codzien
dają na całopalenie - a Pani Zofii kocha z
wiele, wiele jest jeszcze typów, ale twoja cza-
sta duszą urodzona się dotykać życia,
a mogłaś i umiej oglądać brudów tego
świata - Zardoszczę ci - przyjmij kochany Pan
Zofii uściśnienie przyjaciela a uściśnienie
serdeczne i pełne czci - Twój Michał

Całej rodzinie Pana uszanowanie -

---

[x] Heine Mefistofelesa robi diabłem rodzaju żeńs-
i żoną Mefistofela -

9. Marca 1855.
Bażanowka -
633

Kochany Panie Jorèli, niedaleko 19
Marca; — lecz Dzień napisany na mojem
kalendarzu niezgodnie literami nie w Kalendarzu
mnie należy go exemplarze wielce mierzonej; —
moja mowa, za wyjazdu najszczerszej,
Julij zajść niepotrafi, chybaby Pan nar-
ciął mowami jak Tuka, zaopatrzonej
silnemi kolorami papierem, którego dwa
kawałki posyłam do francuzkiego albom-
kwiatów Panowej Pani Jorèli, abyś,
chciał sztuki orzeł znalazł do przyjemności
w moich rysunkach, jakie ja miałem
Ludwig z myślą o Panu przeznaczył -
Będzie tego; bo lękam się abyś Pan nie
przyjęli w go wyciągam na rozpla-
mienie; Boję mi dziadkiem ze co pisze,
pisze w szczerości ducha -
Nad byłem obrazę się w J. przyjaciół
z Panem piotrkiem i zabawiam Kadziwił-
łem, i nie mi się jeszcze nie Pan nie
był za surowy, chociaż z drugiej strony u-
ważając, co zgrzeszę o jedzie tegoż być su-
rowym nie pobłażliwym - Drogi Panie, lu-
bym chcąc ze sposobności, nie dał mam
niejej podobnych portali; pod zasłoną
tajemniczości morza było wiele figur gło-
wnych przed swoją Trybunał postawić i wy-
słuchać dnie tajemnicę życia i ich serca, karać

wyspowiadał i grzechy które może nie
znasz uchodzą za cnoty, i cnoty które
są uważane jak grzechy. Książka to
Judyty, jak pawilon proroctw i zajmująca
i romantyczna, historia tego radzaju bardzo
potrzebna do edukacyi młodych czytających

Chatka za wsią to ścierna przedla-
tniemu czemu czytanie i wypoczynek
mi na myśl chłopcy; bo jeszcze to
dwa jeszcze są i rozmaite wspomnienia tam,
ale czemu to osamotnienie wśród lu-
dzi, kreacyi pawilnej i jaskrawej, zbliża
je do siebie. Nad bystrem że wyjaśnienie
szczęście natchnienie nastroi, tylko ona
tak czegoś wyższa i świętsza od swego
kochanka, że wstyd mi bardzo aby była
z sobą szczerszą —
Trudno mi na gwałt powiedzieć co czytała
a nie mogę sobie przypomnieć wyjątku
czy jest wogóle. To pewno, czy nie? czyta
Tem-lej powieści Nilla wzywała, i zdaje
mi się że ona jest z innej trochę sfery
jak pozostałe Pana powieści — ale cóż
można z dwóch kawałków dowiedzieć się?
Powiedz mi Pan gdzie żyje i mieszka
Syrokomla? czy dalej literaturą nie
pisze? jeśli zajmował na tem co czyta

Iedzie nie zaczyn ze zgadnąć prawdy, że
któregoś albo wyjęcie umiecha umiecha pana
a, albo zmieni dramatycznie pogląd, nie
literackiego, ale religijnego, co wcale nie
znaczy aby Żmu nie było dużo chwalebnego
ludzkiego, może tylko niektóre formy nie za-
pewnie idą w parze z naszymi celami-
Czemu Syrokomla dalej naszych stanęły
wiersz nie trwały? jego język zdaje
się być najbliższy mowie z w. XVI niż
z XIX- chodzka niepodoba mi się, nie
i forma aktorzana, a w dziatek, talent
Kondratowicza nabył drodze dabnie, ga-
wiedza za druga a wlada i bez życia-
Ktoś mi powiedział że Deotyma mówi
dobrze greckiy poprawnie w każdy razie
nie, w salonie, wymawiała i zdaje się
bardzo Safony chybiona - Do jest wtasnie
ga innej poezyi (jeśli poezyi) co daje wiele
mi wyrazy i wyrazy, a jeśli gdzieś mam
zabiedza się, to takie znajome, że nie ma
nawet siły ciekawości obudzić - albo do
bicby, artystki jakiś serce, nerwie, prze
sympatyja z przyjaciół i wrogiem, ale
kobietę to chce być poeta i artystą jeszcze
wiśnia w każde na poezyę - zdaje mi się
kobiecie Fatwiej zrodzić poezyę jak poezyję,
Fatwiej natchnąć poezyę, niżli mieć natchnienie

pamiętasz mówiliśmy trochę o dwóch siostrach, pomówmyż i o trzeciej, muzyce. Co tam Pan masz nowego do grania, bo pewno, pewnie ma się na pamięć. Znasz-li Pan Mozarta Jaxel Faux, czyli Fake March? – znasz-li najpiękniejsze z jego dzieł, Stuttgart? chciałbym bardzo obaczyć L'étoile du Nord, chociaż za tę operę Scudo każdego nas przeklął z niesłychanej biedy nienawidzę, nie nienawidzę z nowej szkoły; pomerzam nisze sobie Liedery Mendelsohna, pomimo to Boreami za nieopłacone skarby, dziwię się że jego nowe pieśni tak mało upowszechnione. Ty się u nas, pewnie i dla mocha i dla palców dostępniejsze od Trojanowskich. – Czy słyszałeś Pan jakie Trio Mendelsohna? jakieś to nowe, głębokie, a przy tem jasne i zrozumiałe, pewnego lata wtrzaskałem dni na tych Trios, spodobałem, się mi jeden jego duet, teraz zato poeta, poeta i jakie!

Otóż nagadałem Panu coś mi się pod sercem, teraz proszę dla Obojga WPa Dobrodziejstwa z ich Świątwą, wyrazy najczystszego. Jego uszanowania i niewymiernego affektu

przyjaciel i sługa

Wichert

Kochany Panie Joseffie, pisząc do Pana w wielkiej sobie tak bym zabiegany, zgryziony, zbity, że zapomniałem napisać o czém Pan chciałeś wiedzieć - teraz opamiętawszy się trochę donoszę ab sequitur: Ruina, o którą Pan zapytujesz, jestto Złota Brama jaka w r. 1841 była, niemiem czy dziś tak wygląda, ale w onczas miała postać dość architektoniczną i dla tego ją namalowałem - Co do Pana znajdziesz w kopercie pismy drukowany liście, jest czyli agrodu Batanowieckiego jaka ogłoszona od mego stolika pomocnika - i nie przyszło za złe wstawiackowy w tym nikomu, ale z takiemi dokazywaniami nie dawno tobie radę niemogłem - Da con. jeżeli Pana że w końcu tego miesiąca pomyślę jeden wśród biegu listowniej nocki jakiemu, za miesiącem, a drugi wyobraziejszy Pan wego [illegible] - [illegible] pomnieć o explikacyi rysunków przy ich posłaniu jeśli uczynisz, to może dodamy kawałek Lima am gdzieś Pan codzień jeździsz z adesy, ale to jeśli.. bo mamy tyle zajęcia że mi nie łatwo o czas dla siebie -

Co to za Dmuchowski co Pana obdarzył białowierską puszczą? nad jednem nikt nie potrafi, ale zgadzamy się że z nim jednowrenni się wybrał, bo wiem dobrze że olej, wszelkie wodne roboty zabija, jakkolwiek się przy grait się skromnie pod czarno-brednym kolorem - ale wszelka sprawę samolubstwa odkładam na stronę, a cieszę się że pejzaże zaczynają być

u nas tolerowane, moiecki kiedy jaki claude-Lorraine zawita; ale na co nam ten poprawiacz natury? gdybym nieumiejętność ci to zwalał bym Grawackiego; znasz Pan widziałi Grawackiego? jakich widziałem tellka z okolic Karpatkelicz, to ai mi dotąd jdzie oczima; są one tu, na ulicach, ale właściciel nieporwała ich drapiejowac nawet akwarellą! — są ludzie co lubią sztuki, jak skąpiec pieniądze, i sam nieceny tkuje i drugim nie daje —

Dziwnam się tego cam powiedział w prze-szłym liście — Maryeia jest obrazek cudowny, niema jej co dodać ani ująć, ale za to drapo-zalogion mogę gadać i gadać — Ideał to prosto ci, dotąd nieznany, albo ze znanych, moralna, obrzy-ty wprost przejrzysta gaza, proza, jakiemi bydź! — Siostra chanija do Audijaw — mogło by, jak mi się widzi, wtedy jeszcze jakiej chwo-nieńko byłowe up kobieta jak nie Dama bo ta natury do historyi naturalnej / przedawna, nawo-rzona, kobieta, co z sercem pełnem wiary i życia, dostaje się jakiemuś sobie ouri khory, całą siłę ducha wymusi na przeparowa, a wszystkie zapas natury oddał jarmarkowym minutom, resztki = 0, przewięcił zonie, od któ-rej wymaga nie tylko emocyonalnych konwulsji troskliwości żony, ale wstręg garderobnej, ku-charki, krawcowej itd., a to wszystko za nie-wielkie dobrodziejstwo nadania jej swego na-wiska albo i tytułu wyborowego — jak tak

kobieta wyrabia w sobie rezygnacyja, jak żyje samotnicta w sobie, odmucana od familii mirad, wyrzeczowana pmer sługi, a gadyniana pmer, Jaciabli które jej męczeństwa niepojmują, a w dodatek napastowana pmer mirad za bry, za smutek, który się zawsze kapryscem, za jakieś przypuszczenie aby kobieta której za kogoś nie ciuże, która kogoś jeździ po wizytach, pmer którą chłopi exaplii zdejmują, może być nie przyzwoita? — Jak Pan myśli? czy dialogi duchowe nie nudzą? coby to schodziło?

Feran z innej beczki — Znasz Pan Mendels. sohna Capriccio in H moll pmez orchestrę, ten Capriccio jest z orkiestrą dołączonej do partyi gło wnej fortepianu — Znasz. li Pan jego Allegro agitato z tegoż tomu? — Znasz Pan Hellera la Chasse, jestto nicz do salonu, ale bardzo Tadna — Znasz-li Pan psalmy Benedetta Marcella ułożone pmez naszego... otoż zapo mnimam jak się zowie; jestto Kralowiankie, u czni cherubinowego, był dyrektorem chorów w Wiedniu, może Pan jego znamy pamiętasz — Mzasz-li Pan co z tamtejszej muzyki Catta albo Kalday? — Wszystko to znałem, ale oraz zagarnęła pięć pielęgnia, a co tydzień czy pisarz dołączali — Śmiało, koniecznie abyś Pan sobie wyłapał jakiego fortepianowe, aby od cza su do czasu pułnąć na ekrany nie jakie sym fonija, Haydna, Mozarta Beethovena, Mendels sohna i jego naśladowcy P. Gade, a którym dziwa pisano — ot już nie wiem co więcej napisać

aby kochanego Pana nie zniedzić i nie ka-
brać nadto czasu – na dadekh prayšam Pan
najserdeczniey zdrowia i szczęścia ze cum, fui, et
amicus et servus
Wasz

. moja Matka obojgu Państwom zasyła upo-
mowanie a dziatwie pozdrowienie, rozumie się
że i Syn mojej matki do tego pozdrowienia należy –

Kochany Panie Józefie, wielce mnie zasmuciło powtórne dysharmonijne życie nie tylko dla niego samego ale jeszcze i gmin rozgłos na dobro literatury, bo kto zgadnie, czy potrzeba pracowania na kawałek chleba, nie zniży jego talentu, i czy ciągła walka z przeciwnościami nieubłaganej jakaś zgrzebia, co nam przyniesie a serce zamrozi? - Niech Bóg nie da aby do tego przyszło; ale nie dziwimy się nie jednemu upadek i przestawaniu być sobą - Przychodzi mi do głowy zmodyfikowane Pawłowe stanowisko: „powinno umrzeć w nieboskiej cywilizacji to, co ma odżyć w pieśni" - w ten sposób: powinno dla poety to zginąć na świecie, co on w pieśniach swoich ma odżyć życiem Nie darmo Grecy, którzy mieli rozum, na pomnikach wielu dzisiejszym krytykantom, nie dali żeby nam jednej prawie bożnej - fortunie, ani jednej chwili niemiłej rozmowy, gdy sacra fames od Jowisza, do Pana o kozich nogach, hardy pożywał po nocy w nieciekawych światowych - Doprawdy, patrząc codzień, jak ludzie nienucia i poezji upośledzają, wychodzą, na tych pryncypałach, smutno się robi na sercu - trzeba więcej siły duszy, trzeba głębokiej wiary w prawdę nieśmiertelną, aby się nie dać zbić z drogi i ruszać dalej a dalej, po koronę, nie z mirtów, ale z cierni - Teraz jeszcze nie mówię prozaicznie, wiszącej nad poetą, że literat jest intruzem w towarzystwie, prozaicznem, z którego ani męża, ani ojca, ani gospodarza ani urzędnika zrobić nie można - jeśli kto ma fundusz, wolno mu czasem na zabawę się literaturą, ale jeśli jest ubogi, obowiązany w być musi nucić talent w błoto, a zyć trzeźwie -

Wielc. Sere poeciewych zły wybor zrobiło; ale wtem nie
serca winne, ale ludzi, co rozumieie cnoty i wady w
jedną liberiją odziewaią - na jarmarku rozruchana
nie oszukać, ale prostodusznego barana, co nachraj
stwo nie za skrudz na dzieci; łatwo wyprowadzic
w pole - Biada z poeta! jemu ci roi zi to co
jest prawdą, zyjaca w jego sercu; musi zyć na
swiecie; i w istocie, Bog tak chce, ale jak dla
go ereksi aby Krolestwo niebieskie przyszło, które
zgadnie? jednanie przyjdzie, mam na to dowod
i przonoń w chrystusowej nauce - od poety
do poety przyscie nie trudne, ztoz mucam Sitwę
i zajerdzam do Tytanicna) - przez Pan Jezus to
my Trapezologiona, przez Konicerme, to wtasnie
wyborna forma na studija oderwane, odłoz
swoją dawną fantazyją, ktorą nieserem ezemu
repudiowałeś, a nieruszamy axezyją, rozwo
jem wypadków, będziesz mógł dać nam po
żywną strawę, nie tylko dla serca ale i dla zło
dy - moina będzie fizyognomija zrozumieć
ebossować tylko, à bon entendeur salut, ale a
to zabrać cię do ducha - zamykam Pana ie
Wolff niezmyci cię, a czytelnicy podziękują -
w Trapezologionie znajdą miejsce nie tylko
postacie historyczne - realne, ale i figury ty-
powe, a to zdaje mi się, dobry przymiotek dla
artysty - co do chatki, niczekcę, dalszego życia
Marzi - prawisłaj Pan, że nieuex en l'ennemi
du bien - owszem, niech będzie konice jak
potrzeba nam czasem nie tylko popełaleć z
sercem lepszem, ale jeszcze i pocieszyć cię -

nieodbierają my ostatniej nadziei dobrym, nieś my
ską do grobu ze i dla nich szczęście zabezpieczenie - Jak
rozwinął Pan marzyć portamiver, zawsze nie mieć
jej widzieć, bo przestanie być tak jakąśmy ją
poleciali - niellez prawdę rzekł P. adam: że nie
"chcę i mnej Choiarby ona była piękniejsza od aniołów
"od ciebie nawet -" w istocie kochamy nasz ideał
z wadami, i takim zawsze zostaniemy jakim go
pokochaliśmy - Weź Pan i mną dobra dziecko rybę;
ostać ja po swojemu, a jak tylko spostrzeżesz że
zaczynamy rozmiłowywać się, prowadź ja ciemną
prędzej do potoku; - my widząc ją w swiecie
obłudy i udawstwa, pozwalamy takowo ciemu jest
w duszy, a prawdy w tem sekret, abyśmy odga
dli wszystko czego w esporycji niepowiedziałeś,
bo, jeszcze raz powtarzam, à mes moutons, jeśli się
mnej na powrotku pokochamy, to dalej, nie
mogąc jej dać silniejszego uczucia, będzie się
nam zdawać że ona coś z prowadów straciła -

O pocztach Deo-dymy nicmo co gadać - To
jest Katski w epodmicyi, wyrary, wyrary, polor ja
ciś, szum, hux i nic! -

Żałuję mi żal że Panu niemogę podać Fan
taisie chromatique Bacha! - przed dwoma mie
siącami dałem ją pewnej Podotanie, co na stoi
pści swojej, gra tylko: - Mozarta, Beethovena,
chopina i Mendelsohna - O mozarcie i Beetho
venie jest foliały zapisane; a dwoje drugich je
szcze Grammatici certant, przymują wprawdzie
wszystkim ogromny talent naszemu i szpetnemu
artyście, ale niepodzielają fanatycznego zapału

jakeś obudziły konkurencję Chopina i Mendelsohna - Jeden i drugi znali wybornie i budowę muzyki i to wszystko co iż pojmedniey strony Chopin, panicz trochę wyrwiatny, nerwowy, co dosię przechodzącej czasem w senty mentalności trochę nadto piersi swoje frazy, nadto oba ci się pięknie wydały w wielkim świecie - jakżeś wiele zna orkiestrowanie, wtedy nie gubi z nas się fortepianu - nerwowy, bo wychowany na naszej ziemi, nerwujący prawie, wrażeń smutnych bolesnych, nadto się rozweseli a i wtedy jeszcze tu widać z za uśmiechu - jestto Rafael mu czuły, widziałe w nim przewagę, ale ten widok czasem do nie wiedzieć tylko podobny - Znasz ty jego Etude Cis moll? w której lewa ręka jest panią i Królową? słyszysz, przeliczysz to!- Znasz ty Preludes Bacha? i to słyszysz, jakie to bogactwo motywów, to dziwić się trzeba i podziwiać, przebiegać, tyle tu skarbów -

o mendelsohnie warto by długo pogadać, a raz o jego następcy w Lipsku, Juniuszu Gade, tego nas tak mało u nas znają, a który warty aby się z nim pobratać, osobliwie co do daru symfonii, którego tylko wybiegł mi z pamięci -

Teraz ściskam kochanego Pana całą moją duszę prosząc abyś wraz z całą rodziną swoją przyjął świąteczne życzenia od prawdziwego druha

i. długiego serdeczne

Moja Matka wyjechała do familii, dlatego nie nie przesyła pozdrowienia za miłą pamięć Państwa -

P. Zawadzkiego serdecznie pozdrawiam -

7. augusta 1855.
Bataniowka.
(134

Przyrzekaj się kochanej Pani Zofii, że swoim amatorom obiecał na moj rachunek akwarelle, wspomniała też? radbym zgadnąć, bo mitoby mi prosto po sercu że umiemy się swoje zadanie zawsze wypełnić. Teraz kwestija, czy to mają jakieś widoki, czy tylko krajowe? jeśli nie idzie o krajowe, to będę mógł tylko widokami Bataniowki i jeśli chcesz, batty, bo z resztą nigdzie nie wyjeżdżam a dawniejszych szkiców niemam — Dwa widoczki Bataniowki mogą być wiarte, chociaż bracą cywilizacija, bo budowle w znacznej części do nich wchodzą — niecierpiąc prawdziwej odpowiedzi zabiorę się do roboty, jeśli akwarelle będą nie warte to takowe je wymuczę pmer okno, ot i koniec — wprawdzie pmer te szataniowki gorąca praca idzie oporem, ale jeszcebym znalazł jakąś zabawę ciągu ku temu, gdyby długa a ciężka febra mojej matki, nie była mnie nóg podcięła — Teraz trochę ku lepszemu idzie, ale dobre jeszcze daleko, i zapewne jak długo ukraiński dziecm powietrzem się będę, tak długo

nie zdam się na nic – Coś tam angi na-
burgrafem do Gazety, ale gdy mi przyjdzie
czasem to przejrzeć, to się tak jakoś robi
że na dworzu, i nucam pióro i idę ta-
rzić po ogrodzie, aby koni trochę przebrać.
O graniu ani myślić – do tego trzeba
swojej chaty i swobodniejszych okoliczności,
a nadto trzeba kogoś do pogadania, oraz
sam jednak uczę się z Betowenowskiej
partytury, ale tak tam odgadnie kaje-
mnie jego natchnienia – o piśmie Lenza
czytałem, ale go nie znam, wszakże zaraz
po nie wyprawiam do Wiednia, bo, nie-
stety, tego roku z nim mam relacje,
i ... żadnego pisma abonowanego do-
tąd nie odebrałem, to mi się nie nie-
książka – Co do Jantary Bacha,
będzie ją Pan miał, jest ona dziś w
mojej znajomej amatorki, ale nie w
niebieskiej farbie, otrzy ją odbieram i Panu
dam – ale Pan jesteś enfant gaté de
l'art. mam Fis-harmonię i Guiarda
meyerbera, pierwsze znam trochę, dru-
giej nigdy nie widziałem, czego bardzo
pragnę, na Toni artykułowi P. Scudo
który gwałtuje na meyerbeera że nie
dzieci obłazuje – może to i prawda, ale

-meyerber to zawsze jakaś sataniczna potęga - Bar. rozmaici, a sto razy prawdziwi, a tysiąc razy radośniejszy, to jest realista ograniczony, ale realista podniecający do poezyi, drugi meyerbeer być niepowinien - Który to szept Beethovena Pan słyszałeś? powinien Es dur? co to za uroczystość nastrój! jaka szerokość stylu, allegro pierwsze to ogniem pisane, a menuet jakiś serdeczny! to cały, cały Beethoven, mniej mi podoba się finał ale i to pięknie - Biedny Beethoven, posądzają go że nigdy nie kochał! a przecież to ma andante z pastoralnej symfonii, sonatę cis moll ten nieśmiertelny, aby z ziemskiej duszy wyleciało tyle boleści, tyle łez!

Gdyby mi już kazał do Pana zaleść; co to warto pisać, bo który wypisze co w sercu obudzi Beethoven, albo Calame, albo Straszewski? a przecież, widziałem dwie roboty Straszewskiego za pędzle, co to za olbrzym Pani Sonefi, jaki to pociąg otwarty, jaki rysunek, jaka gigantowa postaci; zapomniany przy nim Cichowiczow i Szmuglewiczow, a Europa obleci się, bo prorok Kaulbacha nie wiele znajdzie równych Straszewskiemu -

Talko wspaniała, ach ajcunt, czy nekst cis
syna dla tego że malan !!! myśli za-
pewne że jedno jest malować wnoty
lub portrety za pośrednictwem kreski i b.
artysta - Lubię te szanowne obywate-
lskie figury, trzeba by je w stojący na
czynować na pokaz przyszłym poko-
leniom - czegoś stoi biene na stanę
wiecznej podobnych Talliów -

Jeśli Pana febra nie zbyt nam
czyta napisz czy próbek widoków ko
jowych, które niemające przyjścia, i
czy owi amatorowi a wydawcy albo-
mów jedno i toż samo, czy nie?
Tymczasem ściskam Pana z całej du-
szy mojej przyjaciel i sługa
Zwicke

Łaski pamiętnej uszanowanie -
Mama moja chciała choć kawałek
nóż obojga państwa ciszenie cis prosić

4 Stycznia 1886.
Batanowka

Kochany Panie Józefie, który powiedział że wszystkie wiadomości ostatnie jdą z jego wtórnej rodziny, jak dalece to jest prawdą, wiele bytoby rozprawiać, to wszakże pewna z dla tego tak dawno wiesci od Pana nie miałem, iż w dostatecznie jestem powinienem być usprawiedliwić się ze tybomienia, a Pan może myślisz że kur, kur jadł, i z tego powodu od tyla czasu nie obdarzyłeś mnie ani jedną literką) - Kupiłem moje zapakowane i pieczęcią herbową zabezpieczone, jiż były w drodze, gdy nagle wszystkie moje plany zmieniły się i zostałem na zimę w Batanówce, mając zawsze w sercu i myśli Tybomienia) - Siedząc samotnie, robiąc historje pokazały się po głowie między innemi, nowa myśl wyjechania za granicę; ale gdy trzeba było adresować do różnych personalności, bez czego nie mogłem wyjechać kawałeczka świata, dostawszy, tak przelałem się chłodu, stepów i niewygód podróżnych, że podróż do Krymu zamieniłem na podróż do Warszawy, co chciałbym dopełnić w maju, jeśli Bóg da lepsze zdrowie jak dzisiaj, bo teraz tak mnie wstrzęsła każda podróż

że najlekarscy a pan mi tylko, oraco-
z ha[illegible]em, kaszlem albo bolem zębów-
skanę się Kochanemu Panu i Stwórcy
zdrowia, bardzo mi niewstrętnemu Dok-
tora; trzeba mi zmiany miejsca, powie-
trza, zajęcia i sposobu życia, czego nie
potrafię znaleźć tylko w podróży - zresz-
cie myślę do projektu jeżdżenia za granicę
chcę poznać się z Królestwem, ale pozna-
ję się z otwartem sercem.

Co Pan mówisz o Margierze? Za co
wyprosiła najdalsze miejsce swojej Lek-
tury? - W istocie Margier to jest
dziwna mieszanina; jest tam wiele zaj-
mującego i pouczającego, jest tam jakiś chro-
a przy tem romansowanie nie nazwie,
problem, cała ich powstawa nie chwyci, roz-
wija się - Co do mnie, radziłbym Sy-
rowi wrócić do zaścianowego życia
do gawęd szlacheckich, a co najlepiej,
do tłumaczenia naszych starożytnych pi-
sarzów, bo mi się widzi, że on w tej
mierze jest mistrzem - Co Pan powiesz
radzisz o zaścianie zdaniem? Tam jest
datek dramatyczny, tylko nadobrze je-
ha na ziemno robionego, czego widać

ci on nie jest jeszcze w którym pacta
zwykł- Książno mi ci wydaje, że matka
z wyjaśnieniem dosyć tajemniczy ucieka
nadzieństwa syna, czemu to nie jest mierzy
usprawiedliwione? Co za wielkiego,
dziś ma nabrzeg morski, tak ja przynaj-
mniej sądzę, radbym ci Panem zgodzić
co do tego listu, jak ci godzi z Szarotkiem-
ale o Szarotkiem, to trzeba pisać i pisać,
bo to przeciwna powieść ta powieść bez
tytułu!- niech Pan ci mi nie opowie
zwierzęcy? a czemu? zgryzłe, bo ja, na jedyny
artykuł przygotowanym do gazety, nic-
wiąc o wierzchowcach i pachach, wiele mniej po-
wiedziałem, którego Pan powiedział lepiej
i jaśniej- muszę siąść z tym artykułem
bo powiedzą że Pana kradnę, a chcę Pan
ta kradzieży nie uboczejszy, zawsze ci nie-
godzi-
Reszta gawędy na poniedziałek, bo oto przyszli
do mnie goście, godzina późna, a Szejtkow-
ski chce ranniutko wyjechać- Przyjm Pan
wraz z całą rodziną wyrazy szczerego
przywiązania od przyjaciela i sługi Michorzka

Moja Matka Obejga Państwa pilnie kłania-

Monsieur Joseph

Kraszewski

à Cytowien

17 Marca 1886 643
Bałanowka

Kochany Panie Józefie, prosiłam Pana jeszcze jednej bagateli; kiedy ona zajedzie do Żytomierza? nie wiemy bo P. Kossanowski który jej pod swoją opiekę przyjął, ma zamiar objechać kawał Ukrainy, co mu zapewne kilkanaście dni zabierze - wiadomość przyślemy jak tylko z Kossanowki jakie jej pokrewieństwo artykuły które albo mamy albo mieć dla niego albomu - Mam jeszcze jedną prośbę bardzo ciekawą: fotografija z obrazu Strassyńskiego, przez z rana Wallenstein - jeśli będzie mi podobna zrobić kalkę, z tej fotografii, to ją Panu przyślę, o ile jednak nie będzie, bo w obrazie jest takie mnóstwo szczegółów, że trzeba tak zacieniować, że przez papier kalkowy nawet nic nie widać sobie dać radę - Spieszę z pozdrowieniem kochanego Pana, bo P. Kossanowski już bierze się siadać do powozu - Oj, kiedyż to Maj przyjdzie abym Pana znowu zobaczyła! Śmiejesz! przyjaciół! Stasia Wiebel

Marca. 1886. 644
Baranowka

Kochany Panie Józefie, niemogłem obli-
czyć się z odgadnieniem poczty tak wiele, abym
był pewny że wyjeżdżający list mój kilkiego
lub owego dnia, trafi na 19 Marca bez
obawy – dlatego wymyślił się trochę naprzód
i na parę dni przed S. Józefem, oddać
Panu z całego serca życzenia najserdeczniejsze
najprzyjemniejsze, życzenia braterskie – Pa-
miętając ile Pan kochasz widoki krajowe,
a jak nielubisz nadmuchu kobaltu, posta-
rałem się nie malować Panu ani Pizy
ani Florencyi i kobaltem obejść się bar-
dzo prerogatywnie i skromnie – widoki które
Panu posyłam jest czysto poberezkie, przed-
stawia one część wioski mierzwiniec, od
brodu przez Muraszę, czy morachwę, która
grobla wzięta trochę w kluby porozwalając
kapryśnej rzece tu i owdzie wyskoczyć
w postaci kaskady – widok ten robi-
łem z przypomnień, nie jednak nieu-
dałem dla upiększenia, owszem wiele się
opuściło szczegółów które by mogły całość
podwoiły – czerwonobrzeżki, pomalowałem się

ic Poberezie ma prawo dawać niedaleko
Litwy i Wołynia - Jeśli bóg mogł uczy-
nić jaką uyciecrkę nad Dniestrem, to ten
dowody iż nasze smutne Poberezie wiele
ma peizażystky zamykia skarbów - Przy-
kłej Pan moje bargranie na białym
papierze, może choć tym sposobem od-
zyją może kolory -

Skarę się Panu z Kontraktow nie
nie dostał prócz Mohorta, - czy Pan stara
tes pióro na czas jakiś, że nic z pani
ckiej Kalifornii na świat nieuypłynęło ?
Wiesz-li ii poezije Syrokomli, Pola, Ma-
ga i innych karą mi ię obawiać poe-
tu rymotworstwa - nie mogę sumienni
nie im zarucić, ale czegoż tam i da-
ma po przeczytaniu ich poezyj zostają
bez wrażenia ? - czy ja ię tak postara-
Tem ? a przecież odczytując nasze ich
proów, których umiem na pamięć, pier-
ię odmyka szeroko jakby chciała pochwy-
cić życie które do niej z należnieniem
pukty cztyna - ani Pol, ani Ptug, ani

Sy rakowie nie mają dość miłości tego co niby władali – chcą pomszyć, a chłód wieje z ich stron – Si vis me flere, dolendum est primum tibi, a tego wśród nie mieszkańców naszych rymotworców, przepraszam za ich tak rzecz, ale, Bóg mi świadkiem, że pośród mojej wycieczki inaczej wyglądają, może być bardzo, ale nie mieszkańcy aby bez tych cnót biologicznych można było sobie wyobrazić. Nasza poezja szeroka, a głęboka, schowała się do pawilonów pomiędzy, ale tylko do pomiędzy Pana, bo ani chodzko ani Kraszewski nie wydrzeli się dotąd z Ukrainiczem, mają oni obywatelki, szlachtę, prawo, korporacje, kasty, ale gdzie ciżemki? – ot wiegają ogony a tam, bo tak mi się zdaje, a Pan będzie żartował że biorę coś wiszej jak co valeant humeri – ale to wszystko com pobieżnie napisał, mnie się ciągle po mojej głowie w mundurze garnizonowego architektu, tylko mi straż pozwala się na perzany które u nas rej wodzą, bo dotąd zarar mnie spyta czy potrafię napisać jak Pol?

Jak tam Sanctas Dominationis Vestra? oto najciekawszy artykuł; co do mnie, ekstam najobrzydliwiej, tylko nadzieja prędkiego powrotu do Lwowa daje mi siły; w istocie, gdyż tylko myśl ze po 15 miesiącach rekolekcyj nareszcie będę mógł zaśpiewać: Vacationes! —

Pozdrawiam Pana z całej duszy mojej, prosząc abyś zachował w sercu twoim dla rycerskiego a potężnego Jasienka

sługi i druha

Wiecha

Całej Rodzinie Pana uszanowanie — bo i w imieniu mojej matki —

2 kwietnia 1856. Bałaczadka

646

Drogi i zacny Panie Józefie, jeśli mi porwałaś na otwarte listy, bądź z indulgencyą całem sercem kontentat, bo dotąd dziwienie mi zabrania to kraść czas prawdzie, albo mu przystać do czytania rzeczy ani raz mojem nie zabawione - oczekuję Pan na bezpad swego listu, a cóż powiesz o mojej odpowiedzi? - nie mam innego środka do wypowiadania tego co chcesz najpierwej, chyba bądź odpisywać kategorycznie, strofami niby; wolno bardziej strofić nie mając związku z początkiem i zakończeniem, byleby choć sama w sobie zachowała jakąś logiczność - dość tak zacznę:

Ab Jove principium - Dziękuję Bogu że natchnął Pana myślą napisania do mnie, Tadka to, Tadka szczera - list od Pana, na wygnaniu, na Ukrainie, w samotnem a chłopskiem życiu, to coś więcej jeszcze jak list od przyjaciela, to aguinos co przynosząc do świata który tu nienawidzić mówią - Nie dziwo się drogi Panie Józefie, temu co mówię; gdybyś widział co widziałem i co widzę pojąłbyś łatwiej moje słowa - Boże, że na Ukrainie nerwy moje cofnęły zdrowie o kilka lat; dziś czuję się więcej chorym niż kiedykolwiek; niesprawiedliwość, złość ludzka, co na-we nie raczy się malować, zwłaszcza nie o mnie chodzi - moja krzywda Tadzia przebaczyłbym, ale je jestem bezsilnym widzieć obstawy na pogorzeniu sobaczkich, widzę wszystkie wady sieci, a ratować ich nie mogę, tak wszystko po jezuicku autorowo od bardzo dawna.

Plenipotent, Panu Józefie, to plaga nasza – Ten co gdzie
trzeba tady chodzić bez bólów, dziś tysiąc dwór-kuguny
a jutro zabiera miejsce naterne Cnotie i zdaluscotam
ah, gdybym umiał pisać, napisałbym coś strasznie
szego jak Dante errant, a nieżyłoby w tém słowa fata
to dość odpowiedzi z natury, aby przesadzić w obra
zowości najkapryśniejszą wyobraźnię – nieznawnym
o tém; ile razy wspomnę mysłą o tém na co
drugiem, tyle razy o tysiąc wyrodzenia moje opa
dziami – na co gadać? słowa powietrzne, vox in dese.

I chociaż obmawialiśmy Pana, ale niedługo, bo
on zajęty konsultacyją albo snem po śpiesznej a
mierzej podróży, mógł mi darować tedwo godzinki
czasu, jestem mu jednak radzieszny nie tylko za
te godzinkę, ale za napomnienie co do
prawdziwego zdrowia, i musi to być prawda bicdy
dalejcz i kwartetujesz – Nie znam Mejerowa ale
słyszałem że to zdatny kudrzu – Słyszę Kwartet L.
Thovena F dur, to wielka prawda, ale i moll i
moll może jeszcze piękniejsze, a stanie za to tak
filozoficznie pokrzepione że nic co więcej nie rozumieć
Znasz-li Pan Kwartety i Trio Mendelsohna i Ro
berta? – nie mogłem aby tam zapalenicc z Bonn
całkiem Pana zabierał, chociaż prawda na czem
zająć, ale też przecz Erlkönniga i nacy tekniej wa
aby ich przyjąć gorąco nie – kwartet Mendelsohna
E moll i Trio D moll krwią i łzami pisane – kiedy
mi Bóg pozwoli ostatni w Bytaniczu, oddam
na dobro publiczne moje repertoricum, zwcale nie
ubogie w nowy uczciwe – niemogąc jeszcze sam
personaliter zasiadać do kwartetu, choć muzyka
będę sztuką uprawiał – od roku przeszło nie tylko

nieobierałem mojej skrzypki, ale nawet nie, przez drobiazgowe nieckliwem - chciałbym wrócić do muzyki przez affekt dla jakiejś drugiej organizacji, ale ku temu są dwie przeszkody: 1º że trzeba mi dobrze poznać naturę tego instrumentu prawie zupełnie mi obcego, 2º miejsca i czasu - ta druga przeszkoda wygląda na pozór niezbardzo wspaniale, a przecież literalnie prawdę mówię - niepłacą bardzo ciasno - za jedynie posługa obok matki mojej, w drugim Intendent Marcella sobaciego, a co chwila mam gości co wchodzą i wychodzą, a chciałam to domowi, zawsze pracę przerwą, nareszcie niemam fortepianu, bez którego trudno dać rady gdy przyjdzie pojedyncze frazesa uregulować; inna rzecz słuchać śpiewu w głowie swojej, inna tak go napisać aby podobna melodija śpiewać dla drugich. Jednakże jak zdołam spełnię żądanie kochanego Pana, ale nie inaczej jak w Tytaniemu, gdzie mogę to znajdę jakąś godzinkę swobodną) -

Co do mojej biografii - Pytasz mnie Panie, albo raczej indirecte dodajesz otuchy i wytrwania w pracy; więc ja żem się dotychczas trzymała w tyle, ale jeśli Pan moje roboty przyklaszczesz, to jeszcze dość dla mego samolubstwa - Kiedy to piszę, mieszka jeszcze w siebie nowy transport przeciwnych Sanitetowskiemu, a jeszcze jeden widocznie przyjaciół Pana Kossowskiego. Jakkolwiek ma smak Karmolla podziwiony zad Pana, wolę jednak abyś w tem co ci posyłam widział moje serce dla ciebie, abyś uwierzył że pracując z myślą o Panu, pracuję przez prośbę, przez pół! bo najdroższy przyjaciel jedno tylko komorkę serca biem, drugie...

jak owa świątynia spustoszona niegrzechów i czasów
kolejo nigdy zajęta nie będzie – otoż mamy, jakie
romanse! – ale bo zawdzięczać z Panem trzeba się
trzymać za serce, które niczemu czegoś mocno się i
uczyniwszy, tak go Pan umieć rozbatarzmieć –
Inni raz czytam Szarlinga, a jeszcze nie mam
dosyć, i niemiecki co wczoraj w tej powieści, czy
niemcie, czy ta filozofija chrześciańska tak ja wam
tak świętą, a tak zaprzepaszczona przez wszystkich!
chcę coś o Powieści bez tytułu powiedzieć, ale
trzeba abym rozumniejszy powiedzieli, jeśli trafię
w moją myśl, zamilczę; jeśli nie, to sam powiem
co sądzę – Powiedz mi Panie Kochany kto tam o
mnie pisał do Gazety? – Czy nie trzeba coś zrobić
Jeśli przysłanie dwa artykuły: pana Wiecego
o krajobrazowem malarstwie, i drugiego o mnie
przeczytam tylko i z następną pocztą wrócę –
ma wrażenie nikt nie ma Gazety – na co ja
reta co o powieści nie pisze? odkąd tu jestem
nie prawie nie czytałem oprócz Revue, ale z na
czyś nowy dostał tobół, to cudem nazwał mi
ziną – Przed dwoma dniami dopiero dowiedział
się że mi przysłał swoje Komedije – Jakoś ci
drogi Panie Bonifie, za to odwdzięczę; ? niestety Pa
ani kontrat ani pracować nie potrafię, a wszystko
inne czem mógłbym odpłacić, nie warte jedne
uderzenia przyzwyczajonego serca – Jeśli Książęta
zamierzeli na swoje Komedije, przyślij mi na
pocztę do Batarowki, albo przez Świętosławskiego
który tu będzie świętami, i razem, najpóźniej po
czytam to co miałem prawo czytać najpierwej.
a co czy dosyć gawędy? Życzę Panu z duszy że
mógł wiele poprawić i wiele oczyścić, nim jeszcze
dusza potrafiła się połączyć na zawsze – Całuję

5 Lipca 1856. Batanowka
648.

Drogi moj Panie Józefie nie pomnę czy
donosiłem Panu o nowej zmianie w mojej lo-
sach; mogłem też i zaciekawić i nic nie na-
pisać, bo doprawdy w tym chaosie nowych co
dzień planów, projektów i podróży, mieniem już
gorzej moja głowe - Przeszłego miesiąca poje-
chałem był Batanówki, a powróciwszy billa
dni w drodze bilgorajskiej, zabierałem się do
Żytomierza; nowy ustrój był wyznaczony, po-
dorożne miałem w kieszeni, postanowiłem by-
ło paroma pocztowe i lecieć do
Pana, alisci odbieram z Ołgopola depeszę,
dobywam paczkę listów, tam .. zgadnij Panie,
najdroższe pismo od P. Brzozowskiego Wóy
mnie na uspokojenie Drogi zaklina abym
przyjął kierunek wyjechania jego dzieci -
Wahałem się długo, bo kłopota bezpotrzebnie
dały mi wiele pozytywnej ciągi, ale jak za
radzić tem, ów, tamten, namawiać, obiecywać,
jak nareszcie zrobili mi całe conscientiä
z mierzy prostej, pomiarowywaja że rotasnie
powinienem nieporuszyć aby chłopcy bogaci
byli Wóg mi bowiem powiedzieli, bo skąd po-
dzieli mogłoby wystarczyć sto i dla mnie i dla

tych co przy nich będą służbą pracy i chleba, stanowczo, jak mnie zaczęto się wszyscy stronić nakłaniać, musiałem ustąpić, a dostojny dawną podróżną wizytę i inną do Olgopola i jechać na Ukrainę – Byłem tedy jak piszą skazany, Fatwa się dopełniła, bo cały mój plan spokojnego życia jedną razą dostał po nosie – Cóż robić, widać że jestem z familii Ewige Jude, bo od wieczna tak do dziś ciągle wędruam się po świecie –

Rodzina Brzozowskich przypadła mi do serca, daj Boże aby dalej było jak się zaczęło – Gdzie osiądę, i czy będę miał prawo osiąść z dziatwą, jeszcze nieznam, to pewna że na wsi ani mogę ani chcę mieszkać – Co się stanie że mną napiszę do Twego Pana, a teraz ściskam go z całej duszy, pełen najszczerszego szacunku i niezmyślonej przyjaźni Aleksander

[illegible]

[illegible] o niby moje imieniny – gdzie wszystko [illegible] do dwunastej, ale dwoje z nas [illegible] dosyć, otóż zostawmy się na rozprawie o rzeczy obcej [illegible], chwytam pióro, i chcę bo daj kilka słów nabazgrać, aby jutro poczta mogła je zabrać do Bytomia – Zgadnij jakie dziś od chojnackiego odebrałem piśmidełko? Twój portret; – domyśl – że się ery od bytomskiej pamiątce – doprawdy, dawno, dawno [illegible] zrobić – Padewnik dał mi twój portret o chachanie i Rombildzie, nerz z VII wieku z napadu Awarów – Dobre [illegible]

sobie poszukał tekstu do obrazu
pieśni – wtedy mamy nadto w owej ver
larskiej narodowości, co ci kończy na
kilku [illegible] –
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] do [illegible], a [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

12. października 1856
Odessa.
652.

Kochany mój Panie Józefie, otoż rozdziela mnie na cztery części, otoż w drugą mnie zabiłeś mimowoli! czy wiesz, że Padlewskiemu nebłem o babacie toż samo co pisałeś w jego liście Sabat nicéma prawa ze tam gdzie mem nikt nie wierzy — Nadto, zarzucam padlewskiemu, że się nie wystrzegał z pod wpływu ukraińskich, jego język często przypomina, jakiego kraju poeta jest dziwnem — ale przynajmniej nie na biegu, widać że jest zdolny d'etoffe do zrobienia z ego. Mównie jak by Pani Józefi, radziłem Padlewskiemu dramat, widzę że on mieć ku temu sympatyja, bo widzę że serdecznie recytuje ci za tragikami greckich i bardzo im klaska, ale toż samo trzeba mieć, aby nie zostać greckiem, i nie mówić przy pomnienia nic wziąć za swoją własność. Z resztą, obaczémy, bo Padlewski już na prawdę zamyśla ci probować z dramatem powarzyć, ale na to trzeba by dni ciemu, bo jego głupie zajęcia, nauczycielstwy cały dzień, odbierają nawet chęć i możność do serdecznej pracy — Musz Leś ci pochwalić ci, że ja to Padlewskiemu dodałem otuchy, on sobie

Lah

mato ufał, że nie na wielkie rozmiary
nieszczęścia przedsiębrał – Gdyż się gdy
rata dwoma na rad pawelli o zdaniu
przeciwnego, nie trzymam z Panem
co się tycze trudów które mają za my
jatki – ah Panie Jozefie, prawda z jednej
strony, że trudy są wyjątkiem, bo każdy
jest także wyjątkiem; ale co się dzieje
na świecie, na co ja patrzałem tak
wiele i wiele, to aniołaby przerobiło
na Satyrykon; jeśli chcesz, na Paszkwina
niemowlna, kochając piękno i dobro
więc prawdę, patrzeć obojętnie jak te
dzie polują na braci, i jacyś to ludzie
milionowi obywatele – Jakiż myślmy na
aby na to niepowiedzieć? jakiż nakaz
milczenia obowiązuje? – przeciwnie
Panie Jozefie że mało widziałeś trud
dów, a jednakże jest ich tyle że pod
świata można nieźle sprzedawać, że
one tym straszniejsze że zawsze kry
ją się pod przysłoniętem pobożności
i poświęcenia dla dobrego ogólnego –
dobr co jdzie w sprzeczności bojem, mam
strasznym od tego, co zdradą – niewin
no swoje siedzą napędza-

Nowitem chojnackiemu jak się Pan
kłopocisz jego obrazami, otóż on z mnie
się śmieje, że dał Panu tyle roboty –
Proś aby z nimi zrobił jak chce,
a on zawsze rad z tego będzie, przy tém
prosi Pana mieć dalsze przedsięwzięcie –

Jedziesz Pan za granicę? jakoś to dobrze,
od nas nikt jeszcze, z serdecznem przedobrem
pomyśleniem, nie patrzał na niebo zeszły
Italija i na zyjący zakład – co to słuszbów dla otowka i pióra przyjemieszek, ani
mi jéden słowka na samą myśl o tem
Chrumoj, nazraj w Imię Boże, nabierz
otowków, pędzlów i papieru, bo w kazdy
dzień, o każdą godzinę, 50,000 osób
się zapyta –

Teraz Pana ściskam z całej mojej
duszy zawsze najserdeczniejszy druh

Alexander

Znasz-li Pan Catalma Wälder und Berge,
przedziwnie litografowane w Berlinie? –

31. grudzień. 1856.

Odessa

654

Kochany mój Panie Dorocie, list twój zastał mnie zeparaliżowanego ale w sposób tak nieobyczajny, że dotąd nie tylko ani wyjść ani chodzić nogą, ale, co gorzej, muszę się drzeć w chacie z przyczyny silnego bólu zębów i kaszlu - z tych powodów wypra-wiłem Włodzimierza Padlewskiego aby się zajął twoim interesem, a nuż tak się robiła i zrobiła -

Niechciałem wchodzić z Euphrozyną, bo w nim zawsze się odzywa obrzezaniec Mass nie rad biorę na siebie podobne kamienia, woli obroty pieniężne; udaliśmy się wiec do Wagnera ale i ten odmówił; po wielu daremnych próbach a próbach, wyjaśniło nam się że się do nazwy, to jest ani tej ani owej się znają i z imienia i z osoby nawet - Koehler aptekarz i Warnicki plenipotent Branickiej otworzyli handel na kantory, ale nie na żarty; mają

ani bezpośrednie stosunki z jakiemi
kolwiek światem; co Europie nas gorzej
zanuja jak w domu – Otoż ani, że fa-
ktorya, biora na siebie swoje generalne
transporta, a można być pewnym iż
nad procent naleany nie wyżej nie
wezmą – Trzeba tylko abyś od siebie
napisał do Wernickiego wprost, i wy-
szczególnił co a co swoje żądania; czy
oni mają dla zajęć cenrura, czy ci
przesłać do Tytoniowa i Lodzi i skąd
napuść, co PP. bankierowie wiedzieć
potrzebą aby byli w stanie wszystko
wszystko jak żądasz – adres Wer-
nickiego jest taki:

Romualdowi Wernickiemu

Emancypowanemu urzędnikowi Tow. Tp.

Tranzytowego. –

Teraz z innej beczki - dziś nadarzyło mi przypadkiem liberata, a raczej fizylia i kar do zdolnego, posłałem do Biblioteki jeden jego ciekawy artykuł pod t. Studjia Słowiańskie - Radbym wiedział co myślisz o tym artykule, z podpisem Prawdziec, nie jestem tylko pewny czy już wyszedł z druku. Drugi artykuł tegoż pana, jestto sprawozdanie o dziele Fullomo: Cuda nauki, to pchnąłem do gazety - Otoż widzisz, że nie mniej się sam pracować, pomagam ile moje siły, dobru publicznemu, bodaj innem drogiem, to dowodzi mi nie zawistny, niesprawdaż? -

Chojnacki, Radlewski i Nowolny pozdrawiają Pana najserdeczniej, a ja serdeczne Twoją prawicę bom pacierz wierny Druh i sługa

Aleksander

PS. Na zapieczętowanie listu przydałaby mi się odrobina dokumenta, który tamy -

4 Marca 1854
Odesa 656

Szanowny Panie Józefie, długie milczenie Pana dziwne mi nasunęło myśli, ale najprawdopodobniej że smutno Panu z jego imienia po sprawie z Grabowskim; milczeniem pomieszać z imionami co siedziały mocno w opinii towarzystwa, a którym piorunem zadrżeć, bez względu na stanowiska osób - cóż robić? kocham prawdę przed wszystkiem, względy dla osób odstępić mnie niemogą, niniejszy byłem jestem jeśli Panu było przykro i że niby pod opieką Jego imienia, pomijano zasługę czyjąś - Correspondenzbladt, prawda, jest zapewne do pióra mi nieuczciwemu - zwalony chorobą z której mocno nie wstałem, wyjeżdżam do Paryża na pojedynanie, bo niechcę tego świata opuścić zostawując uczucie nieczyste w sercu człowieka którego całą duszą kochałem - Aleksandr

— a wprost sieksam Pana na dzień dobry — lub
wie kiedy drugi dzień dobry będę mógł dać Panu

— Smaroni dot szluk bez liku prozyłam, napisy
wnedowe zamiadrzaj komu i od kogo przychodzą

— Cherubinicgo dla P. Kajetana proszę zabrać, a dla
siebie kiszka Calamón, a czy go Pan wermuth
po francuzku czy po łacinie zawsze coś dobrego
obroi ci dla nas — myślę, że ci nie zechcesz
zrimonijować z wrocicm drobnostki za
nic mi niepotrzebnej —

— Tatara wkrotce przyszlę w oryginale —

— Nudy, dopisawszy, sam przyniosę —

— Kitina butelk nie zmacamyl moze ci przyda
w kajalnickiej praktyce —

Ściskam Pana na zakończ
życzenia mam przyjaciel
przyjaciel Wrzos

Właściciel Bolivar ma prozyła widok Mateusza
na uryniane ck-Jenerała —

Lolo. el

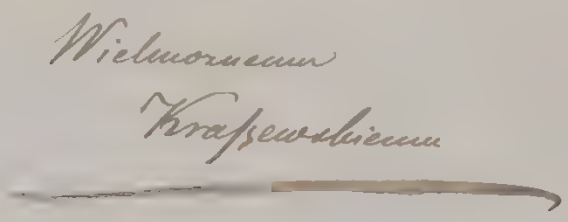

Słowicytes pan przygotowania do drogi?
moja chata, serce i faja czekają biedą
pana dziś jejsere – za chatę będzie należy
łop 7 ½, za serce, dobre wspomnienie,
a faja gratis – tego nie ma w hotelu.
Formalności paszportowego odżytamy
przez naszych faktorów, już nawet w
tym celu wczoraj biliu chargés d'affaires,
o której mamy wyprawić pana arab-
czyków po koce?

amicus [illegible]

10 Lutego

Ł.

Zawrócam odbratem list Kochanego Pana z 3a. miesiąca - niechcę dyskutować ani za jedno ani za drugie, bo tam formuła dobrego w tych zdaniach stowarzyszenia ja widzę wtedy tylko w dobrej sprawie - Jeśli Kochany Pan wyczytałeś w mojej duszy chęć tworzenia czego podobnego, to się bardzo do mnie podobnie jakoś serdecznie jemy patrzeniu wprowadzić ad extra dlatego ma myślem dawno panować a teraz jeszcze i Kochać nauczyłem się - Również Kochany Panie Jorefie, że o tym mniej więcej owiem, musisz wiedzieć dzisiaj słów moich, bo w prawdzie jakoś nie czuję wyprowadzenia dzisiaj jest coś co ze jej wielkim nazwaniem Pytyzie przyjaciół od Pana było jubileuszem dla naszego dobrego kółka chwalitelowy w, ha dy swojej; tylko chojnackiego nie było; tam jego, tam bien que mal, udawała miła, stary teraz wiarami zawiadamia grabieżnej obywatelstwo. -

Pozycja Pana Pana wyjaśnia; bodajby w całe było coś jasnego, prócz dobrej chęci to tu podtrzymującego, ma wiele zalet; ciesze się z tego całem sercem, bom bo che należał do rozbudzenia odwagi tego wiernego wyznawcy - Chciałby wiele dowiedzieć się położenie ze szczegółów jego Krzyżowskiego z wyjaśnienia - co do mnie, jako a byłbym chciał, nie to wiecie, ale to, gdzie mógł, podbudzam zdobyć obrazów do pracowania - pracuję nowiny o malarstwie, dowiedz się Kochanego Pana, jeśli otrzymał list ode Stanisławie go z Petersburga; widzę z tego listu że to nie było postępowanie serce złe i głowa

myślała która umiała dużo czytać - przy-
mi ostrzej Psyche, która wiata wyobraża
wiem moralną duszy zwrot do rzeczywistego
z materjalizowania świata - ale, oprócz u
zapomniałem Panu, że mi do
stał tej jarzmu jeden karbowik Strzyżew-
go w tym karbowni jakaś pomyłka z do-
mu była zawinięta, jemu się że jego b.
dla którego była przeznaczona, wyszarpy
jakiś rysunek chciał pomiąć i pogu-
ciany, zaraz go do mnie przysłał - Je-
ślan obraz, wjazd Zbawiciela do Jero-
zolimy, rysowany od niechcenia grubą
piórem, ale w tej niedbałej robocie
widać artystę - Słońce to późniejszy
pomysł od pomysłu Amerlinga - Resz
ogromny, scena liczna ale jedna,
chrystus chwila w głębi, jednakowi pa-
nuje całemu obrazowi - figury gibkie,
modlitwa, w tyraźnych rozmaitych, a jak
najbardziej nie wydziwianych pozach - Twarze
narysowane krzepkami duszami jak mi
mowolnie, a ponieważ tak pełne charak-
teru, że wydziwianiem nie mogą jak
tylko dobrymi środkami można było
tylko efekt zrobić - pisze mi Strzyżew-
ski że samuela malował Achillesa
w Deidamii w chwili gdy go po-
znaje Ulisses - nieznam jak Strzy-
żewski wyjdzie mi z konkurencyjnego za-
dania, ale smutno byłoby mi gdyby po-
szedł drogą na której już dał tyle
dowodów olbrzymiego talentu - mnie

niepodzielnie z nią [illegible] Pawłowy Pawła
zagonnego pomieszania ze Stanisławski
jest najwyższym dziś religijnym artystą,
ale przyznam się, że w całej literaturze
bardziej [illegible] nikogo nie widzę,
któryby lepiej pojmował zadanie religijnego obrazu jak Leo, co odgrzebał Leonardo, [illegible] Ladnowskiego nie zadeptała [illegible] swojactwa, bo
na sztuce jestem bezwzględnie - jeśli [illegible]
za nic patrzę przy Paganinim, za to delacroix nie potrafię i obok Stanisławskiego —
jeśli jest [illegible] w nim [illegible] to
chyba dla tego że [illegible] nie [illegible]
by trochę [illegible], i kto nie czuje się to nie
powinien dyskutować Boga? — ale mniejsza o to - jestem [illegible] jak wtedy na
to co mi blisko leży na sercu tam gotów
gadać dzień cały i jeszcze nieskończyć,
za to też miłem gdy nam idzie o [illegible]
ki i [illegible] albo o [illegible]
wzorów -

Na dnie [illegible] wycieczka [illegible] chaty,
dziś [illegible] mi [illegible] i [illegible] i
[illegible] - [illegible], jak Pan widzi, jest
biuro [illegible] - [illegible] na
pierwszy na [illegible] [illegible] Brzozowia.
jest to nie lada [illegible] zapisał [illegible]
[illegible] wyrazami [illegible] myśli, albo [illegible]
tak [illegible] że [illegible] jak [illegible] - ale
[illegible] Dorigi [illegible] arcydzieła [illegible] —
[illegible] [illegible] [illegible] jak [illegible]

...o powiada o sobie, o swoim ...
Panu, o swojej literackiej prowadze, to
samo warte aby prenumerował dzie-
nika - Zakłeś krzywdzi Panie mu
z niedzięgi - Żyw się nim, bo nie
ciemnej strawy, ale ze go musi mieć za
to ciem jest, niżej jak pewna - Cały
ten list niektóre z tak jest zabawny
umiastem go czytał dwa razy jak że
kawałego paszteta - Ja chciałbym w który
umyśl mój potrzebuje skorzystać, gdy
dwa na odpoczynek - Charakteryzacja u
trzia oryginałów towarzyskich, nadto
z nimi można spotkać, o sobie w
sie, ale za to w piśmiennictwie ma
ich Latin Kinny, że aż wtory koleso z
strachu stają na głowie - Coby o nas po
wiedziała Europa, gdyby wszystko czyta
po polsku? - Ty kochany Panie Jo
zefie bronisz naszej dobrej sławy, bo w
swoich tylko pismach mamy dosyć
rzemy nie wszyscy Niedzięgi - Pan
dra bardzo: „Gdy Kraszewski tam pi
„jest podobieństwo że byli Lacy. Kto
„go rozumieli" - Będzie jemu tego
wiesz prawda? - Pomy możem pod
jejsze piara podobnych, będziem
Pan miał co czytać - Na valete
przyślam Panu wielki najczulszy p
drac abyś dał miejsce w swoim
sercu niezmiennemu przyjacielowi

Odesza

Mojej matki pozdrowienia Pana

Kochany panie Józefie, wyżałem niegdyś w Szkicowaniu na klasę III ze pory przyszłych nigdy długo pisać nie należy, bo ów sławny Balzac co tydzień jeden list inwentował. Ja komu powyżał gruszek albo pierników, do dawał do tego bardzo krótkiemu biletu - mając sobą powagę zasiadłej drukowanej i głośnego w swoim czasie listorada, daję kochanemu Panu tylko najkrótsze pozdrowienie i ustny smarowidła - ostatni list pański raz rozumiałem tak, drugi raz inaczej napisał więc mi ci ja Pan chcesz mieć jakie widoki do albomu mającego ci wydać lub wydającego się np. wileńskiego, i dla tego zrobiłem dwa widoki Batanowskie: młyna i ogrodu - potem przyszło mi na myśl że może jeszcze coś o jakiej ruiny albumu i dorobiłem dwa mniejsze widoczki, na bereczyny papierze, który mi Gesselle przysłał z Odessy - Teraz rób Pan co chcesz z moimi bazgraniami, chodziło mi tylko abyś miał dowód jak zawsze, całem sercem, dopełnić pańskiego żądania, jeśli potrafię -

Ściskam Pana z całej duszy, przyjaciel

i Sługa dobrze

Szanownej Żonie Pana uszanowanie łaski -
P.S. Masz Pan jeszcze list i pozwolenie od Księżnej Chojnackiego podobno jakieś starożytności z albi -

Kochany Panie Józefie, nie siedzieliśmy
Pan z wczora, jadłem bowiem jadłem
obiad, zresztą przeszkodziłem na Siesicie,
a wieczorem wieliśmy z dziećmi fajr
z wyjątkiem - Moja matka dziś wy-
jechała, zostałem więc przy dzieciach
i w tej chwili całkowicie zabi tak
na swojej pustelni - a kiedy go-
dziwie jakeś Pan swobodny? Ma-
dziem chatę wierzę na Berdyczow-
skiej, chciałbym ja pokazać Panu
odwiedzić Księgi z wdzięcznością
a wtedy o jakiś nowy pokazu
Pisarzy - do widzenia

Pan [illegible]

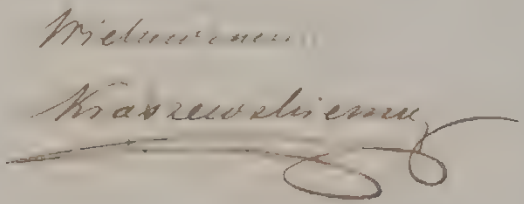

Kochany panie Joreefie, pisze do Pana bez
daty, bo nieumiem kiedy moj list pojedzie-
P. Sobańska wzięła ci do Rytowienia na
Taborii corki; kiedy wyjedzie, nieumiem; a
ze jestem ciekaw powrotny, pneto wcześnie
gotuje i oddaje prozytka do Pana. W
domu widziałem znajdzieesz, jeden di manu
Pany ci gardło podrapierowała, jeden lityn
skiego natarła, i jeden nelli Zhara co tez
za Lityńska zagadka, zamawiaje sobie po
kamyerkach - proszam Pana moje biedo
ty, raz dla tego ze dubisz mamy krajowe,
powtóre ze robiąc albom z mniey bargra
min trzeba fizyplier prac la qualité
à la qualité - jeli nie mogą być mnotta,
niechay będzie multum -

pisze krótko, bom zajęty bardzo i bardzo,
z resztą ot Pana nie należy jakiey ceremo-
Serdeczne najczulej kochanego Pana Josefa
i proszę abyś nie wyganiał z serca
przyjaciela i sługi

Wiekord

Radzimi prawdziwej pobitey -

Cyolinskiej znowu bede, wybierałem się na pielgrzymkę,
która się miała zacząć od Kochanego Zajączka, ale
oberło potrudzia nawiedzili mnie koledzy: pp. Ko-
morniccki, Niewmierzycki, Kwiatkowski, Ostrzycki, jakiś
Pan NN i t.d., nie mogłem więc wyjść sam z domu
przed pierwszą - o pierwszej zeszedłem Krakowskiego,
o pół do drugiej pożegnałem się pp. Rokowskim,
o drugiej jadłem obiad marszałkowski, do czwartej gra-
liśmy duetta, o piątej piliśmy herbatę, a o szóstej
byłem u domu, ot i cały dzień, fiu. — Rob Pan
co chce z Kamieńcem, ale postanowiłem abym koniecznie
przed Sobotą zrobił, bo w Sobotę nie będzie pocztowego,
a w Środę mało. Dalej i dalej — zostaw Pan
ella, osobę z całą serdecznością szanuję teraz
ode

Jeśli Pan nie ma [illegible]
rzeczy wraz z nutami [illegible]
pieśniami Koncertu i całość, nie zważając względów —

Dziś zgubiłem bródź a za tem zwracam w odwrocie
dziny, które przesłałem zabranej Skrzyp, dla Niego ze-
chcę tu zgłosić Panu na obiedzie — czyż odbierał Pan moją wczorajszą kartę? —

(27)

1. Donoszę Panu Józefowi że list który mnie
   niebawem w dwa razie do rodziny na
   [illegible] konsultacyę. –
2. Donoszę że mam chęć wszystkie to wart[illegible]
   [illegible]tkanie – oh, oh, ach. –
3. Donoszę że [illegible] Panu Józefa
   a) [illegible] weselnego –
   b). [illegible] pogrzebowego
   [illegible] wszystkie mi [illegible]) do dwóch [illegible]aj i
) [illegible] z Sowy – [illegible] [illegible]
4. Donoszę że jestem Panu Józefa przez [illegible]
   modlę, serwus – [illegible]

[illegible]

13 [illegible] Sobotę z rana wyjeżdżam – [illegible] dzień [illegible]
dnia [illegible] wyjeżdżam – jeśli [illegible] co [illegible]
daj –

Szanowny i kochany panie Józefie, otóż je-
stem w Żytawiecku, a jeżeli z tego Żytawiecka cie-
szę się, niech Panu podziękuję – Byłem dziś u Pa-
na, ale że się ewidencyą na robotę gwałtu do widzenia,
jemeto uczuciowość, umiłowanie pańskiej poezyi,
odkładam do jutra –

Na dowód że jestem tu za personą, proszę abyś
mnie na dziś zaszlił jakąś lekturą, bo nie
śpię, a nudzę się zajęciem domu jeszcze
obcego – Servus et amicus Wichert

1115 im dziejna lektura tów sem uczuciowy:

niedziela

Kamienice z jednej strony uczynię, a co do drugiego widoku cechom pamiątkę decyzyi — mam się za dawnemu, trzymając skały Żydowskie, ale i konice — nie mogę-li u Pana wyprosić dziesięć kropel atramentu? —

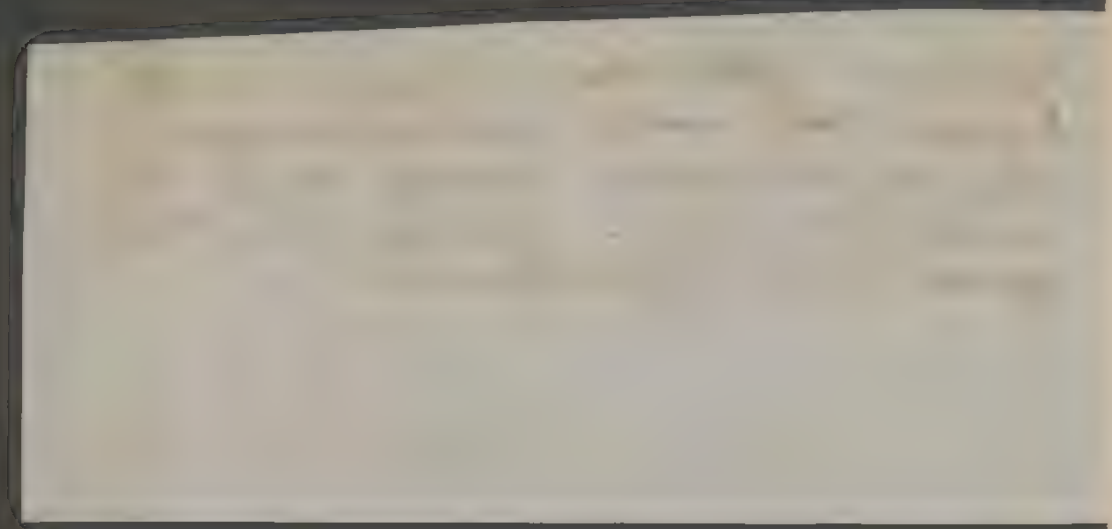

odzyskam Panu Bibliotekę z podziękowaniem
Żółkowi za Motrunę - pomiędzy myśl ogarnąć
wyciągnąć na ścianę, nowa i bogata -
Skąd Pan wiesz znasz ich języka jak on
umiałby co w Historyi Tarło za nimi pier
kilka lat?
Reszta ciekawości w Bibliotece niewiadomo
ciekawa - historija o Kremanzeu... Ineky-
nianowego kodexu, o właściwościach
w Kroku niemieckim, ocenę i ocenki,
niebyt zajmujące - Panna Deoly na
próżno się nadyma jak góra w połogu,
A co z niej żywieli ni grzeje ni świe-
ci, ni ludziom Boga -
a bestija Kasiel, wrócił znowu, a ja
go szarymi paskylkami exorciso, vade,
vade, ciekaw jestem czy się da wyetra-
wić, jeśli pójdzie na wdy, gotów jestem
wrócenić się na złość, obaczym kto bo-
go przemoże -

Pan nie ma się co w swojej zwykłej zwłoce jakąś gwałtowną
bezgranicznie; jeśli Pan zechce za mało do swojej łaski, to
zresztą rad będę; — ale bezczelnie wymuszonej, to prawda, że
ja [illegible] Pan jako przyjaciel nie jako [illegible] —

Całą tę przewłokę jak [illegible] myślę, boję
się aby [illegible] nie [illegible] za [illegible] że [illegible]
[illegible] — Czy nie masz Pan chwili przed obia-
dem? moglibyśmy pomówić trochę — a nie [illegible] jako go-
ściu, ale to [illegible] oba, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
nie nierobię —

[illegible]

Powitam Pana:

1° [illegible] na dobry dzień – czy też brzuszek pańskie [illegible] ? – ej tak dokuczywał cały dzień że go musiałem głodem przemęczyć, a zielem napoić –

2. powitam dziewięć objawów łaskawie, ale z wielką [illegible] z [illegible] – [illegible] jest tam, jak mi się zdaje, dość warunków do pięknych krajobrazów –

3. powitam Tobiasza –

4. powitam w dodatek, na pokaz, probierz, [illegible] mojego pupilla – [illegible] Starozakonnego zgai mu nie dały; a że wtenczas świat świeci wspaniejszą [illegible] na której go [illegible] jakaś poezja o Bł. Alojzym, wstał wcześnie a postawił i do rana odpisywał ks. o Panu powitaniu – jestto pierwszy owoc wczesnego powitania; jak na pierwszy trudno więcej wymagać – głowa starca przypomina stąd surowy greckich posągów – [illegible] na dłuższy wyraz twarzy, choć ten owal głowy trochę skrzywiony, ale to drobnostka z której łatwo się poprawić, bo to rzecz nabycia sztuki – przedstawienie jasne, czyste, silne dość a nawet wyniosłe, co wiekowych cech [illegible] nie wiemy Pan jak się zdaje, tym razem pupillem – ma on jej wcześnie piękną w jego przeszłości, na której sztuki i [illegible] w przyszłości, na której można spodziewać się, jak długa, a trudki przyszłości pupilla, przyszłe –

5. kiedy pan jedzie wiosenny ? –

czekamy Wiechecki

musiało się natatkować jakieś gwoździe, kiedy wieczorem znowu się otworzyło pobalikaż; byłem Pana około 11 z wygrzebanym konturem sciany nad Russawą; ta sciana może być prześlicznym widokiem; rysowałem ją raz dla Dziedzierki i wyglądało to wcale -

oba[illegible] Pa[illegible] [illegible] Dac[illegible] [illegible] dla [illegible] [illegible] [illegible]

. Nie zapomnę Przyjaciela na gruncie, dla tego krople sporządzę
ci trochę - czy jeszcze mam Pan dwie chojnaciego ? niezej
medjcamentu nie ma ? ! -

Jadę wieczorem do Chaty znalazłem na moim stole dwa exemplarze portretów Wieniawskiej jeden z nich wtorzyłem do mego skarbca a drugi wieczór Pani oddałem – otóż i ja w drodze do nieśmiertelności: szkoda tylko że nie jadę a wolałbym jak diabeł – gdyby nie byłowo Pana w Odessie nie miałby w pewnie ani biletu na koncert ani portretu na pamiątkę czy Pan będzie z dnia 4 wieczór? – nie byłoby dobre i jego personę pomyśleć na wieczorną pogawędkę? –

Dziękuję prawie życzliwie

Wtorek

Kilka słów o mnie
Kraszewskiemu
Ciekel do Dy ...ki.

a poszę mieć ił ... ...
za pamięć Naszego Zbawiciela
i wytrwałości —

Najuniższa sługa

Wichern

d. 18 Czerwca
1837
Berlin

...
...
...

Noty i Akwarelli przysłane
W. Józefowi Kraszewskiemu. –

Nót oprawnych w księgi 56
Innych " 28
Porozpisanych " 15.

Akwarelli dużych w różnych kolorach 10.
Małych w różnych kolorach 11
Mniejszych " 8
Drobnych Nabiotek 5.
Orzechowych " 18.
Mozaik — " — 57.
Innych mozaik mniejszych 24
Studiów różnych 23.
Innych — " — 11.
" — " — " — 26.
" — " — " — 48.
" " " 45.
" " " — 92.

J. Wirkowska

d 14. Czerwca 1865 r. Tyniec

Panie Dobrodzieju! Pod dniem 15 tego miesiąca
mi pisałeś, że Jaśnie Wielmożny Pan, nieodbiorcy
opamiętni, Hamagyłam sobie z imienia Twego
i Pana Dobrego Pana, dnia pomyślnego imie-
dziesiątego Marcowego upomnianie napisanemu
odbiorę biletów na Twoje Exportacyą Tymieniowe
wej, które Jaśnie Wielmożny Pan Dobrodziej
na Arcanelle spisawszy mego Pana mego ty-
dzień 13ty nowiciatu czyli miesiąca
pierwszego wydania do siebie wziął, mam się
dowiedzieć Panięstwa, jeżeli abym mógł
list do mnie Dobrodzieja Twego, w pier-
wszym pismu do mnie z Twojemu mi u
siebie niemiam, ale jeżeli Jaśnie Wielmożny
przyjmie i przebaczenie, to mogę mieć na-
dzieję i mocną nadzieję do Jaśnie Wielmożnego
Dobrodzieja Twego, takie i od Wielmożnego
Twego miłościwego o respektowe na siebie
nie. P. Kazimierz Dobrodziej mocno Dobrodzieja
i Pana odbiera pismo Oryginał w Italiano
Dnia mego w Warszawie — a tego pisania
o mnie i Oryginale, to w Francuzkim mego
nie — ma ten powiedzieć P. Marcin Wirsztat
Twoja i cała się niemiec mi dzięk

Myślałem o mi [illegible] pewnie [illegible]
nie dla naboreństwa, [illegible] [illegible] nie
z Panem Dobrzyckim w Rytomiu, aby mu wtrą-
cającym [illegible] w wyrazie [illegible],
a [illegible] [illegible], ale
dla [illegible] [illegible] [illegible],

Panu Dobrzyckiemu

[illegible] Panu Dobrzyckiemu [illegible]
[illegible] [illegible] naboreństwa [illegible]
[illegible] [illegible] w Rytomiu [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] naboreństwa [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

uzyskuję moi Dobrodzieje za ich
dziecie ich dzieci Dobrodzieje
Viktorem by pomóc mogła dać,
nawet pod ogłem i opieką Twoją
moją Dobry Panie, tym pewniej mój
niedoświadczony syna, bo on i w Szkole
pewnie mądrzej a więcej —
Moje dwie siostrzenice Viktorie i Cecylia
Sowińskie, potrzebowałyby się edu-
kacyi, ja tymi w niemieniu na mu
ją pewnie, bardzo miłościwie mieszkają
w Rytomiu: i one chcieli moją ojca
rabrać, dla tego zapytywałem się
ich matki dziecie o ich i mnie
dla Panienek, on Pan Jan mówi
mu oprócz co to tym mój siostrzat
ka niemytaten bitom — ireli Pan
mówi ja z Pp. Sowińskimi
przez pismo, aby składki ich
ozem, a mnie oni sami robią
pomidi, zostawię funduszu na Pa-
nięty dzieci na Edukacyi dziecięcej
mieszkającej, i dzieci dzieciom za
tego obiecam, gdyby to się zrobić
zdołuj do zmysłu, lub czymś
bardziej się zajmie, a chcę do
innych obiektów być niewygodnie
a zdolny —

ucki Pan Dobrodz mnie tenie ubi
Ubrawek, prosz i na dziecko moj
pierwszej o naboenstwie na ktore
ran dostanus Pani Dobrodze i
dal w Zytomierzu. Rok 12, w dniu 7-
czerwca 12 - i wkrtce tylko, ja nie
mogc wobec tego interesu bez nie
mam zamiaru wkrtce i bez
dyzwoki, mog Pana w domu i bezpo-
rednio uczy - ynu mego. Co
i mnie zaspokaja ze te tylko
mam odpowiedzi w gdzie si od
tego naboestwa, tzw — wkrtce, tylko
Zytomierz ley opi mego miej, na
Elkowisku za dwie tocie przezna-
czam. Rok 12, miej ojca proszy-
si pamitat o tym chrzcinym obo-
wizku, i za nieznikomo- miej
mie serdeczn -
P. Karimierz Jakimirski wrci z
Zagranicy, list odbiera w Kato-
winicach, dlatego rzeczy dla mnie
wymienionej si z tym wyle, a ze
oczekiwanie cudzej mnie, przed
obcemi obawiam mowi w oczy
wobec pomnik, bijtych chlubi

ran, tam

Jasnowny Panie mój
Dobrodzieju

Darmo Pan Jasiczanie u mey
Jego wczorayszy zaiściady - ia
mieni do zabudnia, Syzabiór
wia niitoley i Jego matka
Bytaią mnie cry mogą u mie
: rymnicow syna swego, ieli
ono na wczorane i wczedane
prosby zasnowney Pana do-
niesienia, do gizby nie mogli
wnieść i Bytowiena, to ia do
Jmenuyę odbiore, i im wszyt-
cy na nabawienstwo u zosta-
nie gwara, wiele w Cgole druk
Wszelkiemu mey osobie mie
Panie Dobrodzieiu, ia w powszech-
naia będę mogła przestać
Niniia drzewiey Bor, a teraz
niemam

co się robi P. Kazimierz za-
baw dni niechciał mi mówić
nastawiony mnie uczuć, chcia-
na Zofcio[wą] grzeczność, kaza
wyjechać na dwie, dla tego
Pana Dobrodzieja pytania, bo
przez dobre serca dał mi
znaleźć i upewnić się nie
obrazisz na niewczesną ciekawość
Jego Wielbiciela —
Wyznaję Uszanowanie i Wyso
ką Racjonek którym zostaję.

W[ielmożnego] Pana Dobrodzieja

Najniższy Sługa

Wakowski

d: 4 marca
1838
Batanówka

Obiecano mi nic więcej
mego aniołka, jak odbiorę to ci
prześlę Panu Bogu, bo-tamo
nie ozdze w one rzeczy —

Łaskie Wielmożny Panie mój dobrodziju

Jaśnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju

Tyle radość trzeba i miłości WMPana Doktora
dziękować, że napisać niemasz jeszcze piśmienia
i długiej mowienia, a do przyprowadzenia
do pamiętnikow, tak wiele w Balaamowej wigi-
lioną że niemasz umiejętności dziękować
P. Stanisławowi Alexandrowi Dobrodzieju moiemu!
i napewno oczekuję Pana mowienia tego
P. Tytus wiecha tobie mały mieć przeka-
dę WMPana Ojczyzny i obiecał należyć do
wydania, mieć radość się że mały ów przy-
ięzy grosza, bo nawet umarli za morte dziękuję
a pamiętniki Boy nie idą pójdą, bo wszy-
scy ani z życia przez Chrystusowych, ani
nawet Konyc nieczy niema, ani pisarzy ani
i kędy chorzy pisarz, Nawet Pan Doktor
ze to było za naszym Króla, i Religii, a de
ontodyć to wszystko było pisane, w Balaamie
Warszawskiej z Murzyn i Malabarami
więc WMPan Dobrodziej, niech się ukaże

w Krzyżowcu

ma Pan Dobrodz wzięć numer dla Hrabiny
Eufrozyny Tyszkiewiczowej, i dla mojej
biednej siostr Róży i natabli Stanisław
tabel dla Hrabiego mieszkającego Tyszkiew.
który ode mnie pisał do mnie, te m.
i pismo do Pana Dobrodz przesyłam mnie
Hrabiego Henryka Tyszkiewicza, zosta
Jego Pocztem i polecając nam siebie do
do pamięci życzliwości Ks. Syna mego.
Ja sam pewnie przyjdę się aby dowiedzieć
posłu dobre — Pan Marceli Dobrzański
jest w Kijowie, on ma tabel rozjechanych
ale mamy bilety, niech Pan Dobrodz spyta
Jego czy chce nabyć albomy, gdyż ja mam
im piękne rysunki, w albomach
piękne rysunki, ale to niech Pan Dobr
do siebie wpyta, bo mnie wypada
pieniędzy im oddać, gdyż Pan Marceli Dobrz
ali mile mi dał dowodem swej opieki
jeżeli w ich zbiorze nas Pan Dobrodz z
kazmaj u siebie, ja nic nie mam prze
się nie wzmiąc że jest pewno do dostę
nasze z Tacum Kijów i Wilenowa
Wpana Dobrodzieja
Obowiązana Sługa
Wiktor, Hr
D. 24 Stycz
1859
Batowicka

Cieszę się że Ludwik Pana kocha Szymonkiewicz.
Zdrowie, mimo to w ruinie nadziei i tak dobre
Obywatel nie zapomni o dawnych stosunkach
Rodziny z nami —

Jasnie Wielmożnemu Józefowi
Straszewskiemu
Kuratorowi szkół
W Panu Dobrodziejowi
w Kijowie

...ostał ...ałki, napisz do Panichidów
P. Marcinkiewiczowi, ...ty ...ałk ...
...ana nie ...stan pensy — napisz mi
...y ...ulinę mi ...łe ...ej
w ...la ...ostałk ...ji mnie ...
ale u ...ni mnie i wiki nie ...
...ję ...ej ...ili, ...la ...ej i ...
...ana mego Dobrodzieja ...
...mnie ...ni ...
...la ...ej ...
wszelkie mnie wiadomości i mnie
...
...ch wszystkie ...ani ...
Dobrodzieja do Batowicach —
...ebrd i mój interes polecam ...
...ana Dobrodzieja wdzięcznej i ...
...
...

d: 3 maja
1858
Batowicach

W domowi Szymanskich i ...
...

Wiem dobrze, że Pan Dobrzeń za
dane pieniądze na Nabożeństwo do Wody
i w Rybienicach, nie dość na tym
na mianowi się, ale za tym więcej za i
znam nieboszczkę, i Wam pry
Swoich pieniędzy radzę niezapomnieć
se dostawić, w innej nadzieji znaki
pozostaję

30/11.59.

1178

Jaśnie Wielmożny Panie mój Dobrodzieju

Zgłaszałam się do W Pana Dobrodzieja na ręce P. Pułkiewicza który obiecywał list mój wręczyć, ale nie odbieram żadnej odpowiedzi mojej więc nie wiem czy się odezwano do W Pana w którym niezgrabnemu wyrazić się potrafiłam, powiem ustnie tylko u mnie nieszczęście nie dziwnego w przymowie tak późnym wieku i słynnem dowcipie Akademickim niedziwi tak późno Pamiętnikiś, Pan Marcinkowski radzi upatrzeniu W Pana Dobrodzieja, aby mię Kasztanowy opiekunie tego interesu odwiódł mię do Batorowskiej, aby niedostatku materialnego, ani pieniędzy na drogę broniąc, gotowa jestem według rady W Pana Dobrodzieja. Mogę się oddać na loterygę, chociaż tylko bóg wie ile mi to ujmie zdrowia w i tak licha ale pomoc dla potrzebującego Ojca Kazi jestem na myśli w dzieci — Mogę się losiono Rs 300 jeżeli można wydać bilety w Warszawie, to dzięki mam pewnie Pan Alexander Pułkiewicz do którego zaszczycał się na mego, moją upatrzenia a Pan

Stabia

Drodzy Rodzice Państwo Tatkowie się rajcowali
o wiadomem, może coś i wskórują między majowemi i
dworemi Dożynkami Wycieczki coś się robią, ale
opuszczona dziatka moja niemogąca wyjechać, chce na
im, siedzieć nakoniec, może dworzec potrzebuje za-
tankiem, a proch najintaresuje dobrodziejów stron
i niestrudzonem pomocy i bitwie, Panie Wasz Stan-
Kiem Opiekuńcze, niepomierny niech Miłosierdzi.
mi a Bóg ci za wszystkie nagrodzi, a ty Pio
wszą modlitwą za Wasze szczęście i zdrowie do
widzenia się mogę - polecam się bitwie Wa-
Dobrodziejów wynaci Wyrobi uszanek i Ukło
nienie Rustaje Obawiamy i najmier
Sługa
Tutkowska

D: 8 listopada
1859
Matuszewo

Czy nuty niemasz tu do wydrukowania
Mam inne dwa mate albumy wtenczas wy-
Kiwi mego Kochanego Syna -

700.

Jasnie Wielmożny Panie
Mój Dobrodziu

Nieszczęsny się Kasztan mój Jabło
dzieje i opiekunie a się zgłaszam
a mocą tym i do Kasztan, zdrowie
mię i wiek za pomoc a się
się mocy uspokoi skoro mnie
i ony cudzą pomoc sierotom będą
mogła udzielić, nie osoby pisze,
do mnie o zwrot pieniędzy, a się
zgłaszam do P. marcin Kowalski
on mi odpisał że wiedzę a nikt
ale mogę wiedzieć o tych pieniędzy
po dzieciach i do tego bratu,
w P. Mojowski odpisał mi, nie-
ma tam, ani żyjących P. marcin Kow
ski, a mogę po umarłych Dzie od-
zwania się do Sąsiedzi nigdy się nie
spodziewałam, nie mamy sobie
radzi bo ani moja głowa, ani

dzieci

nie pisałem, ażeli inaczej W. Pan Dobrodziej opiekuje mnie i moją siostrą, to ni nie mam na tej ziemi kimś się pocieszyć, jestem w smutku wszystkiem najnieszczęśliwszy: a Bóg wie mi czy —
ich zawsze tak i teraz polecam się opiece W. Pana Dobrodzieja, i zostaję
z całem tajemnem szacunkiem
Mojego Kochanego Stryja
najuniżeńszy sługa
Fr. Wickerski

D. 29 Listo.
1859
Batowiatka

Pan Dobrodziej nie, mamy u-
prawnienie się upomnieć i pozwie
u S. Marcinkowskiej, pisze
P. Chrzanowski że nie chce
wchodzić sprawy W. Pana

Odessa 20 Listopada 1859.

JC 2

Wielmożna i Szanowna Pani!

Prawdziwie niezasłużyłem na tak gorące
życie wspomówki a zapomnieniem
– Dalsze tego dowody – nawet
i teraz, byłem jeden z pierwszych co rękopi=
pisma ś. p. Aleksandra (nie wezwanie=
jmci gazety Warszawskiej) Panu Marcinkow=
skiemu oddałem – Nadto dołączyłem por=
tret fotograficzny pięknie kolorowany
olejno na powiązku książki pamiątkowej
był umieszczony.
Po roku P. Marcinkowski oddał rękopis
ma, który natychmiast przez J. J. Kra=
szewskiemu na kontraktach w Kijowie
wręczono – (N.B. portret u p. Marcinkowskiego
zaginął) a zatem papiery dokąd są u Niego –
o czem uprzejmie Szanownej Pani, com
raz wkrótce donem – tego zapomnieć
trudno –
Po raz drugi moja żona zapadła na
płucne – i nazwiemiano krew, bańki
lub pijawki jej przykładają –

Zaludnia trochę to pomieszkanie, Oleś leży
wygorączce – i wrzekamy co złego bydzia
w Miesiącu panuje szkarlatyna – a
tego trzeba się obawiać –
Niewiem dla czego list Szanownej
Pani Sobie, datowany 24. Października
odebrałem 20. Listopada –
Łączę wyrazy poważania i uszanowania
wraz ze Mojej Żony i Olesia
Najniższy Sługa
R. Chojnacki

ps. P. Władysławski obiecał, co bydzie
mógł dostać od p. Radlewskiego nowin
i co w Sobie znajdzie

Wielmożna Teofila
Wicherska.
Wielmożna Pani i Dobrz

Jaśnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju

[illegible]

[illegible]

Znakomym [illegible]
i Wiarowianom obowiązanym

Najniższa sługa

Teofila Wickerska

d. 22. lycznia
1800 R.
Batanówka

13/9

[illegible]

[illegible]

[illegible]

РОСПИСКА.

Въ Кіевской Почтовой Конторѣ принято для отправленія въ Царство Польское Варшавскую Губернію Варшавскій Уѣздъ Варшавскій Округъ Варшавскій Участокъ Варшавскій Станъ Варшавскій Приходъ Варшавскій Городъ Варшавскій Домъ Варшавскій Дворъ Варшавскій Человѣкъ Варшавскій Мужъ Варшавскій Отецъ Варшавскій Сынъ Варшавскій Внукъ Варшавскій Правнукъ Варшавскій Праправнукъ Варшавскій Прапраправнукъ Варшавскій Прапрапраправнукъ Варшавскій Прапрапрапраправнукъ Варшавскій Прапрапрапрапраправнукъ Варшавскій Прапрапрапрапрапраправнукъ Варшавскій Прапрапрапрапрапрапраправнукъ Варшавскій Прапрапрапрапрапрапрапраправнукъ Варшавскій Прапрапрапрапрапрапрапрапраправнукъ Варшавскій Прапрапрапрапрапрапрапрапрапраправнукъ Варшавскій Прапрапрапрапрапрапрапрапрапрапраправнукъ Варшавскій Прапрапрапрапрапрапрапрапрапрапрапраправнукъ Варшавскій Прапрапрапрапрапрапрапрапрапрапрапрапраправнукъ Варшавскій Прапрапрапрапрапрапрапрапрапрапрапрапрапраправнукъ Варшавскій Прапрапрапрапрапрапрапрапрапрапрапрапрапрапраправнукъ Варшавскій Прапрапрапрапрапрапрапрапрапрапрапрапрапрапрапраправнукъ Варшавскій Прапрапрапрапрапрапрапрапрапрапрапрапрапрапрапрапраправнукъ Варшавскій Прапрапрапрапрапрапрапрапрапрапрапрапрапрапрапрапрапраправнукъ Варшавскій Прапрапрапрапрапрапрапрапрапрапрапрапрапрапрапрапрапрапраправнукъ Варшавскій Праправнукъ Варшавскій Праправнукъ Варшавскій Праправнукъ Варшавскій Праправнукъ Варшавскій Праправнукъ Варшавскій Праправнукъ Варшавскій Праправнукъ Варшавскій Праправнукъ Варшавскій Праправнукъ Варшавскій Праправнукъ Варшавскій Прапр

ПРАВИЛА

О ПОРЯДКѢ ПРІЕМА НА ПОЧТУ ДЕНЕЖНОЙ, СТРАХОВОЙ И ПОСЫЛОЧНОЙ КОРРЕСПОНДЕНЦІИ.

1) Въ каждомъ почтовомъ мѣстѣ установляется книга для записки денежной, посылочной и страховой корреспонденціи.

2) Въ эти книги, обязаны сами посылатели собственноручно записывать отправляемыя съ почтами или эстафетами денежныя вложенія, посылки, документы и письма страховыя, а также и простыя, съ эстафетами отправляемыя: при чемъ они означаютъ вѣсъ и заплаченныя за пересылку вѣсовыя и страховыя деньги, также и пошлинныя деньги за росписку и все то утверждаютъ своею подписью, ибо въ случаѣ безграмотства, они представляютъ къ тому посторонняхъ людей. Почтовымъ же чиновникамъ записывать въ книги статьи и утверждать ихъ своею подписью, вмѣсто посылателей, не дозволяется.

3) Лица незнающія Русскаго языка, допускаются къ запискѣ въ подавательскихъ книгахъ на своемъ языкѣ тогда только, когда этотъ языкъ извѣстенъ чиновнику, производящему пріемъ корреспонденціи; въ противномъ случаѣ необходимо, чтобы они представляли для сего другихъ лицъ, подобно подавателямъ неграмотнымъ.

ПРИМѢЧАНІЕ 1) Въ столичныхъ Почтамтахъ, и въ Одесской Конторѣ, гдѣ стеченіе подавателей бываетъ значительно, дозволяется Почтовымъ приемщикамъ или ихъ сотрудникамъ самимъ записывать въ книгѣ корреспонденцію, означая притомъ вѣсъ и число вѣсовыхъ и страховыхъ денегъ и пошлинныхъ за росписки; посылатели же, или, по безграмотству ихъ, предоставляемыя ими лица, должны токмо утверждать своею подписью въ книгѣ такую записку.

ПРИМѢЧАНІЕ 2) Въ заграничныхъ почтовыхъ мѣстахъ, гдѣ подавателей большею частію иностранцы, незнающіе Русскаго языка, допускается, чтобы при пріемѣ денегъ, посылокъ, документовъ и другихъ страховыхъ отправленій, содержаніе статьи въ подавательской книгѣ было вносимо рукою пріемщика, а подъ оной подаватель собственноручно означалъ на своемъ языкѣ свое отправленіе и утверждалъ все своею подписью.

4) Подаватель, неожидая никакихъ напоминаній, обязанъ самъ заботиться объ исполненіи вышеизъясненныхъ правилъ, содержащихся въ статьяхъ 2 и 3-й и потому долженъ непремѣнно требовать подавательскую книгу, для надлежащей записки своего отправленія.

5) Подаватели страховой, денежной и посылочной корреспонденціи, обязаны получать особыя въ тѣхъ росписки, подписанныя Экспедиторомъ Почтамта, или Почтмейстеромъ и платить за каждую по 3 коп. серебр.

6) Таковыя квитанціи или росписки съ обозначеніемъ въ нихъ № подъ которымъ отправленіе записано въ книгу, выдаются подавателямъ для того, чтобы они знали: когда именно они свое страховое отправленіе подали на почту.

7) Въ случаѣ утраты посланнаго, Почтовое Начальство обязано удовлетворять посылателя возвратомъ утраченныхъ денегъ и посылокъ но ту только сумму, какая была застрахована и тогда только, когда при сей подачѣ такового отправленія соблюдены всѣ правила, въ предъидущихъ статьяхъ 2 и 3 постановленныя, т. е., когда посылатель собственноручно записалъ въ подавательскую книгу свое отправленіе или утвердилъ таковую записку своею подписью. За письма же страховыя со вложеніемъ билетовъ кредитныхъ установленій, векселей, иныхъ обязательствъ и прочихъ документовъ, писанныхъ на гербовой бумагѣ, при пріемѣ коихъ взимаются только двойныя вѣсовыя, но не страховыя деньги, Почтовое Начальство не несетъ ни какой денежной отвѣтственности, подвергая только виновныхъ въ утратѣ чиновниковъ опредѣленнымъ взысканіямъ и обязанности, если посылатель пожелаетъ, отправить на свой счетъ, вмѣсто утраченнаго, другое письмо или пакетъ.

Jaśnie Wielmożny Panie mój
Dobrodzieju

Nie tylko dla mojej nieznośnej
interesow, ale aby się Jaśnie Oświe-
Dostojna W. Pana przysłuchać mię ich
słuszko do niego, bo ten od wielu pana
nie miałem wiadomości nic dotąd, dowo-
dzi tam W. Pan z wielkiej więcej pomiar
mego zgłoszenia się dostać wiadomości
niemogłem, mam Pan Dobrodz. zawsze
tego w ust mebie coś interesującego, bo
z pod pióra Twego stanie się takiego, mię
ja w mej Poezyi tym nie może stać
obok tylu tam Barcianych ludzi, ale
charakter, i serce opisane może być przy-
kładem, i wzorem – to by możności
matkom panienek nie, ale najsza-
wszystkim Panie im dwa razy wszyst
przez wiek, i skoroby ludzie byłem do
tornam, gdzie się matce swej Wielbi-
cielu ukłonił, gdy mój Dworzi był Pa
Pana mebie te wiadomości nie zaw
zamknie abym wytarł i miała Pa
sierot ukłi gross wydanie, bo po
mej śmierci

Wiekowy Nowogrodzki Sędzia
aby nieoszacowany Pani ich to
smiał i bydź nie pozwolił, mogę
mnie abym odebrała wszystkie papiery
od WMPana i na powiatowe, gdzie niby
nie mniej radzi czytania Pani ich
a ja nie tylko mam nadzieję i ufność
w łasce WPana o mnie niepomiarkę, ale
i pewny przysięgę co mnie nieoszacowany
Pani z dawnego względu pokazywał
przyniósł mnie chociaż to niepodobieństwo
wypadania ocenowany, ale mój
wiek i potrzeby dzisiaj mniej byłby
respektujący między gdzie to ich
Xięgarz nabył, a kiedy to zawsze
interesuje ręce WPana dotknąć
się tego — ex gratia Pana mego Kamerzyn
kiedy Dworzanin? mając się tego co
na to trzy nie chcę, bo wszyscy Podkanclerz
gustowali w Jego margen —

Najpokorniej proszę WPana nas mi odpisać
do Batorowskich i mnie nieoszacowanej Pani
dobrodziejce za łaskę z najwyższym
uszanowaniem i Uszanowaniem WPana

Dobrodzieja pokornego sługę

Teofila Wickerskiego

wrak i tak nomu nie obiecali u
siebie wyda pozwolij ireli co pozidrii
a tam co mowa dalemy —

d. 22 Listopada
1800 Batawiów

Jaśnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju.

[illegible] ogłoś abym Wam Panu zdrowia życzył [illegible]
[illegible] wyjeżdżam [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible]

d: 8 maja
1861

Do Wielmożnej Pani

Dobrodziejki

Nie mam czym usprawiedliwić się
Jej Pani Dobrodziejce za moje pisanie
nie mam odpowiedzi, a nie chcę
bezpodstawnie i najniewczesniej
bez przyczyny nikogo, bez radzy
pocieszyć, nie mam tej władzy i nie
potrzebuję wstawiać, bowiem nie wiem
czem Wielmożnej Pani dogodzić, a
jestem bez funduszu, Pan Dobrodziej,
mi napisał za ostatnim, Złr. 100-
pieniędzy nie mogę być, wszelako
Jej Pani Dobrodziejce, aby raczej nie mój
list niespodziewanie przyszedł
mi, i list do mnie pisane, nie dało
serca swego, niemam, żeniby się
Jej Pani, nie należało, się a nie mi
niedziwa, Kiedy Pan mi opuścił
to ani gdzie Bóg zabrał litościwy
Pan Dawcy wszelkiego, i nam pomiędzy

[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

d: 21 [illegible]
1861 R.
[illegible]

[illegible]

119.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Herrn Kraszewski (?)

[illegible]

den 23. Mai 1860.

[illegible]

Każdy Polak.

Kostuje znanitszym dokumentem i owak

em

Wielmożnego Włodzima Dobrodzieja

Ludger Wilanowski.

Dnia 5 Lutego
1862 r.
w Guberii Podolskiej
Powiat Winnicki.

LIST OTWARTY

do Pana Jana Dobrzańskiego

„głównego współpracownika“

lwowskiej „Gazety Narodowej“. .

Panie Janie Dobrzański!

Kiedy po wyjściu 1. Numeru Gazety Narodowej, ogłosiłeś mnie w Nrze 65. lwowskiego Dziennika Polskiego, **płatnem narzędziem reakcji**, a w kilka dni potém **denuncjowałeś mnie, że jestem demagogiem i rewolucjonistą,** — kiedy w szynkowniach i kawiarniach rozmyślnie głosiłeś, **że pisałem bezimienne listy polityczne** i tym podobne rzeczy ażeby uwagę c. k. policji na mnie zwrócić, kiedy tamże miotałeś skwapliwie na mnie obelgami i oszczerstwem, których się skwapliwiej jeszcze zaparłeś w obec świadków, gdy Cię zapytałem o dowody, — nie byłem w stanie zdobydź się dla Twej przewrotności, na wzgardę nawet dla Ciebie p. Janie Dobrzański, litowałem się tylko nad Tobą zwyczajnie, jak się wszyscy litują nad niedowarzonym półgłówkiem. Z tej samej więc przyczyny, gdybyś był panie Janie Dobrzański w Nrze 58. lwow. Gazety Narodowej czepił się znowu tylko mojej osoby, byłbym jak i przedtem **recydywę** Twoją pokrył litościwem milczeniem. Lecz, że z rozmyślnie fałszywą wiadomością podaną przez Ciebie panie Janie Dobrzański w rzeczonym Nrze 58. lwow. Gaz. Nar. **jakobym był najczynniejszym współpracownikiem Kuźni**, łączy się ściśle **rewizja***) **dokonana w tym celu przez c. k. policję, równocześnie w moim mieszkaniu i w redakcji Kuźni,** widzę się zmuszonym p. Janie Dobrzański, Twoją **denuncjację** nieco oświecić, pomnąc i na to, że przysłanego Ci przezemnie sprostowania, skreślonego w kilku wyrazach w Nrze 59. nie umieściłeś, wbrew prawości i prawu.

Wydrukowałeś p. Janie Dobrzański w Nrze 58. lwow. Gaz. Narodowej:

„Zresztą najłatwiejszą jest rzeczą błotem obrzucić wszystkich. Dowiódł tego dawniejszy redaktor Gazety Narodowej a teraźniejszy najczynniejszy współpracownik Kuźni. Nie było człowieka w całej Polsce prawie, któregoby nie spotwarzył w ciągu trzechmiesięcznej swej redakcji Gazety Narodowej. Wszystkich się starał powaśnić, poróżnić. Teraz swe rzemiosło prowadzi dalej w Kuźni. Naturalna że dzisiejsza redakcja Gazety Narodowej jest mu solą w oku.“

---

*) Rewizję zrobił w mojem mieszkaniu c. k. komisarz policji Wagner, jak mówił, z rozkazu c. k. dyrektora policji Hammera w dniu 1ym b. m. o 3ciej godzinie po południu. Przed południem tego dnia przyszedł jakiś wydający się za lokaja z Hotelu Angielskiego z zapytaniem kiedy będę w domu, ponieważ mój dobry znajomy miał przyjechać i życzy się ze mną widzieć między 2gą a 3cią godziną po południu, pod Nrem 17. w Hotelu Angielskim. Kiedy się do tego pewnego znajomego o naznaczonym czasie wybrałem, przyszedł ów c. k. komisarz policji na rewizję, z owym przedpołudniowym lokajem, który został na straży przy drzwiach w kuchni. Po odbytej rewizji **naturalnie w mojej nieobecności,** bo ja szukałem swego znajomego pod Nrem 17. (którego Numeru w Hotelu Angielskim wcale nie ma), zabrał z sobą ów c. k. komisarz policji 34 sztuk notat i nadesłanych różnemi czasy rozpraw do Gazety Narodowej za mojej jeszcze redakcji, **niespisawszy żadnego protokołu** w mojem mieszkaniu z odbytej czynności i **nieopieczętowawszy zabranych mi papierów.** Przeciw takiemu postępywaniu c. k. policji **wbrew prawu a mianowicie §. 107. „des Strafverfahrens“** podałem skargę do c. k. Statthalterej, a równocześnie zażądałem od c. k. policji zwrotu zabranej mi własności, na co dotąd żadnej odpowiedzi nie otrzymałem.

Co do denuncjacji mego spółpracownictwa w Kuźni, to z jednej strony c. k. Policja i c. k. Sąd kryminalny dostarczą Ci p. Janie Dobrzański dowodów, że jakkolwiek denuncjacja ta była dobrze w Twoim interesie obchowaną, jest jednakże w rzeczywitości zupełnie fałszywą, bowiem **najmniejszego udziału w redagowaniu pisma humorystycznego Kuźni nigdy nie miałem i nie mam;** z drugiej strony zaś, czytelnicy lwow. Gaz. Narodowej w szczególności, a czytająca publiczność w ogóle przekonała się, iż **tonący Jan Dobrzański brzytwy się chwycił.**

Dla odsłonięcia Twego charakteru i cnoty dziennikarskiej co do denuncjacji Kuźni, jakoby nie mając kaucji nie wolno jej było zajmować się polityką (Nr. 56. Gaz. Nar.), dalej co do pochwały Twojej i nagany Kuźni, przypominam ci p. Janie Dobrzański następujące daty:

Powiadasz p. Janie Dobrzański w Nr. 58 Gaz. Nar. **„że odkąd najzdolniejszy współpracownik p. Jan Lam wystąpił z Kuźni, Gazeta Narodowa zmieniła swe zdanie,** (że pismo to we wszystkich swych dowcipach ma cel wyższy narodowy, (patrz Nr. 40 Gaz. Nar.); a w Nrze 56. zaś Gaz. Narodowej powiadasz: że **zresztą, odkąd Kuźnia wydała wyrok, że Czas i Zamojski Andrzej w sojuszu są ścisłym i ręka w rękę idą z Lüdersem i t. p. Gazeta Narodowa zmieniła swe zdanie** (że w Kuźni nigdzie nie ma osobistości i że Redakcja jej wie do czego dąży, (patrz Nr. 40 Gaz. Nar.)

Zważywszy że p. **Jan Lam** jest autorem ochydnego wiersza stawiającego Andrzeja Zamojskiego na jednej linii z niezwykłym Markizem i Lüdersem w pismie humorystycznem **Komecie** IIgim;

zważywszy, że ty p. Janie Dobrzański o autorstwie tego wiersza dobrze wiedziałeś;

zważywszy, że **Kometa** IIgi zawierający ów wiersz p. Jana Lama przeciw Andrzejowi Zamojskiemu wyszedł jeszcze **15. Lipca;**

zważywszy, że Nr. 40 Gazety Narodowej polecający **bezwarunkowo** Kuźnię z pochwalami niedorzecznemi wyszedł **4. Sierpnia** t. j. w kilkanaście dni, **zaraz** po wyjściu Komety IIgo;

zważywszy, że Nr. 71 i 72 Dziennika Literackiego, w którym **nie Ty p. Janie Dobrzański**, lecz poczciwy zacny Koroniarz „w Wspomnieniach z wycieczki za granicę“ sprawiedliwie skarcił nieprzebaczoną swawolę p. Jana Lama w wierszu o Andrzeju Zamojskim, wyszedł **12. Września,** zatem dopiero w dwa miesiące po wyjściu Komety IIgo;

zważywszy, że Parafraza dyplomatycznego tematu Gaz. Nar. umieszczoną była w Kuźni z dnia **27. Września;**

zważywszy, że potępienie Kuźni, zato, że w Komecie IIgim z dnia **15. Lipca** p. **Jan Lam** targnął się na Andrzeja Zamojskiego, Gazeta Narodowa w Nr. 56 ogłosiła **dopiero 28. Września** t. j. **nazajutrz** po wyjściu **parafrazy,** a w dwa miesiące po owem bezwarunkowem poleceniu Kuźni jako arcydobrego pisma;

zważywszy, że p. **Jan Lam**, autor tak wiersza ochydnego o Andrzeju Zamojskim jak i wielu artykułów przeciw Dziennikowi Polskiemu i Czasowi, w jednym z których stawia redaktora Dziennika Polskiego pana Abancourta na równi z panem Margrabią (Nr. 3 Kuźni), przeszedłszy do redakcji Dziennika Polskiego, Kuźnię za **własne swoje artykuły w Dzienniku wyszydzał,** a zatem napiętnował się jako człowiek przewrotny i bez charakteru;

zważywszy, że Gazeta Narodowa potępiła Kuźnię w Nr. 58 **6. Października,** już **nie** dla nikczemnego wiersza p. **Jana Lama** o Andrzeju Zamojskim (jak było w Nr. 56 Gaz. Nar. z **28. Września**), **przeciwnie** dla tego że ten sam p. **Jan Lam** przestał być spółpracownikiem Kuźni;

zważywszy, że wszystkie te artykuły o Kuźni w Gazecie Narodowej, są znaczone gwiazdką;

zważywszy, że autorem artykułów znaczonych gwiazdką w Gazecie Narodowej jesteś **Ty** panie **Janie Dobrzański:**

Więc dowiodłem Ci matematycznie, że Kuźnię potępiłeś **nie** dla nikczemnego wiersza p. **Jana Lama** o Andrzeju Zamojskim, (wszakże nawet publicznie ganiłeś Dziennik Polski, za to, że ów wiersz **natychmiast** t. j. 18. Lipca jeszcze potępił) — **nie** dla tego także, że p. **Jan Lam** z Kuźni wystąpił, a zatem **nie** z patrjotyzmu, **nie** w obronie dobrej sprawy, jak to **wykrętami** w publiczność wmówić chciałeś; ale potępiłeś Kuźnię, panie Janie Dobrzański po prostu za **zaczepienie** Gazety Narodowej, zatem za **prywatę**, którą przez całe życie Twoje przywykłeś pokrywać płaszczykiem **sprawy publicznej, będącą nie celem Twego życia lecz środkiem do życia.** —

Co do trzechmiesięcznego redagowania Gaz. Nar. przezemnie, starałem się przedewszystkiem wykazywać jasno i dobitnie **„co nas boli i czego nam potrzeba,“** opierając się na przekonaniu wyrobionem w sobie z rozpamiętywania przeszłości Ojczyzny naszej i z naocznego obejrzenia współczesnych nam wypadków. Głos mój był zawsze głosem ludzi wolnych, zwrócony do wolnego także przekonania każdego z rodaków. Nie włóczyłem się po szynkowniach i kawiarniach jak Ty p. Janie Dobrzański za stronnikami, — nie narzucałem ani mojej wiary, ani moich zasad, ale i jedne i drugie stawiłem przed rodaków sąd bezstronny. Rozprawy moje nie barwiłem dyplomacją i nie kryłem się pod skrzydła zdań ków popularnych, ale głosiłem je z całą prostotą serca i rozumu **silny jedynie prawdą.** Powstawałem na jawny k...

i zaglądałem pod błyszczącą a zwodną powierzchowność, nie dając się nigdy unieść miłości własnej. Słowem i głos mój i wiara i zasady moje były głosem, wiarą i zasadami ludzi, którym nie idzie o chwilowy tryumf własnych opinii, **lecz o wieczysty tryumf prawdy.**

Jak pracę moją czytelnicy podówczas przezemnie redagowanej Gazety Narodowej sądzili, liczba przedpłacicieli najlepiej dowodzi. Pomimo bezustannej Twojej agitacji p. Janie Dobrzański, pomimo iż pewien administrator, Twój godny przyjaciel ogłosił, przed wyjściem jeszcze Gazety Narodowej, iż ją będzie redagował **ktoś** z redakcji c. k. **rządowej Gazety Lwowskiej,** i wielu innych podobnych praktyk, liczyłem w 2gim miesiącu mojej redakcji do 1200 przedpłacicieli. Liczbę tę p. Janie Dobrzański po trzechmiesięcznej Twojej redakcji i przy tak sprzyjających okolicznościach, że po zamknięciu Dziennika Polskiego, **jedno** tylko pismo polskie polityczne t. j. Gazeta Narodowa we Lwowie wychodzi, — liczbę tę 1200 powtarzam, **niemiałeś i dotąd niemasz,** jakto sam p. Hipolit Stupnicki w księgarni p. Jabłońskiego w dniu 8. b. m. przy świadkach stwierdził, narzekając że na prowincji ledwie 830 przedpłacicieli liczy. We Lwowie w upłynionym kwartale rozchodziło się do 160 numerów kiedy za mojej redakcji wydawano do 220. Dziś, **po zamknięciu Dziennika Polskiego,** liczba przedpłacicieli we Lwowie dochodzi ledwo 280.

Napisałeś p. Janie Dobrzański: „że nie było człowieka w całej Polsce prawie, któregobym był nie spotwarzył w ciągu trzechmiesięcznej redakcji mojej."

Jestto nie lada zarzut p. Janie Dobrzański, ale też i nie łatwy do wykonania w tak krótkim czasie. Przekonajmy się, czy też rzeczywiście na taki zarzut zasłużyłem, i czy on nie jest oszczerstwem obrachowanem na chwilowy efekt!

Redagując Gazetę Narodową, nie bawiłem się **kombinacjami gabinetów i wszechświata polityką.** ani też niepisałem wstępnych artykułów takich jak Ty p. Janie Dobrzański n. p. **„Stary system równowagi mocarstw i nowy system przewagi chwilowych przymierzy,** lub **Zapatrzenia na przeżycia i dożywocia,** lub **Jedność niemiecka i jedność polska,** lub **Moskwa i Niemcy,** lub **Na pyrenejskim półwyspie** lub nareszcie i **Na chińskim murze** i t. p., ani nie kładłem rozpraw naszej rady miejskiej, między **baraszki i banaliuki,** między **koszałki i opałki** Twojej p. Janie Dobrzański kroniki, na które odbierasz każdego Numeru najmniej dwa lub trzy sprostowania, — lecz kładłem ją na **pierwszem miejscu,** ponieważ głos wewnętrzny, sumienie Polaka mówiło mi, iż winienem przedewszystkiem baczyć pilnie na to **co nas boli i czego nam potrzeba.** W naturalnem następstwie tego, krzątając się tylko po ojczystej zagrodzie, stawiałem często gęsto pod pręgierz opinij publicznej nie tylko tych, których rodacy wszechmocnym swym wyrokiem już napiętnowali, ale i takich, którzy pod maską patrjotyzmu lub pod skorupą popularności samolubne swe plany obłudnie przeprowadzają, — którzy prywatę pokrywając płaszczykiem sprawy publicznej, mienią życie prywatne być niezawisłem od życia publicznego, — którzy nareszcie z patrjotyzmu robią sobie sposób do łatwego i wygodnego życia, kosztem łatwowierności ludzi prostego serca i rozumu, a zatem dobrej wiary. Tym sposobem wypłoszyłem korespondenta warszawskiego Y z Dziennika Polskiego, który rozwodził się nad cnotą wzniosłym charakterem niezwykłego markiza i Archireja Felińskiego. Tym sposobem wykryłem i powstrzymałem nie jedno nadużycie popełniane bezkarnie przez sługi miejskie i organa c. k. policji. Czyniłem to z obowiązku i przekonania, bo chciałem, żeby gazeta przezemnie redagowana nie była tylko z tytułu, lecz w rzeczy samej **narodową.** Ty zaś panie Janie Dobrzański zrobiłeś z mojej **Gazety rzeczywiście Narodowej, Gazetę luźną.** — Żeby spotwarzyć wszystkich ludzi w całej Polsce, trzeba było koniecznie pisać o całej Polsce i wyrzec się materjalnych korzyści; — żeby zaś uniknąć pierwsze a zapewnić sobie drugie, dosyć jest pisać **luźne uwagi,** przedrukować z **Czasu** innemi słowy podane wiadomości z Kongresówki, niewiedzieć nic o prowincjach polskich nad Bałtykiem, ani o Litwie i nadnieprskich prowincjach i nie umieć geografji Polski. Ty p. Janie Dobrzański redagując **Luźną Gazetę** chcesz uchodzić za baranka, który gładzi grzechy świata. Ależ nie zapominaj p. Janie Dobrzański, żeś Ty twojem nieuctwem i szatańskiem drażnieniem najświętszych uczuć Rusinów przez cały przeciąg twego monopolu dziennikarskiego, wywołałeś jak wilka z lasu **moskiewskie „Słowo."** Przypomnij sobie p. Janie Dobrzański dla Ciebie wcale niehonorową sprawę z **Przeglądem powszechnym,** palenie szarlatańskie wycinku z **Czasu** w jednej z kawiarń lwowskich, za potępienie posłów naszych w Raichsracie, których później sam potępiłeś za to samo w 34. num. przez Ciebie redagowanej Gaz. Nar.; zgłębij **kaluzę Twoją,** w której skąpałeś bez wyjątku wszystkich literatów, którzy się ośmielili twój monopol, twój sposób do życia wydawaniem pism nowych niepokoić. Przeciw prawdzie chowałeś się w kałuży Twej na wszystko gotowej zapamiętałości, szermierząc błotem, jako **chevalier d' industrie** nie mający nic do stracenia i grając śmiało **va banc** dla tego, że wygrać tylko może, ale zapłacić nigdy nie jest wstanie. Ja zaś panie Janie Dobrzański zastawiałem się przeciw fałszowi prawdą, przeciw złej wierze dobrą wiarą, a przeciw potwarzy milczeniem.

Wystąpienia moje tyczyły się zawsze tylko osób odgrywających jakąś rolę polityczną, i były wywołane koniecznością obowiązku mego jako publicysty; Twoje wystąpienia zaś p. Janie Dobrzański wymierzone były wyłącznie przeciw literatom, którzy zakładali nowe pisma, lub Twemu nieuctwu nie hołdowali, a to, by przez usunięcie ich **jakimkolwiekbądź** [illegible] z widowni literackiej, utrzymać się przy monopolu dziennikarskim, zapewniającym Ci egzystencję.

Że tak było niech Ci posłuży to p. Janie Dobrzański za dowód, iż gdy p. Hipolita Stupnickiego uwięziono, [illegible] Przegląd powszechny i tenże p H. Stupnicki zostawił wydawnictwo Gazety Narodowej na łasce Bożej a w kassie pust[illegible] wtenczas opędzałem przez całe dwa miesiące wszelkie wydatki Gazety narodowej bezinteresownie, które to wydatki jesz[illegible] do tej chwili nie są w zupełności mi zwrócone. Układów żadnych z p. H. Stupnickim rzeczywistym, ani z synem j[illegible] Karolem Stupnickim nominalnym wydawcą nie robiłem, i na pieniądze wyłożone żadnych kwitów nie żądałem i nie dostałe[illegible]

Ty zaś p. Janie Dobrzański objąwszy po mnie redakcję Gazety Narodowej zacząłeś od szarlatanerji i spekulacj[illegible] Zmieniłeś format, zachowując tę samę wielkość papieru co i przedtem, i podniosłeś za tę sztukę cenę jednego numeru z [illegible] na **10** centów. Dalej korzystając z zamknięcia „Dziennika polskiego“ obaliłeś kontrakt zawarty między Administracją teg[illegible] Dziennika a p. H. Stupnickim, i pokierowałeś sprawę tak, że dziś od każdego egzemplarza każdego Numeru Gazety Nar[illegible] dowej, danego prenumeratorom Dziennika Polskiego, dostajesz od Administracji tego Dziennika po jednym cencie, co ci obe[illegible] nie 12 guldenów od każdego numeru przynosi. Nakoniec ogłosiłeś, że najdalej od 15. b. m. Gazeta Narodowa 3 razy [illegible] tydzień wychodzić będzie, żądając za tę sztukę podwyższoną przedpłatę **nie** od **15**go jak się należało, ale już od 1. b. [illegible] 2 guld. 50 cent. zamiast ceny dawnej 1 Guld. 80 cent. Złapawszy na wędkę ludzi dobrej wiary, ogłaszasz że zamiast wyd[illegible] wania Gazety Narodowej 3 razy na tydzień, będziesz dawał p. Janie Dobrzański **dodatki** — innemi słowy, **że Gazeta Narodowa jak wychodziła dwa razy na tydzień, tak i nadal wychodzić będzie.**

Jak takie postępowanie nazywają po polsku, odpowiedz sobie sam panie Janie Dobrzański. A niechcicj szuk[illegible] wykrętu w tem, że te zyski spekulacyjne zabiera sam Wydawca Gaz. Nar., bowiem p. H. Stupnicki osobno od Aministra[illegible] Dziennika Polskiego po $1\frac{1}{2}$ centa dostaje — i wszystkie administracyjne sprawy wspólnie z Tobą załatwia.

Więc do redakcji Gaz. Nar. nie wiąże Cię sprawa publiczna lecz prywata, dla której całą chytrość w braku nau[illegible] rozwinąłeś.

Słowem, bezzasadnymi ogólnikowymi Twymi zarzutami, jak i chytrem nominowaniem Twojem mnie na spółprac[illegible] wnika Kuźni, chciałeś p. Janie Dobrzański wystawić mnie jako człowieka bez charakteru i bez serca. Odpowiedziałem [illegible] nie datami i faktami, które powinny utrwalić wiarę w Tobie w wyrok, jaki rodacy na mnie wydadzą; spokój mego sumie[illegible] i ścisłe wypełnienie moich obowiązków upewniają mnie, iż nigdy od moich rodaków potępionym nie będę.

Chlubię się tem panie Janie Dobrzański, że byłem jednym z najczynniejszych doradców p. H. Stupnickiego, któr[illegible] **Gazetę Narodową** wywołali; chlubię się tem, że tę Gazetę przez trzy miesiące redagowałem, jak równie chlubię się te[illegible] że kiedy **ktoś** z c. k. policji nazwał przezemnie redagowaną Gazetę „Schaudblattem,“ a p, Hip. Stupnicki tem niezmier[illegible] zmartwiony, zaczął z Gazety wymazywać wyrazy „nadzieja“ „przyszłość“ i t. p. a nawet jego syn p. Karol pozwolił sobie b[illegible] mojej wiedzy także cenzurować, wymazawszy mi jeden ustęp, przypominający publiczności, że pewna popularność pozwa[illegible] grosz publiczny, zebrany na pomnik ś. p. J. N. Kamińskiego, obracać na użytek prywatny, — redakcję Gazety natychmia[illegible] porzuciłem, która w 3 godziny potem, w godne Twe ręce p. Janie Dobrzański się dostała.

Nakoniec piszesz panie Janie Dobrzański: **„że dzisiejsza redakcja Gaz. Nar. jest mi solą w oku**[illegible] W tem jednem udało ci się p. Janie Dobrzański powiedzieć prawdę. Bo kto się ośmieli tak lekce ważyć sobie czytającą p[illegible] bliczność, iż najbezczelniej takie kłamstwo drukuje: **„że feleton ani kronika Czasu, jak zwykle i zawsze[illegible] nie wspomina nigdy o tem, co kraj obchodzi“** (Dziennik literacki Nr. 59. str. 476) ten zapewne nigdy z prawdą się nie schodzi. Kto się rzuca na **Czas** w Nr. 40 Gaz. Nar. zato, że **Czas** smagał paszkwilowanie autor[illegible] Komety, Bąka, Krzykacza a dzisiejszych współpracowników Kuźni, kiedy oni wszystkich czepiali się z wyjątkiem Ciebie je[illegible] nego panie Janie Dobrzański; kto chwaląc bezwarunkowo niedorzecznie Kuźnię, w miesiąc później, gdy Cię Kuźnia p. Jan[illegible] Dobrzański po raz pierwszy drasnęła, rzuciłeś się na nią nie w godny sposób jak to uczynił Czas, lecz z denuncjacją, i zr[illegible] biłeś mnie jej spółpracownikiem, mnie, którego Kuźnia kilkakroć humorystycznie i nie humorystycznie szarpała, o którem pism[illegible] życząc mu, jak każdemu polskiemu pismu powodzenia, przy każdej zdarzonej sposobności prawdę mówiłem, że w początka[illegible] swych nieodpowiadało organizacyjnej pracy narodu, nie mając ustalonych zasad, i wytkniętego celu; — taki więc człowie[illegible] którym Ty jesteś panie Janie Dobrzański, nie godzien jest kierować żadnem pismem polskim.

Pojmiesz więc łatwo p. Janie Dobrzański, że taki redaktor jakim Ty jesteś, musi bydź każdemu prawemu Polako[illegible] „solą w oku.“

Oto jest moje pierwsze i ostatnie słowo do Ciebie panie Janie Dobrzański.

Lwów dnia 9. Października 1862.

Leszek Wiśniowski.

Z drukarni Instytutu Stauropigiańskiego we Lwowie 1862.

Lwów dn: 28 Stycznia 1863 r.

Wielmożny Panie!

Przy Pańskiej Mościwej nieobecności był spis malarzy [illegible]
skich i przytem wymienione były ich znakomitsze prace.
Nie będąc pewnym czy Wielmożny Pan posiada wiadomo-
ści o wszystkich pracach Lampiego, śmiem wymienić że
znajdują się widzieć słusznie wykonane z portretów
własnego Jego pędzla: przedstawiają one X: Ogińskiego
syna W° Hetmana Litewskiego oraz żonę Jego z domu
Lubicką, Ordynatkę Strzyżowską w roku: 1[illegible]
Nie jestem malarzem, mianuję wiec dnia szczegółowego
opisu tych portretów, mogłem jednak dostrzedz co różnią
różnią porównywając z innemi obrazami, i pomimo
tylu lat niestraciły te prace ani świeżości kolorytu, ani
tego elegantskiego wykończenia, jakie cechuje obrazy ręką
kompanie przez niektórych wyrazistych malarzy.
O autentyczności przekonać się mogłem że na drugiej
stronie obrazu jest napisane przez obdarowanego temi
portretami i: p: Ministra Lubieńskiego " X Ogińskiej
malowany p: Lampiego." wczoraj mi także za autentyczne
wiele jeden z familii Lubieńskich, który widział u
Ogińskich zupełnie podobne te same obrazy, a od
których jest podpis " Lampi "
Obrazy te są dziś własnością Pana Pawła Lu-

bieńskiego

Łubieńskiego z Potrzywnicy – nadmieniłem o pewnych
innych obrazach dla tego, że to wiadomość może
Panu przydać do dokompletowania dalszego ciągu
spisu prac malarzy Polskich

z uszanowaniem

Ihnia

Wittowski

Tom 22gi Lit U. Wzwa-wij.

Spis listów w Tomie dwudziestym drugim zawartych

U.

Ujejski Kazimierz	karta	1	1856
Ulatowski Ewaryst	"	2	"
Ulanicka Rozalja	"	4	1857
Uruiński W.	"	6	1860
Unger	"	8	1855, 57, 58, 59.
Urba Antoni	"	30	1862.
Uroda F.	"	32	"
Uroda E.	"	34	1860
Uszczapowski Leon	"	36	1844.

W.

Wasilewska	karta	39	1858
Waga A.	"	41	1852.
Waga Wład.	"	43	1859, 61.
Waldenberg Edward	"	47	1860
Wagner C. H.	"	50	1855.
Wasilkowski Józef	"	51	1859.
Walewski C.	"	57	1846
Walewski Edmund	"	58	1857, 58
Walewski Michał	"	64	1845, 48, 59.
Walewski	"	74	"
Walicki Adolf	"	76	1859
Walicki Alexander	"	98	1862
Walicki Leopold (Walicka Julja)	"	100	1852, 54, 55
Walicki Tomasz	"	106	1861.
Wąsowiczówna Marja	"	108	1857
Wereszczyński	"	110	1861
Wels	"	113	1857.
Wejnert Alexander	"	115	1851.
Wejnert M.	"	119	1858

przewróć

Wernicki R. — — —	karta 121.	x lat	1853, 55, 56, 57, 60, 61.
Wesołowski Felix — — —	„ 149	„	1855, 57, 58, 61.
Weronika Siostra Felicyanka	„ 167.	„	
Węglinski L. E. — — —	„ 169	„	1858.
Wężyk Fr. — — — —	„ 171.	„	1857, 58, 59, 60, 61.
Wężyk W. — — —	„ 224.	„	1846
Węgierska Zofja — —	„ 226	„	1862
Węgrzynowski Aleksandjusz —	„ 246	„	1854.
Wilewski K. — — —	„ 249	„	1856
Widerakiewicz J. — —	„ 251.	„	1862.
Wild Karol — —	„ 253	„	1857.
Wiernikowski Jan — —	„ 255	„	1861.
Widal Mc. — — —	„ 259	„	1860.
Wiland Jan Romuald —	„ 261.	„	1862
Winiarz E. — — —	„ 263	„	1856.
Witwicki Józef — —	„ 265	„	1853.
Witwicki Tomasz — —	„ 267	„	1855.
Witte Karol — — —	„ 269	„	1859.
Wierzbiński F. — —	„ 277.	„	1854.
Wisłocki Konrad — —	„ 282	„	1846.
Wiśniewski Michał —	„ 285.	„	1849, 60.
Wiercieńska Izabella —	„ 298	„	1849, 50, 51, 52.
Wilkoński August —	„ 306	„	1846
Wilkońska Paulina —	„ 314	„	1850, 56, 57, 58, 59, 60.
Wierzbicki J. — —	„ 367.	„	1846, 47, 48, 56
Wielopolski Zygmunt —	„ 387	„	1861.
Widman Karol — —	„ 392	„	1860, 61, 62.
Wierzchlejski R. — —	„ 415	„	1861, 62.
Wieniawski Józef — —	„ 422.	„	1852, 59, 61, 62.
Wierciński Stefan — —	„ 437.	„	1856.
Wieniarski Antoni — —	„ 439	„	1846, 55.
Wiedykowski Kajetan —	„ 443.	„	1835.
Wilczyński J. K. — —	„ 445	„	1848, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 57, 58, 59, 60, 61.
Wilczyński Józef — —	„ 577.	„	1852.
Wilczyński Fr. — —	„ 580	„	1852, 53.
Wilczyński — — —	„ 585	„	1854.
Wicherski Alexander —	„ 591.	„	1852, 53, 54, 55, 56, 57.
Wicherska Teofila — —	„ 682	„	1857, 58, 59, 60, 61, 62
Willsow — — —	„ 721.	„	1860
Wilamowski L. — —	„ 723	„	1862
Wiśniowski Leszek —	„ 725.	„	1862.
Witkowski — — —	„ 727	„	1860
Wiśniowski Sygarol	„ 728		

6483

LISTY

1844-1862

U-Wit